

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 80. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 6 i 7 lipca 2011 r.

Warszawa
2011 r.

Porządek obrad

80. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 6 i 7 lipca 2011 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania oraz niektórych innych ustaw.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpią.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie oraz statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie 7 marca 2011 r.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchyleńiu się od opodatkowania w zakresie podatku od dochodów oraz Protokołu do tej Konwencji podpisanej w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zawodach pielęgniarzy i położnej.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o samorządzie pielęgniarzy i położnych.
12. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.
13. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.
14. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.
15. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.
16. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.
17. **Informacja** o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2010 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów	– szef Tomasz Arabski
Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	– podsekretarz stanu Irena Wóycicka
Rzecznik Praw Dziecka	– rzecznik Marek Michalak
Rzecznik Praw Obywatelskich	– zastępca rzecznika Stanisław Trociuk
Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych	– dyrektor generalny Andrzej Bida
Urząd Zamówień Publicznych	– prezes Jacek Sadowy
Ministerstwo Edukacji Narodowej	– podsekretarz stanu Lilla Jaroń
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Maciej Grabowski
Ministerstwo Infrastruktury	– sekretarz stanu Tadeusz Jarmuziewicz – podsekretarz stanu Andrzej Massel – podsekretarz stanu Piotr Słyceń – podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– sekretarz stanu Jarosław Duda
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Grzegorz Wąlejko – podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– sekretarz stanu Jan Borkowski
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Marek Haber

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Grażyna Sztark i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram osiemdziesiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Małgorzatę Adamczak oraz pana senatora Władysława Dajczaka. Listę mówców prowadzi będzie pani senator Małgorzata Adamczak. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc.

Informuję, że Sejm na dziewięćdziesiątym piątym posiedzeniu w dniach 29 czerwca i 1 lipca 2011 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących, do ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o drogach publicznych. Ponadto Sejm w dniach 30 czerwca i 1 lipca 2011 r. przyjął większość zgłoszonych przez Senat poprawek do ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej, do ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw.

Informuję, że Sejm na tym samym posiedzeniu w dniu 30 czerwca 2011 r. odrzucił wszystkie zgłoszone przez Senat poprawki do ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu siedemdziesiątego szóstego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego siódmego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia

senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad osiemdziesiątego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania oraz niektórych innych ustaw.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpia.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie oraz statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie 7 marca 2011 r.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchyleniu się od opodatkowania w zakresie podatku od dochodów oraz Protokołu do tej Konwencji podpisanej w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.

10. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

11. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

(marszałek B. Borusewicz)

12. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

13. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

14. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

15. Informacja o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2010 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Wysoki Senacie! Proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej – i rozpatrzenie go jako punktu dziesiątego; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych – i rozpatrzenie go jako punktu jedenastego; oraz zmiany w składzie komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu ostatniego porządku obrad.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjął.

Panie i Panowie Senatorowie! Informuję, że w dniu 9 czerwca 2011 r. grupa senatorów, zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosiła wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt dotyczący przedstawienia informacji prezesa Rady Ministrów na temat ustaleń poczynionych w trakcie postępowań dotyczących katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r. Pragnę poinformować państwa, że nie uwzględniłem zgłoszonego wniosku ze względu na nieopublikowanie jeszcze raportu komisji ministra Jerzego Millera w tej sprawie. Czy mimo to wnioskodawcy podtrzymują swój wniosek?

(Senator Stanisław Karczewski: Chciałbym...)

Proszę uprzejmie. Pan senator Karczewski.

(Senator Stanisław Karczewski: Czy mogę, Panie Marszałku?)

Tak, tak. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję.

(Rozmowy na sali)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ zmieniła się sytuacja i raport Millera został złożony do premiera Donalda Tuska, senatorowie Prawa i Sprawiedliwości wystosują swój wniosek. Pamiętając o deklaracji pana marszałka i obietnicy, że natychmiast po ukazaniu się tego raportu pan marszałek zwoła posiedzenie i taką informację będziemy mogli uzyskać, mamy nadzieję, że pan marszałek dotrzyma tego słowa i na następnym posiedzeniu taki punkt znajdzie się w porządku obrad. My już w tej chwili – na razie ustnie, a później pisemnie – zwracamy się do pana marszałka z taką prośbą i wierzymy, że pan marszałek dotrzyma złożonej wcześniej obietnicy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, gwoli ścisłości ja powiedziałem... To znaczy, niewprowadzenie tego punktu pod obrady uzasadniam brakiem raportu, ale to nie oznacza, że złożyłem jakąkolwiek obietnicę.

(Senator Stanisław Karczewski: Jak to?)

(Poruszenie na sali)

(Senator Czesław Ryszka: A to dobre!)

Żeby sytuacja była jasna... Oczywiście, kiedy raport już będzie, ta sytuacja ulegnie zmianie, to jest jasne. I wtedy podejmę decyzję.

(Senator Stanisław Karczewski: Mogę?)

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku, my cały czas rozumieliśmy – i ja tak to rozumiałem, i moje koleżanki, i moi koledzy tak to rozumieli – że to była deklaracja. Jak słyszałem, pan marszałek wstąpił teraz do Platformy Obywatelskiej, ale mam nadzieję, że podtrzyma pan swoje osobiste zdanie, jako marszałek Senatu. Ja rozumiem, że politycy Platformy mają w zwyczaju nie dotrzymywać składanych obietnic, deklaracji... (Oklaski)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, niech pan...)

(Senator Piotr Zientarski: O, Panie Senatorze!)

Ja o tym wiem.

(Senator Czesław Ryszka: Brawo! Brawo!)

Ja mogę wymienić dwieście trzydzieści niespełnionych obietnic, deklaracji...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze! Przepraszam...

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze, ale to nie dotyczy tego wniosku. Ja bardzo pana proszę... Ta moja deklaracja nie ma nic wspólnego z prowadzeniem przeze mnie obrad. Jeżeli będzie raport, to sytuacja się zmieni i wtedy będziemy na ten temat rozmawiać.

(Senator Władysław Ortyl: Raport już jest.)

(Senator Stanisław Karczewski: Tak, raport już jest.)

Jeżeli raport będzie opublikowany, sytuacja się zmieni, i wtedy będziemy na ten temat rozmawiać, Panie Przewodniczący, w ramach tych organów, które funkcjonują, czyli Konwentu Seniorów itd., itd. Wtedy sytuacja się zmieni.

(Poruszenie na sali)

(Senator Czesław Ryszka: Będą wytyczne polityczne.)

Panowie Senatorowie!

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I panie.)

Ale tym razem panie nie przeszkadzają.

(marszałek B. Borusewicz)

Ja bym prosił o to, żeby traktować Senat i marszałka poważnie.

Powiedziałem o tym, żeby to wyjaśnić, Panie Senatorze. I rozumiem, że zamykamy już tę kwestię. Tak?

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! My, politycy Prawa i Sprawiedliwości, zawsze bardzo poważnie traktowaliśmy, traktujemy...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój!)

...i będziemy traktować Senat, a tym bardziej marszałka Senatu.

(Rozmowy na sali)

My jesteśmy przekonani, że pan marszałek dotrzyma obietnicy. Zrozumieliśmy to tak, że po ukazaniu się raportu Millera będzie można już wprowadzić pod obrady... Pan marszałek mówił nawet o zwołaniu dodatkowego posiedzenia, ja to pamiętam. Wiem o tym, Panie Marszałku...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze!)

...że pan podtrzyma swoją deklarację i na to bardzo liczymy, a dzisiaj ten wniosek...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję bardzo, rozumiem sugestię...)

...wycofujemy. Ale składamy do pana marszałka wnioski z prośbą o uzupełnienie porządku obrad następnego posiedzenia Senatu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

Rozumiem pana sugestię. Ja już wyjaśniłem moje stanowisko.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dane słowo się liczy.)

Pani Senator Arciszewska-Mielewczyk, a już myślałem, że na dzisiejszym posiedzeniu nie będę musiał zwracać pani uwagi, ale muszę...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Słowo droższe od pieniędzy.)

Zwracam pani uwagę.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ależ ja o tym marzyłam.)

(Senator Czesław Ryszka: W następnej kadencji to pani Arciszewska będzie panu zwracała uwagę.)

(Senator Jan Wyrowiński: Pan marszałek też o tym marzy.)

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad osiemdziesiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ponadto informuję, że dziś o godzinie 12.00 zarządzę półgodzinną przerwę w obradach na otwarcie wystawy „Historia polonijnego ruchu sportowego w latach 1887–2011”.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1250, a sprawozdania komisji – w drukach nr 1250A i 1250B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej związane z jej pracami nad ustawą o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania oraz niektórych innych ustaw...

Tytułem wyjaśnienia od razu powiem, że ustaw dotyczących wsparcia zarówno rodzin, jak i obywateli w ogóle, jest kilka. Omawiana ustawa dotyczy wyłącznie zmian, które z inicjatywy rządu są wprowadzane do rządowego programu „Rodzina na swoim”, mającego na celu finansowe wsparcie rodzin poprzez udzielanie im kredytów umożliwiających nabycie lokalu mieszkalnego bądź domu jednorodzinnego, bądź adaptowanego lokalu mieszkalnego. Tak że te zmiany tego właśnie dotyczą.

W Sejmie wokół tej ustawy była dyskusja i wprowadzono pewne zmiany. W efekcie do nas ta ustawa dotarła w nieco innym kształcie niż przedłożenie rządowe. Jakie są te najistotniejsze zmiany w programie „Rodzina na swoim” i w omawianej ustawie? W sumie zmian jest kilkanaście, niektóre mają charakter uściślający bądź precyzujący, ale najważniejsze – i one oczywiście będą interesowały Wysoką Izbę najbardziej – są te merytoryczne.

Najważniejsza zmiana polega na tym, że rząd, zgodnie zresztą z zapowiedziami, przewiduje wygaszenie programu „Rodzina na swoim”. Z dobrodziejstwa tej ustawy będzie można korzystać jeszcze do 31 grudnia 2012 r. Rząd motywuje to tym, że różne problemy, wszystkim nam znane, a nawet uznawane za oczywiste fakty, czyli problemy finansowe i problem równowagi budżetowej, powodują, że niezależnie od przyjęcia terminu zakończenia programu niezbędne są zmiany zmie-

(senator J. Rulewski)

rzające do, powiem delikatnie, uzyskania oszczędności budżetowych. No, trudno oszczędzać na czymś, czego się nie wypracowuje, więc ja bym tu raczej ostrożnie mówił o oszczędnościach budżetowych. Najważniejsze zmiany, które się z tym wiążą, polegają na ograniczeniu wiekowym dla kredytobiorców do lat trzydziestu pięciu. Czyli tu jest powrót do niedobrej tradycji – myślę, że w dyskusji to padnie – kredytów dla młodych małżeństw w odległych czasach. Przy czym uwagę zwraca fakt podniesiony w dyskusji, że, i to jest warunek bezwzględny, obejmuje to małżeństwa, w których każde, czyli ona i on, ma mniej niż trzydzieści pięć lat.

Dalsze ograniczenie to ograniczenie dopłat, które powstają w wyniku działania mechanizmu kształtowania wartości mieszkania, na jaką banki udzielają kredytu. Do tej pory kwota tego kredytu była ustalana w oparciu o mnożnik, zawierający czynnik dotyczący wartości mieszkania bądź innego lokalu, obowiązujący na danym terenie, który w tym celu, ale także w innych celach, ustalał wojewoda. Ten wskaźnik dla nowych lokali wynosił 1,4. W ustawie proponuje się, aby ten wskaźnik wynosił 1,0. Kolejna redukcja świadczeń związanych z tym programem polega na tym, że ten wskaźnik w odniesieniu do lokali używanych ograniczono do 0,8. Zresztą była to poprawka wniesiona z inicjatywy Sejmu, rząd bowiem zapowiedział w ogóle wycofanie się ze wspierania w tej formie nabywania mieszkań używanych.

Są oczywiście pozytywy tej ustawy, polegające na tym, że rząd rozszerza zakres podmiotowy kredytobiorców o osoby samotne – to w zasadzie jest niewłaściwe określenie, niektórzy mówią „single” – czyli osoby, które są potencjalnymi uczestnikami życia rodzinnego, a więc obywatele od lat osiemnastu, jeśli posiadają zdolność kredytową. Pozytywem w tej ustawie jest również to, że możliwość zawierania tych umów poszerza się o dalszych krewnych docelowego kredytobiorcy.

Są również zmiany uściślające, zwłaszcza dotyczące sytuacji, kiedy niektóre budynki adaptuje się do celów mieszkaniowych. W takich przypadkach ten kredyt, jak rozumiem, będzie udzielany, jeśli jasno będzie określone, że ta adaptacja służy powiększeniu substancji mieszkaniowej. Oczywiście wyraźnie mówi się, że te kredyty mogą być udzielane wyłącznie na cele mieszkaniowe przyszłego kredytobiorcy.

To tyle, jeśli chodzi o taki encyklopedyczny skrót stanowiska, które przyjął Wysoki Sejm.

Jeśli chodzi o prace komisji, to zasadniczo ustawa, przynajmniej w okresie trwania dyskusji, nie budziła zastrzeżeń. Jak już mówiłem, senatorowie na ogół uznawali konieczność hamowania deficytu budżetowego. Wydaje mi się, że spłaszczanie dopłat poprzez określenie ich wskaźnikiem

1,0 zostało poparte również z uwagi na przerwanie tej opcji deweloperskiej, która przez ten wskaźnik 1,4 w gruncie rzeczy, można tak przyjąć, podbijała, tak to określe, warunki uzyskania kredytu, choć czasem ceny lokali wyraźnie od tego odbiegały i były niższe.

Co budziło dyskusję? Dyskusję budziło przyjęcie przez Wysoką Izbę, przez Sejm tego bezwzględnego warunku, że biorcami tych kredytów mogą być osoby, które mają mniej niż trzydzieści pięć lat, małżeństwa, w których każde z małżonków ma mniej niż trzydzieści pięć lat. W związku z tym budziła się też dyskusja, czy ta ustawa nie będzie, tak jak inne ustawy, na przykład ustawa o Funduszu Alimentacyjnym, furtką do zawierania bądź rozwiązywania związków małżeńskich w celu pozyskania preferencyjnego kredytu. Można zapytać czy też można nawet wyrazić pewne zdziwienie, czy to możliwe, aby za cenę dopłaty ryzykować rozbite małżeństwo czy też uzyskanie choćby pozornego rozwodu, który z kolei później spowoduje negatywne skutki w związku z innymi ustawami. No, konstytucyjnie to małżeństwo podlega ochronie, a nie związki niepełne. Prawda? Wydaje się, iż praktyka jednak dowodzi, że takie myślenie jest słuszne... Jeśli ktoś przeprowadzi symulację dotyczącą świadczenia udzielanego przez państwo w związku z tą ustawą, to okaże się, przy założeniu, że mieszkanie ma 50 m², a wartość tego mieszkania czy kredyt udzielony na to mieszkanie wynosi 300–400 tysięcy zł, że dopłata państwa wynosi około 70 tysięcy zł w ciągu ośmiu lat. Kto wie, czy to nie jest najistotniejszy czynnik wsparcia przez państwo, polityki rodzinnej. Bo jeśli odejmiemy zasiłki rodzinne, które są taką drugą pozycją... No, to już nic nie pozostaje, jeśli chodzi o istotne wsparcie. Zatem rzeczywiście może rodzić się pokusa, żeby związki małżeńskie, które stoją przed alternatywą uzyskania kredytu bądź... I takie głosy się pojawiły. Zdaniem ministra – on przedstawi, jak rozumiem, swoje stanowisko – będą to nieliczne przypadki lub będzie tak, że nie będą mogły, nie tyle na mocy prawa, ile dlatego, że taka jest rzeczywistość... To znaczy, zabezpieczenie spłaty kredytu w przypadku jednej osoby, z małżeństwa rozbitego czy sztucznie rozbitego, będzie nikłe i nie uzyska akceptacji banku.

Jeśli chodzi o uczestnictwo w pracach komisji, to udział wzięli tylko senatorowie i rząd w osobie ministra infrastruktury. Nie stwierdzono obecności przedstawicieli organizacji lobbingowych, co jest o tyle istotne, że w uzasadnieniu, w różnych dyskusjach mówi się, że ustawa powstaje niejako na zamówienie z racji nadwyżki, dużej podaży mieszkań – mówi się, że w Warszawie jest ich szesnaście tysięcy. Ale takich głosów w trakcie prac komisji nie było.

Komisja przygotowała sprawozdanie zawierające trzy poprawki, z których jedna jest legislacyj-

(senator J. Rulewski)

na, a dwie są merytoryczne. Pierwsza poprawka merytoryczna przedłuża okres funkcjonowania ustawy, niejako zgodnie z założeniami, do 30 czerwca 2013 r. Druga poprawka merytoryczna wzywa rząd do tego, aby gdy wygaszony zostanie program „Rodzina na swoim”, do końca obowiązywania tejże ustawy, zwłaszcza w zakresie składania wniosków, przypominam: do 2012 r., rząd przedstawił informację o funkcjonowaniu tak zmienionej ustawy, ale też o zamierzeniach dotyczących wprowadzenia po 30 czerwca, czyli tak jak mówi pierwsza poprawka, a w przypadku gdy ona nie przejdzie, to po 1 stycznia 2013 r. nowych systemów wsparcia rodzin w nabywaniu własnego mieszkania.

Komisja tak przyjęła przedstawiony przez Sejm projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Andrzeja Owczarczaka... Owczarka – przepraszam, Panie Senatorze – o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Miałem zaszczyt być sprawozdawcą tej ustawy w 2006 r., miałem zaszczyt być sprawozdawcą tej ustawy, gdy rząd pana Donalda Tuska wprowadzał w niej istotne zmiany, mam przyjemność uczestniczyć w prawdopodobnie ostatniej zmianie tej ustawy, zmianie, która spowoduje jej wygaszenie.

Proszę państwa, Komisja Gospodarki Narodowej zajmowała się tą ustawą na swoim posiedzeniu 30 czerwca i poruszała tam głównie kwestie związane z tym, co dla gospodarki narodowej najważniejsze, czyli z pieniędzmi. Ale chciałbym uzupełnić wypowiedź kolegi, bo jest jeszcze kilka drobnych zmian w ustawie, o których warto wspomnieć.

Kiedyś, zgodnie z tym, co było zawarte w pierwszym projekcie tej ustawy, kredyt musiała brać osoba, która miała otrzymać mieszkanie. Później, aby zwiększyć zdolności kredytowe, które nie wszyscy mieli, wprowadziliśmy zmiany polegające na tym, że krąg osób, które mogły ten kredyt poświadczyć swoimi dochodami, poszerzono o najbliższą rodzinę kredytobiorcy, a w tej ustawie dodatkowo jeszcze o małżonków rodzeństwa. Chodzi po prostu o to, aby jak najwięcej osób miało prawo do skorzystania z kredytu.

Istnieje też druga strona tej ustawy, dotycząca sytuacji, w których prawo do kredytu może zostać odebrane. Do tej pory czegoś takiego nie było, w tej chwili uwzględniono dwa takie przypadki. Jeżeli ktoś wcześniej uzyska mieszkanie w jakiś inny sposób, to wtedy ma obowiązek natychmiast powiadomić kredytodawcę, i w takiej sytuacji kredyt nie zostanie mu udzielony. Tak samo jeżeli ewentualnie nastąpi zmiana przeznaczenia budynku. Ja sam, kiedy byłem burmistrzem, miałem takie przypadki, że sprzedawaliśmy mieszkania komunalne, które potem zamieniały się w sklepy. Uważamy, że takie rzeczy nie powinny się zdarzać, ale jak wiadomo, zgodnie z prawem nie wolno sprzedawać notarialnie pod warunkami i w związku z tym takie przypadki miały miejsce. Ta ustawa na szczęście to zmienia.

Ustawa z 2006 r. początkowo nie wywołała zbyt dużego efektu, gdyż miała bardzo sztywne ramy, jeśli chodzi o współczynnik kształtujący poziom limitu cenowo-kosztowego. W pierwszym roku chyba mniej więcej cztery tysiące osób uzyskało taki kredyt, dopiero te zmiany wprowadzone przez rząd Platformy Obywatelskiej, o których mówiłem, spowodowały gwałtowne zwiększenie się skali tej akcji kredytowej. Do dziś zostało udzielonych już sto dwanaście tysięcy takich kredytów, z czego czterdzieści trzy tysiące w ubiegłym roku. Oczywiście jest, że rosną koszty budżetu państwa. W tej chwili te koszty, związane z podpisanymi już umowami, sięgają około 3 miliardów zł. Są one rozłożone w czasie. W związku z tym propozycje rządu – motywowane troską o to, żeby, biorąc pod uwagę trudną sytuację, o której już mówił pan senator Rulewski, ograniczyć wydatki budżetowe – poszły w kierunku znacznego zmniejszenia możliwości brania kredytów preferencyjnych w ramach programu „Rodzina na swoim”.

Sejm postanowił pogodzić wodę z ogniem. Z jednej strony wprowadzono dodatkowe uprawnienia – chociażby dla osób samotnych – i przywrócono rynek wtórny. Rząd był przeciwny rynkowi wtórnemu, ponieważ uważał, że budowa nowych mieszkań jest ważniejsza niż redystrybucja starych, nie należy jednak zapominać, że w małych miejscowościach, gdzie praktycznie nie ma firm deweloperskich, rodziny byłyby pozbawione możliwości skorzystania z programu. I w związku z tym Sejm słusznie wprowadził z powrotem do ustawy rynek wtórny. Z drugiej jednak strony ograniczenie tego współczynnika, o którym wcześniej mówiłem, z 1,4 do 1,0 i z 1,0 do 0,8 spowoduje na pewno, że tych kredytów będzie mniej. Tyle, że utrzymywanie tego współczynnika na poziomie 1,4 powodowało zamrożenie cen mieszkań. Wiadomo, że im więcej pieniędzy jest na rynku, tym mniej chętnie deweloperzy zmniejszają swoje marże, a raczej starają się je podnosić. W związku z tym osobiście uważam, że zmniejszenie współczynnika do 1,0 i ustanowienie daty grani-

(senator A. Owczarek)

cznej 31 grudnia 2012 r. spowoduje, że część deweloperów zdecyduje się na zmniejszenie własnej marży tylko po to, aby pozbyć się tych mieszkań i aby „załapać się” jeszcze na ten program.

Oczywiście dziś nie wiadomo, jakie będą tego skutki. Rząd przygotowywał się do opisanie skutków ustawy uwzględniającej eliminację rynku wtórnego i nie biorącej pod uwagę osób samotnych. Trudno jest przewidzieć rezultaty po wprowadzeniu tych istotnych zmian. Ja sądzę, że przez te półtora roku wszyscy, którzy będą mogli skorzystać z programu, będą starali się to zrobić. Na pewno będzie wzmożony popyt na mieszkania, aczkolwiek ograniczenie tego współczynnika, o którym już mówiłem, z pewnością w pewien sposób to zablokuje, nie ulega jednak wątpliwości, że jeszcze co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób taki kredyt uzyska.

W dyskusji chciałbym jeszcze zabrać głos na temat dalszych planów, bo przecież my tą ustawą rozwiązujemy jeden problem: problem osób, które mają w miarę korzystną sytuację finansową, umożliwiającą im i ich rodzinom wzięcie i spłacanie kredytu. Tymczasem w Polsce jest wiele osób, które nie mają takich możliwości i którym także mamy obowiązek pomagać. Nie chcę już mówić o mieszkaniach socjalnych – to jest wielka klęska nas wszystkich, myślę, że nie tylko nas z Platformy Obywatelskiej – a oprócz tego jest wiele innych problemów, które na pewno musimy rozwiązać. Jestem głęboko przekonany, że kiedy ten program ulegnie zawieszaniu, przejdziemy do kolejnych, aby rozwiązywać te problemy.

Jeśli chodzi o Komisję Gospodarki Narodowej, to dyskusja była dość krótka. Pojawiały się na przykład pytania, czy uwzględnienie w ustawie osób samotnych nie ograniczy puli dla rodzin. Takiej puli nie ma. Każdy, kto spełnia warunki i którego wniosek kredytowy zostanie przyjęty, otrzyma te pieniądze. Nie zmienia się także okres umarzania, będzie to trwało przez osiem lat, czyli do 2020 r.

Czytane było także pismo Konfederacji Pracodawców Polskich, które dotyczyło współczynnika cenowo-kosztowego. Oczywiście występowali oni o to, żeby ten współczynnik był jak najwyższy, co zapewniłoby deweloperom odpowiednie dochody.

Padło także jeszcze jedno pytanie dotyczące osób samotnych. Takich osób dotyczą trzy ograniczenia: pierwsze to wielkość mieszkania, nie mogąca przekroczyć 50 m², drugie to wielkość dopłat, które mają dotyczyć tylko 30 m², i trzecie – wiek kredytobiorcy. Wydaje się, że tych ograniczeń jest nieco za dużo. Ja sam wnosilem, żeby... Jeśli mamy dopłacać tylko do 30 m², to nie jest już istotne, czy ktoś kupi mieszkanie pięćdziesięcio-

czy sześćdziesięciometrowe, a byłaby to faktyczna zachęta do założenia rodziny. Ale tu zdanie pana ministra było inne.

Ostatecznie Komisja Gospodarki Narodowej przyjęła ten projekt z niewielką poprawką mającą charakter legislacyjny. Dziękuję państwu za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Zgłosili się panowie senatorowie Knosala i Dajczak. Proszę zapisać pozostałych senatorów.

Proszę bardzo, pan senator Knosala.

W miarę możliwości proszę mówić, do którego ze sprawozdawców jest adresowane pytanie.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Swoje pytanie chciałbym skierować do pana senatora Owczarka.

Ono dotyczy właśnie tych tak zwanych singli. Jest jeszcze jedno ograniczenie, które wynika z art. 4. Tam można przeczytać, że taka osoba będzie mogła skorzystać z dopłat tylko pod warunkiem, że do dnia zawarcia umowy kredytu preferencyjnego nie była ona właścicielem lub współwłaścicielem budynku mieszkalnego lub lokalu mieszkalnego oraz nie przysługiwało jej w całości lub w części spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, którego przedmiotem był lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny. Pytanie moje byłoby takie: rozumiem, że to ograniczenie miało na celu zawęzić tę grupę, która jest dość liczna w Polsce, ale właściwie kto będzie to weryfikował? Oczywiście taka osoba będzie składała odpowiednie oświadczenie dotyczące tego, czy do zawarcia umowy była właścicielem czy współwłaścicielem budynku czy lokalu, ale może należałoby takie oświadczenia wyrywkowo weryfikować. I jakie są w tej kwestii prognozy? Pan senator wspominał, że nie ma żadnych ograniczeń, ale... To, zdaje się, Sejm wprowadził tu tę trzecią grupę, czyli właśnie – nazwijmy to umownie – singli. Jakie są więc prognozy co do stosowania dopłat w przypadku tej grupy, grupy w Polsce licznej, jak powiedziałem? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Jeszcze dwaj senatorowie. Sugeruję, żeby senatorowie sprawozdawcy zapisywali sobie pytania.

(Senator Jan Rulewski: Tak, tak, ja zapisuję.)

Pan senator Dajczak. Proszę uprzejmie.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Myślę, że omawiana sprawa to smutna informacja dla polskich rodzin. Ja rozumiem argumenty, które były tutaj przedstawiane – chodzi oczywiście o budżet, jeden i drugi sprawozdawca to podkreślali – ale sytuacja naszych rodzin, dla których problem mieszkaniowy jest jednym z najistotniejszych i najważniejszych problemów, w tym momencie staje się jeszcze trudniejsza. Tak że szkoda...

Chciałbym spytać o coś pana senatora Owczarka. Otóż w swoim wystąpieniu powiedział pan, a nawet mocno podkreślił, iż wierzy pan głęboko, że ten program w istocie nie będzie wygaszony, że pojawią się kolejne programy, instrumenty wsparcia naszych rodzin. W związku z tym mam pytanie: czy może podczas prac komisji padła jakaś konkretna deklaracja ze strony rządu co do takich programów? Jakie by one były i kiedy?

Drugie pytanie. Chodzi mi o ograniczenie wiekowe, bo tę sprawę też nie bardzo rozumiem. Skoro wygaszamy program, to dlaczego jeszcze tniemy wiek, dlaczego drugim elementem jest ograniczenie wiekowe? W jakim zakresie to ograniczenie zmniejszy liczbę beneficjentów? Czy była przedstawiana taka informacja ze strony rządu? Jeśli nie było takich informacji, to będę miał o nie pytanie do pana ministra. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I proszę pana senatora Ortyła o zadanie pytania.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja swoje pytanie kieruję do pana senatora Rulewskiego, z prośbą o komentarz, ocenę faktu rozszerzenia tej ustawy na osoby samotnie wychowujące dzieci. Chciałbym wiedzieć, czy w ocenie komisji i pana senatora w ten sposób polityka prorodzinna jest wzmacniana, czy też jest osłabiana, i na ile. Chciałbym też zwrócić uwagę na taką niezrozumiałą postawę, fascynację słowem „singiel”. Prosiłbym o powściągliwość w tej sprawie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję panom senatorom.

Proszę senatorów sprawozdawców o odpowiedź. Najpierw senator Owczarek.

Senator Andrzej Owczarek:

Proszę państwa, to, o co pytał pan senator Knosala – mianowicie że nie może uzyskać kredytu mieszkaniowego ktoś, kto już był właścicielem mieszkania – dotyczy wszystkich. To rozwiązanie

było już w ustawie od dawna. Na pewno bank udzielający kredytu weźmie od zainteresowanej osoby stosowne oświadczenie, a ten ktoś oczywiście nie może kłamać. I w związku z tym ta sprawa musi być w ten sposób zakończona. Tak że to dotyczy wszystkich. W ogóle ta ustawa miała wprowadzać pomoc w nabyciu pierwszego mieszkania – to było kiedyś wyraźnie podkreślane – i stąd właśnie to ograniczenie.

Jeśli chodzi o programy mieszkaniowe, to Ministerstwo Infrastruktury przyjęło dwa projekty ustaw. Jeden projekt ustawy dotyczy towarzystw budownictwa społecznego, ma usprawnić ich działalność, a poza tym ma umożliwić to, by TBS mogły wynajmować mieszkania i sprzedawać mieszkania. Druga ustawa ma dotyczyć społecznych grup mieszkaniowych. Chodzi tu o osoby, które nie mają zdolności kredytowych, ale mają możliwości opłacania czynszu i ewentualnie mogą powoli spłacać kredyt, mieszkając już w danym mieszkaniu. Projekt tej ustawy zakłada, że gminy prześlą za darmo tereny pod budowę i uzbrojenie, a w późniejszym czasie, o ile dojdzie do sprzedaży mieszkań, gminy odzyskają pieniądze na etapie aktu notarialnego związanego z tą sprzedażą. Społeczne grupy mieszkaniowe będą mogły być tworzone czy to przez TBS, czy przez deweloperów, czy to w ogóle przez osoby prywatne. W takiej grupie będą osoby zainteresowane taką formą uzyskania mieszkania, a więc osoby, których nie stać, proszę państwa, na to, aby już na początku zaciągnąć kredyt, ale które będą miały szansę uzyskania mieszkania na własność w pewnej perspektywie czasowej, po pewnym czasie.

Kwestia wieku, tych trzydziestu pięciu lat. No cóż, każda cenzura ma charakter umowny i z każdą cenzurą można dyskutować. Tak i tu: dlaczego wskazano trzydzieści pięć lat, a nie inny wiek? Tu rząd jako argument – i to argument logiczny, choć myślę, że nie jest on podstawowy – podał to, że większość dzieci rodzi się w okresie do trzydziestego piątego roku życia rodziców, a więc skoro program ma służyć wspieraniu rodziny i ma być proprokreacyjny, to powinien być określony wiek: trzydzieści pięć lat. Ale oczywiście nie oszukujemy się, proszę państwa, bo jednym z powodów tego działania jest też ograniczenie zakresu programu. To też chyba musimy sobie jasno powiedzieć. Uznano, że lepiej jest pomagać młodszym niż nieco starszym. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Panie Senatorze, komentarza po pana pytaniu nie ogłoszę, bo to przekraczałoby obowiązki

(senator J. Rulewski)

sprawozdawcy. Ale zachęcam do wysłuchania mojego wystąpienia w dyskusji – być może tam pan znajdzie odpowiedź.

Z całą pewnością – i rząd tego nie ukrywa, tu nie ma żadnego oszukaństwa – jest ograniczenie w zakresie dostępu do kredytów i do dopłat dla osób samotnie wychowujących dzieci, również wskutek ustalenia granicy wiekowej trzydziestu pięciu lat w przypadku osób samotnie wychowujących dzieci. Dodam – bo to już jest obowiązek sprawozdawcy – że w związku z tym niektóre kategorie osób samotnie wychowujących dzieci w ogóle z tego programu nie będą mogły skorzystać, bo żeby skorzystać, musiałyby rodzić dzieci czy stawać się ojcami już w wieku dziesięciu lat. I tym samym sugeruję poprawkę, która będzie w tej sprawie zgłoszona. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Jeszcze pan senator Owczarek.

Senator Andrzej Owczarek:

Oczywiście jeśli chodzi o osoby samotne, to nie ma żadnych możliwości zbadania, jaka będzie wielkość grupy osób, które się na to rozwiązanie zdecydują. Te osoby po raz pierwszy mają taką szansę, ale w związku z tym rząd nie przygotował żadnych prognoz ani też nie ma żadnych możliwości porównawczych co do tego. Na pewno ograniczenie wskaźnika limitu cen do 0,8 ograniczy liczbę chętnych – to nie ulega wątpliwości. Z drugiej strony ostatnio zmniejszył się już nieco popyt na małe mieszkania, więc to może poprawić... Ale to jest tylko wróżenie z fusów, na to nie ma żadnych konkretnych danych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym swoje pytanie skierować do senatora Rulewskiego, a w zasadzie powtórzyć pytanie, które zadał pan senator Dajczak, a na które panowie nie odpowiedzieli. Jaki program rząd ma zamiar przedstawić po roku 2012, po programie, który tą ustawą w zasadzie wygaszamy, likwidujemy? W jakiej sytuacji znajdują się młode małżeństwa, młode rodziny po roku 2012?

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję, Panie Senatorze...)

Panie Marszałku, jeszcze jedna kwestia, dotycząca ograniczenia powierzchni do 50 m². Otóż skoro finansujemy zakup 30 m², to należałoby – ja tak myślę – pozwolić na zakup większych mieszkań, po 60 – 70 m². To jest uzasadnione z finansowego punktu widzenia, gdyż mieszkania o większym metrażu są o wiele tańsze... Budżet państwa kosztowałyby one niewątpliwie mniej. Na pewno rodziny mogłyby zaciągać na nie kredyty i potem pozostawać w tych mieszkaniach przez dłuższy okres. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Dobkowski. Proszę uprzejmie.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Zadam pytanie może panu senatorowi Owczarekowi. Chciałbym zapytać o współczynnik kształtujący poziom limitu cen. Współczynnik to jest jakaś wielkość w stosunku do jakiejś innej wielkości, stosunek. I teraz: czym jest ten współczynnik? Ja za bardzo tego nie rozumiem. Proszę o wyjaśnienie.

I teraz drugie pytanie. Jeżeli młode małżeństwo buduje dom, to w przypadku jakiej wielkości powierzchni, do ilu metrów kwadratowych, może skorzystać z dobrodziejstwa tej ustawy? Jeżeli jest na przykład jakiś limit, a ono buduje dom większy niż przewiduje limit, to w odniesieniu do jakiej wielkości może otrzymać kredyt preferencyjny. Kolejna sprawa. Jeżeli jeden ze współmałżonków jest współwłaścicielem domu, właścicielem na przykład 1/6 domu, to czy może się pozbyć tej współwłasności przez darowiznę lub sprzedaż, żeby skorzystać z dobrodziejstwa tej ustawy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Paszkowski.

Proszę uprzejmie.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do senatora Rulewskiego, albowiem z jego komisji wypłynął wniosek, żeby przedłużyć okres składania wniosków, przesunąć ten termin do 30 czerwca 2013 r. Pan senator Rulewski zaczął coś o tym mówić, ale przyznam, że dla mnie nie za bardzo jasno było to wyrażone. W związku z tym, Panie Senatorze, mam pytanie: dlaczego przyjęliście ten termin, czym się kierowaliście? Pan senator powiedział, że będą spełnione pierwotne założenia ustawy itd. Czy mógłby pan rozwinąć ten temat? Dla mnie to nie jest jasne. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę panów senatorów o udzielenie odpowiedzi.

Senator Andrzej Owczarek:

Proszę państwa, pierwsze pytanie dotyczyło współczynnika. Otóż wojewodowie mają obowiązek co miesiąc ustalać koszt tak zwanego metra odtworzeniowego i ten koszt decyduje o wysokości współczynnika. Jeśli współczynnik jest 1,0 a do wiadomości publicznej zostanie podane, że wynosi to na przykład dwa i pół tysiąca za metr kwadratowy, to oznacza, że kredyt mogą uzyskać osoby, które kupią taniej niż po dwa i pół tysiąca za metr kwadratowy, metr nie może być droższy niż wskazuje ten współczynnik. Jeśli wynosi on 0,8... Matematyczne proste działanie pokazuje, o jaką sumę chodzi.

W przypadku domu jego wielkość nie może przekraczać 140 m², a dofinansowaniu podlega połowa tej wielkości, czyli 70 m². Stanowi ono 50% kosztów kredytu, oczywiście odsetek kredytowych, a nie całego kredytu.

Pytaniem o współwłasność mnie pan zaskoczył, myślę, że pan minister na nie odpowie. Ja sądzę, że jeśli wcześniej pozbędzie się współwłasności, to oczywiście będzie mógł uzyskać tego typu kredyt. Sądzę, że pozbycie się współwłasności stwarza takie możliwości. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Poproszę pana senatora Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan senator Dobrzyński pytał o programy. W świetle oświadczenia rządu złożonego na posiedzeniu komisji, choć miało to charakter epizodyczny, bardziej w Sejmie, są przygotowywane i daleko posunięte...

(*Senator Jan Dobrzyński: A co konkretnie?*)

(*Senator Andrzej Owczarek: To ja odpowiem.*)

Dobrze, już odpowiadam. Według oświadczenia rządu jest propozycja, aby...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, to do dyskusji niech pan...*)

...aby objąć działaniem programu „Rodzina na swoim” również te rodziny, które do tej pory, jak powiedział pan senator Owczarek, nie mogły skorzystać z form uwłaszczenia, przede wszystkim młode rodziny, bo wiele rodzin skorzystało z tego na innych zasadach. Tyle że o ile te kredyty, ta pomoc, dotyczyły wszystkich, którzy mieli zdolność kredytową bezpośrednio bądź pośrednio, z pomocą rodziny, o tyle program rządowy zakłada, że na-

bywanie własności będzie się odbywało między innymi poprzez długoletnią spłatę czynszową.

Oczywiście jest też pytanie o zaspokojenie potrzeb lokalowych tych wszystkich, którzy nie mają zdolności kredytowej nie tylko w zakresie nabywania, ale spłaty czynszowej, którzy mieszczą się, zresztą dość licznie, na tej trzeciej półce. Program rządowy zakłada modyfikację między innymi w zakresie towarzystw budownictwa społecznego. Myślę, że jest to korzystne działanie rządu, przy okazji wygłoszę komentarz, bo – jak wiadomo – jest to też częściowo związane z redukcją opłaty VAT, która jest uruchamiana tylko dlatego, że rząd prezentuje programy społeczne.

Pan senator Paszkowski pytał, dlaczego przyjęto o pół roku dłuższy okres obowiązywania ustawy. Dlatego...

(*Senator Bohdan Paszkowski: Dlaczego konkretnie pół roku?*)

Konkretnie pół roku?

(*Senator Bohdan Paszkowski: Do trzydziestego...*)

Pierwotnie program rządowy „Rodzina na swoim” zakładał wprowadzenie tego w 2013 r., a tu uległo to skróceniu. Zatem jest to dotrzymywanie słów, które padają z ust najwyższych urzędników.

(*Senator Bohdan Paszkowski: To było w ustawie?*)

W ustawie tego nie było.

(*Senator Jan Dobrzyński: A sprawa 50 m², Panie Senatorze?*)

50 m² dla samotnie wychowujących? Skąd ograniczenie? Z tych samych racji, dla których powstała ta ustawa. Chodzi o obniżanie emisji dopłat dla... Gdyby mogły być większe, to nasuwałoby się takie stwierdzenie, że jeśli kogoś stać na bardzo duże mieszkanie, to trzeba zadać pytanie, czy on w ogóle wymaga pomocy. Przyjmuje się, że pomoc państwa musi być ograniczona, i myślę, że to jest logiczne działanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Ortyl.
Proszę uprzejmie.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja oczywiście zwracam się jeszcze raz do pana senatora Rulewskiego, gdyż prosiłem o odpowiedź. Jeżeli chodzi o pańską ocenę sytuacji, to rzeczywiście może się pan uchylić od odpowiedzi, ale gdy zadaję pytanie o to, czy na posiedzeniu komisji odbyła się dyskusja na temat tego, jak to wpływa na politykę rodzinną i czy dotyczy to osób nie samotnie wychowujących dzieci, tylko samotnych, to bym prosił o udzielenie na nie odpowiedzi.

(*Senator Piotr Kaleta: Ja ci powiem, ja byłem...*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panowie Senatorowie, to jest pytanie do senatora sprawozdawcy, on zapewne też był na posiedzeniu komisji...

(*Senator Jan Rulewski:* Nie mam nic więcej do dodania, nic ponad to, co powiedziałem.)

(*Senator Jan Dobrzyński:* O, i to jest odpowiedź.)

(*Oklaski*)

Dziękuję bardzo.

Kończymy pytania, nie ma więcej zgłoszeń.

(*Senator Jan Dobrzyński:* Panie Marszałku, ja mam pytanie, chciałbym wrócić do tych 50 m².)

Panie Senatorze, ale to proszę się zgłaszać w odpowiednim czasie.

(*Senator Jan Dobrzyński:* Jak pan tam gdzieś patrzył w swoje dokumenty...)

(*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali:* Nie było zgłoszenia.)

Było zgłoszenie?

(*Głos z sali:* Nie było.)

Dobrze.

Panie Senatorze, przepraszam bardzo, nie było zgłoszenia.

(*Senator Piotr Kaleta:* A gdzie jest drugi sekretarz?)

(*Senator Jan Dobrzyński:* Panie Marszałku, ja chcę zadać pytanie.)

(*Głos z sali:* Sekretarze nie pilnują...)

(*Głos z sali:* ...nie przesadzaj.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze, tylko...

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Do pana senatora Rulewskiego. Panie Senatorze, myśmy się nie zrozumieli. To ograniczenie 50 m² w zasadzie nie ma nic wspólnego z wydatkiem budżetu państwa, bo my dofinansujemy tylko i wyłącznie 30 m². Dlatego zakładałem w ten sposób: jeżeli zniesiemy to ograniczenie i przyjmujemy je na przykład do 60–70 m², to wiadomo, że metraż będzie większy i automatycznie mieszkanie będzie tańsze. Tak że możemy... Wiadomo, że mieszkania do 40–50 m² są bardzo drogie, jeśli chodzi o koszt metra. W ten sposób pomogliśmy większej liczbie osób. Z punktu widzenia budżetu państwa jest to sytuacja bardzo korzystna.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, to nie było pytanie, a pan się zgłaszał do zadania pytania.

(*Senator Jan Rulewski:* To jest do dyskusji.)

To się nadaje do dyskusji.

(*Senator Jan Dobrzyński:* Panie Marszałku, to jest druga część pytania, wypowiedź pomocnicza...)

Panie Senatorze, niech pan zada pytanie, dopuściłem zadanie pytania.

Senator Jan Dobrzyński:

...dlatego że bardzo możliwe, że pan senator mnie nie zrozumiał. Skąd się wzięło to ograniczenie? Czy komisja rozpatrywała aspekt ekonomiczny, Panie Senatorze?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Właśnie. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Panie Senatorze, cała ustawa zawiera limity metrażu, dotyczy to wszystkich potencjalnych kredytobiorców, zarówno tych, którzy kupują lokale na rynku pierwotnym, jak i tych, którzy kupują je na rynku wtórnym, tych, którzy kupują domki jednorodzinne bądź dokonują adaptacji. Wszędzie są wskazane limity. Zatem nie jest to prawo powszechne, jest to prawo limitowane. Odnośząc się do pańskiego pytania, powiem, że to prawo jest również limitowane, ograniczane do osób, które zawrą z deweloperem umowę na mieszkanie nie większe niż 50 m², wtedy uzyskują one prawo do dopłaty.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż... Przepraszam.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w tej sprawie? Czy pan minister Styczeń chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na wstępie chciałbym podziękować komisjom, w których ustawa została przepracowana, a także państwu senatorom zabierającym głos w tej ożywionej dyskusji. Świadczy to o fakcie następującym: ten program jest istotny z punktu widzenia polskiego rynku mieszkaniowego, był też ważny w okresie, kiedy te kredyty były konsumowane przez dużą liczbę osób, szczególnie w latach 2009–2010.

(podsekretarz stanu P. Styczeń)

Mając przed sobą treść sprawozdań obu komisji, chciałbym jednocześnie odnieść się do propozycji poprawek. Później ewentualnie będę odpowiadał na pytania.

Kierując się zobowiązaniem, jakie wynika z przedłożenia rządowego, chcę odnieść się do poprawek zawartych w sprawozdaniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Poprawkę pierwszą oczywiście przyjmujemy i popieramy, bo ona poprawia tekst ustawy. Jeżeli chodzi o poprawkę drugą, to ze względu na skutki działania ustawy, powiększone o dodatkowy sześciomiesięczny okres funkcjonowania, nie mogę w imieniu rządu poprzeć tej poprawki. Jeżeli chodzi o poprawkę trzecią, zobowiązanie Rady Ministrów do swego rodzaju sprawozdania, do przedłożenia informacji o systemach wsparcia rodziny w nabywaniu własnego mieszkania, to oczywiście ją przyjmujemy. Zrobimy to też ze względu na to, że takie zobowiązanie wynika z prac, które rząd aktualnie czyni w tej materii.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej, poprawki w nim zawarte dotyczą wyłącznie zmiany brzmienia na zgodne z techniką legislacyjną i je także popieramy. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Ministrze, może będą do pana pytania.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Zgłosili się panowie senatorowie: Jurcewicz, Dobrzyński i Dajczak.

Proszę bardzo, pan senator Jurcewicz jako pierwszy.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Niewątpliwie bardzo dobrym rozwiązaniem jest umożliwienie osobom samotnym pozyskania mieszkania, bo było wiele sygnałów na ten temat, w różnych miejscach, włącznie ze środkami masowego przekazu. Proszę mi jednak powiedzieć, skąd są te różnice co do metrażu, do którego są dopłaty, z czego one wynikają. Chciałbym to zrozumieć, bo oczekiwania są w tej kwestii bardzo duże.

Drugie pytanie: jakiej liczby wniosków można się spodziewać w sumie do roku 2012? Czy będzie ona na poziomie dotychczasowego wpływu? Niewątpliwie jest potrzeba, o której wspominał pan senator Owczarek.

Proszę jeszcze o krótki komentarz dotyczący tego, jak w tej chwili rozwiążemy problem TBS. Mia nowicie w każdym budżecie były na nie przewidziane środki i jak to się teraz ma do programu „Rodzina na swoim”? Niewątpliwie dla mnie jest to – i dziwię się tu wątpliwościom niektórych – rozwiązanie i prorodzinne, i systemowe. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, proszę o to uzasadnienie dotyczące ograniczenia do tych 50 m². Od panów senatorów nie usłyszeliśmy powodu, dla którego ograniczono ten metraż, a wiem, że pan taką wiedzę posiada. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I pan senator Dajczak, proszę uprzejmie.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chcę właściwie powtórzyć pytanie, które zadałem panu senatorowi Owczarkowi, bo nie otrzymałem na nie odpowiedzi. Chodzi mi o limit wiekowy. Czy jedynym powodem wprowadzenia tego limitu jest chęć dalszego ograniczenia tej akcji kredytowej? I pytanie: w jakim zakresie ten limit ograniczy akcję kredytową, jak z tego tytułu zmniejszy się ilość jej beneficjentów?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Dlaczego wprowadzamy limit powierzchni, 50 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego i 30 m² powierzchni użytkowej objętej dopłatą? Przeciętna wielkość lokalu mieszkalnego objętego dopłatą, objętego także akcją kredytową banków komercyjnych w wyniku stosowania ustawy i działania programu, wynosi 52–53 m². Ona mieści się w tych granicach. Konstruując wielkość limitu powierzchniowego dla osób samotnych, doszliśmy

(podsekretarz stanu P. Styczeń)

my do przekonania, że ten limit powinien być bardzo silnie zbliżony do tej średniej. Jest on usprawiedliwiony po pierwsze społecznie, a po drugie mieści się w pojęciu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, nie zaspokaja jedynie potrzeby określonego komfortu mieszkaniowego. Również ten limit spowoduje, że wydatki określonej osoby, która zamierza skorzystać z tego programu, będą związane z projektowaniem zaspokojenia potrzeby mieszkaniowej w związku z ofertą rynku, który przygotowywał swoje produkty w pewnym sensie także na potrzeby programu w jego dotychczasowym kształcie. Po kilku latach działania programu najlepszym tego dowodem jest ta średnia: 50, 52, 53 m².

Jeżeli chodzi o zwiększenie tego limitu 50 m² przy pozostawieniu 30 m² jako powierzchni podlegającej dopłacie, należy skomentować to w następujący sposób. Po pierwsze, w innym razie nie moglibyśmy rozszerzać popytu w ramach działania programu na kredyty udzielane przez banki komercyjne, ponieważ generalnie powodowałyby to zwiększenie wydatków z budżetu. Liczba udzielonych kredytów mnożona przez ich wartość i tak – nawet od tych 30 m² – daje później zobowiązanie z tytułu działania ustawy ciężące na budżecie. Po drugie, nie chcemy sprawiać wrażenia, że po ten kredyt mogą sięgnąć osoby, które – jak podpowiadał jeden z senatorów – mogłyby zabezpieczyć swoje potrzeby mieszkaniowe, na przykład bez pomocy państwa mogłyby kupić mieszkanie pięćdziesięciometrowe, a z pomocą państwa będą sięgać po mieszkanie siedemdziesięciometrowe. Wydaje się, że byłoby to sprzeczne z ideą wzmocnienia ze środków publicznych akcji kredytowej, ściśle związanej z ideą zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, a nie z potrzebą zwiększenia komfortu zamieszkiwania.

Przypomnę również, że w przypadku singli obowiązuje zasada nieposiadania tytułu do lokalu mieszkalnego w przeszłości. Nie dotyczy ona rodzin i osób samotnie wychowujących dziecko – w tym przypadku trzeba się pozbyć określonego tytułu, być w tak zwanym stanie zerowym, dopiero wtedy można otrzymać pomoc z budżetu państwa. Singiel musi być w sytuacji, z której wynika, że w przeszłości nie był posiadaczem prawa do lokalu.

I pytanie dotyczące wieku, tych trzydziestu pięciu lat. Szanowni Państwo, badania, które przeprowadzamy na podstawie danych pozyskiwanych z Banku Gospodarstwa Krajowego, wskazują na to, że największym zainteresowaniem kredyt ten cieszy się właśnie wśród osób, które nie ukończyły trzydziestego piątego roku życia. Ściśle rzecz biorąc, około 80% udzielonych kredytów idzie do biorców limitowanych tą granicą wieku. Pewna grupa kredytów również idzie do biorców

z grupy wiekowej do czterdziestu lat. I właściwie te dwie grupy składają się na całą masę kredytobiorców, wysycającą działanie programu. Skrajne sytuacje – czyli kredyty udzielane osobom bardzo młodym lub znakomicie przekraczającym wiek nawet sześćdziesięciu lat – zdarzają się rzadko i nie są brane pod uwagę przy ocenie działania programu. Te sytuacje wynikają tylko z poluzowanego charakteru programu, nie tak ścisłego jego charakteru, co mogłoby się skończyć również silnym ograniczeniem jego działania. Przykłady oczywiście mogą państwu podać. Ten wiek trzydziestu pięciu lat również oznacza bardzo prode-mograficzne działanie tego programu, to założenie rządu ma działać przez ostatnie półtora roku funkcjonowania przepisów tej ustawy.

Chciałbym również zauważyć, że wiek trzydziestu pięciu lat został utrzymany także przez Sejm w momencie, kiedy dopisano singli, dla wszystkich grup, ze skutkiem, o którym mówił także pan senator Rulewski. Mianowicie uznaliśmy, że pomimo przewidywanej ograniczonej akcji kredytowej – na przykład dla osób samotnie wychowujących dzieci – gdybyśmy różnicowali tutaj wiek, moglibyśmy spotkać się jednak z zarzutem dotyczącym pewnej dyskryminacji. Moglibyśmy spotkać się z zarzutem, że przepisy te w przypadku limitu wieku mają charakter dostosowawczy do działania programu i nie traktujemy w sposób jednakowy wszystkich grup kredytobiorców.

I ostatnia odpowiedź. Rola TBS i zmiany w programie. Wysoki Senacie, rząd przedłożył Sejmowi dokument pod tytułem „Główne problemy, cele i kierunki programu wspierania budownictwa mieszkaniowego do roku 2020”. Na podstawie tego dokumentu, który ma charakter zobowiązania, minister infrastruktury podjął w roku 2011 w związku z czterema kartami tego dokumentu, na których data – rok 2011 – została wymieniona i opisana, czynności odnoszące się do przedłożenia, czyli wykonał pracę wynikającą z charakteru i treści tego dokumentu. Chodzi tu o przedłożenie Radzie Ministrów ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, a państwu, Wysoki Senacie, i Sejmowi – ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania. Na etapie konsultacji, które zakończą się 30 lipca bieżącego roku, są dwa dokumenty: projekt założeń do ustawy zmieniającej ustrój towarzystw budownictwa społecznego i budownictwa społecznego w Polsce oraz projekt założeń do ustawy, która ma przedstawić opinii publicznej, a później także parlamentowi, nowy produkt mieszczący w sobie rozwiązania mieszkaniowe; chodzi o rozwiązania poprawiające dostęp do lokali mieszkalnych osobom, rodzinom chcącym uczestniczyć w systemie najmu, który kończy się nabyciem prawa własności lokalu mieszkalnego, i te osoby będą miały inną możliwość realizacji, zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych

(podsekretarz stanu P. Styczeń)

niż te osoby, które mieszczą się w grupie objętej działaniem programu „Rodzina na swoim”. Te cztery produkty są odpowiedzią na zobowiązanie wynikające z dokumentu, którego tytuł przytoczyłem wcześniej.

Chcemy rozluźnić sam system towarzystw budownictwa społecznego, bo jest on w tej chwili silnie usztywniony i nie współgra na przykład z rynkiem mieszkaniowym, czyli w pewnych sytuacjach nie daje możliwości nabycia na własność lokali objętych samym systemem, nie deweloperką tebesowską, która także aktualnie ma miejsce. W naszych rozwiązaniach proponujemy uwzględnienie roli tak zwanego czystego najmu bez prawa dochodzenia do prawa własności w przypadku osób, które w ogóle nie mają środków na wniesienie na przykład tak popularnej dzisiaj partycypacji podczas budowania lokali przez towarzystwa budownictwa społecznego. Chcemy również, aby towarzystwa budownictwa społecznego mogły inaczej, swobodniej, w sposób adekwatny do charakteru działalności określać poziom i zasady ustalania czynszów. Są to tylko trzy grupy rozwiązań.

Szanowni Państwo, szczegóły są oczywiście zamieszczone na odpowiedniej stronie Ministerstwa Infrastruktury i trwa także ożywiona dyskusja społeczna w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę o zadanie pytań pana senatora Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Ministrze, mam pytanie z gatunku tych przykrych. W pierwotnym uzasadnieniu ustawy, w której nie zawarto możliwości korzystania z tego kredytu na rynku wtórnym, pisze się dużo o tym, jak zabezpieczyć podaż mieszkań, czyli mówi się o interesie deweloperów, choć nie tylko, bo nie tylko deweloperzy inwestują, robią to również osoby fizyczne. Zwróciło to moją uwagę w połączeniu z faktem, że w Warszawie, ale i w innych ośrodkach wielkomiejskich, jest nadwyżka mieszkań. I to mnie upoważnia do zadania tego przykrego pytania: czy nie było akcji lobbingowej na rzecz wyeliminowania z projektu rządowego zapisu o korzystaniu z kredytów preferencyjnych na rynku wtórnym, zresztą na tym najbardziej atrakcyjnym?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Ortyl, proszę uprzejmie.
(Senator Ryszard Knosala: Wyszedł.)

(Senator Władysław Ortyl: Ja się zapisałem do dyskusji, nie do pytania.)

Pan się zapisał do dyskusji, przepraszam.
Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o programy mieszkaniowe, które w tej chwili obowiązują, o to, do kogo one są adresowane, ale może zacznę od innego pytania. Jak w tej chwili oceniacie państwo zapotrzebowanie na własne mieszkanie wśród polskich rodzin? Czy prowadzicie państwo jakieś szacunki w tym zakresie i jakie liczby z nich wynikają? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy wspomnianych programów. Co się stanie, jeżeli w tej chwili to wygasimy? Wspomniał pan o takich zamiarach w kontekście dokumentu, którego nazwy jeszcze nie zapamiętałem... Jeśli to wygasimy, to jaki system dopłatowy będzie obowiązywał, w jakim zakresie i do kogo będzie on adresowany?

I to w zasadzie wszystko. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
I pan senator Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pierwsze pytanie. Czy jeśli małżonkowie budują dom o powierzchni przekraczającej 140 m², to mogą spodziewać się skorzystania z dopłat do tych 70 m²?

Drugie pytanie. Czy powierzchnia 50 m², o której była mowa, dotyczy tylko osób samotnych, czy dotyczy też osób samotnie wychowujących dzieci? Przecież ktoś może mieć kilkoro dzieci. A jeżeli dotyczy osób samotnie wychowujących dzieci, to czy limit powierzchni nie powinien być w przeliczeniu na osobę?

I jeszcze jedno pytanie: jaki obecnie będzie koszt kredytu dla małżonków, to znaczy ile średnio będą wynosiły odsetki od tego kredytu preferencyjnego? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo o odpowiedź, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Pytanie pana senatora Rulewskiego zawierało słowo „lobbing”, rzeczywiście przykre. W procesie legislacyjnym odbywającym

(podsekretarz stanu P. Styczeń)

się na poziomie parlamentu, a w zasadzie Sejmu, mieliśmy do czynienia z dyskusją na temat działania tego programu. Wycofując się w projekcie rządowym z rynku wtórnego, tak naprawdę przywracaliśmy kształt ustawy z roku 2006, który w przedłożeniu rządowym także nie zawierał tego rynku. On został dołożony przez Komisję Infrastruktury i długo funkcjonował równolegle do rynku pierwotnego, stając się dla niego niejako konkurencją. Jednak w pewnym sensie – taka jest moja osobista ocena tego faktu – stał się uzupełnieniem rynku pierwotnego w takim zakresie, w jakim aktywa przepływały pomiędzy rynkami w ramach działania programu w związku na przykład z polepszeniem – jeśli chodzi o standard, wielkość czy położenie, innych cech nie chciałbym tutaj dodawać – sytuacji mieszkaniowej osoby pozbywającej się swojego mieszkania na rynku wtórnym i nabywającej je na rynku pierwotnym.

Decyzja Komisji Infrastruktury o przywróceniu w tegorocznym projekcie rządowym rynku wtórnego była oparta na dwóch faktach. Po pierwsze, chodzi o to, że w szczególności w małych miejscowościach, ten właśnie rynek jest w stanie spełnić oczekiwania kredytobiorców chcących dokonać zakupu lokalu mieszkalnego w miejscowości, w której mieszkają i nie szukać takiego lokalu w innej miejscowości. A po drugie, doszliśmy do przekonania, że rynek ten będzie działał w określonych sytuacjach, w których możliwość uzupełnienia oferty podaźowej ze strony rynku pierwotnego, istotna także ze względu na standard nowych lokali, a to jest bardzo ważne, chodzi o standardy techniczne, na przykład energooszczędność... Ta oferta będzie mogła być spożytkowana na rynku wtórnym – w szczególności chodzi o lokale, które są niedoskonałe technicznie – tylko wtedy, kiedy wartość lokali oparta na ustaleniach ogłaszanych przez wojewodę raz na pół roku będzie jeszcze dodatkowo przemnożona, można powiedzieć: deprecjonująco, przez wskaźnik 0,8. Innymi słowy, ten rynek będzie rynkiem rezerwowym w stosunku do rynku pierwotnego objętego wskaźnikiem 1,0, który to wskaźnik z kolei ma wymusić obniżenie cen w niektórych segmentach podaźowych tego rynku. Nie ukrywamy, że wskaźnik 1,0 – on był obecny także w pierwotnym przedłożeniu rządowym w roku 2006 i dopiero później uległ zmianie – w szczególności został korzystnie zmieniony przez parlament wtedy, kiedy na rynku w ciągu dwóch lat pojawiło się ponad trzysta dwadzieścia tysięcy lokali mieszkalnych, co do których nie było pewności... Wręcz odwrotnie, było przekonanie, że nie wszystkie mogą zostać zbyte w realnie krótkim czasie. I tak zwiększyła się podaź nowych lokali na rynku mieszkaniowym. W jakimś sensie program „Rodzina na

swoim” umożliwił zbycie rynkowi pierwotnemu – a także dzięki równoległe działającemu rynkowi wtórnemu – dużej nadwyżki lokali mieszkalnych powstałej w związku z rozwojem gospodarczym, wzrostem PKB oraz aktem podaźowym, wysiłkiem podaźowym inwestorów w tym zakresie.

Wydaje się, że w skrajnych sytuacjach należałoby oceniać poszczególne rynki w kategoriach dbania tylko o własny interes. Stąd mieliśmy sygnały... dokumentowano... motywowano nas do powrotu do rynku wtórnego, istotnego między innymi ze względu na obrót nieruchomości dla rynku obracającego. W przypadku zaś rynku pierwotnego – od samych inwestorów.

Własne lokale dla polskich rodzin – takie hasło towarzyszyło pytaniu. Szanowni Państwo, mamy dokumenty, z których wynika, że różne grupy oczekujące na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych mogłyby sięgnąć do tytułu własności, i to ściśle wiąże się ze zdolnością kredytową, a także ze stanem relacji: system bankowy udzielający kredytów i jego działania związane z różnego rodzaju kwestiami ostrożnościowymi, z likwidacją, ograniczaniem ryzyka, a grupy czy w ogóle rynek dotyczący możliwości pozyskania tytułu najmu do lokalu... Nie można jednak rozpatrywać sposobu zaspokajania czy systemów zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wyłącznie na podstawie tytułu własności, chociaż wydaje się, że takie rozwiązanie jest najbardziej efektywne. Prawie że natychmiast możliwe jest zaspokojenie potrzeby mieszkaniowej osoby, która ma na ten cel albo własne środki, albo środki pozyskane z akcji kredytowej. Rząd uznaje jednak, że w określonej sytuacji, także i budżetu, istotniejsze jest wspieranie tych grup, w przypadku których zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych odbywa się w takim czasie, że nawet procesy demograficzne mogłyby doznać uszczerbku... Chodzi o to, że zaspokojenie takich potrzeb odbywa się w ciągu na przykład kilku czy kilkunastu lat, a nie, jak w przypadku prawa własności, w ciągu, można powiedzieć, dokonania transakcji nabycia lokalu. Upraszczam teraz tę odpowiedź, aby zwrócić państwa uwagę na następujące pytanie: wygaśnie program „Rodzina na swoim” i co dalej?

Po pierwsze, mówiłem już o dwóch programach. Data wygaszenia, 31 grudnia 2012, jest terminem współgrającym z możliwością uchwalenia – w roku 2012 to powinno stać się faktem – dwóch nowych programów, jednego zmieniającego system towarzystw budownictwa społecznego i drugiego pod roboczą nazwą „społeczne grupy mieszkaniowe”.

Po drugie, zauważyliśmy, że w roku 2009 Wysoka Izba, oczywiście Sejm także, przyjęła zmianę ustawy wspierającej budownictwo socjalne. I wtedy po raz pierwszy gminy przedłożyły tyle wniosków, że ich wartość przekraczała wydolność budżetu państwa zawartą w ustawie budżetowej,

(podsekretarz stanu P. Styczeń)

jeśli chodzi o ten cel. W związku z tym w roku 2011 środki przewidywane w budżecie na budownictwo socjalne są dwukrotnie wyższe niż w roku 2010. Planujemy również w projekcie budżetu, który aktualnie jest opracowywany, wzrost o 50% takich środków w roku 2012. Przypomnę, że w ramach tego programu poza budownictwem stricte socjalnym realizowane jest także budownictwo komunalne na wynajem, w ramach tak zwanego normalnego budownictwa realizowanego przez gminy.

Trzy pytania dotyczące szczegółów działania ustawy. Co do pytania „jeżeli dom jednorodzinny przekracza 140 m² powierzchni użytkowej...” to niestety muszę odpowiedzieć, że nie ma tutaj możliwości dopłaty z budżetu państwa do odsetek od kredytu udzielonego na zakup lub na budowę takiego domu.

Czy tylko osoby samotne zostały objęte limitem 50 m² powierzchni użytkowej? Tak. Osoby samotnie wychowujące dziecko są traktowane jak rodziny, w związku z tym nie ma konieczności zmiany parametrów w ustawie.

I kolejne pytanie: jakiej wielkości dopłaty do odsetek od kredytu będą funkcjonowały w obrocie w momencie przyjęcia ustawy, oczywiście po powrocie tego projektu z Wysokiego Senatu do izby sejmowej oraz po przedyskutowaniu i uchwaleniu jej ostatecznie przez Sejm. Tutaj, proszę państwa, mamy różnego rodzaju szacunki, jednak generalnie chciałbym przyjąć tezę następującą. Celem działania, celem przedłożonej w ostatnim okresie ustawy... Celem wprowadzenia istotnie zmienionych parametrów, ograniczających dostępność do niektórych przedmiotów obrotu, czyli do lokali, które można nabyć na rynku pierwotnym i wtórnym, jest ograniczenie także akcji związanej z dopłatą z budżetu państwa. I stąd, proszę państwa, jeżeli przyjmiemy włączenie do tej ustawy także osób samotnych, włączenie w jakimś sensie części rynku wtórnego, ograniczonego wskaźnikiem cenowym 0,8... Trudno nam mówić o liczbie udzielonych kredytów, niemniej to może spowodować zwiększenie wydatków z budżetu państwa w okresie działania dopłat – to jest bardzo ważne – czyli nie tylko w roku, w którym wprowadzimy zmiany w ustawie, ale także, z uwagi na efekt ciągniony, do ostatniego dnia okresu, w którym był obowiązek dostarczania z budżetu państwa dopłat. Chodzi tutaj o kwotę około 730–740 milionów zł zwiększającą zobowiązania z budżetu państwa z tego tytułu.

Jednocześnie chcę poinformować Wysoką Izbę, że dodanie tego kosztu i tak będzie miało mniejsze konsekwencje niż zaniechanie przedłożenia przez rząd noweli oraz wprowadzenia przez Sejm, a następnie przez Wysoką Izbę poprawek do ustawy w obecnym kształcie. Innymi słowy, efekt

jest taki: oszczędności oraz jasne określenie dla rynku mieszkaniowego, z półtorarocznym wyprzedzeniem, faktu zaniechania działania ustawy. Ten efekt jest już wyszacowany i oczywiście z punktu widzenia budżetu pozytywny. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Gruszka.

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję bardzo.)

Panie Ministrze, jeszcze chwilę, teraz podziękowałem tylko za tę serię odpowiedzi.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, ja mam pytanie związane z pktm 4. Proszę nam określić, kto jest docelowym kredytobiorcą, bo tę kwestię porusza się w różnych miejscach tej ustawy? A więc kto jest tym docelowym kredytobiorcą, w szczególności w przypadku małżeństw? Jeżeli jedna osoba ma trzydzieści sześć lat, a druga trzydzieści cztery, to czy młodsza osoba w małżeństwie może być tym docelowym kredytobiorcą? To po pierwsze. Po drugie, czy – w związku z tym, co przed chwilę przedstawił nam pan minister, mianowicie że grupa osób powyżej trzydziestego piątego roku życia, które pobierają kredyt, jest marginalna – warto kruszyć kopie i wprowadzać takie ograniczenie, jakie zostało zastosowane w tej ustawie?

Art. 4 mówi, że dotychczas złożone wnioski będą rozpatrywane według starych zasad. Czy, w związku z tym, że ta ustawa zdecydowanie jest niekorzystna dla kredytobiorców, dla młodych małżeństw i nie tylko, nie ma jakiegoś boomu, zwiększonego napływu wniosków, tak aby osoby, kolokwialnie mówiąc, mogły uciec przed terminem wejścia w życie tej ustawy i skorzystać z poprzedniej, lepszej ustawy? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz senator Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, jeśli chodzi o dopłatę do budowy domu, to jest ograniczenie powierzchni do 140 m². Proszę mi powiedzieć, co się stanie, jeżeli po uzyskaniu dopłaty ktoś zechce zwiększyć powierzchnię, czyli rozbudować dom? To jest przecież możliwe i często uzasadnione. Czy w takiej sytuacji musi nastąpić zwrot dopłaty, czy też ta dopłata zostanie, że tak powiem, przerwana w momencie dobudowy? Jakie są konsekwencje takiej sytuacji?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

I pan senator Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym dopytać o pewne szczegóły. Czy osoba samotna może skorzystać z preferencyjnego kredytu podczas budowy domu? I czy, z drugiej strony, osoba samotnie wychowująca dzieci też będzie traktowana tak jak pełna rodzina? Tak więc dwie sprawy: osoba samotna – to jest pierwsza sprawa, osoba samotnie wychowująca dzieci – druga sprawa. Która z tych osób, czy ta pierwsza, czy druga, może skorzystać z tego kredytu preferencyjnego?

I czy ten kredyt odnosi się tylko do kosztów budowy domu, czy też będzie stosowany na przykład w przypadku zakupu działki pod budowę domu? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo za te pytania, są one bardzo szczegółowe i docieklive.

Jeżeli chodzi o definicję docelowego kredytobiorcy, to w tym przypadku limit trzydziestu pięciu lat dotyczy obojga małżonków, tak rozumiemy treść ustawy. Tym bardziej, że zakres podmiotowy tego limitu należy połączyć z definicją docelowego kredytobiorcy ze słownika ustawy. Wtedy oboje małżonkowie jasno się wpisują w limit trzydziestu pięciu lat. Tak dzisiaj jest skonstruowana sama ustawa i przepis, który jest zaproponowany Wysokiemu Senatowi.

Jeżeli chodzi o wiek trzydziestu pięciu lat, to skoro się okazało, że rzeczywiście popyt na rynku mieszkaniowym jest generowany przez osoby w tym wieku i pewną grupę osób do trzydziestego dziewiątego, czterdziestego roku życia, uznaliśmy, że poprzez takie obniżenie, szczególnie tej górnej granicy, odetniemy przypadki, o których mówiłem wcześniej. Nie były one zbyt liczne, ale były i dotyczyły osób istotnie starszych, które otrzymywały kredyt na zakup takiego lokalu mieszkalnego, spełniając oczywiście warunki ustawowe, samotnie wychowując dziecko lub też będąc członkami rodzin. Uznaliśmy, że w tym przypadku budżet powinien jasno opowiedzieć się za sytuacją, w której także aspekt demograficzny będzie wydawać się oczywisty, co nie wymaga wyjaśnienia. Gdyby w przypadku tej grupy całkowicie

nie stosować limitu, a mogłaby zaistnieć taka sytuacja w ramach działania ustawy i akcji kredytowej banków komercyjnych, wysiłek budżetowy takiego parametru już by w sposób oczywisty, jasny nie spełniał. Oczywiście jest to jak zwykle w przypadku limitowania rzecz do dyskusji, jednakże jestem zobowiązany utrzymać ten parametr i prosić Wysoki Senat o jego zachowanie w treści ustawy.

Szanowni Państwo, było pytanie dotyczące boomu mieszkaniowego czy też zapotrzebowania na kredyt. Nie obserwujemy takiego zjawiska. Wprost przeciwnie, im bliżej terminu skierowania ostatecznie do publikacji zmian w ustawie, bo w końcu proces legislacyjny trwa, czego jesteśmy dzisiaj świadkami, tym bardziej akcja kredytowa stabilizuje się na tym poziomie, który byłby poziomem oczekiwanym, jeśli chodzi o działanie ustawy nawet wtedy, gdybyśmy żadnych zmian nie wprowadzali. Mieliśmy w pewnym okresie duży skok. Było to w marcu, jeżeli dobrze pamiętam: dwa tysiące dziewięćset kredytów udzielonych w ciągu jednej dekady, czyli dziesięciu dni miesiąca. Obecnie udzielane kredyty to od tysiąca trzystu do tysiąca ośmiuset kredytów w ciągu jednej dekady. Mam wykresy pokazujące, że rynek nie odpowiada – mimo tego, że ustawa o zmianie ustawy jest znana rynkowi – bo mem, zwiększonym zapotrzebowaniem na akcję kredytową. Czy tak się będzie działo w kolejnych dekadach? Cały czas utrzymujemy bardzo ściśle informowanie przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który przekazuje nam dane, i analizujemy, czy takiego zagrożenia nie ma. Wydaje się, że w roku 2011, zresztą podobnie jak w roku 2010, zmieścimy się w limicie wydatków, określonych w ustawie budżetowej w części 18, przeznaczonych na ten cel.

I było jeszcze pytanie, czy wzrost powierzchni domu w wyniku przebudowy... Panie Marszałku, tu nie ma zagrożenia. Po prostu w dniu udzielenia kredytu wykonane zostały pewne działania związane z oświadczeniem, ze złożeniem projektu, z pokazaniem, że ten dom nie przekroczy 140 m² powierzchni użytkowej. Późniejsze akcje i tak opierają się albo na środkach własnych kredytobiorcy albo na innym kredycie. W tej sytuacji nie widzimy takiej możliwości, chyba że w wyniku takiej rozbudowy lub przebudowy powstałby odrębny lokal mieszkalny. Wtedy to jest inna sytuacja. Można taki dom przebudować i powstaje drugi lokal. Domy jednorodzinne, zgodnie z definicją z ustawy – Prawo budowlane, to są domy zawierające dwa lokale.

I jeszcze pytanie, które dotarło do mnie w taki sposób, że zrozumiałem je jako porównanie sytuacji osób samotnych i osób samotnie wychowujących dzieci. To są dwie różne grupy, one nie zachodzą na siebie. Panie Senatorze, udzielając odpowiedzi na to pytanie, powiem, że osoba samotnie wychowująca dziecko korzysta z tej dotych-

(podsekretarz stanu P. Styczeń)

czasowej definicji „rodzinnej” i parametrów działania ustawy dla tej grupy kredytobiorców, a osoba samotna, określona jako singiel, korzysta z akcji kredytowej opartej na warunkach udzielenia kredytu specjalnie wypracowanych dla tej grupy w treści przedłożenia rządowego... przepraszam, w treści przedłożenia, które uzyskało akceptację Komisji Infrastruktury.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz następna seria pytań.

Pan senator Knosala. Proszę bardzo...

(Senator Wiesław Dobkowski: Panie Marszałku, jeszcze ja chciałbym...)

Tak, proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Ministrze, jeszcze nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie, czy można korzystać z kredytu preferencyjnego przy wykupie działki pod budowę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Aha, działka, no tak.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

To pytanie jest tak szczegółowe, że aby udzielić odpowiedzi, która nie byłaby obciążona nadmiernym błędem, musiałbym sięgnąć do treści ustawy. Nie wydaje się, żeby w tej chwili na zakup działki można było udzielić takiego kredytu, ale muszę przeczytać dokładnie...

(Senator Mieczysław Augustyn: Na budowę mieszkania.)

Tak, bo to jest na budowę lub na nabycie lokalu mieszkalnego. I z pierwotnego brzmienia ustawy wywiódłbym jednoznaczna odpowiedź, że nie. Ale jeśli pan senator pozwoli, to pytanie to pozostanie w naszej pamięci i udzielimy w stosownym trybie odpowiedzi na pytanie o tak szczegółowy aspekt.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz pan senator Knosala zadaje pytanie.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pierwsze moje pytanie dotyczy odrębnego zdefiniowania w tej rozpatrywanej

ustawie pojęcia osoby samotnie wychowującej dziecko. Jak wiemy, w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych z dnia 26 lipca 1991 r. również mamy taką definicję. I te definicje są prawie identyczne, to znaczy ta z 1991 r. jest wyrażona w dwóch zdaniach, a ta obecna jest wyrażona w jednym zdaniu. I pytanie byłoby takie: czy z punktu widzenia przejrzystości prawa uzasadnione jest definiowanie tego samego pojęcia w dwóch różnych aktach prawnych? Niby to jest to samo, jest tu tożsamość, ale tu jest jedno zdanie, tam są dwa zdania i jest to mnożenie bytów, moim zdaniem niepotrzebne.

Drugie pytanie. Pan minister powiedział o obniżeniu ceny przy obniżeniu współczynników. To jest też zawarte w uzasadnieniu do projektu ustawy. Miałbym pytanie, czy były prowadzone analizy pod kątem faktycznej możliwości dalszego obniżenia przez deweloperów cen nowych mieszkań tak, aby spełniały one zaostrzone wymagania formalne tego rozpatrywanego projektu ustawy.

No i jeszcze jedno pytanie, bardziej dla zaspokojenia mojej ciekawości. Jaki odsetek wszystkich kredytów udzielonych na zakup nowego mieszkania stanowią kredyty preferencyjne objęte programem „Rodzina na swoim”? Nie wiem, czy pan minister ma takie dane, ale ciekawiloby mnie, jaki to jest odsetek, jaki to jest procent. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wrócić do pytania, które zadał pan marszałek, odnoszącego się do dobudowania. Kiedyś mieliśmy już do czynienia z budową domu w ten sposób, że on według założeń miał mniejszą powierzchnię niż faktycznie. Na przykład ta słynna belka wbudowana na piętrze czy gdzieś. To zaniżało powierzchnię... Było zgodnie z przepisami, ale wystarczyło później tę belkę usunąć i powierzchnia była zupełnie inna. Co wtedy? Czy takie sytuacje też są przewidziane? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Pan minister, jeżeli dobrze zrozumiałem, przedstawił materiały, które mówiły o udzielonych kredytach. Ja zadałem pytanie o wnioski.

(senator T. Gruszka)

Wiadomo, że od momentu złożenia wniosku do momentu udzielenia kredytu upływa niekrótki czas. Wspomniał pan o udzielonych kredytach, a ja zapytałem o to, czy w ostatnim okresie, kiedy parlament debatuje już nad nową ustawą, wpłynęła większa liczba wniosków. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pytanie jest jasne.

Panie Ministrze, proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:

Dziękuję bardzo.

Od razu odpowiem na ostatnie pytanie pana senatora: nie. W okresie, kiedy Komisja Infrastruktury zintensyfikowała swoje działania, a następnie projekt trafił do Wysokiej Izby, spadła liczba udzielonych kredytów, a tym samym wniosków rozpatrywanych sprzed kilku czy kilkunastu tygodni, składanych we wcześniejszym okresie. Tak że jesteśmy przekonani, że... Trendy, jakie badamy od kilku lat, potwierdzają, że ustawa działa na rynku w taki sposób: po półtorarocznym okresie przygotowywania się rynku do konsumowania przepisów ustawy nastąpił jej rozwój, oferty wzmocnione zmianą limitu cenowego w ustawie zostały przez rynek przyswojone i w tej chwili jest konsumpcja oparta o liczbę udzielanych kredytów, jak mówiłem, między tysiąc trzysta a tysiąc osiemset w ciągu jednej dekady miesiąca. Dekady, bo taka jest jednostka... Z taką dokładnością badamy działanie ustawy, czyli co dzień mamy szczegółowe informacje o funkcjonowaniu przepisów programu pod tytułem „Rodzina na swoim”.

Odpowiadając teraz na pytania szczegółowe... Panie Senatorze, jeśli chodzi o definicję osoby samotnie wychowującej dziecko, to myśmy mieli z tym pewien problem, dyskutowaliśmy o tym z ministrem finansów. Rozwiązanie, jakie jest w tej ustawie, jest jak najbardziej wskazane, ono wynika z sytuacji związanej także ze zmianą przepisów ustawy, o której pan wspominał, zadając pytanie. Musieliśmy umieścić tę definicję, ona musiała być jednoznaczna, a jednocześnie musiała wyczerpywać pewną cechę ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania, a mianowicie aspekt instruktazu dla kredytobiorcy. Kredytobiorca, którzy bierze tylko tę jedną ustawę do ręki – ja teraz upraszczam to rozumowanie – oceniając możliwości czy potrzeby zaciągnięcia kredytu preferencyjnego dotowane-

go z budżetu państwa, ma do czynienia z tekstem, który jest jasny i czytelny. Ten aspekt z punktu widzenia działania ustawy jest ważny, chociaż czasami zdarzają się uwagi podnoszone w takim trybie, jak był to łaskaw uczynić pan senator.

Kwestia... Pan senator zadał pytanie dotyczące... Proszę o powtórzenie, bo...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: O powiększenie, to znaczy wykorzystanie części lokalu...)

(Głos z sali: O tej belce...)

Rozumiem. Dziękuję, Panie Senatorze.

Mógłbym odpowiedzieć w ten sposób. Trudno jest wiceministrowi infrastruktury publicznie podpowiadać, udzielając odpowiedzi na to pytanie, jak można to zrobić. Chciałbym powiedzieć tak. Ta ustawa zakłada, że z drugiej strony są kontrahenci, którzy przychodzą do budżetu państwa z określonym, nazwijmy to, usprawiedliwionym nastawieniem związanym z zaspokojeniem swoich potrzeb mieszkaniowych. Jeżeli znany jest przykład konkretnego podmiotu, który niejako wykorzystał działanie ustawy, czyli osoba, która przepisy tej ustawy wykorzystała w taki sposób, że nie były realizowane cele tej ustawy, który miał spowodować uszczerbek w budżecie państwa, to taki przypadek wymaga ewentualnej reakcji... Ale musiałyby to zostać udowodnione.

Jeszcze jedna sprawa. Panie Marszałku, Wysoki Senacie, ustawa ta zawiera w sobie mechanizmy oparte na oświadczeniach składanych przez strony. My uważamy, że w warunkach działania tej ustawy – kontrole są oczywiście możliwe, w końcu czas trwania dopłaty to jest osiem lat – istotniejszym z punktu widzenia i pomyślności kredytobiorców, i skuteczności działania ustawy, jest system oświadczeń, relacja oparta na zaufaniu stron tego projektu, niż nadmierne przekontrolowywanie działania samych mechanizmów. Bo doprowadziłyby to do sytuacji spornych, w ostateczności obejmujących także sądownictwo, jeśli w trybie administracyjnym nie można by było ich załatwić. Sądzę, że przykład, który mi pan senator podał, jest przykładem wyłącznie teoretycznym.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Knosala się zgłasza.

Proszę uprzejmie.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo.

Pan minister nie odpowiedział na moje drugie pytanie. Pytałem o to, czy były prowadzone analizy pod kątem możliwości faktycznego obniżenia cen mieszkań, także mieszkań już wybudowanych, na co ministerstwo liczy, obniżając te współczynniki. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! W ostatnim okresie, nawet w momencie, kiedy spadła liczba kupujących lokale, faktycznie nie obserwowaliśmy spadku cen mieszkań, w szczególności w aglomeracjach. Proszę sobie wyobrazić, że raczej ceny się stabilizowały, utrzymywały poziom osiągnięty w okresie prawidłowych, zdaniem oczywiście inwestorów, relacji podaży – popytu. Z naszych różnego typu doświadczeń wynika, że program „Rodzina na swoim” z jednej strony wpisywał się poprzez współczynniki w trend cenowy, który miał aspekt szerszy, czyli w ogóle dotyczył rynku mieszkaniowego i popytu, który wiąże się z sytuacją mieszkaniową w ogóle w Polsce, a z drugiej strony poprzez właściwie pomijalny udział w niektórych inwestycjach nie miał znaczenia dla inwestora. Inwestor i tak opierał pomyślność inwestycji mieszkaniowej, budownictwo mieszkaniowe, na sprzedaży związanej z rynkiem niekorzystającym z samego programu.

Pojawiło się tu jeszcze pytanie dotyczące tego, w jaki sposób program zagospodarowywał akcję kredytową banków komercyjnych, akcję kredytów hipotecznych związanych z zakupem lokalu. Przeciętnie, według naszej wiedzy, to się mieściło w okolicach 25% całej akcji kredytowej. To jest limit, który z jednej strony ma znaczenie dla powodzenia takiej akcji, ale z drugiej strony nie jest przeważający. Ten program nie był zatem największym uczestnikiem rynku kredytów hipotecznych mieszkaniowych, w szczególności przy tej podaży, która w określonych przez ustawę parametrach miała miejsce... Bo parametry cenowe, ale także i metrażowe, nie były przecież dla tego rynku obojętne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze. Dziękuję bardzo.
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mieszkanie jest potrzebą podstawową, co do tego chyba nie ma dyskusji. Inne potrzeby mogą być zredukowane bądź nawet usuwane, ale w naszym klimacie, w naszych warunkach cywilizacyjnych, żaden rząd nie może uciekać od konieczności zabezpieczenia mieszkań. Mój krótki pobyt na tym świecie dowodzi, że jeśli w tym zakresie są zaniedbania, to wybuchają protesty. Przypominam, że rządy komunistyczne tworzyły obietnice, częściowo je nawet realizowały, budowy mieszkania dla każdego. Zakończyło się to fiaskiem... Podejrzewam, że pan marszałek Borusewicz także podpisywał się pod postulatem z porozumień gdańskich, w którym napomina się rząd, żeby skrócić kolejkę mieszkaniową. Nie tylko budowano mało, ale budowano źle, czego skutki odczuwamy. Kolejka w końcu wydłużyła się do piętnastu lat... Nomen omen... Myślę, że chyba z tych powodów wprowadzono wówczas kredyty dla młodych małżeństw.

Rząd premiera Kaczyńskiego, mówiąc brzydkim językiem, przepraszam, poszedł na całego i zapowiedział w 2006 r., że zbuduje trzy miliony mieszkań. Chodzi oczywiście o nowe mieszkania, skoro zbuduje, to będą nowe. Trzy miliony mieszkań. Skończyło się to dramatycznie źle, bo stanęło właściwie na liczbie sto tysięcy. Nomen omen, jak pamiętam, wówczas w wywiadach podawano przykład Grecji, która rzeczywiście w stopniu szalonym budowała mieszkania, ale przykład ten, jak wiadomo, jest... Zatem to nawoływanie było obciążone podwójnym błędem. Nie można też wychodzić...

Rząd Platformy Obywatelskiej nie obiecywał wiele, ale można przyjąć, że mechanizmy, które stosuje lub ich stosowanie zapowiada minister Styczeń, są odejściem od tej ustawy, która przecież w gruncie rzeczy dawała ograniczone możliwości, bardzo ograniczony dostęp do mieszkań, bo ich uzyskanie było możliwe tylko na rynku drogą kapitałową. Rząd wprawdzie stosował dość duże kredyty, ale w sumie – jak zapewniał nas minister Styczeń i to jest wiarygodne – na przestrzeni pięciu lat obowiązywania skorzystało z tego zaledwie sto jedenaście tysięcy rodzin. Zatem nie rozwiązuje to problemu, zważywszy na fakt, że buduje się mało, trzy mieszkania na tysiąc mieszkańców.

Mieszkań w ogóle jest mało, bo około dwustu pięćdziesięciu czy dwustu siedemdziesięciu na tysiąc mieszkańców. Posługiwanie się statystyką nie jest może najlepszym argumentem, niemniej jednak mówię o porównaniach z krajami Unii Europejskiej, bo do tego prowokuje mnie ta dekoracja. Jesteśmy w Europie, obowiązują wzorce europejskie. Są tu oczywiście szlagiery, mówimy o Szwecji i Niemczech, gdzie budowano i zaspoko-

(senator J. Rulewski)

jono z nadwyżką potrzeby mieszkaniowe w jeszcze trudniejszej sytuacji niż jest teraz w Europie, no a szlagierem 2009 r. jest to, że Francja chce zapewnić dach nad głową wszystkim, którzy mają prawo do legalnego pobytu we Francji.

Myślę, że to jest uzasadnione i, powiedziałbym, korzystne z punktu widzenia potrzeb polskiej rodziny i w ogóle państwa polskiego. Proszę sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby Zachód tych programów nie realizował. Wówczas nasi pracownicy nie mogliby tam pracować, bo nie mieliby gdzie mieszkać, lub mogliby pracować, ale za bardzo wysoką cenę najmu mieszkania.

Myślę, że trzeba też zadać takie pytanie. Jeśli w sytuacji takiego przyrostu naturalnego w Polsce będzie brakowało mieszkań, to czy ci, którzy mają przyjechać do nas do pracy, wspomóc polską gospodarkę, znajdą odpowiednie warunki chociażby mieszkaniowe. Jest to ważne zagadnienie, dlatego poświęcam mu swoje wystąpienie.

Jednocześnie trzeba przyjąć, że przemiany, które miały miejsce w Polsce, zwłaszcza hasło „rodzina na swoim”, spowodowały, że jesteśmy w dobrej sytuacji, że 70% obecnych rodzin, które żyją i pracują, to szczęśliwie właściciele mieszkań. To jest szczęście, które na przykład nie dotyczy tak rozwiniętych państw, jak USA i Kanada, gdzie nomen omen wybuchł kryzys, kryzys finansowy, mamy tego pokłosie, właśnie wokół spraw mieszkaniowych, wokół totalnej i sztucznej akcji kredytowej, co oznacza, że tam jest inny problem, ale to też jest problem mieszkaniowy. Trzeba temu poświęcać uwagę.

Moje ograniczone możliwości sprowokowały mnie do złożenia trzech poprawek, do których poparcia namawiam Wysoką Izbę. Na jedną pan minister szczęśliwie odpowiedział, choć w komisji rodziny niektórzy to niestety blokowali, tę oczywistą oczywistość, że nie można tego pozostawić rynkowi, zwłaszcza rynkowi, który jest przeciw rynkiem kapitałowym i który wtedy buduje czy nawet spekuluje, kiedy to mu się opłaca lub bardzo opłaca. A to przecież nie zawsze musi być zgodne, tak naprawdę nigdy nie jest zgodne z potrzebami zwykłych mieszkańców. Dowodem na to jest fakt, że mamy nadwyżkę mieszkań, ale wysoka bariera cenowa nie pozwala tej nadwyżki zmniejszyć, mimo działań rządu. A twierdząc jako człowiek bywały w sprawach, powiedzmy, budowy, remontów, że ta cena jest wygórowana. Dlatego dążenia rządu, który chce uruchomić swojego rodzaju platformę konkurencyjną, upowszechniającą dostęp nie tylko w oparciu o zasoby kapitałowe, spowodują zabicie tej wysokiej ceny, wierzę w to, zwłaszcza w takich ośrodkach wielkomiejskich jak Warszawa, Wrocław, a może nawet w Bydgoszczy.

Namawiam Wysoką Izbę i pana ministra do przyjęcia trzech poprawek. Mianowicie kontro-

wersyjna jest sprawa, o której mówił tu chyba senator Knosala, definicji, notabene rzeczywiście zaczerpniętej z prawa podatkowego. Ona jest słuszna z punktu widzenia prawa podatkowego, tyle że, Panie Ministrze, w prawie podatkowym nie ma granicy trzydziestu pięciu lat. Jeszcze raz dowodzę, że ten zapis fizycznie nie pozwala osobom samotnie wychowującym dzieci, o ile te dzieci mają więcej niż dziesięć lat, skorzystać z kredytu preferencyjnego. Jeśli przyjmiemy, że to samotne wychowywanie to jest wychowywanie małoletnich lub dzieci do lat dwudziestu pięciu, jeśli studiuja, są w seminarium bądź gdzie indziej, i dodamy tę granicę trzydziestu pięciu lat, to prosty rachunek wskazuje, że będą to tylko osoby samotnie wychowujące dzieci, które mają dzieci nie starsze niż dziesięć lat. Z mocy definicji nie o to chyba w tej ustawie chodzi, a pomijam już ich sytuację bytową.

Druga poprawka, jak słyszę, szczęśliwie została tu już zrealizowana. Chodzi o to, że rząd przedstawi parlamentowi zamierzenia, do których – choć sam podjął tę inicjatywę – jest zobowiązany rezolucją Sejmu, taka jest prawda. Rezolucja nawołuje do tego, aby po tym programie, po programie, powiedziałbym, ograniczonym, nastąpiło rozwinięcie w postaci innych form. Cieszę się, że rząd zamieścił to już nawet na stronie internetowej. Wybory mogą spowodować, że ten termin... Dlatego w tej poprawce jest on daleko zakrojony, na koniec 2012 r. czy blisko końca 2012 r., to zależy od poprzedniej poprawki, i jest on realny, realistyczny, bo zbliżają się wybory i nowy rząd może mieć inne preferencje.

Trzecia poprawka powoduje uniknięcie takich... Powiedziałbym, że nie wywołuje ona wielkich skutków budżetowych, ale prawdą jest, że ten budżet powiększa. Mianowicie mamy taką sytuację, skrajną. Wdowiec w wieku trzydziestu sześciu lat zamierza – i dobrze, i nawet obowiązek chrześcijański nakazuje – zawrzeć kolejny związek małżeński z młodszą osobą. Jest szczęśliwe małżeństwo, tyle tylko, że jedynie partnerka, żona ma mniej niż trzydzieści pięć lat albo mąż ma mniej niż trzydzieści pięć lat. Ta rodzina nie skorzysta z kredytu preferencyjnego. Oczywiście nie będę napomykał o rozwiedzionych, bo nie jest to kategoria mile przeze mnie widziana, czy też o jeszcze innych przypadkach, które już w ogóle nie są przeze mnie widziane. Niemniej jednak wydaje się, że uwzględnienie tej poprawki spowoduje, że z kredytu będą mogły skorzystać osoby, których los nie głaskał, albo osoby, którym zdarzyło się to, co się zdarza tej cywilizacji, cywilizacji demokracji rynkowej, w której zmienia się, Panie Ministrze, wiek zawierania małżeństw. Ten moment się opóźnia ze względu na opcję cywilizacyjną, która nakłada obowiązek długiego przebywania w ławkach szkolnych i studenckich.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, dziesięć minut już minęło.)

(senator J. Rulewski)

Pan marszałek studiował, więc dobrze wie, że dopiero w wieku lat dwudziestu pięciu, zwłaszcza młodzieniec...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, czas minął.)

...zaczyna pracować, a później myśleć o małżeństwie. Ta granica trzydziestu pięciu lat przyjęta z okresu komunistycznego nie kojarzy się najlepiej. Słuchając pana marszałka, na tym kończę argumentację.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Ogłaszam półgodzinną przerwę, do godziny 12.30.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 59 do godziny 12 minut 31)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie!

Wznawiam obrady.

Jak rozumiem, pan senator Rulewski był ostatnim mówcą przed przerwą. W związku z tym następnym mówcą jest pan senator Kaleta. I przygotowuje się pan senator Owczarek. Proszę szukać senatora Owczarka... O, jest! Senator Owczarek właśnie wchodzi.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo... Nie wiem, czy tak można teraz powiedzieć, bo jeszcze mi się nie zdarzyło przemawiać do tak „licznego” audytorium; ale to zawsze warto uczynić, chociażby po raz pierwszy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan marszałek nie był obecny w czasie wystąpienia pana senatora Rulewskiego... Muszę powiedzieć, Panie Senatorze, że pan w pewien sposób zaczyna mnie martwić...

(Senator Jan Rulewski: Bo wyjdę, jak pan będzie tak mówił.)

Ja po prostu przestaję pana rozumieć. W swoim wystąpieniu był pan łaskaw powiedzieć, że w poprzednich latach system komunistyczny w Polsce budował jakieś absurdalne pomysły, w swoim założeniu oczywiście, mieszkania dla każdego. Z tej pana wypowiedzi wynikałoby, że właśnie obecna ekipa rządząca idzie w kierunku odwrotnym: żadnego mieszkania dla nikogo. Takie można byłoby odnieść wrażenie. Ale, proszę państwa, do rzeczy.

(Senator Andrzej Owczarek: Jak kto rozumie, tak gada.)

Tak, Panie Senatorze Owczarek. Pan stwierdził, że jak kto rozumie, tak gada, taka tego istota

właśnie. Ja powiem szczerze: pan komentuje tak, jak pan to rozumie, czyli wcale.

Ale, proszę państwa, wracajmy do przedmiotu ustawy. Pracując w komisji rodziny, ale przecież także i w ogóle w Senacie, najbardziej pochylamy się, zwłaszcza właśnie w tej komisji, nad ustawami dotyczącymi bezpośrednio funkcjonowania polskiej rodziny. Jestem głęboko o tym przekonany, że to jest kolejna ustawa, która tworzy niejako pakiet, jaki obecna koalicja rządząca nam tu funduje, jaki nam podsuwa, a to jest taka ustawa działająca przeciw polskiej rodzinie, taka ustawa antyrodzinna. Proszę państwa, jak inaczej nazwać ustawę zamykającą bardzo dobrze funkcjonujący program, z którego skorzystało bardzo wiele osób, ustawę, która zamyka ten program „Rodzina na swoim”, jakkolwiek go nazwiemy, bo rozumiem, że państwo możecie mieć swego rodzaju alergię polegającą na tym, że wszystko, co Prawo i Sprawiedliwość stworzyło, nazwało itd., jest czymś złym. Ja to rozumiem, ale przecież wystarczyłoby tylko w jakiś sposób to przekwalifikować i niechby się to mogło „bujac” dalej, bo przecież wszyscy tu na tej sali się zgadzamy, że był to program bardzo potrzebny. Pan senator Rulewski w swoim wystąpieniu powiedział, że mieszkanie jest czymś najważniejszym dla nowo powstałej rodziny. To jest prawda oczywista, o tym się nie dyskutuje. W związku z tym pytanie: gdzie jest logika w tym, że się to zamyka, gdzie jest logika w tym, że się chce z takim programem walczyć?

Kolejna sprawa, o której państwo mówicie w tej ustawie, i tu akurat się z panem senatorem zgadzam: mówi pan, że nie wszystkie związki – a przynajmniej ja to tak odczytuję – mu się podobają, i niekoniecznie chciałby, żeby one funkcjonowały. Dobrze byłoby, Panie Senatorze, zachować konsekwencję w tym, co się mówi, i ewentualnie zawsze popierać takie sprawy naturalne, oczywiste, o których mieliśmy okazję mówić chociażby na poprzednich posiedzeniach Senatu. Dobrze byłoby być konsekwentnym. I kto jak kto, ale pan – ja to wiem – jest w stanie to zrobić. Rzadko który z senatorów Platformy jest w stanie to zrobić, ale pan, jak się pan dobrze wyśpi, jest w stanie to zrobić.

Proszę państwa, wracajmy do ustawy. Chcę powiedzieć o jeszcze jednej sprawie: wiele mówiło się tu o tak zwanych singlach...

(Senator Władysław Ortyl: Nie mówmy tak...)

(Senator Tadeusz Gruszka: Nie, no co to jest za nazwa?)

No właśnie, co to jest... Ale jeżeli już używamy tej terminologii, to chciałbym, żebyście państwo zgodzili się ze mną, bo jest to też oczywiste, że lepiej patrzeć na duet niż na singla, dlatego że z duetu zawsze może być trio, kwartet...

(Senator Tadeusz Gruszka: Nie mów tak, bo nie wiesz, jak to się skończyło...)

(Senator Marek Ziółkowski: Czasami singlowe damy pik biorą lewy, wie pan?)

(senator P. Kaleta)

Tak, ale na przykład w deblu lepiej to wygląda, Panie Marszałku.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Tak, wyglądać to może...)

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, nie chciałbym komentować głosów z sali. Panie Senatorze Jurcewicz, rzeczywiście ważne jest, aby dbać o wygląd, tak powiem, ale nie każdy może...

Tak więc, proszę państwa, nie chcę przedłużać, nie chcę wdawać się w takie osobiste dyskusje, bo przecież ja jestem oczywiście do panów dyspozycji w kularach, ale pewnie trzeba będzie odpowiedzieć na komentarze, jakie pojawią się za chwilę odnośnie do moich słów, w związku z czym zastrzegam sobie prawo do ponownego zabrania głosu, jeżeli tylko będzie taka potrzeba, teraz zaś chciałbym, proszę państwa, złożyć dwie poprawki. Pierwsza dotyczy skreślenia art. 4. Rzeczywiście, ta granica wieku – trzydzieści pięć lat wywołuje wiele kontrowersji. Ja uważam, że jest to pewnie jakaś radosna twórczość urzędników, którzy wskazują na te trzydzieści pięć lat. Pytanie, dlaczego nie trzydzieści sześć, nie trzydzieści siedem, nie trzydzieści osiem albo dlaczego nie trzydzieści cztery. Nie wiem, kto się tym kierował, że akurat chodzi o trzydzieści pięć lat, nie wiem, czy jest jakaś statystyka. W związku z tym składam tę poprawkę. A najdalej idąca poprawka to wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Jestem głęboko przekonany, że ta ustawa jest zła, że jest to ustawa, która nie wspomaga polskiej rodziny, a przeciż o to wspieranie nam chodzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Owczarek, proszę bardzo.

(Senator Władysław Ortyl: O, taki gruby zeszyt?)

(Senator Tadeusz Gruszka: A to tylko dziesięć minut.)

Senator Andrzej Owczarek:

Zeszyt wziąłem tylko po to, żeby się podeprzeć...

(Senator Tadeusz Gruszka: Można by nim całą tę mównicę...)

...jak będę do panów senatorów mówił.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Akurat moja ocena jest oczywiście zgoła inna niż ocena pana Kalety. Moja ocena osiągnięć Prawa i Sprawiedliwości jest również inna: w swojej wypowiedzi zwracałem uwagę, że ta ustawa od momentu jej uchwalenia przez półtora roku funkcjonowania za rządów Prawa i Sprawiedliwości

faktycznie prawie nie funkcjonowała, była ustawą prawie martwą, o czym świadczą dane dotyczące liczby udzielanych kredytów. Wprowadzone wtedy zaporowe wskaźniki limitu cenowo-kosztowego spowodowały, że było niewielu chętnych. Upoważnienie jednego banku do prowadzenia działalności kredytowej spowodowało, że ten bank od razu zastosował taką prowizję, że ta ustawa...

(Senator Piotr Kaleta: I pan to poprawi?)

Już to zrobiliśmy, Panie Senatorze. Pan tego nie zauważył? Rozumiem, że pan tego nie zauważył, ale to poprawiliśmy.

(Senator Piotr Kaleta: I właśnie pan to poprawił?)

I to, Panie Senatorze, poprawiliśmy w tej kadencji, w której był pan senatorem, chciałbym panu przypomnieć. Obydwie te rzeczy poprawiliśmy i dzięki temu ta ustawa zaczęła funkcjonować. Od kilku tysięcy w 1996 r., dziesięć tysięcy w 2007 r., w tej chwili zostało udzielonych łącznie około stu dwunastu tysięcy kredytów. A więc faktycznie ta ustawa zaczęła funkcjonować. Sądzę, że do końca obowiązywania tej ustawy dojdziemy jeszcze co najmniej do tych stu pięćdziesięciu tysięcy kredytów, i to jest ważna sprawa.

Chciałbym, proszę państwa, zwrócić jeszcze uwagę, że oprócz tego są inne możliwości uzyskania własnego mieszkania przez osoby, które mają zdolności kredytowe. Ja osobiście po uchwaleniu tej ustawy w 2006 r. radziłem mojej córce i zięciowi, żeby koniecznie zbudowali dom do 140 m² i żeby koniecznie wzięli ten kredyt. Posłuchali ojca, zbudowali dom o powierzchni 140 m², ale wzięli kredyt hipoteczny we frankach. I do tej pory sobie tę decyzję chwala, bo tak jest taniej. Tak że są różne możliwości uzyskania tego. Poza tym...

(Senator Piotr Kaleta: Szczególnie teraz, Panie Senatorze...)

Myślę, że jakby pan chciał podyskutować konkretnie, to ja jestem gotów, ale nie wiem, czy pan posiada odpowiednią wiedzę.

Proszę państwa, poza tym...

(Senator Piotr Kaleta: Panie Senatorze, pan też mi przeszkadzał.)

...w tej ustawie są pewne zapisy, w których, moim zdaniem, przedobrzyliśmy. I to my przedobrzyliśmy. Propozycja tych bardzo wysokich limitów cenowych spowodowała, że część osób walnęła o pierwsze mieszkanie stoczyła w apartamentowcu w centrum miasta, a nie o to chyba nam chodziło. I takie rzeczy oczywiście wymagałyby poprawienia.

Proszę państwa, myślę, że grupą społeczną, którą się do tej pory zajmowaliśmy, zajęliśmy się w sposób należyty, bo sto pięćdziesiąt tysięcy kredytów to, wbrew pozorom, nie jest mało. W tej chwili musimy zająć się innymi grupami, które

(senator A. Owczarek)

w jeszcze mniejszym stopniu stać na to, żeby mieć własne mieszkanie. Proszę państwa, co do...

(Senator Piotr Kaleta: Po pierwsze stać ich na dzieci, a mieszkania są ostatnie.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, proszę pana bardzo... Już piąty raz zabrał pan głos, chyba tematy się już wyczerpały.)

Proszę państwa, poza tym chcę zwrócić uwagę na to, że singiel to jest człowiek. Singiel, o którym mówimy na tej sali, jest człowiekiem. Zresztą wołałbym tego słowa nie używać w stosunku do ludzi, bo używam go, proszę państwa, podczas gry w karty, jak gram w brydża. Myślę, że tym osobom także musimy zapewnić jakąś pomoc i to jest chyba bezdyskusyjne. Znając mojego kolegę, senatora Ortyla, wiem, że on się ze mną, proszę państwa, zupełnie zgadza.

Tak więc ze spokojem będę głosował za tą ustawą. Myślę, że i ja, i wszyscy moi koledzy będziemy pilnowali, aby rząd, który będzie po wyborach, w dalszym ciągu zajmował się problematyką mieszkaniową, i to nie tylko w stosunku do osób, które mają zdolność kredytową, ale także w stosunku do innych osób. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przyłączyć się do senatorów, którzy, niestety, nie są zafascynowani tą ustawą. Myślę, że pierwszą z zasadniczych przyczyn takiej mojej oceny nie jest to, że oczywiście ją wygaszamy, bo to jeszcze nie jest problem, ale okoliczność, że tym, którzy w przyszłości chcieliby z takiej pomocy – z tej czy z innej – skorzystać, po prostu nie proponujemy konkretnej ustawy, która by do tego prowadziła. To, że jest pewna zapowiedź w pracach rządowych, w planach, w programach, to oczywiście też bardzo dobrze, jednak byłoby najlepiej, żebyśmy mieli do czynienia jednocześnie i z wygaszeniem, i z wprowadzeniem nowej ustawy. Myślę, że to nie jest jakiś wielki problem, a tego oczywiście tutaj nie ma. Stąd uważam, że nowelizacja nie stanowi dobrej wiadomości dla ludzi młodych, którzy chcą pozyskać własne lokum, posiadać je na własność, mieszkać w nim i oczywiście rozwijać w nim swoją rodzinę.

Moim zdaniem, fascynacja niektórych senatorów tą nowelizacją jest na pewno nieuzasadniona. Ta ustawa ze swoim poszerzonym tytułem też ma charakter propagandowy, co jest cechą działań obecnego rządu, obecnej koalicji. Ciągłe jeszcze mamy do czynienia z posługiwaniem się różnego rodzaju instrumentami PR-owskimi. Myślę, że

rozszerzając te zapisy o osoby samotne nie zmieniamy tego w kierunku docenienia pełnej rodziny – to bowiem powinna być nasza preferencja, to powinna być główna cecha naszego działania. Oczywiście w kontekście grożącej nam katastrofy demograficznej cały czas słyszymy o trosce, jednak jest to troska, która nigdy nie przekłada się na faktyczne działania. I oczywiście ta ustawa jest tego dowodem. I nie mam tu na myśli zapisów dotyczących osób samotnie wychowujących dzieci, bo one rzeczywiście potrzebują wsparcia.

W związku z tym, że w mojej ocenie sam zabieg polegający na rozszerzeniu tytułu tej ustawy jest nieprawidłowy, a także z tej przyczyny, że oczywiście rodzina nie jest osobą, zgłaszam poprawkę, która ten tytuł zmieni. Proponuję więc wyrazy „rodzin i innych osób w nabywaniu” zastąpić wyrazami „nabywania”. Będzie to mówiło o nabywaniu mieszkań w ogóle, nie będzie też zacierало i fałszowało tytułu oraz paragrafów, które w tej ustawie są zapisane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę państwa, informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Przemówienia w dyskusji do protokołu złożyli senatorowie: Iwan, Grzyb, Knosala, Bisztyga i Jurcewicz*.

Dwie osoby złożyły poprawki legislacyjne, pan senator Kaleta i pan senator Gruszka.

I teraz w takim razie pan senator Ortyl. Tak?

(Senator Jan Rulewski: Ja też złożyłem.)

(Senator Władysław Ortyl: Rulewski też chyba.)

Rulewski? Przepraszam, w takim razie nie byłem tego świadom, nie mam tu tego zaznaczonego.

(Senator Małgorzata Adamczak: Ja nie dostałam tej poprawki.)

(Senator Władysław Ortyl: Może nie zdążył złożyć.)

(Senator Małgorzata Adamczak: Ale ja nie dostałam poprawki.)

(Senator Władysław Ortyl: Dyskusja przecież jest zamknięta.)

(Senator Jan Rulewski: Nie... Dyskusja jest zamknięta, ale zgłoszonych poprawek było mało.)

A została zgłoszona?

(Senator Jan Rulewski: Mówiłem o tym w debacie.)

No, jeżeli pan senator zgłosił ją podczas debaty, to trzeba było dać mi ją do ręki.

(Senator Władysław Ortyl: Nie wiem, czy było ich mało, ale trzeba było poprawkę przekazać, Janku.)

(Senator Małgorzata Adamczak: Tak, trzeba ją przekazać.)

Panie Senatorze, proszę się poprawić i złożyć poprawkę.

(Senator Jan Rulewski: Dobrze.)

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Gdzie jest ta poprawka?

(Senator Jan Rulewski: W dziale legislacyjnym też jest.)

Proszę państwa, jeszcze raz. Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli senatorowie: Rulewski, Kaleta, Ortyl i Gruszka.

Proszę państwa, zamykam dyskusję.

W związku z tym chcę zapytać, czy przedstawiciel rządu w tym momencie chciałby się odnieść...

Rozumiem, że będzie musiało odbyć się posiedzenie komisji, ponieważ komisje przedstawiły odmienne wnioski legislacyjne.

Tak więc proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisję Gospodarki Narodowej o odbycie posiedzenia i, oczywiście, o przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję, Panie Ministrze, za obecność z nami w tym punkcie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym.

Tekst ustawy jest w druku nr 1248, a sprawozdanie komisji w druku nr 1248A.

I pan senator Gruszka. Proszę, do boju! Proszę przedstawić sprawozdanie komisji.

(Senator Tadeusz Gruszka: Nie wiem, czy to jest ważne, ale nie mamy tu przedstawiciela rządu.)

(Senator Małgorzata Adamczak: Jest na korytarzu.)

Proszę wezwać i – może powiem tak – przytransportować tutaj przedstawiciela rządu.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawiam sprawozdanie z posiedzenia, które odbyło się 10 czerwca.

Wspomniana już przez pana marszałka ustawa o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym nowelizuje ustawy: z 2004 r. o czasie pracy kierowców oraz z 2001 r. o transporcie drogowym. Dostosowuję tym samym nasze krajowe przepisy do postanowień decyzji Komisji nr 2009/959/UE.

Nowela wprowadza obowiązek posługiwania się nowym wzorem zaświadczenia dokumentującego działalność kierowcy. W obecnym zapisie były trzy warunki, które powinny być zapisane w tym zaświadczeniu, a kolejne trzy są dodawane w tej nowelizacji. Mianowicie w przypadku, gdy kierowca miał czas wolny od pracy, wykonywał inną pracę niż prowadzenie pojazdu i pozostawał w gotowości do wykonywania pracy, powinno to zostać umieszczone w odpowiednim zaświadczeniu.

W trakcie dyskusji nad ustawą była konieczna interpretacja i rozszerzenie niektórych pojęć. Szczególną dyskusję wywołał zapis mówiący, że kierowca wykonuje inną pracę niż prowadzenie pojazdu. W takim potocznym znaczeniu można pomyśleć, że pracuje on wtedy u innego pracodawcy, lub, jak to często bywa, na czarno, a o czym pracodawca wysyłający go za kierownicę nie wie. To zostało uściślone, dyskutowaliśmy o tym. Dla wyjaśnienia powiem, że tą czynnością inną niż praca między innymi jest: załadunek, rozładunek, pomaganie pasażerom we wsiadaniu i wysiadaniu z pojazdu, sprząatanie, konserwacja techniczna. Tak więc, jak już powiedziałem, nie jest to związane z pracą wykonywaną na czarno, o której i tak pracodawca nie miałby możliwości się dowiedzieć. Były dyskutowane także inne pojęcia, zastanawiano się i nad tym, co to znaczy czas wolny od pracy i odpoczynek.

Kolejne rozszerzenie tej ustawy obejmuje okresy, w których kierowca nie prowadził pojazdu, nie wykonywał innej pracy lub nie był dyspozycyjny, nie był na zwolnieniu lekarskim lub na urlopie wypoczynkowym, chodzi też na przykład o okresy częściowego bezrobocia, strajków lub blokad. Po wyjaśnieniu sobie tych wątpliwości komisja przyjęła wniosek legislatora. To oczywista poprawka – jak to sam minister stwierdził, chochlik wdarł się do ustawy na etapie prac od Sejmu do Senatu – rozszerzająca wykaz, wyliczenie tego, co podczas wykonywania przewozu drogowego, w trakcie odbywania takiej pracy, kierowca pojazdu samochodowego ma mieć rejestrowane. Zabrakło tego, co powinno być także rejestrowane oprócz prędkości jazdy, czasu postoju, ale w wyniku tego, co przed chwileczką powiedziałem... No, nie dopisano tam czasu jazdy. I z tą poprawką komisja się zgodziła.

Rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie uchwały wraz z tą poprawką. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy?

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Jest pytanie Jana Rulewskiego, członka Rady Ochrony Pracy, który razem z innymi jej członkami, mając duże wątpliwości, bo nie ma możliwości kontroli czasu pracy kierowców, którzy czasem wykonują pracę kierowców dwojako, poza czasem, powiedziałbym, poza normami ustawowej działalności... Bo albo pracują u drugiego pracodawcy, czego nie zgłaszają pierwszemu, albo prowadzą działalność gospodarczą zwaną transportem – a wszyscy obywatele mają prawo do prowadzenia działalności gospodarczej. Czy ustawa roz-

(senator J. Rulewski)

strzyga ten dylemat? Chodzi o to, aby kierowcy po wytężonej pracy nie tylko mieli czas wolny, ale i odpoczywali przed następną pracą związaną z jazdą, z transportem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są jeszcze pytania do senatora sprawozdawcy? Nie. Listę pytań zamykam.

Panie Senatorze?

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Wątpliwości pana senatora Rulewskiego są tożsame z tymi, które miałem w trakcie prac komisji. I tutaj nie otrzymałem zadowalającej odpowiedzi. Ministerstwo, które wnosi o te zmiany, nie jest w stanie wyegzekwować tego, o czym pan powiedział. Chodzi o pracę u innego przedsiębiorcy czy też prowadzenie własnej działalności. Dlatego punkt, o którym wspominałem, że budził moje kontrowersje w trakcie prac komisji, jest tożsamy właśnie z tym, co powiedział pan senator. Tego, żeby ten kierowca wykonywał inną pracę niż prowadzenie pojazdu, nie jesteśmy w stanie wyegzekwować. No, chyba że pan minister wyrobił sobie inne zdanie na ten temat od momentu, kiedy było posiedzenie komisji, do dzisiaj... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, jest to rządowy projekt ustawy. Rząd jest reprezentowany przez Ministerstwo Infrastruktury.

Witam pana ministra Tadeusza Jarmuziewicza. Panie Ministrze, czy chciałby pan coś rzec?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuziewicz: Jestem, powiedzmy, trochę wyrwany z kontekstu... Gdyby pan senator Rulewski zechciał powtórzyć pytanie, to chętnie się do niego odniosę.)

W takim razie pan senator będzie powtarzał, a ja pana ministra poproszę tutaj do siebie.

Proszę, Panie Senatorze. Może pan powtórzyć pytanie do pana ministra, bo myślę, że...

Senator Jan Rulewski:

Pytanie, czy po drodze zdąży zastanowić się nad tą ustawą... Ale, Panie Ministrze, wierzę w pańskie zdolności.

Panie Ministrze, jest to problem Państwowej Inspekcji Pracy, ale i nas wszystkich, wszystkich użytkowników dróg, także pasażerów. Mianowicie kierowcy, korzystając ze swobód demokraty-

cznego państwa, pracują jako kierowcy. Wszelkie dyrektywy ograniczają ten czas pracy, jednakże kontroli nie jest poddany czas wolny czy też czas odpoczynku po zasadniczej pracy. A kierowcy mogą go spożytkować dwojako: albo zatrudnić się u drugiego pracodawcy jako kierowcy, albo w ramach przysługujących swobód podjąć działalność gospodarczą, samozatrudnienie i prowadzić własny transport. Czy ustawa przeciwdziała tym skutkom? W końcu chodzi o to, żeby pomyślane rozwiązania mogły zwiększyć bezpieczeństwo na drogach, za które odpowiedzialne jest państwo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Panie Senatorze, pan mówi o rodzaju łamania prawa, prawda? Ustawa o czasie pracy kierowców mówi o czasie pracy kierowcy X w przedsiębiorstwie, które jest jego macierzystą jednostką, gdzie pracuje na podstawowym etacie. Jest jednocześnie ustawa... Bo tych przewoźników powinniśmy podzielić na kilka grup, prawda? Na przewoźników, którzy się sami zatrudniają, i na przewoźników, którzy jeżdżą u kogoś tam jako zatrudnieni na etacie.

(Senator Jan Rulewski: Na umowę o pracę.)

Tak. W przypadku tych zatrudnionych na umowę o pracę u przedsiębiorcy sytuację mamy o tyle jasną, że jeśli będą chcieli podjąć pracę w innym miejscu, to o tym powinien dowiedzieć się pracodawca macierzysty. Nie wiem, jaki jest tutaj zapis; odpowiem panu na piśmie. Jednak jest odrębna ustawa o czasie pracy kierowców. Jak się pan domyśla, w kwestii czasu pracy kierowców balansuje się pomiędzy ustawą specjalną a kodeksem pracy, bo to nie jest jednoznaczna sytuacja. Moglibyśmy powiedzieć o pracy od 7.00 do 15.00, ale w wypadku kierowcy jest to niemożliwe, bo trasy, szczególnie w transporcie międzynarodowym... Musi to być regulowane w ustawie specjalnej. Jeśli chodzi o ograniczenia, o zapisy mówiące o czasie wolnym kierowcy, to pozwoli pan, że odpowiem na piśmie, nie będę się tutaj wymądrzał. W czasie prac komisji sejmowej ta sprawa była podnoszona i wiem, że padła rzeczowa odpowiedź, której, pan daruje, nie potrafię przytoczyć w tej chwili.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra?

I pan senator Jurcewicz.

Dobrze, to te dwa pytania, potem pan minister. I zamykamy w ten sposób etap pytań.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

W związku z tym samym. Pkt 4 w art. 1 mówi o tym samym. Dlaczego na przykład w przypadku kierowcy niezatrudnionego przez przedsiębiorcę obowiązują tylko pierwsze trzy warunki – przebywał na zwolnieniu, przebywał na urlopie, miał czas wolny – a pozostałe trzy nie są obowiązkowe do tego zaświadczenia? To jest pierwsze pytanie. Być może trzeba będzie odpowiedzieć na piśmie.

I drugie pytanie. Dlaczego, przygotowując ustawę, nie sformalizowano tego, w jakiej postaci ma być to zaświadczenie? Mówi się o tym, że pewne dane powinny być. Co stało na przeszkodzie, żeby określić, że będzie jeden taki formularz dla wszystkich kierowców, dla wszystkich przedsiębiorców? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytanie pana senatora Jurcewicza.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, rozumiem uzasadnienie ustawy, jednak mam pytanie, bo coś zaczyna mnie nurtować. To jest kolejne zaświadczenie. Może więc poproszę o ze dwa zdania głębszego komentarza, w takim szerszym kontekście. Skąd taka potrzeba, jak bardzo jest konieczne, żeby dokładać kolejne zaświadczenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Skąd w ogóle konieczność wprowadzenia tego typu zapisów? Głównym źródłem informacji o czasie pracy kierowców jest tachograf. Tak dostajemy wszelkie informacje związane z czasem pracy stricte, to znaczy, kiedy jechał, kiedy nie jechał, kiedy samochód stał, kiedy samochód nie stał. I to jest główne, podstawowe źródło informacji. Rozszerzenie katalogu, które mamy tutaj, jest spowodowane tym, że tych informacji nie ma w tachografie. Nie ma. W związku z tym jest konieczność wprowadzenia takiego zapisu, żeby przedsiębiorca, który zatrudnia danego kierowcę, wiedząc o tym, co on robił, mógł, dokumentując czas pracy, zawrzeć w zaświadczeniu te dane.

Z kolei żywe jest pytanie senatora Jurcewicza, dlatego że mamy w tej chwili... Rozumiem, że pan nawiązuje na przykład do wdrażania systemu elektronicznego poboru opłat i systemu Kapscha.

Po wydaniu rozporządzenia, gdzie definiujemy, jakiego rodzaju informacje ma składać kierowca aplikujący o via boxa – chodzi o to urządzenie, które jest na pokładzie samochodu; to na tej podstawie jest deszyfrowane, którym odcinkiem płatnym kierowca jechał, a którym nie jechał – w ministerstwie rzeczywiście trwają dyskusje, czy nie dałoby się tego uprościć. W pierwszej chwili dla szczelności systemu wprowadziliśmy takie rozwiązanie, zgodnie z którym żądamy od kierowcy morza dokumentów – dzisiaj, po kilku dniach, rzeczywiście mogłoby się tak wydawać – o które nie powinniśmy prosić. Jeżeli po analizie prawnej się okaże, że można ten system uprościć, to na pewno w ciągu najbliższych dni zostanie... To kwestia nauki. Dzisiaj jest szósty dzień, ten system funkcjonuje szósty dzień, czegoś już zdążyliśmy się nauczyć po drodze.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Po drodze i na drodze.*)

Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Rozumiem, że...

A, jeszcze pan senator Gruszka chciał zadać pytanie?

(*Senator Tadeusz Gruszka: Tak.*)

Przepraszam, nie zauważyłem. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Ja najpierw może tak korespondencyjnie przez pana ministra do senatora Jurcewicza... To zaświadczenie istnieje, tylko rozszerzane jest o trzy kolejne punkty... Tak że to nie jest dodatkowy dokument, to jest ten sam, ale będzie rozszerzony o trzy punkty.

A pytanie związane ze sprawą, którą poruszył pan minister, jest takie: czy ten system już działa? Bo od kilku dni jest zamieszanie związane z wprowadzeniem elektronicznego systemu poboru opłat, tak zwanego e-myta... Czy to już działa tak, jak powinno działać? Jeśli nie, to na jakich odcinkach on nie działa? Bo taka informacja też...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Nawet nie na odcinkach. Skoro spotkaliście się państwo z informacjami, że system jest wdrażany w sposób budzący kontrowersje, bo tak rzeczywiście jest, to wyjaśniam, że umowa z wykonawcą systemu, z firmą Kapsch, została tak spisana, że dotkliwość kary jest na tyle duża, iż... Jeżeli w którymś miejscu nie są pobierane opłaty, to jest tak, umowa to gwarantuje, że wykonawca syste-

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

mu zwraca niepobrane uzgodnione wcześniej kwoty. W związku z tym my, a raczej Krajowy Fundusz Drogowy, bo tam wpływają pieniądze, nie ponosi tutaj żadnego uszczerbku. Dodatkowo 1 milion zł codziennie płaci wykonawca systemu. Co prawda tu jest limit, to nie może trwać dłużej niż trzy miesiące, ale po trzech miesiącach zamawiający, czyli generalna dyrekcja, uzyskuje prawo do rozważenia możliwości rozwiązania umowy w ogóle. Tak że jeżeli chodzi o wpływy do budżetu i Krajowego Funduszu Drogowego, to umowa jest tak skonstruowana, że uzgodnione wcześniej z wykonawcą stawki i ilości... Rok 2010 był, proszę państwa, charakterystyczny pod tym względem, że to był rok pomiaru natężenia ruchu na drogach. Co pięć lat przeprowadzana jest taka procedura pomiaru, aby można było powiedzieć, że tutaj jest takie natężenie ruchu, a tutaj takie. W 2010 r. zmierzaliśmy to natężenie, w związku z tym przy podpisywaniu umowy z Kapsch myśmy wiedzieli, o jakich natężeniach mówimy. Dlatego tutaj nie ma uszczerbku na wpływach budżetowych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze, dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję.

Proszę państwa, informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu w dyskusji, ale przemówienia do protokołu złożyli senatorowie: Knosala, Bisztyga i Skorupa*.

Dyskusję zamykam.

Proszę państwa, głosowanie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Kończymy punkt drugi.

Rozpoczynamy punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej...

Panu ministrowi dziękuję bardzo za bytność w związku z punktem drugim.

Jeszcze raz. **Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1247, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1247A.

Pan senator Iwan, sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej, jest już gotowy.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister! Szanowni Państwo!

Przypadło mi w udziale, i robię to z dużą przyjemnością, przedstawić państwu sprawozdanie z posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej, które miało miejsce w dniu 30 czerwca 2011 r., w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 10 czerwca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

Proszę państwa, może najpierw parę słów o tym, czego sprawa dotyczy. Sprawa dotyczy implementacji unijnej dyrektywy 2005/44/WE z dnia 7 września 2005 r. Mianowicie jesteśmy zobligowani do tego, by na śródlądowych drogach wodnych wprowadzić usługi informacji rzecznej – w skrócie one nazywają się RIS i są to zharmonizowane usługi informacji rzecznej wspierające zarządzanie ruchem i transportem w żegludze śródlądowej. Chodzi między innymi o to, ażeby zapewnić, zwiększyć bezpieczeństwo tejsze żeglugi, a zarazem o to, żeby jakoś zoptymalizować, zwiększyć płynność ruchu itd. Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby wiedzieć, co się dzieje na tej wodzie, na tych obszarach, na tych rzekach, bo to będą przeważnie rzeki i kanały. Dotyczy to w szczególności śródlądowych dróg wodnych klasy IV i wyższej, które są połączone z drogami wodnymi klasy IV lub wyższej innego niż Rzeczpospolita Polska państwa członkowskiego. Jeżeli chodzi o Polskę, to konkretnie dotyczy to w tej chwili stukilometrowego odcinka biegu dolnej Odry.

W wyniku tej nowelizacji zostały wprowadzone pewne zapisy, które, z jednej strony, mają na celu wprowadzić do działania tenże RIS, a z drugiej strony, mają zoptymalizować koszty związane z jego wdrożeniem. W zapisach ustawy, która teraz obowiązuje, w art. 47c, mówi się o tworzeniu Centrum RIS. To centrum docelowo miałyby zatrudniać dwadzieścia osób. W związku z tym, że dotyczy to niewielkiego obszaru wodnego, czyli dolnego biegu Odry na odcinku 100 km, w tych zmianach postanowiono, że RIS będzie się zajmować dyrektor urzędu żeglugi śródlądowej właściwy dla tegoż właśnie odcinka, czyli urzędu w Szczecinie. W ten sposób nie trzeba będzie tworzyć, że tak powiem, czapy w postaci ekstra dyrekcji, jakiejś administracji prawnej, administracji ekonomicznej itd., itd. i uzyska się istotne oszczędności, które w tym układzie kadrowym sięgają 50%, czyli zakłada się, że będzie to można zrealizować za pomocą dziesięciu, a nie dwudziestu osób. Drugą zaletą wprowadzanych zmian jest to, że ten wydatek nie będzie jednorazowy, tylko będzie rozłożony na lata, do roku 2020 – te kwoty będą się zwiększać. Globalna kwota związana z wprowadzeniem tego systemu to jest około 41 milionów zł.

Co to jest za system? To jest system teleinformatyczny działający w ten sposób, że odpowiednie urządzenia na jednostkach pływających za pomocą stacji bazowych będą mogły odbierać po-

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Iwan)

trzebne im informacje dotyczące różnych zagadnień, na przykład, nie wiem, hydrotechnicznych czy jakichś innych potrzebnych do bezpiecznego i efektywnego pływania po tym obszarze.

Tego dotyczy ta ustawa: tworzy się Centrum RIS w strukturze Urzędu Żeglugi Śródlądowej w Szczecinie, tego regionalnego; mówi się o tym, jakie zadania ma do wykonania dyrektor tego urzędu; mówi się o tym, że inne jednostki, jakieś instytuty czy inne instytucje, które są związane z żeglugą śródlądową... jakich informacji i w jaki sposób będą udzielać temu dyrektorowi.

Ci, którzy będą musieli korzystać z tego systemu, bo właściwie jest taki nakaz, będą musieli występować do dyrektora urzędu o uzyskanie tak zwanego dokumentu zgodności, na podstawie którego będzie działała ta cała aparatura, będzie współpracowała... Zainteresowani będą musieli złożyć odpowiedni wniosek. Za ten wniosek będzie pobierana opłata w wysokości 200 zł, co powoduje z kolei zmianę w załączniku do tej ustawy – taka pozycja, 200 zł, tam się pojawia – ale do roku 2020 ta opłata będzie obniżona o połowę. Ten dokument, jak już mówiłem, wydaje się na wniosek użytkownika RIS.

W ramach RIS będzie funkcjonował Automatyczny System Identyfikacji Statków, który powinien być zgodny z wymaganiami międzynarodowymi.

Wprowadza się tam jeszcze inne zmiany. Na przykład w ustawie o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej, z 4 września 2008 r., uchyla się pewne zapisy dotyczące badań okresowych, bo badania tych jednostek będą prowadzone w inny sposób.

I tak, proszę państwa, powiedziałem pokrótce o tym, co jest zawarte w nowelizacji. Ta ustawa jest bardzo techniczna. Na koniec chcę jeszcze państwa poinformować o tym, że nasza komisja po rozpatrzeniu tej ustawy w postaci, w jakiej dostaliśmy ją z Sejmu, wnosi o uchwalenie jej przez Wysoką Izbę bez poprawek. Nie zgłaszamy żadnych poprawek. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy? Nie ma.

(Senator Ryszard Knosala: Sa.)

A, są pytania. Pan... Przepraszam.

Panie Senatorze, wobec tego proszę męczyć pana senatora sprawozdawcę pytaniami.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym zapytać, czy wdrożenie RIS zwiększy ewentualnie potencjalną przepustowość tego szlaku komunikacyjnego, a jeśli

tak, to w jaki sposób. I czy można się spodziewać, że już samo wdrożenie RIS – bo tu się nie mówi o innych parametrach – przełoży się na wzrost zainteresowania transportem rzeczonym? Czy to jest tylko techniczne wdrożenie, pewne udoskonalenie, czy też spodziewamy się większego zainteresowania, większej przepustowości? W ustawie czy w uzasadnieniu – już nie pamiętam, gdzie – jest mowa o tym, że zmniejszy się stopień oddziaływania śródlądowego transportu wodnego na środowisko naturalne. To jest oczywiste, że skoro korzystamy z transportu wodnego, to środowisko naturalne jest odciążone. Ale żeby poprzez samo wdrożenie RIS zmniejszył się stopień tego oddziaływania... No, nie bardzo wiem, w jaki sposób. Dziękuję.

Senator Stanisław Iwan:

Dosyć specjalistyczne pytania pan senator, pan profesor, zadaje. Chcę powiedzieć, że te zagadnienia nie były przedmiotem rozmowy na posiedzeniu komisji. Myślę, że pani minister jest odpowiednim adresatem tych pytań. Skądinąd wiem, że standard, do którego usiłujemy doprowadzić na przykład Odrę, jest taki, że ona będzie pławna przez trzysta trzydzieści dni w roku, że można będzie nią pływać. Przecież wiemy, że z Odrą są problemy, szczególnie jeśli chodzi o odcinek górny. Po powodzi z 1997 r., pomimo programu Odra 2000, skierowania tam w sumie chyba około 100 milionów zł na różnego rodzaju działania dotyczące śluz, jazów i itd., pomimo odtworzenia całej infrastruktury, która tam była, w dalszym ciągu są problemy. Ale jak mówię, to w tej chwili dotyczy tylko tych 100 km. Oczywiście że kiedyś, że tak powiem, na terenie obecnej Polski było więcej szlaków międzynarodowych i pewnie do tego dążymy... Przypominam sobie, że nasz kolega, były senator Głowski, który został prezydentem Piły, będąc szefem parlamentarnego zespołu do spraw dróg wodnych, tak to się chyba nazywało... Oni stawiali sobie takie cele, że doprowadzi się do odpowiedniego standardu na przykład Wartę, Noteć i Kanał Bydgoski. Chodziło o to, żeby było połączenie z Berlina do Wisły.

Tak że ja nie jestem specjalistą w tej dziedzinie i w związku z tym nie podejmuję się tutaj... Nie chcę również niepotrzebnie spekulować.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jest to rządowy projekt ustawy. Rząd reprezentuje przedstawiciel Ministerstwa Infrastruktury.

Witam panią minister Annę Wypych-Namiołko.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Czy pani minister chciałaby zabrać głos i odpowiedzieć na te pytania?

(Głos z sali: Nie.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Dziękuję bardzo gorąco. Tak, odpowiem.)

Od początku wiedziałem, że to są pytania raczej do pani minister.

Zapraszam. Ja bardzo lubię, kiedy pani minister tu przychodzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!

Dziękuję za współpracę podczas procedowania nad tym projektem i za bardzo sprawny przebieg prac w Komisji Gospodarki Narodowej.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Knosali o przepustowość, powiem, że będzie tutaj przede wszystkim taki skutek, że będzie właściwy podgląd, kontrola, monitorowanie ruchu na trasie, którą mamy przebyć. W ten sposób może zostać zapewniona płynność ruchu. Na czym to polega? Powiem tak. Dzisiaj statek żeglugi śródlądowej dopływa do śluzy, ewentualnie wchodzi w jakiś tryb rozkładu pracy tej śluzy, i dopiero wtedy uzgadnia się ze śluzowym... W momencie, kiedy ma pełną informację na swoich urządzeniach odbiorczych – najczęściej jest to po prostu komputer, który ma specjalny program... Przynajmniej tak to funkcjonuje na innych statkach żeglugi śródlądowej, na przykład w Czechach czy w Niemczech. Kapitan takiego statku może sobie zaplanować podróż zgodnie z informacjami, które na bieżąco dostaje dzięki temu programowi. Program RIS polega na tym, że dostaje się nie tylko komunikaty dotyczące prognozy pogody i wszystkie informacje hydrometeorologiczne związane ze stanem wody, poziomem wody, siłą wiatru, ale także informacje o tym, jaki jest ruch na trasie, ile statków czeka w kolejce do śluzy. I w ten sposób kapitan może dostosować swoją jednostkę do tego, aby w odpowiednim momencie włączyć się w proces śluzowania. Oczywiście w przypadku żeglugi na Odrze nie mamy nadmiernego ruchu.

Następne pana pytanie dotyczyło tego, w jaki sposób oddziaływanie tego transportu będzie wpływało na środowisko. Jak najbardziej... Zawsze informacja o żeglowności, o przepustowości, o tym, jak wygląda trasa, daje poczucie bezpieczeństwa. Jeśli mamy poczucie bezpieczeństwa, to automatycznie jest nam łatwiej planować podróż.

Co do zwiększenia ruchu na polskich rzekach, w szczególności na Odrze, to będzie to determino-

wane przede wszystkim poprawieniem żeglowności rzek, a więc wszystkimi inwestycjami, które są w tej chwili zaprogramowane. Jeżeli chodzi o górną Odrę, to ona nie jest wcale tak najgorzej użeglowniona. Najwięcej problemów mamy z Odrą środkową i Odrą graniczną. W związku z poprawieniem żeglowności tych odcinków Odry zakontraktowane są przede wszystkim takie inwestycje jak Malczyce czy Racibórz, a oprócz tego poprawione... Te kontrakty są niezależne. Oprócz tego mamy zakontraktowanych sporo inwestycji dotyczących infrastruktury śródlądowych dróg wodnych w rejonie Gliwic i Wrocławia, na jazach, śluzach. Generalnie te inwestycje opiewają na 80 milionów euro z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” i mają przede wszystkim za zadanie przedłużyć, że tak powiem, żywotność już istniejącej infrastruktury. W ramach zaś programu wieloletniego Odra 2006 zakontraktowanych jest sporo inwestycji i te inwestycje chyba... Nie chciałabym w tej chwili strzelać, ale dla programu Odra 2006 zakontraktowano chyba blisko 1 miliard zł, w szczególności chodzi o zabezpieczenie przeciwpowodziowe. Program Odra 2006 w obecnym kształcie uwzględnia również możliwości utrzymania żeglowności... A jeśli w najbliższej przyszłości uda nam się jeszcze podpisać umowę polsko-niemiecką o Odrze granicznej, obejmującą przede wszystkim uregulowanie środkowego odcinka Odry, to mam nadzieję, że te trzysta trzydzieści dni w roku i metr osiemdziesiąt żeglowności dla Odry to będzie wystarczająca zachęta dla wszystkich przewoźników, aby ciężkie ładunki ładowali na barki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, na pytanie, które chcę do pani skierować, częściowo uzyskałem już odpowiedź. Chciałbym zapytać właśnie o program Odra 2006, o górną Odrę, ale także o to, czy te działania – mam na myśli ustawę – i z tym związane inwestycje są częścią szerszego projektu dotyczącego zabezpieczenia przeciwpowodziowego. To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Czy te zamierzenia są związane z siecią TNT? Mam na myśli oczywiście Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, ale czy państwo ze swojej perspektywy dostrzegają ten problem przy podejmowaniu prac legislacyjnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I jeszcze pytanie pana senatora Knosali, a potem poproszę o zabranie głosu panią minister.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja może się wytłumaczyć, dlaczego tak zabieram głos. Otóż od sześćdziesięciu dwóch lat mieszkam bardzo blisko Odry, tuż nad Odrą, w okolicach Opola, i obserwuję na co dzień ruch na tej rzece. Niestety, skutkiem tego, że tam mieszkam, jest też to, że byłem dwa razy zalany...

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Powódź, powódź była, Panie Senatorze, pan nie był zalany.*)

Tak, tak, zalany wodą z rzeki Odry mniej więcej do poziomu 2 m.

Ale teraz już wracam do meritum. Otóż odnoszę wrażenie, takie optyczne, że właśnie na górnym odcinku mimo wszystko ten ruch w ostatnich latach po prostu zmalał. Tak jak powiedziałem, oceniłem to tylko optycznie i chciałbym ewentualnie usłyszeć potwierdzenie pani minister, czy tak rzeczywiście jest.

Drugie pytanie, z którym zresztą zwracają się do mnie także obywatele Opola i okolic. Słyszałem raz czy drugi, że odbywały się jakieś spotkania, na których mówiono o rozbudowie Odry pod kątem połączenia z Łabą i z Dunajem, głównie chodzi tutaj o połączenie z Dunajem. Czy przez ministerstwo są prowadzone jakiegokolwiek działania w tym zakresie?

I trzecie pytanie, ono jest takie trochę retoryczne: czy według pani minister te prace modernizacyjne infrastruktury żeglugowej, które są prowadzone i zmierzają do tego, żeby to była droga wodna tak zwanej trzeciej klasy, są wystarczające? Bo oczywiście jeśli chodzi o powódź i działania przeciwpowodziowe, to jak najbardziej trzeba się do tego przychylić, przecież sam jeszcze dzisiaj muszę się zmagać ze skutkami tych powodzi, czym innym jednak jest działanie przeciwpowodziowe, a czym innym wzrost przepustowości i użeglugowanie Odry. Jeśli te dwie rzeczy na siebie się nakładają, to obraz staje się niejasny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiadam na krótkie pytania, które dostałam wcześniej od...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: ...senatora Jurcewicza.*)

...pana senatora Jurcewicza. Jeśli chodzi o program Odra 2006, to ten program w najbliższej przyszłości powinien prawdopodobnie przejść ścieżkę parlamentarną, ponieważ ustawa

jest nowelizowana i pełnomocnikiem rządu w przypadku tej ustawy jest wojewoda dolnośląski. Ja nie pracuję nad tą ustawą w tak szczegółowym zakresie, ale generalnie jestem absolutnie przekonana, że właśnie w tej nowelizacji uwzględnione zostały również funkcje żeglugowe, chociaż, jak pamiętamy, ustawa o programie Odra 2006 ma na celu przede wszystkim zabezpieczenie przeciwpowodziowe.

Nie zgadzam się jednak z panem senatorem Knosalą co do tego, że te dwie sprawy są czymś zupełnie odmiennym i się wzajemnie wykluczają lub nie są ze sobą zgodne, ponieważ zabezpieczenia przeciwpowodziowe wymagają, aby rzeka również miała odpowiednią przepustowość. Jeśli chodzi o szczególne zabezpieczenie przeciwpowodziowe w okresach zimy, kiedy to gwarantem tego zabezpieczenia jest lodołamanie i kiedy musimy wpuścić lodołamacze, które wymagają głębokości co najmniej metr sześćdziesiąt, to rozumie się samo przez się, że jak nie będzie właściwej głębokości na rzece, to nie będzie właściwego zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Poza tym generalnie, kiedy rzeka się rozlewa i wypłyca, kiedy tworzą się różnego rodzaju osady, wtedy automatycznie zmniejsza się jej przepustowość i woda szybciej rozlewa się na obszary polderowe. A jeśli chodzi o żeglowność, to ona się poprawi i ona również funkcjonuje we właściwy sposób wtedy, kiedy mamy odpowiednio uregulowane brzegi. Z kolei regulacja brzegów pozwala zapewnić i utrzymać właściwą głębokość. Oczywiście te regulacje dokonywane są zgodnie z całą sztuką regulowania rzeki.

Jeśli chodzi o spadek ruchu na Odrze, to tak jak powiedziałam, jest to biznes, transport jest generalnie biznesem i, jeżeli dzisiaj nie ma pewnych gwarancji co do żeglowności rzeki, a istnieje konieczność zagwarantowania właściwego zabezpieczenia transportu na czas, zaś koszty transportu drogowego są odpowiednio niższe, to trudno się dziwić, że mimo wszystko ciężkie ładunki przerzuca się na ciężarówki. Ale mam nadzieję, że jakieś zrównoważone podejście do strategii rozwoju transportu w Polsce powoli zmieni ten obraz.

Jeśli chodzi o użycie funduszy TNT, to do tej pory nie korzystaliśmy z nich podczas przeprowadzania żadnych inwestycji na rzecz Odry. Wiąże się to chociażby z tym, że zastosowanie POIS jest dla beneficjentów bardziej opłacalne niż korzystanie z funduszy TNT. Nie ma jednak takiej możliwości, żeby korzystać z dwóch programów jednocześnie. Ale z kolei nasza inwestycja w River Information Services już uzyskała akceptację i będzie współfinansowana z funduszu TNT. Tak że tutaj mamy... Przepraszam, na jaką kwotę żeśmy się...

(*Głos z sali: To kwota, która będzie...*)

Kwota będzie oszacowana po zamknięciu procedur SIWZ i całego projektu, ale generalnie została ona zabezpieczona.

(podsekretarz stanu A. Wypych-Namiotko)

Jeśli chodzi o pytanie pana Knosali dotyczące kanału Odra – Dunaj – Łaba, to jest ono jak najbardziej zasadne, chociaż nie ukrywam, że jest to temat mocno wybiegający w przyszłość. Z tą inicjatywą już dwa lata temu zwrócili się do nas bardzo zdecydowanie Czesi, którzy chcą procedować ten projekt jako lider, są jednak w pełni świadomi tego, że aby mogli liczyć na fundusze unijne w następnych perspektywach finansowych, musi to być program międzynarodowy. Jest to projekt, który w przyszłości pozwoli odważnie połączyć te dorzecza, zlewiska tych rzek i przeprowadzać statki, oczywiście jeżeli zostanie zakończony sukcesem, ale w tej chwili jesteśmy umówieni, można powiedzieć, na wspólne działanie, mamy podpisane memorandum z Czechami, do współpracy zaprosiliśmy Słowację i ten projekt jest procedowany zgodnie ze wszelkimi regułami. Wiadomo, że trzeba to właściwie opracować.

Jeżeli chodzi o prace na Odrze, to dziś możemy powiedzieć, że trzecia klasa żeglowności jest realna. Nie wiem, czy w zakresie wszystkich niuansów zapewniamy odpowiednie parametry na przykład śluz albo na różnego rodzaju wirażach czy zakrętach rzeki. Ale generalnie taka jest jej idea. I w tej dziedzinie najbardziej kompetentny jest minister środowiska, który odpowiada za funkcjonowanie i *maintenance* śródlądowych dróg wodnych oraz za inwestowanie w ich infrastrukturę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kleina chciał zadać pytanie. Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Pani Minister! Pani Marszałku! Chciałbym zapytać o taką sprawę. Omawiana ustawa, niestety, wywołuje także takie skutki, z których nie jesteśmy zadowoleni, a więc wzrost zatrudnienia. Pani Minister, czy rzeczywiście jest konieczny ruch w administracji związanej z zarządzaniem żeglugą śródlądową? Pytam o to także dlatego, że w ostatnich latach nastąpił również wzrost, i to dość radykalny, biurokracji związanej z odbiorami statków żeglugi śródlądowej. W tej chwili trudno byłoby mi powiedzieć, ale... Wcześniej wystarczył jeden dokument, a dzisiaj trzeba mieć cały plik dokumentów, nawet w przypadku niedużych jednostek pływających na wodach śródlądowych. Czy można byłoby przy okazji wprowadzania tej ustawy ograniczyć administrację, ograniczyć biurokrację i możliwie uprościć wszystkie procedury związane z przeglądami technicznymi itd., czy ministerstwo rzeczywiście to tutaj analizowało? Oczywiście bezpieczeństwo jest najważniejsze, je-

dnak przez wiele lat system funkcjonował w sposób, powiedzmy, uproszczony, a obecnie wymaga się wielu różnego rodzaju dokumentów, wymaga się także podróży do różnych miast po to, aby otrzymać dokument dopuszczający jednostki do żeglugi śródlądowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy są jeszcze pytania do pani minister?

Pan senator Wojciechowski. Proszę zadać pytanie.

Pani Minister, przekazuję...

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ta ustawa dotyczy niewielkiego fragmentu naszych dróg wodnych. Czy w przyszłości przewidywane jest rozszerzenie tego systemu na inne drogi wodne? Jeśli tak, to prosiłbym o informację, jak to by wyglądało.

Druga sprawa dotyczy floty, która pływa po polskich drogach wodnych. Czy ta flota się zwiększa, czy liczba zarejestrowanych statków zwiększa się czy zmniejsza, czy pojawiają się nowe statki?

Trzecia kwestia dotyczy śluz. Ile tych śluz tam jest i jak się ma ta liczba do liczby wszystkich śluz wykorzystywanych na polskich drogach wodnych? Jaki to jest udział? I na ile to pomoże, biorąc pod uwagę wszystkie drogi wodne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiotko:

Tak, OK.

Pytanie pana senatora Kleiny o wzrost zatrudnienia. Wprowadzając tę zmianę ustawową, redukujemy zatrudnienie związane z zupełnie nowym zadaniem, jakim będzie obsługa RIS. Do tej pory nie było takiego systemu. RIS ma być takim centrum kontroli ruchu statków, zobowiązaniem do przekazywania odpowiednich informacji załogom statków lub armatorom. Do tej pory takich zadań w ogóle nie było, czyli są to zupełnie nowe zadania. Taką ustawę my już przyjęliśmy w roku 2009, a zmiana wprowadzana w tej chwili... Zaraz, w roku 2009 czy 2010?

(Senator Małgorzata Adamczak: 2008.)

Nawet w 2008 r. A więc zmiana wprowadzana w tej chwili jest zmianą pozwalającą zredukować zatrudnienie na potrzeby centrum usług rzecznych RIS, ponieważ przypiszemy te zadania Urzędowi Żeglugi Śródlądowej w Szczecinie, nie stwo-

(podsekretarz stanu A. Wypych-Namiołko)

rzymy osobnej jednostki budżetowej. Tak więc trzeba zatrudnić operatorów, którzy do tej pory nie funkcjonowali w ogóle w administracji żeglugi śródlądowej, ale naturalne jest, że ograniczymy się tylko do tej komórki operacyjnej, natomiast nie będziemy budowali całego otoczenia niezależnej jednostki budżetowej, czyli obsługi prawnej, administracyjnej, finansowej itd., z dyrekcją czy kierownikami włącznie. Dlatego obecnie procedowana zmiana wydaje mi się optymalnym rozwiązaniem, jeśli chodzi o zupełnie nowe zadania, które zostały w tej chwili postawione przed administracją żeglugi śródlądowej.

Jeśli chodzi o biurokrację dotyczącą dokumentów niezbędnych do przeglądów statków żeglugi śródlądowej, bo chyba takie są odczucia społeczne... Wydaje mi się, że chodzi o incydentalne sprawy, ponieważ wcześniejsza zmiana tej samej ustawy o żegludze śródlądowej wprowadziła tak zwane uniwersalne zasady przeglądów technicznych, które zostały opracowane w tak zwanej dyrektywie technicznej. My tę dyrektywę już zaimplementowaliśmy. I ona zobowiązuje statki uprawiające żeglugę międzynarodową na śródlądowych drogach wodnych do korzystania z tak zwanego świadectwa żeglugowego międzynarodowego, europejskiego, ale przegląd dla tego świadectwa jest generalnie uproszczony. Nie zmienia się zakres tego przeglądu, ale wprowadziliśmy dużo większą opcjonalność. Wcześniej mieliśmy tylko rezerwę. Dokumenty dla statków polskiej bandery wystawiał Polski Rejestr Statków, a potwierdzał to później Urząd Żeglugi Śródlądowej. Dzisiaj polski statek może poddać się różnym kontrolom czy inspekcjom technicznym, prowadzącym do wydania odpowiedniego dokumentu, ale nie zmieniła się zasada wydawania tych dokumentów, taki sam jest obowiązujący termin ważności... Nie, nawet został przedłużony termin ważności tychże dokumentów badań technicznych. Dzięki temu statki mogą pływać dłużej bez dodatkowych kontroli. Jeżeli są jacyś niezadowoleni z nowych przepisów, to wydaje mi się, że wynika to z nierzetelnej informacji, ponieważ wprowadzamy większe możliwości, szerszą gamę, więcej możliwości różnych przeglądów, więcej instytucji dopuszczonych do przeglądu. Armator ma możliwość wyboru. Ma możliwość wyboru, ma możliwość oszacowania ceny. Dzisiaj wprowadziliśmy po prostu konkurencyjność do tej dziedziny. Dziękuję.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Jeszcze krótkie odpowiedzi na pytania Wojciechowskiego.)

Aha, jeszcze pan senator Wojciechowski.

Jeśli chodzi o rozszerzenie RIS, to jest to oczywiście jak najbardziej możliwe. I będzie możliwe w każdej chwili, kiedy tylko zaistnieje taka konieczność, aby przekazać informacje RIS statkom

uprawiającym żeglugę na przykład na górnej Odrze czy na dolnej Odrze. Nie będzie żadnego problemu.

Jeżeli chodzi o flotę, to proszę pamiętać, że polska flota śródlądowa jest praktycznie największą flotą żeglugi śródlądowej w Europie. Armator Odratrans po pewnych przekształceniach czy zaabsorbowaniu niemieckiej firmy żeglugowej jest dzisiaj najbardziej konkurencyjnym armatorem śródlądowym w Europie. I ma się świetnie. Gorzej, że zatrudnienie czy zlecenia na transport niekoniecznie znajduje na naszych rzekach.

A jeśli chodzi o parametry, warunki i informacje o słuźach, to jest to na tyle skomplikowana i obszerna informacja, że udzielę odpowiedzi na piśmie, jeśli pan senator pozwoli. Dobrze? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak, bo to zdecydowanie wykracza, Panie Senatorze, poza...

(Senator Stanisław Kogut: Pytanie.)

...temat ustawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Poza krótką, prostą informację. Tak jest.)

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Dziękuję bardzo.)

Proszę państwa, dziękuję bardzo.

Teraz moglibyśmy otworzyć dyskusję.

Informuję, proszę państwa, że nikt się do głosu nie zapisał, a pan senator Ryszard Knosala złożył swoje wystąpienie do protokołu*.

W związku z tym od razu dyskusję zamykam.

Dziękuję, Pani Minister.

Informuję, że głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Teraz, proszę państwa, będzie jeszcze komunikat, zanim przejdę do punktu czwartego. Punkt porządku obrad, czyli stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, na prośbę ministra zostanie rozpatrzony dzisiaj po godzinie 18.00. Tak więc teraz będzie punkt czwarty, potem punkt szósty, a do piątego wrócimy po godzinie 18.00, w jakimś tam dogodnym momencie.

I przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

Tekst ustawy jest w druku nr 1251, sprawozdanie komisji w druku nr 1251A.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Pan senator Kogut jest sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedstawić państwu w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej stanowisko komisji w sprawie ustawy o zmianie ustawy z 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

Czego dotyczą zmiany? Przede wszystkim wprowadzenia regulacji, zgodnie z którą członkowie zarządu i rady nadzorczej Polskich Linii Kolejowych Spółki Akcyjnej oraz pracownicy tej spółki zajmujący stanowiska kierownicze w komórkach organizacyjnych właściwych w zakresie przydzielania tras pociągów lub pobierania opłat za korzystanie z infrastruktury kolejowej, a także ich zastępcy nie będą mogli pełnić funkcji w organach, pozostawać w stosunku pracy ani świadczyć pracy na podstawie innego stosunku prawnego w PKP SA, spółkach od niej zależnych, a także u przewoźników kolejowych w rozumieniu ustawy o transporcie kolejowym. Ponadto wydłuża się obowiązywanie tego zakazu na okres dwudziestu czterech miesięcy od zakończenia pełnienia funkcji przez członków zarządu i rady nadzorczej PLK SA lub ustania zatrudnienia pracowników tej spółki na stanowiskach objętych zakazem.

Wprowadza się także zasady w zakresie postępowania kwalifikacyjnego dla kandydatów na członków zarządu Polskich Linii Kolejowych – do tychczas powoływanie członków zarządu przez radę nadzorczą wynikało ze statutu spółki.

Następnie, wprowadza się regulacje przejściowe, co jest bardzo ważne. Jeżeli ta ustawa zostanie uchwalona i podpisana przez pana prezydenta, to w ciągu sześciu miesięcy od jej wejścia w życie wszyscy pracownicy, którzy są wymienieni w tym artykule, czyli ci, którzy są w zarządzie i w radzie nadzorczej i łączą te funkcje, muszą się na coś zdecydować, a jak nie, to po prostu ich mandat wygaśnie.

Stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej zostało przyjęte jednogłośnie, nie było żadnych zastrzeżeń. Pan minister Massel wyjaśnił na posiedzeniu komisji wszystkie nurtujące nas problemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy ktoś ma jakieś problemy i pytania?
Proszę bardzo, pan senator Dajczak.
Czy są jeszcze inni pytający?
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Krótkie pytania, jeśli można. Panie Senatorze, czy trzeba było aż ustawy, żeby w polityce kadrowej można było wprowadzić rozdzielność tych dwóch podmiotów?

(Senator Stanisław Kogut: Ja powiem tak...)

To było pierwsze pytanie.

Jeszcze drugie. Jakie skutki spowoduje ta ustawa, jeśli chodzi zmiany kadrowe?

Senator Stanisław Kogut:

Powiem tak: to, o co pyta pan senator Dajczak, pominąłem w swoim sprawozdaniu, żeby nie rozszerzać stanowiska komisji. Ale teraz trzeba to powiedzieć. Nowelizacja ustawy wynika z zalecenia Unii Europejskiej. Z dyrektywy 440/91 jasno wynika, że musi być oddzielona eksploatacja od infrastruktury. Teraz jest tak, że przewoźnicy są w radach, gdzie ustalają stawki na dostęp do infrastruktury. I to jest wielkie nieporozumienie.

A jeśli chodzi o odpowiedź na pierwsze pytanie, czy musiała być to ustawa, to powiem tak: według mnie nie musiała to być ustawa, mogło to być rozporządzenie ministra. Drodzy Państwo, ja mocno akcentowałem, że jest to ustawa o restrukturyzacji, komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe. Wiem, do czego zmierzało pytanie mojego szanownego kolegi. Do tego, że powinna być jedna ustawa dotycząca wszystkich przedsiębiorstw, bo takie sytuacje, jakie są na kolei, zdarzają się nie tylko w przypadku kolei, ale także i innych firm.

Panie Senatorze, uważam, że ta regulacja jest wyjściem naprzeciw postulatów pracowników. Państwo dobrze wiecie, że jestem człowiekiem „Solidarności” i byłem związkowcem. I ciągle się dopytywałem, jak to się dzieje, że na przykład prezes firmy PKP SA – nie będę tu wymieniał nazwisk – jest szefem rady nadzorczej Polskich Linii Kolejowych, oprócz tego jest szefem rady nadzorczej Przewozów Regionalnych, a do tego jeszcze jest szefem rady nadzorczej niemieckiej spółki z kapitałem PKP. No kiedy on mógł tak naprawdę pracować, jak on ino jeździł na spotkania rad nadzorczych? Uważam, że to jest wypełnienie postulatów pracowników.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Jurcewicz ma pytanie do pana senatora.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, pańska znajomość tej firmy jest ogromna. Poruszył pan pewien wątek, który

(senator S. Jurcewicz)

mnie zainteresował, i chcę zadać panu takie pytanie. Czy ta ustawa oznacza, że zgodnie z odpowiednimi kodeksami dotyczącymi działalności spółek handlowych pracownicy PKP PLK SA nie będą mogli być w radach nadzorczych? Zaproponował pan, że tylko strona społeczna widziała ten problem. Prosiłbym o odpowiedź.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o pracowników PLK, to jest jasne, że to działa i w jedną stronę, i w drugą, że ludzie z PLK nie mogą być na przykład w radach przewoźników i odwrotnie, przewoźnicy nie mogą być w PLK, a jeżeli chodzi o inne spółki, to będą mogli. Ta ustawa reguluje tylko kwestie dotyczące zarządu i rady nadzorczej Polskich Linii Kolejowych. Jak mówię, tu były naprawdę paranoje. Pan senator Dajczak bardzo słusznie o to zapytał. W czasie debaty sejmowej była potwornie burzliwa dyskusja. Pytano, dlaczego walne zgromadzenia akcjonariuszy nie podejmuje takich decyzji. Następnie, dlaczego to rozwiązanie dotyczy nie wszystkich spółek, a tylko kolejowych, i w ogóle ta dyskusja o PKP zamieniła się w dyskusję o restrukturyzacji, komercjalizacji i prywatyzacji wszystkich firm.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Tak mnie zaciekawiło to, co pan powiedział, Panie Senatorze, że muszę zadać jeszcze jedno pytanie.

(Senator Stanisław Kogut: Dziękuję.)

Czy to oznacza, że tego typu decyzje powinny być mieć miejsce, na przykład, pięć lat wcześniej?

Senator Stanisław Kogut:

Powiem tak, ta nowelizowana ustawa jest z 8 września 2000 r., czyli powinno to być nastąpić nie pięć, ale dwadzieścia lat wcześniej. To powinno być się znaleźć od razu w tej ustawie. Ja znam tę ustawę wyśmienicie, bo wtedy, gdy ona powstawała, byłem przewodniczącym kolejarskiej „Solidarności” i negocjowałem z rządem AWS. I wnosiliśmy takie zastrzeżenia już dwadzieścia lat temu. No, ale wszystkiego się nie da zrobić w jednej ustawie. I dlatego uczciwie panu powiedziałem, Panie Senatorze, że to powinno być w rozporządzeniu. Ja, senator Stanisław Kogut, uważam, że to powinno być rozstrzygnięte ustawowo dla wszystkich firm, nie tylko dla kolei, bo w energetyce są podobne sytuacje. Z panem sena-

torem Motyczką nieraz dyskutujemy o podobnych sytuacjach w górnictwie. To się dzieje też w wielu innych branżach. To powinno być rozstrzygnięte nie rok, nie pięć lat, tylko dwadzieścia lat temu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy zna pan taką sytuację, że ustawa była uchwalana dla sześćdziesięciu osób? De facto tylu osób ma dotyczyć ta ustawa.

Senator Stanisław Kogut:

Nie znam takiej ustawy. Jako senator sprawozdawca przedstawiam stanowisko komisji. Z tym że to dotyczy być może trochę większej liczby osób, ale ja tego nie policzyłem. Zresztą dzisiaj bardzo mocno dyskutowałem z panem ministrem Masselem... No jeżeli na kolei jest sto czternaście spółek, a podstawowych siedemdziesiąt, to... No trudno mi to teraz policzyć. Mogę szanownemu panu marszałkowi, szanownym paniom senator i panom senatorom powiedzieć tylko jedno, że roczne koszty funkcjonowania wszystkich rad nadzorczych i zarządów – ale wszystkich, nie tylko PLK – to kwota około stu milionów zł. Tyle mogę powiedzieć.

(Senator Jan Rulewski: Podaj to do gazety, która zwalcza związki zawodowe.)

A która to gazeta?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panowie Senatorowie, nie wykraczajmy poza sprawozdanie komisji.)

Ja mówię o ustawie.

(Senator Jan Rulewski: Nie wymieniłem tej gazety.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ta dyskusja zatacza coraz szersze kręgi.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jest to rządowy projekt ustawy. Rząd reprezentuje minister infrastruktury. Witam wspomnianego już tu pana ministra Andrzeja Massela.

Czy chciałby pan coś powiedzieć na temat tej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel: Panie Marszałku, zakładam, że pan senator Kogut przedstawił podstawowe założenia tej ustawy. Ale jeżeli będą pytania, to chętnie na nie odpowiem.)

To proszę bardzo, Panie Ministrze, ponieważ są pytania, zapraszam tu do siebie. A pan senator Jurcewicz jest już gotów do zadania pytania.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Jest tylko pytanie senatora Jurcewicza. Na tym zamykam listę.

Czekamy w takim razie na pytanie i odpowiedź.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pociągnę pewien wątek zasygnalizowany przez sprawozdawcę. Czy problem wystarczyłoby załatwić rozporządzeniem – przy czym to dla mnie oznacza też pytanie: czy można to było zrobić dopiero w latach na przykład 2005–2007 i teraz, czy już dwadzieścia lat temu – a jeżeli nie, to dlaczego musi to być robione w drodze ustawy? Proszę o krótką odpowiedź.

I teraz co do ustawy. Jest regulacja, która mówi, że pewne uprawnienia... Jest to regulacja przejściowa. Otóż na przykład dopiero po upływie sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy wygaśnie mandat członka rady nadzorczej. Troszkę mnie to zastanawia i stąd moje pytanie. Nie chcę, by odebrano tę moją wypowiedź jako przejaw nieskromności, ale mam i uprawnienia, i doświadczenie w tym zakresie, dlatego uważam, że sześć miesięcy... Rozumiałbym, gdyby to było związane ze świadczeniem pracy, bo wtedy nie można człowieka pozbawiać... No, takie są do tej pory przepisy. Ale co do rady nadzorczej i tego, żeby jeszcze przez sześć miesięcy być członkiem... Jakie tu są przeciwwskazania powodujące, że taki termin – w mojej ocenie bardzo długi – jest tu zapisany?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście podstawowym pytaniem wśród zadawanych jest: dlaczego ta zmiana jest robiona w drodze ustawy? My rozważaliśmy różne możliwości. Wspomnianego przez pana senatora sprawozdawcę rozwiązania w postaci rozporządzenia niestety nie możemy zastosować, dlatego że nigdzie nie mamy punktu zaczepienia do wydania takiego rozporządzenia, a w związku z tym nie mielibyśmy podstawy prawnej do wydania go. Można byłoby wprawdzie rozważyć wprowadzenie tych zmian w drodze odpowiednich zapisów w statutach i regulaminach organizacyjnych spółek... No ale do radykalnego rozwiązania skłoniła nas sytuacja związana z tym, że w październiku 2009 r. Kom-

sją Europejska skierowała do naszego państwa tak zwaną uzasadnioną opinię w związku z nieprawidłowościami dotyczącymi wdrożenia pierwszego pakietu kolejowego. Zwrócono nam wtedy uwagę na konieczność rzeczywistego rozdzielenia funkcji zarządzania infrastrukturą od funkcji wykonywania przewozów, również w drodze zapewnienia tego, iż będą to robiły zupełnie różne osoby, że nie będzie personalnych powiązań w tej sprawie. A ponieważ taka sytuacja dotychczas występowała w spółkach tak zwanej Grupy PKP – członkowie zarządów jednych spółek zasiadali w radach nadzorczych innych spółek – to mieszanie się środowisk zarządcy infrastruktury i przewoźników kolejowych stwarzało istotny problem. To nie jest tak, że z tej racji występowały jakieś nieprawidłowości, niemniej jednak mogło to budzić jakieś podejrzenia. A więc żeby dmuchać na zimne, jest propozycja – dosyć radykalna – żeby zapisać, iż takich powiązań personalnych być nie może.

To nie jest robienie tym ludziom jakiejś wielkiej krzywdy, dlatego że oni będą kontynuowali pracę w PKP PLK, tylko nie będą mogli zasiadać w radach nadzorczych innych spółek Grupy PKP. I to tylko tyle. To zresztą nie jest duża grupa ludzi, szacujemy, że jest to – padła już tu ta liczba – z sześćdziesiąt osób. Są to członkowie zarządu PLK, są to również kierownicy komórek organizacyjnych, ale tylko tych wrażliwych komórek, czyli odpowiedzialnych za przydzielanie tras pociągów i za ustalanie zasad korzystania z infrastruktury – oni też wchodzi w grę, bo bez tego rzeczywiście byliby sędziami we własnej sprawie. W każdym razie z tego tytułu wybieramy rozwiązanie, no, może rzeczywiście dosyć radykalne, ale w drodze ustawowej likwidujemy jeden z powodów do tego, żeby Komisja Europejska zwracała nam uwagę na jakieś nieprawidłowości. I jest to moim zdaniem rozwiązanie właściwe. W związku z tym serdecznie namawiam Wysoką Izbę do pozytywnego potraktowania tej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Są jeszcze pytania senatora Jurcewicza i senatora Ryszki.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Ministrze, prosiłbym raczej przypomnieć sobie pytanie. Dlaczego ma być sześć miesięcy? Ja uważam ten okres za zbyt długi. I prosiłbym o odpowiedź.

I drugie pytanie. Czy w pozostałych spółkach, które tak naprawdę w sensie samodzielnego funkcjonowania, samodzielnej działalności nie powinny mieć racji bytu – i sądzą, że pan o tym myśli, bo przynoszą one straty, choć nie wchodzi

(senator S. Jurcewicz)

w szczegóły, które to spółki, bo to ewidentne – nie istnieje podobna sytuacja? Chodzi o to, żebyśmy, że tak powiem, znowu nie otrzymali jakichś propozycji ze strony Unii Europejskiej w odniesieniu do spółek kolejowych – to jest oczywiste.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Ryszka. Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wspomniał pan, że Komisja Europejska interweniowała w październiku 2009 r., czyli od tego czasu minęło półtora roku. Proszę powiedzieć, ile Skarb Państwa stracił, wypłacając w tym czasie wszystkim tym sześćdziesięciu pracownikom... Ile pieniędzy na tym stracił? Dlaczego ministerstwo pracowało nad tym tak długo?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Massel:**

Odpowiadam najpierw na pytanie senatora Jurcewicza, dlaczego jest sześć miesięcy. Otóż mimo wszystko nie może być tak, że spółki pozostaną bez rad nadzorczych, a rekrutacja nowych członków zajmie troszkę czasu, bo trzeba wyłonić osoby spełniające warunki upoważniające do zasiadania w radzie nadzorczej. To jednak nie znaczy, że zawsze będzie musiał być wykorzystany pełen sześciomiesięczny okres. Mogę od razu powiedzieć, że już teraz w przypadku każdej zmiany w radach nadzorczych, wynikającej na przykład z upływu kadencji rady, stosujemy te zasady zapisane w nowelizacji ustawy, czyli powoływani są tacy członkowie rad nadzorczych, którzy nie mają żadnego powiązania z zarządcą infrastruktury kolejowej.

Jeżeli zaś chodzi o pytanie senatora Ryszki o to, ile stracił Skarb Państwa, to ja bym powiedział tak: spółki muszą posiadać organy nadzorcze, członków rad nadzorczych należy opłacić, a więc czy to będą ci sami ludzie, którzy pracują w PLK, czy inni, to wynagrodzenia będą te same. Bo w Grupie PKP są jednolite zasady wynagradzania członków rad nadzorczych. Ponadto wbrew jakimś obiegowym opiniom te wynagrodzenia to nie są wielkie kokosy. Tak że serdecznie bym zachęcał, żeby nie robić z tego problemu.

(Senator Czesław Ryszka: Pytanie było takie: dlaczego tak długo trwało opracowanie tego rozwiązania?)

Mogę mówić za siebie, a ja jestem w resorcie infrastruktury od grudnia 2010 r. Otóż naprawdę bez zbędnej zwłoki pracowaliśmy nad tym, żeby ta ustawa weszła pod obrady. Poza tym, jak mówiłem, poprzednio rozważana była jednak inna konstrukcja, to znaczy wprowadzenie zmian w statutach spółek, ale po analizach prawnych wykonanych w resorcie jako pewniejsze rozwiązanie została zaproponowana zmiana ustawowa, którą wnosimy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Tylko senatorowie Ryszka i Kogut zapisani są w tej chwili do głosu jako dyskutanci.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rozmawiamy na temat nowelizacji ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, w której mamy zakazać członkom zarządów i rad nadzorczych zarządzających spółkami równoczesnej pracy w PKP SA albo u przewoźników kolejowych. Ma to zwiększyć niezależność PKP PLK od przewoźników kolejowych, a także od spółki matki – Grupy PKP, czyli PKP SA. Komisja Europejska wielokrotnie wytykała Polsce, że podmiot zarządzający prawie całą polską infrastrukturą jest w holdingu, który zrzesza też kilku przewoźników kolejowych. Tu przypomnę, że interwencja Komisji Europejskiej była w październiku 2009 r., a zastanawianie się, jak ten problem rozwiązać, zabrało ministerstwu półtora roku. Ponadto ministerstwo wprowadza to rozwiązanie na mocy ustawy, co jest chyba jakimś kuriozum, ponieważ problem dotyczy tylko około sześćdziesięciu osób. Podobne sytuacje są w innych spółkach Skarbu Państwa, na przykład w energetyce, może więc należałoby się zastanowić nad tym, by rozwiązać ten problem wszędzie jedną ustawą, a zatem objąć podobnym rozwiązaniem wszystkie spółki. Można by uczynić to na mocy zmian statutów, ewentualnie i na mocy ustawy, ale wtedy objąć wszystkich.

Tu odpowiem na pytanie, czy można było to zrobić wcześniej. Otóż nie można było, ponieważ – tak mnie się wydaje – ta zapasć w polskich kolejach jest zaplanowana, jest wynikiem rozmyślnego podziału na ponad sześćdziesiąt spółek, i zaplanowane jest to, by trwała tam walka o stanowiska i pieniądze. Dlatego nie chcę się wypowiadać teraz na temat tej ustawy, która jest raczej słuszna. Chciałbym się odnieść do zarządzania

(senator C. Ryszka)

PKP SA i jej spółkami, a także do rządowych planów prywatyzacji kolei.

Na początku przypomnę o chaosie organizacyjnym, jaki obserwowaliśmy przed świętami Bożego Narodzenia 2010 r. Wtedy to cała Polska oglądała dantejskie sceny, gdy tysiące pasażerów koczowały na dworcach, bo nie było dla nich miejsca w drogich pociągach InterCity. Kolejarze tłumaczyli, że niektóre składy są krótsze, gdyż brakuje wagonów. Tymczasem ponad sto wagonów tej spółki stało na stacji Warszawa Grochów, czekając podobno na remont rewizyjny. Czy nie należało tego remontu zaplanować wcześniej?

Kolejny kryzys czy wręcz kataklizm wywołało nieudolne wprowadzanie nowego rozkładu jazdy na kolei. Z powodu konfliktu między państwową spółką PKP InterCity a samorządowymi Przewozami Regionalnymi został wstrzymany ruch wielu pociągów dalekobieżnych obsługiwanych przez Przewozy Regionalne.

Również ostatni dwugodzinny strajk Przewozów Regionalnych w dniu 5 lipca wiele mówi... Protestujący maszyniści, zarabiający około 1500 zł netto, domagali się podwyżki płac o 280 zł na osobę. Tymczasem zarząd spółki był w stanie im zaproponować jedynie 130 zł i to dopiero od października. Zarzucano marszałkom województw marnowanie pieniędzy na kupowanie różnych rodzajów pociągów zamiast dbania o pracowników Przewozów Regionalnych.

Inny przykład. Gdy w całej Polsce sypią się ze starości tory kolejowe, PKP upiera się przy tym, aby wybudować nam do 2020 r. na kilku trasach kolej dużych prędkości. To pochłonie około 40 miliardów zł, a może jeszcze więcej, a z nowej linii będzie korzystać tylko część pasażerów. Tymczasem na modernizację istniejących torów potrzeba mniej więcej 50 miliardów zł.

Jeszcze raz przypomnę, że pseudoreforma PKP z 2000 r. za rządów Jerzego Buzka spowodowała, że przewoźnik został podzielony na wiele mniejszych spółek. Jest ich teraz ponad sześćdziesiąt. Tak silne rozdrobnienie spółek kolejowych jest niespotykane w Europie. Zamiast ten proces odwrócić, czyli konsolidować kolej, rząd zgadza się na dalsze wydzielanie kolejnych spółek. Co więcej, dąży do ogłoszenia upadłości państwowych spółek kolejowych PKP InterCity, PKP Cargo i Przewozów Regionalnych. Wymienione spółki przewożą ponad 60% pasażerów na krajowym rynku przewozów, a ich udział w ogólnej ilości wykonywanej pracy przewozowej przekracza 85%. Spółki zatrudniają ponad pięćdziesiąt tysięcy osób: PKP InterCity – dziewięć tysięcy, PKP Cargo – dwadzieścia dziewięć tysięcy, a Przewozy Regionalne – piętnaście i pół tysiąca pracowników.

Mówi się, że rząd zamierza równocześnie sprywatyzować PKP Cargo oraz Polskie Koleje Linowe.

Oczywiście, że przekształcenia własnościowe same w sobie nie są niczym złym, jako narzędzie ekonomiczne mogą posłużyć do naprawy upadającego przedsiębiorstwa, mogą nadać nowy kierunek, możliwości rozwoju, ale, jak wiadomo, diabeł zawsze tkwi w szczegółach. Operacja źle zaplanowana i źle przeprowadzona może doprowadzić do katastrofy.

Wydawać by się mogło, że polski rząd po dwudziestu latach doświadczeń z różnego rodzaju, w cudzysłowie, prywatyzacjami wie, jak to robić. Ogłoszone procedury sprzedaży najlepszych spółek kolejowych niestety pokazują, że gabinet premiera Donalda Tuska znowu z uporem brnie w skompromitowane i bardzo niebezpieczne dla polskiej gospodarki rozwiązania.

PKP Cargo to największy w naszym kraju i drugini w Unii Europejskiej kolejowy przewoźnik towarowy, który kontroluje około 60% polskiego rynku. Poza załamaniem w okresie apogeum kryzysu światowego, kiedy przewozy spadły o około 30%, można powiedzieć, że jest firmą dochodową, która skutecznie radzi sobie z konkurencją krajową i zagraniczną. Ma spore widoki na rozwój, między innymi poprzez wejście ze swoimi usługami na teren Niemiec i innych krajów europejskich.

W dotychczas obowiązującej strategii rozwoju kolejnictwa w Polsce, opracowanej i uchwalonej jeszcze za rządów Jarosława Kaczyńskiego, przewidywano umacnienie pozycji PKP Cargo poprzez wprowadzenie spółki na giełdę. Planowano sprzedać część akcji drobnym inwestorom dla uzyskania kapitału na dalszy rozwój, ale przy zachowaniu przez państwo pakietu kontrolnego. Jednak w marcu bieżącego roku rząd Donalda Tuska specjalną uchwałą odszedł od tego i postanowił sprzedać większość udziałów PKP Cargo jednemu inwestorowi strategicznemu. Na tym nie koniec. Zapadła też decyzja o sprzedaży w taki sam sposób Polskich Kolei Linowych. Przypomnę, że to przedsiębiorstwo prowadzi kolejkę na Kasprowy Wierch zbudowaną w 1936 r., kolejkę na Gubałówkę oraz wyciągi krzesełkowe w Zakopanem. Jest to doskonale prosperująca spółka, która od wielu lat ma bardzo dobre wyniki finansowe. Jej rentowność wynosi około 20%, przy nieco ponad 50 milionów zł przychodów potrafi wypracować 10 milionów zł zysku. Nie ma żadnych długów, ma dużą zdolność kredytową, samodzielnie może finansować nie tylko własną modernizację, ale także prowadzić nowe inwestycje. W tym przypadku najlepszą drogą byłoby wprowadzenie przedsiębiorstwa na giełdę i sprzedaż części akcji miłośnikom Tatr, których w Polsce nie brakuje.

Decyzja o prywatyzacji wspomnianych spółek jest tym bardziej skandaliczna, że mamy do czynienia z próbą sprzedaży nie tylko przedsiębiorstwa, ale także infrastruktury będącej częścią polskiego dziedzictwa kulturowo-przyrodniczego. Każdy, kto zna najwyższe pasmo polskich gór,

(senator C. Ryszka)

wie, że trudno je sobie wyobrazić bez kolejki na Kasprowy czy na Gubałówkę. Także w tym przypadku rząd się spieszy, chce sfinalizować transakcje przed końcem swojej kadencji.

Kończąc... Jak sądzą, prywatyzacja PKP Cargo i PKL jest kolejnym dowodem na to, że premier Donald Tusk i jego minister Cezary Grabarczyk nie radzą sobie z zarządzaniem polską koleją. Uważają, że lepiej te spółki sprzedać. Byłby to na koniec rządów Platformy Obywatelskiej fatalny błąd, ponieważ sprzedaż zagranicznej konkurencji dwóch najbardziej dochodowych spółek przyniosłaby w dłuższym czasie polskiej gospodarce tylko straty. Najwyższy czas, aby ci, którzy chcą sprzedać wszystkie polskie marki, oddając je w ręce zagranicznych konkurentów, przyszedli do opamiętania. Dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Kogut. Mam nadzieję, że tylko o PKP, mniej o rządzie...

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Kogut:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Faktycznie chcę przedstawić stanowisko na temat ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”. Zmiany polegają na wprowadzeniu trzech nowych ustępów po ust. 6 oraz na dodaniu przepisów przejściowych określających tryb dojścia do rezultatów postulowanych w nowym brzmieniu ustępów oznaczanych szóstką.

Celem jest wprowadzenie zakazu odnoszącego się do członków zarządu i rady nadzorczej Polskich Linii Kolejowych SA oraz kierowników niektórych komórek organizacyjnych. Zakazuje się tym osobom pełnienia funkcji w organach PKP SA, w spółkach od niej zależnych, a także u przewoźników kolejowych. W ten sposób spełniany jest postulat dyrektywy o rozwoju kolei we Wspólnocie nakazującej rozdzielenie zarządzania infrastrukturą i zarządzania przewoźnikami, a dokładniej postulat Komisji Europejskiej uważającej związki personalne pomiędzy spółkami Grupy PKP za naruszenie tego postulatu. Inaczej mówiąc, ustawa stanowi reakcję na fakty uznane przez Komisję Europejską za naruszenie zasad dyrektywy 91/440, ale odnosi się wyłącznie do Polskich Kolei Państwowych SA. Tymczasem podobne związki personalne mogą w przyszłości pojawić się także w odniesieniu do innych firm

w branży podmiotów zarządzających infrastrukturą i prowadzących przewozy. Szkoda zatem, że zamiast wprowadzać korektę do ustawy komercjalizacyjnej nie ustanowiono generalnego zakazu w ustawie o transporcie kolejowym. O to pytał pan senator Jurcewicz. Jeśli stany faktyczne pojawiające się w polskim transporcie kolejowym rzeczywiście naruszają dyrektywę 91/440 w zakresie niemożliwym do przyjęcia przez Unię, należałoby tak postąpić. Gdyby tak jednak było, tym bardziej niezgodna z dyrektywą byłaby praktyka innych europejskich kolei stanowiących integralną całość mimo obowiązywania od dwudziestu lat tak zwanego pierwszego pakietu kolejowego.

Nie jestem przekonany, czy reakcja polskiego rządu była właściwa. Po pierwsze, należało wskazać Komisji przypadki innych krajów Europy, w których dyrektywa 91/440 jest gorzej wykonywana. Trzeba powiedzieć, że rząd polski jest na pierwszym miejscu, jeżeli chodzi o realizację dyrektywy 440/91. Po drugie, jeżeli już musimy zrobić to akurat w Grupie PKP, to należałoby wykorzystać do tego celu narzędzia, jakie właścicielowi daje kodeks spółek handlowych. Ten postulat był składany w komisji sejmowej i nie rozumiem, dlaczego rząd go nie przyjął.

W tej chwili angażujemy parlament i pana prezydenta RP do zmiany sytuacji prawnej, dotyczącej może kilkunastu osób, podczas gdy cel ten można było osiągnąć już kilka tygodni temu na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy spółek, bo takie zgromadzenie się odbywało, zdominowanym przecież przez przedstawicieli rządu. A jeśli już rzeczywiście chcemy, by zakaz w odniesieniu do takich związków personalnych znalazł się w ustawie, to właściwym miejscem jest ustawa o transporcie kolejowym, bo wtedy dotyczyłoby to wszystkich spółek kolejowych, a nie tylko spółki Polskie Linie Kolejowe.

Z rosnącą irytacją witam kolejne nowelizacje ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP. Ta ustawa, przyjęta we wrześniu 2000 r., miała być swoistym harmonogramem czy programem działań podejmowanych w odniesieniu do PKP. W najczarniejszych snach uczestnicy prac nad tą ustawą nie przewidywali, że będzie ona nowelizowana jeszcze po tylu latach od jej uchwalenia. Powinna być ona dawno wykonana i zapomniana, nie powinno się dopuszczać do tak długich i mało skutecznych procesów przekształceniowych. Dziś założenia autorów ustaw sprzed dwudziestu lat nie są aktualne, inny jest już świat, inna jest Polska, inna jest kolej.

Powinniśmy się wstydzić za to, co władze państwa polskiego robią ze swoją koleją. Rząd Drugiej Rzeczypospolitej w ciągu kilku lat w trakcie zmagania z nawałą bolszewicką zintegrował koleje pozostawione przez trzech zaborców, zróżnicowane taborowo, obyczajowo, technicznie, formalnie, a potem je rozwijał, między innymi budując starą

(senator S. Kogut)

trasę węglową. Przez dwadzieścia lat zbudowano kolej, która była dumą państwa polskiego. My od 1990 r. dostosowujemy PKP do gospodarki rynkowej, to też dwadzieścia lat, a jak inne są rezultaty, to każdy pasażer wam powie. Wagony, które wówczas były nowe, dziś się zestarzały, wówczas był jednolity rozkład, dziś jest kilka i żaden nie jest stosowany. A tymczasem my uchwalamy kolejną nowelizację ustawy o komercjalizacji PKP.

Trzeba powiedzieć otwarcie, wszystkie rządy nowelizowały tę ustawę, ustawa, która dotyczy kilkunastu osób, była nowelizowana już chyba osiemdziesiąt siedem razy. Ja powiem tak, sprawy zaszły za daleko i zbyt dużo czasu upłynęło, by ustawę odrzucać, taka jest prawda. Tak jak powiedziałem jako senator sprawozdawca, jest to realizacja pewnych postulatów. Przyjmijmy ją więc, lecz miejmy świadomość tego, że ustawa jest zła, nie mamy z czego być dumni.

Apeluję do pana ministra Massela, który wkłada ogromne serce w reformę kolei, żeby jednak znówelizować ustawę o transporcie i tam zapisać zakazy dotyczące wszystkich spółek, a nie tylko spółki Polskie Linie Kolejowe. Serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Trochę więcej było o kolei.

Bardzo proszę, pan profesor Kieres.

(Senator Stanisław Kogut: Przeciagnałem?)

Nie, nie, tylko o Drugiej Rzeczypospolitej, a do Trzeciej Rzeczypospolitej pan senator nie doszedł.

Bardzo proszę.

Senator Leon Kieres:

Pani Marszałek! Panie i Panowie!

Nie będę się odnosił do tych trzech przepisów, które zawiera krótka nowelizacja, one są jasne, jednoznaczne, wiele o nich już powiedziano, nie mogę jednak nie zareagować na wystąpienie pana senatora Ryszki i nie chodzi mi o aspekty polityczne, które w tym felietonie parlamentarnym zostały ujawnione.

Pan powiedział, że przygotowuje się bardzo kosztowny projekt, gdy chodzi o kolej dużych prędkości. Wszyscy wiedzą o tym, że chodzi o kolej łączącą Poznań i Wrocław z Warszawą.

(Senator Stanisław Kogut: Jeszcze Podłęże – Piekielko.)

Otóż, chcę powiedzieć w sposób następujący. Bez względu na to, czy ten projekt zostanie zrealizowany, czy też nie, i kiedy to się stanie, sytuacja dzisiaj jest taka, Panie Senatorze i Drodzy Państwo, że z Wrocławia do Warszawy jedzie się przez Poznań, optymistycznie, pięć i pół godziny, przez

Katowice, pańską Częstochowę – jeszcze dłużej, a moi studenci, kiedy ich pytam, co zamierzają robić na przykład podczas weekendu, mówią: będę jechał do Berlina, niedługo, dwie i pół godziny, do Pragi niewiele dłużej. W związku z tym nadal czekajmy na lepsze czasy, na łączenie tak zwanej Polski zachodniej z Polską, w której pan mieszka i inni nasi koledzy, z Polską wschodnią, a to, o czym się tu mówi w sposób bardzo przepojony wartościami, spójność narodowa, patriotyzm, zostanie po prostu zdewastowane na szlakach polskich przewoźników kolejowych. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Profesorze.

Pan senator Cichoń.

Zapraszam.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja na kolejach nie znam się tak doskonale, jak pan senator Kogut czy inni moi koledzy, ale po rozpatrzeniu tej ustawy uważam, że jest to konieczna ingerencja, choć dotyczy ona, jak pan minister powiedział, niewielkiej grupy, bo około sześćdziesięciu osób. Jednak z zażenowaniem przyjmuję fakt, że jest to ingerencja wymuszona na naszych władzach nie przez kogo innego, tylko przez Unię Europejską.

Proszę państwa, okazuje się, że nie spełniamy elementarnych standardów. Po pierwsze, zawodzi poczucie przyzwoitości. Uważam, że tam, gdzie jest poczucie przyzwoitości, nie potrzeba tego typu regulacji prawnych. Ale niestety, jeżeli ono zawodzi, bo ludzie pełnią różne funkcje na zasadzie unii personalnej w jednej firmie i w drugiej, która jest uzależniona od tej, w której pełnią już określone funkcje, i nie są zażenowani, biorą pieniądze z kilku źródeł i uważają, że jest wszystko w porządku... Proszę państwa, to jest rzeczywistość nie tylko spółek związanych z kolejami państwowymi, ale spółek związanych z większością naszych sektorów gospodarczych. Dzisiaj dyskutowaliśmy z kolegami o tym, że podobnie jest w energetyce, podobnie jest w wielu, wielu innych działach naszej gospodarki. A potem się dziwimy. Jak to wszystko ma normalnie funkcjonować, jeżeli ludzie pełnią funkcje, które często pozostają w konflikcie ze względu na inne interesy? Oczywiście ustawiają wszystko w ten sposób, żeby przede wszystkim oni byli zaspokojeni i zadowoleni z rozlicznych pensji, odpraw i innych apanaży, a nie tak, aby instytucje, którymi przyszło im kierować, funkcjonowały prawidłowo. Potem zbieramy tego owoce.

Byliśmy świadkami tego horroru w kolejach państwowych po zmianie rozkładu jazdy, widzimy, co się dzieje dalej. Proszę państwa, poprzed-

(senator Z. Cichoń)

nio pociągi ekspresowe z Krakowa kursowały w godzinach szczytu, czyli między 9.00 a 13.00, mniej więcej co godzinę, a w tej chwili są dwa przyzwoite połączenia, reszta została zastąpiona przez jakieś przewozy regionalne. Raz miałem przyjemność jechać takim pociągiem, w którym się okna nie domykały, śnieg wpadał, jeszcze po pouczeniu, że muszę zapłacić za bilet, bo to są inne koleje, nie te, w których senatorowie są zwolnieni z płacenia za przejazd. Są też inne absurdy, chociażby to, czego w ciągu kilku ostatnich dni byliśmy świadkami, kiedy to lotnisko w Balicach przestało funkcjonować, dlatego że jakiś inwestor postawił w pobliżu dźwig. Proszę państwa, gdzie my żyjemy? Czy my jesteśmy w jakiejś republice bananowej, czy w środku Europy?

Dlatego popieram to rozwiązanie ustawowe jako pewien drobny krok w dobrym kierunku i jako pewien początek. To wszystko należy globalnie uregulować i doprowadzić do przyzwoitości. Tam gdzie morale społeczeństwa jest wysokie, zwłaszcza wśród kadr zarządzających, począwszy od elit politycznych, które rządzą krajem, a skończywszy na zarządzających gospodarką, tego typu ingerencje nie są potrzebne. Niestety u nas, jak rzadko gdzie, są one wręcz niezbędne.

Pozwalam sobie złożyć wniosek, małą propozycję zmiany, aby owe sześć miesięcy, w ciągu których powinno nastąpić uregulowanie tych kwestii, zastąpić trzema miesiącami. Uważam, że jest to wystarczająco długi okres. O to pytał pan senator Jurcewicz: dlaczego sześć miesięcy, a nie krócej. Trzy miesiące to wystarczający czas, żeby zmienić statut i żeby doprowadzić do zlikwidowania tych unii personalnych pomiędzy różnymi instytucjami, które są wzajemnie od siebie zależne, a w których te same osoby pełnią takie same czy podobne funkcje. Dziękuję i pozwalam sobie przedłożyć tę poprawkę. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, dziękuję.
I pan mecenas Andrzejewski jest następny.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Inercja, samozadowolenie, lenistwo i uspokojenie. Brak czegoś, co nazywamy przyzwoitością gospodarczą, czegoś, co nazywamy etycznym kapitalizmem. Ta ustawa jest odpowiedzią na dzwonek ostrzegawczy Komisji Europejskiej wobec obowiązujących w Polsce zasad funkcjonowania podmiotów gospodarczych.

Komisja Europejska wskazuje na coś, co jest sprzeczne z etyczną, normalną i efektywną zasadą funkcjonowania życia gospodarczego. Miano-

wicie Grupa PKP w zakresie swojej decyzyjności jako spółka dominująca obsadza spółki podrzędne, łącząc stanowiska decydenckie na poszczególnych etapach życia gospodarczego. W spółkach od niej zależnych funkcjonują osoby decyzyjne, które powinny wykonywać nadzór nad zarządami, tymczasem osoby zasiadające w zarządzie jednej spółki są jednocześnie członkami zarządu spółek im podległych i spółek Grupy PKP. Jest to coś, co program Czwartej Rzeczypospolitej chciał uzdrowić. Jest to typowy układ ekonomicznej zależności. Ja nie mówię, że to jest prokorporacyjne, ale jest to, moim zdaniem, chore. I wypada w tym przypadku... Myślałem, że w obrębie państwa polskiego i polskiego systemu prawnego jesteśmy zdolni do autoanalizy korygującej. Okazuje się, że nie i że dopiero Komisja Europejska i dyrektywy europejskie mogą postawić tamę, której wyrazem jest ta wymuszona z zewnątrz, przez Unię Europejską, ustawa przywracająca reguły przyzwoitości w życiu gospodarczym. Popieram tę ustawę. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Stanisław Jurcewicz złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*, a wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Zbigniew Cichoń.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków? Tak?

Zapraszam pana ministra na mównicę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ponieważ temat okazał się bardzo gorący, co sędzę po dyskusji, nie chciałbym kilku zdań tutaj wypowiedzianych pozostawić bez komentarza, dlatego że to by oznaczało, że się z tym zgadzam, a po prostu się nie zgadzam.

Pierwsza uwaga merytoryczna. W sektorze energetycznym takie rozdzielenie występuje i jest zapisane w prawie energetycznym. Tutaj akurat odwoływaliśmy się do doświadczeń innych sektorów, między innymi sektora energetyki. Od razu powiem, dlaczego to jednak ustawa o restrukturyzacji i komercjalizacji, a nie ustawa o transporcie kolejowym. Rzeczywiście można było tak zrobić, ale wprost podeszliśmy do tego, na co zwracała uwagę Komisja Europejska. A zwracała uwagę na to, że holding PKP SA jest nieprzejrzysty, że na-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(podsekretarz stanu A. Massel)

stępuje tam rzeczywiście mieszanie funkcji zarządzcy infrastruktury i przewoźnika i ponieważ do tego holdingu... PKP SA to właściwie nie jest holding, choć tak bywa określana, po prostu jest to struktura, którą bardzo trudno opisać. I rzeczywiście ustawa o restrukturyzacji i komercjalizacji odnosi się do holdingu PKP SA, dlatego możemy tę niezależność osiągnąć, wprowadzając proponowaną zmianę.

Oczywiście nie mogę się zgodzić, że zapasę na kolei z grudnia była zapasą zaplanowaną, bo to by świadczyło, że rządem kierują samobójcy, co chyba nie jest prawdą.

Dziękuję panu senatorowi Kieresowi za zwrócenie uwagi na znaczenie społeczne budowy kolei dużych prędkości. Nasza kolej wygląda w tej chwili źle, to jednak nie znaczy, że planując działania do realizacji w krótkim horyzoncie czasowym, jak rok, dwa czy trzy lata, choćby do Euro 2012, nie planujemy też trochę dalej. Nie sposób nie planować. Jeżeli nie zaplanujemy budowy kolei dużych prędkości, to nigdy jej nie zbudujemy. A nasze państwo staje się z roku na rok bogatsze, aspiracje społeczne są coraz większe i potrzeby mobilności są coraz większe, dlatego choćby wytyczenie przebiegu trasy i utwierdzenie jej w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego jest naprawdę bardzo ważne. I dlatego, korzystając z tej możliwości, zwracam uwagę, że to jest dla nas właśnie bardzo ważne.

Było jeszcze pytanie pana senatora Koguta, co z innymi krajami, dlaczego akurat my wprowadzamy tego rodzaju regulacje. Chciałbym poinformować, że aż do trzynastu krajów członkowskich Unii Europejskiej są różne zastrzeżenia zgłoszone przez Komisję Europejską, dotyczące właśnie niewdrożenia przepisów pierwszego pakietu kolejowego. Bardzo poważne zarzuty są na przykład wobec Republiki Federalnej Niemiec. Tak więc nie jesteśmy tutaj jedyni, tych krajów jest więcej i wszystkie muszą sobie z tym poradzić – my też.

I jeszcze odniosę się do postulatów, które tutaj padły, że bardzo ważne jest przywrócenie takiego poczucia elementarnej przyzwoitości, rozumienia pojęcia konfliktu interesów. Ja się z tym zgadzam, bo jeżeli ta ustawa ma nam pomóc w prawidłowym rozumieniu tych pojęć, to tym bardziej powinna zostać uchwalona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, dziękuję.
Dziękuję państwu.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki

Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Zgodnie z wcześniejszym komunikatem **przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1246, a sprawozdanie komisji w druku nr 1246A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Pawła Klimowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam.

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o uchwalonej przez Sejm w dniu 10 czerwca 2011 r. ustawie o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka. Komisja podczas swojego posiedzenia w dniu 16 czerwca 2011 r. przyjęła wniosek o podjęcie uchwały wraz z jedną poprawką.

Przedłożona Senatowi ustawa o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 października 2010 r., w którym Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność art. 20 ust. 2 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich w zakresie, w jakim upoważnia marszałka Sejmu do nadawania statutu Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego dotyczyło doniosłej kwestii wzajemnych relacji organów władzy ustawodawczej i organu ochrony państwa, jakim jest Rzecznik Praw Obywatelskich. Zakwestionowany przepis art. 20 ust. 2 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich stanowi, że zadania i organizację Biura Rzecznika Praw Obywatelskich określa statut nadawany przez marszałka Sejmu na wniosek rzecznika. Pozycję ustrojową Rzecznika Praw Obywatelskich wyznacza art. 210 konstytucji, w myśl którego rzecznik jest w swojej działalności niezawisły i niezależny od innych organów państwowych. Oznacza to zakaz ustanawiania więzów strukturalnych i funkcjonalnych, które mogłyby rzecznika uzależniać. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że statut posiadający formę zarządzenia marszałka jako akt normatywny o charakterze wewnętrznym kształtuje organizację i zasady funkcjonowania biura rzecznika i ma bezpośredni wpływ na realizację kompetencji rzecznika, określając jego sytuację prawno-faktyczną oraz warunkując możliwość prawidłowego działania, a zatem nie chroni niezależności ani niezawisłości rzecznika przed uznaniowością marszałka Sej-

(senator P. Klimowicz)

mu. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że Rzecznik Praw Obywatelskich w żadnym wypadku nie jest jednostką organizacyjnie podległą Sejmowi ani jego marszałkowi, a skoro tak, to nie można uznać za zgodną z konstytucją sytuację, w której inny podmiot, w tym wypadku marszałek Sejmu, wydaje akt prawa wewnętrznie obowiązującego, który ma wiązać rzecznika.

Obecnie uchwalona ustawa zakłada pozbawienie marszałka Sejmu uprawnień do nadawania statutu Biuru Rzecznika Praw Obywatelskich oraz powoływania i odwoływania zastępców rzecznika. Te kompetencje zostają przekazane Rzecznikowi Praw Obywatelskich. Ustawa wprowadza analogiczne rozwiązania do ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka.

Dyskusja podczas obrad komisji ograniczała się właśnie do spraw związanych z powoływaniem i odwoływaniem zastępców rzecznika. Większość członków komisji poparła poprawkę, zdaje się wicemarszałka Romaszewskiego, aczkolwiek nie jestem teraz tego pewien, przepraszam, w której mowa jest o tym, iż zastępców może powoływać rzecznik, bez wskazywania, czym dany zastępca ma się zajmować. Dokładne brzmienie jest takie: w art. 1, ust. 3 w zdaniu pierwszym skreśla się przecinek i wyrazy „w tym zastępcę do spraw żołnierzy”. Dotychczas brzmiało to w następujący sposób: rzecznik może powoływać nie więcej niż trzech zastępców rzecznika, w tym zastępcę do spraw żołnierzy. Komisja uznała, iż rzecznik powinien mieć swobodę w określaniu tego, jakich chce mieć zastępców i co każdy z zastępców ma czynić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Widzę już – pan senator Bisztyga i pan senator Wojciechowski.

Panie Senatorze Klimowicz, zapraszam serdecznie na mównicę, a mikrofon oddaję panu senatorowi Bisztydze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Chciałbym zapytać, czy nie wydaje się panu, że tutaj idziemy jakby w drugą stronę. Skoro pozbawiono marszałka Sejmu uprawnień do nadawania statutu biura rzecznika, a także do powoływania i odwoływania zastępców i wszystkie te funkcje przekazano rzecznikowi, to jakie teraz będą mechanizmy kontrolne? Czy nie wydaje się panu, że niejako pozbawiamy się... Ja oczywiście szanu-

ję orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, ale odnoszę wrażenie, że poszliśmy trochę za daleko. Jakby pan był uprzejmy wypowiedzieć się na ten temat... Czy pan też tak uważa? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy pan tak uważa, Panie Senatorze?

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, Szanowny Panie Senatorze Stanisławie, ja przedstawiłem sprawozdanie z prac komisji, a ta kwestia, którą pan zawarł w pytaniu, nie była przedmiotem dyskusji, więc mówienie o tym, jakie są moje odczucia czy przekonania na ten temat, nie jest w tym momencie moim zadaniem. Tak że wybaczy pan, ale nie ustosunkuję się do tej sprawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski, a następnie pani senator Rotnicka.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jest tutaj, moim zdaniem, pewne ograniczenie organizacyjne – maksymalnie trzech zastępców. Czy mimo wszystko nie pozostało tu jakieś ograniczenie dotyczące samego ustroju urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich czy też Rzecznika Praw Dziecka? Jeśliby na przykład rzecznik chciał działać przez swoich zastępców i chciałby mieć więcej zastępców, którzy będą bezpośrednio prowadzić sprawy, to by go to jednak ograniczyło. Czy na posiedzeniu komisji była jakaś dyskusja na ten temat? A jeżeli tak, to jakie były konkluzje? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o udzielenie odpowiedzi.

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, dyskusja między innymi na temat działania zastępców rzecznika była dosyć długa, ale nie dyskutowaliśmy o liczbie zastępców, ponieważ z Sejmu otrzymaliśmy informację o konkretnej liczbie, o trzech zastępcach. Dyskusja ograniczała się do tego, czy ustawodawca ma od razu zawężyć zakres tego, czym mają się zajmować zastępcy rzecznika, czy też nie. Podczas sprawozdania pani rzecznik syg-

(senator P. Klimowicz)

nalizowała, że chciałaby wyznaczyć jednego zastępcę, który zajmowałby się sprawami żołnierzy, a komisja uznała, iż nie należy tego narzucać, tak więc pozostawiamy rzecznikowi wolną wolę. Nie dyskutowaliśmy ani o liczbie zastępców, ani o tym, czy korzystniejsza byłaby większa liczba, czy mniejsza.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Rotnicka, bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Pani Marszałek! Szanowny Panie Senatorze! Ja mam takie krótkie pytanie. Z tego, co pan powiedział, nie zrozumiałam jednoznacznie, kto nadaje statut Rzecznikowi Praw Obywatelskich. Rozumiem, że na wniosek... Ale jakieś ciało powinno to zatwierdzić, bo rzecznik nie będzie, powiedziałabym, jednowładztwem w materii nadania statutu i wykonywania swoich obowiązków. Nie mówię już o powołaniu – to też jednoznacznie nie wynikało z pańskiej wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, ta kwestia nie była omawiana podczas prac komisji, ale powiem, iż wykonujemy tutaj wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, iż rzecznik praw obywatelskich nie był w pełni niezależny, zarówno jeśli chodzi o ustanawianie regulaminu czy też statutu działania swojego biura, jak i mianowanie swoich zastępców. Trudno jest mi teraz powiedzieć, czy w praktyce rzecznik rzeczywiście czuł się ograniczony, ale w tym zapisie jednoznacznie stwierdza się czy też sankcjonuje wolność rzecznika, jego niezależność i niezawisłość, jeśli chodzi o ustanawianie statutu, regulaminu i mianowanie jego zastępców.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie, Panie Senatorze.

(Senator Paweł Klimowicz: Dziękuję.)

Więcej pytań nie ma.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnios-

ki o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu. Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Stanisław Bisztyga i Stanisław Jurcewicz złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpi.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1245, a sprawozdanie komisji w druku nr 1245A.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

I zapraszam sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Leona Kieresa. Proszę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze właśnie wchodzący!

Ustawa o Ośrodku Studiów Wschodnich imienia Marka Karpi została przyjęta przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 2011 r. Pan marszałek Wysokiego Senatu skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych, która na swoim posiedzeniu 9 czerwca 2011 r. przyjęła dwie uchwały. Pierwsza rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy z czterema poprawkami, które za chwilę omówię, a druga to wyznaczenie mnie na sprawozdawcę komisji.

Ustawa odnosi się do ustalenia statusu prawnego jednostki organizacyjnej, która działa od dwudziestu jeden lat. Jeden z posłów, Tadeusz Iwiński, określił to tak: oczko – dwadzieścia jeden lat działalności tej ważnej instytucji, tego think tanku, który pracował zwłaszcza na rzecz instytucji życia publicznego, przede wszystkim przez formułowanie ocen, opinii eksperckich, wysokospecjalistycznych, dla polskiego rządu i jego odpowiednich agend.

Instytut działa w tej chwili w formule budżetowej, a więc ustawy o finansach publicznych, a wcześniej – prawa budżetowego. Jest państwową jednostką budżetową, więc przede wszystkim nie ma osobowości prawnej – i to jest ta podstawowa zmiana. Ta kwestia, zmiana statusu prawnego instytutu przez przekształcenie go z jednostki budżetowej w państwową jednostkę organizacyjną o osobowości prawnej, jest fundamentalną zmi-

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator L. Kieres)

na, która pociąga za sobą kolejne modyfikacje statusu prawnego Ośrodka Studiów Wschodnich imienia Marka Karpia – notabene założyciela i, do chwili tragicznej śmierci, szefa tego ośrodka. Ustawa określa jednocześnie w sposób precyzyjny i zamknięty, taksatywny, siedem płaszczyzn działania ośrodka określonych w art. 2. Ogólnie można powiedzieć, że chodzi tutaj przede wszystkim o funkcje doradcze, eksperckie, o przygotowanie analiz, ekspertyz i studiów prognostycznych.

Oczywiście konsekwencją tego rodzaju aktywności ośrodka jest również działalność związana z archiwizowaniem różnego rodzaju dokumentów, księgozbiorów, oraz współpraca z innymi podobnymi instytucjami, czy to w Polsce, czy też za granicą, współpraca z instytucjami naukowymi, bezpośrednia lub też mająca charakter inspiracji do podejmowania określonych działań. I wreszcie to, co zwykle w sytuacji takich instytucji jest ważne: kwestia upowszechniania wiedzy o problematyce należącej do przedmiotu działania instytutu.

Instytut będzie ustawową osobą prawną, a nie rejestrową, więc nie będzie wpisywany do żadnego rejestru, na przykład do Krajowego Rejestru Sądowego, by otrzymać osobowość prawną. Ustawa nadaje z mocy prawa – a więc to będzie z mocy ustawy – osobowość prawną tej jednostce organizacyjnej, która notabene będzie podporządkowana prezesowi Rady Ministrów, a w imieniu prezesa Rady Ministrów czynności wynikające ze sprawowanego przez premiera nadzoru będzie wykonywał szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Bardzo istotną kwestią w zakresie kompetencji prezesa Rady Ministrów jest nadanie ośrodkowi statutu. Notabene statut będzie nadawany nie w drodze zarządzenia, a więc aktu tak zwanego prawa wewnętrznego, niezaliczanego przez polską konstytucję do kategorii źródeł prawa, tylko w formie rozporządzenia prezesa Rady Ministrów, co znacząco wzmocni pozycję tej instytucji, na przykład w zakresie kontroli parlamentarnej odnośnie do określania sytuacji ośrodka. Tak jak to jest zwykle w przypadku statutu każdej jednostki organizacyjnej, zawsze określa czy precyzuje on problematykę organizacji wewnętrznej jak również określa sytuację organów tej jednostki organizacyjnej, o czym za chwilę będę mówił.

Mówiąc o zadaniach i kompetencjach ośrodka, trzeba zwłaszcza zwrócić uwagę, że w konsekwencji określenia osobowości prawnej w statucie osobowym ośrodka, otrzyma on prawo prowadzenia działalności gospodarczej, ale tak – jak to mówił pan minister Arabski w czasie debaty sejmowej – aby ta działalność nie dominowała w jego aktywności. Dlatego też ośrodek nie będzie mógł uzyskiwać z działalności gospodarczej przychodów większych niż 20% przychodów ogółem. To ograni-

czenie ma jakby temperować ewentualne inicjatywy związane z wykraczaniem poza ustawową i statutową płaszczyznę działalności.

Ośrodkiem będą kierowały dwa organy: dyrektor ośrodka każdorazowo powoływany i odwoływany przez prezesa Rady Ministrów oraz siedmioosobowa rada ośrodka notabene skomponowana z dwóch grup osób. Pierwsza grupa, trzech członków ośrodka, to będą przedstawiciele określonych organów, czyli prezesa Rady Ministrów, ministra właściwego do spraw gospodarki oraz ministra właściwego do spraw zagranicznych, a druga grupa to będą cztery osoby o szczególnych kompetencjach – co nie oznacza, że te pierwsze trzy, reprezentanci naczelnych organów administracji publicznej, czyli premiera i dwóch ministrów, takich kompetencji nie będą mieć. Ustawa wyraźnie mówi o kwalifikacjach, które muszą mieć członkowie rady ośrodka, z tym że ta czwórka – cztery osoby spełniające wymogi ustawowe z art. 11 – jest powoływana na wniosek pozostałych członków rady ośrodka. Do tego kadencja tych czterech osób jest ograniczana do sześciu lat, z tym że co trzy lata następuje wymiana połowy z nich, czyli dwóch osób.

Uważam, tak jak zresztą to było mówione i w debacie sejmowej, i w czasie posiedzenia komisji, że zmiana statutu ośrodka wpłynie korzystnie przez ustawowe uregulowanie, a jego sytuacja, jak powiedziałem, do tej pory była i jest nadal taka, że funkcjonuje on jako państwowa jednostka budżetowa, dzisiaj zaś ustawowe uregulowanie tej sytuacji oznacza nie tylko zmianę sytuacji prawnej, ale jednocześnie usankcjonowanie prestiżu, dorobku i znaczenia tej instytucji. Jednocześnie pozwoli to też na nowe, że tak powiem, impulsy co do jego aktywności, a w przyszłości, moim zdaniem, również na parlamentarne zainteresowanie działalnością tego ośrodka mającego już, jak powiedziałem, status ustawowej osoby prawnej. Wyzwoli to też po stronie ośrodka możliwości nowych inicjatyw, zresztą nie tylko związanych z prowadzeniem tej działalności gospodarczej, z której przychody z działalności gospodarczej, o czym też mówiłem, nie mogą przekroczyć 20% sumy przychodów z pozostałych źródeł. Ośrodek będzie finansowany z budżetu państwa; o ile pamiętam, w tym roku ta kwota ma wynosić 8 milionów zł plus 300 tysięcy zł z rezerwy budżetu państwa.

Teraz przedstawię cztery poprawki, które zgłosiła komisja. One może nie tyle fundamentalnie zmieniają sytuację ośrodka, ile poprawiają regulację prawną, choć nie tylko w wymiarze tak zwanym techniczno-legislacyjnym. Otóż w art. 9 ust. 2 w pkt 4 – ten pkt 4 mówi właśnie o tych czterech osobach będących członkami rady ośrodka, a niebędących przedstawicielami premiera, ministra właściwego do spraw zagranicznych i ministra właściwego do spraw gospodarki – zna-

(senator L. Kieres)

lazło się sformułowanie, które określiłbym jako przesadnie precyzujące wymagania w odniesieniu do tych czterech osób. Mianowicie powołując te cztery osoby, należy kierować się wymaganiami określonymi w art. 11 pkt 2, czyli mają one wyróżniać się wiedzą i doświadczeniem zawodowym w zakresie zadań ośrodka. Jednak tego wymogu nie ma już w stosunku do przedstawicieli premiera, ministra spraw zagranicznych i ministra gospodarki, co oznaczałoby, że te osoby nie muszą wyróżniać się tego rodzaju szczególnym doświadczeniem zawodowym. Z kolei do tych czterech osób nie odnosiłyby się – można tutaj spekulować – inne wymagania, te trzy, które określono w art. 11, czyli nie musiałyby posiadać obywatelstwa polskiego i korzystać z pełni praw publicznych, mogłyby być to osoby skazane prawomocnym wyrokiem sądowym za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe, a także nie musiałyby być to osoby cieszące się nieposzlakowaną opinią.

Jak powiedziałem, te wątpliwości interpretacyjne, dotyczące tego, które z tych kryteriów odnoszą się do tych czterech osób będących członkami rady ośrodka...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Ktoś mnie jednak ściga.

...powinny być rozwiane. Stąd też proponujemy, żeby w art. 9 ust. 2 pkt 4 wykreślić słowa „spełniające wymogi, o których mowa w art. 11 pkt 2” i zastąpić je sformułowaniem „cztery osoby powoływane na okres kadencji”. To oznacza, że każdy członek rady ośrodka będzie poddany właściwości określonej w art. 11, tym czterem istotnym kryteriom.

Teraz kolejna poprawka, do art. 12 ust. 3. Tam jest, jak to pan senator Andrzejewski często mówi, przypadek *superfluum*. Mianowicie nie potrzeba przywoływać tego, że „Do pracowników Ośrodka stosuje się przepisy ustawy z dnia 26 czerwca 1994 r.”...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Pani Marszałek, już chyba wyłączę telefon, ministerstwo nauki właśnie mnie ściga.

Otóż jest oczywiste, że do pracowników ośrodka stosuje się przepisy kodeksu pracy i powtarzanie tego w ustawie jest niepotrzebne i sprzeczne z zasadami techniki legislacyjnej.

Poprawka trzecia dotyczy działalności gospodarczej, o której już tu mówiłem. Żeby nie komplikować, powiem o tym prostym językiem: zgłaszana przez Komisję Spraw Zagranicznych poprawka do art. 14 w ust. 3 i w ust. 4 wyraźnie wskazuje mianowicie na to – co też zaznaczałem – że działalność gospodarcza ośrodka może być prowadzona wyłącznie w zakresie realizacji jego zadań.

Wreszcie w poprawce do art. 21 ust. 1 zastępuje się wyraz „wybiera” wyrazem „powołuje”. Inny-

mi słowy, prezes Rady Ministrów nie wybiera, tylko powołuje prezesa ośrodka. To jest wszystko, co w tej sprawie mam do powiedzenia, składając sprawozdanie komisji.

Na posiedzeniu komisji pan senator Cimoszewicz odnosił się jeszcze do sylwetki patrona ośrodka, Marka Karpi. Tę sprawę, Panie Senatorze, wyjaśniałem, ona rzeczywiście była, choć bardzo incydentalnie, podniesiona w debacie sejmowej, nie budziła ona zastrzeżeń.

Konkludując, wnoszę, aby Wysoka Izba przyjęła przedstawioną przeze mnie ustawę wraz z czterema omówionymi poprawkami.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, dziękuję.

To od pani minister Kudryckiej...

Panie Profesorze, może pan zostanie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

(Senator Stanisław Bisztyga: Oczywiście.)

Oczywiście pan senator Bisztyga, bardzo proszę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Kierowany głęboką troską o to, żebyśmy szybko skończyli, właściwie wypełnili ten czas i skończyli w porę, chciałem zadać kilkanaście pytań. Teraz ograniczę się do dwóch, a pozostałe zadam panu profesorowi w kularach.

Przede wszystkim w pełni podzielam pogląd, że nadanie osobowości prawnej stworzy nową jakość, absolutnie tak jest. Chcę jednak zapytać o pewną kwestię, nie do końca bowiem podzielam pogląd, że ograniczenie przychodów z działalności gospodarczej do tych 20% jest dobre. Dlatego też chciałbym, żeby powiedział mi pan, czy te 20% to jest sztywna wartość, czy ona będzie zmieniana.

Jeżeli bowiem ograniczymy przychody z działalności gospodarczej do jakiejś kwoty, to oznacza, że oczy kierownictwa tej jednostki skierują się na budżet państwa – pan profesor powiedział, że w tym roku jest 8 milionów zł. Czy ta kwota ulegnie zmianie w przyszłości? Mam tu na myśli ten ogranicznik, tę stopę procentową. Jaki przewidywany jest budżet ośrodka? Czy ośrodek – jeśli można o to zapytać – może być dotowany z darowizn osób prawnych lub osób fizycznych?

I ostatnie pytanie, dotyczące pracowników ośrodka likwidowanego, którzy przechodzą do nowo utworzonego ośrodka, stają się jego pracownikami. Czy wobec nich przewidywana jest jakaś restrukturyzacja, ograniczenie zatrudnienia, czy też stan zatrudnienia pozostaje jaki był, czyli jest constans? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Proszę o odpowiedź, Panie Profesorze.

Senator Leon Kieres:

Jeśli pan minister Arabski pozwoli, posłużę się słowami z jego wystąpienia w czasie debaty sejmowej, bo także i wtedy, choć może nie precyzyjnie, ale jednak, odnoszono się do kwestii przychodów ośrodka. Pan minister wówczas powiedział, że te 20% jest właśnie po to, żeby ośrodek nie zajmował się ani wynajmem swoich pomieszczeń biurowych, ani innymi tego typu rzeczami. To jest też kwestia współpracy z niektórymi innymi ośrodkami, kiedy to wspólnie organizuje się jakiś projekt i wspólnie pozyskuje na niego środki.

Proszę pamiętać, że te 20% odnosi się do wszystkich przychodów ośrodka, a więc i tych, które będą określone w jego budżecie, i tych wynikających z dotacji. Jeżeli ten budżet będzie większy, to i ta kwota dwudziestoprocentowa będzie większa. Jeśli budżet będzie mniejszy, to i 20% w tym pieniężnym wymiarze będzie mniejsze. Jednak podzielam pogląd, który wyraził pan minister Tomasz Arabski, że jednak ośrodek nie powinien ulegać pokusie zarabiania – co może wystąpić w tak ważnej, prestiżowej i specjalistycznej jednostce – bo jednak powinien przede wszystkim koncentrować się na swojej działalności statutowej. I choć trzeba ośrodkowi pozwalać na podejmowanie działań, chociażby w postaci sprzedaży zamawianych analiz, to znowu pan minister Arabski mówił, że koncentrowanie się na sprzedaży zamawianych analiz też źle służyłoby statusowi ośrodka. Nie po to angażujemy parlament w tworzenie instytucji, która przede wszystkim ma służyć władzom publicznym w Polsce, żeby jej działalność była skierowana na realizację innych zadań, kosztem działalności podstawowej, ustawowej i statutowej.

Co do tego, czy może otrzymywać darowizny, to jako osoba prawna może, jednak ustawa o finansach publicznych – którą notabene uchwaliliśmy w 2009 r. – wyraźnie rygoryzuje te zasady przyznawania darowizn. Proszę pamiętać, że jeśli chodzi chociażby o jednostki budżetowe, to one nie mogły otrzymywać darowizn. To też wpływa na poprawę sytuacji ośrodka. Państwowa jednostka budżetowa całość swoich przychodów otrzymuje z budżetu Skarbu Państwa lub innej jednostki organizacyjnej, całość swoich przychodów odprawia do budżetu, a więc to jest tak zwane finansowanie budżetowe. W przypadku osoby prawnej, a ośrodek będzie osobą prawną, istnieje możliwość zarabiania, a także otrzymywania różnego rodzaju dotacji. Oczywiście na tym tle mogą powstawać... I tu może sugeruje pan w sposób ukryty coś, co nie było przedmiotem debaty: a co bę-

dzie, jeśli ktoś przekaże darowiznę, która będzie stanowiła przychód ośrodka przekraczający 20% ogólnych jego przychodów? Ośrodek będzie musiał prawdopodobnie przekazać różnicę do budżetu państwa, zgodnie z tym rygorystycznym imperatywnym przepisem dotyczącym właśnie tych 20%. Wprawdzie chodzi tu o działalność gospodarczą... A więc można by było jednak bronić tezy, że cała darowizna może zostać przekazana na rzecz ośrodka.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo za tę wyczerpującą informację. Jeszcze pan senator Wojciechowski chce...
(*Senator Leon Kieres: Naprawdę zdziwiłbym się... Zaniepokoiłem się, że pan senator jeszcze nie...*)
Po panu senatorze Bisztydce...

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze, krótkie pytanie. Chodzi mi o tę dotychczasową działalność, która służy bardzo delikatnym i strategicznym przedsięwzięciom związanym z bezpieczeństwem. Czy w tym zakresie to przekształcenie w jakiś sposób nie utrudni czy nie uniemożliwi niektórych prac tej bardzo delikatnej natury.

(*Senator Leon Kieres: Wrażliwej.*)
Wrażliwej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Miało być krótko i bardzo...

Senator Leon Kieres:

Mogę odpowiedzieć w sposób następujący. Nadzór premiera i szefa jego kancelarii, bez względu na to, kto nim będzie – lubię i szanuję pana ministra, ale przecież nie będzie wiecznie zajmował tego stanowiska, w przyszłości będzie je zajmował ktoś inny – oraz skład rady ośrodka, moim zdaniem, zawsze będzie stanowił taką gwarancję. Proszę bowiem pamiętać o tym, o czym mówiłem. W skład rady ośrodka, która jest wewnętrznym organem sprawującym nadzór i kontrolę nad działalnością dyrektora ośrodka, wchodzi przedstawiciel premiera, przedstawiciel ministra spraw zagranicznych i przedstawiciel ministra właściwego do spraw gospodarki plus tych czterech członków pochodzących wprawdzie z nominacji, ale wybranych w innym trybie, powiedzmy sobie, z tak zwanych społecznych... I sądzę, że również w tym zakresie... Zresztą także statut – statutu jeszcze nie ma, jest tylko projekt rozporządzenia – określa jakie są zasady postępowania

(senator L. Kieres)

z materiałami, klauzulowania itd.... Tego dotyczy ustawa o ochronie informacji niejawnych. Tak więc myślę, że nie powinniśmy się obawiać, że analizy czy inne materiały przygotowane przez ośrodek dostaną się w niepowołane ręce.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony prezes Rady Ministrów. Dzisiaj prezesa Rady Ministrów reprezentuje pan minister Tomasz Arabski, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Przypomnę, że ośrodek studiów wschodnich reprezentuje dzisiaj zastępca dyrektora, pan Adam Eberhardt.

Zapraszam, Panie Ministrze. Czy chce pan uzupełnić...

(Głos z sali: Nie.)

Po tym wyczerpującym wyjaśnieniu...

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

(Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasz Arabski: Serdecznie dziękuję, wydaje mi się, że wszystko jest jasne. Jeśli są jakieś pytania, na które miałbym odpowiedzieć, to oczywiście na nie odpowiem, ale nie chciałbym pani marszałek i Wysokiej Izbie zabierać czasu.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze, dziękuję, Panie Senatorze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu. Dla porządku informuję również, że pan senator Tadeusz Gruszka złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Dziękuję bardzo, zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1252, a sprawozdania komisji w drukach nr 1252A i 1252B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Włodzimierza Cimoszewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Wysoka Izbo!

Jest częstą praktyką w stosunkach międzynarodowych zawieranie umów, których celem jest unikanie podwójnego opodatkowania w odniesieniu do obywateli i firm związanych z państwami zawierającymi takie umowy. Na ogół te umowy mają szeroki zakres rzeczowy i dotyczą różnych rodzajów osiągniętych i podlegających opodatkowaniu dochodów.

W tym przypadku mamy do czynienia z umową z kilku powodów szczególną. Szczególna jest ona między innymi z punktu widzenia drugiej strony, partnera Polski. Nie jest to samodzielne państwo, jest to terytorium zależne Wielkiej Brytanii, tyle że w tym zakresie korzysta ono z przymiotu niezależności, może być stroną umów międzynarodowych. Umowa jest również szczególna ze względu na swój wąski zakres. Jest to jedna z trzech umów, jak warto zauważyć, podpisanych ledwie cztery miesiące temu. Na tle bardzo częstej i budzącej wątpliwości w tej Izbie praktyki kierowania przez rząd wniosków o ratyfikację umów podpisanych czasami wiele lat wcześniej mamy do czynienia ze szczególnie sprawną procedurą ratyfikacyjną. Jak powiedziałem, jest to jedna z trzech umów. Pozostałe dwie to umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych oraz umowa o wymianie informacji podatkowych. Rozumiem, że możemy oczekiwać ze strony rządu wniosków ratyfikacyjnych także w odniesieniu do tych umów.

W tym przypadku, wedle informacji, jakie przedstawili reprezentanci rządu, polskim organom podatkowym nie są znane praktyczne przypadki, do których już dzisiaj przepisy tej umowy mogłyby się odnosić, mogłyby mieć zastosowanie. A jak wskazuje sam tytuł, chodzi tutaj o unikanie podwójnego opodatkowania przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie i powietrzne w transporcie międzynarodowym. Po prostu w tej chwili w przypadku Polski i Wyspy Man takiej praktyki

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator W. Cimoszewicz)

nie ma. Ale oczywiście umowa ma charakter przyszłościowy, ponieważ będzie regulowała, w przypadku jej ratyfikacji, te kwestie na przyszłość. Ma ona także jeszcze jeden cel. Otóż Wyspa Man, która jest znana ze stosowania bardzo preferencyjnego systemu podatkowego wobec swoich rezydentów, jest w Polsce... znajduje się na liście krajów stosujących szkodliwe praktyki podatkowe. Wejście w życie umów, o których tutaj wspominałem, z których jedną jest ta dzisiaj omawiana umowa, pozwoli Polsce na skreślenie Wyspy Man z tej listy. A to z kolei będzie miało w przyszłości pozytywny skutek dla polskich podmiotów, taki, że nie będą musiały składać bardzo szczegółowych informacji w momencie realizowania swojego obowiązku podatkowego.

Umowa wprowadza jako kryterium ustalania, gdzie występuje obowiązek podatkowy, lokalizację faktycznej siedziby zarządu czy też faktycznego zarządu danego przedsiębiorstwa.

Wszystkie te informacje i wyjaśnienia złożone przez przedstawicieli rządu nie wywołały żadnych zastrzeżeń w Komisji Spraw Zagranicznych, która jednomyślnie poparła ten dokument. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

I obecnie proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Antoniego Motyczkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Antoni Motyczka:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Komisja Finansów Publicznych wnosi o poparcie tej ustawy i o przyjęcie jej bez poprawek. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie ma chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister finansów.

Czy przedstawiciele rządu chcą zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Czy pan minister Grabowski chce zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Nie, Pani Marszałek. Dziękuję bardzo.)

Nie? A czy pan minister...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Borkowski: Nie. Dziękuję.)

Rozumiem.

Dziękuję bardzo. Dziękuję uprzejmie panom ministrom.

Czy senatorowie chcą zadać pytanie przedstawicielom rządu? Nie ma chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Stanisław Bisztyga złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1253, a sprawozdania komisji w drukach nr 1253A i 1253B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiam stanowisko naszej komisji dotyczące uchwalonej przez Sejm w dniu 10 czerwca 2011 r. ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opo-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator K. Kleina)

datkowania w zakresie podatków od dochodów oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.

Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku nr 1253A. Komisja po przeanalizowaniu treści ustawy wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Opiniowana ustawa wyraża zgodę na ratyfikację Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodów oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.

Umowa określa zakres i zasady opodatkowania podatkami dochodowymi – w Polsce będą to podatek dochodowy od osób fizycznych i podatek dochodowy od osób prawnych – podmiotów mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w jednym z obu umawiających się państw.

Postanowienia umowy zostały oparte na modelowej konwencji Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju w sprawie podatków od dochodów i majątku, przewidującej dwie alternatywne metody unikania podwójnego opodatkowania: metodę proporcjonalnego zaliczania oraz metodę wyłączenia z progresją.

Zgodnie z umową podstawową metodą unikania podwójnego opodatkowania będzie metoda proporcjonalnego zaliczania. Metoda ta polega na tym, że podatek zapłacony od dochodu osiągniętego za granicą jest zaliczany na poczet podatku należnego w kraju rezydencji podatkowej, obliczonego od całości dochodów w takiej proporcji, w jakiej dochód ze źródeł zagranicznych pozostaje w stosunku do całości dochodu podatnika.

Metoda wyłączenia z progresją polega na tym, że dochód osiągnięty za granicą jest zwolniony z podatku w kraju rezydencji podatkowej, a brany jest pod uwagę jedynie przy obliczaniu stawki podatkowej, według której podatnik będzie zobowiązany rozliczyć podatek od dochodów uzyskanych w kraju rezydencji podatkowej.

Umowa znajdzie zastosowanie we wzajemnej wymianie informacji niezbędnych do weryfikacji prawidłowości deklarowanej podstawy opodatkowania w stosunkach polsko-saudyjskich, ponieważ przewiduje tak zwaną pełną klauzulę wymiany informacji, także informacji objętych tajemnicą bankową. Umowa nie zawiera przepisów dotyczących pomocy w poborze podatków.

Ze względu na specyfikę prawa wewnętrznego Arabii Saudyjskiej uwzględni ona szereg odrębności w systemach prawnych obu państw i w związku z tym integralną częścią umowy jest protokół.

Raz jeszcze wnoszę o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, panią senator Alicję Zając, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam serdecznie.

Senator Alicja Zając:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie dotyczące ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej.

Arabia Saudyjska jest krajem, z którym Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne od 3 maja 1995 r., jednak dotychczas nasze państwo nie zawarło z nią umowy regulującej kwestie opodatkowania dochodów, przez co mogą one być opodatkowywane zarówno w Polsce, jak i w kraju ich uzyskania. Z uwagi na fakt, że Arabia Saudyjska jest krajem, który należy do największych pozaeuropejskich odbiorców polskiego eksportu, oraz że rozszerza się skala współpracy gospodarczej pomiędzy oboma krajami, kwestie podatkowe powinny zostać jak najszybciej uregulowane.

Konwencja oparta została na modelowej konwencji Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju w sprawie podatku od dochodu i majątku, którą uznaje się za najpełniejsze źródło norm zapobiegających podwójnemu opodatkowaniu. Tworzy ona definicje oraz przedstawia metody unikania podwójnego opodatkowania.

Polsko-saudyjska konwencja obejmuje postanowieniami w przypadku Polski podatki dochodowe od osób prawnych i osób fizycznych, a w przypadku Arabii Saudyjskiej – podatek zakaat oraz podatek dochodowy, włącznie z podatkiem od działalności inwestycyjnej w gaz ziemny. Ponadto podmiotowo konwencja obejmuje osoby fizyczne i osoby prawne mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w Polsce, w Królestwie Arabii Saudyjskiej lub w obu umawiających się państwach.

Wejście w życie konwencji nie wywoła negatywnych skutków, polskie regulacje prawne zawierają bowiem jednostronną metodę unikania podwójnego opodatkowania, tak zwaną metodę proporcjonalnego zaliczenia, więc sytuacja podatników w tym zakresie nie zmieni się. Można spodziewać się wzrostu dochodów Skarbu Państwa z uwagi na ożywienie wzajemnej współpracy ekonomiczno-handlowej, co bez wątpienia będzie korzystne. Postanowienia konwencji nie są sprzeczne ani z prawem polskim, ani z prawem unijnym.

Z uwagi na fakt, że umowa dotyczy konstytucyjnych praw i wolności, do jej ratyfikacji wymagana jest uprzednia zgoda parlamentu, wyrażona w ustawie; art. 89 ust. 1 pkt 2 i 5 konstytucji.

(senator A. Zajac)

Senacka Komisja Spraw Zagranicznych na posiedzeniu w dniu 15 czerwca 2011 r. jednogłośnie poparła ustawę o ratyfikacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister finansów.

Czy przedstawiciele rządu pragną zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Czy pan minister Grabowski chce zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że swoje przemówienie w dyskusji do protokołu złożył jak zwykle pan senator Stanisław Biszyga*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1280, a sprawozdanie komisji w druku nr 1280A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Władysława Sidorowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam serdecznie, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przedmiotem wczorajszego posiedzenia komisji była ustawa o zawodach pielęgniarki i położnej. Została ona przyjęta przez Sejm 1 lipca 2011 r. i w takim ekstraordynaryjnym trybie, bo terminy gonia, przekazana do rozpatrzenia przez Senat. Komisja wczoraj odbyła posiedzenie i rozpatrzyła tę ustawę.

Ustawa o zawodzie pielęgniarki i położnej ma zastąpić ustawę z roku 1996, która była wielokrotnie nowelizowana. W międzyczasie zaszły bardzo istotne okoliczności powodujące, iż resort postanowił przygotować zupełnie nowe przedłożenie.

Ustawa w przepisach ogólnych określa zasady wykonywania tych zawodów, uzyskiwania prawa wykonywania tych zawodów, kształcenia zawodowego i podyplomowego. W art. 2 stwierdza, iż zawody pielęgniarki i położnej są samodzielnymi zawodami medycznymi. Jest to istotne z punktu widzenia doprecyzowania w strukturze świadczeń medycznych ról pielęgniarki i położnej.

W rozdziale 2 omówiono zasady wykonywania zawodów, udzielania świadczeń zdrowotnych. W tym rozdziale, oprócz udzielania świadczeń medycznych, uwzględniono także takie rodzaje wykonywania tych zawodów jak: nauczanie, prowadzenie prac naukowych, zatrudnienie na stanowiskach administracyjnych w strukturach Narodowego Funduszu Zdrowia, a także w nadzorze nad publicznymi zakładami opieki zdrowotnej, w Inspektoracie Wojskowej Służby Zdrowia, w więziennictwie... Bardzo ważne jest uznanie domów pomocy społecznej za miejsce wykonywania zawodu. To do tej pory było przedmiotem wielu niepokojów, rugowano personel z DPS, obniżając standard wykonywanych tam świadczeń zdrowotnych. Także zatrudnienie w żłobkach, sprawowanie funkcji z wyboru w samorządzie pielęgniarek... Analogiczne zapisy dotyczą położnych.

Uregulowano także zasady odmowy wykonania polecenia lekarskiego, ale nie dotyczy to stanów zagrożenia życia. W stanach zagrożenia życia pielęgniarka i położna muszą wykonywać polecenia lekarza, ale odnotowują swój sprzeciw na piśmie bez zbędnej zwłoki.

Ustawa reguluje zasady używania tytułów pielęgniarki i położnej. W art. 19 precyzuje zasady zatrudnienia. Wśród form zatrudnienia utrzymano także możliwość zawierania umowy cywilnoprawnej. Biorąc pod uwagę niepokoje samorządów i związków pielęgniarek, wprowadzono także zapisy osłonowe, to znaczy antydyskryminacyjne. Pielęgniarka, która nie chce pracować

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator W. Sidorowicz)

na podstawie umowy cywilnoprawnej, nie może być naciskana i dyskryminowana w pracy z tego powodu.

W art. 22 przyznano prawo do wizytacji dotyczących tego, czy w placówkach, w których udziela się świadczeń pielęgniarstwa i położnej, działa się zgodnie z zasadami. Ustawa wprowadza także pojęcie czasowego i okazjonalnego wykonywania zawodu pielęgniarstwa i położnej na terenie Polski, co ułatwia legalne, powiedziałbym, ściąganie do nas pielęgniarek na konferencje czy szkolenia, legalizuje także czasowe wykonywanie zawodu na terenie Polski.

W art. 26 doprecyzowano zasady możliwości odzyskania prawa wykonywania zawodu. Po pięcioletniej przerwie ma być sześciomiesięczny okres szkolenia. I to wystarczy.

W rozdziale 4 mówi się o Centralnym Rejestrze Pielęgniarek i Położnych, który ma być prowadzony w formie elektronicznej. W tym rozdziale precyzuje się także, jakie informacje mają być wpisywane do rejestru. Ważne jest stwierdzenie, że pielęgniarka, która zmienia swoje miejsce zatrudnienia, powinna poinformować o tym okręgową izbę lekarską, gdyż ten rejestr powinien być aktualizowany.

Rozdział 5 dotyczy szkół pielęgniarstwa i szkół położnych. Pielęgniarką może stać się osoba, która ukończy wyższe studia lub... Zgodnie ze standardami Unii Europejskiej szkolenie obejmuje cztery tysiące sześćset godzin nauczania. Powołana zostaje także rada akredytacyjna szkół, która powstanie z przekształcenia rady do spraw... Chwileczkę, zajrzę do... To był art 58... Rada do spraw szkolnictwa medycznego zostaje przekształcona w radę akredytacyjną.

W rozdziale 6 opisano zasady kształcenia podyplomowego. Z jednej strony nakłada się na pielęgniarkę i położną obowiązek ciągłego pogłębiania swojej wiedzy, z drugiej strony precyzuje się, w jaki sposób to kształcenie jest wspierane. Definiuje się rodzaje kształcenia podyplomowego. Może to być kurs klasyfikacyjny, kurs specjalistyczny, kurs doszkalający i szkolenie specjalistyczne kończące się egzaminem przed centralną komisją egzaminacyjną. W art. 69 określa się, na jakich zasadach minister zdrowia uznaje specjalizację uzyskaną w państwach Unii Europejskiej.

Specjalizacja ma być finansowana z budżetu państwa, a minister zdrowia będzie określał limity. Jest to rozwiązanie przyjęte i skutecznie działające w zakresie szkolenia lekarzy po dyplomie.

Minister zdrowia w porozumieniu z Naczelną Radą Pielęgniarek i Położnych określi miejsca, w których będą prowadzone specjalizacje.

Potem w art. 71 opisuje się kursy kwalifikacyjne, w art. 72 definiuje się kursy specjalistyczne

i wreszcie w art. 73 – kursy doszkalające. W art. 75 mówi się o tym, że organizatorami kształcenia mogą być placówki wpisane do rejestru, ale także pozwala na kontrolowanie zasad, nadzór nad kształceniem pozostaje w gestii Ministerstwa Zdrowia.

Wreszcie, proszę państwa, w rozdziale 8 są przepisy karne dotyczące wykonywania zawodu bez prawa do jego wykonywania. Jeśli ktoś wykonuje zawód, a nie ma prawa wykonywać tego zawodu, to tam są wyraźnie określone kary z kodeksu ogólnego.

Proszę państwa, jeśli chodzi o tę ustawę, to chciałbym jeszcze zwrócić państwa uwagę na to, że ponieważ z jednej strony bardzo ostro wskazuje się, iż zawody pielęgniarstwa i położnej są samodzielnymi zawodami medycznymi, to z drugiej strony wprowadza się delegację dla ministra zdrowia, który w drodze rozporządzenia ma określić rejestr tych świadczeń zdrowotnych, które samodzielnie mogą wykonywać pielęgniarki i położne.

Muszę państwu powiedzieć, że ta ustawa była gotowa w połowie ubiegłego roku, ale w Sejmie czekano z wprowadzeniem jej na dalszą ścieżkę legislacyjną na przyjęcie tak zwanego pakietu ustaw zdrowotnych, a więc między innymi ustawy o działalności leczniczej, bo wiele zapisów z tej nowej ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej zawiera już zapisy, które są zawarte w tamtej ustawie.

To może, proszę państwa, tyle tytułem omówienia.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, art. 19 – wczoraj na posiedzeniu Komisji Zdrowia o tym mówiłem – dodatkowo doprecyzowuje i jak gdyby zabezpiecza formę zatrudnienia pielęgniarek, a właściwie zabezpiecza przed zmianą tej formy. Jak wiemy, środowisko pielęgniarek podnosi, że woli pracować w ramach umowy o pracę niż w ramach innej formy zatrudnienia, na przykład na podstawie umów cywilnoprawnych. Jak pan uważa – pan był ministrem zdrowia, wiele lat pracował pan w ochronie zdrowia – dlaczego środowisko pielęgniarek broni się przed tą formą zatrudnienia na podstawie umowy cywilnoprawnej i chce zostać przy tych typowych umowach o pracę?

Senator Władysław Sidorowicz:

Proszę państwa, jest to... Konsultowałem to z pielęgniarkami. Trzeba wiedzieć, że mniej więcej sześć tysięcy pielęgniarek pracuje na podstawie umowy cywilnoprawnej, toteż spór, czy one mogą, czy nie mogą pracować w ramach umowy cywilnoprawnej, był sporem o interesy tej grupy osób, która chce pracować na podstawie umów cywilnoprawnych. Wiele pielęgniarek, zwłaszcza pracujących w szpitalach, podnosiło kwestię bezpieczeństwa zdrowotnego, które w ich opinii jest lepiej gwarantowane, jeżeli pracuje się na etacie. Krótko mówiąc, jest obawa przed intensywną pracą, przed tym, że niejako kontrakt, czyli umowa cywilnoprawna, oznacza formę zatrudnienia wymuszającą znacznie intensywniejszą pracę niż praca na etat. One nie chcą być przymuszane do tego. Wobec tego, żeby jakoś nie ułatwiać takiego manewrowania, wprowadzono te klauzule. Przypomnę, że te klauzule zostały zgłoszone jako wnioski, gdy omawialiśmy ustawę o działalności leczniczej, ale wtedy one nie przeszły. Ministerstwo je przywróciło i to jest to, co my możemy zrobić. A więc z jednej strony mówimy o tym, że istnieją te różne formy zatrudnienia i jedną z tych form zatrudnienia jest umowa cywilnoprawna, ale to pielęgniarki zostawia się wybór, w ramach jakiej formy zatrudnienia chce pracować, a pracodawca nie powinien, nie ma prawa w świetle tej ustawy dyskryminować pielęgniarki z tego tytułu.

W tych zapisach jest jeszcze jedna ważna kwestia. Mianowicie między innymi w ramach prowadzenia tych rejestrów, centralnego rejestru i rejestrów prowadzonych przez okręgowe rady pielęgniarstwa i położnych, nałożono na pielęgniarkę i położną obowiązek informowania o zmianie formy zatrudnienia, o swoim nowym statusie, o nowym miejscu pracy, w przeciągu czternastu dni od jego zmiany. To jest istotne, bo jeśli chcemy mieć rejestr, który zawiera realne, rzeczywiste dane, to taki obowiązek powinien zostać nałożony. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do senatora sprawozdawcy? Nie ma.

Wobec tego dziękuję.

(Senator Władysław Sidorowicz: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy przedstawiciel rządu – pan minister Haber, o ile się orientuje – chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dwóch słowach chciałbym przybliżyć potrzebę uchwalenia tej ustawy.

Ustawa o zawodach pielęgniarstwa i położnej, która obecnie obowiązuje, ma już kilkanaście lat. W ciągu tego okresu doszło do wielu zmian, jeśli chodzi o sposób zorganizowania systemu, doszło również do wielu zmian jakby w samej ustawie. Stąd potrzeba znowelizowania tej ustawy, co zresztą bardzo dobitnie artykułowaliśmy również środowisko pielęgniarek i położnych.

Ta ustawa w dużym stopniu była przygotowywana wspólnie ze środowiskiem pielęgniarek i położnych, z przedstawicielami Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych. Jest ona w pewnym sensie efektem wspólnej pracy i wspólnych wysiłków zmierzających do tego, aby to ustawodawstwo jak najbardziej przybliżyć do zasad, warunków, w jakich te zawody są wykonywane.

Jednym z celów tej ustawy jest wzmocnienie rangi zawodów pielęgniarstwa i położnej, wzmocnienie ich roli w systemie, uczynienie tych zawodów bardziej samodzielnymi.

Mam gorącą prośbę o przychylne rozpatrzenie tej ustawy, na którą czeka całe środowisko pielęgniarek i położnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Teraz panowie senatorowie mają możliwość zadawania pytań panu ministrowi.

Proszę bardzo, pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja wczoraj na posiedzeniu Komisji Zdrowia już poruszałem tę kwestię. Chodzi mi o art. 19 i zgłaszanie zmiany pracy... nawiązania stosunku służbowego w ciągu czternastu dni do okręgowej izby pielęgniarek i położnych. Jak pan wczoraj powiedział, ma to na celu określenie stanu czy też liczebności pielęgniarek w systemie. Czy może pan przybliżyć, jakimi danymi teraz dysponuje ministerstwo, ile aktualnie w Polsce jest pielęgniarek? Czy to jest wystarczająca liczba, czy są niedobory pielęgniarek? Jeżeli są, to czy dotyczą one lecznictwa zamkniętego, czy otwartego? Proszę powiedzieć coś więcej o stanie zawodu pielęgniarstwa i liczebności pielęgniarek w Polsce. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo! Dane, którymi dysponujemy, głównie mówią o liczbie pielęgniarek i położnych, które uzyskały prawo wykonywania zawodu i są w rejestrach poszczególnych okręgowych izb pielęgniarstwa i położnych, a tym samym w rejestrze Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych. Z tych danych wynika, że w systemie polskiej ochrony zdrowia... przepraszam, że w okręgowych radach pielęgniarstwa i położnych jest zarejestrowanych około trzydziestu tysięcy pielęgniarek i położnych. To jest liczba około dwustu pięćdziesięciu, dwustu sześćdziesięciu tysięcy pielęgniarek, pielęgniarzy, i około trzydziestu, czterdziestu tysięcy położnych – kobiet i mężczyzn. Jeśli chodzi o liczbę osób, które ten zawód wykonują, to te dane nie są do końca precyzyjne. Można je uzyskać z Narodowego Funduszu Zdrowia, który dysponuje danymi dotyczącymi liczebności personelu zatrudnionego w poszczególnych jednostkach ochrony zdrowia, mających podpisany kontrakt z NFZ. Okręgowe izby pielęgniarstwa i położnych również powinny otrzymywać informację dotyczącą tego, jak wygląda ruch pielęgniarek i położnych, jeśli chodzi o zatrudnienie. W chwili obecnej art. 19 doprecyzowuje, które dane są konieczne do tego, aby taką zmianę miejsca zatrudnienia zgłosić. Ten obowiązek ma w pewnym stopniu uaktualnić dane dotyczące tego, gdzie, w jakim miejscu pielęgniarstwa i położne pracują i jak wygląda ruch personelu.

Jeśli chodzi o liczbę personelu, który obecnie pracuje w systemie, to mamy świadomość, że jest ona niewystarczająca. W różnych miejscach w kraju, w różnych jednostkach dyrektorzy zgłaszają braki personelu pielęgniarstwa.

Zresztą w ostatnich latach nabór na studia w zakresie pielęgniarstwa nie był zbyt imponujący. Wydaje się, że teraz ta tendencja zaczyna się poprawiać i zainteresowanie studiami pielęgniarstwowymi jest większe.

Warto tu również wspomnieć o projekcie współfinansowanym z funduszy europejskich, który jest realizowany od kilku lat i sprowadza się do przeszkolenia około dwudziestu czterech tysięcy pielęgniarek. Prawdopodobnie dzięki, po pierwsze, wahanom kursu euro, po drugie, ofertom, które były złożone podczas postępowań konkursowych przez ośrodki finansowe wspierające to kształcenie – myślę tutaj o studiach pomostowych – ta liczba personelu pielęgniarstwa, który

uzupełni swoje wykształcenie w ramach studiów pomostowych, wzrośnie do około dwudziestu siedmiu, dwudziestu ośmiu tysięcy. Czyli dzięki temu projektowi od dwudziestu czterech do dwudziestu ośmiu tysięcy pielęgniarek i położnych będzie miało możliwość uzupełnienia swojego wykształcenia w ramach studiów pomostowych, uzyskując wykształcenie, które jest porównywalne z wykształceniem obecnie obowiązującym, a więc wykształcenie na poziomie wyższych studiów zawodowych z tytułem licencjata pielęgniarstwa i położnictwa.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Ministrze, a czy zna pan średnią wieku pielęgniarek w Polsce?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, w tej chwili nie pamiętam, ale jest to około pięćdziesięciu lat, prawdopodobnie taką średnią mamy, jeśli chodzi o cały personel pielęgniarstwa, który uzyskał prawo wykonywania zawodu w Polsce.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Ja zadałem to pytanie trochę przewrotnie, bo wiem, że ta kadra jest zdecydowanie za mało odmłodzona – to widać szczególnie w lecznictwie zamkniętym.

Czy ministerstwo planuje w jakiś sposób zachęcić młodych ludzi do studiowania, czy to panie, czy panów, właśnie w zawodach pielęgniarstwa i położnej? Bo, jak wiemy, za parę lat te obecnie pracujące panie odejdą na emeryturę i być może powstanie pewna luka, która, no, nie wiem, przez kogo zostanie wypełniona. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo! Cała ustawa o zawodach pielęgniarstwa i położnej była przygotowywana w tym duchu, aby, jak wspomniałem, podnieść rangę tych zawodów. Te zawody przestały cieszyć się dużą po-

(podsekretarz stanu M. Haber)

pularnością, między innymi, z tego powodu, że ich wykonywanie było postrzegane jako ciężka praca, nie najlepiej wynagradzana, a równocześnie niedająca możliwości pełnego rozwoju zawodowego w sensie kariery zawodowej, w sensie awansu, osiągania określonego statusu zawodowego. Uporządkowanie spraw kształcenia i ustalenie, że mówimy o wyższym zawodowym wykształceniu, jest jednym z elementów podnoszenia rangi tych zawodów. Jeśli mówimy o wyższym zawodowym wykształceniu, to musimy oczywiście dopasować do tego kompetencje, to znaczy, kwalifikacje uzyskane w toku kształcenia muszą odpowiadać kompetencjom, jakie będą miały pielęgniarki i położne. Jednym z elementów jest większe usamodzielnienie tych zawodów. W ustawie proponujemy, jeśli chodzi o środki pomocnicze, między innymi, pewne samodzielne decyzje, które pielęgniarki mogą podejmować wobec pacjentów znajdujących się pod ich opieką. W ustawie zawarte jest też upoważnienie do przygotowania rozporządzenia określającego samodzielne czynności wykonywane przez pielęgniarki i położne. To rozporządzenie będzie jednym z istotnych aktów prawnych, które nakreślą granice tej samodzielności zawodu.

Skoro mówimy o licencjacie i studiach magisterskich, to trzeba powiedzieć również o specjalizacjach, które są teraz wpisane w ten system. Mówimy o pewnej ścieżce zawodowej. Z tą ścieżką zawodową i kompetencjami wiąże się to, że pewne czynności, które do tej pory były w kompetencjach pielęgniarki i położnej, będą przejmowane przez osoby mniej wykształcone, niż wykształcone – myślę tutaj o czynnościach pielęgnacyjnych, do których nie jest konieczne wykształcenie na poziomie pielęgniarki i położnej. W związku z tym przesunięcie tego ciężaru odpowiedzialności zawodowej i kompetencji w górę, w naszym przekonaniu, będzie powodowało większe zainteresowanie tymi zawodami.

Jeśli chodzi o położną, to tutaj mamy też chyba znamienity przykład tego typu działań, bo przecież został przygotowany standard opieki okołoporodowej, z którego jasno wynika, że ciąża fizjologiczna, poród fizjologiczny może być prowadzony przez położną i to ona odpowiada za prowadzenie tego porodu. A więc coraz wyższe kwalifikacje, coraz większe kompetencje i oczywiście większa odpowiedzialność. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bergier, proszę bardzo.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Mówił pan o studiach pomostowych, licencjackich. Nie ulega wątpliwości, że jest to ogromna pomoc dla pielęgniarek, które przez wiele lat nie miały wykształcenia wyższego. Te studia, w mojej ocenie, cieszą się dużym zainteresowaniem. I do tej kwestii miałbym pytanie. Jaki jest procent pielęgniarek, które nie miały ukończonych studiów, a teraz, korzystając z tej szansy, uzyskały wykształcenie na studiach licencjackich w formule pomostowej?

I drugie pytanie. Jaki jest, w państwa ocenie, procent tych pielęgniarek, które ukończyły studia licencjackie i rozważają podjęcie lub podjęły studia drugiego stopnia, czyli magisterskie?

I trzecie pytanie. Mówi pan – i słusznie – o tym, że czynności pielęgnacyjne mogą być wykonywane przez osoby inne niż pielęgniarki. Jakie uprawnienia te osoby, niemające ukończonych studiów wyższych, będą musiały posiadać, żeby móc wykonywać te czynności pielęgnacyjne na oddziałach? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Studia pomostowe, tak jak wspomniałem, są przewidziane dla około dwudziestu czterech tysięcy pielęgniarek. Ze względu na pewne oszczędności związane z niższymi stawkami, które...

(Senator Józef Bergier. Słuchałem, to było dwadzieścia siedem...)

A, dwadzieścia siedem tysięcy. No, czyli mówimy o 10% całego – przepraszam, bo może to złe sformułowanie – ogólnego stanu pielęgniarek i położnych, ogólnej liczby pielęgniarek i położnych, które są w tym momencie zarejestrowane w systemie.

Jeśli chodzi o liczbę osób, które obecnie już ukończyły te studia pomostowe, to jest to prawdopodobnie osiem tysięcy, jeżeli dobrze pamiętam. Patrzę teraz w stronę pani dyrektor Skolimowskiej, która dokładnie to...

(Senator Józef Bergier. A ja sądzę, że więcej.)

Studia pomostowe ukończyło około ośmiu tysięcy absolwentek, z tym że określona liczba jest jeszcze oczywiście w trakcie tych studiów. Jesteśmy w tej chwili na półmetku, tak mniej więcej, jeśli chodzi o realizację tego programu, a więc w mo-

(podsekretarz stanu M. Haber)

mencie, kiedy największa liczba pielęgniarek i położnych jest jeszcze w trakcie tych studiów.

Jeśli chodzi o pielęgniarki, które po uzyskaniu licencjatu kontynuują swoje studia na poziomie magisterskim, to wydaje mi się – z pamięci to odzwierciedlam, więc jeżeli pan senator nie będzie usatysfakcjonowany tą odpowiedzią, postaramy się przedstawić dane na piśmie – że około 5 do 10% osób w tym momencie kontynuuje studia na poziomie magisterskim.

(Senator Józef Bergier: Czynności pielęgnacyjne...)

Czynności pielęgnacyjne mogą być wykonywane na przykład przez asystenta medycznego. Jest to zawód i jest to wykształcenie, które można zdobyć w trybie kształcenia podyplomowego i pomaturalnego. A więc w tym momencie można będzie również zatrudniać takie osoby. Uważamy, że tacy asystenci to bardzo mocne wsparcie na oddziałach opieki długoterminowej, w zakładach opiekuńczo-leczniczych. Są to osoby, które mogą wesprzeć daną jednostkę w wykonywaniu opieki nad pacjentem, co pozwala paniom pielęgniarkom skupić się na tych czynnościach, które są związane bezwzględnie z ich kompetencjami i kwalifikacjami. Pielęgniarki mogą dzięki pomocy tego personelu wykonać te zadania opieki lepiej i dokładniej, skupiając się bardziej, jak powiedziałem, na tych czynnościach, które są tylko i wyłącznie w ich kompetencji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, w związku z zaszłościami dotyczącymi naszego wchodzenia do Unii Europejskiej i akcesu chciałbym spytać: jaka jest skuteczność uznawania wykształcenia pielęgniarki w krajach Unii, do których wyjeżdżają nasze pielęgniarki? Jaka jest skuteczność uznawania wykształcenia, statusu pielęgniarki i uprawnień, o których jest tu mowa? Jakie mamy gwarancje, że to wszystko będzie respektowane w innych krajach Unii?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, jednym z elementów traktatu akcesyjnego było ustalenie zakresu studiów uzu-

pełniających, tych studiów pomostowych, które są konieczne do tego, aby wykształcenie, jakie miały polskie pielęgniarki i położne – czyli wykształcenie, które zdobywały, uczęszczając albo do liceum medycznego pielęgniarstwa, albo do szkół pomaturalnych pielęgniarstwa... W zależności od tego, do jakiej szkoły uczęszczały... Każda szkoła miała określony program, minimum programowe, które musiała zrealizować. I do każdego z rodzajów tego wykształcenia została dopasowana ścieżka pozwalająca na uzupełnienie tego wykształcenia do poziomu oczekiwanego i pożądanego przez Unię Europejską, a więc poziomu, którego osiągnięcie gwarantowało uznanie kwalifikacji. Studia pomostowe pozwalają uzyskać taki poziom wykształcenia – i to jest uzgodnione z przedstawicielami Unii Europejskiej – pozwalają więc uzyskać kwalifikacje, które są porównywalne z wykształceniem w innych krajach Unii Europejskiej. I w takim momencie kwalifikacje i dyplom są uznawane. Oczywiście również to wykształcenie, które zostało przyjęte, ustalone jako obowiązujące – myślę tu o wykształceniu na poziomie wyższym zawodowym, licencjata – jest respektowane w krajach Unii Europejskiej jako...

(Senator Piotr Andrzejewski: Daje uprawnienia pielęgniarstwa.)

Tak jest, tak.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, czy nie obawiają się państwo, że po tych studiach pomostowych pozostała część pielęgniarek po prostu wyjedzie na Zachód? Warunki materialne są tam niewątpliwie lepsze. A jeżeli do tego pouczyć się języka, to w zasadzie mogłaby być dla nich szansa...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Panie Marszałku, każda pielęgniarka, która obecnie ma wykształcenie na poziomie licencjata, może wyjechać. Ale wydaje się, że większe ryzyko wyjazdu należy wiązać z tą grupą, która obecnie to wykształcenie uzyskuje, bo są to osoby młode, które stosunkowo często jeszcze nie pozakładały rodzin, nie mają więc pewnych korzeni, jeśli chodzi o miejsce, z którego pochodzą...

(Senator Zbigniew Romaszewski: No i lepiej znają języki obce.)

Tak, tu jest zdecydowanie lepsza znajomość języków.

(podsekretarz stanu M. Haber)

Z kolei te osoby, które kończą studia pomostowe... No, część z nich na pewno deklaruje chęć wyjazdu, jednak zdecydowanie większą motywacją dla nich jest samo uzupełnienie swojego wykształcenia. Dla nich jest to sposób na pewnego rodzaju zrealizowanie się, bo na przykład po latach pracy, po latach poświęconych rodzinie, sprawom rodzinnym, wychowaniu dzieci... Są po prostu w tym wieku, że mają już możliwość trochę zająć się sobą, no i podejmują te studia pomostowe dla samego faktu uzupełnienia wykształcenia. I w tej grupie raczej nie ma dużego zainteresowania wyjazdami, między innymi ze względu na rodzinę i otoczenie rodzinne, jak również na mniejszą znajomość języków obcych. A więc w tym przypadku mniejsze jest to zainteresowanie wyjazdem.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Widzę, że więcej pytań do pana ministra nie ma. Wobec tego dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w dyskusji poproszę pana senatora Sidorowicza, jako jedyne w tej chwili zapisanego do głosu.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja też będę...)

Proszę bardzo, senator Andrzejewski jeszcze...
Proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ustawa o zawodach pielęgniarki i położnej dowodzi, jak duże zmiany zaszły w systemie i jak bardzo zmieniły się proporcje. Gdy zaczynaliśmy transformację, gros pielęgniarek to były pielęgniarki po liceach, a często nawet po szkołach medycznych na poziomie dziewiątej klasy. Dzisiaj zaś mamy zupełnie inną sytuację, a więc i aspiracje tej kadry, która ma już wyższe wykształcenie, są inne.

Cieszę się, że ta ustawa w znacznej części zaspokaja sprawiedliwe oczekiwania środowiska – w czasie wczorajszego posiedzenia komisji szefowa Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych dziękowała właśnie za konsultacyjny tryb uchwalania ustawy i za uwzględnienie wielu proponowanych poprawek. Ponadto muszę powiedzieć, że przeglądałem dyskusję, jaka się odbyła w ramach debaty sejmowej, i okazuje się, iż była to jedna z ustaw zgodnie przyjmowanych przez parlament. Dlatego cieszę się, że dziś dobiega końca ten proces legislacyjny i że ustawa – dzięki wykorzystaniu doświadczeń z lat 1996–2011, dzięki także wykorzystaniu pakietu ustaw zdrowotnych przy-

jętych przez parlament – będzie dobrze służyła obu zawodom.

Chciałbym jednocześnie zgłosić poprawki. Wczoraj nie bardzo był na to czas, niemniej dzisiaj chcę w debacie zgłosić poprawki, które jeszcze bardziej dostosują niektóre zapisy do obowiązujących ustaw. Składam te poprawki na piśmie na ręce pana marszałka. Bardzo proszę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Kolejny mówca to pan Andrzejewski. Bardzo proszę. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, jak się okazuje. Nie znamy skutków zaniedbania przez państwo polskie obrony interesów poszczególnych grup pracowniczych. Polska, przystępując do Unii Europejskiej, w traktacie akcesyjnym nie zadbała o to, żeby zapewnić wykształconym na dotychczasowym poziomie pielęgniarkom, zwłaszcza z ogromną praktyką, właściwego im statusu uznawanego w Unii Europejskiej. W przeciwieństwie do NRD, w przeciwieństwie do innych krajów akcesyjnych Polska spowodowała, iż pielęgniarka, która wyjeżdżała na Zachód do pracy, była traktowana jak salowa, mimo bardzo często jej bardzo wysokich kwalifikacji zawodowych i daleko idącej specjalistycznej praktyki. Było to przedmiotem wielu żalów, kwasów i do mnie kierowanych zapytań, jak to jest możliwe, skoro to jest taki sukces, że cała grupa zawodowa w ramach Unii Europejskiej została zdegradowana.

Ustawa stanowi odpowiedź na ten stan rzeczy, oczywiście tworzy szansę wykształcenia pielęgniarki, ale jednocześnie poprawienia jej statusu, który jest dość wysoki w Polsce, jeżeli chodzi o jej fachowość i zakres przykładowości wykonywania tego zawodu, czasem nawet wyższy niż status lekarzy. Proszę mi to darować, ale z licznych doświadczeń wynika, że pacjent częściej może liczyć na pielęgniarki w bezpośredniej opiece nad nim i pomocy jako na personel praktycznie wykonujący to, co wynika z diagnozy i zarządzanej przez lekarza terapii. W związku z tym w Polsce jest to pewien korpus zawodowy, który powinien być otoczony szczególną pieczołowitością, a zwłaszcza doceniony w zakresie funkcjonowania standardów w ramach całej Unii Europejskiej. Wydaje mi się, że odpowiedź pana ministra, iż ta ustawa zrównuje ten status i przywraca, wprawdzie po dalszych studiach pomostowych, licencjackich, z możliwością studiów magisterskich... Cieszy mnie to bardzo – oczywiście w pełni przyjmuję za wiarygodne to, co powiedział pan minister, że jest

(senator P. Andrzejewski)

to uzgodnione z organami Unii Europejskiej i w samorządzie pielęgniarstwie tak należy to traktować – iż pielęgniarki nie będą traktowane jak dotąd, czyli jak salowe bądź pracownice fizyczne niższej kategorii, mimo że wykonują takie same funkcje jak kwalifikowane pielęgniarki na Zachodzie, które mają mniejsze umiejętności, a wyższy status i wyższe zarobki niż te, które przyjeżdżały dotąd z Polski. I nie martwiłbym się tak bardzo rotacją ze względu na warunki pracy i wynagrodzenia pielęgniarek, które w Polsce są dużo gorsze niż w innych, oczywiście niektórych, krajach starej Unii, dlatego że jest to też formuła naszego współuczestnictwa w tym, co stanowi europejski standard zawodowy. Jeżeli część z nich później wróci do Polski z tym doświadczeniem, które wyniesie stamtąd, a tam służba zdrowia jest w lepszej kondycji, lepiej finansowana, etyka lekarska, mam nadzieję, jest bardziej przestrzegana – nie we wszystkich przypadkach, ale bardzo często tak jest – niż w Polsce, to będzie to tylko z korzyścią dla pacjentów i dla polskiej służby zdrowia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Poproszę pana senatora Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Dyrektor! Panowie Senatorowie!

Na ogół myślimy o zawodzie pielęgniarstwa jako o zawodzie pomocniczym dla lekarzy, którzy podejmują najważniejsze decyzje w procesie leczenia. Ale nie zawsze tak jest. To jest samodzielny zawód, dlatego jest mu poświęcona oddzielna ustawa. To jest samodzielny zawód, bo jest kilka takich miejsc, kilka takich dziedzin, w których pielęgniarstwo postępuje samodzielnie w oparciu o własną, podwyższoną co do standardów, wiedzę. I oczywiście takim miejscem jest niewątpliwie cała sfera opieki długoterminowej. Cieszy, że ta ustawa wreszcie likwiduje wszelkie kontrowersje wokół zatrudniania pielęgniarek w domach pomocy społecznej i w placówkach innych aniżeli zakłady opieki zdrowotnej. Wcześniej udawało się tych konfliktów czy tych problemów unikać drogą interpretacji przepisów, ale teraz sprawa jest jasna. Rzeczywiście dzisiaj w trakcie pytań senatorowie wyrażali obawy, czy w Polsce w najbliższych latach wystarczy nam pielęgniarek. Wtedy, kiedy pielęgniarki i ich praca są dobrem deficytowym, trzeba myśleć o tym, jak racjonalnie wykorzystywać te zasoby kadrowe.

Wydaje się, że jest pewien kierunek, który jest ważny w obliczu starzenia się społeczeństwa polskiego. Coraz większa grupa ludzi będzie wymagać nie tyle intensywnej opieki medycznej, ile intensywnej opieki długoterminowej. To nie jest to samo i nie musi tyle samo kosztować, nie musi być wykonywane tak samo. Dlatego kierunek, który należałoby przyjąć, wzorem innych krajów, to precyzyjne staranie się, żeby oddzielić to, co w opiece długoterminowej, w opiece nad ludźmi starszymi jest medyczne, od tego, co jest – tak to nazwijmy – pielęgnacją podstawową czy pielęgnacją higieniczną. Te drugie czynności oczywiście też powinny być wykonywane przez ludzi wykwalifikowanych, ale mogą to być przecież opiekunowie medyczni, których kształcimy i który to zawód został już wpisany na listę zawodów, chociaż niestety w produktach Narodowego Funduszu Zdrowia jeszcze się nie przebił. A szkoda, bo tam, gdzie pojawiają się braki w kadrze pielęgniarstwa, w określonym zakresie ci opiekunowie już dziś mogliby stanowić poważne wsparcie, jeżeli chodzi o wykonywanie czynności niemedycejskich, ale z medycznego punktu widzenia oczywiście też bardzo istotnych.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że w projekcie zmian dotyczącym opieki nad osobami niesamodzielnymi, który właśnie powstaje w grupie roboczej pod auspicjami Senatu, widzimy ten problem i chcemy go docelowo rozwiązać tak, by pielęgniarki, owszem, były obecne w tym procesie, bo są niezbędne, ale tylko do wykonywania tych czynności, których nikt inny nie jest w stanie i nie powinien wykonywać, czynności, które najogólniej nazywa się zabiegami medycznymi. Pozostałe czynności powinny być wykonywane przez personel dobrze wykształcony, wykwalifikowany, ale niekoniecznie pielęgniarstwa.

Cieszę się, że w wycinkowy sposób ta ustawa dotyka ważnych kwestii związanych z opieką długoterminową w ośrodkach kierowanych przez resort pracy i polityki społecznej. To jest na pewno godne podkreślenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bergier, proszę bardzo.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
W dyskusji chciałbym odnieść się do kwestii kształcenia pielęgniarek i może w odróżnieniu od innych tu występujących osób podkreślić, jak potrzebne było rozwiązanie, że nasze pielęgniarki po liceach czy po studium medycznym zostały zmuszone do ukończenia studiów wyższych, studiów, co warto podkreślić, bezpłatnych, studiów pomo-

(senator J. Bergier)

stowych, finansowanych ze środków Unii Europejskiej. W wielu ośrodkach studia te były blisko ich miejsca zamieszkania i pracy, bo były nie tylko na uniwersytetach medycznych, lecz także w kilkudziesięciu wyższych szkołach zawodowych. Przypuszczam, że w innej sytuacji nie udałoby się w jakiś sposób zmusić pielęgniarek do zaktualizowania wiedzy medycznej w zakresie ich obowiązków zawodowych. A więc chciałbym zwrócić na to uwagę nie na jako coś złego, ale, w mojej ocenie, jako coś pozytywnego. I mówię to jako rektor uczelni, która od kilkunastu lat kształci pielęgniarki.

W dyskusji chciałbym także podkreślić, że jeśli chodzi o studia stacjonarne, to faktycznie jest ożywienie zainteresowania tym zawodem – to jest dobra informacja. Kobiety – najczęściej kobiety, chociaż chcę zwrócić uwagę, że także mężczyźni, choć w małym stopniu, decydują się na ten zawód – wybierają ten zawód nie w mniejszym stopniu niż dotychczas, a z moich doświadczeń wynika, że nawet w większym. Nie mam także obawy – tu chciałbym się przyłączyć do wystąpienia pana ministra – co do tego, że pielęgniarki, które kończą studia pomostowe, wyjadą z kraju. One nie wyjadą głównie z tego powodu, że mają ustabilizowaną sytuację rodzinną i zawodową. A więc one pozostaną w naszym kraju. Jeżeli chodzi o studentów i studentki, którzy rozpoczynają studia w trybie stacjonarnym, to pewnie marzeniem wszystkich Polaków byłoby, aby oni zostali w naszym kraju. Zapewne jednak, jak w przypadku innych zawodów, część wybierze przygodę poza naszym krajem.

Jeszcze raz chciałbym podkreślić kwestię studiów pomostowych. W mojej ocenie one w dużym stopniu przyczyniły się do poprawy jakości przygotowania pielęgniarek do wykonywania pracy, zawodu. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Wniosek legislacyjny złożył senator Sidorowicz.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1281, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1281A.

Jeszcze raz poproszę senatora Sidorowicza o przedstawienie sprawozdania.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Proszę państwa, ustawa o samorządzie pielęgniarek i położnych została przyjęta przez Sejm na posiedzeniu w dniu 1 lipca 2011 r. Pan marszałek niezwłocznie skierował ją do Komisji Zdrowia. Posiedzenie Komisji Zdrowia odbyło się wczoraj w godzinach wieczornych. Skończyło się ono sformulowaniem wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Chciałbym omówić tę ustawę. Chcę powiedzieć, że ustawa ta zmienia ustawę o samorządzie pielęgniarek i położnych przyjętą w 1991 r. A więc mniej więcej w dwudziestolecie uchwalenia poprzedniej ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych parlament przyjmuje dosyć kompleksową, nową wersję tej ustawy.

Proszę państwa, ustawa o samorządzie pielęgniarek i położnych oraz ustawa o zawodach pielęgniarki i położnej są komplementarne, bowiem wiele zapisów w ustawie o zawodach pielęgniarki i położnej dotyczy samorządu pielęgniarek i położnych. Toteż w tym omówieniu skupię się na tym, co jest esencją nowej ustawy. Zanim to uczynię, pozwolę sobie jeszcze na krótką refleksję historyczną. Proszę państwa, gdy w roku 1989 wchodziliśmy w okres transformacji, sytuacja strukturalna w służbie zdrowia była zupełnie inna. Powołanie samorządu pielęgniarek i położnych odbyło się na pewnej fali tych zmian transformacyjnych i budziło spory sprzeciw. Dzisiaj, po dwudziestu latach, możemy powiedzieć, iż samorząd pielęgniarek i położnych na trwałe wpisał się w panoramę samorządów zawodowych.

Co jest, proszę państwa, nowego? Po dwudziestu latach zaszła konieczność przygotowania nowej ustawy, dlatego że, po pierwsze, bardzo zmieniła się sytuacja kadrowa w tym zawodzie, a po drugie, Polska wstąpiła do Unii Europejskiej i przyjęła wiele standardów, które tam funkcjonują. A więc zaszła potrzeba wprowadzenia nowych zapisów. Do tej ustawy przejęto wiele zapisów z poprzedniej ustawy, dotyczących konstrukcji izb, zadań izb, organów izb, nazwania poszczególnych struktur – chodzi o okręgową izbę lekarską i organy izby, Naczelną Izbę Pielęgniarek i Położnych i organy tej izby. W gruncie rzeczy te określenia zostały powtórzone, przejęte z poprzedniej ustawy. Można powiedzieć, że zdały one egzamin czasu. Ze względu na to, że teraz jest większy przepływ kadrowy, zaszła potrzeba uznawania częściej praw wykonywania zawodu, przydzielanych gdzie indziej... I cały rejestr dokumentów, które upoważniają do wydawania prawa wykonywania zawodu, jest w tej ustawie.

To, co jest nowe, proszę państwa, to dołączenie do zadań samorządu edukacji i promocji zdrowia – to jest bardzo ważne. Jako praktyk mogę powiedzieć, że pielęgniarki najchętniej podejmują zadania z zakresu zdrowia publicznego. Tym zajmowa-

(senator W. Sidorowicz)

ły się samorzady. Wpisanie tego do ustawy z pewnością ustabilizuje zaangażowanie samorządów w te sprawy.

Duże zmiany zaszły w dziedzinie odpowiedzialności zawodowej, jeśli chodzi o katalog kar. Tych kar jest, proszę państwa, znacznie więcej, poza karami związanymi z ograniczeniem prawa wykonywania zawodu czy pozbawieniem prawa wykonywania zawodu, naganą lub upomnieniem wprowadzono także kary pieniężne. Czyli, krótko mówiąc, organy orzecznicze, okręgowy sąd i naczelny sąd, mają do dyspozycji bardziej elastyczne sposoby karania.

Opisano także starannie tryb odwoławczy oraz wskazano sytuacje, kiedy można wznowić postępowanie. Opisano również, jaki jest tryb przedawnienia, po jakim okresie. Wskazano też, że minister zdrowia i prezes mają, po zapadnięciu ostatecznego rozstrzygnięcia przed sądami korporacyjnymi, możliwość odwołania się, czyli wniesienia kasacji od prawomocnego orzeczenia, co niejako wprowadza pewien nadzór nad orzecznictwem korporacyjnym przez sądy powszechne. Nie taję, że w tej sprawie przepytaliśmy pana ministra, bo pamiętamy, że Senat rozpatruje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i dyskutuje o zmianie ustawy o izbach lekarskich, gdzie prawo do sądu uzyskuje każdy... To znaczy w ramach możliwości zaskarżenia prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego obwiniony może odwoływać się do sądu powszechnego nie w trybie kasacji. Kasacja bowiem w gruncie rzeczy ogranicza zakres rozpatrywanej sprawy do odniesienia się do kwestii przestrzegania procedur, do tego, czy zgodnie z zapisami ustawowymi zostały zachowane wszystkie procedury. Odwołanie się do sądu powszechnego w sprawie daje znacznie szerszą możliwość rozpatrzenia wniosków dowodowych. Ponieważ Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ustawa zasadnicza daje obywatelowi prawo do sądu zwłaszcza wtedy, kiedy jest on karany, w związku z tym ustawa tego typu jak ustawa o samorządach nie może pozbawiać obywateli prawa do sądu powszechnego.

Proszę państwa, to są te zasadnicze nowe elementy, o które poszerzono troszeczkę ustawę o samorządzie pielęgniarek i położnych. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, ostatecznie chcę ustalić, czy tam jest kasacja, czy jest taka możliwość jak w przypadku izb lekarskich, odwołania się do sądu apelacyjnego?

Senator Władysław Sidorowicz:

W przypadku izb lekarskich do tej pory nie ma możliwości odwołania się do sądu apelacyjnego, jest tylko kasacja. I to było...

(Senator Zbigniew Romaszewski: No to...)

Nie, my to przyjęliśmy, ale to jest jeszcze w trakcie procedowania. Prawo, które obowiązuje dzisiaj, mówi tylko o kasacji. I wiem, na to zresztą powołałem się w moim wystąpieniu, że Senat stoi na stanowisku, że jednak to prawo do sądu powszechnego powinno zostać utrzymane, bo w ten sposób stworzy się system nadzoru nad systemem sądu korporacyjnego, powstanie lepszy system nadzoru.

I podobnie jest tutaj. Ponieważ akurat rozpatrujemy ustawę o samorządzie, przepytalem pana ministra, który powiedział, że jeszcze tamta sprawa nie została rozstrzygnięta. Jednak ministerstwo zdaje sobie sprawę z tego, że jeśli tam zostanie to rozstrzygnięte, to w tej części będzie to musiało być też zmienione.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Czyli nie wnoszą tutaj poprawki do kasacji?)

Nie wnoszą, bo nie ma jeszcze do tego podstaw. W tej chwili nie ma w tej pierwszej sprawie definitywnego rozstrzygnięcia, to na razie jest w Sejmie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

I w tej chwili proszę pana ministra o zabranie głosu.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o samorządzie pielęgniarek i położnych jest drugą z ustaw, które w sposób kompleksowy i systemowy regulują kwestię funkcjonowania środowiska pielęgniarek i położnych.

Tak jak pan przewodniczący, pan senator Sidorowicz wspomniał, jest to ustawa oczekiwana przez środowisko. W tym roku będziemy obchodzić rocznicę, niektóre izby już ją obchodziły, ale centralne obchody dwudziestej rocznicy powstania samorządu pielęgniarek i położnych będą dopiero we wrześniu. I będzie bardzo sympatycznie, jeśli w tym momencie, właśnie w dwudziestą rocznicę powstania samorządu, będziemy mogli przekazać temu środowisku nową ustawę o samorządzie pielęgniarek i położnych, aby mogło z niej już korzystać. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Czy są pytania do pana ministra?
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, podzielam pogląd, że ta ustawa, ten pakiet ustaw jest bardzo ważny i oczekiwany przez środowisko, mam jednak dwa pytania.

Mianowicie są izby gospodarcze – i świetnie – i izby turystyki, i teraz są jeszcze te nasze izby. Jaki jest stopień ich zrzeszania się, czy to jest bardzo powszechna praktyka?

(*Senator Władysław Sidorowicz: Obowiązkowe.*)

(*Senator Piotr Zientarski: To jest obowiązkowe.*)

To jest ważna kwestia, bo to nie jest tak, że to jest automat.

I druga kwestia: jak pan minister ocenia współpracę tych dwóch ważnych izb, czyli izby lekarskiej i izby pielęgniarek, bo ich interesy nie zawsze są przecież zbieżne? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Przynależność do samorządu pielęgniarek i położnych jest obowiązkowa, jest to zawód zaufania publicznego i w związku z tym jest to pewna konieczność.

Jeśli zaś chodzi o kwestię współpracy samorządu lekarskiego i pielęgniarstwa, to oceniając tę współpracę z różnych perspektyw, myślę, że ona układa się bardzo dobrze. Niejednokrotnie pracując nad zapisami ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych, opieraliśmy się na rozwiązaniach, które znajdują się w ustawie o samorządzie lekarskim. Również obserwując tę współpracę na bieżąco, wydaje się, że można powiedzieć, że obydwie te samorzady bardzo mocno się wspierają i bardzo dobrze tę współpracę między sobą układają.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.
Dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Haber: Dziękuję bardzo.*)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt się nie zapisał do głosu.

Wobec tego zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 1182, a sprawozdanie komisji jest w druku nr 1182S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji proszę o przyjęcie tej ustawy według załączonego projektu.

Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego w dotychczasowym kształcie nie zna instytucji zabezpieczenia roszczenia odszkodowawczego dla ofiar katastrof i wypadków w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym w postaci świadczenia nowacyjnego wypłacanego na poczet niezbędnych kosztów leczenia i rehabilitacji. W obecnym kształcie prawnym uzyskanie takiego świadczenia przez poszkodowanego możliwe jest wyłącznie na drodze cywilnej, w trybie art. 753a kodeksu postępowania cywilnego. Uzyskanie takiego świadczenia, jak wiemy z doświadczenia, wymaga od pokrzywdzonego: świadomości prawnej, wiedzy o istnieniu takiego uprawnienia, takiej możliwości; podjęcia inicjatywy procesowej w postaci wytoczenia powództwa oraz posiadania środków pieniężnych na uiszczenie opłaty sądowej od powództwa, w ogóle na przygotowanie się do procesu. Spełnienie tych wszystkich przesłanek nie gwarantuje pokrzywdzonemu szybkiego zaspokojenia roszczenia nawet w minimalnej części na drodze procesu cywilnego, gdyż z praktyki wynika, że sądy cywilne i zakłady ubezpieczeniowe uzależniają rozstrzygnięcie w tym zakresie od prawomocnego zakończenia postępowania karnego.

Wprowadzenie tej instytucji do ustroju prawa karnego pozwoli pokrzywdzonemu na otrzymanie świadczenia nowacyjnego bez ograniczeń wyni-

(senator P. Zientarski)

kających z istoty procesu cywilnego. I stąd też właśnie pragniemy, aby w ramach tendencji do poszerzania uprawnień pokrzywdzonego w toku procesu karnego podjąć się pracy legislacyjnej, której wynikiem będzie zmiana kodeksu karnego i wprowadzenie nowego rozdziału, zatytułowanego: „Zabezpieczenie roszczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych”.

Ten rozdział ma na celu wprowadzenie do procedury nowej instytucji zabezpieczenia z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Instytucja ta tworzy mechanizm prowadzący do poprawy sytuacji osoby pokrzywdzonej w wyniku przestępstwa katastrofy komunikacyjnej, wypadku komunikacyjnego, która doznała tak zwanej szkody na osobie, to jest ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub obrażeń ciała określonych w art. 157 §1 k.k., w wyniku czynu sprawcy, którego skutki są objęte ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej lub takim ubezpieczeniem objęte być powinny.

Przez zawarcie umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej zgodnie z treścią art. 822 §1 kodeksu cywilnego zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkodę wyrządzoną osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia.

Zgodnie z dyspozycją art. 822 §4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, co oznacza, że sprawca szkody oraz zakład ubezpieczeń odpowiadają za szkody w rygorze tak zwanej odpowiedzialności *in solidum*, czyli odpowiadają obie strony, ale praktycznie odpowiada ubezpieczyciel, oczywiście do wysokości kwoty ubezpieczenia.

Dobrowolnemu spełnieniu świadczenia z tytułu odszkodowania – zarówno przez ubezpieczonego, jak i podmiot zobowiązany do świadczenia, na przykład zakład ubezpieczeń w przypadkach określonych w ustawie, a także Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny oraz Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że przeciwko sprawcy toczy się postępowanie karne. To samo dotyczy możliwości zasądzenia świadczenia w wyniku powództwa cywilnego.

Praktyka wskazuje, że w przypadku zaistnienia szkody wskutek zdarzenia, w związku z którym toczy się postępowanie karne, zakłady ubezpieczeń powściągają się od szybkiego przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, powołując się na konieczność oczekiwania na prawomocne rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności za szkodę

osoby, na rzecz której zawarto umowę OC, i podając je jako okoliczność warunkującą wypłatę odszkodowania. Powoduje to nie tylko przedłużanie likwidacji szkód, ale też wykorzystywanie braku wiedzy prawnej pokrzywdzonego, a tym samym unikanie odpowiedzialności przez zakłady ubezpieczeń, przynajmniej jeśli chodzi o zabezpieczenie roszczeń czy wypłatę roszczeń od razu, bo przecież wiemy z doświadczenia, że bardzo często taka wypłata jest potrzebna od zaraz na pokrycie kosztów leczenia, a jej zrealizowanie dopiero w późniejszym czasie, nieraz bardzo odległym, oczywiście może uniemożliwiać wręcz podjęcie właściwego leczenia.

Względy humanitarne oraz decyzja ramowa Rady Unii Europejskiej z 15 marca 2001 r. o pozycji ofiary w postępowaniu karnym przesądzają o tym, że w postępowaniu tym powinny być rozstrzygnięte wszystkie sprawy istotne dla pokrzywdzonego. Niejednokrotnie dla zminimalizowania negatywnych następstw przestępstwa uderzających w pokrzywdzonego i jego rodzinę niezbędna jest natychmiastowa pomoc, o której mówiłem przed chwilą. Ten mechanizm tworzą właśnie proponowane regulacje.

Proponowane zabezpieczenie, aby odnieść zamierzony skutek, powinno być stosowane sprawnie i bez zbędnej zwłoki, a więc co do zasady już na etapie postępowania przygotowawczego prowadzonego przez prokuraturę. Na tym etapie postępowania o wydanie postanowienia o zabezpieczeniu nowacyjnym będzie wносił pokrzywdzony lub – w sytuacji, gdy pokrzywdzony z uwagi na stan zdrowia nie jest w stanie samodzielnie skorzystać z tego uprawnienia – osoba dla niego najbliższa. Zaproponowane rozwiązanie legislacyjne ma wpłynąć przede wszystkim na poprawę sytuacji pokrzywdzonego, zwłaszcza gdy zachodzi potrzeba jednorazowego świadczenia pieniężnego przeznaczonego na zaspokojenie jego bieżących potrzeb, gdy skutek czynu polega na uszczerbku na zdrowiu wpływającym na możliwości zarobkowe czy skutkującym koniecznością pokrycia kosztów leczenia i rehabilitacji nier refundowanych przez system opieki zdrowotnej. W proponowanej regulacji jako środek poprawy sytuacji osoby pokrzywdzonej proponuje się rozwiązanie o charakterze tak zwanego zabezpieczenia nowacyjnego. Celem zabezpieczenia w tym przypadku nie jest zabezpieczenie przyszłego zaspokojenia roszczeń wierzyciela, lecz natychmiastowe dostarczenie uprawnionemu wierzycielowi środków utrzymania bądź środków niezbędnych do odwrócenia negatywnych – w szczególności w zakresie stanu zdrowia – następstw czynu popełnionego przez ubezpieczonego.

To jest istota tych zmian, o których mówiłem przed chwilą. Uważamy, że te zmiany są bardzo korzystne dla pokrzywdzonych, ponieważ, jak powiedziałem, już w toku postępowania przygoto-

(senator P. Zientarski)

wawczego będzie możliwe... Bez oczekiwania na proces, a nawet na uprawomocnienie się wyroku, co trwa niekiedy bardzo długo, po prostu natychmiast będzie można korzystać z pieniędzy w celu zaspokojenia najważniejszych potrzeb związanych zarówno z utrzymaniem, jak i z podjęciem leczenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do sprawozdawcy?

(Senator Stanisław Bisztyga: Ależ skąd.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Cichoń.

Senator Zbigniew Cichoń:

Mam takie pytanie, Panie Senatorze: czy na podstawie doświadczeń – jest pan przecież również praktykiem, i to wieloletnim – nie sądzi pan, że ta instytucja może skończyć swój żywot niezbyt chlubnie, tak jak instytucja powództwa adhezyjnego w procesie karnym? Bo wiadomo, jaka jest postawa sędziów. Sędziowie karni uważają, że nie są powołani do rozstrzygania spraw cywilnych, i robią wszystko, żeby odepchnąć od siebie ten temat.

Senator Piotr Zientarski:

Właśnie. I zgodzę się z panem senatorem, że powództwo adhezyjne istniało i nadal istnieje... Ale ta sytuacja jest inna. Już w postępowaniu przygotowawczym prokurator w imieniu... Oczywiście szkoda musi być zgłoszona przez osobę pokrzywdzoną bądź kogoś z jej najbliższych. I wtedy już sam prokurator w imieniu tej osoby wszczyna postępowanie, w toku którego uzyskuje ona pieniądze od razu, bez oczekiwania na zakończenie postępowania, które się toczy, bez żadnego przyjęcia, że tak powiem, do rozpoznania powództwa cywilnego. To jest istotne novum, bardzo, bardzo ważne, jeżeli chodzi o interes osób pokrzywdzonych.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma. Wobec tego bardzo dziękuję.

Czy pan minister Wrona chciałby to jakoś skomentować?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Senacki projekt zmiany ustawy – Kodeks postępowania karnego wprowadza do procedury karnej nową instytucję w postaci zabezpieczenia z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Kodeks postępowania karnego w aktualnym brzmieniu nie przewiduje instytucji zabezpieczenia roszczenia odszkodowawczego dla ofiar katastrof i wypadków w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym.

Pan senator Zientarski bardzo szczegółowo to przedstawił, więc nie będę tego wszystkiego powtarzał. Chcę tylko powiedzieć, że w ocenie ministra sprawiedliwości proponowane przepisy przewidują możliwość elastycznej reakcji prokuratora lub sądu. W zależności od okoliczności przyznaje się jednorazowe świadczenie pieniężne lub świadczenia pieniężne okresowe, a celem rozstrzygnięcia jest po prostu udzielenie pokrzywdzonemu niezbędnej pomocy, w szczególności związanej z pokryciem kosztów leczenia, rehabilitacji lub niezbędnego utrzymania pokrzywdzonego i jego najbliższych. Co ważne, ta wyjątkowa instytucja jest zawężona jedynie do najpowszechniejszych sytuacji, jakimi są wypadki i katastrofy komunikacyjne, nadto dotyczy wyłącznie przypadków szkody na osobie, a zatem takich, w których niezwłoczne uzyskanie zabezpieczenia roszczenia odszkodowawczego jest szczególnie istotne. I trzeba powiedzieć, że ten projekt uwzględnia w należyтым stopniu interesy ubezpieczyciela, który przedstawia organowi procesowemu niezbędną dokumentację i sposób wyliczenia odszkodowania, a jego stanowisko ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia o tym zabezpieczeniu nowacyjnym. Ważnym instrumentem jest również możliwość wystąpienia przez podmiot zobowiązany z roszczeniami regresowymi wobec uprawnionego, a także zarachowania wypłaconej zaliczki na poczet należnego odszkodowania. Tak więc dostrzegamy tutaj również interesy ubezpieczycieli.

Te zaprojektowane rozwiązania, przedstawione tutaj przez pana senatora, korespondują z faktycznymi działaniami legislacyjnymi ministra sprawiedliwości zmierzającymi do zwiększenia ochrony prawnej pokrzywdzonego w toku procesu karnego. Warto podkreślić, że zgodnie z postanowieniami decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej z 15 marca 2001 r. nr 2001/220/WSISW o pozycji ofiary w postępowaniu karnym – to jest tytuł tej decyzji ramowej – w postępowaniu tym powinny być rozstrzygnięte wszystkie sprawy istotne dla pokrzywdzonego.

Dzięki rozwiązaniom zawartym w proponowanym projekcie osoby poszkodowane w wypad-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

kach i katastrofach będą mogły uzyskiwać wypłatę części należnego im odszkodowania bez konieczności oczekiwania na zakończenie postępowania karnego.

Wysoki Senacie, właśnie te kwestie dotyczące odszkodowań należnych ofiarom wypadków i katastrof – głównie w ruchu lądowym, ale też wodnym i powietrznym – są, jak wskazuje rzecznik praw ubezpieczonych, najczęstszym przedmiotem skarg do rzecznika. Trzeba się wczuć w sytuację takiej osoby: jest to sytuacja osoby dotkniętej traumą wypadku, często osoby, która utraciła swoje dochody, która musi ponosić bieżące koszty związane z leczeniem, swoim lub osób sobie najbliższych. I taka osoba, zgodnie z dzisiejszym stanem prawnym, w sytuacji opieszałości czy przewlekania procedur przez ubezpieczycieli jest zmuszona wystąpić na zasadach ogólnych do sądu cywilnego z pozwem o zapłatę, oczywiście podlegającym stosownej opłacie, o zwolnienie z której trzeba się rzecz jasna starać w odrębnym postępowaniu wpadkowym dotyczącym zwolnienia od kosztów sądowych.

To wszystko razem sprawia, że w ocenie ministra sprawiedliwości projekt ten zasługuje na poparcie. Dziękuję bardzo Wysokiej Izbie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania do pana ministra?

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Interesują mnie dwie kwestie. Co się stanie wtedy, kiedy w toku tego procesu, na jego końcu okaże się, że nie ma sprawcy lub sprawca zostanie uniewinniony? I druga sytuacja: proces będzie trwał tak długo, aż sprawa się przedawni i nie będzie wiadomo, czy był sprawca, czy nie było. I co wtedy z tymi wypłaconymi kwotami? Czy poszkodowany będzie musiał je w tym momencie zwrócić, czy one pozostają, jaka to będzie sytuacja? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

To jest, Wysoki Senacie, bardziej pytanie do projektodawców, ale o ile ja dobrze rozumiem ten projekt, projektodawcy położyli tutaj nacisk na

to, aby nie było kolizji pomiędzy tym postępowaniem zabezpieczającym w drodze pewnej nowacji prowadzonym w ramach postępowania karnego i tą decyzją prokuratora lub sądu w ramach postępowania karnego, a tak zwanym postępowaniem likwidacyjnym, które jest przewidziane w ustawie o ubezpieczeniach. I jeżeli wynik postępowania karnego nie pozwoli na ustalenie sprawcy albo doprowadzi do uniewinnienia, to oczywiście... Niezależnie od tego, jak przebiega postępowanie karne, ubezpieczyciel przeprowadza oparte na ustawie ubezpieczeniowej postępowanie likwidacyjne.

Dzisiejszy problem polega nie na tym, że nie ma w ogóle regulacji, które by zabezpieczyły interesy i prawa poszkodowanych w wypadkach i katastrofach komunikacyjnych, tylko na tym, że nie ma mechanizmu, który by niejako wymuszał na ubezpieczycielu przynajmniej częściowe zabezpieczenie jakichś podstawowych potrzeb tej ofiary wypadku. I oczywiście jeżeli w wyniku postępowania likwidacyjnego przeprowadzanego w trybie tamtej ustawy ubezpieczeniowej zapadnie decyzja, że odszkodowanie powinno być mniejsze, to na ogólnych zasadach... Ale to nie ten pokrzywdzony, tylko ubezpieczyciel będzie mógł żądać od pokrzywdzonego zwrotu nienależnie wypłaconych świadczeń. Tak samo, jeżeli się okaże, że w ogóle nie zachodzą przesłanki do wypłaty odszkodowania, ubezpieczyciel będzie mógł żądać zwrotu całości tego świadczenia, ale to on będzie musiał wykazać zasadność tego żądania, a nie tak, jak jest obecnie, pokrzywdzony, który doprasza się, przedstawia dokumenty ubezpieczycielowi, a niejednokrotnie ubezpieczyciel... Ja nie chcę powiedzieć, że wszyscy tak robią, ale skargi do rzecznika praw ubezpieczonych wskazują, że to postępowanie jest z punktu widzenia potrzeb osób poszkodowanych w wypadkach zbyt wolne i że to na pokrzywdzonych spoczywają wszystkie ciężary dowodowe z tym związane. Chcemy tu umożliwić częściowe zabezpieczenie już w trakcie postępowania karnego. Jeżeli się okaże, że ono było wypłacone niesłusznie, to wszelkie roszczenia regresowe ma ubezpieczyciel.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań, tak że dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisał się pan senator Zientarski. Proszę bardzo.

A tu z kolei nie ma wniosku legislacyjnego... dobrze...

Senator Piotr Zientarski:

W ramach dyskusji chciałbym oczywiście poprzeć ten projekt, już nie jako sprawozdawca komisji, ale jako przedstawiciel wnioskodawców. Uważam, że rzeczywiście ta nowelizacja wzmacnia pozycję pokrzywdzonego, bo – powiedzmy sobie szczerze – nie ma tutaj równoważności podmiotów, jeśli chodzi o osobę pokrzywdzonego i zakład ubezpieczeń. Właśnie chodzi o to, żeby pokrzywdzony natychmiast uzyskał ewentualne środki, a nawet gdyby później się okazało, że były one niesłusznie wypłacone, to dopiero wtedy zakład ma uprawnienia regresowe.

Ale zabieram głos przede wszystkim dlatego, że chcę złożyć trzy poprawki. One mają charakter głównie legislacyjny.

Mianowicie w art. 1 w art. 296a w §2 w zdaniu drugim wyrazy „dotyczy wyłącznie szkody” zastępuje się wyrazami „dotyczy wyłącznie szkody na osobie”. Wiemy, że tu chodzi o osobę, ale żeby nie było wątpliwości...

Również poprawka druga dotyczy art. 1. W art. 296a §3 otrzymuje brzmienie: „Przed złożeniem wniosku, o którym mowa w §1, pokrzywdzony, a w przypadku, gdy stan zdrowia pokrzywdzonego uniemożliwia dokonywanie czynności prawnych, inna osoba uprawniona do złożenia wniosku, obowiązana jest złożyć zawiadomienie o szkodzie do podmiotu zobowiązanego do wypłaty odszkodowania”. To też po to, żeby nie było żadnych wątpliwości.

I ostatnia poprawka. Zmiana w art. 296e §1: „Pokrzywdzony jest zobowiązany zwrócić podmiotowi – mówi się o zwrocie, chodzi o to, żeby było jasne, że to pokrzywdzony jest zobowiązany zwrócić podmiotowi – zobowiązanemu świadczenie wypłacone tytułem zaliczki w wypadku, gdy świadczenie nie przysługuje w całości lub części”. To jest właśnie ta sytuacja, o którą między innymi pytał pan senator i którą w ostatniej części swojej wypowiedzi wyjaśniał pan minister.

Składam poprawki na ręce pana marszałka.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Więcej osób się nie zgłosiło i w związku z tym lista mówców została wyczerpana.

Proszę państwa, zamykam dyskusję.

Senator Piotr Zientarski:

Ja jeszcze mam, Panie Marszałku, wniosek formalny, żeby pan marszałek zobowiązał komisję do ustosunkowania się do propozycji tak, żeby była możliwość przeprowadzenia głosowań na tym posiedzeniu.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dobrze.

Zamknąłem dyskusję... Teraz Senat mógłby przystąpić do... Nie, nie mógłby przystąpić, bo jest wniosek legislacyjny.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Po rozpatrzeniu będzie on poddany pod głosowanie wraz z innymi ustawami.

Jeszcze może dodam, że swoje przemówienie do protokołu złożył pan senator Grzyb*.

Na tym kończymy punkt dwunasty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Jest on zawarty w druku nr 1173, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1173S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Jest to inicjatywa Komisji Ustawodawczej w ramach wykonywania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał orzekł, że art. 80 §2b zdanie pierwsze ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, rozumiany w ten sposób, że „oczywista bezzasadność wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej” obejmuje także zagadnienie wymagające zasadniczej wykładni ustawy, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Stanowisko trybunału nie pozwala na postawienie tezy o niedopuszczalności posługiwania się klauzulą oczywistej bezzasadności w kontekście postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Niemniej podnieść należy, że zarówno podane w uzasadnieniu w wyroku przykłady stosowania tej klauzuli, czy to na gruncie procedury karnej, czy nawet cywilnej, jak i ta część wyводу, która odwołuje się do dokonywanej *in casu* konkretyzacji przesłanki oczywistej bezzasadności, wskazują, że organem, któremu ma być pozostawiona decyzja o uznaniu wniosku za oczywiście bezzasadny, jest sąd. Sady

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Zientarski)

posiadają bowiem szczególną pozycję ustrojową i cieszą się odpowiednimi gwarancjami proceduralnymi, które z kolei uzasadniają wiarę w to, że praktyka wypełniania treścią klauzuli oczywistej bezzasadności będzie przejrzysta, pozbawiona cech arbitralności, a nade wszystko, że będzie podlegała stosownej kontroli.

W związku z powyższym proponuje się nowelizację ustawy z dnia 27 lipca 2001 – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegającą na nadaniu nowego brzmienia art. 80 §2b zdanie pierwsze. Zakłada się tutaj ograniczenie zakresu wstępnego badania wniosku o uchylenie sędziemu immunitetu wyłącznie do kwestii formalnych. Problem ewentualnej bezzasadności takiego wniosku będzie badany przez właściwy sąd dyscyplinarny. Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby nie było takiej możliwości, żeby odrzucać tylko ze względu na oczywistą bezzasadność, bez badania przez sąd wniosku o uchylenie immunitetu sędziemu.

Projektowana ustawa nadaje ponadto nowe brzmienie art. 80 §2d. Jest to poprawka o charakterze legislacyjnym, sprowadza się ona do usunięcia z wymienionej jednostki redakcyjnej pustego odesłania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego bardzo panu dziękuję.

Czy pan minister Wrona... Aha, pan minister, proszę bardzo.

Pan Minister Wałęjko, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Rzadko przychodzi mi nie zgadzać się z panem senatorem Zientarskim, tym razem jednak moja ostateczna konkluzja – już uprzedzam – będzie nieco inna. Otóż powiem, dlaczego.

Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zawarty w druku senackim nr 1173, został przygotowany w celu wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 października 2010 r. Przedmiotem kontroli Trybunału była treść normatywna, jaką nadała przepisowi art. 80 §2b zdanie pierwsze ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2007 r.

W tym wyroku trybunał orzekł, że art. 80 §2b zdanie pierwsze ustawy – Prawo o ustroju sądów

powszechnych, rozumiany w ten sposób, że „oczywista bezzasadność wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej” obejmuje także zagadnienie wymagające zasadniczej wykładni ustawy, jest niezgodna z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Formuła, z jakiej skorzystał Trybunał Konstytucyjny w sentencji swojego orzeczenia nie doprowadziła do eliminacji z systemu prawa przepisu art. 80 §2b zdanie pierwsze ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Kwestionowany art. 80 §2b zdanie pierwsze ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych dotyczy postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a więc postępowania, w którym może dojść do uchylenia immunitetu sędziowskiego. Immunitet ten stanowi wyjątek od powszechnych zasad odpowiedzialności karnej i zgodnie z art. 181 konstytucji immunitet sędziowski obejmuje zakaz pociągania do odpowiedzialności karnej oraz pozbawienia wolności, a w szczególności zatrzymania lub aresztowania bez uprzedniej zgody sądu, określonych w ustawie.

Pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej czy też pozbawienie go wolności może nastąpić dopiero po uchyleniu immunitetu przez sąd. Wyjątek konstytucyjny dotyczy jedynie zatrzymania sędziego w razie ujęcia go na gorącym uczynku, podczas przestępstwa, jeżeli jego zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania. Tak więc uchylenie immunitetu musi mieć charakter uprzedni, co oznacza, że do tego czasu możliwe jest jedynie prowadzenie postępowania w sprawie, a nie przeciwko osobie.

Podkreślić przy tym trzeba, że funkcją immunitetu sędziowskiego jest zarówno ochrona niezależności sądów, jak i niezawisłości sędziów. Immunitet niewątpliwie stanowi wyjątek od powszechnych zasad odpowiedzialności karnej i z tej przyczyny nie może podlegać interpretacji rozszerzającej, a sposób wykładni i stosowanie przepisów o immunitecie muszą być podporządkowane realizacji funkcji immunitetu. Podkreśla się w doktrynie, że wobec wyjątkowości instytucji immunitetu odmowa jego uchylenia, mająca na celu zapewnienie sędziemu bezkarności, byłaby z pewnością rażącym nadużyciem tej instytucji.

Postępowanie immunitetowe szczegółowo reguluje art. 80 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Analiza unormowania będącego przedmiotem projektu prowadzi do wniosku, że kwestionowana regulacja tylko z pozoru dotyczy stosunkowo mało istotnego – mało istotnego w cudzysłowie – postępowania wstępnego w przedmiocie oceny, czy wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej odpowiada warunkom formalnym – na co wskazuje zresztą Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku z 27 października 2010 r.

(podsekretarz stanu G. Wałęjko)

Swoisty przedsąd przeprowadzony przez prezesa sądu dyscyplinarnego ma decydujące znaczenie dla dalszych losów postępowania immunitetowego. Z jednej strony zahamowanie dalszego biegu sprawy o uchylenie immunitetu w sposób oczywisty może prowadzić do wyłączenia w praktyce odpowiedzialności karnej za popełnienie określonych czynów zabronionych. Jednak z drugiej strony zauważyć trzeba, że funkcja sędziego oznacza zwiększone ryzyko na ataki wynikające z podejmowania przez sędziego decyzji. Rozstrzygnięcia sądów niejednokrotnie powodują tak silne emocje, że często są kierowane wnioski o uchylenie immunitetu sędziowskiego, aby postawić sędziów przed sądem także za prawidłowo wykonywane obowiązki.

Z tej racji wstępna kontrola wniosku o uchylenie immunitetu sędziowskiego powinna – tak jak określa to brzmienie literalne art. 80 §2b zdanie pierwsze ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych – ograniczać się do oceny *in casu* nie tylko spełniania przez taki wniosek standardowych warunków formalnych – a więc zbadania, czy wniosek odpowiada warunkom formalnym opisu procesowego określonego w kodeksie postępowania karnego – ale także wstępna kontrola wniosku powinna obejmować badanie, czy wniosek nie jest oczywiście bezzasadny.

W tym miejscu trzeba podkreślić, że klauzula generalna oczywistej bezzasadności występuje w wielu procedurach sądowych, również w postępowaniu karnym i w postępowaniu cywilnym, w przypadku których, podobnie jak w przypadku postępowania immunitetowego, służy preselekcji spraw ze względu na niebudzącą wątpliwości *in casu* – a więc na potrzeby danego przypadku – ich bezzasadność, i to w stopniu oczywistym. Znaczenie klauzuli oczywistej bezzasadności było wielokrotnie dekodowane zarówno w doktrynie, jak i – oczywiście – w orzecznictwie sądowym. Przyjmuje się, że oczywista bezzasadność to bezzasadność stwierdzana na pierwszy rzut oka, niewątpliwa, niewymagająca badania. Sąd powinien w każdej sprawie ocenić, czy i w jakim zakresie zarzuty i wnioski są zasadne, czy też nie, i w zależności od tego uznać, czy mamy do czynienia z bezzasadnością, czy też z oczywistą bezzasadnością. Klauzula oczywistej bezzasadności umożliwia zatem najczęściej już na wstępnym etapie postępowania przesądzenie o tym, że dane powództwo, środek odwoławczy, zarzuty, roszczenia są na pierwszy rzut oka, bez głębszej analizy, w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości niezasadne, nietrafione czy też chybione.

W wyroku z dnia 27 października 2010 r. Trybunał Konstytucyjny zauważył, że nie ulega wątpliwości, iż zakwestionowany zakres normatywny art. 80 §2b zdanie pierwsze ustawy – Prawo

o ustroju sądów powszechnych podlega ocenie z perspektywy dochowania standardów dotyczących stosowania klauzul generalnych i zwrotów niedookreślonych, a więc wyrażonej w art. 2 konstytucji zasady określoności przepisów prawa. Nakaz określoności przepisów nie wyklucza jednak stosowania w systemie prawnym klauzul generalnych i pojęć nieostrych, a więc zwrotów niedookreślonych. Jak trafnie trybunał stwierdził w orzeczeniu z 6 listopada 1991 r., posługiwania się w prawie pojęciami nieostrychmi nie można a priori traktować jako uchybień legislacyjnego, często bowiem skonstruowanie określonej normy prawnej przy ich pomocy stanowi jedyne rozsądne wyjście. Na straży właściwego stosowania takiej normy stoją przede wszystkim normy procesowe, nakazujące wskazanie przesłanek, jakie legły u podstaw stosowania w konkretnej sprawie normy prawnej skonstruowanej z użyciem tego rodzaju nieostrych pojęć. Trzeba przy tym dodać, że konkretyzacja zwrotów niedookreślonych następuje każdorazowo w procesie zastosowania prawa przez organy je stosujące, z uwzględnieniem podstawowych zasad prawa, ogólnosystemowych wartości i standardów konstytucyjnie chronionych.

W opracowanym przez Komisję Ustawodawczą projekcie ustawy zaproponowano ograniczenie zakresu wstępnego badania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wyłącznie do kwestii braków formalnych standardowych. Kwestia ewentualnej bezzasadności takiego wniosku czy też nawet oczywistej bezzasadności takiego wniosku według projektu miałyby być badana przez właściwy sąd dyscyplinarny, czyli nie przez prezesa sądu dyscyplinarnego, lecz przez właściwy sąd dyscyplinarny. W ocenie ministra sprawiedliwości przedstawiona zmiana art. 80 §2b ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych stanowi jedynie proste dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, bez pogłębionej analizy skutków takiego zabiegu legislacyjnego, a w części, można powiedzieć, bez potrzeby takiego zabiegu legislacyjnego. Skutkiem zmiany będzie bowiem ograniczenie zakresu wstępnego badania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i jednocześnie ograniczenie kompetencji prezesa sądu dyscyplinarnego przez odebranie mu uprawnień w zakresie odmowy przyjęcia wniosku po stwierdzeniu, że jest on oczywiście bezzasadny.

Trzeba podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny, dokonując rozstrzygnięcia, nie kwestionował klauzuli oczywistej bezzasadności, a jedynie odrzucił możliwość uwzględniania w ramach tej klauzuli sytuacji, w której do stwierdzenia oczywistej bezzasadności dochodzi w drodze zasadniczej wykładni prawa. W związku z tym ten sposób wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego

(podsekretarz stanu G. Wałęjko)

o charakterze interpretacyjnym przez całkowite odstąpienie od tej klauzuli wydaje się być rozwiązaniem zbyt daleko idącym. Proponowana regulacja usuwa bowiem z systemu istotny element przepisu, a nie tylko pewną normę prawną, ukształtowaną poprzez jego wykładnię. Mówiąc inaczej, trybunał nie stwierdził, że prawo prezesa sądu dyscyplinarnego od odmowy przyjęcia wniosku jest niekonstytucyjne. Nie stwierdził też, że prawo odmowy przyjęcia wniosku na podstawie oceny oczywistej bezzasadności jest niekonstytucyjne. Prezes sądu dyscyplinarnego, według trybunału, zgodnie z konstytucją może odmówić przyjęcia wniosku, jeżeli ocenia, że ten wniosek jest oczywiście bezzasadny, w ramach swojej oceny interpretacji klauzuli generalnej. Dopiero wtedy staje się to niekonstytucyjne, jeżeli się okazuje, że prezes sądu dyscyplinarnego, dekodując oczywistą bezzasadność wniosku, próbuje dokonywać zasadniczej wykładni ustawy. I to jest problem, jaki widzi Trybunał Konstytucyjny i jaki postrzega jako problem konstytucyjny. I stwierdza, że dopiero wtedy, kiedy dzieje się tak, że prezes sądu dyscyplinarnego odmawia przyjęcia wniosku o ochronie immunitetu, a równocześnie, próbując określić, czy wniosek jest oczywiście bezzasadny, czy nie jest oczywiście bezzasadny, dokonuje przy tym zasadniczej wykładni ustawy, mamy problem związany z brakiem konstytucyjności tego przepisu. A jeżeli okazuje się, że stwierdzenie, iż wniosek jest oczywiście bezzasadny, nie wymaga zasadniczej wykładni ustawy, wtedy według trybunału taki przepis jest zgodny z konstytucją. Czyli projekt idzie dalej, niż to wynika z potrzeby określonej przez Trybunał Konstytucyjny.

W związku z tym, podsumowując, pragnę stwierdzić, że z uwagi na podniesione wątpliwości projekt ustawy w wersji przedstawionej przez projektodawców nie może zyskać akceptacji ministra sprawiedliwości. Wymaga on bowiem głębszej analizy, z uwzględnieniem problemów, które wcześniej przedstawiłem, oraz ewentualnie dokonania pewnych modyfikacji uwzględniających wyniki tej analizy. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, oczywiście związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan marszałek Romaszewski chce zadać takie pytanie.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, chciałbym się zorientować, ile w ogóle takich spraw dyscyplinarnych się toczy przeciwko sędziom. Ile takich wniosków jest składanych i ile ich jest odrzucanych jako bezzasadne? Bo to też ma pewne znaczenie, czy mówimy o jednym przypadku, czy mówimy o czymś, co zarzuciłoby sądy dyscyplinarne jakimiś zupełnie bezzasadnymi sprawami, czy mówimy po prostu o jakichś ambicjach środowiska sędziowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko:

W tej chwili nie jestem w stanie podać tej liczby. (Senator Zbigniew Romaszewski: A to szkoda.)

Oczywiście jest to do ustalenia, do wyjaśnienia i może być podane. Na pewno nie jest tego bardzo dużo. Możemy mówić o kilkunastu, ewentualnie kilkudziesięciu...

(Senator Piotr Zientarski: Prezes będzie odciążony.)

(Senator Zbigniew Romaszewski: A to obciążenie sądu dyscyplinarnego co spowoduje?)

Jednak tu nie chodzi o samo...

(Senator Zbigniew Romaszewski: No właśnie, o co chodzi?)

Nie chodzi tu z pewnością o obciążenie sądu dyscyplinarnego ani prezesa sądu dyscyplinarnego. Chodzi o pewną zasadę. Chodzi...

(Senator Piotr Zientarski: Chodzi o to, by odciążyć.)

No tak, generalnie chodziłoby o odciążenie prezesa, z pewnością, natomiast nie o to, by sąd... Chodzi o pewną zasadę, według której, jeżeli z pewną funkcją związane jest bardzo duże ryzyko – całkowicie oczywiście bezzasadnych, czyli zupełnie pozbawionych jakichkolwiek racjonalnych, rozsądnych podstaw – prób pociągania do odpowiedzialności za decyzje podejmowane w imperium funkcjonariusza publicznego, to nie powinno to prowadzić do zbyt łatwego procedowania tego rodzaju wniosków. Gdyby nawet tu okazało się, że taki wniosek, który jest oczywiście bezzasadny, jest jeden, może też być ich dwa czy siedem, a więc też bardzo mało, to nie ma to większego znaczenia; chodzi o to, aby obowiązywały pewne jasne, czytelne reguły, które mówią, że bez istotnej potrzeby, bez prawdziwej potrzeby nie powinno się składać tego rodzaju wniosków.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

W jakiś sposób likwiduje się prawo obywatela do tego rodzaju skargi.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko: Nie...*)

To ja jednak byłbym zwolennikiem tego, aby raczej rozszerzać, niż zawężać.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko:

Z pewnością nie, ponieważ równocześnie przepis, który nie jest tu omawiany, przepis art. 80 w dalszej części mówi o tym, że wówczas, jeżeli prezes sądu dyscyplinarnego odmawia przyjęcia wniosku, ponieważ stwierdza braki formalne, co tutaj nas nie bardzo interesuje, albo stwierdza, że wniosek jest oczywiście bezzasadny, to na taką decyzję prezesa służy zażalenie do sądu dyscyplinarnego. A więc jest prawo do kontroli sądowej. Czyli ostatecznie, finalnie nie jest to jednoosobowa decyzja prezesa, tylko w razie zażalenia sprawa kontrolowana jest przez sąd dyscyplinarny w składzie trzech sędziów.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Nie ma już więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko: Dziękuję.*)

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji. Wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Zientarskiego. Następny będzie pan Piotr Łukasz Andrzejewski.

Zapraszam, Panie Senatorze. Dziesięć minut do dyspozycji.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek, na pewno zmieszczę się w dwóch minutach.

Chcę powiedzieć, że pewne argumenty, które przedstawił pan minister, na pewno zasługują na poważne rozważenie, bo być może faktycznie inicjatywa poszła trochę za daleko, to znaczy obejmuje jakby trochę więcej niż to, co wynika z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Jednak, że

tak powiem, coś tu na rzeczy jest. My przyjęliśmy taką zasadę, że wykonujemy orzeczenia trybunału i przekazujemy inicjatywy do Sejmu nie tylko po to, żeby zainicjować dyskusję, ale także żeby problem, który my widzimy, mógł zostać, że tak powiem, poddany również obróbce legislacyjnej w Sejmie. I być może tam pojawiają się też inne inicjatywy, które nieco tę naszą inicjatywę zmieniają. W każdym razie wydaje się, że kierunek, któryśmy tutaj nadali, jest co do zasady właściwy. Tym bardziej że – i bardzo istotne pytanie zadał tutaj pan marszałek – skoro nie ma tak wielu tych oczywiście bezzasadnych wniosków o uchylenie immunitetu, to i to rozwiązanie nie będzie zbyt dużym obciążeniem sądu, który w trzyosobowym składzie... Być może nawet to właśnie ograniczy te ewentualne zażalenia na zarządzenia prezesa. Prawda? Tak że myślę, że chyba nie ma tu za bardzo o co kruszyć kopii – tak mnie się w każdym razie wydaje – zwłaszcza że idea wynikająca z orzeczenia trybunału, którą myśmy zrealizowali, jest taka, żeby ograniczyć to swoiste imperium prezesa, jeśli chodzi o kontrolę, i poprowadzić to w kierunku poszerzenia uprawnień, praw obywatelskich. Bo inna jest sytuacja, jeśli sprawę rozpoznaje komplet, sąd, a inna sytuacja, kiedy robi to prezes jednoosobowo.

Chciałbym jednak, korzystając z okazji, złożyć jednocześnie poprawkę, ponieważ w trakcie naszego dalszego przemyślenia nad tą inicjatywą uznaliśmy, że – jak to zresztą wynika z naszego regulaminu – inicjatywą ustawodawczą objąć należy nie tylko orzeczenie trybunału, ale również niezbędne konsekwencje wynikające z tego orzeczenia. I tu niezbędną konsekwencją jest właśnie zmiana ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych. Dlatego też powinna nastąpić zmiana tytułu ustawy: ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych.

Ponadto w art. 1a dodaje się, że art. 30 §5 prawa o ustroju sądów wojskowych otrzymywałby brzmienie: „Jeżeli wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie odpowiada warunkom formalnym pisma procesowego określonym w kodeksie postępowania karnego, prezes sądu dyscyplinarnego odmawia jego przyjęcia. Na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku przysługuje zażalenie do sądu dyscyplinarnego właściwego do rozpoznania wniosku”. Poprawka wynika z tego, że ta kwestia nie była uregulowana w prawie o ustroju sądów wojskowych.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Dziękuję bardzo.

I zapraszam na mównicę pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego. Bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Popieram tę inicjatywę i nie mogę się zgodzić z argumentacją ministra sprawiedliwości przedstawioną Wysokiemu Senatowi. Tu rzeczywiście chodzi o zasady, jednak widocznie mamy z ministrem sprawiedliwości inne zasady. Ja chciałbym bronić tej zasady i procedury, których jako obrońca praw człowieka przestrzegam. Mianowicie zawsze walczyłem z wstępną inkwizycyjnością dopuszczalności składania wniosków. Czym innym jest orzecznictwo merytoryczne – tam rzeczywiście jest droga zasadniczej wykładni prawa – ale czym innym jest sytuacja, gdy prezes czy kolega tego, kogo dotyczy prawo karne, a więc niejako kolega z jednej korporacji, uniemożliwia w trybie inkwizycyjnym orzecznictwo sądu dyscyplinarnego, kierując się jakimś swoim subiektywnym przekonaniem. To nie ma nic wspólnego z tym całym uzasadnieniem, o którym tutaj mówił pan minister sprawiedliwości. Na etapie kontroli wstępnej, kontroli antycypacyjnej, dopuszczającej wniosek, jest kontrola formalna. Widać z tego, co to jest kontrola formalna, a co to jest kontrola merytoryczna. Merytoryczne jest orzecznictwo, które wymaga wykładni, wykładnia zaś wymaga przynajmniej pewnego zakresu domniemania kontradictoryjności. A tu chodzi o odebranie obywatelowi samego prawa, wobec poprawności formalnej, o odebranie posiadanego prawa... Bo tak jak jest prawo składania petycji, tak samo jest prawo złożenia takiego wniosku. Obywatel przecież nie składa go do sądu, on składa go do organu orzeczniczego, który jest do tego kompetentny i który jest sądem dyscyplinarnym. Tak że tu pomyliliśmy chyba etapy dotyczące tego, o czym mówimy. Bo oto nagle eliminuje się w ogóle etap dopuszczalności złożenia takiego wniosku! Wydaje mi się więc, że za daleko posuwamy tutaj ochronę statusu sędziego. Cóż, to jest dla mnie nawet w pewnym sensie zrozumiałe po skandalicznej uchwale z 20 grudnia 2007 r., uchwale, co tu dużo mówić, stronnicej, w której solidarność orzekających sędziów z przestępcami w togach ze stanu wojennego – co po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego jest ewidentne – jest zadziwiająca! Ale nie będę kontynuował tego tematu.

W związku z tym wszystkim jestem za przyjęciem tej inicjatywy. Bo bez niej rozminiemy się chyba w sposobach rozumienia tego, co jest dzisiaj prawem nie tylko do wystąpienia z petycją, ale w ogóle prawem do złożenia wniosku. Bo co, to nie wolno nam złożyć wniosku do merytorycznego sądu? Nawet jeżeli wniosek jest niesłuszny, to domagajmy się, by to sąd merytorycznie zinterpretował klauzulę generalną. Bo ją można bardzo dowolnie stosować, w zależności od swego widzi mi się, według starej zasady, że to zależy od tego, ja-

kie sędzia ma upodobania i jakie akurat ma możliwości. No a sędzia też jest człowiekiem, nie jest organem nieomylnym, nie jest komputerem.

Popieram tę inicjatywę.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I zapraszam pana senatora Zbigniewa Cichonia. Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ja muszę się też, wraz z autorami, podpisać pod tym wnioskiem, i to z przyczyn zasadniczych. Bo nie możemy dopuszczać do sytuacji, żeby w demokratycznym państwie prawa sprawa tak ważka jak kwestia odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, ewentualnie kwestia uchylenia mu immunitetu sędziowskiego... A przecież ten immunitet ma służyć nie czemu innemu jak niezawisłości sprawowanego urzędu, i to niezawisłości w dwóch aspektach: po pierwsze, niezależności od stron postępowania, a po drugie, niezależności od różnego rodzaju instytucji, które czasami mają w państwie rolę dominującą, wręcz przemożną – instytucji typu aparat represji czy aparat ścigania.

No i przecież nie na darmo przyczynkiem do tego właśnie wniosku, tej inicjatywy ustawodawczej, było orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zapadłe na tle wyroku Sądu Najwyższego wydanego w kwestii odpowiedzialności sędziów za złamanie kardynalnej zasady prawa karnego, czyli *lex retro non agit*. Posłużenie się tutaj przez Sąd Najwyższy formułą oczywistej bezzasadności takiego wniosku stanowi przykład – nie wiem, jak to elegancko ująć, żeby nikogo nie obrazić – pewnego rodzaju, tak jak tu mi pan senator podpowiada, stronnicej i chyba źle pojętej solidarności korporacyjnej, kiedy to rzeczywiście sędziowie Sądu Najwyższego wyszli z założenia, że w owym czasie, w okresie panowania systemu komunistycznego, nie było wpisanej zasady *lex retro non agit*, gdy chodzi o prawo karne, do konstytucji, a zatem nie można im postawić zarzutu naruszenia tej zasady. Zapomnieli o jednym, o tym, że ta zasada obowiązywała już od czasów rzymskich, nie musiała być nawet nigdzie wpisywana, do żadnych kodeksów czy konstytucji, ona była po prostu podstawowym elementem kultury prawnej naszego kręgu cywilizacyjnego.

Jeżeli dochodzi do tego, że sędziowie Sądu Najwyższego o tym nie pamiętają i konieczna jest ingerencja Trybunału Konstytucyjnego, który dokonuje wykładni tego niefortunnego art. 80 §2b w ten sposób, że stwierdza, że byłby on niekonstytucyjny, gdyby był rozumiany w ten sposób, że oczywista bezzasadność wniosku o zezwolenie na

(senator Z. Cichoń)

pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej obejmuje także zagadnienie wymagające zasadniczej wykładni ustawy, to coś nam pozostaje innego. Nie pozostaje nic innego, tylko wykonać ten wyrok i doprowadzić do uniemożliwienia istnienia w przyszłości takich orzeczeń, z którymi chyba żaden uczciwie myślący człowiek nie jest się w stanie zgodzić.

W związku z tym konieczna jest ingerencja, którą podjął Senat. Uważam, że służy to zapewnieniu elementarnego prawa strony, jakim jest przecież prawo do sądu. Nie można pozbawiać strony tegoż prawa i pozostawiać jedynie w gestii prezesa sądu dyscyplinarnego orzeczenia, czy wnioskowi zostanie nadany dalszy bieg, czy też nie. Byłoby to zbyt daleko idące ograniczenie prawa do sądu, które jest przecież gwarantowane nie tylko w art. 45 naszej konstytucji, ale również w art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Dlatego w pełni solidaryzuję się z kolegami, którzy przede mną występowali, i podtrzymuję ten wniosek, tę inicjatywę ustawodawczą.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Zientarski.

Zamykam dyskusję.

(Senator Piotr Zientarski: Mam wniosek formalny.)

Bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek, uprzejmie proszę, aby pani marszałek skierowała ten projekt do komisji i zobowiązała komisję do jego rozpatrzenia, tak aby było możliwe głosowanie nad tym projektem na tym posiedzeniu Senatu.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu chciałby się ustosunkować do przedstawionych wniosków?

Zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Walejko:

Wnioski, które zostały zgłoszone przez pana senatora Zientarskiego, są oczywiste i gdyby nastąpiło dalsze procedowanie, to należy uzupełnić projekt ustawy o te wnioski.

Ja tylko dla wyjaśnienia chciałbym jeszcze powiedzieć, że w stanowisku ministra sprawiedliwości w żaden sposób nie odnoszę się do problemu orzeczenia Sądu Najwyższego z 2007 r. To rzeczywiście ono stało się przyczyną tego, że Trybunał Konstytucyjny musiał się zająć tym, czy w ogóle wolno oceniać w ramach oczywistej bezzasadności instrumentem zasadniczej wykładni ustawy. Trybunał powiedział, że nie wolno. Jeżeli prezes sądu chce, badając oczywistą bezzasadność, oceniać materię poprzez dokonywanie zasadniczej wykładni ustawy, to tego mu robić nie wolno. Tylko tyle wynika z orzeczenia trybunału, nic więcej z tego orzeczenia nie wynika. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Senator Piotr Zientarski zgłosił wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Nie słyszę głosów sprzeciwu.

W związku z tym trzecie czytanie odbędzie się w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 1193, a sprawozdanie komisji w druku nr 1193S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji dotyczącego projektu ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na wspólnym posiedzeniu w dniu 7 czerwca 2011 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy i wnoszą o jego odrzucenie.

Wysoki Senacie, komisje uznały, iż projekt nie zasługuje na poparcie, a obecne brzmienie

(senator P. Zientarski)

art. 132 §1 kodeksu postępowania cywilnego jest prawidłowe. Uzasadnienie projektu zmian zawiera nie w pełni zasadne opinie. Chodzi o to, że główny inicjator, przedstawiciel projektodawców, pan senator Cichoń, praktyk chce niejako wrócić do dawnej praktyki, do dawnej procedury, w sytuacji gdy już istnieje praktyka doręczania, obowiązek doręczania pism procesowych pomiędzy pełnomocnikami profesjonalnymi.

Jako adwokat z wieloletnim stażem zdaję sobie sprawę z tego, że jest to dla adwokata pewien kłopot, ale nie zgodzę się z tym, że to właśnie powoduje przedłużenie postępowania. Uważam, że jest odwrotnie, że istniejąca procedura przyspiesza postępowanie, ponieważ – jak wiemy – z reguły praktyka jest taka, że wtedy sędzia musi wydać zarządzenie, wpływają pisma procesowe wraz z załącznikami, z ich kopiami do sądu, nie jest to załatwiane niezwłocznie, trafia to do sędziego referenta bądź przewodniczącego, przewodniczący zarządza doręczenie i dopiero wtedy się to doręcza, a czas biegnie. Tak że wydaje się, że rozwiązanie, które już istnieje – mówię o dotychczasowym rozwiązaniu – i które, jak powiedziałem, nakłada pewien dodatkowy obowiązek na pełnomocników, w moim przekonaniu usprawnia postępowanie i nie jest celowy powrót do starej praktyki. Stąd takie stanowisko połączonych komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

(Senator Zbigniew Cichoń: Tenże upoważniony.)

Tenże upoważniony do sprawozdawcy. Tak? To zapraszam.

(Senator Piotr Zientarski: Przedstawiciel wnioskodawców.)

Proszę uprzejmie, proszę zadać pytanie, oczywiście w ciągu jednej minuty.

(Senator Piotr Andrzejewski: Sprawozdawca do sprawozdawcy.)

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Senatorze! Czy wzięliście państwo pod uwagę...

(Senator Piotr Zientarski: Mikrofon, mikrofon.)

Słychać czy nie?

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Słychać, słychać.)

(Senator Piotr Zientarski: Teraz tak.)

Czy wzięliście państwo pod uwagę pozytywną opinię Prokuratury Generalnej, reprezentującej przecież interesy Skarbu Państwa, która w trosce właśnie o te interesy stwierdziła, że widzi zasadność powrotu do poprzedniej regulacji prawnej, albowiem obecna procedura nie tylko nie przyspiesza postępowania, ale częstokroć je przedłuża i wręcz powoduje nieporozumienia? Zdarza się bowiem, że pełnomocnik strony przeciwnej się zmienia czy na przykład dopiero się zgłasza, jeśli strona do tej pory występowała bez pełnomocnika. W związku z tym pełnomocnik drugiej strony niejednokrotnie nie wie o tym, że zgłosił się pełnomocnik strony, która poprzednio nie miała profesjonalnego pełnomocnika, albo nie wie o tym, że pełnomocnik się zmienił. I w praktyce zdarza się – ja sam jako adwokat praktyk miałem do czynienia z takimi sytuacjami – że sąd zwraca pismo procesowe, bardzo często nawet nie powiadamia, z jakiego powodu, tylko wymienia odpowiedni artykuł. I dopiero adwokat musi dochodzić, wydzwaniać do sądu czasami gdzieś na drugim końcu Polski, i dowiadywać się, jaka była przyczyna tego, że sąd raczył zwrócić pismo, które on posłał do sądu. Sekretarka, jeżeli jest uprzejma i ma czas, to przez telefon poinformuje: panie mecenasie, Kowalski, który poprzednio nie miał adwokata, już teraz adwokata ma, w związku z czym należało posłać pismo również do niego, a do sądu doręczyć dowód nadania. No to są absurdy, naprawdę.

Albo inna sprawa, proszę państwa. Występuje czasami kilkunastu profesjonalistów...

(Senator Piotr Zientarski: To jest pytanie. Tak?)

Proszę?

(Senator Piotr Zientarski: Pytanie... To nie jest dyskusja.)

No pytanie... Ja zarazem podaję argumentację Prokuratury Generalnej, moim zdaniem bardzo ważką i nieobojętą. W końcu ona reprezentuje ogromne interesy majątkowe Skarbu Państwa i uzasadnia, że to częstokroć może prowadzić do naruszenia tych interesów, bo pisma są zwracane, a w tej sytuacji wnioski dowodowe są oddalane. Wiadomo, że obowiązuje prekluzja procesowa, przedstawicielowi Skarbu Państwa, czyli prokuratorowi Prokuratury Generalnej, wyznacza się termin siedmiodniowy na złożenie wszystkich wniosków w piśmie. No ale on nie wiedział o tym, że po drugiej stronie naraz włączył się do sprawy adwokat... No i wszystko przepadło. Przecież to są sytuacje niedopuszczalne, sytuacje, które skutkują szkodą dla konkretnych stron, w tym przypadku szkodą interesom Skarbu Państwa. Ja celowo podjąłem argument, że Prokuratura Generalna jest za tym. Już nie mówię o tym, że i samorząd radcowski, i samorząd adwokacki... Czytałem opinię...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, pytanie.)

(senator Z. Cichoń)

Pytanie moje jest takie: czy nie brano pod uwagę tych ważkich argumentów, które przemawiają za tym, żeby w imię prawa do rzetelnego procesu przywrócić poprzednią procedurę?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Te kwestie, Panie Senatorze, były przez pana podnoszone również na posiedzeniu komisji. One były rozważane. Sam z praktyki wiem, że rzeczywiście w wielu przypadkach jest tak, że pełnomocnik nie działa od samego początku, tylko zgłasza się w toku postępowania. To jest bardzo częsta sytuacja.

Mówiliśmy też o tym, że... Ministerstwo Sprawiedliwości zobowiązało się do tego, aby spowodować, bądź za pomocą zapisu w regulaminie, bądź w innym akcie wewnętrznym, ażeby sąd w sytuacji, kiedy zgłasza się pełnomocnik, który nie występował od samego początku... Sąd ma obowiązek zawiadomienia drugiego pełnomocnika. Bo w innym przypadku pełnomocnik nie wie... Jeśli nie wie, jeśli sąd go nie zawiadomił, to jest rzeczą oczywistą, że nie może doręczyć pisma drugiej stronie. To jest zupełnie zrozumiałe. Strona nie może z tego tytułu ponosić żadnych skutków ujemnych.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo.)

Senator Zbigniew Cichoń:

Jeszcze jedno pytanie. Panie Senatorze, dobrze wiemy o tym, że regulamin urzędowania sądów nie jest aktem prawa powszechnie obowiązującego. W związku z tym nie może...

Senator Piotr Zientarski:

Ale tu chodzi o... To jest obowiązek, który się nakłada na sekretariat sądu, na przewodniczących. O to chodzi. To nie musi być akt powszechnie obowiązujący...

(Senator Zbigniew Cichoń: Ale czy to jest wprowadzone? Nie jest to wprowadzone. Na razie na pewno nie jest, a dobrymi intencjami...)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dwóch praktyków dyskutuje...)

My na ten temat rozmawialiśmy. Taka sytuacja... Strona nie może ponieść uszczerbku z tego powodu, iż nie wie, że w toku postępowania zgłosił się drugi pełnomocnik. On często nie zawiadamia strony o tym, że się zgłosił. Tak że to jest...

(Senator Zbigniew Cichoń: Ale na razie ponosi... Chodzi o sytuację tu i teraz.)

No nie może...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję, dziękuję... Panowie...)

Skoro strona nie wie, że pełnomocnik działa, nie może mu dostarczać pism.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Z sali sądowej do sali plenarnej...

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do reprezentowania również pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie panu senatorowi Zbigniewowi Cichoniowi?

Pan senator Zientarski nie chce?

(Senator Piotr Kaleta: Gdzie się tak ładnie opalił?)

(Wesołość na sali)

(Senator Piotr Zientarski: To nie jest na temat.)

To nie jest na temat...

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Bardzo proszę, pan minister Grzegorz Wałęjko. Zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałęjko:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Tym razem zgodzę się z panem senatorem Zientarskim. W związku z tym, że się zgadzam, nie będę powtarzał tej argumentacji.

Dwie kwestie. Pierwsza jest taka. Kodeks postępowania cywilnego to nie jest ustawa, którą można sobie zmieniać co kilka miesięcy w jednym i tym samym miejscu, jeżeli nie stwierdza się...

(Senator Stanisław Piotrowicz: Na każdym posiedzeniu, Panie Ministrze...)

(Senator Piotr Andrzejewski: Niemal na każdym posiedzeniu zmieniamy...)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panowie...)

Ale nie dotyczy to ciągle tych samych przepisów. A tutaj mamy do czynienia ze zmianą tego samego przepisu przywracającą jego poprzednie brzmienie po niezbyt długim czasie funkcjonowania. To jest argument dość istotny, który zresztą... Słusznie, że panowie o tym mówicie, a jeszcze bardziej słuszne jest mówienie o tym, jeśli dotyczy to dokładnie tego samego przepisu.

Drugi argument, który pierwotnie pojawiał się w uzasadnieniu tej propozycji, jest taki, że istnieje pewna trudność organizacyjna, jeżeli chodzi o doręczanie wpisu przez pełnomocników profesjonalnych. To w zasadzie nie jest argument, to jest kwestia organizacji pracy kancelarii pełnomocników. A zatem nie można, mogę tak powiedzieć, zmieniać przepisu, który z pewnością prowadzi do przyspieszenia postępowania, tylko dlatego, że eliminuje to, o czym mówił pan senator Zientarski, czyli konieczność zorganizowania dodatko-

(podsekretarz stanu G. Wałęjko)

wego doręczenia pism przez sąd. Nie można też nie zwrócić uwagi na to, o czym mówił pan senator Cichoń. W czasie posiedzenia komisji mówiliśmy o sposobie zapobieżenia temu niekorzystnemu zjawisku. Jest to tylko kwestia interwencji na odpowiednim poziomie legislacyjnym. Rzeczywiście jest zbyt mało czasu, aby w ciągu tych bodajże dwóch tygodni wypracować jasne i ostateczne stanowisko legislacyjne, ale propozycja, by w przypadkach, kiedy nie wiadomo, czy wstąpił do sprawy pełnomocnik... Propozycja, aby uregulować sytuację wynikającą z tej okoliczności, jest jak najbardziej godna rozważenia. Z tym że taka sytuacja nie występuje aż tak często. Proszę zwrócić uwagę, że nie jest tak, iż wstąpienie pełnomocnika zawsze odbywa się wobec zupełnej niewiedzy o tym fakcie drugiej strony, czyli drugiego pełnomocnika. Jeżeli w trakcie procesu wstępuje pełnomocnik, to zwykle dzieje się to w taki sposób: on przy okazji, to znaczy najczęściej, składa jakies pismo procesowe, które on właśnie ma obowiązek doręczyć pełnomocnikowi, który już działa. I dzięki temu ten działający pełnomocnik już wie, że pojawił się pełnomocnik drugiej strony. Zatem ta wiedza pojawia się już na tym etapie. To jednak nie wyklucza sytuacji, że nie ma... Bo kiedy pełnomocnictwo zostaje złożone i nie ma żadnego...Rzecz jasna, że może nie wiedzieć. To jest problem do rozwiązania, ale nie w taki sposób, nie poprzez powrót do poprzedniej regulacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pozostać na miejscu. Proszę się nie przejmować, kodeks drogowy równie często jest zmieniany...

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane oczywiście z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego. Do dyspozycji ma pan

dziesięć minut. Następny jest pan senator Zbigniew Cichoń, również dziesięć minut.

Proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

To, o czym mówił pan minister, byłoby dobrą dyrektywą, gdyby było stosowane w praktyce. Niemal na każdym posiedzeniu nowelizujemy kodeksy. To pączkowanie kodeksów, kilkadziesiąt poprawek w ciągu każdej kadencji... To jest proces, którego istnienie trzeba stwierdzić. Nie będę jednak go oceniał, bo musiałaby być to bardzo ostra ocena.

Przedmiotem tego przepisu, którego dotyczy inicjatywa legislacyjna senatorów, jest ochrona przede wszystkim ekonomii procesowej, kontradiktoryjności i wiedzy stron. Słusznie wychodzimy od przesłanki, że strona nie może ponosić uszczerbku, ale w toku pączkowania tego kodeksu dodano do słusznej zasady, stosowanej przez innych, także przeze mnie, długoletniego adwokata praktycznie wykonującego zawód, przepis, że pisma, do których nie dołącza się dowodu doręczenia albo dowodu wysłania przesyłki, podlegają zwrotowi bez wzywania do usunięcia tego braku. W związku z tym dano sądowi sankcję, która pozwala mu załatwić statystycznie numer i wstrzymać, kosztem stron, rozpoznanie sprawy. Sędzię to nie obchodzi, sędzia nie jest rozliczany z czasu, a liczba załatwionych numerków wzrasta. Ma on poczucie, że to zostało dopełnione, zwraca pismo, nie informuje, żadna strona o tym nie wie, a pismo nie wywołuje skutków prawnych. Praktycznie taki jest tego sens.

Dotychczas było tak, że strony i tak bezpośrednio doręczały sobie... Ja, wnosząc pismo, pisałem: doręcza się taki a taki odpis. Nawet jeżeli nie wykonałem tego w taki sposób, że między mną a innym... Nawet jeśli nie doręczyłem dowodu... Są dwa skutki, to wywołuje skutek dla sądu, ale nie wywołuje skutku dla strony przeciwnej, nie zawiesza, nie blokuje całego postępowania sądowego. Chyba tylko dla wygody sędziego jest ten przepis, przeciwko stronom. W związku z tym dołącza się tutaj element, który tak naprawdę jest przeciwko ekonomii procesowej, uniemożliwia w zasadzie kontynuację tego procesu, przedłuża niepomniernie sam kontradiktoryjny proces przedstawiania argumentów, zgłaszania dowodów, działania sądu i całej procedury, jak również powoduje uszczerbek dla strony, zwłaszcza tej, która występuje bez adwokata. No, chyba tylko taki skutek ten przepis wywołał, jest to jeszcze jedno *superfluum* legislacyjne, który opóźnia pracę, działania sądu. Dlatego celem jest przede wszystkim wykreślenie tego zdania. Kiedy nie było tego przepisu, tego jednego z pączków legislacyjnych, który został tutaj w pewnym momencie

(senator P. Andrzejewski)

dodany, sądy funkcjonowały dużo lepiej. Dlatego też zmierzam do tego... To rodzi takie skutki jak niewykonanie właściwego obowiązku, który jest zapisany w ustawie. Nie musi być sankcji w postaci zwracania pisma bez informowania stron. Zwraca się adwokatowi... W związku z tym jedna i druga strona ponoszą uszczerbek, proces ekonomii procesowej ponosi uszczerbek, strony ponoszą uszczerbek w zakresie precyzji obrony ich praw. Przecież one o tym nie wiedzą. Adwokat może i jest ubezpieczony...

Jeżeli pismo nie wywoła skutków prawnych, a jest jakiś termin prekluzyjny, to postępowanie jest zawieszane. No, to jest ewidentnie zablokowanie postępowania sądowego, taki kij w szprychy. Jest to spowodowane taką a nie inną dezynwolturą formalną daną w ręce sędziemu. To jest jeszcze jeden element przerostu formy nad treścią, przesłankę merytoryczną zastępuje się negatywną przesłanką formalną, stosowaną bez wiedzy stron. Oczywiście nie trzeba wzywać do doręczenia, bo jeżeli adwokat, a jest to osoba zaufania publicznego, pisze, że doręczył to stronie drugiej i sąd nie musi wzywać – a nigdzie nie jest powiedziane, że musi wzywać – to jest to odpowiedzialność dyscyplinarna. Jako zastępca rzecznika dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, którym byłem przez jedną całą kadencję, wiem doskonale, bo zajmowałem się tylko kasacjami przed Sądem Najwyższym, że przez rzeczników dyscyplinarnych jest to – a jeżeli nie jest, to powinno być – bardzo rygorystycznie stosowane. To jest kwestia dobrych obyczajów, wynika to również z zasad kodeksu etyki zawodu adwokata. W związku z tym uważam, że to zdanie należy wykreślić.

Dlatego też składałem dwie poprawki... Wykreślimy to zdanie albo nadajmy temu przepisowi nową treść, już bez tego zdania, z której będzie wynikać, że w toku sprawy adwokaci, radcy prawni, rzecznicy patentowi oraz radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa doręczają sobie nawzajem pisma – nie, że mogą doręczać, tylko doręczają – bezpośrednio za potwierdzeniem odbioru. „Bezpośrednio” oznacza również przez pocztę, nie w potocznym języku, a w języku stosowanym i interpretowanym w zakresie procedury cywilnej. A więc doręczają sobie nawzajem pisma bezpośrednio za potwierdzeniem odbioru i z oznaczeniem daty, z powiadomieniem sądu, przed którym toczy się postępowanie – ze skutkiem doręczenia. Jeżeli tego nie zrobią, wprowadzą sąd w błąd, a wtedy ranga naruszenia dyscyplinarnego niepomniernie wzrasta. I myślę, że postępowanie sądów adwokackich w tej sprawie jest mniej liberalne – znam procedurę rzeczników dyscyplinarnych, bo byłem rzecznikiem dyscyplinarnym Naczelnej Rady Adwokackiej – niż to, co zademonstrowano

w ramach sądów formalnych, czyli odrzucanie ze względów dyskrecjonalnych i inkwizycyjnych, jeżeli chodzi o sądy dyscyplinarne w zakresie korporacji sędziowskich. Tak więc składałem albo jedną, albo drugą poprawkę, do uwzględnienia. Jest to zasadne na gruncie praktycznym. To drugie zdanie, dodane w trakcie powstawania jednego z pączków, jest absolutnie zbędne, blokuje interes stron i ekonomię postępowania i w związku z tym myślę, że należy je wykreślić.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.)

Składałem wniosek o nadanie tej inicjatywie właśnie takiej treści. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Zbigniew Cichoń, zapraszam.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Jako adwokat przywykłem do tego, że sprawy się czasami przegrywa po to, żeby je definitywnie wygrywać. A mam tu na myśli zwłaszcza postępowanie przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu. Tak się składa, że żeby tam wygrać, to najpierw w Polsce trzeba przegrać. Dlatego, mimo że w komisjach przegrałem, jeśli chodzi o ten wniosek, pozwalam sobie go dalej bronić i dalej walczyć.

Proszę państwa, chciałbym odwołać się do wspaniałego przedwojennego profesora procedury cywilnej, profesora Waśkowskiego, który w bardzo cieniutkim podręczniku, nie w takim jak obecne podręczniki, liczące tysiące stron, z orzecnictwem różnych sądów, a zwłaszcza Sądu Najwyższego, często wzajemnie się wykluczającym, obecnie mamy takie podręczniki... On w tym króciutkim podręczniku napisał jedną mądrą rzecz: procedura cywilna ma służyć wyłącznie jako narzędzie sprawnego rozpoznawania spraw. A to, co się w tej chwili u nas dzieje z procedurą cywilną, przemieniło się w wytrych, który umożliwia sądom nierozpoznawanie spraw. Proszę państwa, wszelkie regulacje, których część już na szczęście udało nam się uchylić w tej Izbie, dotyczących choćby odrzucania różnego rodzaju pism procesowych, zwłaszcza środków odwoławczych, jeżeli są opłacone przez pełnomocników w niewłaściwej wysokości, do tego zmierzały. Do tego zmierzają również rozwiązania dotyczące tejże wymiany pism procesowych między pełnomocnikami, którzy są profesjonalistami.

Proszę państwa, na czym polega cały dowcip? Na tym, że jeżeli nie zostanie dołączony dowód doręczenia stronie przeciwnej, właściwie pełnomocnikowi strony przeciwnej, pisma, to sąd zwraca pismo i tym samym sprawę może zakończyć. Bo

(senator Z. Cichoń)

jeżeli dał termin prekluzyjny, powiedzmy, tydzień, na przedstawienia wszystkich twierdzeń i wniosków dowodowych, a pismo zostało zwrócone, to znaczy, że termin nie został dochowany. I strona sprawę przegrywa. Wtedy sędzia wydaje bardzo szybko na przykład wyrok oddalający powództwo, jeżeli to uchybienie było ze strony pełnomocnika powoda, no i koniec ze sprawą. Tak że to sprzyja temu, o czym mówił mój przedmówca, pan senator Andrzejewski, że sąd ma, jak to się mówi trywialnie w praktyce, tak zwaną fajkę, czyli sprawę załatwioną bardzo szybko, bez wchodzenia w meritum sprawy, bez głowienia się, jaką konstrukcję prawną zastosować, jakie poczynić ustalenia faktyczne, komu dać wiarę, komu odmówić. Czyli ten cały najbardziej żmudny proces pracy sędziowskiej...

Ja znam tę pracę dosyć dobrze, bo jestem z tego pokolenia, podobnie jak i moi przedmówcy, które, żeby zostać adwokatem, musiało mieć najpierw skończone egzaminy sędziowskie. W związku z tym znam ten warsztat i z jednej i z drugiej strony. No, niestety obecnie jest bardzo przykra tendencja do takiego formalistycznego załatwiania spraw i czynienia z fachowych pełnomocników procesowych, jakimi są adwokaci, radcowie prawni, również prokuratorzy Prokuraturii Generalnej, przysłowiowych chłopców do bicia, których ustawia się w kącie i wynajduje się wszelkie możliwe powody do tego, żeby nie rozpoznawać sprawy. A gdzie jest interes człowieka – ja nie bronię tutaj interesów tych profesjonalistów, choć tak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka – gdzie jest interes konkretnego człowieka, który przychodzi ze swoją ludzką sprawą do sądu, szukając tam sprawiedliwości? No, oczywiście można odpowiedzieć tak jak jeden ze znakomitych sędziów, który mógł sobie pozwolić na taki dowcip, bo rzeczywiście był bardzo sprawiedliwym, uczciwym sędzią. Gdy mu prosty chłop powiedział „Panie Sędzio, ja myślałem, że tu znajdę sprawiedliwość”, on, który był bardzo prawym sędzią, odpowiedział „proszę pana, my tu niestety wydajemy tylko wyroki, a sprawiedliwy jest jedynie Pan Bóg”. No ale nie chciałbym, żeby tak, dosłownie, było w praktyce, jaką usiłuje się narzucić sądom, a którą oczywiście sądy bardzo często i łatwo podchwytyją. Zamiast rozpoznawać sprawę merytorycznie można się jej pozbyć poprzez załatwienie jej w sposób czysto formalny i proceduralny i można się nie natrudzić, a mieć w statystykach, dla prezesa sądu, dla własnego awansu, że załatwiło się tyle a tyle spraw.

Dlatego, proszę państwa, mając na uwadze te wszystkie aspekty, o których również bądź co bądź sama Prokuratura Generalna, która reprezentuje interesy Skarbu Państwa, i to w bardzo poważnych sprawach – przypomnę, że wartość

przedmiotu sporu musi wynosić bodajże powyżej 70 tysięcy zł, żeby prokuratura reprezentowała interesy Skarbu Państwa... No, nie możemy dopuszczać do takiej sytuacji, że strona jest pozbawiona de facto dostępu do sądu, i to bardzo często bez swojej winy, na przykład tylko i wyłącznie na skutek tego, że okazało się, że do postępowania włączył się adwokat, do strony, która wcześniej była bez adwokata. A więc nie było obowiązku doręczania dla niej odpisu pisma, ale od momentu włączenia się tego adwokata, o czym druga strona nie wiedziała, taki obowiązek jest. I sądy zwracają wtedy...

Proszę państwa, apelowanie teraz do, nie wiem, dobrej woli czy zdrowego rozsądku, czy do ministerstwa, żeby wprowadziło określone procedury w ramach regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów, to nie jest rozwiązanie, jakiego oczekujemy, nie w demokratycznym państwie prawa. Regulaminy nie są źródłem prawa powszechnie obowiązującego i naruszenie regulaminu urzędowania sądu na razie nie stanowi podstawy do złożenia środka odwoławczego. W związku z tym nie możemy się zdawać na dobrą wolę sędziów, skoro, jak widzimy, niestety doświadczenie uczy, że różnie z tym bywa. To jest kwestia tego, o czym mówiłem dwadzieścia minut temu, że nawet Sąd Najwyższy niejednokrotnie takiej dobrej woli nie wykazuje, podchodzi w sposób czysto formalistyczny i stwierdza, że na przykład nie można w ogóle pociągać do odpowiedzialności dyscyplinarnej, wręcz wszczynać postępowania dyscyplinarne wobec sędziów, którzy naruszyli elementarną zasadę prawa karnego, że *lex retro non agit*.

Przykład: niedawne orzeczenie Sądu Najwyższego, kiedy w sprawie o przewlekłość postępowania sąd stwierdził, że owszem, postępowanie jest przewlekłe, ale żadnego odszkodowania nie zasądzi człowiekowi, który był chory na raka, a postępowanie o rentę trwało cztery lata, albowiem nie wykazał, jakiego rodzaju cierpienia natury moralnej czy psychicznej były skutkiem owej przewlekłości. Oczywiście jak złożyłem skargę do trybunału w Strasburgu, to na szczęście przedstawiciel naszego rządu bardzo szybko przedstawił rozsądne rozwiązanie i zaproponował wypłatę odszkodowania maksymalnego, w kwocie 20 tysięcy zł. No, stanowisko trybunału i pytania, jakie zostały postawione, ewidentnie wskazywały na to, że jest jakaś nieprawidłowość, i to w fundamentalnym rozumowaniu nawet Sądu Najwyższego. Tak że ostrożnie z tym zaufaniem do sądów.

Proszę państwa, jest takie prawo ułożone przez niejakiego Murphy'ego, które może dosyć brutalnie brzmieć, ale zakłada, że jeżeli masz trafić na sędziego, który nie zna prawa, to na pewno na niego trafisz; jeżeli masz trafić na sędziego, który jest do ciebie źle nastawiony, to na pewno na niego trafisz. Murphy to teoretyk prawa amerykańskiego,

(senator Z. Cichoń)

zresztą Amerykanie bardziej specjalizują się w badaniu stosowania prawa w praktyce i motywów wydawania orzeczeń aniżeli samej treści przepisów prawa. U nas zaś często się o tym zapomina, zakładamy, że jeżeli będą w miarę dobre przepisy prawa, to i będą dobrze stosowane. Tego, że tak nie jest, doświadczamy wszyscy na co dzień.

Uważam, że aby uniknąć tego typu bolączek, tego typu naruszania prawa dostępu do sądu, należy to rozwiązanie zmienić. I nie jest dla mnie żadnym argumentem to, co podnosi Ministerstwo Sprawiedliwości, mianowicie że ta regulacja istnieje dopiero od niedawna. Proszę państwa, to, że ona istnieje od niedawna, to może lepiej, bo może stosunkowo niedużo krzywdy wyrządziła, a im głębiej w las, tym gorzej. Dlatego należy to jak najszybciej uchylić, bo to jest tak jak z rakiem: jeżeli się go nie usunie na początku, to po dłuższym czasie szkody są niepowetowane. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Rafał Muchacki złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*, a wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce...

(Głos z sali: Jest wniosek...)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

(Senator Jan Rulewski: Jeszcze pięć minut.)

Można z miejsca.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek, ja jako przedstawiciel wnioskodawców mam wniosek do pani marszałek, żeby zechciała sprawę skierować do komisji...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Aby trzecie czytanie...)

Tak.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

(Senator Zbigniew Cichoń: Dziękuję.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Żeby na tym posiedzeniu było...)

Tak, żeby na tym posiedzeniu było dalsze procedowanie.

(Senator Zbigniew Cichoń: Tak, tak.)

Tak. Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wąlejk: Na posiedzeniu komisji.)

Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Pan senator Zbigniew Cichoń zgłosił wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek. Sprzeciwu nie słyszę, uznając, że przedstawiony wniosek został przyjęty.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 1194, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1194S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji na temat projektu ustawy.

Zapraszam serdecznie.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Projekt został wniesiony przez grupę senatorów. Zostałem upoważniony do reprezentowania wnioskodawców, jednocześnie jestem sprawozdawcą trzech połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Zostałem upoważniony do tego, ażeby zaprezentować projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych i wyrazić poparcie dla projektu w przyjętym kształcie.

Na wstępie powiem, że sprawa jest bardzo trudna, ale bardzo ważka. Niniejszy projekt zmiany ustawy – Prawo zamówień publicznych jest częścią zmian przepisów mających na celu systemowe uregulowanie problematyki zatrudnienia osób pozbawionych wolności. Ponadto w projekcie zawarto uregulowania mające na celu stworzenie szansy nowo powstałym podmiotom sektora finansów publicznych, instytucjom gospodarki budżetowej, utrzymania się na rynku. Ustawodawca umożliwiając tworzenie podmiotów, któ-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Zientarski)

rych zasadnicza działalność polega na wykonywaniu zadań publicznych, powinien stworzyć im możliwość realnego funkcjonowania wśród innych uczestników obrotu nastawionych wyłącznie na osiągnięcie zysku.

Jest propozycja zmiany art. 4 pkt 13. Dotychczasowy przepis pozwalał na kierowanie poza reżimem ustawy zamówień wyłącznie do instytucji gospodarki budżetowej przez organ władzy publicznej wykonujący funkcje organu założycielskiego tej instytucji. Biorąc pod uwagę instytucje gospodarki budżetowej, zarówno nowo utworzone, jak i powstałe w wyniku przekształcenia gospodarstw pomocniczych, nie można przyjąć, że wykonywanie zamówień jedynie na rzecz organu wykonującego funkcje organu założycielskiego pozwoli im na prowadzenie działalności na satysfakcjonującym poziomie. Niewątpliwie podmioty wykonujące zadania publiczne będą wymagały pomocy, przynajmniej ze strony swoich organów założycielskich. Za minimalną wystarczającą pomoc należy uznać rozszerzenie katalogu podmiotów mogących lokować zamówienia w instytucjach gospodarki budżetowej o jednostki organizacyjne podległe lub nadzorowane przez organ władzy publicznej wykonujący funkcję organu założycielskiego instytucji gospodarki budżetowej. Zmiana wprowadzana do wyliczenia w art. 4 pkt 13 spowodować ma zwiększenie liczby podmiotów lokujących zamówienia w instytucjach gospodarki budżetowej bez obowiązku stosowania ustawy – Prawo zamówień publicznych. Konsekwencją tej zmiany jest zmiana w lit. a pktu 13.

Propozycja zmiany art. 22 i art. 29. Chcę przypomnieć, że ustawa z 3 lutego 2001 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw realizuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którym skazanemu umożliwia się osiągnięcie co najmniej minimalnego wynagrodzenia, podczas gdy dotychczasowy przepis art. 123 §2 kodeksu karnego wykonawczego dopuszczał wypłacanie skazanemu wynagrodzenia w wysokości połowy miesięcznego wynagrodzenia. Ustawa ta równocześnie zakłada wprowadzenie rekompensat i zachęt dla pracodawców zatrudniających bądź chcących zatrudnić osoby pozbawione wolności, tak aby uniknąć drastycznego spadku zainteresowania zatrudnieniem tej kategorii pracowników. W celu zrekomensowania tych kosztów przedstawiono propozycję, jak pamiętamy, Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywiezionych Zakładów Pracy. Jednym z mechanizmów zachęty dla pracodawców do zatrudniania osób pozbawionych wolności, oprócz wskazanych w ustawie o zatrudnieniu osób pozbawionych wolności, winny być proponowane w niniejszym projekcie ustawy regulacje dotyczące preferen-

cyjnego lokowania zamówień u wykonawców zatrudniających skazanych. Zgodnie z interpretacją przepisów ustawy dostęp do preferencyjnych zamówień sektora finansów publicznych posiadają tylko gospodarstwa pomocnicze jednostek organizacyjnych Służby Więziennej, które, w myśl ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych z 27 sierpnia 2009, uległy przekształceniu w instytucje gospodarki budżetowej.

Mając na względzie zadania wykonywane przez podmioty zatrudniające osoby pozbawione wolności, polegające na prowadzeniu oddziaływań penitencjarnych i resocjalizacyjnych, a także biorąc pod uwagę związek pomiędzy preferencjami przedsiębiorców a liczbą miejsc pracy dla skazanych, uważamy, że konieczne jest wprowadzenie proponowanych zmian do ustawy – Prawo zamówień publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również pana senatora Piotra Zientarskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan Stanisław Bisztyga, bardzo proszę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Senatorze Sprawozdawco, jestem pod wrażeniem dzisiejszej pańskiej aktywności. A jeżeli chodzi o omawianą kwestię, to chciałbym zapytać, w jakim stopniu to, co teraz zmieniamy, wpłynie na zwiększenie zainteresowania zatrudnieniem skazanych. Bo ostatnio w innych ustawach wprowadziliśmy takie obwarowania i wzrost kosztów płac itd., że nie wiem, czy to, co teraz jest proponowane, w jakimś stopniu to zrekomensuje. Gdyby pan mógł się krótko do tego odnieść. Pytanie było krótkie i proszę o jeszcze krótszą odpowiedź. Dziękuję.

(Senator Piotr Zientarski: Panie Senatorze...)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o odpowiedź na temat aktywności.

Senator Piotr Zientarski:

Ja chciałem to powiedzieć w dyskusji, i jeszcze to powiem – zapisuję się do dyskusji – ale teraz występuję w roli przedstawiciela wnioskodawców, a jednocześnie sprawozdawcy... Pani marszałek doskonale zna tę sprawę, bo nie tak dawno

(senator P. Zientarski)

pod patronatem pani marszałek odbyła się konferencja w Czarnem poświęcona właśnie tym problemom. Drastycznie spada zatrudnienie, właściwie już jest połowa tego, co było, i cały czas leci w dół. Wskutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dwukrotnie wzrosły koszty – koszty tych, którzy zatrudniają. A są jeszcze sytuacje tego rodzaju, że w ramach jednego resortu zakłady karne drukują, na przykład, druki dla sądów, mają swoje pralnie, które wykorzystują, że tak powiem, na użytek własny. I według tej ustawy, którą chcemy zmienić, one muszą stawać do przetargów, w ramach swoich zakładów, pomimo że istnieją w resorcie... Zmiana zmierza do tego, żeby nie chodziło o preferencje, tylko o pewne rekompensaty, dlatego że te zakłady nie mogą rywalizować na równych prawach z innymi podmiotami gospodarczymi, o czym powiem jeszcze w dyskusji.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pytań już więcej nie ma.

Wobec tego dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Przypominam, że rząd reprezentuje pan minister Grzegorz Wąlejo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wąlejo:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przygotowany przez Komisję Ustawodawczą projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych wychodzi naprzeciw postulatowi, jakie od lat zgłasza więziennictwo, dotyczącym konieczności systemowego uregulowania problematyki zatrudnienia osób pozbawionych wolności, a w szczególności stworzenia mechanizmów, które będą zachęcać pracodawców do tworzenia miejsc pracy dla tych osób.

Proponowane przez komisję rozwiązania legislacyjne, wprowadzające możliwość szczególnego traktowania przy ubieganiu się o zamówienia z sektora publicznego podmiotów wykonujących zadania publiczne a zatrudniających skazanych, niewątpliwie będą wpływać pozytywnie na atrakcyjność zatrudnienia osób pozbawionych wolności. Jest to szczególnie istotne obecnie, gdyż po wejściu w życie z dniem 8 marca 2011 r. nowelizacji przepisu art. 123 §2 kodeksu karnego wykonawczego, realizującej wyrok Trybunału Konstytucyjnego, należy skazanemu zapewnić osiągnięcie co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę. I w związku z tym więziennictwo notuje systematyczny spadek tego zatrudnienia.

Projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych zawiera uregulowania mające na celu stworzenie nowo powstałym przywiezionym podmiotom sektora finansów publicznych, czyli instytucjom gospodarki budżetowej, warunków do efektywnego funkcjonowania na rynku przez zapewnienie im możliwości pozyskiwania poza reżimem ustawy – Prawo zamówień publicznych zamówień udzielanych nie tylko przez organ założycielski, ale również przez jednostki podporządkowane oraz nadzorowane przez ten organ.

Pierwsze miesiące funkcjonowania przywiezionych zakładów pracy instytucji gospodarki budżetowej potwierdzają, że w obecnym stanie prawnym na skutek zmiany formy prawnej prowadzenia działalności – poprzednio podmioty te funkcjonowały jako gospodarstwa pomocnicze – możliwości wykonywania zadań publicznych przez te przywiezione zakłady pracy zostały wydatnie ograniczone. Wyeliminowanie możliwości bezprzetargowego pozyskiwania zamówień od jednostek podległych ministrowi sprawiedliwości spowodowało, że przywiezione instytucje gospodarki budżetowej, które tradycyjnie zajmowały się obsługą sądów, także prokuratur, aresztów śledczych oraz zakładów karnych, zanotowały drastyczny spadek przychodów ze sprzedaży i pogorszenie wyników finansowych. Porównanie przychodów i wyników finansowych osiągniętych przez te podmioty za trzy miesiące 2010 r. oraz 2011 r. wskazuje, że przychody spadły z 55,8 miliona zł do 33,5 miliona zł, natomiast wynik finansowy per saldo uległ pogorszeniu z minus 1,3 miliona zł do minus 5,4 miliona zł. Brak poprawy w tym zakresie w najbliższych miesiącach może z kolei skutkować systematycznym spadkiem zatrudnienia skazanych, to jest ograniczaniem realizacji zadań publicznych, do których wykonywania instytucje te zostały powołane.

Chcę teraz podać dane o zatrudnieniu i o spadku zatrudnienia, żeby pokazać różnice pomiędzy końcem czerwca 2010 r. i końcem czerwca tego roku – te ostatnie dane są sprzed kilku dni. Jeżeli chodzi o zatrudnienie odpłatne, to spadło ono z siedemnastu tysięcy czterystu dziewięćdziesięciu czterech osób skazanych do jedenastu tysięcy stu siedemdziesięciu dwóch osób, a więc o ponad sześć tysięcy.

Mając świadomość tego, jak ważne zadania publiczne wykonują przywiezione instytucje gospodarki budżetowej, popieram nowelizację ustawy – Prawo zamówień publicznych, która stworzy im możliwość realnego działania wśród innych, nastawionych wyłącznie na osiąganie zysków, uczestników obrotu gospodarczego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan minister potwierdza to, co niestety przed chwilą przedstawił pan senator.

(wicemarszałek G. Sztark)

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania do pana ministra? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora profesora Leona Kieresa. Następny jest pan senator Piotr Zientarski.

Zapraszam, Panie Profesorze.

Senator Leon Kieres:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Jestem trochę zaskoczony wywołaniem mnie do zabrania głosu w dyskusji, chociaż się do niej zgłosiłem, bo liczyłem na to, że jeszcze pan prezes Sadowy, prezes Urzędu Zamówień Publicznych, zabierze głos w tej sprawie.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Poprosimy, jeżeli będzie...)

Sądziłem, że później, dopiero po zadaniu pytań panu prezesowi będę mógł zabrać głos. Ale dobrze. W takim razie powiem, co sędzę o tym projekcie, a później ewentualnie będziemy mogli z panem prezesem podjąć dyskusję na bardzo ważny temat, bo co do intencji, które przyświecały wnioskodawcom, nie można mieć żadnych zastrzeżeń.

W uzasadnieniu do projektu ustawy nowelizującej ustawę z 2004 r. o zamówieniach publicznych wnioskodawcy wskazują, iż w gruncie rzeczy częściowo wracają do stanu prawnego sprzed 2004 r. Stara ustawa, ustawa z 1994 r. o zamówieniach publicznych – ta nieobowiązująca, w tym znaczeniu stara – przewidywała bardzo ważną, istotną możliwość zlecenia przez podmioty sektora finansów publicznych tak zwanym zakładom przywieziennym zadań poza systemem zamówień publicznych. Zwłaszcza zakłady remontowo-budowlane, ale nie tylko, otrzymywały od jednostek sektora finansów publicznych zadania zleczone bez stosowania różnego rodzaju procedur, mówiąc ogólnie, przetargowych.

Na posiedzeniu komisji wskazywałem jednak na pewne niebezpieczeństwa, które kryją się za tym projektem nowelizacji, nie mając wątpliwości, że – jak powiedziałem – uzasadnienie jest szczytne i godne poparcia. Pan senator Zientarski tak w czasie posiedzenia komisji, jak i dzisiaj wskazał na przesłanki o charakterze społecznym – przede wszystkim problem resocjalizacji więźniów, osadzonych, przez pracę – które mnie może

nie przekonały, ale zainspirowały do warunkowego udzielenia poparcia temu projektowi.

Ten projekt jednak – muszę o tym powiedzieć, jeśli nie z uczciwości, to z racji rzetelności zawodowej – łamie pewne zasady odnoszące się do systemu prawa zamówień publicznych. To prawo jest dosyć skomplikowane. Ono nie zawiera się wyłącznie w naszej ustawie, w tej ustawie z 2004 r., bo prócz tej ustawy obowiązują rozporządzenia Unii Europejskiej, ot, chociażby takie, jak Wspólny Słownik Zamówień Publicznych, czyli CPV, Common Procurement Vocabulary, obowiązują dyrektywy, chociaż nie bezpośrednio, ale zgodnie z określonymi unijnymi zasadami i jeżeli ustawa wewnętrzna nie realizuje celów, które wskazuje dyrektywa, to stosuje się dyrektywę. Oprócz tego w przypadku zamówień tak zwanych podprogowych, czyli o wartości poniżej 14 tysięcy euro, stosuje się ogólne zasady, dotyczące gospodarowania oraz udzielania zamówień publicznych, zwłaszcza zasady niedyskryminacji, konkurencyjności, równego traktowania i przejrzystości. Oczywiście nie będę tu wyjaśniał tych problemów, bo moje wystąpienie przerodziłoby się w wykład akademicki, zresztą niemal tego rodzaju wykład wygłosiłem w czasie posiedzenia komisji.

Zgłaszałem wątpliwości, nadal je mam, gdy chodzi o tę ustawę w związku z regulacjami unijnymi, czy nie będzie kwestionowana zasada konkurencyjności przy udzielaniu tego rodzaju zleceń. Tak jak powiedziałem, co do pewnej filozofii i aspektów społecznych ja w pełni popieram tę ustawę. Wskazywałem zresztą na mój osobisty przykład. Kiedy byłem prezesem Instytutu Pamięci Narodowej, instytut ten budowałem w sensie materialnym w dużym stopniu przez zlecenie, poza ówczesną ustawą z 1994 r. o zamówieniach publicznych, zadań właśnie tak zwanym zakładom przywieziennym, zakładom remontowo-budowlanym. Wówczas było to zgodne z prawem, było to zresztą przedmiotem wielu kontroli, zwłaszcza ze strony Najwyższej Izby Kontroli. Także w związku z przykładem moim i kierowanego przeze mnie instytutu szybko doprowadzono do nowelizacji ustawy, wykreślając z niej możliwość zlecenia zadań tym zakładom remontowo-budowlanym w trybie, ogólnie mówiąc, bezprzetargowym.

Jest pewien problem. Proszę pamiętać o tym, że prawo unijne zawiera wiele sytuacji, cały katalog sytuacji, w których można zlecać zadania finansowane ze środków publicznych poza systemami, poza trybami zamówień publicznych, otwartymi, ograniczonymi, dialogiem konkurencyjnym, aukcją, licytacją elektroniczną itd. Ten projekt zresztą nawiązuje do tych zwolnień. To są w języku angielskim tak bardzo plastycznie określane zamówienia jako zamówienia *in house*, czyli w domu, jak w rodzinie. Chodzi o to, że jeżeli organ zleca własnej jednostce organizacyjnej za-

(senator L. Kieres)

danie do wykonania, to nie musi wybierać tej jednostki właśnie w trybach czy w procedurach właściwych dla zamówień publicznych. Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej też stopniowo liberalizuje warunki umożliwiające zlecenie takich zadań poza trybami przetargowymi, zamówieniowymi. Dotyczy to zlecenia zadań nawet podmiotom prywatnym, jeżeli jest tam chociaż trochę kapitału publicznego.

Tutaj mamy filozofię następującą. Można zlecać – i to jest dzisiaj oczywiste – takiemu zakładowi, w którym są zatrudnieni więźniowie, jeśli zlecającym jest organ założycielski. Tyle że tu chodzi o coś innego, o to, żeby inne podmioty sektora publicznego, nie tylko na przykład minister sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej czy zarząd zakładów karnych, nie pamiętam dokładnie nazwy, ale także inne podmioty mogły zlecać tym zakładom zadania w zakresie realizacji pewnych robót budowlanych czy innych prac. Roboty budowlane, dostawy i usługi to są trzy kategorie stanowiące przedmiot zamówień publicznych.

Otóż, popierając tę ustawę, chciałbym zapytać i pana ministra, i pana prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, czy pytano, czy interesowano się tym, jaka byłaby opinia Komisji Europejskiej w tej sprawie. Dla mnie to jest najistotniejsze. Ja nie chcę uchwalić ustawy, która natychmiast zostanie zakwestionowana ze względu na naruszenie zasad, które przed chwilą państwu wymieniłem, i tu nie chodzi nawet o wprowadzenie pewnego zamętu w systemie prawnym zamówień publicznych, ale możemy doprowadzić do skutków finansowych o nieokreślonym aspekcie. To pierwszy problem. Proszę pamiętać o tym, że każdy przedsiębiorca lub inny podmiot wykluczony z postępowania, jeżeli naruszono podstawowe zasady związane z obowiązywaniem, skutecznością prawa unijnego, może się domagać odszkodowania, powiem więcej, może się domagać przed sądem nawet dopuszczenia do postępowania zlecającego. Jest tu nowa kwestia, wykluczenie go z postępowania. To jest bardzo istotne. Skutki finansowe mogą się nagle okazać większe niż korzyści, jakie przyniesie nowelizacja tej ustawy, właśnie ze względu na te odszkodowania.

Kolejny problem to problem przedłużania postępowania, procedur. Jeżeli zlecimy jakieś zadanie, to bez zastosowania, powiedzmy sobie, przetargu czy innego trybu zamówieniowego, szybko wyłonimy wykonawcę. Jeżeli jednak ktoś nagle chce dołączyć do tego postępowania i skutecznie zaskarży działanie organu zlecającego, i jeżeli podmiot będący sądem – wyjaśniałem, czym jest sąd w rozumieniu prawa unijnego – w trybie tak zwanym prejudycjalnym zwróci się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o wstępne roz-

patrzenie tej sprawy, to zamiast szybkości uzyskania... Ten zakład przywiezienny będzie czekał na to, aż sprawa zostanie rozstrzygnięta. Nie wiemy, jak to będzie... Być może ja filozofuję. Ja wcale nie mówię, że są to konkretne sytuacje, które mogą wystąpić, ale po prostu uprzedzam, że musimy jednocześnie być świadomi także pewnych negatywnych skutków, jakie przyjęcie tej ustawy może rodzić. Dlatego pytam, czy te skutki były rozważane przez instytucje, które są odpowiedzialne za prawo zamówień publicznych, za badanie skutków przyjęcia pewnych rozwiązań. A moim zdaniem projekt ustawy powinien być pod tym względem oceniony. Wnioskodawcy nie mieli i nie mają takich możliwości, ale pan, Panie Prezesie, i minister sprawiedliwości... Dlatego prosiłbym o to, byśmy znali opinię w tej sprawie, żebyśmy broniąc tej ustawy, zwłaszcza w Sejmie, świadomie wskazywali na argumenty.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Przyjmujemy taką zasadę: teraz wystąpi pan senator Zientarski, a potem udzielimy głosu panu prezesowi Sadowemu. Dobrze?

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Zapraszam na mównicę.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Prezesie!

Pewne argumenty przedstawił już pan senator, ale chciałbym je jeszcze wyraźniej wyartykułować. Formalnie przedstawiając te rozwiązania, bo takim językiem przedstawialiśmy naszą inicjatywę, mówiliśmy o preferencjach. W jednej z gazet prawniczych znalazł się nawet artykuł, w którym pisano o preferencjach dla skazanych. Proszę państwa, to nie są żadne preferencje. To są rekompensaty. Dlaczego tak mówię? Po pierwsze, więziennictwo wykonuje bardzo ważną funkcję państwa, spełnia misję – resocjalizację przez pracę. Oczywiście zupełnie sprawa. Po drugie, spełnia misję państwową, to znaczy obowiązek nauki zawodu. Przecież urzędy pracy płacą bardzo duże pieniądze za przygotowanie czy przystosowanie zawodowe. To robi więziennictwo i nie ma z tego tytułu żadnych rekompensat. Dalej, pieniądze, które zarabiają więźniowie...

(Senator Grażyna Sztark: Obowiązek alimentacyjny...)

Podpowiada mi pani marszałek... Dodatkowo trzeba sobie uświadomić, że spada zatrudnienie, a przecież z tych pieniędzy są płacone grzywny, są opłacane alimenty... To bardzo ważny element społeczny. Ja tak w punktach będę mówił... Dalej, skazany to nie jest typowy pracownik. To bardzo często są ludzie, którzy po raz pierwszy podejmują pracę, którzy do tej pory, że tak powiem,

(senator P. Zientarski)

pracą się nie skalali zupełnie, a nawet się jej brzydzili. Poza tym ich się dopiero uczy zawodu, przyucza do zawodu. Dalej, to są osoby, które są kierowane... Proszę państwa, jest bardzo duża rotacja. Pracodawca, że tak powiem, w normalnych warunkach, najpierw inwestuje w pracownika, żeby mieć z niego jakąś korzyść na dłuższy czas. W tym przypadku jest duża rotacja ze względu na możliwość warunkowych zwolnień itd. Dalej, firmy zatrudniające pracowników w normalnych warunkach korzystają z funduszy unijnych, korzystają z funduszy z urzędów pracy na tworzenie nowych miejsc pracy. A z tych funduszy nie mogą korzystać pracodawcy, którzy zatrudniają skazanych. Mówimy zatem nie o preferencjach, ale o rekompensatach, o rozwiązaniach, które tylko mogą wyrównać szanse, a nie preferować.

Jak mówił pan senator, kwestie zleceń *in house*... Odrębną kwestią są sprawy związane z dyrektywą unijną. Mówiliśmy o tym – tylko tak hasłowo zasygnalizuję – że to jest kwestia interpretacji tej dyrektywy. Nie jest tak, chociażby ze względu na argumenty, o których mówiłem, że zakłady przywiezienne zatrudniające więźniów traktuje się jak, powiedziałbym, normalne podmioty gospodarcze. Absolutnie nie, to musi być inne spojrzenie. Wydaje mi się, że w ramach interpretacji dyrektywy mieści się również i ta ustawa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Leon Kieres: Pani Marszałek, mam jeszcze pięć minut...)

Bardzo proszę, Panie Senatorze, dodatkowo...

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Leon Kieres: Oczywiście nie będę mówił pięć minut, tylko uzupełnię...)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Uzupełnię tylko to, co mówiłem. Na posiedzeniu komisji wskazywałem, i o tę wypowiedź chcę uzupełnić moje wystąpienie, na poszukiwanie możliwości przyjęcia tego projektu. Chodzi o tak zwane imperatywne wymogi ochrony interesu publicznego. Prawo unijne dopuszcza możliwość przyjmowania rozwiązań o charakterze preferencyjnym czy, inaczej mówiąc, dyskryminującym pewne podmioty, a preferującym inne, ale pod pewnymi bardzo szczegółowymi rygorami: poprzez wcześniejszą notyfikację takich rozwiązań w Komisji Europejskiej. Chcę wyraźnie powiedzieć, że takie

możliwości istnieją i być może w oparciu o nie trzeba by szukać uzasadnienia. Pana prezesa znowu będę prosił o stanowisko w tej sprawie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam pana prezesa Sadowego i proszę o wyjaśnienia...

Jeżeli będziecie mieli państwo pytania... Skorzystajmy z obecności pana prezesa.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Dziękuję za umożliwienie mi wyrażenia swego poglądu co do inicjatywy dotyczącej zmian w ustawie – Prawo zamówień publicznych. Chciałbym wyraźnie podkreślić, że poglądy, które będę wyrażał, korzystając z zaproszenia, są poglądami prezesa urzędu jako organu właściwego w zakresie zamówień publicznych. Nie będzie to stanowisko rządu, albowiem to nie zostało jeszcze sformułowane ze względu na wczesny etap prac legislacyjnych nad tym projektem. Pozwalam sobie zabrać głos także po to, by Wysoka Izba miała ogląd całości tej sprawy, by podejmując decyzję miała na uwadze wszelkie aspekty związane ze skutkami wynikającymi z przyjęcia przepisów prawa w wersji proponowanej przez Wysokie Komisje.

Chciałbym podkreślić, co już wyrażałem w trakcie prac połączonych komisji, że nie ma sporu co do celu inicjatywy. Cel, czyli resocjalizacja poprzez pracę w zamówieniach publicznych, nie jest podważany ani przeze mnie, ani... Nie słyszałem głosów, które w jakikolwiek sposób podważałyby cel implementowanych czy wprowadzanych zmian.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że system zamówień publicznych oparty jest – jak słusznie wskazał pan profesor Kieres – na pewnych zasadach i celach zawartych w prawie Unii Europejskiej. Jeśli wczytamy się w preambułę dyrektywy unijnych, to zobaczymy, że tym celem systemu zamówień publicznych, również naszych – siłą rzeczy, jako że implementujemy te normy – jest przede wszystkim zapewnienie przedsiębiorcom niedyskryminacyjnego dostępu do zamówień publicznych. Zapewnienie przedsiębiorcom niedyskryminacyjnego dostępu do zamówień publicznych odbywa się poprzez publikację ogłoszenia o zamówieniu, w drodze którego każdy z potencjalnych przedsiębiorców zainteresowanych realizacją zamówienia publicznego może ubiegać się na równych prawach o takie zamówienie publiczne, co wywołuje konkurencję. Oczywiście chodzi

(prezes J. Sadowy)

też o zapewnienie przejrzystości wydatkowania środków, a także o racjonalne wydatkowanie środków publicznych.

Proponowane w projekcie Wysokiego Senatu zmiany w tym zakresie podważają te podstawowe cele zawarte w normach ustawy – Prawo zamówień publicznych. Nie nazywając proponowanych norm czy zmian preferencjami, uważam, że skoro zmierzają one w kierunku udzielania zamówień bezpośrednio zakładom czy instytucjom gospodarki budżetowej, które zatrudniają osoby skazane – czyli do wyłączenia obowiązku stosowania ustawy przy zleceniu zadań instytucjom gospodarki budżetowej nie tylko przez organ, który tę instytucję powołuje, ale i przez wszelkie inne instytucje podległe temu organowi – to wykraczają one poza zakres dopuszczalnych prawem Unii Europejskiej wyłączeń. Choć zasadą jest oczywiście otwarcie zamówień publicznych na konkurencję, to od tej zasady istnieją pewne wyjątki, przewidziane w prawie zamówień publicznych, jak również w prawie unijnym. Z tym że te wyjątki są ściśle określone i wymienione w dyrektywach i w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Europejski Trybunał Sprawiedliwości w sposób jednoznaczny wskazał, w jakich okolicznościach można tych norm zawartych w przepisach prawa unijnego nie stosować. I na dzisiaj te okoliczności są zawarte w obowiązujących przepisach ustawy – Prawo zamówień publicznych. Rozszerzanie ich katalogu poza zakres dopuszczony orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości naprawdę naraża nas na zarzut niezgodności naszego ustawodawstwa z przepisami prawa unijnego. I ta kwestia była badana zarówno przez Urząd Zamówień Publicznych, jak i – co chciałbym bardzo mocno podkreślić – przez ministra spraw zagranicznych, ponieważ podobna inicjatywa powstała również w trakcie prac nad założeniami do ustawy – Prawo zamówień publicznych, dotyczącymi implementacji dyrektywy obronnej, regulującej udzielanie zamówień w zakresie obronności i bezpieczeństwa państwa. I przy tej okazji minister spraw zagranicznych wyraził jednoznacznie negatywną opinię co do możliwości rozszerzania zakresu wyłączeń, które obecnie są przewidziane w ustawie – Prawo zamówień publicznych.

Chciałbym podkreślić, że projekt odnosi się do trzech kwestii, a to, o czym przed chwilą powiedziałem, dotyczy pierwszego punktu – zmian w zakresie art. 4 pkt 13, a więc wyłączenia obowiązku stosowania ustawy – Prawo zamówień publicznych w przypadku instytucji gospodarki budżetowej. W tym punkcie chciałbym też podkreślić jeszcze jedną kwestię – nie podważając tego celu, jakim jest resocjalizacja przez pracę – mianowicie, że propozycja zmian w tym zakresie

daleko wykracza poza realizację tego celu. Chciałbym zaznaczyć, że po ewentualnym wprowadzeniu tych przepisów w życie każda instytucja gospodarki budżetowej będzie mogła otrzymywać zlecenia od administracji rządowej, niezależnie od tego, czy to się będzie odbywać dla zapewnienia realizacji tego szczytnego celu. No, to będzie możliwość znacznie szersza, wykraczająca poza ten cel. A więc przykładowo można sobie wyobrazić sytuację, że jeśli jest instytucja gospodarki budżetowej powołana przez szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, to cała administracja rządowa będzie mogła zlecać tej instytucji gospodarki budżetowej zamówienia publiczne. I tu wyrażam wątpliwość co do tego, czy trochę nie nazbyt szeroko to wyłączenie jest sformułowane, i mam obawy, że niestety to wyłączenie w tej wersji bardzo wykracza poza ten szczytny cel, co chciałbym jeszcze raz podkreślić, który jest zawarty w uzasadnieniu do zmian w przepisach.

Na marginesie jedynie dodam – i czuję się w obowiązku to uczynić, jako że nie pierwszy raz przychodzi mi stawać przed Wysoką Izbą – że system zamówień publicznych jest na dzień dzisiejszy systemem stabilnym, po bardzo doniosłych zmianach. Proszę zwrócić uwagę, że w ubiegłym roku udzielono zamówień na kwotę 167 miliardów zł i tych zamówień było blisko dwieście tysięcy. Co więcej, 80% tych zamówień było zamówieniami w procedurach otwartych, przejrzystych. Jeszcze w roku 2007 tych procedur nieotwartych było około 33%, a więc na trzy zamówienia jedynie dwa były w procedurach otwartych. Mówię o tym dlatego, że to jest efekt prac, między innymi, państwa. A poza tym czuję się w obowiązku poinformować o tym, iż system zamówień publicznych stwarza możliwości sprawnej realizacji zadań publicznych.

Odnosząc się do punktu drugiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych, który dotyczy możliwości ograniczenia przetargu jedynie do podmiotów zatrudniających w ponad 50% osoby skazane, a to jest tak naprawdę druga propozycja obok tej dotyczącej wyłączenia, chciałbym wyraźnie podkreślić, że ta zmiana wykracza poza to, co dopuszczają dyrektywy i prawo unijne. Dlaczego? Dlatego że prawo unijne dopuszcza możliwość ograniczenia przetargów do przedsiębiorców, którzy zatrudniają w większości osoby niepełnosprawne, ale nie przewiduje możliwości rozszerzenia tego na osoby skazane, czyli wyłączenie dotyczące osób niepełnosprawnych, które jest zarówno w dyrektywach, jak i w prawie zamówień publicznych, nie może być rozszerzane poza to, co dopuszcza prawo. Tymczasem tutaj mamy do czynienia z inicjatywą zmierzającą do tego, by przetargi można było ograniczyć do przedsiębiorców, którzy w ponad 50% zatrudniają osoby skazane. Rodzi się pytanie, ile takich przedsiębiorstw jest i czy przypad-

(prezes J. Sadowy)

kiem nie tworzymy pewnego rodzaju fikcji, czy przypadkiem nie będzie tak, że w przetargach będą mogły startować tylko te instytucje gospodarki budżetowej, które już obecnie zatrudniają skazanych. No, ale na to chciałem tylko zwrócić uwagę. Będzie to miało negatywny skutek dla rynku, bo tutaj już każdy zamawiający, każda instytucja będzie mogła ograniczyć ten dostęp do podmiotów, które zatrudniają osoby skazane. A jeśli rzeczywiście tak jest, że tylko instytucje gospodarki budżetowej spełniają ten warunek, to ja się obawiam, że tak naprawdę zmierzamy w kierunku jakiejś monopolizacji rynku na rzecz tych instytucji gospodarki budżetowej, które zatrudniają osoby skazane. I tu zwracam uwagę na skutki dla konkurencyjności rynku, skutki również dla tych małych i średnich przedsiębiorców, którzy w jakiś sposób mogą być ograniczeni w dostępie do tego rynku zamówień publicznych, stanowiący główne źródło utrzymania dla tego rodzaju przedsiębiorców. A więc wydaje mi się, że ta zmiana w pkt 2 może być o wiele istotniejsza i dalej idąca, niż zmiana w pkt 1, który dotyczy wyłączenia obowiązku stosowania zamówień na rzecz instytucji gospodarki budżetowej, ale tylko przez instytucje, które je powołają, bądź instytucje podległe instytucji powołującej instytucję gospodarki budżetowej. W mojej ocenie, na tyle, na ile moje służby dokonały analizy... Widzę tutaj daleko idące zagrożenie dla prawidłowości funkcjonowania rynku zamówień publicznych i upatruję je w dwóch pierwszych zmianach, ale muszę nawet powiedzieć, że po dogłębnej analizie okazuje się, że ta druga zmiana jest zmianą o wiele dalej idącą i niebezpieczną.

Jeśli chodzi o pkt 3, czyli zmianę polegającą na tym, by instytucja zamawiająca mogła wymagać w warunkach przetargowych, aby wykonawcy zatrudniali osoby skazane, to co do zasady nie widzimy tu sprzeczności z prawem Unii Europejskiej, ale pytanie, czy stawianie tego typu wymogów nie doprowadzi rzeczywiście do ograniczania możliwości startowania w przetargach przez podmioty zainteresowane. Jeśli mówimy: osoby skazane, to mówimy o osobach, które realnie można zatrudnić w poszczególnych miejscach, tam, gdzie one odbywają kary pozbawienia wolności. A więc dostęp do tych skazanych, choćby ze względu na ich liczbę, może być utrudniony, nie każdy przedsiębiorca być może będzie mógł skorzystać z możliwości zatrudnienia osób skazanych, co z kolei pozbawi go możliwości realizacji zamówień publicznych czy też w ogóle możliwości ubiegania się o zamówienia publiczne.

Chciałbym podkreślić, że nie kwestionuję samego celu, ale zmiany proponowane przez Wysockie Komisje, po pierwsze, budzą moje wątpliwości co do zgodności z prawem Unii Europejskiej, uza-

sadnione wątpliwości, po drugie, daleko wykraczają poza cel, który przyświeca ich inicjatorom, a po trzecie, powodują istotne zagrożenia dla prawidłowości funkcjonowania rynku zamówień publicznych.

Chciałbym złożyć deklarację współpracy w ewentualnym wypracowaniu modelu wsparcia, bo problem niewątpliwie jest, ale wydaje się, że zaproponowane zmiany są jednak zmianami zbyt daleko idącymi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy może są pytania?

Bardzo proszę, Panie Profesorze...

(Senator Norbert Krajczyk: Nie ma teraz pytań.)

(Senator Rafał Muchacki: Nie ma już pytań.)

(Senator Leon Kieres: A, pytania już były...)

Nie, nie, wyjaśnijmy do końca...

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

Senator Leon Kieres:

Chciałbym zapytać o możliwość przyjęcia rozwiązania uwzględniającego tę ideę, którą się kierowali wnioskodawcy. I czy ma pan informację, jak wygląda praca więźniów w innych państwach, gdy idzie o zamówienia publiczne?

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:

Trudno mi w tym momencie złożyć jednoznaczna deklarację, czy widzę możliwości. Powiem w ten sposób: dyrektywy obowiązują, ale od progów unijnych, to znaczy dla dostaw usług dla administracji rządowej od progu 125 tysięcy euro. W przypadku zamówień, które mieszczą się poniżej tych progów, istnieją zatem troszeczkę szersze możliwości stosowania pewnych regulacji. Ale tutaj też muszę podkreślić, że obowiązują jednak pewne zasady traktatowe, z traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a więc również zasada przejrzystości. Zatem oczywiście tu można dokonać analizy, ale też nie chciałbym w tym momencie bez takiej dogłębnej analizy deklarować, że takie możliwości istnieją, bo to trzeba by było jednak dość dokładnie zbadać.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dobrze, dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Ministrze.

Informuję, że lista mówców również została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Tadeusz Gruszka złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek G. Sztark)

Zamykam dyskusję.

Senat mógłby teraz przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy, to trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zawarty jest w druku nr 1050, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1050S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Zbigniewa Cichonia, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Dziękuję bardzo panom ministrom.

Zapraszam na mównicę pana senatora Zbigniewa Cichonia. Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Jest to propozycja przywrócenia odznaczeń i orderów, które istniały wcześniej, do 8 maja 1999 r., a potem przestały obowiązywać. Na skutek postulatów środowisk kombatanckich przyjęliśmy propozycję przywrócenia tych orderów.

Mianowicie proponujemy dokonać zmiany w art. 17b w ustawie o orderach i odznaczeniach polegającej na tym, że przyznaje się jako nagrodę za zasługi w służbie w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej odznaczenia wojskowe w postaci Wojskowego Krzyża Zasługi, Morskiego Krzyża Zasługi oraz Lotniczego Krzyża Zasługi. I tutaj są oczywiście zdefiniowane warunki przyznawania tych odznaczeń. Chodzi, generalnie rzecz biorąc, o dokonanie w czasie służby czynu, który przynosi szczególną korzyść Wojskom Lądowym, to jeśli chodzi o Wojskowy Krzyż Zasługi, albo Marynarce Wojennej, jeśli chodzi o Morski Krzyż Zasługi, albo też lotnictwu, jeśli chodzi... Przepraszam, okazuje się, że Lotniczy Krzyż Zasługi może być nadany nie tylko żołnierzowi Sił Powietrznych, ale wyjątkowo również żołnierzowi innego rodzaju sił zbrojnych, tak że tutaj jest odstępstwo od tej zasady podporządkowania nazewnictwu wymogów czy też rodzaju służby wojskowej, dla której dokonany został czyn zasługujący na szczególne uznanie, bo wykracza poza zwykły obowiązek.

Następnie w art. 17c proponujemy przywrócenie Krzyża Armii Krajowej, który jest kontynuacją Krzyża Armii Krajowej wprowadzonego 1 sierpnia 1966 r. przez dowódcę Armii Krajowej generała Tadeusza Bora-Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku żołnierza Polski Podziemnej w latach 1939–1945. Jest to oznaczenie wojenne nadawa-

ne żołnierzom Armii Krajowej oraz żołnierzom organizacji ją poprzedzających.

W art. 17d jest propozycja przywrócenia Krzyża Batalionów Chłopskich będącego kontynuacją Krzyża Batalionów Chłopskich wprowadzonego 1 września 1989 r. przez komendanta głównego Batalionów Chłopskich generała Franciszka Kamińskiego dla upamiętnienia wysiłku zbrojnego żołnierzy Batalionów Chłopskich w latach 1940–1945. Jest to odznaczenie wojenne nadawane żołnierzom Batalionów Chłopskich oraz żołnierzom organizacji je poprzedzających.

I wreszcie trzeci rodzaj krzyża, Krzyż Narodowego Czynu Zbrojnego, wprowadzony art. 17e, będący kontynuacją Krzyża Narodowego Czynu Zbrojnego wprowadzonego dnia 14 grudnia 1944 r. zarządzeniem Rady Politycznej Narodowych Sił Zbrojnych. Jest to odznaczenie wojenne nadawane żołnierzom Narodowych Sił Zbrojnych.

I w ślad za tymi regulacjami, które wprowadzają pewnego rodzaju odstępstwo od ogólnych zasad, że tego rodzaju odznaczenia mogą być nadawane w pewnym przedziale czasowym, mianowicie albo w ciągu pięciu lat od zakończenia wojny, jeśli chodzi o krzyże wojenne, albo też w okresie trzech lat od zakończenia działań polegających na zwalczaniu terroryzmu lub na pełnieniu zagranicznych misji pokojowych – bo tam był ten przedział czasu trzy lat... Art. 17f czyni odstępstwo od tych limitów czasowych i stwierdza, że się ich nie stosuje. Czyli bez ograniczeń czasowych można nadawać te nowe rodzaje krzyży i odznaczeń.

Oczywiście propozycja jest taka, żeby przyjąć ten projekt ustawy bez zmian. Byłaby to ustawa, która praktycznie nie wymaga jakichś nakładów finansowych, a w każdym razie byłyby one znikome – bo wiadomo, oprócz kwestii wartości krzyża są jakieś tam świadczenia z tym związane, zupełnie symboliczne, poza tym sprawa dotyczy już niewielkiej grupy ludzi, którzy dożyli tak sędziwego wieku. Nie otrzymali oni jeszcze tych odznaczeń, a chyba wypada, żeby ojczyzna ich uhonorowała. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Stanisława Piotrowicza.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Proszę państwa, mamy mały kłopot, albowiem nie ma przedstawiciela rządu. Jeżeli nie macie państwo pytań dotyczących tego punktu...

(Senator Stanisław Bisztyga: Wszystko jest jasne, pan senator powiedział wszystko.)

(wicemarszałek G. Sztark)

...to moglibyśmy uznać, że mogę przejść od razu do otwarcia dyskusji. Nie ma pytań?

(Senator Stanisław Bisztyga: Nie ma.)

Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że lista mówców... że nikt do głosu się nie zapisał.

Dla porządku informuję, że pan senator Rafał Muchacki złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy, to trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Bardzo proszę o chwileczkę uwagi, albowiem zanim ogłoszę dwudziestominutową przerwę, przypomnę, że po przerwie przystąpimy do procedowania punktu piątego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Poproszę obecnie pana senatora sekretarza o przedstawienie komunikatów. Bardzo proszę.

Senator Sekretarz Władysław Dajczak:

Posiedzenie...

(Senator Norbert Krajczyk: Nie słyszymy!)

Posiedzenie Komisji Zdrowia poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej odbędzie się w dniu 6 lipca w sali nr 182 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania oraz niektórych innych ustaw odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

Następnie Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzy wnioski do ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Proszę państwa, chcę uprzejmie państwa poinformować, że jutro o godzinie 9.00 rozpoczniemy obrady od punktu siedemnastego: informacja o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2010 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka. I po tym przystąpimy do bloku głosowań. Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do 19.15. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 54 do godziny 19 minut 20)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1249, a sprawozdanie komisji w druku nr 1249A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji. Prosimy.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałek! Państwo Ministrowie! Pano-
wie Senatorowie!

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej rozpatrywała tę ustawę 30 czerwca. To pierwszy projekt przedstawiony przez prezydenta w nowej kadencji jako jego inicjatywa. Na naszym posiedzeniu reprezentowała go pani minister Irena Wóycicka. Nowelizacja dotyczy skutków ustawy, którą przyjęliśmy 16 grudnia 2010 r. Mówi ona, że nie będzie można równocześnie pobierać emerytury oraz kontynuować zatrudnienia u tego samego pracodawcy bez konieczności rozwiązania umowy o pracę. Ma to nastąpić 1 października 2011 r. Ale zdaniem pana prezydenta, który jest wnioskodawcą tej nowelizacji, osoby takie, podejmując decyzję o pobieraniu emerytury przy jednoczesnym zatrudnieniu, kontynuowaniu pracy u tego samego pracodawcy, działały w zaufaniu do państwa. I do prawa, które stanowią, bo mogły przecież dokonać innych wyborów; mogły na przykład kontynuować pracę bez jednoczesnego przechodzenia na emeryturę. Prezydent, wychodząc z tego założenia, proponuje ustawę, która przyzna uprawnienie do ponownego ustalenia wysokości emerytury osobom uprawnionym w okresie od 8 stycznia 2009 r. do 30 września 2011 r. I w ustawie tej przyjęto, że to uprawnienie będzie obowiązywało, o ile ten zatrudniony nie pobierał emerytury przez okres osiemnastu miesięcy, to jest czas, który został wprowadzony korektą w czasie prac sejmowych.

(senator M. Augustyn)

Z kolei warunki, od spełnienia których zależy możliwość złożenia wniosku o ponowne ustalenie wysokości emerytury na zasadach określonych w tym projekcie, opisane zostały w art. 149c. I one wyróżniają tutaj kilka sytuacji. Rozróżniają sytuację osób, które, nazwijmy to, zdobyły to uprawnienie emerytalne na starych zasadach, tych, które zdobyły te uprawnienie już na nowych zasadach, i tych, które zgodnie z ustawami emerytalnymi są uprawnione na zasadach mieszanych. W każdym z tych przypadków opisany jest sposób realizacji tego prawa. Pragnę także zaznaczyć, że zrobiono coś dla uniknięcia takiej sytuacji, w której po przeliczeniu taka nowa emerytura byłaby niższa, a czasem mogą się takie przypadki zdarzyć. Ustawodawca przewidział to i zaproponował, żeby wówczas obowiązywała wysokość emerytury korzystniejsza dla uprawnionego, emeryta.

Ustawa ta dotyczy około czterdziestu siedmiu tysięcy osób. Skutki tej ustawy nie są łatwe do oszacowania. Trzeba przyznać projektodawcom, że dołożyli sporo starań, ażeby symulować te skutki; jest opisanych aż sześć wariantów. Ale w konkluzji, nie wchodząc w szczegóły, można powiedzieć, że te skutki nie są i nie byłyby do roku 2060, bo dla takiego okresu te symulacje przeprowadzano, szczególnie dolegliwe dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Z tego względu, że to przedłożenie jest korzystne dla tak dużej grupy osób, że przywraca zaufanie do porządku prawnego i że nie rodzi nadmiernych skutków prawnych, projekt prezydenta zyskał poparcie rządu i wszystkich członków Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, którą reprezentuję.

Komisja wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać...

Bardzo proszę o pozostanie tutaj, Panie Senatorze, bo senatorowie mogą jeszcze zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

(Senator Kazimierz Kleina: Ja chciałbym o coś zapytać.)

Bardzo proszę, pan senator Kleina.

Senator Kazimierz Kleina:

Pani Marszałek! Panie Przewodniczący! Chciałbym zapytać o te skutki finansowe, bo pan senator tak dość łatwo nad tym przeszedł. Ale czy można przyjmować ustawę, której skutki finansowe nie są znane lub której skutki są trudne do wyzycowania?

Senator Mieczysław Augustyn:

Wysokość tych obciążeń zależna będzie od indywidualnych decyzji samych uprawnionych, w związku z tym trudno jest w takiej sytuacji to szacować. Ale przyjęto wariantowo szacunek dla każdego tysiąca osób, które pobierają emeryturę bez rozwiązania stosunku pracy i które zawieszają tę emeryturę do 1 października 2011 r. I tam w tych różnych wariantach to się waha, Panie Senatorze, w przedziale od roku 2011 do 2060, od 63,7 miliona w pierwszym wariantcie do maksymalnie 98,9 miliona w wariantcie trzecim. Oczywiście w każdym roku – tutaj musiałbym przedstawić panu senatorowi tę symulację – to wygląda różnie. W tym wariantcie najdroższym w latach 2011–2015 ustawa ta nie rodziłaby skutków finansowych, ale one by się pojawiły w roku 2016 i byłyby to kwota – podaję to dla tych tysiąca osób – 1 miliona 300 tysięcy. Te skutki maksymalnie sięgałyby 5 milionów w latach 2018–2019. Dysponując takimi danymi, a poza tym mając jeszcze pozytywną opinię rządu, senatorowie czuli się uspokojeni, bo przy budżecie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych te kwoty prawdopodobnie nie będą rzutowały na wysokość wypłat, które są konieczne, czy też na wysokość zadłużenia funduszu.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dajczak ma pytanie.

Nie uspokoił pan wszystkich, nie...

(Senator Władysław Dajczak: No właśnie. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.)

Bardzo proszę.

Senator Władysław Dajczak:

Nie uspokoił pan senator, bo myślę, że są wątpliwości co do potrzeby takiego wyrywkowego potraktowania. Myślę, że jest to takie wyrywkowe potraktowanie systemu emerytalnego. I chyba taki trochę podział emerytów, z wyodrębnieniem tych, którzy po 8 stycznia 2009 r. i do 30 września 2011 r. pobierali emeryturę i jednocześnie pracowali. Pan senator mówił, że dotyczy to dużej grupy osób. Chciałbym właśnie poprosić o to, żeby, jeśli można, przynajmniej w jakimś przybliżeniu podać, jak dużej grupy osób to dotyczy.

(Senator Mieczysław Augustyn: Podawałem to, podawałem.)

I jeszcze chciałbym poznać, jeśli takie było, stanowisko strony społecznej co do projektu tej ustawy.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Jeśli chodzi o liczbę tych osób, to oszacowano ją na czterdzieści siedem tysięcy. Jeśli zaś chodzi o opinie, to na posiedzeniu komisji mówiliśmy o dwóch opiniach związkowych; pierwszą była opinia NSZZ „Solidarność”, a drugą – OPZZ. Z tym, że trzeba powiedzieć, że tak na dobrą sprawę te opinie, Panie Senatorze, nie dotyczyły tej ustawy, wracały bowiem do ustawy, do której ona się odnosi, próbując właśnie łagodzić jej skutki. Jednak my przecież nie dyskutujemy o ustawie, którą przyjęto już dawniej, lecz dyskutujemy o przedłożeniu prezydenckim, które próbuje umożliwić przeliczenie tej emerytury tym osobom, które z racji wcześniejszej zmiany zasad mogłyby stracić na wysokości emerytury.

Tak więc komisja rzeczywiście zapoznała się z tymi opiniami, mieliśmy je także na piśmie, pani minister Wóycicka się do nich po kolei odnosiła, a mimo to decyzja komisji była w tej sprawie pozytywna.

(*Senator Władysław Dajczak:* Ale rozumiem – bo pan senator tego nie dopowiedział – że te opinie były negatywne. Tak?)

Tak, te opinie były krytyczne, ale – powtórzę – nie w odniesieniu do tej ustawy, tylko w odniesieniu do ustawy, nazwijmy ją tak, bazowej, która była powodem przyjęcia tej właśnie ustawy.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Nie ma już więcej pytań. Również pan senator Bisztyga nie chce zadać pytania.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Mieczysław Augustyn:* Dziękuję.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez pana prezydenta.

Do prezentowania stanowiska w toku prac parlamentarnych została upoważniona podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP pani Irena Wóycicka.

Czy pani Irena Wóycicka chciałaby zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Irena Wóycicka:* Tak, jeśli można.)

Bardzo proszę, zapraszam może na mównicę.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Irena Wóycicka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałabym ustosunkować się do pytań dotyczących prezydenckiej ustawy o zmianie ustawy

o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a także uzupełnić odpowiedzi, które tutaj padły.

Po pierwsze, liczba czterdzieści siedem tysięcy jest liczbą potencjalną, oszacowaną przez ZUS, bo tyle osób skorzystało z tych przepisów pozwalających na łączenie pracy z emeryturą bez rozwiązania stosunku pracy. I do 30 września 2011 r. te osoby będą musiały podjąć decyzję, czy zawieszają emeryturę i pozostają u swojego pracodawcy – i to jest ta grupa osób, której będzie dotyczyć ta ustawa – czy zrezygnują z pracy, rozwiążą stosunek pracy ze swoim dotychczasowym pracodawcą i pozostaną na emeryturze. Wtedy oczywiście pozostaje jeszcze droga ponownego nawiązania stosunku pracy z poprzednim czy z innym pracodawcą. Tak więc czterdzieści siedem tysięcy to jest maksymalna liczba osób, których, jak szacuje ZUS, może dotyczyć ta ustawa.

Po drugie, jeśli chodzi o problem stosunku związków zawodowych, to chcę powiedzieć, że o ile stanowisko OPZZ odnosiło się – jak mówił senator Augustyn, przewodniczący komisji – w ogóle do problemu kwestii łączenia pracy z emeryturą, a więc nie do tej konkretnie ustawy, o tyle stanowisko związku zawodowego „Solidarność” odnosiło się do pierwotnej wersji tekstu ustawy, która zakładała, że prawo do ponownego przeliczania emerytury następuje po trzydziestu miesiącach od zawieszenia tej emerytury. To stanowisko zostało uwzględnione w toku dalszych prac parlamentarnych i zmiana, która zredukowała ten okres z trzydziestu do osiemnastu miesięcy, została poparta zarówno przez prezydenta, jak i przez rząd. Tak więc można powiedzieć, że w toku prac parlamentarnych stanowisko związku zawodowego „Solidarność” zostało uwzględnione i w ustawie ten okres został skrócony.

Chciałabym powiedzieć, że jeśli chodzi o szacunki finansowe, to należy pamiętać, że nie uwzględniono w nich skutków pozytywnych tej ustawy, jakimi jest zawieszenie emerytury i przedłużenie okresu pracy przez pewną grupę emerytów. Te korzyści polegają właśnie na niepobieraniu przez nich emerytury przez pewien okres, jak również na tym, że ta ustawa powinna zachęcić do pewnego zachowania się osób, których dotyczy, a zatem – w konsekwencji – ewentualnie może zwiększyć się ilość składek wpłacanych do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jednak takich szacunków, powiedziałabym, korzyści z wprowadzanej ustawy, nie przeprowadzono.

Ponadto chcę się jeszcze ustosunkować do jednej kwestii, a mianowicie do tego, że ta ustawa nie dotyczy grup osób, które przeszły na emeryturę przed 2009 r. Oczywiście, że nie dotyczy, bo ta grupa nie została zaskoczona zmianą przepisów. Chciałabym przypomnieć, że w 2009 r. został wprowadzony przepis, który umożliwił łączenie pracy z emeryturą bez rozwiązania stosunku pra-

(podsekretarz stanu I. Wóycicka)

cy, mało tego, ta ustawa jednocześnie była związana z wprowadzeniem programu „50 plus”, który był bardzo nagłośniony i, że tak powiem, wspierany i realizowany przez rząd. W związku z tym te osoby miały prawo zakładać, że takie rozwiązanie będzie funkcjonowało w długim okresie, a zostały zaskoczone zmianą przepisów. Gdyby przedtem wiedziały, że te przepisy będą inne, mogłyby postąpić inaczej, nie przechodzić na emeryturę, odłożyć ten moment przejścia na emeryturę i kontynuować pracę u swojego pracodawcy, a zatem racjonalnie wybrać wyższą emeryturę w przyszłości. Ta ustawa niejako niweluje te skutki, powiedziałabym, możliwej niekorzystnej decyzji podjętej przez te osoby, które zostały zaskoczone zmianą przepisów. Wcześniej takiej sytuacji nie było, dlatego ta sytuacja nie dotyczy osób, które pobierały emeryturę przed 2009 r., które przeszły na emeryturę przed 2009 r., nie można porównywać tych sytuacji.

Zatem, po moich wyjaśnieniach, chciałabym poprzeć stanowisko senackiej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej i prosić o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Chcę też powiedzieć, że termin przyjęcia tej ustawy będzie miał wpływ na zachowania tych osób i na informację, jaką będą posiadały osoby, które muszą podjąć decyzję o ewentualnym zawieszeniu emerytury i kontynuowaniu pracy lub też o rezygnacji z pracy i pobieraniu emerytury. Im wcześniej ukaże się informacja o przyjęciu ustawy, tym więcej czasu będą miały te osoby na podjęcie właściwej i rozsądnej decyzji. Dziękuję bardzo za wysłuchanie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Jeszcze, jeżeli można, momencik...

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do przedstawicielki prezydenta związane z omawianym punktem porządku obrad.

Państwo senatorowie?

Bardzo proszę, pan senator Sidorowicz, a następny będzie pan senator Rulewski.

Senator Władysław Sidorowicz:

Chciałbym zadać pani minister pytanie:...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Proszę bardzo.)

...czy osoby, które przeszły na emeryturę i kontynuowały pracę, muszą się obecnie zwolnić, a jeżeli natychmiast potem się zatrudnią, to czy odzyskają prawo do pobierania emerytury i łączenia jej z pracą?

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Irena Wóycicka: Przepraszam bardzo, Panie Senatorze, czegoś tu nie zrozumiałam...)

Jeszcze raz. Powtórzę: według obecnie obowiązujących przepisów osoba, która kontynuuje pracę i pobiera emeryturę na ich podstawie – czyli na podstawie tych przepisów, które zostały zmienione – musi podjąć decyzję, bo inaczej we wrześniu zostanie zawieszona jej prawo do pobierania emerytury. Jeżeli jednak się zwolni i zostanie ponownie przyjęta do pracy, to może już wtedy kontynuować... Tak więc ustawa, którą omawiamy, tego nie dotyczy – ona dotyczy sytuacji, w której, jak rozumiem, osoba zawiesza emeryturę, kontynuuje pracę, a ustawa chroni jej interesy, gdyby po powrocie do pobierania emerytury przeliczona emerytura byłaby niższa. Tak?

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Irena Wóycicka: Tak, Panie Senatorze...)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Irena Wóycicka:

Przepraszam bardzo, jestem po raz pierwszy w Senacie...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Miło nam.)

...stąd może nie trzymam się dostatecznie dobrze reguł.

Panie Senatorze, tak właśnie jest, że pozostałe osoby nie tracą. Ich decyzja dotycząca przejścia na emeryturę nie powoduje ewentualnej utraty, że tak powiem...

(Senator Władysław Sidorowicz: Wielkości...)

...nie powoduje niekorzyści związanych z wysokością emerytury, ponieważ oni potwierdzają tym samym, że moment przejścia na emeryturę był właściwy. Zatem ustawa dotyczy tylko tych osób, które zdecydują się kontynuować pracę u tego samego pracodawcy, czyli...

(Senator Władysław Sidorowicz: Rozumiem.)

...jakiejś grupy, dlatego że te osoby, można powiedzieć, mogły podjąć błędną decyzję o przejściu na emeryturę w myśl poprzednich przepisów.

(Senator Władysław Sidorowicz: Rozumiem, dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, rozumiem sytuację pana prezydenta, który niejako został przymuszony do tego, żeby nie zrealizować swojej wcześniejszej zapowiedzi o tym, że zawetuje tę ustawę, która była włączona w pakiet innych ustaw, i wyszedł z inicjatywą, powiedziałbym, społecznej i finansowej rekompensaty. Niemniej jednak wśród niektórych odbiorców tej ustawy panuje takie przekonanie, że ze względu na zmienne stanowisko rządu niektórzy nie skorzystają z prawa do ponownego zatrudnienia. Zatem pytanie: czy ta rekompensata jest adekwatna do swoistej straty, którą poniosła? Jak pan prezydent... jak pani minister by to wytłumaczyła?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Irena Wóycicka:**

Panie Senatorze, osoby, które będą miały świadomość, że nie będą mogły rozwiązać stosunku pracy, a następnie ponownie go zawiazać, mogą podjąć decyzję o kontynuowaniu zatrudnienia, jeżeli im na tym zależy, i wtedy zostaną objęte tą ustawą.

(*Senator Jan Rulewski: W innym miejscu pracy.*)

A jeżeli w innym miejscu pracy, to wtedy nie ma przeszkód w łączeniu pracy z emeryturą. Tak że tutaj ich prawo emerytalne nie zostało w żaden sposób naruszone. Ewentualnie tylko grupa osób, które zdecydują się na kontynuowanie pracy u tego samego pracodawcy, może być stratna na tym przepisie.

(*Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo...*)

I właśnie ta grupa na tym przepisie, nie prezydenckim, tylko tym, który wprowadził obowiązek zawieszenia emerytury w przypadku kontynuowania pracy od 1 października... Ta grupa osób może zostać dotknięta tymi przepisami, ponieważ wszystkie inne grupy albo zachowają równoległe prawo do emerytury z pracy, albo też zrezygnują z pracy, jeżeli taki będzie ich wybór.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Minister, nie widzę więc chętnych do zadania pytania.

Dziękuję pani uprzejmie.

(*Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Irena Wóycicka: Dziękuję.*)

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Bardzo proszę, czy pan senator minister Duda chce zabrać głos?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Kilka zdań, jeśli pani marszałek pozwoli.*)

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Wysoki Senacie!

To już było wielokrotnie powtarzane przez moich przedmówców, a mianowicie Rada Ministrów pozytywnie ocenia koncepcję, aby osoby, które po nabyciu prawa do emerytury zdecydowały się na całkowite zawieszenie jej wypłaty przez odpowiednio długi okres, miały możliwość ustalenia jej wysokości na nowo. Konkludując, Rada Ministrów popiera prezydencki projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę pytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

O, są chętni.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, zapraszam.

Senator Zbigniew Cichoń:

Króciutkie pytanie.

Proszę państwa, skąd się wziął ten okres osiemnastu miesięcy, o którym mowa w art. 194c? Dlaczego osiemnaście miesięcy, a nie, dajmy na to, sześć miesięcy? A może w ogóle przyjąć tutaj brak jakiegokolwiek okresu, bo mogą być różne sytuacje życiowe. Czasami ktoś nie będzie pobierał emerytury, bo znajdzie jednak zatrudnienie, mimo że musiał zwolnić się z pracy i mu w związku z tym... i go po raz drugi zatrudniono, i... Przepraszam, inaczej, wtedy to miałyby prawo... Dajmy na to, nie pobiera emerytury, bo nie spełnia warunków, potem znowu podejmuje pracę, a minęło na przykład sześć miesięcy. W związku z tym nie pobierał emerytury tylko przez sześć miesięcy, a nie przez osiemnaście miesięcy. Dlaczego nie dać mu szansy na wyliczenie emerytury na całkiem nowych zasa-

(senator Z. Cichoń)

dach, czyli od nowej kwoty bazowej, która w międzyczasie mogła ulec zmianie, zwłaszcza że, z tego, co pamiętam, ta kwota bazowa zmienia się bodajże raz na rok? Tak że czy nie byłoby bardziej trafnie w miejsce osiemnastu miesięcy ustalić na przykład dwunastu miesięcy? Ale nie znam szczegółów, pytam z czystej dociekliwości.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan minister scedował upoważnienie na panią minister...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Poprosił.)

Tak, poprosił panią minister...

Poprosimy panią minister o udzielenie odpowiedzi, może z miejsca, dobrze?

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Irena Wóycicka:

Dobrze.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Osób, które rozwiązały stosunek pracy, a potem nawiązały go z innym pracodawcą, w ogóle, że tak powiem, ta ustawa nie dotyczy. Ustawa dotyczy tylko tych, którzy zawieszają emeryturę na skutek kontynuowania pracy u tego samego pracodawcy.

Dlaczego osiemnaście miesięcy? Potrzebny był jakiś termin uwiarygodnienia tego, że te osoby faktycznie zamierzają kontynuować pracę u tego samego pracodawcy. W innym przypadku ustawa mogłaby być źródłem najróżniejszych interpretacji, mogłaby być wykorzystywana w celu ponownego przeliczania w całości emerytury, na przykład w wyniku zawieszenia emerytury na jeden miesiąc. Oczywiście kwestią dyskusyjną jest to, czy okres osiemnastu czy trzydziestu miesięcy, jak to było w pierwotnym projekcie prezydenckim, jest wystarczającym uwiarygodnieniem zamiaru kontynuowania zatrudnienia u tego samego pracodawcy. Osiemnaście miesięcy jest wynikiem kompromisu, jaki został zawarty w trakcie prac parlamentarnych i wydaje się, że to jest dobre, akceptowalne rozwiązanie. To nie jest długi okres; jednocześnie taki wydłużony okres pracy świadczy o poważnym zamiarze kontynuowania zatrudnienia u tego samego pracodawcy.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Zadawanie pytań będzie kontynuować pan senator Rulewski. Pytania skierowane do pana ministra Jarosława Dudy.

Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Tak. Tutaj przepraszam za pewien dyskomfort, bo jeśli pani marszałek podejmie decyzję, że w imieniu pana ministra ma odpowiadać pani minister Wóycicka, to może to oznaczać, że naraża majestat prezydenta na odpowiedzi na pytania, które nie wynikają z pracy urzędu prezydenckiego czy pana prezydenta.

Do rządu kieruję pytanie. Mianowicie chodzi mi o to, że w projekcie ustawy o budżetowej było przewidziane 800 milionów zł z tytułu zaniechania prawnego przywileju czy też prawa do łączenia pracy z emeryturą. Teraz w gruncie rzeczy stwierdzamy, że to będzie, tylko będzie wymagało dodatkowego papierka czy dwóch papierków: papierka o zwolnienie i drugiego papierka o przyjęcie. Pan prezydent łagodzi to dodatkową, incydentalną ustawą. Dodajmy, że mogą pojawić się tutaj przypadki, powiedziałbym, trudne: jednemu przywilej ponownego zatrudnienia będzie udzielony, innemu – nie. Wobec tego jest pytanie: gdzie będą efekty...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo.)

...z tytułu wprowadzenia nie ustawy prezydenckiej, tylko tej ustawy o budżetowej?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Pan minister kiwa głową, że zrozumiał. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Panie Senatorze, efekty są dostrzegalne. Wprowadzenie tej ustawy spowoduje po prostu w finalnym rozstrzygnięciu oszczędności, a nie wydatki, a więc to był główny, jak rozumiem, klucz. I mogłem zaprezentować takie stanowisko rządu w tym zakresie między innymi dlatego, że zgodził się na to minister Rostowski, Ministerstwo Finansów, co nie jest, jak państwo wiecie, kwestią oczywistą w tym przypadku. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań. Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnios-

(wicemarszałek G. Sztark)

ki o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do dyskusji.

Dla porządku...

(Senator Zbigniew Cichoń: Ja się zgłaszam.)

Pan senator Cichoń, tak?

(Senator Zbigniew Cichoń: Tak jest.)

Zapisał się?

(Głos z sali: Nie zapisał się.)

(Senator Zbigniew Cichoń: Nie, zgłaszam się w tym momencie.)

Dobrze, dobrze.

Dzisiaj kończymy posiedzenie, w związku z tym zapraszamy.

Dziesięć minut... trzy minuty, tak? Dobrze.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze!

Proponowana ustawa ma na celu naprawienie tych błędów, które zostały wprowadzone poprzez sławetny art. 103a, zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego – zobaczymy, jaki będzie jego los. Ale jest, proszę państwa, pytanie, czy jest to rozwiązanie rzeczywiście dobre i do przyjęcia. No, ja nie bez kozery postawiłem pytanie, skąd ten okres osiemnastu miesięcy jako przesłanka nowego przeliczenia wysokości emerytury na tych zasadach, które potem są bliżej określone poprzez odesłanie do różnych innych artykułów. Dlaczego nie wprowadzić na przykład takiej zasady, że podlega to przeliczeniu w każdym przypadku powrotu do pobierania emerytury czy renty? Przecież różne mogą być sytuacje życiowe. Czasami ktoś nie będzie pobierał, bo nie rozwiąże stosunku pracy, no ale potem zajdą takie okoliczności, bo w praktyce często się zdarza, że pracodawcy chcą się pozbywać z pracy starszych ludzi, z różnych powodów, preteksty zawsze się znajdują, żeby takiego człowieka zwolnić... Być może uda mu się przepracować zaledwie, nie wiem, sześć miesięcy albo trzy miesiące po 1 października 2011 r. Jednakże przez ten okres, te trzy miesiące czy sześć miesięcy, świadczenie pobierał, a być może w tym czasie zmieniają się wskaźniki, które decydują o wysokości świadczenia. W związku z tym uważam, że jeżeli już chcemy naprawić te błędy i niesprawiedliwości, które ustawa uczyniła, no to róbmy to w pełnym zakresie. To są błędy i niesprawiedliwości polegające na tym, że pozbawia się ludzi prawa do równoczesnego pracowania i pobierania emerytury.

(Senator Jan Rulewski: To nie tak.)

Proszę?

(Głos z sali: Poprzednia ustawa...)

No poprzednia ustawa. Ja mówię, że obecna ustawa ma na celu naprawienie tamtej, czyli jakby złagodzenie negatywnych skutków i niesprawiedliwości wywołanych tamtą ustawą. Jeżeli chcemy je łagodzić i likwidować, to róbmy to w jak najszerszym zakresie i nie wprowadzamy tutaj tego wymogu, żeby ktoś nie pobierał emerytury przez co najmniej osiemnaście miesięcy. Bo, tak jak mówię, może się okazać, że ten ktoś nie będzie jej pobierał przez krótszy okres i potem powróci do pobierania tego świadczenia, a w tym czasie mogły zaistnieć okoliczności, które decydują o tym, że to świadczenie byłoby przeliczane na korzystniejszych dla niego zasadach.

W związku z tym mam propozycję, żeby zmienić ten artykuł poprzez wykreślenie tego sformułowania, że ktoś nie pobierał świadczeń przez okres co najmniej osiemnastu miesięcy. Czyli w każdym przypadku powrotu do pobierania świadczeń miałyby prawo żądać, żeby mu przeliczono te świadczenia, a jeżeli okaże się to dla niego korzystniejsze, to powinien otrzymać świadczenie w większej wysokości. W ten sposób w jakimś maksymalnym możliwym zakresie będzie można te niesprawiedliwości wymazać. Oczywiście nikt nie zdoła przemaalować trabanta na mercedesa, bo ustawa jest bublek i jest sprzeczna z konstytucją – chodzi o ten art. 103, o którym wspomniałem – tego się całkowicie naprawić nie da, no ale przynajmniej naprawiamy to w takim zakresie, jaki jest możliwie najbardziej korzystny dla ludzi. Oczywiście ja sobie zdaję sprawę z tego, że tutaj jest taka sytuacja, iż, z jednej strony, rząd odebrał ludziom pewne uprawnienia, a z drugiej pan prezydent występuje w roli dobrodzieja i ojca narodu, który teraz usiłuje coś naprawić. No, jeżeli już usiłuje coś naprawić, to niech to naprawia, z naszą pomocą, jak najlepiej. Dlatego składam wniosek, żeby wprowadzić poprawkę.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że tym razem lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że państwo senatorowie: Stanisław Iwan, Ryszard Knosala, Tadeusz Gruszka i Alicja Zajac złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*, a wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Zbigniew Cichoń.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek G. Sztark)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Nie.)

Nie.

Czy pani minister również rezygnuje...

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Irena Wóycicka: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Na pewno jeszcze podczas posiedzenia komisji będzie możliwość wyjaśnienia...

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę państwa, zanim ogłoszę przerwę do jutra do godziny 9.00 rano i przypomnę, że rozpoczniemy informacją o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2010 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka, poproszę pana senatora sekretarza o przeczytanie komunikatów.

Bardzo proszę.

Senator Sekretarz Władysław Dajczak:

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie rozpatrzenia wniosków do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych odbędzie się w sali nr 176 piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w obradach.

Posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie poprawek wniesionych do ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Pani Minister, dziękuję, Panie Ministrze, dziękuję wszystkim państwu towarzyszącym.

Do zobaczenia jutro o godzinie 9.00.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 56)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Grażyna Sztark i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: informacja o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2010 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu rzecznika praw dziecka, pana Marka Michalaka.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 1177.

Marszałek Senatu skierował otrzymaną informację do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej rozpatrzyła informację na posiedzeniu w dniu 19 maja 2011 r., a Komisja Nauki, Edukacji i Sportu – w dniu 17 czerwca 2011 r. Komisje poinformowały o tym marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu rzecznika praw dziecka, pana Marka Michalaka.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Trzeci raz mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie Informację o działalności Rzecznika Praw Dziecka wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce. Tym razem informacja ta dotyczy działań podjętych w roku 2010. Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że dzisiaj mamy wyjątkową rocznicę: dwudziestolecie przyjęcia, ratyfikowania przez Polskę, Konwencji o prawach dziecka.

Trzeci rok mojej działalności to rok kolejnych zmian w funkcjonowaniu sprawowanego urzędu. Jednocześnie był to kolejny okres, w którym nastąpił wzrost liczby zgłaszanych do biura rzecznika

ka przypadków możliwego naruszenia praw dziecka. Ta liczba wzrosła o sześć tysięcy w stosunku do roku ubiegłego i osiągnęła poziom blisko dwudziestu tysięcy. Wzrost ten dotyczy każdej kategorii prowadzonych spraw. Najlepiej jest to widoczne w zbiorczych statystykach dołączonych do informacji przedstawionej Wysokiej Izbie. Przedstawiając jej kolejne części, chciałbym zwrócić uwagę pań senator i panów senatorów na realizację nowej kompetencji, jaka została przyznana rzecznikowi przez parlament w wyniku nowelizacji ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, która weszła w życie w grudniu 2008 r. Wówczas to rzecznik uzyskał prawo do występowania w interesie dzieci przed sądami, przyłączania się na prawach uczestnika do toczących się postępowań sądowych. W 2009 r. z prawa tego zdecydowałem się skorzystać w sześćdziesięciu sześciu sprawach, a rok 2010 zakończył się liczbą stu trzech przypadków przystąpienia do toczących się postępowań i kontynuacją czynności procesowych w czterdziestu pięciu sprawach podjętych jeszcze w roku 2009 – to jest w sumie sto czterdzieści osiem spraw. W znacznej części tych spraw wnioski kierowane do sądu przez rzecznika były w całości lub w części uwzględniane. Udział rzecznika praw dziecka znacząco wpływał na jakość postępowania, poprawiał sprawność działania służb pomocniczych sądu i wzmacniał dynamikę procesu. Z tego względu w piętnastu sprawach, tam gdzie uznałem to za wystarczające, moi przedstawiciele występowali w sądzie w charakterze obserwatorów. Przeważały sprawy o charakterze opiekuńczo-wychowawczym z zakresu władzy rodzicielskiej, egzekucji postanowień dotyczących kontaktów z dzieckiem, zastępczych form opieki oraz przysposobienia. Inna kategoria to sprawy z zakresu prawa administracyjnego i międzynarodowego. Do części z tych postępowań przystąpiłem w efekcie zgłoszenia sprawy przez zainteresowane osoby, do innych – z własnej inicjatywy.

Nowością w prezentowanej Wysokiej Izbie informacji są dane dotyczące podjętej działalności kontrolnej oraz badań kondycji środowiska rodzinnego polskich dzieci. Kontrole, w liczbie stu

(rzecznik M. Michalak)

dziesięciu, przeprowadzono w placówkach oświatowych, opiekuńczo-wychowawczych oraz w tak zwanych klubach dziecięcych. Kontroli w 2010 r. podlegały również młodzieżowe ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii, schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze, dom pomocy społecznej dla dzieci i oddział psychiatrii sądowej, a także miejsca wypoczynku letniego i zimowego. Szczegółowe dane o ich wynikach, jak również o wynikach wzmiankowanych przeze mnie badań, są dostępne w przekazanym paniom i panom senatorom dokumencie.

Generalnie rzecz biorąc, postanowiłem zachować strukturę omawianego dokumentu podobną do tej z roku ubiegłego, dzięki czemu łatwiej jest dokonać pewnych porównań i wyciągnąć szersze wnioski. Struktura ta oparta jest na przepisach ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, która prawa dziecka, a zarazem obszary działalności, pozwala pogrupować w kilka generalnych kategorii. Są to: prawo do życia i ochrony zdrowia, prawo do wychowania w rodzinie, prawo do godziwych warunków socjalnych, prawo do nauki oraz prawo do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem.

Każdy z podrozdziałów drugiej części informacji, obejmujących kolejne kategorie praw dziecka będące przedmiotem troski rzecznika, zawiera część poświęconą wystąpieniom generalnym oraz omówienie przykładowych spraw indywidualnych, w jakich rzecznik występował. Wystąpienia generalne mają charakter działań systemowych i są wyrazem współpracy rzecznika z władzami państwowymi. Interwencje w sprawach indywidualnych podejmowane są zarówno w efekcie przekazanych rzecznikowi informacji o przypadkach łamania praw dziecka, jak i z własnej inicjatywy, na przykład na podstawie medialnych doniesień.

Część trzecia informacji w całości poświęcona jest, jak mówiłem, przypadkom, w których zdecydowałem się skorzystać z nowych uprawnień ustawowych, umożliwiających mi występowanie w interesie dzieci przed sądami.

Kolejne części przedstawiają działalność rzecznika w ramach współpracy z organami władzy, organizacjami pozarządowymi, współpracy międzynarodowej oraz działania mające na celu upowszechnianie społecznej świadomości dotyczącej praw dziecka.

Oprócz wspomnianej już informacji o przyłączeniu się do postępowań sądowych pozostałe dane statystyczne obrazujące działalność w roku ubiegłym sprawowanego przeze mnie urzędu to sto osiemnaście wystąpień o charakterze generalnym i podjęcie dziewiętnastu tysięcy sześciuset sześćdziesięciu pięciu spraw w indywidualnych

przypadkach łamania lub podejrzenia łamania praw dziecka. Największa liczba spraw indywidualnych, bo aż siedem tysięcy trzysta dwadzieścia, dotyczyła prawa do wychowania w rodzinie.

Na drugim miejscu plasowały się sprawy z zakresu prawa do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innymi formami złego traktowania – tych było cztery tysiące pięćset osiemdziesiąt dziewięć. Najmniej spraw dotyczyło prawa do życia i ochrony zdrowia, to jest pięćset czterdzieści dziewięć, co nie oznacza, że one są mniej doniosłe. Podobnie jak w roku poprzednim, w uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka, które znajdują panie senator i panowie senatorowie na końcu przedstawionej informacji, starałem się zaprezentować nie tylko kwestie nadal wymagające systemowego rozwiązania, lecz także te, odnośnie do których odnotowałem poprawę. Pragnę jednak podkreślić, że wiele problemów przedstawionych w informacji rzecznika za rok 2009 nie doczekało się jeszcze rozwiązania.

W zakresie prawa do życia i ochrony zdrowia interwencje rzecznika praw dziecka dotyczyły między innymi kosztów leczenia, organizacji i funkcjonowania placówek służby zdrowia, przestrzegania praw małoletnich pacjentów, błędów lekarskich i dochodzenia roszczeń związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych, dzieci martwo urodzonych, bezpieczeństwa stosowanych leków i procedur medycznych oraz uzależnień. Na podstawie obrazu wyłaniającego się z interwencji rzecznika uznać należy, że dzieci w Polsce nadal nie są w wystarczającym stopniu objęte opieką zdrowotną. Nadal mają utrudniony dostęp do lekarzy specjalistów wszystkich dziedzin pediatrii, w szkołach nie ma też gabinetów profilaktycznych i pomocy przedlekarskiej. Bezskuteczne jak dotąd – co muszę stwierdzić z ogromnym żalem – są moje starania, aby każde zdrowe dziecko w Polsce choć raz w roku było badane przez lekarza pediatrę. Pozwoliłoby to wcześniej wykryć wiele schorzeń, których późniejsze leczenie jest nie tylko trudniejsze i bardziej czasochłonne, lecz także, na co zwracam uwagę osobom podnoszącym jako argument koszty takich badań, dużo droższe. Należy zwrócić uwagę, że ponad 90% gimnazjalistów ma próchnicę, a ponad 60% – wady postawy. Nie możemy dłużej zwlekać z objęciem dzieci szeroko zakrojonymi programami profilaktycznymi. W tym kontekście muszę podkreślić utrudniony dostęp do opieki stomatologicznej dzieci zamieszkałych na wsiach i w małych miastach, a także w dalszym ciągu aktualną ideę utworzenia mobilnych gabinetów stomatologicznych, tak zwanych dentobusów. Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na systematycznie zmniejszającą się liczbę miejsc w sanatoriach i uzdrowiskach dla dzieci. Niepokojącym zjawiskiem jest tendencja do likwidacji tego typu placówek lub przekształcanie ich na potrzeby osób dorosłych.

(rzecznik M. Michalak)

W roku 2010 znacząco zmniejszyła się liczba skarg dotyczących utrudnień związanych z przebywaniem rodziców z dzieckiem podczas jego hospitalizacji. Odnotowałem również spadek wystąpień w związku z odmową przyjęcia chorego dziecka do lekarza w przychodni lub szpitalu. Bardzo pozytywnie oceniam także skutek radykalnych działań rządu i parlamentu w walce z tak zwanymi dopalaczami. Działania te spowodowały znaczący spadek liczby dzieci przyjmowanych do szpitali po zażyciu dopalaczy.

Kolejne podstawowe prawo każdego dziecka to prawo do wychowania w rodzinie. W ostatnim roku przypadki jego pogwałcenia zgłaszano do rzecznika siedem tysięcy trzysta dwadzieścia razy. Podobnie jak w ubiegłym roku dotyczyły one zwłaszcza władzy rodzicielskiej i opieki nad dzieckiem, przysposobienia, rodzin zastępczych, kontaktów z dzieckiem i realizacji orzeczeń sądowych ustalających kontakty, a także uprowadzenia dziecka poza granice kraju, naruszania prawa wychowanków placówek do ochrony więzi rodzinnych, kwestionowania zasadności pobytu dziecka w placówce, nieprawidłowego skreślenia z listy wychowanków domów dziecka oraz ucieczek z placówek. Ważną kategorią spraw w tej dziedzinie były wystąpienia dotyczące funkcjonowania sądownictwa rodzinnego i uprawnień dzieci przed organami sądowymi, a także rozpowszechnianie wiedzy na temat alternatywnych sposobów rozwiązywania sporów rodzinnych, głównie w drodze mediacji. Ponownie muszę podkreślić złożoność spraw z tego zakresu, które różnią się między sobą nie tylko jeśli chodzi o stan prawny, lecz także co do ich charakteru społecznego, psychologicznego i pedagogicznego. Sprawy dotyczące życia rodzinnego dotyczą bowiem nie tylko niedoskonałości przepisów prawnych, lecz także ułomności charakteru, prawości, stanów emocjonalnych i kompetencji wychowawczych osób dorosłych. W tej kategorii spraw często spotykamy się właśnie z sytuacjami, w których dorośli nie potrafią wzniesić się ponad swoje uprzedzenia, interesy czy ambicje osobiste i krzywdzą dziecko, nieradko naznaczając w ten sposób całe jego przyszłe życie. Od lat niezwykle liczne w tej kategorii spraw są problemy związane z długotrwałością procedur sądowych, w szczególności te dotyczące egzekucji prawa dziecka do kontaktu z obojgiem rodziców. Mam nadzieję, że uchwalone zmiany ustawy – Kodeks postępowania cywilnego przyniosą znaczącą poprawę w tej niezwykle skomplikowanej materii społecznej.

W dalszym ciągu pozostanie jednak bardzo ważna sprawa upodmiotowienia dziecka w relacjach między rodzicami a sądem. Niestety to najczęściej rodzice sprawujący pieczę nad dzieckiem nadużywają swojej pozycji, manipulują dzie-

kiem, nakłaniają je do określonego postępowania, a nawet doprowadzają do alienacji dziecka wobec drugiego z rodziców lub innych członków rodziny. Przeczy to osobowej godności dziecka, jego podstawowym prawom, w szczególności prawu do obojga rodziców, i w poważnym stopniu je uprzedmiotawia. Polskie prawo jak najrychlej powinno znaleźć środki postawienia kresu tej destrukcji, jaka dokonuje się w rodzinach i dotyczy, co najbardziej bolesne, osobowości dziecka. W tym kontekście z zadowoleniem należy przyjąć deklarację Ministerstwa Sprawiedliwości odnośnie do wycofania się z zamysłu likwidacji sądów rodzinnych. Jednak struktury te wymagają wzmocnienia, a procedury muszą stać się bardziej przyjazne dla dziecka i rodziny. Mam nadzieję, że uchwalona niedawno ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej pozwoli na zapewnienie jak najwcześniejszego diagnozowania ewentualnych problemów, z jakimi borykają się niektóre rodziny, to znaczy problemów natury wychowawczej, materialnej, zdrowotnej czy edukacyjnej, i wspieranie tych rodzin tak, by potrafiły sobie poradzić z takimi problemami, nie narażając najmłodszych na niebezpieczeństwo naruszenia ich praw. Dlatego za swój poważny obowiązek będę uważał monitorowanie wprowadzenia w życie tej ustawy oraz jej realizacji w kontekście pomocy dla polskich rodzin i dzieci.

Należy jednak już teraz podkreślić, że system tej pomocy będzie spójny, jeżeli w dalszej kolejności zostanie gruntownie zreformowany model funkcjonowania placówek opiekuńczo-wychowawczych. W młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i młodzieżowych ośrodkach socjoterapii stale odnotowujemy brak miejsc, a dzieci są kierowane do tych ośrodków często nie zgodnie z potrzebami wychowawczymi czy terapeutycznymi, lecz w sposób dość przypadkowy. W efekcie placówki te nie tylko nie spełniają zadań, do których zostały powołane, lecz także stają się często ogniskiem demoralizacji, a bywa, że i miejscem tragedii. Do MOW i MOS jest też kierowanych coraz więcej wychowanków domów dziecka, co może świadczyć o nienależyтым wypełnianiu przez nie funkcji wychowawczych. Zmiany te powinny być zharmonizowane z nowymi rozwiązaniami w obrębie polskiego prawa rodzinnego i polskiej procedury cywilnej. Dzisiaj nie odpowiadają one potrzebom dzieci oczekujących na przysposobienie, przede wszystkim z uwagi na długotrwałość postępowań mających uregulować ich sytuację prawną. Brak skutecznej i jednocześnie szanującej podmiotowość dziecka egzekucji orzeczeń sądowych o kontaktach z uprawnionym rodzicem. Brak również poszanowania dla dziecka w trakcie procesu, co najczęściej ma postać akceptacji jaskrawych przypadków manipulacji.

Osobną kwestią, na którą pragnę zwrócić uwagę, jest zjawisko tak zwanego eurosieroctwa. Cho-

(rzecznik M. Michalak)

dzi o dzieci, które zostały pozbawione opieki w związku z wyjazdami rodziców w poszukiwaniu pracy. I choć problem pozbawionych opieki dzieci jest znacznie szerszy, to według badań skala tego zjawiska obejmującego jedynie dzieci pozostawione przez rodziców na skutek wyjazdu może wynosić nawet dwieście tysięcy. Nie możemy poprzestać na nieudanej próbie zmiany przepisów w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Wydaje się, że projekt przewidujący wprowadzenie do kodeksu instytucji patronatu, po odpowiednich modyfikacjach, które wzmocnią bezpieczeństwo dziecka i nie narażą na szwank jego podmiotowości, powinien jak najszybciej ponownie trafić pod obrady Wysokiej Izby.

Jeżeli chodzi o prawo do godziwych warunków socjalnych, rzecznik praw dziecka w ubiegłym roku zbadał ponad tysiąc siedemset spraw z tej kategorii, które dotyczyły, między innymi, rent rodzinnych, ubezpieczenia dzieci, urlopów ojcowskich, żebractwa, prawa do świadczeń rodzinnych lub świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego, wzrostu podatku VAT na odzież dziecięcą, egzekucji alimentów, spraw mieszkaniowych. W swojej informacji składanej w ubiegłym roku podkreśliłem, że do rzecznika nie zgłaszano żadnej skargi związanej z realizacją programów dożywiania dzieci. Od razu powiem, że podobnie było także w roku 2010. Obiecałem wówczas, że zlecę badania dotyczące kondycji życiowej rodzin z dziećmi. Zostały one przeprowadzone, a raport z badań jest zamieszczony w końcowej części przedłożonej państwu informacji.

Pragnę zwrócić uwagę, że badaniami objęto tylko te gospodarstwa domowe, w których przynajmniej jedno dziecko było w wieku do osiemnastego roku życia. Liczba uczestników badania wyniosła, po zastosowaniu procedur ważenia, pięć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt sześć rodzin z dziećmi do osiemnastego roku życia. Pomimo że blisko 35% badanych uznało swoją sytuację finansową za bardzo dobrą lub dobrą, 50% za przeciętną, a 15% za złą i bardzo złą, to generalnie, jeśli chodzi o sytuację materialną dzieci w Polsce, trudno o zbyt optywizm. Analiza wyników badań pozwala bowiem na konstatację, że zaspokajanie potrzeb dzieci jest stawiane przez polskich rodziców na pierwszym miejscu, jednak ich możliwości są dalece ograniczone, a co ósme gospodarstwo domowe osiągnęło dochód na osobę, który stanowiłby podstawę do ubiegania się o świadczenia z pomocy społecznej. Tym samym co ósma rodzina z dziećmi znalazła się w sferze ubóstwa ustawowego. W zeszłym roku mówiłem paniom senator i panom senatorom, że od siedmiu lat są zamrożone progi dochodowe, od których uzależnione jest przyznanie świadczeń rodzinnych. Być może dzięki tym badaniom postulat rzecznika dotyczący

podniesienia progów dochodowych doczeka się wkrótce realizacji, na co bardzo liczę.

Prawo do nauki – w tej kategorii spraw indywidualnych, których w 2010 r. prowadzono w moim biurze dwa tysiące dwieście trzy, dominowały problemy w następujących obszarach: zasad rekrutacji dzieci do przedszkoli; realizacji obowiązku szkolnego i obowiązku nauki, w tym przez dzieci z niepełnosprawnością; likwidacji szkół; liczebności uczniów w oddziałach szkolnych; wyrównywania szans edukacyjnych; dowozu dzieci do szkół i przedszkoli; dopłat dla uczniów nieposiadających obywatelstwa polskiego; niewłaściwego zachowania nauczyciela lub wychowawcy, włącznie ze stosowaniem wobec uczniów przemocy w szkole czy w przedszkolu; niesprawiedliwego i wadliwego oceniania zapisów statutów i regulaminów szkół; wypoczynku letniego i zimowego; szkolnych punktów konsultacyjnych za granicą i wreszcie stanu oświaty wśród dzieci mniejszości polskiej na Litwie.

Wysoka Izbo, w ubiegłym roku za generalny problem w tym zakresie uznałem ograniczony dostęp dzieci do edukacji przedszkolnej. W roku szkolnym 2010/2011 50% dzieci w wieku trzech lat, 64% dzieci w wieku czterech lat i 81% pięcioletków objętych zostało wychowaniem przedszkolnym. Z danych statystycznych wynika, że nastąpił wzrost wskaźnika upowszechnienia edukacji przedszkolnej z około 60% w roku 2009/2010 do prawie 65% w roku 2010. Niestety, nadal wiele dzieci nie może realizować prawa do edukacji przedszkolnej. Dotyczy to zwłaszcza najmłodszych mieszkańców wsi, gdzie zaledwie co czwarte dziecko w wieku trzech lat jest przedszkolakiem.

Dramatycznie przedstawiała się kwestia opieki nad dziećmi poniżej trzeciego roku życia. Uchwalona przez Wysoką Izbę tak zwana ustawa żłobkowa powinna doprowadzić do sytuacji, że rodzice, którzy nie chcą bądź nie mogą sobie pozwolić na pełną opiekę domową nad dziećmi, w tym zakresie będą mieli możliwość skorzystania z oferty pomocowej.

W przedstawionych uwagach alarmuję, że w telewizji publicznej radykalnie ograniczono produkcję i emisję programów dla dzieci i młodzieży. W ostatnim czasie otrzymałem jednak zapewnienie od prezesa Telewizji Polskiej, że od września ta sprawa zostanie załatwiona. Wróci pasmo dziecięce i młodzieżowe w dobrym czasie, a dobranocka będzie wydłużona do 25 minut, co w pełni zaspokaja oczekiwania kierowane przeze mnie w wystąpieniach generalnych jeszcze od 2008 r.

Prawo dzieci do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem to bardzo obszerny blok zagadnień, obejmujący cztery tysiące pięćset osiemdziesiąt dziewięć spraw, które trafiły w zeszłym roku do mojego biura. Dotyczyły one, podobnie jak w roku ubiegłym, przede wszy-

(rzecznik M. Michalak)

stkim przemocy w środowisku domowym, przemocy seksualnej, naruszania praw wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych, łącznie ze stosowaniem wobec nich przemocy, przemocy rówieśniczej oraz przemocy w szkole i w przedszkolu. W dużej mierze tych właśnie kwestii dotyczy ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie – ustawa, która została w ubiegłym roku przyjęta przez polski parlament. Oceniam, że przepisy tej ustawy są dla polskich rodzin i polskich dzieci niezmiernie istotne. Przyjęcie bowiem rozwiązań chroniących dziecko przed przemocą w każdych warunkach i w każdym środowisku pozwoli we właściwy sposób walczyć z tym zjawiskiem. Podkreślam, że najistotniejszym celem tej ustawy nie jest represjonowanie rodziców, lecz ochrona integralności osoby dziecka i jego środowiska rodzinnego, tak by w obliczu zagrożenia przemocą dziecku i rodzinie, która znalazła się w trudnościach, można było jak najwcześniej pomóc, by ewentualna późniejsza interwencja nie była już potrzebna.

W tym miejscu chciałbym powiedzieć, że jestem bardzo zadowolony z faktu, iż panie i panowie parlamentarzyści w większości opowiedzieli się za wprowadzeniem do obowiązującego prawa – ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – przepisów jednoznacznie zakazujących stosowania wobec dzieci przemocy. Jestem przekonany, że w najbliższej przyszłości zmiany te przyniosą dobre owoce, także w postaci mniejszej liczby skarg w omawianej dziedzinie.

Z problemem stosowania wobec dzieci przemocy wiąże się również kwestia walki z jednym z najgorszych popełnianych wobec dzieci przestępstw – mam na myśli problem wykorzystywania seksualnego dzieci. Moja aktywność na tym polu polegała na kierowaniu kolejnych wystąpień, inicjowaniu i popieraniu działań w zakresie wzmocnienia standardów ochrony najmłodszych przed przestępstwami o charakterze seksualnym. Znaczna część moich propozycji znalazła odzwierciedlenie w przepisach wprowadzonych ustawą z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw, która to ustawa weszła w życie z dniem 8 czerwca 2010 r. Przepisy te dotyczą w szczególności wprowadzenia sankcji w odniesieniu do nowych przestępczych zachowań, w tym na przykład tak zwanego groomingu, czyli nagabywania osób małoletnich do celów seksualnych z wykorzystaniem systemu teleinformacyjnego lub sieci teleinformacyjnej.

Niemniej jednak niezbędne jest jak najrychlejsze ratyfikowanie przez Polskę Konwencji Rady

Europy o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych. Konwencja ta przewiduje szereg rozwiązań, które mają na celu ograniczenie skali zjawiska wykorzystywania seksualnego dzieci. Należy zatem wprowadzić rozwiązania prawne, które doprowadzą do wykluczenia osób karanych za przestępstwa seksualne z grona profesjonalistów mających zawodowy kontakt z dziećmi, a także takie rozwiązania, które pozwolą na dostarczanie dzieciom i ich rodzicom informacji o zagrożeniach związanych z wykorzystywaniem seksualnym oraz o sposobach ochrony przed tymi zagrożeniami. Nowe rozwiązania powinny też regulować zasady udzielania ofiarom seksualnego wykorzystywania doraźnej lub długotrwałej pomocy w powrocie do zdrowia fizycznego i psychicznego oraz niezbędnego wsparcia dla ich bliskich. Myślę, że jest to kolejne wyzwanie dla systemu sprawiedliwości, któremu musimy sprostać.

Ostatnia, choć równie ważna grupa zagadnień, to prawa dzieci z niepełnosprawnością. Zgłaszane przez nie same i przez ich rodziców problemy możecie państwo znaleźć we wszystkich częściach prezentowanej informacji. Dotyczą one każdej omawianej wcześniej dziedziny. W dużej mierze są to te same problemy, z jakimi zmagają się dorośli z niepełnosprawnością: niedostosowana do ich potrzeb infrastruktura, znikoma ilość dostępnych w publicznej sferze medialnej, bibliotekach, muzeach i innych placówkach kulturalnych programów dla osób posługujących się językiem migowym czy alfabetem Braille'a. Niestety, problemy z tej dziedziny, jakie przedstawiłem państwu w ubiegłym roku, nie doczekały się rozwiązań. Przypomnę, że koncentrują się one wokół braku oferty ze strony mediów publicznych, programów telewizyjnych, portali internetowych, w tym edukacyjnych, wychowawczych i rozrywkowych, przeznaczonych dla dzieci z niepełnosprawnością, a także małej liczby adopcji dzieci z niepełnosprawnością oraz z ponoszeniem przez rodziców kosztów dowożenia niepełnosprawnych dzieci do placówek oświatowych i leczniczych.

W związku ze zmniejszeniem się liczby składanych do rzecznika skarg na niedostosowanie placówek do potrzeb dzieci z niepełnosprawnością należy uznać, iż poprawiła się sytuacja, a szkoły zaczęły lepiej dostrzegać potrzeby tych dzieci.

Niestety w tym roku muszę jeszcze podnieść przed Wysoką Izłą dwa ważne problemy dotyczące dzieci. Pierwszy z nich dotyczy znikomego udziału dzieci z niepełnosprawnością w różnych formach wypoczynku. W okresie letnim w wypoczynku zorganizowanym w miejscach zamieszkania zaledwie 2,4% wszystkich uczestników stanowiły dzieci z niepełnosprawnością, a poza miejscem zamieszkania tylko 0,5%.

Druga kwestia wiąże się z otrzymaniem wielu sygnałów o złej sytuacji dzieci przebywających

(rzecznik M. Michalak)

w różnego rodzaju placówkach, w tym w domach dziecka, oddziałach psychiatrycznych i domach pomocy społecznej. Ze smutkiem muszę przyznać, że przeprowadzone kontrole w większości przypadków potwierdziły składane do mnie doniesienia. Naruszane były podstawowe prawa tych dzieci i nie szanowano ich osobowej godności. Szczegółowe wyniki przeprowadzonych w ubiegłym roku kontroli znajdują państwo w odpowiedniej części informacji.

Kolejny zakres zagadnień, który został zaprezentowany w przedstawionej Wysokiej Izbie informacji, to upowszechnianie wiedzy o prawach dziecka przysługujących najmłodszym, zarówno wśród nich samych, jak i wśród osób dorosłych. Jest to jedno z najważniejszych zadań rzecznika, bo aby prawa dzieci były skutecznie chronione, muszą być powszechnie znane. W bieżącej pracy rzecznika w tym zakresie niezwykle pomocne są media, które zazwyczaj życzliwie odnoszą się do problemów dziecięcych.

Niezwykle istotne są też osobiste spotkania z dziećmi zarówno podczas wizyt w terenie, jak i wtedy, gdy dzieci i młodzież odwiedzają biuro rzecznika. W roku 2010 w spotkaniach takich na terenie całej Polski uczestniczyło blisko pięćdziesiąt tysięcy dzieci. W wielu z tych wydarzeń uczestniczą – za co jestem niezmiernie wdzięczny i myślę, że stało się to dobrą tradycją – również panie senator i panowie senatorowie.

W sytuacjach wyjątkowych oraz w ważnych dla dzieci chwilach stosuję też inne narzędzie, jakim jest przyznawanie patronatów honorowych. W 2010 r. rzecznik stał się patronem stu siedmiu konferencji, sympozjów, programów, konkursów oraz innych wydarzeń. W tym samym czasie w blisko dwustu seminariach i konferencjach organizowanych przez organizacje pozarządowe, samorządy, stowarzyszenia, szkoły i uczelnie uczestniczyłem osobiście lub uczestniczyli w nich moi przedstawiciele. W podnoszeniu społecznej świadomości na temat praw przysługujących najmłodszym rzecznik praw dziecka nieodłącznie ma jeszcze jednego, bardzo ważnego sojusznika, są nim organizacje pozarządowe. Do współpracy z nimi od początku kadencji również przywiązuję ogromną wagę. Na szczeblu międzynarodowym, ogólnopolskim i lokalnym współpraca ta rozwija się znakomicie.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo! W ostatniej części wystąpienia pragnę podzielić się jeszcze dwoma refleksjami, które są związane z Konwencją o prawach dziecka. Pierwsza, niestety, jest smutna: do tej pory, mimo składanych także przed Wysoką Izbą deklaracji, Polska nie wycofała zastrzeżeń do Konwencji o prawach dziecka. Przypomnę, że te zastrzeżenia nie znajdują uzasadnienia zarówno na gruncie nauki, jak i praktyki społecznej, i powinny być czym prędzej wycofane.

Drugie przemyślenie jest natury zgoła innej, bo pozytywnej. Otóż pragnę poinformować Wysoką Izbę, że w ubiegłym roku poprzez mojego przedstawiciela uczestniczyłem w pracach Rady Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych, która opracowała i jednogłośnie przyjęła projekt nowego opcjonalnego protokołu do Konwencji o prawach dziecka. Wyposaża on Komitet Praw Dziecka, jako już ostatni z komitetów traktatowych Organizacji Narodów Zjednoczonych, w mechanizm rozpoznawania skargi indywidualnej. Tym samym dzieci stają się pełnoprawnym podmiotem praw człowieka wobec państwa, które zobowiązało się przestrzegać jego praw.

Mam niepozabawioną racjonalnych przesłanek nadzieję, że jeszcze w tym roku Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych podejmie stosowną uchwałę umożliwiającą poszczególnym państwom ratyfikację tego dokumentu, a Polska uczyni to jako jedno z pierwszych państw. Za dotychczasową współpracę nad tym dziełem pragnę serdecznie podziękować przedstawicielom Ministerstwa Spraw Zagranicznych, negocjatorom oraz dyplomatom polskim stałego przedstawicielstwa przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie.

Na zakończenie chciałbym paniom senator i panom senatorom, a także pani minister serdecznie podziękować za rzeczową współpracę i wrażliwość na los polskich dzieci, za państwa wysiłek legislacyjny i solidaryzm wyrażany wobec najbardziej potrzebującej pomocy grupy polskiego społeczeństwa, jaką niewątpliwie są dzieci. Cieszę się, że możemy wspólnie pracować dla ich dobra, bo ta praca ma sens. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie rzecznikowi praw dziecka?

Proszę jeszcze chwilę poczekać.

Zgłosili się: pan senator Wittbrodt, pani senator Barbara Borys-Damięcka i panowie senatorowie: Meres, Augustyn, Wojciechowski, Banaś.

Czy jeszcze ktoś?

Pan senator Wittbrodt, proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem pana aktywności i dokonań. Chciałbym zadać trzy pytania. Pierwsze dotyczy znaczącego wzrostu liczby spraw, które wpłynęły, mówił pan, że wpłynęło ich o sześć tysięcy więcej, czyli około dwudziestu tysięcy. Czy pan może odpowiedzieć, jakie są tendencje w tym wzroście, jakich spraw on dotyczy?

(senator E. Wittbrodt)

Druga kwestia dotyczy słabego rozpowszechnienia edukacji przedszkolnej na obszarach wiejskich, z której korzysta co czwarte dziecko. Co jest główną tego przyczyną? Czy to jest kwestia dostępu, czy kwestia ekonomiczna, czy też sposób myślenia, jakieś kwestie mentalnościowe?

I trzecia rzecz dotyczy prawa do nauki, o którym pan mówił. Ostatnio pojawiają się protesty niektórych rodziców w sprawie rozpoczynania edukacji przez dzieci w wieku sześciu lat. Czy na ten temat mógłby pan rzecznik coś powiedzieć? Czy te problemy docierają do pana i ewentualnie jaki jest pana punkt widzenia na tę kwestię?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pani senator Barbara Borys-Damięcka, proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje pytanie będzie związane z problemem rozpoczynania edukacji szkolnej przez sześciolatków. W pana sprawozdaniu ta sprawa była tylko i wyłącznie leciutko zaznaczona, a w prasie mamy nieustanne spory między różnymi organizacjami, rodzicami i pewną częścią społeczeństwa, które jest tą sprawą zainteresowane.

Moje pytanie zatem brzmi: czy pana urząd, i pan osobiście, uczestniczył w mediacji między środowiskami o bardzo odmiennych poglądach na temat rozpoczęcia edukacji sześciolatków w szkołach, a jeżeli tak, to jakie są tego rezultaty? I czy w ogóle rodzice stowarzyszeni w różnych organizacjach czy wypowiadający się na Facebooku, tak jak państwo Elbanowscy – którzy właściwie prawie wszystkie media zagarnęli dla swojego stanowiska i najczęściej zabierają głos – zwracali się do pana w tej sprawie z prośbą o zajęcie stanowiska i dokonanie mediacji między MEN, rodzicami a pana urzędem? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Meres, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Na wstępie informacji pan minister powiedział, że rzecznik praw dziecka prowadził ponad sto kilkadziesiąt spraw. Chciałbym się zorientować, ile z nich było podjętych z własnej inicjatywy – o czym pan też wspominał – a ile z inicjatywy innych wnioskodawców. I kto na przykład, poza rodzica-

mi, występował o wszczęcie czy też prowadzenie danej sprawy?

Drugie pytanie. Mówił pan minister o zasadzie, że co najmniej raz w roku dziecko powinno być badane przez pediatrę. Byłaby to jedna z ważniejszych zasad profilaktyki zdrowotnej dzieci. Jak pan minister chce osiągnąć ten cel, jakimi metodami? I czy można tymi działaniami kierować centralnie, przez rzecznika lub inne podmioty? Ponadto: do którego roku życia dziecko byłoby poddawane takim badaniom? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Niewątpliwie należy zauważyć, że liczba spraw wzrosła i to jest te sześć tysięcy, ale gdy porównujemy dane od 2008 r., to dwukrotnie. Myślę, że jest to wywołane przede wszystkim decyzją parlamentu o podniesieniu kompetencji rzecznika, w tym możliwości występowania w sądach, możliwości podejmowania działań, które kończą się sukcesem. To są działania, które pobudziły w społeczeństwie nadzieję, że zostaną załatwione. I myślę, że jest to główny czynnik, który powinien za tym wzrostem przemawiać. Druga rzecz to być może także promocja praw dziecka, i to promocja sprzyjająca zrozumieniu praw dziecka, tego, czym one są i że są tak bardzo ważne. Ja dużo pracy osobistej, ale także pracy moich współpracowników, i tych w urzędzie, i tych współpracujących z urzędem... Bo grono sojuszników jest bardzo duże, tak jak wspominałem, są wśród nich organizacje pozarządowe, ale są także media, jest też szerokie grono różnych doradców z różnych dziedzin życia, którzy współuczestniczą w naszych działaniach. I myślę, że ta praca skutkuje także tym, że ludzie więcej wiedzą na temat instytucji, która została powołana, żeby pomagać dzieciom.

(Senator Edmund Wittbrodt: Ale jakich spraw najbardziej te działania dotyczą?)

Najwięcej jest spraw rodzinnych i spraw dotyczących przemocy. Jest takie określenie: sprawy z zakresu przeciwdziałania przemocy, okrucieństwu, wyzyskowi, złemu traktowaniu. I takie są te główne sprawy.

Muszę jeszcze powiedzieć – o ile mam taką chwilę na refleksję – o tym, co w tej sytuacji jest według mnie wyjątkowo groźne, niebezpieczne i co wymaga absolutnego sojuszu w próbach rozwiązania problemu. Otóż to jest sytuacja dziecka w momencie rozvodu rodziców. Gros spraw z tej dziedziny wpływa do urzędu i są to sytuacje, gdy dziecko staje się przedmiotem oddziaływań osób

(rzecznik M. Michalak)

dorosłych i instytucji decydujących, gdy dziecko nie jest wysłuchiwane, gdy jego racje nie są brane pod uwagę, gdy czuje się opuszczone, a jeszcze czasami ma poczucie współwiny za coś, co się wydarzyło, choć tej winy nie ponosi. Dziękuję...

A, jeśli chodzi o wzrost edukacji przedszkolnej, to oczywiście życzylibyśmy sobie tego, żeby wskaźnik u nas był taki jak średnia europejska, powyżej 90%, no ale też nie jest on u nas zbyt mały. Ja to zaznaczam, ponieważ ten wzrost troszkę przyspieszył.

(Senator Edmund Wittbrodt: Ale co jest czynnikiem...?)

Co jest jednak czynnikiem... Ja myślę, że z jednej strony brakuje placówek, brakuje miejsc, do których dzieci mogłyby uczęszczać – bo samych chętnych nie brakuje. Wiele jest pomysłów dla rozruszanie tego tematu, ale najważniejszą sprawą jest tu przede wszystkim dostępność. Bo muszą być po prostu miejsca, do których rodzic może pójść i powierzyć pod dobrą opiekę swoje dziecko. Myślę, że jednym z ważnych czynników jest tu rozważenie objęcia edukacji przedszkolnej subwencją oświatową, a więc bycia partnerem samorządów w upowszechnianiu edukacji przedszkolnej, bo niewątpliwie za tą sprawą stoją też, na jednym z pierwszych miejsc, środki finansowe.

Jeśli chodzi o edukację dzieci sześciolatków – o to pytali pan senator i pani senator, więc pozwolę sobie już razem... Z tym tematem spotkałem się, kiedy państwo mnie powołali na urząd Rzecznika Praw Dziecka, i już wtedy wyraziłem swoje stanowisko – i nie zmieniam tego zdania – w tym temacie. Otóż ja nie jestem przeciwnikiem edukowania dzieci sześciolatków, nie uważam też, żeby polskie dzieci tak bardzo odstawały od dzieci w większości Europy, żeby trzeba było zastanawiać się, czy są one przygotowane na edukację, czy one mogą być edukowane. Nie w tym jest problem.

(Senator Edmund Wittbrodt: W ogóle nie odstają, a nie tylko „tak bardzo”.)

No, ja tutaj jakby dystansuję... W każdym razie nie w tym jest problem. Myślę, że przedstawianie w ten sposób sprawy jest upokarzające dla naszych dzieci. Jeśli mamy rozważać ten temat – a oczywiście powinniśmy – to musimy się zastanowić nad czymś innym: nad tym, czy placówki są przygotowane do przyjęcia tych dzieci. Przy czym ja zadaję tu też inne pytanie: czy jeśli placówka jest niebezpieczna dla sześciolatków – czasami słyszymy takie argumenty – to czy jest bezpieczna dla siedmiolatków? Bo jeśli nie, to wchodzi w grę szersze działanie. To jest jedna rzecz.

Druąga rzecz. Po ilości spraw, które wpływają do mojego urzędu w tej kategorii, widzę, że są to sprawy jednostkowe. Ja nie dostaję petycji wskazujących na konkretne przypadki nieprzygotowa-

nia placówek czy zagrożenia dla dzieci sześciolatków. Są pewne listy, które zostały do mnie w tej sprawie skierowane – ostatnio nawet jedna z partii dotarła do mnie z petycją – ale one charakteryzują się dość dużą czy bardzo dużą ogólnością, a ja czekam na szczegóły i wtedy bardzo chętnie podejmę interwencję w każdej placówce, która nie jest przygotowana w tej kwestii i zapytam, dlaczego nie jest. Chciałbym też zwrócić uwagę, że od 2008 r. poświęcono dużo pracy na standaryzację. Osobiście wraz z głównym inspektorem sanitarnym skierowaliśmy wiele wniosków bezpośrednio czy to do ministerstwa, czy do parlamentu, o wydanie odpowiednich decyzji w tym zakresie. Przypomnę chociażby sprawę ciepłej wody, o której ustawodawca wcześniej zapomniał w przypadku dzieci – choć pamiętał o niej, jeśli chodzi o pracowników. Ale od 1 września ta ciepła woda jest obowiązkowa w każdej placówce edukacyjnej w naszym kraju. I będziemy to sprawdzać.

Ale inna refleksja przychodzi mi do głowy, jeśli już mówimy o tym temacie – i tą sprawą też się z państwem podzielę. Otóż ja boję się fobii szkolnych, fobii wywołanych straszeniem dzieci szkołą. My w ostatnim czasie przedstawiamy szkołę jak diabła, jak miejsce, w którym maluszka może spotkać tylko niebezpieczeństwo. I to nie jest dobre. Obawiam się, że jeśli w którymś momencie nie przystopujemy – my, dorośli – to na całym świecie zabraknie psychologów, żeby tym naszym dzieciom pomóc. (Oklaski)

Jeśli chodzi o mediację, to ja nie byłem proszony o mediację. Byłem proszony o wyrażenie swojego stanowiska. I ono jest cały czas aktualne.

Panie Senatorze, pan powiedział „sto spraw”, tylko że ja...

(Senator Zbigniew Meres: Sto kilkadziesiąt. To było na początku pana informacji.)

Ale spraw jest dwadzieścia tysięcy, więc ja nie wiem... Pan senator chyba odniósł się do spraw sądowych, a nie do spraw prowadzonych przez biuro... Tak? A, dobrze, dobrze, bo chciałbym tu precyzyjnie odpowiedzieć. Otóż w 2010 r. to były sto trzy sprawy, postępowania sądowe. I to był wzrost w porównaniu z sytuacją w 2009 r., bo aż o czterdzieści. Tak było w zeszłym roku, ale to był początek, to był w ogóle pierwszy rok obowiązywania tej nowej kompetencji rzecznika. Aczkolwiek ja chciałbym przypomnieć, że czterdzieści pięć spraw z 2009 r. przeszło na 2010 r. i one były tak samo prowadzone. A sprawy sądowe mają tę specyfikę, że przyłączenie się rzecznika nie wiąże się z jednorazowym tylko udziałem, ze zgłoszeniem tylko wniosków i załatwieniem sprawy. Bardzo często sprawy te wiążą się z wielokrotnymi wyjazdami moich współpracowników na posiedzenia, przesłuchiwaniem świadków, zgłaszaniem materiałów dowodowych. Czego one dotyczyły? W znacznej części dotyczyły sytuacji rodzinnych, w większości sytuacji okołorozwodowych, kiedy

(rzecznik M. Michalak)

interes dziecka nie był dostatecznie chroniony i powinien być obecny adwokat dziecka, dotyczyły też takich sytuacji, w których dziecko odebrano rodzicom i rzecznik składał wniosek o powrót dziecka do domu, o sprawdzenie sytuacji. Państwo pamiętacie przykład małej Róży, rozmawiamy o nim już kolejny raz. Chciałbym zaznaczyć – to w kontekście przewlekłości postępowań sądowych – że ta sprawa się nie zakończyła, ona trwa. Rodzice i dzieci miesiąc w miesiąc dostają wezwania czy informację o tym, że postępowanie o pozabawienie czy też o ograniczenie władzy jest prowadzone. Osobiście się z tym nie zgadzam, ja to nazywam nękaniami rodziny. To nie w tym kierunku powinniśmy zmierzać i w takich sytuacjach widzę rolę rzecznika.

Była także sprawa dotycząca układania sobie życia jednej z mam, mającej malutkie dziecko, z panem, który był skazany i odsiedział wyrok za wykorzystanie seksualne swojego malutkiego dziecka. Osobiście nie godzę się na taki brak przewidywania przyszłości, ponieważ – jak powiedział profesor Lew Starowicz – człowiek, który jest przestępcą, jeśli nawet odsiedział wyrok, człowiek, który popełnił takie wyjątkowo brutalne przestępstwo, jest jak bomba zegarowa z opóźnionym zapłonem. Powinniśmy mieć świadomość tego, że dzieci trzeba chronić. Kto w tym momencie miał to dziecko chronić, jeśli mama nie zdawała sobie z tego sprawy? Ta sprawa zakończyła się pozytywnie, mama wybrała dziecko, ale trzeba było pewne rzeczy uświadomić. Taka jest też rola w postępowaniach sądowych, trzeba pilnować tego, żeby interes dziecka był uwzględniony, dobro dziecka było zapewnione, i patrzeć na postępowanie przez pryzmat podmiotowości najmłodszego. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, gdy zastanawiamy się nad powodami wykluczenia osób niepełnosprawnych, zawsze wracamy do problemu kształcenia osób niepełnosprawnych. Pracodawcy mówią: chętnie zatrudnimy, ale brakuje osób niepełnosprawnych rzetelnie wykształconych. Jak z pana punktu widzenia, na podstawie interwencji i badań, które pan prowadził, ocenia pan szanse dzieci niepełnosprawnych na zdobycie dobrego, przydatnego na rynku pracy wykształcenia? To pierwsze pytanie.

Drugie. Dość krytycznie opisane zostały kwestie adopcji, zwłaszcza gdy chodzi o tempo załat-

wiania tych spraw. Czy w pana ocenie nowa ustawa o wsparciu rodzin i pieczy zastępczej, podpisana kilka dni temu przez prezydenta, ma szansę cokolwiek zmienić w tej sprawie? Bardzo proszę o odpowiedź.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Wojciechowski.
Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o ograniczoną zdolność do czynności prawnych dzieci od trzynastego roku życia. Z moich obserwacji wynika, że to prawo dziecka jest dosyć powszechnie łamane. Praktycznie żadne urzędy, nie wiem, nawet urząd, który rejestruje pojazdy... Założmy, że młody człowiek nabywa sobie motorower, rejestruje i nikt go o nic nie pyta, wszystkie czynności załatwiają rodzice. Myślę, że mimo wszystko on powinien na dokumencie rejestracji złożyć swój podpis.

A jeżeli już jesteśmy przy pojazdach, to chciałbym dopytać odnośnie do prawa o ruchu drogowym. Wiadomo, motorowery to są pojazdy, którymi przede wszystkim jeżdżą kilkunoletnie dzieci. Do mojego biura trafiły dwie sprawy dotyczące wypadków, jeden niestety był śmiertelny, drugi skończył się nieco lepiej, w każdym razie chodziło o możliwość wyprzedzania na skrzyżowaniu. Motorowery są pojazdami, które na skrzyżowaniu można wyprzedzać. Czy w tym zakresie, z myślą o bezpieczeństwie najmłodszych użytkowników ruchu, ze strony pana ministra były podejmowane jakieś działania? Jakie są efekty? Czy są takie sprawy? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Obawiam się, że rzecznik nie zna się tak dobrze na ruchu drogowym jak my.
Teraz pan senator Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Szanowny Panie Ministrze! W jednym z ostatnich akapitów swojej wypowiedzi wspomniał pan o Konwencji o prawach dziecka i o tym, że nie została ona jeszcze przyjęta przez nasz kraj. Chciałbym pana zapytać, co pan i pański urząd w tej sprawie robili, czy w jakiś sposób organy, które o tym decydują, były przez pana urząd i pana osobiście monitorowane w tej sprawie.

(senator G. Banaś)

Przypominam też sobie z pańskiego pierwszego spotkania z nami, kiedy to został pan powołany na rzecznika i wygłaszał swoje exposé, że mówił pan o tym, że będzie pan zabiegał, aby rzecznik praw dziecka miał inicjatywę legislacyjną. Czy w tej sprawie coś pan rzecznik zrobił i jakie są tego efekty? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Rzeczniku.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Dziękuję bardzo.

Ja głęboko wierzę, że świeżo przyjęta, podpisana przez pana prezydenta ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej rozwiąże wiele problemów. Ona przede wszystkim tworzy system współpracy, ma nie być tak, że każdy sobie. Jest to niezwykle ważne.

W kwestii adopcyjnej kilka spraw zostało podjętych, mam na myśli sprawę ośrodków adopcyjnych oraz możliwości szybszego przeprowadzania adopcji dziecka, którego mama zrzeka się przy porodzie. To niewątpliwie przyspieszy. Czy przyspieszy procedury adopcyjne? Nie wiem. To sąd jest tą instytucją, która jest gospodarzem i podejmuje decyzje w sprawie adopcji. Jeśli tam uda się przyspieszyć pewne działania, to na pewno adopcje będą przeprowadzane szybciej. Problem, jaki dostrzegam, nie leży po stronie przygotowania i ośrodków, tylko po stronie wymiaru sprawiedliwości, chodzi o uregulowanie sytuacji prawnej dziecka, bo mówimy też o starszych dzieciach, i o podjęcie ostatecznej decyzji.

Jeśli chodzi w ogóle o osoby z niepełnosprawnością, to myślę, że edukacja, wszelkie działania opiekuńczo-wychowawczo-edukacyjne są bardzo ważne i mają ogromny sens, ale równolegle musimy mieć świadomość tego, że problemy chociażby z podjęciem pracy, które dotyczą już osób dorosłych, nie dzieci, przez lata związane są z tym samym, w dużej części wynikają one ze stereotypów, z naszego nieakceptowania inności, niezrozumienia potrzeb drugiego człowieka. Tutaj długą drogę pokonaliśmy, wielką pracę wykonaliśmy, ale przed nami jeszcze trochę, abyśmy patrząc na drugiego człowieka, nie widzieli w nim osoby z niepełnosprawnością, tylko widzieli człowieka takiego samego jak my. Ja myślę, że główny problem mamy z tym... Kiedy rozmawiam z osobami z niepełnosprawnością, które starają się o pracę także w moim urzędzie, to okazuje się, że one obawiają się tego, iż dla nich dyskwalifikujący może być ten wózek, jakieś zniekształcenie, pew-

na powolność czy cokolwiek innego. Musimy, każdy z osobna, ale i wszyscy razem, nauczyć się nie tylko tolerować, ale i akceptować, być razem. Myślę, że to jest główny czynnik, na który chciałbym zwrócić większą uwagę.

Dziękuję bardzo za zwrócenie uwagi – witamy młodych ludzi – na sprawę tej zdolności do czynności prawnych. Czasami nie zdajemy sobie sprawy z tego, że w wielu przypadkach zapytane dziecko odpowie nam na pytanie. I nie pytamy, aczkolwiek mamy już obowiązek, bo w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym zapisano, że podejmując decyzje w sprawach dziecięcych, nawet w domu, należy zapytać dzieci o zdanie. Tylko że zapis to jedno, a życie – drugie. Ja zachęcam do tego, żeby traktować dzieci podmiotowo, żeby wysłuchać ich zdania. Oczywiście to dorosły podejmuje decyzje, bo ponosi konwencje tych decyzji, ale warto jest poznać zdanie drugiego człowieka. Człowiek, którego się pyta, a on odpowiada, uczy się tego zachowania w stosunku do innych ludzi. To jest taka generalna uwaga, chyba raczej pedagogiczna.

Nie wejść w szczegóły, Panie Senatorze, co do tej sprawy, o którą pan pytał, bo w tej chwili jest tak, że musiałbym to sprawdzić. Nie podejmowałem tej sprawy tak, jak padło w pytaniu, ale podejmowałem ją, jeśli chodzi o bezpieczeństwo dzieci, o kaski, o quady, o różne te... Ale pozwoli pan senator, że odpowiem na to pytanie w późniejszym terminie, już bezpośrednio. Dobrze?

I teraz, jeśli chodzi o dwa pytania od pana senatora, dotyczące Konwencji o prawach dziecka i inicjatywy ustawodawczej, to powiem tak. No, inicjatywa to nie moje kompetencje, to nie rzecznik. To parlament, to konstytucja, to zapisy, na straży których państwo stoicie i co do których macie prawo, razem, obie izby, podejmować... Ja nawet nie ośmieliłbym się tutaj wchodzić... Ale powiem, że moje wystąpienia o charakterze generalnym z zeszłego roku w liczbie ponad stu to są w większości wnioski o zmianę poszczególnych przepisów prawnych – jak pan senator spojrzy, to zobaczy, że część kierowana jest bezpośrednio do ministrów, a część już do parlamentu – o to, żeby coś udoskonalić, coś zmienić albo coś wprowadzić.

Jeśli chodzi o Konwencję o prawach dziecka, to ja myślę, że Rzecznik Praw Dziecka jest tutaj bardzo aktywną instytucją, która związane z tym działania podejmuje non stop. I ten szereg wniosków do rządu o wycofanie się z zastrzeżeń do konwencji, omówienie tych zastrzeżeń, w ostatnim czasie skierowałem także, ponieważ uważam, że za długo trwa to wycofanie... Skierowałem także wniosek do Komitetu Praw Dziecka ONZ, żeby wypowiedzieć się w jednej kwestii... To jest jedna rzecz. Protokół opcjonalny trzeci, o którym dzisiaj mówiłem, a który w sierpniu prawdopodobnie zostanie przyjęty przez ONZ, zaś od przyszłego roku będzie gotowy do podpisywania, został napisany, stworzony niejako z ini-

(rzecznik M. Michalak)

cjatywy polskiego rzecznika. Na jednym z posiedzeń Organizacji Narodów Zjednoczonych zgłosiłem poprzez swojego przedstawiciela, który mnie tam reprezentował, taki pomysł, stwierdzenie, że to jest ostatni komitet, który nie ma... I po niecałym roku od zgłoszenia pomysłu komitet podjął prace nad tym działaniem, zgłosił je. Muszę powiedzieć, że Polska bardzo aktywnie w tym uczestniczy. Byłem w tym roku w Genewie, spotkałem się i z szefostwem Komitetu Praw Dziecka, i z osobami pracującymi nad tym z naszego ramienia. Myślę, że to idzie w dobrym kierunku i to jest dobry sygnał, bo to jest komitet mówiący wprost o dzieciach, a ostatni, który nie daje możliwości zaskarżenia decyzji. Być może w naszej rzeczywistości nie jest to w tej chwili tak bardzo istotne, ale są kraje, w których dobrze by było, żeby dzieci mogły być wspomagane przez organ ponadkrajowy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Massalski, proszę uprzejmie.

Senator Adam Massalski:

W przeciwieństwie do tych szczegółowych pytań, które tu padały, moje pytanie do pana ministra będzie takie dosyć ogólne, bo mówił pan o tym, że odnosi się pan także do pewnych generalnych zjawisk w Polsce. Proszę powiedzieć, Panie Ministrze: czy w ciągu trzech lat urzędowania obserwuje pan wzrost przestępczości wśród nieletnich i tego, co się nazywa wykluczeniem społecznym? Czy tu jest tendencja wzrostowa, stabilizacyjna, czy spadkowa? Przez trzy lata pan minister na pewno wyrobił sobie pogląd na ten temat. Chciałbym, żebyśmy mieli tutaj świadomość co tej sprawy, bo wiemy, że wszelkiego rodzaju działania profilaktyczne mogłyby ewentualnie zapobiec tego rodzaju zjawiskom.

I druga sprawa, już szczegółowa. Wspomniał pan minister... Drugie pytanie jest takie. Czy pan minister zna program obozów letnich w harcerstwie dla dzieci niepełnosprawnych pod nazwą „Nieprzetarty szlak”?

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Pewnie.)

Czy można liczyć na wsparcie pana ministra w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Rachoń, proszę.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Ministrze, z ogromnym zainteresowaniem wysłuchałem pańskiego sprawozdania, co więcej, jestem pod dużym wrażeniem. Chciałbym na moment zatrzymać się nad fragmentem dotyczącym przedmiotowego traktowania dziecka i sądów rodzinnych. Z zadowoleniem stwierdzam, że pańska ocena jest zbieżna z opinią społeczną w tym zakresie. Ale moje pytanie jest krótkie i dotyczy tego, jakie są pańskie możliwości. Wczoraj prasę obiegła bulwersująca informacja o tym, że w Gdańsku sąd rodzinny odebrał matce syna w następującej sytuacji: jest rano, sześć osób, policja, psycholog, Bóg wie kto, i zabierają chłopca. Matka nie ma zielonego pojęcia o miejscu przebywania chłopca, ojciec musi się zwracać do sądu itd. Jakie są, generalnie rzecz ujmując, pańskie możliwości co do takich sytuacji, interwencji, tych kryzysowych spraw dotyczących opieki nad dzieckiem i w ogóle sądów rodzinnych?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Szaleniec, proszę.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, nawiązując trochę do pytania, które padło przed chwileczką, zapytam tak. W swoim sprawozdaniu wspomniał pan o przyjętej niedawno ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Jednym z elementów tej ustawy, która zresztą budziła kontrowersje także tu, wśród senatorów, była właśnie możliwość odbierania dzieci ich opiekunom w kryzysowych sytuacjach. Rodziły się obawy, że będzie to nadużywane. Czy po kilku miesiącach funkcjonowania tej ustawy rzeczywiście są takie sygnały? I czy ma pan jakieś informacje co do tego, jak ta ustawa wpłynęła na bezpieczeństwo dzieci w rodzinie?

Drugie pytanie. Ciekawi mnie pana opinia, gdyby mógł pan powiedzieć parę słów, na temat funkcjonowania szkół specjalnych, a właściwie zmniejszania ich roli – obserwuje się ostatnio taką tendencję – i na temat kosztów dotyczących klas czy szkół integracyjnych. Wydaje mi się, że nie we wszystkich przypadkach te szkoły integracyjne załatwiają sprawę... Ciekaw jestem, jak pan postrzega ten temat.

No i wreszcie trzecie pytanie. Chciałbym, by pan sprecyzował, czego dotyczą polskie zastrzeżenia związane z kartą praw dziecka, które uniemożliwiają przyjęcie tej konwencji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Jeśli chodzi... Jak tak szerzej patrzę na sprawę przestępczości, na tematy związane z wykluczeniem, to myślę, że pewnym nadużyciem byłoby powiedzenie, że ona radykalnie wzrosła. Ale niewątpliwie ta przestępczość ma miejsce, z różnych powodów. Pan senator jest pedagogiem, toteż wie, że pewne rzeczy rozpoczynają się od najmłodszych lat. Ja myślę – tutaj już częściowo odpowiadam panu senatorowi na pytanie na temat ustawy – że ta ustawa także to ograniczy. Jeśli będzie mniej bitych osób, to będzie też mniej osób bijących. Musimy mieć świadomość, że to jest pewne przeniesienie. I nie ocenimy tego po roku działalności, bo tego nie da się tak zrobić. Tak naprawdę wychowanie człowieka zaczyna się, jak mówią psychologowie, dwadzieścia lat przed jego przyjściem na świat. A więc my dopiero za piętnaście, dwadzieścia lat będziemy te kwestie oceniać. Ja jestem głęboko przekonany, że ocena będzie pozytywna i że ten obszar związany z wykluczeniem w tym zakresie zmaleje.

Musimy mieć też świadomość tego, że gdy coś ma miejsce, to jest to podejmowane bądź na terenie placówki, w której się dzieje, bądź na terenie domu, w którym się dzieje, nie wszystko trafia do wymiaru sprawiedliwości. I dobrze, bo przecież nie wszystko musi tam trafiać; są sprawy, które wcześniej można załatwić pozytywnie, wychowawczo i wcale nie trzeba nikogo naznaczać. Jest jednak problem chociażby z rozwiązaniem spraw na poziomie MOS, MOW, o którym mówiłem, gdzie jest duża kolejka oczekujących. Trafiają tam także dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych, które to placówki – tak uważam – są niewydolne, nie radzą sobie, skoro taką liczbę dzieci przekazują do dalszych placówek. A przecież dziecko już raz z jakiegoś powodu zostało umieszczone w takiej placówce i powinno w niej uzyskać pomoc. Takie przypadki powinny być jednostkowe, powinny być wyjątkami, a nie że podejmujemy takie działania, kiedy sobie nie radzimy. Jeśli sobie nie radzimy, to musimy poszukać pomocy.

Nieprzetarty Szlak oczywiście znam bardzo dobrze i bardzo szanuję jego działania. Twórczyni Nieprzetartego Szlaku była kawalerem Orderu Uśmiechu. Zresztą wielu osobom, które tam pracują, ze względu na ich wyjątkowość, dzieci przyznają to ważne – dla mnie także, jako kanclerza kapituły, ale przede wszystkim kawalera Orderu Uśmiechu, odznaczenie. W tym roku, Panie Senatorze, objąłem honorowy patronat nad tym, co się odbędzie w ramach Nieprzetartego Szlaku w kujawsko-pomorskim w Funce. I na pewno zjawię się tam, aby osobiście podziękować tym dorosłym, którzy mają serce dla dzieci, i aby spotkać się z dziećmi. To już taka tradycja.

(*Senator Adam Massalski: A moje pytanie... Czy uważa pan, że należałoby bardziej wesprzeć działania Nieprzetartego Szlaku?*)

Niewątpliwie trzeba wspierać wszelkie inicjatywy, które służą dzieciom, a Nieprzetarty Szlak służy dzieciom bardzo dobrze.

Sądownictwo rodzinne i przypadek, o którym wspomniał pan senator. Ja z urzędu podjąłem działania. Jedna z rozgłośni radiowych przedstawiła mi film, który może być, jest niepokojący. Nie tak powinno to wyglądać. Nie oceniam jednak prawomocnej decyzji sądu, bo sąd, wydając taką decyzję, na czymś się oparł. Jeszcze nie widziałem dokumentów, czekam na nie.

(*Senator Ryszard Górecki: A Gdańsk?*)

(*Senator Janusz Rachoń: Ale jakie są w ogóle pańskie możliwości?*)

Wystąpiłem o to, żeby zbadać, co znajduje się w aktach i sprawdzić, czy dobro dziecka zostało zagwarantowane już na poziomie podejmowania decyzji. Nie zgadzam się na to, żeby dochodziło do takich sytuacji, w ten sposób i o tej porze. Dziecko powinno być przygotowane. Ale co jest powodem... Powodem jest też to, że my do tej pory nie mamy żadnych procedur odebrania dziecka. Kuratorzy sądowi odbierają dzieci, bo dostają taki nakaz sądowy, ale procedury nie zostały opisane. Ja o to występowałem, na kanwie tej sprawy wystąpię w przyszłym tygodniu powtórnie o pochylenie się nad procedurami.

Co może rzecznik praw dziecka? Może przyłączyć się do postępowania sądowego, może sprawdzić, czy zostały zachowane wszelkie obowiązujące procedury, czy służby, które podejmowały działania, zrobiły to prawidłowo, mogą także wystąpić o postępowania dyscyplinarne. Na tym kończy się moja rola. W takich sytuacjach zawsze bardzo mnie interesuje, co dzieje się z dzieckiem – w tamtym przypadku doszło do pewnej sytuacji, teraz dziecko gdzieś się znajduje – czy ono ma zapewnioną odpowiednią pomoc, czy nie. Myślę, że określenie jasnych procedur dla osób uczestniczących w takim postępowaniu znacznie mogłoby ochronić dziecko przed wspomnianą sytuacją.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Rzeczniku, czy konieczne są procedury w takich sytuacjach? Nie wystarczy rozsądek i doświadczenie kuratora, który podejmuje decyzję, w jaki sposób to dziecko odebrać?

(*Senator Edmund Wittbrodt: Rozsądek.*)

(*Senator Janusz Rachoń: Zdrowy rozsądek wystarczy.*)

(*Senator Ryszard Górecki: A nie o 6.00, 7.00 rano.*)

Nie podejmuje się działań w taki sposób, gdy realizuje się prawo... Znaczący, inne są działania w przypadku groźnego przestępstwa i zatrzymania

(senator B. Borusewicz)

groźnego przestępcy, to się robi o 6.00 rano, a inna jest tutaj sytuacja.

(Głos z sali: To nie CBA!)

Według mnie, Panie Rzeczniku, niepotrzebne są procedury, potrzebna jest pana ostra interwencja i doprowadzenie do tego, żeby takie sytuacje się nie powtarzały.

Przepraszam, że się wtrąciłem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Już, Panie Senatorze. Dodatkowe pytanie, tak?

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Ale ja bardzo dziękuję, Panie Marszałku, bo właśnie tak... Gdyby wszyscy okazywali serce i kierowali się zdrowym rozsądkiem, to wtedy unikalibyśmy takich sytuacji. Ponieważ to nie jest pierwsze tego typu zdarzenie, ponieważ odnotowaliśmy w ciągu ostatniego roku podobne przypadki – może nie odbywało się to o godzinie 6.30, ale w inny sposób, także drastyczny – ja z jednej strony apeluję o zdrowy rozsądek, z drugiej strony chciałbym, żeby każdy wiedział odkąd dokąd może się poruszać, tak aby nie dochodziło do tego typu sytuacji. Ja oczywiście podjąłem sprawę z urzędu z pełną stanowczością, aczkolwiek poruszamy się w granicach prawa.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Rzeczniku, ten kurator powinien zostać za to natychmiast zwolniony.

(Głos z sali: Oczywiście.)

I taka powinna być konsekwencja tego typu działań. Jeżeli to się zdarza także w innych miejscach, podobne decyzje powinny być podjęte. Przepraszam, że się wtrącam, ale po prostu ta sprawa bulwersuje nas wszystkich.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Rachoń chciałby dopytać.

Senator Janusz Rachoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Dodatkowe pytanie. Pan powiedział, że rzecznik praw dziecka może wystąpić o postępowanie dyscyplinarne. Moje pytanie: czy wobec sędziego orzekającego, a wtedy może pan wystąpić do prezesa sądu o postępowanie dyscyplinarne, czy wobec kuratorów, jak zaznaczył pan marszałek?

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Z tego, jak ja rozumiem ustawę o Rzeczniku Praw Dziecka, to wobec każdego, kto naruszył

prawa dziecka. Stąd po kompleksowym zbadaniu sprawy, z jednej strony tego, co zostało ustalone, z drugiej strony tego, jak to zostało wykonane, także w tym kontekście podejmę odpowiednie działania.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo. Jeszcze pytano...)

Tak, tak, mam zapisane jeszcze dwa pytania pana senatora.

Jeśli chodzi o ocenę działania tej ustawy, to Panie Senatorze, powiem, że w tej chwili jest mi trudno jej dokonać, bo jeszcze nie minął pełen rok, jeszcze nie wszystkie rozporządzenia zostały wydane. Obecnie pracuje zespół, który powołałem do dokonania oceny – państwo senatorowie dodaliście do tej ustawy zapis mówiący o tym, że rzecznik ma złożyć po roku obowiązywania tej ustawy sprawozdanie. Ja przygotowuję się do tego sprawozdania i na pewno zmieszczę się w terminie ustawowym. W sprawozdaniu będą zawarte wszystkie moje wnioski dotyczące tego, co się udało, ale także tego, co się nie udało. Jeśli ustawa nie startuje od razu z rozporządzeniami, one dopiero po jakimś czasie są wydawane i wchodzi w życie, to rok to jest bardzo mało. W tej chwili to jest dla mnie pewien problem. Czy nie udałoby się zrobić tak, aby ustawa wchodziła w życie razem z rozporządzeniami? Wtedy można by mówić o tym, że zawarte tam zapisy obowiązują.

Odniosę się do szczegółowego pytania dotyczącego odbioru dzieci. Ja nie znam jednego przypadku, który by na podstawie tej ustawy został zrealizowany, żeby ktoś wniósł do mnie skargę bądź ja bym zauważył, że taka sytuacja miała miejsce. I jeszcze...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Szkoły specjalne, szkoły specjalne.)

Jeśli chodzi o szkolnictwo specjalne na rzecz integracji, to powiem, że integracja niewątpliwie jest ważną sprawą, ważną możliwością. Dzieci powinny współuczestniczyć w życiu, także w tym edukacyjnym i społecznym, chociażby po to, żeby od początku całkowicie się akceptowały. Ale mamy też świadomość tego, że nie każde dziecko nadaje się do włączenia w integrację. Szkolnictwo specjalne, z bardzo wysoko wykwalifikowaną kadrami, niewątpliwie jest potrzebne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Jeszcze polskie zastrzeżenia wobec konwencji.)

Aha. Proszę.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Właśnie, nie odpowiedziałem tutaj, jeśli chodzi o zastrzeżenia. Polska złożyła do Konwencji o prawach dziecka dwa zastrzeżenia. Pierwsze z nich

(rzecznik M. Michalak)

dotyczy art. 7, w przypadku którego Polska zastrzegła, że prawo dziecka przysposobianego do poznania rodziców naturalnych będzie podlegało ograniczeniu na gruncie przepisów umożliwiających przysposabiającym zachowanie tajemnicy pochodzenia dziecka. A drugie zastrzeżenie odnosi się do granicy wieku, od którego dopuszczalne jest powoływanie do służby wojskowej lub podobnej oraz uczestnictwo w działaniach zbrojnych, o czym rozstrzygać ma prawo Rzeczypospolitej, jednak granica ta nie może być niższa niż przewidziana w art. 38 konwencji. Zastrzeżenia te po prostu straciły na aktualności. Wtedy Polska to zastrzegła, w chwili obecnej ani na gruncie naszych przepisów prawnych, ani na gruncie nauk one nie mają zastosowania. I myślę, że takim ładnym gestem byłoby wycofanie się z zastrzeżeń do dokumentu, który samemu się proponowało i skoro namawiało się inne kraje do tego, żeby też go przyjęły. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! W nawiązaniu do wypowiedzi pana rzecznika chcę powiedzieć, że wypowiedź pana marszałka jest w pełni uzasadniona. Popieram pana opinie i sugestie. Nie można do tego dopuścić. Przed dwoma dniami ze łzami w oczach oglądałem tę sytuację w mediach. Jestem przerażony tym, jaka jest decyzja sądu gdańskiego. Jak można było coś takiego zrobić? To podważa w ogóle funkcjonowanie sądu rodzinnego. W związku z tym w dyskusji, którą tutaj zainicjowaliśmy wspólnie z senatorem Wittbrodtem, składamy wniosek do Krajowej Rady Sądownictwa o zaangażowanie się w tę sprawę w bardzo poważny sposób.

Mam też prośbę i pytanie. Czy mógłby pan – na moją prośbę – wysłać czasami więcej raportów i sprawozdań? Bo chciałbym zająć się tymi sprawami i zaangażować prawników, chciałem to zrobić między innymi w ubiegłym roku. Dziękuję bardzo.

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Bardzo proszę.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Woźniak, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Z wielkim szacunkiem odnoszę się do pańskiego osobistego zaangażowania

i efektów pracy, chciałbym jednak zadać dwa pytania.

Pierwsze odnosi się do efektów funkcjonowania Jugendamtów. Jest to sprawa, która wraca od długiego czasu, mimo świadomości coraz lepszych stosunków polsko-niemieckich i obchodzenia w ostatnim czasie dwudziestolecia traktatu o dobrym sąsiedztwie. Być może była okazja, by ta kwestia trafiła na poziom rządowy. Chodzi mi między innymi o ograniczenie kontaktów w języku polskim jednego z rodziców, rodzica będącego Polakiem, z dziećmi, nad którymi opieka została powierzona rodzicowi niemieckiemu. Czy pan minister dostrzega ten problem? Czy podejmował w tej sprawie działania, które mogłyby poprawić sytuację dzieci z rodzin mieszanych, z małżeństw mieszanych?

I druga kwestia. Ona nawiązuje do tej dyskusji, która toczyła się w ostatnich minutach. Oczywiście niezależnie od tej dyskusji chcę o tę kwestię zapytać. Ja także od dłuższego czasu obserwuję dużą łatwość centrów pomocy rodzinie i sądów, jeśli chodzi o przekazywanie dzieci do domów dziecka, odbieranie dzieci, bardzo często ze względu na sytuację materialną jednego z rodziców albo rodzin, w których na przykład matka stara się wypełniać jak najlepiej swoje obowiązki i ma trudności materialne, a ojciec jest uzależniony od alkoholu. Niby wszyscy rozumiemy, że naturalnym i najlepszym środowiskiem dla wychowania dziecka jest rodzina, ale, kolokwialnie mówiąc, lekką ręką zabieramy dzieci z tych rodzin i ze świadomością, że potrzeba tysięcy zł na utrzymanie dziecka w placówce opiekuńczej – abstrahuję od kosztów społecznych – w każdym miesiącu te dzieci tam umieszczamy. Czy pan minister, oczywiście mając inną skalę oceny – moja jest incydentalna, lokalna – podobnie ocenia ten problem? A jeśli tak, to jakie w związku z tym miałyby zamiar podjąć działania? Czy one miałyby charakter prawny? Wydaje mi się, że nie ma takiej potrzeby, powinno to być bardziej w sferze świadomości i rozumienia, po prostu trzeba sprawić, aby było inaczej, niż to się dzieje dzisiaj. Chciałbym prosić o taką informację. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Skorupa.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Panie Rzeczniku! Chciałbym tu poruszyć problem wykorzystywania dzieci do pracy. Czy pan to w jakiś sposób monitoruje? W moim okręgu była słynna sprawa wykorzystywania dzieci do roznoszenia gazet. Ogółem jak

(senator T. Skorupa)

wielki to jest problem? Jakie podejście ma rzecznik praw obywatelskich do tej sprawy? Czy w naszym kraju w obecnej epoce jest to duży problem?

Chciałbym tu też nawiązać do sytuacji dzieci przymusowo wywiezionych do Niemiec. Otóż miałem w biurze petenta, który ma już prawie osiemdziesiąt lat. Zwracał się do mnie z prośbą, żeby zmienić ustawodawstwo w kierunku równego traktowania dzieci i dorosłych w kwestiach odszkodowawczych ze strony niemieckiej za pracę w Niemczech. Otóż dorośli ludzie takowe odszkodowania otrzymali, a dzieci, niestety, tych odszkodowań nie dostały. Sprawa była poruszana bodajże za rządu AWS. Bardzo bym się cieszył, gdyby pan minister mógł się tym problemem zainteresować, bo chodzi o to, aby w jakiś sposób uregulować kwestie odszkodowawcze dla tych zesłanych dzieci.

Kolejny problem, jaki tu chciałbym poruszyć, nie padł jeszcze na tej sali, ale ja tu już wielokrotnie ten temat omawiałem. To kwestia odpowiedzialności państwa – i pana – za możliwość dostępu do alkoholu, narkotyków miękkich, dopalaczy, jaką mają dzieci w dyskotekach. Czy państwo w dostateczny sposób zapewnia bezpieczeństwo? Chodzi o brak kontaktów dzieci z tymi patologiami, o to, aby nie miały również dostępu do gier hazardowych, bo to prowadzi w pewien sposób do degeneracji, do depresji, bardzo dużo jest nawet przypadków samobójstw. Jak wielki jest problem samobójstw dzieci, związany z tymi patologiami? Czy jest prowadzony przez pana monitoring pod tym kątem? I czy się pojawiły jakieś roszczenia – bo w tej chwili chodzi już o dorosłych ludzi – za brak dostatecznej ochrony w czasach, kiedy oni byli dziećmi, właśnie przed wspomnianymi przeze mnie patologicznymi sprawami? Czy są osoby, które z takimi roszczeniami zwracają się do państwa czy przez sąd, czy też w inny sposób? Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Dzień dobry.

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Dzień dobry, Pani Senator, witam, Pani Marszałek. To były dwie osoby, to może jeszcze jedno pytanie? Bardzo proszę.)

Jeszcze jedno pytanie?

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Tak, trójkami szliśmy.)

Pan senator Wojciechowski, bardzo proszę.

Ale chyba nie będzie o kodeksie drogowym?

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym wrócić jeszcze do mojego pytania odnośnie do tej ograniczonej zdolności do czynności prawnych. Kiedyś w kularowych rozmowach powiedział pan, że dzieci z rodzin, w których są jakieś problemy, jakieś patologie, wcześniej osiągną dojrzałość, są bardziej przygotowane do podejmowania decyzji. Może zatem ta granica trzynastu lat jest dosyć wysoka? Czy pana zdaniem jako rzecznika nie należałoby w niektórych sprawach wyraźnie i ustawowo obniżyć tej granicy? Chodzi mi o sytuacje, kiedy trzeba to dziecko zapytać o zgodę i ono musi wyrazić swoje zdanie. Chodzi o zgodę, nie tylko o wiedzę, ale i zgodę.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo...)

I druga sprawa...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Aha, pytanie.)

...dotyczy kształcenia zawodowego. W ostatnich latach, może nie bezpośrednio ostatnich, ale w ciągu, powiedzmy, dwudziestu lat, poziom kształcenia zawodowego w naszym kraju wyraźnie się obniżył, to jest fakt niekwestionowany. Wiąże się to z jednej strony z tym, że szkoły pozbywają się warsztatów, gospodarstw przyszkolnych, a drugiej strony z tym, że zawód nauczyciela się hermetyzuje. Kiedyś w szkołach zawodowych uczyli mistrzowie z zakładów pracy, fachowcy, że tak powiem, którzy przychodzili z przemysłu. Obecnie ogranicza się ich dostęp do nauczania, jest tak chociażby z uwagi na ten słynny awans nauczycieli. Czy ze strony rzecznika można byłoby coś zrobić w tym zakresie, aby poprawić jakość szkolnictwa zawodowego w naszym kraju? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedzi na te trzy pytania.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pozwolicie państwo, że poczynię jedną generalną uwagę. Mianowicie rzecznik praw dziecka zajmuje się sprawami dotyczącymi dzieci, a choć każdy z nas kiedyś był dzieckiem, to nie znaczy, że do końca życia będzie mógł kierować do rzecznika praw dziecka swoje wnioski o zajęcie się jego dzieciństwem. Są jasno określone kompetencje ustawowe, ja nawet nie mogę wchodzić w inne działania. Rzecznik praw dziecka nie wykonuje również działań za inne organy państwa. On może przypomnieć o obowiązkach, wnosić o ich wypełnianie, wnosić ewentualnie o ukaranie winnych, nie

(rzecznik M. Michalak)

ma jednak możliwości, by być wszędzie i zawsze. Rzecznik nie ma też możliwości podejmowania działań za sądy, za pomoc społeczną, za kuratora sądowego czy za kogokolwiek innego, bo ustawodawca nie tak, jak rozumiem, przewidział rolę rzecznika praw dziecka.

Jeśli chodzi o sprawy międzynarodowe, w tym te wspomniane tutaj przez pana senatora – nie ma pana senatora – to patrząc na to szerzej, moje kompetencje pozwalają mi na zwrócenie się do odpowiednich instytucji reprezentujących państwo polskie za granicą, nie mam jednak możliwości ani występowania w postępowaniach sądowych w innym państwie, ani do zgłaszania swoich wniosków. Tak więc tutaj jeśli sprawa jest międzynarodowa, występuję do konsulatu, do ambasady, a jeśli w danym kraju jest mój odpowiednik, rzecznik praw dziecka, to czasami proszę go o podjęcie konkretnych działań.

Tej sprawy, która została tutaj wywołana, a o której tak bardzo jednoznacznie wypowiedział się pan marszałek, nie można porównywać do spraw, w których dziecko jest odbierane rodzicom i przekazywane do placówki opiekuńczo-wychowawczej, bo taka sugestia tutaj się pojawiła. We wspomnianej sytuacji dziecko przeszło od mamy do taty. Ja absolutnie nie podpisuję się nawet pod drobnym szczegółem formy odebrania tego dziecka, bo była ona absolutnie przerażająca, naganna i nie powinna mieć miejsca, jednak to nie było umieszczenie dziecka poza rodziną, tylko zabezpieczenie dziecka w stosunkach wewnątrzrodzinnych. Ponieważ dopiero wczoraj wystąpiłem do sądu o te akta i dopiero będę je badał szczegółowo, to w tej chwili nie mogę odnieść się do tego szerzej, powiedzieć, co wpłynęło na taki przebieg, dlaczego tak się stało. Nawet nie wiem czy będę mógł to zrobić, bo być może to postępowanie zostało utajnione przez sąd. Tak więc badam zarówno dokumenty zebrane w tej sprawie, jak i to, czy nie przekroczone uprawnień. Jak już powiedziałem na wstępie, wybór godziny 6.30 jest dla mnie wyjątkowo nieodpowiedni i wyjątkowo niedobry, bo dziecko do takiej sytuacji, dotyczącej go bezpośrednio, też powinno być przygotowane. To nie jest tak, że można sobie z dnia na dzień wejść i zrealizować nawet zarządzenie sądu. Tak nie powinno być. I tu, jak powiedział pan marszałek, nie tak ważne są procedury, ile empatia, serce, takie ludzkie cechy, aczkolwiek przy wypełnianiu procedur też moglibyśmy ich wymagać.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące dyskotek, ich dostępności, Panie Senatorze, to nie powiem niczego więcej ponad to, co na to samo pytanie odpowiedziałem w zeszłym roku. Podtrzymuję moje stanowisko, które przedstawiłem w zeszłym roku.

Jeśli chodzi o wykorzystywanie dzieci do pracy, nie miałem ani jednego przypadku, żeby ktoś

wnosił do mnie o podjęcie interwencji albo zgłaszał istnienie sytuacji wykorzystywania dzieci w Polsce do pracy. Trudno jest mi się odnieść do tej sprawy szerzej, ponieważ się nią nie zajmowałem.

Nie do końca przypominam sobie tę rozmowę kularową o tym wcześniejszym dojrzwaniu, ale nie stoję na stanowisku, że trzeba którąkolwiek z tych granic obniżać. Jeśli bowiem zaczniemy mówić o obniżeniu granicy zdolności do czynności prawnych, to za moment, Panie Senatorze, możemy zacząć się zastanawiać, czy nie obniżyć granicy odpowiedzialności karnej. To zostało ustalone i może przy tym zostaną. Bardziej skupiłbym się na tym, żebyśmy jednak dostrzegali w tym dziecku podmiot i przestrzegali przepisów, które obecnie obowiązują.

Nie podejmowałem w zeszłym roku działań dotyczących szkolnictwa zawodowego, tak więc do tej dziedziny też trudno jest mi się w tym momencie odnieść.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

I kolejna trójka do zadania pytania: pan senator Piotrowicz, Meres i, kolejny raz, pan senator Wojciechowski.

(Głos z sali: Oczywiście.)

Tak?

(Senator Stanisław Piotrowicz: Dziękuję.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Z wielką uwagą wysłuchałem pańskiego sprawozdania. Serdecznie dziękuję za pańską wrażliwość na losy dzieci, którą dostrzegłem w tym wystąpieniu. W pewnym stopniu moje pytanie uprzedził już pan senator Woźniak, bo chciałem zapytać o to, czy znana jest panu ministrowi skala zjawiska odbierania dzieci z rodzin naturalnych tylko ze względu na niewydolność ekonomiczną. Liczę się z tym, że pan minister może nie dysponować w tej chwili taką informacją, ale może warto byłoby zwrócić się o nią do sądów, uzyskać taką informację, jeżeli pan minister nie jest w tej chwili w jej posiadaniu.

Druga kwestia, o którą chciałbym zapytać, dotyczy walki z przemocą i z demoralizacją. W parlamencie podejmowaliśmy pewne inicjatywy, które miały wychodzić naprzeciw temu, żeby to zjawisko, jeżeli nie zlikwidować, to jednak w dużym stopniu ograniczyć. Obserwuję, że w środkach przekazu, głównie w telewizji, w dalszym ciągu pojawia się mnóstwo programów adresowanych nie tylko do dzieci, ale i dorosłych – mnie przede wszystkim chodzi o dzieci – programów nacechowanych przemocą. To są nawet bajki, które na

(senator S. Piotrowicz)

pierwszy rzut oka wydają się niewinne, ale gdy dorosły chwilę popatrzy, to na dobrą sprawę przemoc jest tam bardzo dostrzegalna. To może inspirować do podobnych zachowań, o czym nie muszę chyba szerzej mówić. Również uderzające jest w mediach wulgarnie słownictwo. Szereg programów zawiera w sobie cechy deprawacji. Czy na tego rodzaju programy... Czy pan podziela to stanowisko, a jeżeli tak, to czy pan minister podejmował, względnie zamierza podjąć, jakieś działania w tym kierunku? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Meres, bardzo proszę.

Bardzo proszę o zadawanie pytań. Dobrze?

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja pytałem o profilaktykę zdrowotną dzieci, o której pan wspomniał. O to, że pediatra... Czy pan minister raczy mi na to pytanie odpowiedzieć? Do tego pytania dodałem jeszcze takie: do jakiego wieku dziecko powinno być co roku badane przez pediatrę? Dziękuję bardzo.

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Przepraszam. Rzeczywiście pominąłem...)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Bardzo proszę o zadawanie pytań. Dobrze? Bo jesteśmy na tym etapie, dopiero potem będą składane oświadczenia.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odnośnie do pierwszego pytania, które zadałem, związanego z ruchem drogowym. Może zrezygnujemy z odpowiedzi na piśmie... Ja złożę po prostu konkretną informację.

(Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Dobrze.)

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwie sprawy. Pierwsza to jakość sądów rodzinnych. Sąd rodzinny stanowi, powiedziałbym, boczny tor, bo występuje jedynie przy sądach rejonowych. On nie występuje już przy sądach okręgowych. Wiąże to się z pogorszeniem jakości sędziów, którzy w tych sądach orzekają. Prosiłbym o informację, czy istotnie jest to dostrzegane przez rzecznika w jego pracy, o to mi chodzi.

I druga sprawa, którą ja bardzo często zauważam. Nie wiem, jak to się przekłada, czy rze-

cznik... Prosiłbym o informację w tym zakresie. Chodzi o niepełne czytanie kodeksu rodzinnego przez sądy. Ten kodeks zaczyna się czytać od któregoś tam artykułu, a nie od początku, gdzie jest wyjaśnione, po co ten kodeks jest i w jaki sposób go stosować. Czy w związku z tym ze strony rzecznika są jakieś działania, które... Ten kodeks, jak zresztą każdy kodeks, ma preambułę. Ona niestety bardzo często jest łamana, niestosowana. Czy w tym zakresie rzecznik podejmuje jakieś działania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Ministrze, za momencik...

Panie Senatorze, rolą pana ministra chyba nie jest ocena sądów. Skupmy się w związku z tym na pytaniach.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Ja pytam o działania rzecznika.)

Tak, ale ocena sądów czy sędziów to nie jest rola pana ministra. Bardzo proszę, skupmy się na pytaniach.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Najpierw wrócę do pytania, które pan senator zadał wcześniej. Faktycznie je pominąłem, bardzo przepraszam, ale to nie z powodu niechęci do odpowiedzi, tylko gdzieś mi to umknęło.

Chciałbym, żebyśmy doprowadzili do takiej sytuacji, aby każde dziecko w wieku przedszkolnym i szkolnym raz do roku mogło zostać gruntownie przebadane w ramach profilaktyki i żeby zostały wydane odpowiednie zalecenia, co dalej robić. Niedobrze się stało, że medycyna szkolna została wycofana, że praktycznie nie ma jej w tym momencie w szkołach. Niemniej jednak tak się stało i obecnie szukam jakiegoś rozwiązania, które by mogło polepszyć kondycję zdrowotną dzieci. Jestem świadomy tego, że teraz nie mamy nawet tylu lekarzy, którzy mogliby usiąść w gabinetach szkolnych i przyjmować dzieci na takich zasadach, jak to było kiedyś. Ich liczba znacznie się zmniejszyła. Stąd pomysł na takie badanie, taki bilans, ale przeprowadzany co roku. Pan senator pyta o górną granicę wieku... Mówię o dzieciach. Ja mogę podejmować działania wobec dzieci do czasu ich pełnoletności, to jest ten czas, który został ustawowo określony rzecznikowi. W ostatnim czasie pojawiła się zapowiedź o powrocie gabinetów pielęgniarskich do szkół. To jest bardzo dobry sygnał i gdyby to zostało jak najszybciej zrealizowane, to pomogłoby w bardzo dużej części naszych problemów. Aczkolwiek badanie dzieci przez lekarza nie staje się nieaktualne, lekarza, który widzi więcej i jest w stanie zaglądnąć wszędzie tam, gdzie ogniska chorobowe mogą mieć

(rzecznik M. Michalak)

miejsce. Stąd ten mój wniosek, z którym występuję już od 2008 r. Jestem po wielokrotnych rozmowach, wystąpieniach... On jest nadal aktualny. Dziękuję bardzo.

(Senator Zbigniew Meres: Dziękuję.)

Dziękuję.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora dotyczące skali zjawiska... Pan senator jest prokuratorem.

(Senator Stanisław Piotrowicz: Byłem.)

Tak, ale pan senator wie, że wobec tego rodzaju postępowań bardzo trudno jest o podejście zero-jedynkowe. Oczywiście w każdej sytuacji, kiedy dostrzegam, że w podejmowaniu decyzji czynniki ekonomiczne mogły być przeważające albo mogą być przeważające, bo czasami dzięki mojemu wystąpieniu udaje się temu zapobiec, to absolutnie mówię im: nie. Nie może być tak, żeby, mówiąc wprost, bieda skutkowałą rozbiciem więzi rodzinnych. To nie jest mądre rozwiązanie, do takich sytuacji nie powinno dochodzić. Ale w wielu sprawach czynników jest więcej. Pan senator ma świadomość, że na pytanie skierowane wprost: w ilu przypadkach to bieda była... Ja nie dostanę nawet jednej odpowiedzi twierdzącej, ponieważ nikt nie powie, że tak było. Ta kwestia jest złożona, każdy przypadek należy oceniać indywidualnie, analizować i sprawdzać, jakie materiały zostały zgromadzone, a co być może nie zostało zgromadzone w toku postępowania sądowego. Niemniej jednak z perspektywy pracy rzecznika muszę powiedzieć, że dochodzi do takich przypadków, ale żaden z nich nie powinien mieć miejsca. Ja się przeciwstawiam takim działaniom.

Jeśli chodzi o tę wszechobecną przemoc, agresję. Dzięki pewnym działaniom prawnym przynajmniej próbowano wyprowadzić ją z codziennej rzeczywistości, ale ona także ma miejsce w środkach masowego przekazu, na ulicy, na podwórku, w szkole, w różnych miejscach. Niewątpliwie powinniśmy z tym walczyć, powinniśmy podejmować działania. W sytuacjach, które są do mnie zgłaszane, bądź w sprawach, które sam podejmuję, występuję i do Krajowej Rady, i do Rady Etyki Mediów, i do różnych innych instytucji, które problemem się zajmują. Jeszcze raz chciałbym tutaj powtórzyć zapowiedź pana prezesa telewizji, bo to jest pierwszy tak mocny sygnał od trzech lat... Od września wraca pasmo dziecięce i młodzieżowe, czyli coś bezpośrednio uznające podmiotowość najmłodszego widza. Dla mnie jest to niezwykle ważne.

Jeśli chodzi o sprawy dotyczące sądów rodzinnych. Nie chciałbym recenzować pracy innych organów, które ustanowione są do... Ze swojej strony zobowiązałem w tym roku jednego z moich doradców, sędziego rodzinnego, do odwiedzenia wszystkich okręgów w naszym kraju, spotkania się z sędziami rodzinnymi i porozma-

wiania o tych spostrzeżeniach, które wynikają z moich doświadczeń, spostrzeżeniach, które dotyczą łamania praw dziecka czy niezabezpieczenia odpowiednio praw dziecka. Muszę powiedzieć, że to się spotyka z ciepłym przyjęciem i te spostrzeżenia rzecznika są omawiane i szerzej dyskutowane. To tyle z mojej strony, jeśli chodzi o wsparcie dla budowania tej podmiotowości na tym poziomie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Chciałabym zamknąć listę pytających. Pan senator Sidorowicz, pan senator Andrzejewski, pan senator Bender i pan senator Błaszczyk... Możemy już ją zamknąć? Dobrze, dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Pan senator Sidorowicz zadaje pytanie.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Ministrze, w swoim sprawozdaniu sporo miejsca poświęcił pan opiece medycznej nad dziećmi. Tam się przewija taka nostalgia za modelem, zgodnie z którym lekarz był w szkole. Dobrze wiemy, że są dwie przyczyny tego, że ten model nie wróci. Pierwsza to jest prawo, bo dzisiaj w prawie nakazuje się obecność opiekuna podczas wykonywania czynności diagnostyczno-leczniczych wobec dziecka. Druga jest taka, że nie ma pediatrów. Jest więc pytanie do pana rzecznika: może jednak lepiej skupić się na tym, czym dysponujemy? Mianowicie mamy lekarzy rodzinnych, podstawowej opieki zdrowotnej, którzy są przygotowani do prowadzenia tych badań profilaktycznych. Czy nie lepiej iść tą drogą, a jeśli chodzi o pediatrę, to raczej skupić się na tym, żeby powstał produkt, którego nie ma w Narodowym Funduszu Zdrowia, czyli specjalistyczna porada pediatryczna? Wtedy dzieci mogłyby być kierowane przez lekarza POZ, jeśli zachodzi taka konieczność, do specjalistycznej przychodni pediatrycznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, mam takie pytanie: w jak dużej części pana udział w postępowaniach sądowych jest inspirowany z zewnątrz, a w jak dużej wynika z własnej pana inicjatywy? Jak skuteczne jest pana autorytatywne stanowisko w zakresie obrony praw wynikających z Konwencji o prawach dziecka, jeżeli chodzi o orzecznictwo sądowe? Mówię to w kontekście chociażby przykładów

(senator P. Andrzejewski)

związanych z tym, że niedostatek jest przyczyną naruszenia art. 5, 9 i 18 Konwencji o prawach dziecka, czyli prawa dziecka do wychowywania w rodzinie, przede wszystkim w rodzinie, bo ze względu na warunki i na trudności te dzieci, i to w sposób drastyczny, często z łamaniem prawa dziecka i zasad psychologii... Realizuje się orzeczenia sądów, a działania sądów są bardzo naganne, jeżeli chodzi o przestrzeganie Konwencji praw dziecka. Chodzi o pana udział i wpływ na orzeczenia sądowe. Jak ono jest skuteczne? Czy sądy stosują pana, czy przez pana inspirowaną, interpretację o nadrzędności Konwencji o prawach dziecka w stosunku do uprawnień sądu?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Ministrze! Chcę zapytać pana o taką materię. Mianowicie pana urząd, pana stanowisko bardzo związane jest z problemami dziecka, a przez dziecko z problemami rodziny. Wiemy, że jednak u nas rodziny mają problem z utrzymaniem pierwszeństwa w trosce o dziecko. Sytuacja jest coraz gorętsza. Pan z pewnością spotyka się z tym, że to niekiedy nagle i takie bezwzględne wprowadzenie przez pracowników socjalnych wykonywania tej opieki nad dziećmi – jeśli można to nazwać opieką – prowadzi do zupełnie odmiennej sytuacji, bo to nie jest opieka, ale to jest dokuczanie dzieciom i rodzinom. Miałem takie zdarzenie, że przyszło do mnie wspólnie małżeństwo i pyta, czy mogę coś uczynić, bo nie wiadomo, czy sprawa nie wróci. Mianowicie zagrożono tym rodzicom, że jeśli dziecko nie będzie przypilnowane, żeby nie bazgrało w zeszytach, żeby pisało dobrze, to będzie ograniczone prawo opieki rodzinnej, bo jest takie ustawodawstwo, i jakiś pracownik socjalny będzie miał w to wgląd. Wynikało to – tak przedstawiali rodzice w swojej relacji – z tego, że ten ktoś ze szkoły, kto prorokował reakcję pracownika socjalnego, uważał, że rodzina, mając dużo dzieci, nie daje rady opiekować się dzieckiem, które bazgrze w zeszytach. To są oczywiście skrajne wypadki, ale w sytuacji nieporozumienia czy jakiegoś dogłębnego niezrozumienia, co znaczy możliwość interwencji pracownika socjalnego, grozi to niekiedy ogromnymi powikłaniami w rodzinach. Czy nie należałoby – zastanawiam się nad tym i chciałbym pana o to zapytać, Panie Ministrze – jednak ustawowo wskazać, w jakich sytuacjach urzędnik, który niekiedy w ramach układów lokalnych ma ogromną siłę decyzyjną, może ingerować i może nawet przyczyniać się do ograniczenia wychowywania dzieci przez rodzinę?

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
To pytanie już było, ale nie chciałam przeszkadzać...

(Senator Ryszard Bender: *Repetitio est mater studiorum.*)

Jako ostatni zadaje pytanie pan senator Błaszczuk. Mogę zamknąć listę, tak? Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Przemysław Błaszczuk:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja może trochę odbiegnę od tematu, ale chciałbym podsumować, bo słucham przez dwie godziny naszej dyskusji i widzę, że jest wiele pytań do pana ministra dotyczących tego, co pan minister robi, jak wygląda sytuacja, co zamierza zrobić. Jednak my też możemy coś zrobić dla pana ministra. Dlatego chciałbym się dowiedzieć, jak pan minister ocenia sytuację finansową swojego urzędu. Stawiamy bowiem panu ministrowi duże wymagania i wiemy, że ta praca jest, jak pan minister to przedstawił, że napływa coraz więcej wniosków, są coraz większe kompetencje, więc za tym muszą iść środki, żeby to funkcjonowało i poprawnie działało. Dlatego chciałbym dowiedzieć się, czy pan minister w ramach środków, którymi dysponuje... Czy one są wystarczające, czy też są potrzeby? Niedługo będziemy procedować ustawę budżetową i chciałbym wiedzieć, jak to wygląda. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Na zakończenie mocne podsumowanie, Panie Ministrze.

Oddaję mikrofon, bardzo proszę.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Jeśli chodzi o opiekę medyczną nad dziećmi, to te dwa czynniki, które pan senator wymienił, czyli trudne prawo i brak pediatrów... Myślę, że jeśli prawo gdzieś niedomaga, to można je trochę poprawić. W dobrym miejscu o tym wspominam. Fakt faktem, że jeśli chodzi o brak pediatrów, to w ostatnim czasie, od 2008 r., w skali kraju przybyło, o ile mi wiadomo, mniej więcej sześćset osób zainteresowanych tą dziedziną, tym zawodem. Mam też w tym jakiś udział, bo wniosłem o wpisanie pediatrii na listę zawodów preferowanych. Życzyłbym sobie, żeby dzieci mogły trafić jednak do swojego specjalisty, dla nich specjalnie wykształconego, ale jestem też w pełni świadomy tego, że są rejony, w których naprawdę bardzo brakuje pediatrów. Kiedy jeżdżę po kraju, odwiedzam

(rzecznik M. Michalak)

także placówki służby zdrowia, przede wszystkim szpitale dziecięce, i wiem, jak bardzo ciężko i nieraz w pojedynkę pracują specjaliści od leczenia dzieci, którzy nie mają możliwości uzyskania wsparcia. A więc to nie jest takie proste rozwiązanie, które by można było wprowadzić natychmiast.

Ja proponuję to badanie raz do roku, nie zaś oczekiwanie w szkole na ucznia przez ileś godzin dziennie – tak było kiedyś, ale tego po prostu nie bylibyśmy w stanie, niewątpliwie także z tych wymienionych względów, załatwić. Niemniej jednak należy objąć dzieci większą profilaktyką, żeby można było rozpoznawać choroby wcześniej. Pan senator jest lekarzem, więc wie, że u dziecka choroby rozwijają się bardzo szybko – taki jest pogląd lekarzy na ten problem. Poza tym im wcześniej je wykryjemy, tym szybciej możemy wyleczyć, tym lepsze są rokowania, szczególnie jeśli chodzi, na przykład, o choroby nowotworowe. Lekarze onkologów biją na alarm, że w pierwszym i drugim stadium choroby jest wielka szansa na wyleczenie i to leczenie jest krótsze, a w trzecim i czwartym stadium jest już bardzo trudno... I to przenosimy także na inne działania. Stąd ten mój wniosek jest aktualny, ale myślę, że poniekąd wychodzi mu na przeciw ta inicjatywa – mam nadzieję, że uda się ją zrealizować – jeśli chodzi o pielęgniarki szkolne, osoby ze służby zdrowia, które będą w placówkach edukacyjnych, bo tam jest najwięcej dzieci.

Następne pytanie pana senatora dotyczyło udziału w postępowaniach sądowych i tego, na ile ten udział jest z własnej inicjatywy, a na ile na wniosek.

(Głos z sali: I na ile jest skuteczny.)

I na ile jest skuteczny.

Pozwoliłem sobie, Panie Senatorze, zamieścić w tych uwagach dosyć szeroką informację właśnie o tym, co się udało zrobić. Ile tych wniosków rzecznika było i jak rozpatrzył je sąd, w jakim kierunku poszły sprawy. Proszę zauważyć, że w większości wypadków udało się przynajmniej w części zrealizować te wnioski, z którymi wyszedł rzecznik praw dziecka z własnej inicjatywy. Ja mogę się przyłączyć – i to robię – wtedy, kiedy sprawa do mnie trafia choćby poprzez media bądź z zasłyszania. Zazwyczaj są to sprawy na wniosek, występują do mnie z wnioskiem osoby, które nie czują się bezpiecznie czy widzą, że dobro dziecka powinno być wspomóżone, ono powinno być w sposób naturalny zabezpieczone przez wszystkich, którzy w tym postępowaniu biorą udział. A jeśli zachodzi jakaś niepewność, że może być inaczej, występują i rodzice, i obserwatorzy życia, jak ich nazywam, a czasami także adwokaci, którzy zwracają się do mnie bezpośrednio z prośbą o udział rzecznika w postępowaniu. Nie do wszystkich tych spraw przystępuję, przystępuję tylko do tych wyjątkowych, bo nie ma takiej możliwości, żeby rzecznik

brał udział we wszystkich postępowaniach dotyczących dzieci w naszym kraju. Ale w tych wyjątkowych sytuacjach, gdy dostrzegam, że dobro dziecka może być w jakikolwiek sposób niezabezpieczone, podejmuję takie działania.

Jeśli spojrzeć na zeszłoroczne statystyki, to wiadać, że faktycznie w większości przypadków udało się te wnioski rzecznika albo wypełnić całkowicie, albo przynajmniej w znacznej części. Bywają jednak i porażki. Na szczęście są jeszcze procedury odwoławcze, ja także wnoszę apelacje i powoływałem dodatkowych biegłych z różnego zakresu. Moi biegli nie są, co prawda, biegłymi powołanymi przez wymiar sprawiedliwości, ale nie są to także osoby powołane na wniosek strony bezpośrednio zainteresowanej, tylko na wniosek instytucji państwowej. No i te informacje, ekspertyzy są przekazywane do sądu i to sąd podejmuje ostateczną decyzję. Sąd jest tak usytuowany, że my możemy tylko wnioskować, dopowiadać, prosić o dodatkowe działania, ale ta ostateczna decyzja należy oczywiście do wymiaru sprawiedliwości.

Nie wiem, Panie Senatorze, czy jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkie sytuacje, które mogą się w życiu wydarzyć, bo tak enumeratywnie wymieniając różne przypadki, moglibyśmy jakies pominąć albo gdzieś być nadgorliwymi w tym działaniu...

(Senator Ryszard Bender: Dać przykłady...)

Myślę, że w tej chwili mamy wiele rzeczy zapisanych w naszym ustawodawstwie. Wiem, że państwo posłowie dyskutują w kuluarach – i mnie także proszono o opinię – na temat wprowadzenia zapisu dotyczącego zakazu odbierania dzieci ze względów socjalnych. Jeśli jest to możliwe, jeśli legislatorzy...

(Senator Ryszard Bender: To jest dawna socjowiecka moda.)

Ja oczywiście nie zgłaszam tutaj sprzeciwu, i faktycznie w kilku szerszych wypowiedziach do tego zagadnienia się odnosiłem.

Czy obecnie ta ingerencja jest niepotrzebna? Pewnie są przypadki, które potwierdzają to, co powiedział pan senator. Ale są i takie przypadki, że gdyby nie było tej ingerencji, gdyby odpowiednie służby nie zadziałały odpowiednio szybko, to doszłoby do takiej tragedii, jak na przykład w Żninie, gdzie wiele instytucji wiedziało o problemie, zajmowało się nim, ale nie zareagowało w odpowiedni sposób. I teraz, kiedy dziecko nie żyje, my się zastanawiamy, kto i gdzie zawinił. A więc my musimy dyscyplinować służby – wszelkie służby – do tego, żeby podejmowały decyzje, ale, tak jak tu powiedział pan marszałek, żeby te decyzje i te działania nie były w sprzeczności z sercem, z miłością, z empatią, z rozumem, i żeby nie dochodziło do takich sytuacji, że dziecko wskutek interwencji może być zagrożone, a nie zabezpieczone. No, ale ja tu widzę rolę mojego urzędu i w każdej z takich sytuacji to badam.

(rzecznik M. Michalak)

I to ostatnie pytanie, myślę, niezwykle ważne, ponieważ rozmawiamy o sprawach merytorycznych, a finansowe pozostają z boku, podczas gdy one są niezwykle istotne. I tu chciałbym poinformować panie senator i panów senatorów, że złożyłem odpowiedni wniosek o podwyższenie budżetu na rok 2012 o kwotę około 1,5 miliona zł, która ma mi pomóc w wypełnianiu przede wszystkim tych ustawowych obowiązków i która jest mi bardzo potrzebna. To prawda, że od 2008 r. budżet rzecznika znacząco wzrósł, jako że to był urząd przez lata niedoszacowany i wcześniej nie miał takich możliwości dodatkowego działania. Teraz ja muszę opierać się na pracy bardzo wykwalifikowanych służb, szczególnie z zakresu prawa, ale i z zakresu medycyny, pedagogiki, psychologii, i zachęcać do tej współpracy osoby, które są, po pierwsze, autorytetami, a po drugie, mają odpowiednie kwalifikacje i mają możliwości przekonywania do tych racji, które podejmujemy. Tu dobro dziecka jest ponad wszystko. Dziękuję bardzo i proszę pamiętać podczas głosowania budżetowego, że to też jest ważny, potrzebny czynnik. Ja co prawda nigdy nie stawiam go na pierwszym miejscu, bo uważam, że na pierwszym miejscu powinien być człowiek, który musi wykonywać swoje zadania zgodnie z własnym sumieniem i musi mieć dobre, podmiotowe podejście do drugiego człowieka, ale niewątpliwie to jest ten czynnik wspomagający.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: To ma pan już załatwione, Panie Ministrze.)

Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana ministra na miejsce, albowiem będzie pan mógł jeszcze się odnieść do głosów w dyskusji.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż 10 minut.

Proszę o zabranie głosu i zapraszam na mównicę pana senatora Kazimierza Wiatra, a następnie pana senatora Augustyna i pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Udowodnijmy, że w ciągu 10 minut możemy powiedzieć wszystko lub prawie wszystko.

Zapraszam.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Rzeczniku, Panie Ministrze!

Ciągle mamy świeżo w pamięci ten moment, kiedy powoływaliśmy pana na funkcję rzecznika

praw dziecka. Było wtedy wiele pytań. Moje najważniejsze pytanie, które zadawałem nie tylko z tej mównicy, ale także w swoim sumieniu, było takie: jaka będzie formuła sprawowania tego urzędu przez pana rzecznika?

Muszę powiedzieć, że od początku pisania tej ustawy, jeszcze w czasach AWS, byłem bardzo blisko tego urzędu i tej ustawy. Przez pewien czas byłem członkiem rady przy Rzeczniku Praw Dziecka. Pamiętam, jak rozdziły się poszczególne aktywności Biura Rzecznika Praw Dziecka.

Przekazanym nam przez pana rzecznika sprawozdaniem Komisja Nauki, Edukacji i Sportu zajmowała się w dniu 7 czerwca bieżącego roku w obecności pana ministra. Dzisiaj jako cała Izba pochylamy się nad tym sprawozdaniem.

Z mojego punktu widzenia i w kontekście tej formuły pełnienia urzędu nie ma wątpliwości, że najważniejsze są wystąpienia generalne, ponieważ one dotyczą praktycznie całej zbiorowości naszych dzieci i młodzieży, podczas gdy te sprawy incydentalne dotyczą pojedynczych przypadków, chociaż bardzo trudnych, bolesnych. W zasadzie trudno to jakoś kłaść na wadze i nie robimy tego. Mówię o tym, że one są najważniejsze, też dlatego, że dzisiaj na tej sali widoczne było to, że ulegamy wstrząsowi powodowanemu dramatyzmem sytuacji, które mają miejsce. Można ulec psychicznemu naporowi zajmowania się tymi ważnymi sprawami incydentalnymi, a te sprawy ważne dotyczące wszystkich mogą umknąć. Dlatego to jest bardzo istotne.

Zresztą można też ulec pewnej atmosferze wszechogarniającej patologii, zresztą nieprawdziwej, w tym sensie nieprawdziwej, że miałyby ona być wszechogarniająca. Niektóre media próbują narzucić taki ton, że w ogóle rodzina z natury rzeczy jest patologiczna i że wszystko jest złe. A wiemy, że jednak bardzo wiele rodzin jest dobrych, że jest w nich bardzo dużo dobra, zresztą same dzieci i młodzież są dobrzy. Tak że myślę, że ochrona rodzin dobrych, pomoc dzieciom dobrym i dzieciom w dobrych rodzinach są bardzo ważne. Dlatego bardzo sobie cenię te wystąpienia generalne, które w tym sprawozdaniu się znajdują.

Mam wrażenie, że pan minister, obecny rzecznik praw dziecka dość dobrze równoważy obie te aktywności, czyli interwencje i wystąpienia generalne. Jest oczywiście pewien niedosyt, nawet, bym powiedział, brak w tym zakresie.

Na posiedzeniu komisji mówiliśmy o tym, że zbyt mało się mówi, a można rzec, że wcale się nie mówi, o obowiązkach dzieci. To oczywiście wykracza poza urząd pana rzecznika i być może panu rzecznikowi chwilami nawet niezręcznie jest o tym mówić. Oczywiście rozmawialiśmy o tym, że prawa dzieci są bezwarunkowe, one nie zależą od tego, czy dzieci wypełniają swoje obowiązki; są bezwarunkowe i tutaj nie ma sporu. Wiemy jednak, że te obowiązki są niezwykle ważne dla sa-

(senator K. Wiatr)

mych dzieci w kształtowaniu ich osobowości, przyszłego życia i charakteru.

Sprawa druga to jest oczywiście prawo do życia. Tu są ciągłe braki. Czy to jest obszar dla aktywności rzecznika? No, trudno powiedzieć. To jest też pewien spór polityczny, ale niesłuchanie ważny i niezwykle bliski wrażliwości urzędu, jak i osobie pana ministra.

Sprawa bardzo bliska temu to jest oczywiście wiek szkolny. To było już tu dzisiaj podnoszone. Wcześniej chciałem powiedzieć, że zbyt słaby jest głos rzecznika w tej sprawie, ale po tym, co pan rzecznik z tej mównicy przede mną tu powiedział, muszę to zmodyfikować. Myślę, że jest jednak pewne nieporozumienie w tej sprawie. Powoływanie się na doświadczenia innych krajów nie jest dla mnie argumentem wystarczającym. Mamy dostateczny - nie dużo rozumu, żeby popatrzeć na to, co się dzieje z tymi dziećmi, jak one są w stanie percypować, no i to rzeczywiście budzi pewien sprzeciw.

To samo, jeśli chodzi o poziom nauczania w szkołach. Jednak jest coraz więcej informacji, i to często mających już wymiar formalny, ponieważ różne organy przedstawicielskie na ten temat się wypowiadają, że spada poziom nauczania w szkołach, że osoby przychodzące na studia są źle do tych studiów przygotowane, że w związku z tym zaczyna być obniżany poziom nauczania na studiach. To jest powód do bardzo poważnego niepokoju i kładę panu rzecznikowi na sercu to, aby się temu przyjrzeć. To znowuż jest bliskie polityki, tak jak bliskie polityki jest ograniczanie nauczania historii w szkołach. Ale to niesie duże konsekwencje także dla tych dzieci.

Programy telewizyjne. Pan rzecznik mówi w sprawozdaniu, że mało jest programów dla dzieci i młodzieży, ale także ciągle wysoki jest poziom przemocy, agresji, pornografii. No, to ciągle jest niesłuchanie trudne do zaakceptowania i to bardzo dzieciom szkodzi. Dziwne, że te media i te osoby, które tak mocno wypowiadają się w sprawie praw dzieci, jakby nie zauważają tego faktu i przechodzą nad nim do porządku dziennego.

Dużo zwolnień dzieci i młodzieży z lekcji WF; to jest sprawa zdrowotności. Dziękuję panu rzecznikowi za to, że mówi o lekarzu w szkole. To jest poważny problem. Ja bym nawet powiedział, że jest dziwna asymetria w dbałości o prawa dziecka, bo jednak wiele osób nie zauważa problemu, a to jest poważny problem. Myślę, że to, o czym mówił pan senator Sidorowicz, że model, prawo... Prawo można zmienić, o modelu trzeba dyskutować. Jest duży poziom niepokoju, że jednak tutaj nie dzieje się dobrze.

Progi dochodowe do pomocy... Tutaj ta aktywność ciągle jest nieskuteczna. Mamy nadzieję, że to w najbliższym czasie... To musi się zmienić, bo

to jest rzeczywiście złe. Jeśli popatrzymy na liczbę osób, które korzystały z tej pomocy, na to, jak ona maleje w kolejnych latach, to widzimy, że jest to zatrważające.

Ustawa o przemocy w rodzinie. Tutaj też mam wrażenie, że ten głos był słaby. Powiem tak: wrażliwość pana ministra na sprawy dzieci i młodzieży jest dobra, ale powstaje problem na styku tej wrażliwości z polityką. Trzeba oczywiście tą ustawę monitorować, to jest bardzo ważne. Rozmawialiśmy w naszej komisji o tym, że my jako Polacy ciągle jeszcze mamy dobrą mentalność, bo jako społeczeństwo potrzeby dzieci stawiamy przed innymi potrzebami, przed potrzebami dorosłych, nawet starszych. Ale chodzi o to, żeby tego nie zatracić.

Jest oczywiście wiele nowych zagrożeń. Nie tak dawno temu Komisja Nauki, Edukacji i Sportu organizowała konferencję o zagrożeniach wychowawczych XXI wieku. Zatem oczywiście prosimy pana ministra o czujność na tym polu, ponieważ wiele się dzieje: i ten internet, i media, i ciągle jakieś nowe sprawy się pojawiają.

Chciałbym panu ministrowi podziękować za te słowa, że wychowanie dziecka zaczyna się dwadzieścia lat przed jego narodzeniem. Wiemy, że czasami rodzice są młodsi, mają mniej niż te dwadzieścia lat, ale tu chodzi o pewne myślenie o tej sprawie. To jest dobre myślenie, Panie Ministrze, ja za te słowa dziękuję. Można by dodać, że to wychowanie kończy się czterdzieści lat po narodzeniu, i to też jest ważny przyczynek do przemyśleń, do pewnego myślenia o tym. Ale czy taka kultura przerwa? Czy burze cywilizacyjne i kulturowe, które widzimy, tego nie zniosą? Bo w ostatnim czasie to jest chociażby sprawa prawa do adopcji przez te dziwne twory społeczne, które wypierają rodzinę czy próbują to robić.

W sprawozdaniu widzimy także dobre owoce poszerzenia kompetencji urzędu Rzecznika Praw Dziecka, szczególnie w sądach. Dziękuję też za te słowa - one padły przy okazji zadawania pytań - że wycofanie się z zastrzeżeń, a nie z deklaracji... Bo wiemy, że takie głosy też są, a jest to dość istotna różnica. Pan minister wymienił, o jakie zastrzeżenia chodzi. Deklaracje są tym, co my jako państwo dodatkowo wzięliśmy na swoje barki, jest w nich mowa o rodzinie i to są piękne słowa. Warto też pamiętać, że mamy się czym pochwalić. Nie tylko dlatego, że byliśmy inicjatorami tej konwencji, ale także dlatego, że podejmowaliśmy szersze działania w tym zakresie.

Podczas zadawania pytań pojawił się dylemat: czy potrzebne są procedury, czy wystarczy wrażliwość? Niestety, trzeba powiedzieć, że i procedury, i wrażliwość są potrzebne. Nie ma rady. Procedury pokazują pewien standard zachowań, a wiemy, że wielu osobom brakuje wrażliwości. A czy one powinny się zajmować tym zagadnieniem, to już osobna sprawa. Niemniej jednak i jedno, i drugie jest bardzo ważne.

(senator K. Wiatr)

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Chciałbym panu ministrowi bardzo podziękować za aktywność i za wrażliwość. Prosimy o mniej poprawności politycznej, o mądre, merytoryczne wkraczanie w spory polityczne dotyczące problemów dzieci i młodzieży oraz o dalsze mądre wystąpienia w obronie praw dziecka. Panie Ministrze, bardzo dziękujemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

To było jedenastominutowe wystąpienie.

Bardzo proszę, pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej analizowała sprawozdanie rzecznika praw dziecka i z przyjemnością pragnę poinformować państwa, że skwitowała je pełnymi uznania stwierdzeniami i zachętą do dalszego działania.

Myślę, że warto dzisiaj zwrócić uwagę na to, a z wieloma spośród państwa jestem tutaj wystarczająco długo, by taką refleksję snuć, jak bardzo zmieniła się pozycja rzecznika praw dziecka w ciągu ostatnich lat. Państwo zapewne pamiętacie te dyskusje, które kończyły się poczuciem bezradności i zastanawianiem się, także tutaj, na tej mównicy, czy ta instytucja ma sens, czy warto było tworzyć odrębnego rzecznika. Dzisiaj już nikt takich pytań nie zadaje. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że jak widać z tego sprawozdania, zdecydowanie z roku na rok rośnie skuteczność działań rzecznika praw dziecka. I to się właśnie narzuca po lekturze tego sprawozdania. Warto temu poświęcić chwilę.

Wynika to oczywiście z pewnych przymiotów charakteru samego rzecznika, ze sposobu, w jaki prowadzi sprawy, z jego zdecydowania, odwagi wtedy, kiedy trzeba, rozważli, kiedy należy. Jeśli chodzi o autorytet rzecznika, to ja bym go za bardzo w ostre spory polityczne nie wikał. Poprzedniczka pana rzecznika to robiła i potem trudno jej było ten autorytet utrzymać. Mnie się wydaje, że to jest charakterystyczne dla tego urzędu i tego ostatniego roku też, że pomimo bardzo różnych kontrowersyjnych dyskusji, rzecznik postępował z należytą rozważą. Trzymał się dobrze rozumianego, skalkulowanego i uzasadnionego dobra dziecka. I raz to wychodziło na plus jednym, a raz drugim i rzecznik występował tutaj w roli, do której jest powołany, w roli rzecznika właśnie i arbitra. Za tę postawę na pewno należą się pochwały i jest to jedna z przyczyn zwiększenia się liczby

spraw, którymi rzecznik się zajmuje. Spraw przybywa zdecydowanie, bo... Ale, Panie Senatorze...

(Senator Stanisław Bisztyga: Pochwaliłem pana przed...)

Panie Senatorze, Panie Senatorze Bisztyga...

(Senator Stanisław Bisztyga: Tylko pana pochwaliłem przed...)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze Bisztyga, zapraszamy na miejsce.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Już wychodzę.)

Akurat te słowa adresuję personalnie, więc to pana szeptanie odebrałem troszkę jako niegrzeczność.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Tak. Bardzo proszę kontynuować.)

Tak naprawdę, jeśli mówimy o zwiększeniu się liczby spraw, co tutaj było podnoszone, to – wiem, że panu rzecznikowi nie wypadało tego powiedzieć – oznacza to, że rośnie też zaufanie do tego urzędu. Dlatego ludzie się zgłaszają, dlatego wierzą w skuteczność interwencji, właśnie w ich skuteczność.

Oczywiście my jako parlament też mamy w tym pewną zasługę, bo dwukrotnie nowelizowaliśmy ustawę o Rzeczniku Praw Dziecka, raz była to przecież inicjatywa senacka, zwiększaliśmy kompetencje rzecznika. Pan rzecznik – dziękuje panu bardzo – bardzo dużo mówił na ten temat w dzisiejszym sprawozdaniu. Tak więc teraz, pod koniec naszej kadencji mamy prawo powiedzieć, że dla umacniania roli rzecznika ten parlament, ta Izba, Senat zrobił tyle, ile poprzednio nie zrobił nikt. I możemy powiedzieć, że nie tylko daliśmy narzędzia, ale daliśmy również możliwości. Także tutaj, w Senacie został zwiększony budżet rzecznika praw dziecka tak, ażeby pozwalał on rzecznikowi realizować nowe zadania, które na niego nakładaliśmy. Mamy prawo do wspólnej satysfakcji, Panie Rzeczniku.

A jeśli chodzi o tę rozważę i skuteczność, to również jest to kwestia stylu, jak ktoś mądry powiedział. Tak, bo sposób, w jaki pan rzecznik prowadzi dialog z władzami publicznymi, jest inny niż sposoby wielu jego poprzedników. Mianowicie pan się pojawia tam, gdzie się rodzi prawo. I muszę powiedzieć, że zawsze można było na pana liczyć wtedy, kiedy pracowały komisje, kiedy trzeba było wprowadzać poprawki i nad nimi dyskutować, a przecież w tej kadencji było o czym. Przypomnijmy: ustawa o przemocy w rodzinie; ustawa o opiece nad dziećmi do lat trzech; ustawa o wspieraniu rodzin i pieczy zastępczej; zmiany w ustawach oświatowych, o których tutaj dyskutowaliśmy. One budziły spory także w tej Izbie, ale znowu skonstatujemy: w której to kadencji i który to parlament podjął tak wiele ustaw zmieniających pozytywnie, jak sądzę, sytuację dzieci? Dlatego pytałem pana rzecznika, my wszyscy pytaliśmy, jak pan ocenia te ustawy; w niektórych sytuacjach nawet ustawowo będzie pan zobo-

(senator M. Augustyn)

wiązany do wyrażania opinii. No, ale jestem przekonany, że sprawy idą w dobrym kierunku. I inicjatywa w tym zakresie, i udział pana rzecznika w tworzeniu tego prawa – to dzisiaj wymaga, Panie Rzeczniku, podkreślenia. Tak więc pozwolę sobie złożyć wielkie podziękowanie, także jako przewodniczący komisji.

Na koniec chciałbym odnieść się do tego, co powiedział pan senator Wiatr, który słusznie zauważył, że w mediach polska rodzina, dzieci w tej rodzinie często pokazywane są niemalże wyłącznie w złym świetle. To niedobrze. Niestety, Panie Rzeczniku, gdyby czytać pana sprawozdanie, ten obraz byłby się powielił. Rozumiem, że pan reaguje na sytuacje, w których pojawia się patologia, zło, przekroczenia prawa itd., a więc wyłania się właśnie taki obraz, ale – również z tej mównicy – powinniśmy mówić o tym, że sytuacja dzieci w Polsce nie jest zła. Myślę, że powinniśmy również powiedzieć o tym, że jest to głównie zasługa rodzin, które oczywiście przeżywają swoje problemy, jest im trudniej się utrzymać, zmienia się sam model rodziny, a tym samym zmienia się sytuacja dziecka w rodzinie, ale niewątpliwie polskie dzieci na co dzień są w większości zadbane, chronione i mogą liczyć na dorosłych. I powinniśmy się tym cieszyć, także dzisiaj.

I tutaj uwaga: może trzeba także te dobre przykłady, te dobre praktyki pokazywać. Za mało pokazujemy uśmiechniętych dzieci, wspaniałe funkcjonujących rodzin. To się przyda także do tego, żeby promować dietność, żeby promować politykę prorodzinną, żeby pokazywać, że rodzina z dziećmi jest w porządku – że jest nie tylko dobra, ale niech ona stanie się też modna.

(Senator Alicja Zajac: Ale mama i tata to kobieta i mężczyzna!)

Francuzom to się udało, może więc udać się i Polakom, pod warunkiem, Panie Rzeczniku, że wśród różnych kampanii przeciw zaczniemy robić i kampanie za, czyli pokazujące pozytywy. I o to bym wnosił, żebyśmy wspólnie – bo każdy ma tutaj coś do zrobienia – starali się to wykorzystywać, chociażby z pomocą tego, co wydarzy się za chwilę w telewizji.

Poza tym sytuacja dzieci ulega pewnej poprawie także ze względu na działania systemowe, co też warto podkreślić. Wprowadzenie warunków mieszkaniowych wielu dzieci nie są najlepsze, co pokazuje pański raport, ale trzeba też powiedzieć, że one się poprawiają. Jeśli popatrzy się na metraże, które przypadają na dziecko itd., to widać, że z roku na rok buduje się coraz więcej, że sytuacja ludzi się poprawia, że poprawiają się też warunki. Jeśli mówimy o sytuacji bytowej, majątkowej, to rzeczywiście jest wiele rodzin, którym trzeba przychodzić z pomocą, ale sytuacja większości rodzin nie jest zła.

Rośnie odsetek rodzin radzących sobie z problemami finansowymi i zdecydowanie w ostatnich latach – co też trzeba podkreślić – zwiększyła się liczba miejsc w przedszkolach. Oczywiście, najmniej, tak jak mówił pan rzecznik, jest ich w środowiskach wiejskich, w małych miasteczkach, ale generalnie jest to poprawa nie minimalna, nie jakaś tam liniowa, ale skokowa. Rzecz jasna, potrzeby są ogromne i jeszcze wiele trzeba zrobić. Opowiadam się za tym – zresztą rząd przygotowuje się do tego – żeby w subwencji oświatowej ująć dofinansowanie do przedszkoli, rzeczywiście będzie to przełom. I gwoli sprawiedliwości powiedzmy, że z roku na rok robimy tutaj – i poprzednie rządy, i ten rząd – jednak pewne postępy.

Na koniec, Panie Rzeczniku, jeszcze raz chciałbym podziękować panu za to rzetelne sprawozdanie i za porządną pracę. Chciałbym, żeby za tymi łzami, które kryją się za wnioskami kierowanymi do pana rzecznika, jak najczęściej widział pan uśmiech – uśmiech dzieci, których sprawy udaje się panu załatwić, i uśmiech tych dzieci, które nie mają problemów, a których na szczęście jest w Polsce najwięcej.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przyłączając się do tych podziękowań, apeluję o również dyscyplinę czasową, bo mamy już kolejne przekroczenie. Wiem, że się zbliżają wakacje, ale proszę państwa, regulamin jest regulaminem.

(Rozmowy na sali)

Zapraszam, Panie Senatorze Cichoń.

Mam takie wrażenie, że pan jako prawnik, w te dziesięć minut...

(Senator Stanisław Kogut: Jako prawnik będzie mówił godzinę.)

Tak? Dlatego uprzedzam, bo jako mecenas to...

Senator Zbigniew Cichoń:

Tak jest, Pani Marszałek. W przeciwieństwie do powszechnej, obiegujowej opinii, mecenas używają słów bardzo oszczędnie, mówią konkretnie. Postaram się zakończyć przed upływem dziesięciu minut, aby w ten sposób, poniekąd elegancko, odstąpić czas mojemu przedmówcy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku!

Wszelkie naruszenie praw człowieka wzbudza sprzeciw. Zwłaszcza jeśli chodzi o naruszenie praw dziecka jako istoty najsłabszej, wymagającej opieki ze strony społeczeństwa, ten sprzeciw jest szczególny. Dlatego swoją analizę rozpocznę od tego, że nie możemy praw dziecka analizować w oderwaniu od praw rodziny. Prawem dziecka jest wychowanie w rodzinie, to tu właśnie kształtuje się jego osobowość, psychika – wiadomo-

(senator Z. Cichoń)

mo, że to dzieje się najczęściej do trzeciego roku życia – nie możemy więc abstrahować od kondycji tej rodziny. Po to, żeby zapewnić właściwe przestrzeganie praw dziecka, musimy pamiętać i o tym, że rodzina musi mieć zapewnione odpowiednie warunki.

I to, czego mi właśnie zabrakło i w sprawozdaniu, i w wystąpieniu pana rzecznika – albo być może nie dostrzegłem tego, bo przyznam, że nie słuchałem całości, bo musiałem, niestety, momentami wychodzić z sali obrad – to właśnie odniesienia praw dziecka do praw rodziny i do jej kondycji.

Trzeba też pamiętać o tym, że nasze regulacje są w wielu aspektach wręcz antyrodzinne. Wystarczy chociażby przypomnieć kwestie dotyczące groszowych zasiłków rodzinnych, które w dodatku są ograniczone. Ilość przyznanych zasiłków w ciągu chyba czterech lat spadła o ponad dwa miliony, z tego powodu, że próg dochodowy, dający uprawnienie do tych zasiłków, jest niezmienny od wielu lat, a zarobki jednak jakoś tam wzrastają. W związku z tym wiele osób przekroczyło ów próg dochodowy, który daje uprawnienie do zasiłków, które i tak są w śmiesznej wysokości, jeżeli porównać ją z wysokością zasiłków w innych krajach. Nie tak dawno miałem okazję być we Francji i tam zasiłki są tak wysokie, że jeżeli rodzina ma troje czy czworo dzieci, to praktycznie rzecz biorąc jest w stanie utrzymać się niemalże z samych zasiłków. A u nas na co wystarczy zasiłek? Zasiłek wynoszący dziewięćdziesiąt parę złotych wystarczy, nie wiem, na zakup jednego buta, już nie pary butów, bo buciki dla dziecka kosztują czasami około 200 zł. I teraz po tym, jak trybunał luksemburski wydał orzeczenie, że VAT wynoszący u nas 7% jest uprzywilejowany i narusza standardy unijne, ten jeszcze większy VAT spowoduje, że produkty dla dzieci będą jeszcze droższe. I to jest jedna kwestia.

Drugą kwestią są właściwe warunki mieszkaniowe. Przecież parę milionów polskich rodzin nie posiada własnego dachu nad głową i aby zapewnić sobie i swoim dzieciom dach nad głową musi się tułać, bądź to na zasadzie przygarnięcia przez rodzinę, przez rodziców, dziadków czy innych krewnych, bądź to na zasadzie wynajmowania mieszkania. Te wszystkie rozwiązania, które przyjmujemy i które nawet wczoraj przyjęliśmy, właściwie oznaczają regres. Bo to się szumnie nazywa: ustawa o zapewnieniu mieszkania rodzinie, a w sumie jest to regres, bo ograniczamy wiek osób do lat trzydziestu pięciu jako przesłankę otrzymania pomocy na zdobycie własnego mieszkania i przyjmujemy cały szereg innych rozwiązań, jak chociażby te dotyczące limitu obowiązywania rozwiązań prawnych, które miały zapewnić rodzinie – bo mówilo się: „Rodzina na swoim” – dach nad głową. Uwa-

zam, że oceniając sytuację dziecka i jego prawa również te aspekty trzeba mieć na uwadze.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na inne kwestie, które jako prawnik dostrzegam, a które wymagają wręcz zmiany ustawodawstwa. Mianowicie – i to pan rzecznik zresztą też podkreślał w swoim sprawozdaniu – jaka jest sytuacja dziecka w postępowaniach sądowych? Proszę państwa, dziecko nie jest właściwie podmiotem tych postępowań, bo ono nie jest uprawnione do tego, żeby powołać pełnomocnika reprezentującego jego interesy. Z kolei prokurator, jeżeli ewentualnie o sprawie się dowie, ma prawo wystąpić w interesie dziecka, ale po to, żeby on się dowiedział, to najpierw ktoś musi dać mu sygnał, że sprawa wymaga jego interwencji.

W związku z tym pytam, a wręcz zgłaszam postulat, czy nie trzeba byłoby zmienić procedury cywilnej i wprowadzić do niej uprawnienia dziecka do ustanowienia pełnomocnika. Ja wiem, że jest to sprzeczne z ogólnymi zasadami, które przewidują, że obecnie, aby udzielić pełnomocnictwa, trzeba mieć zdolność do czynności prawnych. Proszę państwa, bez wprowadzenia tego mamy taką oto sytuację, że dziecko często jest po prostu przedmiotem postępowania, a nie jego podmiotem. No bo na przykład toczy się postępowanie o pozbawienie jego rodziców władzy rodzicielskiej i to dziecko, praktycznie rzecz biorąc, mimo że po niedawnej nowelizacji przepisów dotyczących procedury powinno być również wysłuchane w takiej sprawie, jest pozbawione skutecznej prawnej możliwości działania – wiadomo, jedynie profesjonalista jest w stanie w sposób skuteczny reprezentować interesy tego dziecka. No a jak dotąd, jeżeli nie ma takiego pełnomocnika i jeżeli prokurator nie dowie się o sprawie i nie włączy się do niej, to dziecko jest w sytuacji bardzo, bardzo niekorzystnej i, jak mówię, jest bardziej przedmiotem postępowania niż jego podmiotem. Wreszcie, proszę państwa, w praktyce sądowej mamy do czynienia z nieprzestrzeganiem nawet tych norm, które niedawno zostały wprowadzone, a które przewidują, że dziecko powinno być wysłuchane. Dziecko bardzo często nie zostaje wysłuchane, bardzo często zapadają o nim decyzje bez brania pod uwagę jego stanowiska. To zresztą będzie narażało nas na przegrywanie kolejnych spraw przed Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu, bo tam orzecznictwo wyraźnie wskazuje na to, że dziecko jest podmiotem, który musi być wysłuchany. Jeżeli to nie następuje, to jest to pogwałcenie art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka dotyczącego poszanowania życia rodzinnego.

Również, proszę państwa, w praktyce, zwłaszcza jeśli chodzi o różnego rodzaju ośrodki opiekuńczo-wychowawcze, mamy do czynienia z niezrozumieniem sytuacji dziecka i przysługujących mu immanentnie praw, jak chociażby prawa dziecka umieszczonego w takim ośrodku do kontaktowa-

(senator Z. Cichoń)

nia się z osobami bliskimi, rodzicami, dziadkami czy na przykład z ojcem chrzestnym.

Ostatnio miałem taką sprawę: chłopak został umieszczony w ośrodku, matka w ogóle go nie akceptuje, prowadzi życie tak rozwiązłe i demoralizujące, że to szczęście, iż dzieciak poszedł z domu, ale on jest związany z ojcem chrzestnym, który zawsze stanowił dla niego oparcie, organizował mu korepetycje, pomoc itd. No i doszło do takiej sytuacji, że władze ośrodka nie dopuszczają kontaktów ojca chrzestnego z tym chłopakiem, bo mamusia sobie tego nie życzy. Sąd zamiast zareagować – sprawa toczy się od kwietnia, a mamy już lipiec – nic w tej sprawie nie czyni, powołuje dowód z opinii ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego na temat sytuacji dziecka i jego więzów rodzinnych z mamusią – wyrodną, tak wręcz by to trzeba określić – i z tymże ojcem chrzestnym, ale ustala termin wydania opinii na listopad. Tymczasem dzieciak siedzi, proszę państwa, w tym ośrodku już od kwietnia! No jakie to jest poszanowanie praw dziecka? Przecież to powoduje ogromne cierpienie tego dzieciaka. Dorosły człowiek jeszcze jest w stanie jakoś to przeżyć, chociaż jak widzę łzy w oczach dorosłego mężczyzny, który jest pozbawiony kontaktu z dzieckiem, to muszę powiedzieć, że na mnie to też robi wrażenie. Niestety, nie robi to jednak wrażenia na naszych sądach, które działają zupełnie jak machina biurokratyczna, która ma rozstrzygać o jakimś przedmiocie, a nie o człowieku.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Już jedenaście minut.)

Tak, już kończę.

Chciałbym podziękować panu rzecznikowi za jego dokonania, za ogromny wkład pracy, a zarazem zasygnalizować te sprawy, które jeszcze wymagają dalszych działań. Dziękuję ślicznie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę pana senatora Piotrowicza, chciałabym zapytać senatora Kaletę, czy tylko się witał, czy też chciał się również zapisać do głosu.

(Senator Piotr Kaleta: Szanowna Pani Marszałek, i witałem się, i chciałem się zapisać.)

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Kaleta: Dwa w jednym.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Może uda się panu zmieścić w regulaminowym czasie dziesięciu minut.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panowie Senatorowie!

Na wstępie pragnę bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi, rzecznikowi praw dziecka,

za to, co już wcześniej wyraziłem, mianowicie za jego wyjątkową wrażliwość, jak również za to, że na miarę swoich możliwości podejmuje, w moim przekonaniu, wszelkie dostępne czynności. Z drugiej strony widzę, że w swoich działaniach pan rzecznik jest osamotniony. My tutaj na tej sali dziękujemy, popieramy, doceniamy, podejmujemy też rozmaite inicjatywy o charakterze ustawodawczym – a to ustawę o przeciwdziałaniu przemocy, a to taką ustawę, a to inną – i wychodzimy ze spokojnym sumieniem, że oto dobrze spełniliśmy swój obowiązek, podczas gdy sprawy, w moim przekonaniu, z dnia na dzień mają się coraz gorzej.

Na dobro dziecka składa się wiele czynników. Ale trzeba byłoby zacząć od początku. Mianowicie dziecko jest jak piękna, niezapisana, biała księga. To, co w niej zostanie zapisane, zależy od nas, dorosłych. Dlatego trafnie pan minister powiedział, że wychowanie dziecka zaczyna się na długo, długo przed jego narodzeniem. I teraz spójrzmy, czy my to dobro dziecka widzimy w szerszej perspektywie. Odnoszę wrażenie, że stale miotamy się tylko od ściany do ściany, podejmujemy wyrwykowe działania, które ze zrozumiałych względów nie mogą przynieść efektu. Trzeba sobie postawić jedno zasadnicze pytanie: gdzie i w jakich warunkach dziecko powinno wzrastać? W moim przekonaniu to jest pierwsza i podstawowa kwestia. Szalenie ważne są warunki materialne, warunki bytowe – dach nad głową jest ważny, to wszystko jest ważne – bo przecież trzeba jasno powiedzieć, że często bywa tak, iż to bieda staje się przyczyną patologii. Ale nie zawsze musi tak być. Znam rodziny biedne, które potrafiły wspaniale wychować dzieci, bo w tych rodzinach była miłość, było przywiązanie do wartości, przywiązanie do szacunku względem drugiego człowieka – i w takiej właśnie atmosferze dzieci tam wzrastały.

Dziś, jak się wydaje, często rękami pana rzecznika próbujemy, że tak powiem, zrywać czubki chwastów, to znaczy chcemy, żeby reagował wtedy, kiedy się pali, wtedy, kiedy źle się dzieje. Ale to my wszyscy, parlamentarzyści, i jeszcze wielu innych, jesteśmy zobowiązani do tego, żeby troszczyć się o miejsce, w którym dziecko wzrasta. A nie mam wątpliwości, że naturalnym miejscem wzrastania i wychowywania dziecka jest rodzina, rodzina rozumiana jako związek mężczyzny i kobiety, gdzie jest mama i tata, gdyż potrzebne są wzorce zarówno męskie, jak i żeńskie. Potrzebna jest rodzina kochająca się, rodzina napełniona miłością. A jaką my rodzinę pokazujemy w mediach? Czy my podejmujemy wysiłki w tym kierunku, żeby pokazywać rodziny dobre, rodziny szlachetne? Najczęściej dowiadujemy się o jakiejś rodzinie wtedy, kiedy wydarzył się tam dramat. Najczęściej pokazujemy patologię życia, patologię rodzinną. Oczywiście nie mówi się tego wprost, ale gdzieś w głowie powstaje taka myśl: patrzcie, takie są rodziny, w związku z tym nie ma o co kru-

(senator S. Piotrowicz)

zyć kopii. I pewnie trzeba ten model rodziny zburzyć, trzeba pewnie budować nowy model oparty na innych wzorcach, tych, które płyną z Zachodu, wzorcach jakkolwiek niesprawdzonych, ale już łatwo można przewidzieć ich skutki, destrukcyjne skutki dla wychowania człowieka.

Mówimy o przemocy, nowelizujemy ustawy, ale nie podejmujemy prostych działań, żeby zatrzymać złe wzorce. A tymi wzorcami są programy telewizyjne, tymi wzorcami są bajki dla dzieci. Wystarczy spojrzeć przez okno i zobaczyć, jak dziecko się zachowuje, żeby wiedzieć, jaki film przed chwilą oglądało. W tym zakresie widać jakąś wielką niemoc, jakąś wielką bezsilność, ale będziemy bardzo reagować, jak nastolatek zabije nastolatka. Wtedy wszyscy się zjeżymy, wzburzymy, bo oto doszło do dramatu, i będziemy podejmować jakieś tam działania. A nie podejmuje się działań u podstaw.

Podobnie ma się sprawa walki z alkoholizmem. Podejmujemy rozmaite inicjatywy, mówimy, co zrobić i co w jakim zakresie ograniczyć. Nie chcę posuwać się do jakichś skrajnych rozwiązań, ale jak można pogodzić walkę z alkoholizmem z reklamą alkoholu w telewizji. Moim zdaniem mamy do czynienia ze zjawiskiem wielkiej hipokryzji, kiedy pokazuje się tam krople wspaniałego piwa, kiedy pokazuje się taki model życia. Tak więc pokazuje się to młodym ludziom, a potem trudno się dziwić, że i w tym zakresie oni naśladują innych, bo tak postępują ich idole. Pokazuje się rozbite rodziny, pokazuje się takich idoli, którzy już po raz szósty stają na ślubnym kobiercu – mówię tu o kolorowych gazetach – tak że każdy młody człowiek, kiedy czyta, jak to wspaniale, jak dobrze, gdy po raz szósty staje się na ślubnym kobiercu... Nie pokazuje się tego, co zostawił za sobą, że zostawił bagno swojego życia, że zostawił czyjąś krzywdę, zostawił łzy, zostawił dzieci. Na to właściwej reakcji nie ma. Tu trzeba podjąć zdecydowane działania, bo inaczej będziemy mieli do czynienia tylko z wielką hipokryzją. Będziemy markować działania, że niby troszczymy się o dziecko, a tak naprawdę wyrządzimy dziecku krzywdę.

Serdecznie dziękuję panu ministrowi za jego wrażliwość, za to, że czyni to, co może. Ale nie możemy się oglądać tylko na rzecznika praw dziecka, liczyć na to, że on będzie panaceum na wszystko, a my ze spokojnym sumieniem wyjdziemy z tej sali. Powinniśmy głośno mówić o tym, że dziś w Polsce dzieci są zagrożone. Trzeba podjąć fundamentalne działania w tym kierunku, i nie, że tak powiem, z poniedziałku na wtorek. To wymaga długofalowego programu uzdrowienia rodziny i stworzenia dziecku właściwych warunków do jego wzrastania, do wzrastania w oparciu o pewne wartości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo. Oczywiście dziękuję również za dyscyplinę czasową.

I zapraszam pana senatora Kaletę. Przypominam: dziesięć minut... A może pięć?

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Szanowna Pani Marszałek.

Na wstępie, jeżeli pani marszałek pozwoli, chciałbym naprawić niewątpliwe faux pas, które popełniłem. Pani marszałek odebrała mój gest – wchodziłem do Senatu z podniesioną ręką – jako gest powitalny... W związku z tym chciałbym to naprawić i powiedzieć: dzień dobry.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Dzień dobry.)

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Senatoro! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

To jest rzecz niebywała. Przysłuchując się dzisiejszej dyskusji, mogę powiedzieć, iż nie wiem, czy w rządzie premiera Donalda Tuska jest osoba, która wywołuje tak pozytywne emocje jak osoba pana ministra. Czy jest w ogóle ktoś taki jak pan minister... Zarówno z tej strony sali, jak i z drugiej możemy wypowiadać z pełną radością ciepłe słowa na jego temat. W rządzie nie ma. Oczywiście w izbie wyższej polskiego parlamentu jest jeszcze jedna taka osoba, jest nią niewątpliwie szanowna pani marszałek, ale to już troszeczkę inna kwestia.

Panie Ministrze, powiem tak. Oprócz tego, że dostrzegam w panu naprawdę duże pokłady kompetencji, to jest pan po prostu miłym, porządnym człowiekiem, takim dobrym facetem, z którym można porozmawiać na wszelakie tematy dotyczące tej najbardziej istotnej, najbardziej podstawowej dziedziny, o którą, wydaje mi się, powinien zabiegać każdy parlamentarzysta, ustawodawca i której tutaj dotykamy. Chodzi o sprawę dziecka, sprawę rodziny. I to dobrze. Dziękuję za to, że pan jest otwarty na wszelakie dyskusje, wszelakie sugestie. Przewodniczący komisji rodziny mówił, że pan czy pana instytucja w zasadzie zawsze jest do naszej dyspozycji. Osobiście, a jeżeli nie, to... Opinie do poszczególnych ustaw są zawsze syntetyczne, a jednocześnie przemyślane. Tak więc jest bezsporne i bardzo przyjemne to, że możemy z pełną odpowiedzialnością panu podziękować i prosić o więcej, prosić o dalsze zaangażowanie. Jesteśmy pewni, że ma pan w sobie duże pokłady... Osoba piastująca to stanowisko powinna mieć w sobie właśnie takie pokłady. Bo niewątpliwie, czy nam się to podoba, czy nie, zawsze musimy pamiętać o tym, że każde tego typu mianowanie na takie czy inne stanowisko, czy tego chcemy, czy nie, ma również wymiar polityczny. Przypominam sobie moment, kiedy był pan wybierany przez izbę wyższą

(senator P. Kaleta)

polskiego parlamentu, u nas też była zgoda, żeby to właśnie pan to stanowisko piastował.

Proszę państwa, w czasie tej dyskusji pojawiły się elementy, które są inspiracją dla mojego wystąpienia, ponieważ nie ze wszystkim mogę się zgodzić. Szanowny pan przewodniczący Mieczysław Augustyn ze swoim charakterystycznym już i wszystkim się podobającym, czarującym uśmiechem – tylko on tak potrafi, taki nasz senacki czar – mówił o tym, jak wspaniale dzieje się w polskiej rodzinie. I tu na dobrą sprawę można by było niewiele mówić, ponieważ moi przedmówcy, na przykład szanowny pan senator Piotrowicz, który bardzo elegancko to wszystko zdiagnozował... W moim przekonaniu i pan przewodniczący, i koledzy, którzy wspierają inicjatywy, nazwijmy je umownie, w dużym cudzysłowie, prorodzinne, mają dobre samopoczucie. A przecież, proszę państwa, tak nie jest. Popelniacie państwo jeden zasadniczy błąd. Żeby rozmawiać o dobru dziecka, trzeba rozmawiać o dziecku, a nie o rodzinie. Rodzina jest niejako obok, dziecko jest w centrum rodziny.

Panie Przewodniczący, mówił pan o tym, że polskie dzieci są zadbane, że polskie dzieci coraz częściej się uśmiechają.

(Senator Mieczysław Augustyn: W większości.)

W większości.

(Senator Mieczysław Augustyn: Proszę cytować dokładnie.)

W większości. Tym bardziej za chwilę postaram się udowodnić, że jest pan w błędzie. Ale dziękuję za tę uwagę.

Ale, Panie Przewodniczący, to niestety nie jest pana zasługa, to niestety nie jest zasługa osób, które w tej chwili kreują politykę rodzinną w polskim państwie. To jest zasługa przede wszystkim rodziców, tego, że polscy rodzice są odporni na te wszystkie ustawy, które państwo wprowadzacie, że mimo wszystko potrafią znaleźć w sobie tyle siły, żeby w dalszym ciągu trwać w miejscu, gdzie trwać powinni.

(Senator Mieczysław Augustyn: Ja też mam dzieci.)

Ja już nie chcę mówić o tym, co zostało powiedziane przez pana senatora i moich poprzedników, na przykład pana senatora Piotrowicza, że wprowadza się ustawy, które w samej swojej preambule zakładają, że w polskiej rodzinie dzieje się coś złego, że w polskiej rodzinie nie ma nic innego niż przemoc. Ja nie chcę, Panie Przewodniczący, wypominać panu – aczkolwiek podejrzewam, że w tej chwili pan się rumieni, i dobrze, że pan to robi – tego, jak pan głosował chociażby nad związkami partnerskimi, kiedy dawaliście państwo możliwość, aby osoby homoseksualne mogły prowadzić rodzinne domy dziecka, rodziny zastępcze. I tu pojawia się pytanie: co dalej? Przecież te zapo-

wiedzi, proszę pana, są. Co się stanie w następnej kadencji, jeżeli, nie daj Boże, Platforma utrzyma władzę? Jak będzie wyglądała wtedy polska rodzina? Czy wówczas będzie się pan czarująco uśmiechał? Nie chciałbym być w pana skórze, ponieważ to są rzeczy, które kiedyś odbiją się nam czkawką. Mówienie o wzorcach zachodnich, o tym, że mamy czerpać z Zachodu... Jest dokładnie odwrotnie. To tutaj, w naszym państwie, są jeszcze wartości zdrowej rodziny. Pielęgnowmy je.

Kolejna sprawa, o której pan mówił... Był to niejako zarzut czy pewnego rodzaju sugestia. Chodziło o to, żeby pan rzecznik inspirował do tego, aby pokazywać polską rodzinę w innym świetle, pokazywać, że polskie rodziny są zdrowe, że dzieci się uśmiechają. A od czego pan jest? Od czego my jesteśmy? Niech mi pan pokaże inicjatywę, którą nasza komisja podjęła, wygenerowała, pokazującą, że dobrze się dzieje w polskiej rodzinie, że nie ma przemocy, że jest ojciec, matka, rodzeństwo, dziadkowie. Zachowujemy się tak, jak byśmy o tym zapominali.

Proszę państwa, kolejna sprawa – warunki mieszkaniowe. Ja sobie przypominam, Panie Przewodniczący, że kiedyś cytował pan swojego kolegę, którego nazwiska może nie będę wymawiał, ponieważ nie do końca jestem przygotowany na to, żeby je wymówić. Powiedział pan, że on kiedyś mówił o „Himalajach hipokryzji”. Pan mówił o tym, że my wylatujemy w kosmos. Wobec tego jak traktować dzisiejszą pana wypowiedź? Mówi pan, że dbamy o poprawę warunków mieszkaniowych, a za chwilę przyjmujemy ustawę likwidującą program „Rodzina na swoim”. Powiem szczerze, że w pewien sposób podziwiam ten pana czarujący uśmiech – a on, tak na dobrą sprawę, proszę państwa, nie jest uzasadniony – i to, że można w ten sposób wypowiadać się z tej mównicy. Mówił pan o również o tym, że powinno być jak najmniej dziecięcych łez. Wszyscy się z tym zgadzamy, ale niech przede wszystkim pan to sobie weźmie do serca.

Pani Marszałek, uprzejmie pani dziękuję. Chciałbym jeszcze tylko powiedzieć, że, jak zawsze, wygląda pani pięknie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze, dobrze, że wielkimi krokami zbliżają się wakacje... W związku z tym oddaję do dyspozycji, już bez osobistych dygresji...

Bardzo proszę, Panie Senatorze Jurcewicz. Mam nadzieję, że...

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Odpowiem koledze senatorowi Kalecie, bo ostatnio ma pewne tendencje, że tak powiem, imienne. To jest wolny kraj, a oprócz tego bardzo demokratyczny, tak więc może się pan zapisać...

(senator S. Jurcewicz)

A teraz do rzeczy. Panie Ministrze, z tej mównicy, publicznie, chciałbym powiedzieć o dwóch sprawach. Oceniamy dzisiaj, w pewien sposób przyjmując do wiadomości, pana pracę. I należy podkreślić, że jest to dobrze wykonana praca, pana i pańskiego zespołu. Na dowód tego przytoczę fakty... Dziękuję za tę dbałość, pomoc, rozwiązania proponowane, które pomagają dzieciom. I to są fakty, o których pan mówił. Pana interwencje, pana działanie jest związane także z naszą aktywnością, aktywnością parlamentarzystów. Ja bardzo dziękuję i myślę, że jest to niezwykle ważny moment, że trzymiesięczne maleństwa wracają do matek – a to dzięki panu i pana zespołowi te dzieciaki wróciły. To bardzo ważne, że nie musiały być w placówkach, do których zostały skierowane przez sąd. I to są fakty, chcę je potwierdzić z tej mównicy, dziękując panu za zaangażowanie, za skuteczne działanie, a nie tylko mówienie.

Myślę, że szczególnie jeden z wniosków, którym się przysłuchiwałem, ten dotyczący w jakiejś mierze powrotu opieki zdrowotnej do szkół, jest racjonalny, zasadny. I mam nadzieję, że w przyszłości będzie to zrealizowane. Bo lepsza jest profilaktyka w tym zakresie niż później wydawanie pieniędzy na leczenie najmłodszych, naszych dzieci.

Dziękuję jeszcze raz, Panie Ministrze. I proszę przekazać swoim współpracownikom te skromne podziękowania za skuteczną pomoc. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos panu senatorowi Augustynowi, muszę naprawdę bardzo prosić o wyciszenie sporów.

(Głos z sali: Ale to tak nie...)

Proszę państwa, obecnie oceniamy pracę pana rzecznika praw dziecka, oceniamy jego informację i na tym się naprawdę skupmy. Dajmy też sobie, przed troszeczkę dłuższymi wakacjami, czas na wyciszenie.

Mam nadzieję, że pan senator już podchodzi do mównicy, tak... Przypomnę, że do dyspozycji ma pan pięć minut.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek, rozumiem, że to nie było do mnie, bo ja...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Nie, nie, nie...)

Ja jedynie pozytywnie zwracałem się do pana rzecznika, zresztą do nikogo innego negatywnie.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Tak jest, oczywiście. Pięć minut.)

Ale muszę się odnieść do pewnej kwestii. Otóż trzeba dużo złej woli, żeby odczytywać moje wystąpienie jako bezkrytyczną pochwałę sytuacji polskich dzieci. Oczywiście chodziło mi o to samo, o co chodziło panu senatorowi Wiatrowi, a więc żeby – i to nie tylko w polskich mediach, ale także w tym raporcie, o którym mówiłem – zachować odpowiednie proporcje, żeby podkreślić, jak dobrze z wychowaniem dzieci w większości przypadków radzą sobie zdrowe polskie rodziny.

A jeśli już mówimy o niedostatkach, to oczywiście każdy senator, ja też, ma prawo zgłaszać inicjatywy ustawodawcze, o ile zgromadzi wokół nich co najmniej dziesięciu innych senatorów. Ja takich projektów ustaw zgłosiłem pięć, inni spośród członków mojej komisji prawdopodobnie mają tych inicjatyw więcej i dlatego chcieli się tym pochwalić, w kontrze do mnie.

Została też wykonana ogromna praca legislacyjna. Budziła ona wśród nas, co podkreślałem już w swoim wystąpieniu, kontrowersje. Wyrażałem jednak nadzieję, że ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, ustawa o opiece nad dziećmi do lat trzech i ustawa o wspieraniu rodzin i pieczy zastępczej poprawią sytuację polskich dzieci. Teraz dam na to przykład z ostatniego tygodnia, przykład z mojej gminy. Otóż w mieście Pile podjęto już uchwałę o tym, że będzie możliwość zatrudniania opiekunów małych dzieci, miasto chce przygotować na to pieniądze, chce się w to zaangażować. I jeśli ten przykład nie jest odosobniony, to – i tak to rozumiem – polskie dzieci, polskie rodziny otrzymają realne wsparcie, tak jak na to liczyliśmy.

Na koniec muszę powiedzieć, że to sytuacja niesłychana, żeby bohaterem wystąpienia dotyczącego sprawozdania rzecznika praw dziecka był zupełnie kto inny niż rzecznik.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kaleta, następnie pan senator Kogut.

Pan senator Kaleta ma pięć minut do dyspozycji. I bardzo proszę naprawdę ograniczyć się do oceny tej informacji. Bardzo proszę.

Senator Piotr Kaleta:

Być może, Pani Marszałek, w rzeczywistości nie będzie to aż pięć minut. Myślę, że to będzie minuta.

Panie Senatorze, my nie możemy żyć w innej rzeczywistości – a czasami odnoszę takie wrażenie, jakby pan naprawdę żył w innej rzeczywistości. My przecież żyjemy tu i teraz. I tu naprawdę chodzi o to, że dziecko jest w tym działaniu najważniejsze. I przecież pan sobie doskonale zdaje z tego sprawę, gdy wspomina pan o programie w Pile. To dobrze, że tak się dzieje, z tym że nikt nie przeprowadził

(senator P. Kaleta)

pełnego sondażu czy zbierania informacji o tym, jak matki chciałyby postępować, czy wysyłać dzieci do żłobka, czy wysyłać je do przedszkola, czy może chciałyby zostać z dziećmi w domach. Tego w programie po prostu zabrakło, zabrakło tego, by była po prostu możliwość realnego wyboru co do tego, czy dziecko idzie do przedszkola, czy idzie do żłobka, czy zostaje w domu z mamą. A w tym kierunku właśnie powinna iść pomoc państwa, powinna iść do rodziny, a nie naokoło rodziny.

Wspomniał pan również o podejmowanych inicjatywach legislacyjnych. Panie Senatorze, ja nie chcę tu zbyt długo mówić, ale powiem, że pan doskonale wie, iż żadna inicjatywa, jaką my podejmujemy, nie ma szansy powodzenia. Nie chciałbym tu w tej chwili... Jedną tylko kwestię na koniec poruszę, jako pewien przykład. Otóż od miesiący prosimy o informację o Smoleńsku. Nawet tego państwo nie chcecie zrobić, a co dopiero zareagować na nasze inicjatywy.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze! Panie Senatorze...

(Senator Piotr Kaleta: Dziękuję. I przepraszam, Pani Marszałek.)

Apeluję... To miało być wystąpienie w sprawie informacji rzecznika praw dziecka.

Panie Senatorze, również do pana apeluję, żeby się na tym skupić. Ma pan dziesięć minut do dyspozycji.

Senator Stanisław Kogut:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Drodzy Goście!

Miałem nie zabierać głosu, bo moja współpraca z panem ministrem, rzecznikiem praw dziecka, układa się wspaniale. Ale powiem to, co kiedyś temu młodemu człowiekowi powiedziałem – a powiedziałem to, kiedy pan był na tej mównicy, na której ja jestem teraz – tak w przenośni. Serdecznie przepraszam Wysoką Izbę, ale dosłownie powiem to, co wtedy sobie pomyślałem, to znaczy: gdzie taki da sobie radę?

Drodzy Państwo, powiem tak. Słucham takich dyskusji wszędzie i boleję nad jednym – nad tym, że my dziecko upolityczniamy. A dla mnie dziecko to jest świętość. To jest świętość! Wielu ludzi na tej sali wie, że ja całe swoje życie poświęciłem dzieciom. Wiele robi też senator Bisztyga – znam go z Małopolski – pomagając dzieciom, które angażują się w sport. Panowie, zjedźmy trochę na ziemię. Ja codziennie mam zgłaszane przypadki, kiedy jestem w tych maleńkich Stróżach – dla wielu niewygodnych – że coś udało się zrobić. Przychodzą rodzice, przychodzą ludzie, gdy umiera ojciec jedenastki dzieci, gdy umiera ojciec ósemki

dzieci, gdy dzieci są śmiertelnie chore na nowotwory i trzeba dzwonić, informować rodziców, że jest to nieuleczalne... Powiem tak: pan minister wiele razy był w Stróżach na różnych spotkaniach i wiem, że do problemu dziecka podchodzi naprawdę apolitycznie. I za to ja, człowiek siwy, chyłę czoła, Panie Ministrze, przed pana sercem. Nie przed czym innym tylko przed sercem – za pomoc osobom niepełnosprawnym.

Ja wiele dyskutuję... Zdecydowanie popieram stanowisko pana senatora Kalety, jeśli chodzi o małżeństwa homoseksualne, o przyznawanie dzieci... Ale to nie jest dzisiejszy temat.

Uważam, że trzeba jeszcze szczególnie... Ja już w tamtym roku prosiłem pana ministra o pomoc dla osób niepełnosprawnych, o edukację dla tych dzieci. Bo zazwyczaj inne jest do tego podejście rodziców w mieście, a inne na wsi. Na wsi takie przypadki traktowało się jak karę od Boga, zamykało się dzieci w komórkach, kładło się gdzieś na polu... Ale teraz niech te wszystkie niedowiarki, co pana atakują, przyjdą i zobaczą spartakiady integracyjne, w których bierze udział osiemset dzieci niepełnosprawnych! No i rodzice na wsi też uwierzyli, iż takie dziecko może być podmiotem, a nie rzeczą. Choć wciąż inne jest do tego podejście w mieście, gdzie inteligencja rodziców jest dużo, dużo wyższa. Powiem panu, na co musimy w tym roku zwrócić uwagę – na eurosieroty. Często jest tak, że rodzice wyjeżdżają za chlebem za granicę, a dzieci zostają na wychowaniu babci. To dziecko tęskni za sercem, za miłością, za przytuleniem się do rodziców. Senatora Kaletę możemy atakować, ale... Ja mówię o opozycji, ale to nie powinno... Dla mnie najważniejsza jest rodzina. Rodzina i jeszcze raz rodzina, czułość ojca, czułość matki.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! W waszej obecności serdecznie dziękuję panu ministrowi za ogromne serce, za miłość do człowieka, za miłość do rodziny i za apolityczność. Pan do mnie, człowieka PiS, do Stróż w ogóle nie powinien przyjechać, a pan był cztery raz w stolicy osób niepełnosprawnych. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Czy rzecznik praw dziecka, pan Marek Michalak, chciałby jeszcze zabrać głos i ustosunkować się do wystąpień senatorów w dyskusji? Zapraszam serdecznie pana rzecznika.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

(rzecznik M. Michalak)

Dzisiaj mamy dzień wyjątkowy, o czym mówiłem, zaczynając wystąpienie, ponieważ to właśnie dzisiaj mija dwadzieścia lat, od kiedy Polska zdecydowała się wdrożyć do porządku prawnego Konwencję o prawach dziecka. To właśnie 7 lipca dwadzieścia lat temu zdecydowano się ratyfikować dokument, który z inicjatywy naszych rodaków został uchwalony i przyjęty przez prawie wszystkie kraje na świecie. Zostały dwa kraje, które jeszcze go nie ratyfikowały.

Siedząc dzisiaj na tej sali, przypomniałem sobie, że moje pierwsze wystąpienie parlamentarne na tej mównicy było w dziewięćdziesiątym którymś roku. Wtedy jako bardzo młody człowiek apelowałem o ponadpolityczne spojrzenie na sprawy dziecięce, tłumacząc, że dzieci nie mają do tego legitymacji – to była jedna z konferencji organizowanych wtedy przez panią senator Łopatkową – że dzieci potrzebują spojrzenia na ich sprawy ponad podziałami. Ja państwu dziękuję za to, że po tych dwudziestu latach od ratyfikacji konwencji na problemy dzieci patrzemy ponad podziałami, że sprawy dziecięce, które być może w przyjmowanych dokumentach mogą czasami wydawać się kontrowersyjne, jednak bardziej łączą niż dzielą, i że podstawowym elementem dyskusji jest dobro dziecka, podmiotowość dziecięca, troska osób dorosłych o sprawy dziecięce. Jak dużo pytań, które się dzisiaj pojawiały, dotyczyło podmiotowego traktowania dzieci. Pytanie dzieci o sprawy je dotyczące, bez arbitralnego spojrzenia, że my wiemy lepiej... W wielu przypadkach wiemy lepiej, to prawda, ale dajemy szansę temu młodemu człowiekowi wypowiedzenia się w sprawach jego dotyczących. Już nie ma... Konflikt to za duże słowo... Już nie ma rozbieżności w rozumieniu praw i obowiązków. To niezwykle ważna kwestia. Zdajemy sobie sprawę, że te dwie rzeczy nie są z sobą niczym związane. Jedna jest ważna, druga jest fundamentalnie ważna, ale dziecko w chwili obecnej, i to stwierdzam z pełną odpowiedzialnością, jest traktowane jak człowiek. Do tego nas mobilizuje Konwencja o prawach dziecka.

Dziecko jest podmiotem, ma taką samą godność jak każdy z nas i każdy z innych ludzi. To jest jedyny wyznacznik, który powinien powodować takie, a nie inne działanie. Ja bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie słowa oceny działalności rzecznika praw dziecka na przestrzeni ostatniego roku, ale i trzech lat, w ciągu których miałem przyjemność i zaszczyt współpracować z Wysoką Izbą. Ze swojej strony także dziękuję, dziękuję za otwartość, za konstruktywne debaty, za wspólnie podejmowane inicjatywy, za wspólne spotkania w terenie, ale także tutaj w parlamencie. Dziękuję za działania na rzecz dzieci podejmowane przez Wysoką Izbę i z inicjatywy Wysokiej Izby. Jak pan senator powiedział, druga nowelizacja ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka tu się pojawiła, stąd wyszła i ja za to bardzo serdecznie dziękuję, bo

rzecznik tak naprawdę mocny jest dzięki uprawnieniom, jakie mu daje parlament, możliwościom działania. Za to serdecznie dziękuję i – mam nadzieję – do zobaczenia na następnym spotkaniu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Wyrażę zdanie chyba całej Wysokiej Izby, składając na pana ręce, Panie Ministrze, serdeczne podziękowanie nie tylko za tę informację, ale i za dotychczasową pracę. Podziękowania dla pana i dla wszystkich pana współpracowników w imieniu naszej Wysokiej Izby. Jeżeli nawet były niewielkie spory, to one być może wynikały z dobrej woli. Raz jeszcze serdecznie dziękujemy, życzymy wszystkiego najlepszego. Mam również nadzieję, że będziemy mieli okazję wysłuchać pańskiej informacji z działalności w roku 2011 i że będziemy mogli się pochwalić dalszymi sukcesami rzecznika praw dziecka.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2010 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Dziękuję ślicznie. (Oklaski)

Dziękuję, Panie Ministrze. Dziękuję państwu.

Proszę państwa, ogłaszam półgodzinną przerwę. Po półgodzinnej przerwie zapraszam serdecznie na salę, bo odbędą się głosowania.

Przerwa do godziny 12.45. Do zobaczenia.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 17 do godziny 12 minut 48)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc... Już zajęli miejsca.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie został zawarty w druku nr 1287.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Zbigniewa Szalenica, o przedstawienie wniosku komisji.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pragnę w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich złożyć wniosek...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Przepraszam bardzo. Bardzo proszę o spokój. Dobrze? Nie przeszkadzajmy.)

(senator Z. Szalaniec)

Składam wniosek o przyjęcie uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie zmian w składzie komisji senackich, która w art. 1 mówi, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Leszka Piechotę z Komisji Zdrowia oraz wybiera senatora Leszka Piechotę do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Art. 2: „Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”.

Na wniosek senatora proszę o przyjęcie tej uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

(Głosy z sali: Nie działa...)

Jak to nie działa?

(Głosy z sali: Działa.)

Na 86 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Znajduje się ono w druku nr 1250Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Owczarek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W dniu wczorajszym obydwie komisje postanowiły zarekomendować przyjęcie poprawek czwartej i szóstej zawartych w punkcie oznaczonym

rzymską dwójką. Chcę też poinformować, że senator Rulewski zmienił treść swojej poprawki, zrobiła to także Komisja Rodziny i Polityki Społecznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Piotra Kaletę, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

Zapraszam.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, z małą wiarą, ale jednak z wiarą, proszę o odrzucenie ustawy w całości. Jako wnioskodawca, a także w imieniu połączonych mniejszości komisji, proszę: ratujmy polską rodzinę, dbajmy o rodzinę! Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

Wnioski legislacyjne w trakcie dyskusji zgłosili panowie senatorowie: Kaleta, Ortyl, Gruszka i Rulewski.

Sprawozdawcą Komisji Rodziny i Polityki Społecznej jest senator Jan Rulewski.

Proszę uprzejmie pan senator Jan Rulewski, zapraszam.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Proponuję głosować za poprawką trzecią, gdyż obecna ustawa niejako przepoławia rodziny samotnie wychowujące dzieci w ten oto sposób, że do dziesięciu lat będą mogły one korzystać z akcji kredytowej, a powyżej dziesięciu lat praktycznie nie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana senatora Piotra Kalety o odrzucenie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek G. Sztark)

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 39 głosowało za, 50 – przeciw. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy, przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 46 było za, 43 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do usunięcia z ustawy limitu wieku określonego dla osób ubiegających się o kredyt preferencyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 39 głosowało za, 49 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawka została odrzucona.

Głosowanie nad poprawką trzecią tylko w wypadku odrzucenia poprawki drugiej... Aha.

Poprawka trzecia precyzyjnie określa zasady obliczania maksymalnego wieku osoby ubiegającej się o kredyt preferencyjny oraz stanowi, że limit wieku nie będzie dotyczył osób samotnie wychowujących dzieci.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 44 głosowało za, 42 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka została przyjęta. *(Oklaski)*

Poprawka czwarta ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta wydłuża czas składania wniosków o udzielenie kredytu preferencyjnego o pół roku, czyli do dnia 30 czerwca 2013 r.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 40 było za, 48 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szósta nakłada na Radę Ministrów obowiązek przedstawienia Sejmowi i Senatowi informacji o wykonaniu programu „Rodzina na swoim” oraz przyszłych zamierzeń rządu w kwestii dalszego wspierania rodzin w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 53 głosowało za, 37 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 9)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy. To jest druk senacki nr 1248A.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez Komisję Gospodarki Narodowej poprawką. Ma ona na celu skorelowanie przepisu dotyczącego obowiązków kierowcy pojazdu samochodowego podczas wykonywania przewozu drogowego z innymi przepisami ustawy o transporcie drogowym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek G. Sztark)

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 10)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 11)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. To jest druk senacki nr 1247A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 12)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1251Z.

Proszę senatora sprawozdawcę, Stanisława Koguta, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Kogut:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Komisja Gospodarki Narodowej wnosi o przyjęcie

ustawy bez poprawek. Na posiedzeniu plenarnym zgłoszono dwie poprawki, zgłosił je pan senator Cichoń. Na posiedzeniu komisji nie były brane pod uwagę, w głosowaniu przyjęto wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator wnioskodawca Zbigniew Cichoń chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Zbigniew Cichoń: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 52 głosowało za, 38 – przeciw. **(Głosowanie nr 13)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1249Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam serdecznie.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Komisja poparła wniosek, zawarty w punkcie pierwszym, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję uprzejmie.

Czy pan senator wnioskodawca Zbigniew Cichoń chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Zbigniew Cichoń: Nie, dziękuję.)

(wicemarszałek G. Sztark)

Dziękuję bardzo.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 53 głosowało za, 37 – przeciw. **(Głosowanie nr 14)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy. Jest to w druku senackim nr 1246A. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poprawką. Celem poprawki jest przyznanie rzecznikowi praw obywatelskich swobody w określaniu zadań powoływanych przez jego zastępców.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 głosujących wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 15)**

Przystępujemy do głosowania... Przepraszam bardzo.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę...

(Głos z sali: Nie, jeszcze głosujemy nad całością.)

Aha, przepraszam, tak.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 58 głosowało za, 33 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpią.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę o spokój. Naprawdę, jeszcze odrobinę spokojnie...

Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy. To druk senacki nr 1245A. W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Głosujemy nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza przesądza o objęciu wszystkimi wymogami art. 11 ustawy wszystkich członków Rady Ośrodka Studiów Wschodnich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów, 91 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga skreśla normatywnie zbędny fragment przepisu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia jednoznacznie przesądza, że możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez Ośrodek Studiów Wschodnich dotyczy tylko tej działalności, która mieści się w zakresie zadań ośrodka.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 głosujących wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 19)**

(wicemarszałek G. Sztark)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta uwzględnia, że prezes Rady Ministrów powołuje, a nie wybiera członków Rady Ośrodka Studiów Wschodnich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 głosujących wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 21)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senatus podjął uchwałę w sprawie ustawy o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpia.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatus w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiła jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. To druki senackie nr 1252A i 1252B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senatus podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatus

w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. To są druki senackie nr 1253A i 1253B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 głosujących, za głosowało 88 senatorów, 2 osoby się wstrzymały od głosu. **(Głosowanie nr 23)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senatus podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatus w sprawie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1280Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Władysława Sidorowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji. Proszę uprzejmie.

Senator Władysław Sidorowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja w dniu 6 lipca 2011 r. rozpatrzyła poprawki zgłoszone w czasie debaty i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie poprawek od pierwszej do dziewiątej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan senator Władysław Sidorowicz chce jeszcze zabrać głos jako senator wnioskodawca?

(Senator Władysław Sidorowicz: Nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

(wicemarszałek G. Sztark)

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Zdrowia o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Wszyscy głosujemy przeciw. Tak?

(Senator Stanisław Kogut: Przeciw.)

(Senator Stanisław Karczewski: Wszyscy jesteśmy przeciw.)

Na 91 obecnych senatorów 2 głosowało za, 87 – przeciw, 2 się wstrzymało od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że w związku z odrzuceniem wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka przeszła.

Poprawki druga i ósma zmierzają do zachowania spójności w systemie prawa w zakresie obowiązku wskazywania numeru identyfikacji dodatkowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów 92 głosowało za. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia ma charakter terminologiczny, dostosowuje ustawę do prawa o szkolnictwie wyższym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki czwarta i dziewiąta dostosowują ustawę do prawa o szkolnictwie wyższym w zakresie zmian, które dotyczą standardów kształcenia na kierunku pielęgniarstwo i położnictwo.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki piąta, szósta i siódma mają na celu zapewnienie spójności terminologicznej ustawy z kodeksem pracy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 30)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 1281A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 31)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Senat, po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy, skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedze-

(wicemarszałek G. Sztark)

niu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 1182X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę sprawozdawcę, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Połączone komisje poparły dwie poprawki. W związku z tym zwracam uwagę, że w tej sytuacji nie jesteśmy za przyjęciem ustawy bez poprawek, tylko przeciw, ponieważ komisje rekomendują przyjęcie dwóch poprawek. Zostało to zresztą przegłosowane zgodnie, jednomyślnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Zientarski chce jeszcze zabrać głos jako wnioskodawca? Nie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy, a zarazem wnioskodawcy w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Informuję, że senator Piotr Zientarski wycofał swój wniosek...

(Senator Piotr Zientarski: Nie, jedną poprawkę.)

Dobrze.

Czy ktoś z państwa...

(Senator Piotr Zientarski: Głosujemy nad drugą i trzecią.)

Dobrze.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu, druk nr 1182X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, druk nr 1182S, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza stanowi, że podstawą wy-stąpienia...

(Senator Piotr Zientarski: Wycofana.)

(Senator Edmund Wittbrodt: Wycofana.)

Przepraszam.

Poprawka druga określa osoby, które są zobowiązane do zawiadomienia zakładu ubezpieczeń o szkodzie w wypadku, gdy stan zdrowia poszkodowanego nie pozwala mu na dokonywanie czynności prawnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów 56 głosowało za, 36 – przeciw. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka przeszła.

Poprawka trzecia precyzuje, że obowiązek zwrotu nieprzysługującego a wypłaconego świadczenia spoczywa na pokrzywdzonym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 89 obecnych senatorów 52 głosowało za, 35 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze Kogut!

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu... To jest drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 1173X.

(wicemarszałek G. Sztark)

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy.

Proszę sprawozdawcę, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Połączone komisje rekomendują przyjęcie dwóch poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Czy pan senator Zientarski chce jeszcze zabrać głos jako senator wnioskodawca? Nie.

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do sprawozdawców i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami według kolejności przepisów projektu, druk nr 1173X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, druk nr 1173S, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawki pierwsza i druga mają na celu uzupełnienie projektu ze względu na to, że przesłanka oczywistej bezzasadności uzasadniająca odmowę przyjęcia wniosku o uchylenie sędziemu immunitetu, z której rezygnuje się na gruncie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, występuje również w ustawie – Prawo o ustroju sądów wojсковych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 – przeciw, 1 się wstrzymał od głosu, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 35**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 36**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 1193X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę sprawozdawcę, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poparły wnioski o odrzucenie projektu ustawy.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Zbigniewa Cichonia, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja apeluję o przyjęcie poprawki zgłoszonej przez pana senatora Andrzejewskiego, mianowicie poprawki pierwszej, która zmierza do tego, żeby usunąć absurdalną sytuację wynikającą z wymogów natury ściśle technicznej, a polegającą na tym, że wymaga się, aby adwokaci, radcowie prawni czy prokuratorzy Prokuratury Generalnej dokonywali wymiany pism procesowych bezpośrednio między sobą i dołączali do pism składanych do sądu dowód nadania tychże pism do stron przeciwnych. Prowadzi to do sytuacji absurdalnej

(senator Z. Cichoń)

od strony technicznej. Otóż ci pełnomocnicy muszą dwa razy udawać się do urzędu pocztowego, najpierw idą tam w celu nadania pism do przeciwników procesowych reprezentowanych przez pełnomocników, potem muszą wrócić do kancelarii lub punktu kserograficznego, żeby zrobić kserokopie dowodów nadania, a następnie po raz drugi muszą iść albo bezpośrednio do sądu, albo na pocztę i nadać pismo przeznaczone dla tego sądu wraz z kopiami nadania tychże pism dla stron przeciwnych, reprezentowanych przez pełnomocników. To jest absurd, to jest nie do przyjęcia, tym bardziej że skutkiem niedochowania tego absurdu jest zwrot pisma przez sąd. Może to prowadzić do przegrania sprawy przez stronę, która nie dochowała tego absurdu wymogu.

Znamienne jest, proszę państwa, stanowisko Prokuratury Generalnej, reprezentującej interesy Skarbu Państwa w sprawach dotyczących często miliardów czy setek milionów złotych, która popiera zmianę tego absurdu przepisu, albowiem jest to krzywdzące dla stron postępowania, w tym również dla Skarbu Państwa.

Dlatego apeluję do państwa, żeby tę poprawkę jednak uwzględnić. Uważam, że ponad wszelkimi podziałami politycznymi zmierza ona do usunięcia regulacji o charakterze technicznym, która prowadzi do absurdu pozbawienia możliwości obrony praw strony reprezentowanej przez pełnomocników. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator wnioskodawca Piotr Łukasz Andrzejewski chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do sprawozdawców lub wnioskodawcy w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy, a następnie w przypadku odrzucenia tego wniosku nad poprawkami według kolejności przepisów projektu.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, popartym przez połączone komisje, o odrzucenie projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych 43 głosowało za, 46 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 37**)

Poprawka została odrzucona.

(Senator Czesław Ryszka: Nie poprawka, wniosek.)

Wniosek o odrzucenie ustawy został odrzucony.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie projektu ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza powoduje obligatoryjność doręczenia pism procesowych pomiędzy profesjonalnymi uczestnikami procesu, z tym że nakłada obowiązek dołączenia dowodu doręczenia drugiej stronie do pisma procesowego wnoszonego do sądu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych 57 głosowało za, 30 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 38**)

(Oklaski)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga powoduje... Nie, nie, przepraszam bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości ze zmianami wynikającymi...

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, naprawdę bardzo proszę o spokój.

...ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Wnioskodawcy proponują, żeby Senat upoważnił pana senatora Zbigniewa Cichonia do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej uchwały. (Oklaski)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych 48 głosowało za, 41 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 39**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy...

(Rozmowy na sali)

(Senator Alicja Zając: Panowie, nie przeszkadzajcie, naprawdę!)

...ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

(wicemarszałek G. Sztark)

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Zbigniewa Cichonia do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy nie wniosły do niego poprawek. W związku z tym przystąpimy teraz do głosowania nad projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych zawartym w druku nr 1194S.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów 49 głosowało za, 34 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 40)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu

ustawy nie wniosły do niego poprawek. W związku z tym przystępujemy teraz do głosowania nad projektem ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach zawartym w druku nr 1050S.

(Rozmowy na sali)

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił pana senatora Stanisława Piotrowicza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 41)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że...

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa...

...Senat upoważnił pana senatora Stanisława Piotrowicza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Pani Marszałek, brawo!)

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

(Rozmowy na sali)

Informuję, że porządek obrad osiemdziesiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenie nie może trwać dłużej niż pięć minut, a przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących...

(Rozmowy na sali)

...przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos?

(wicemarszałek G. Sztark)

Proszę senatora Rulewskiego o zabranie głosu. Pięć minut...

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa informuję, że byliście dzisiaj okropni, naprawdę...

(Głos z sali: Pani Marszałek, ale...)

Jeszcze takiego posiedzenia nie było... Dziękuję wszystkim państwu, którzy do końca zachowali umiarkowany spokój, jak również...

Bardzo proszę.

(Senator Jan Rulewski: Pani Marszałek, nie brałem z sobą... Czy mogę prosić o... Ustępuję...)

Czy pan w ogóle ustępuje, czy ustępuje w kolejce?

(Senator Jan Rulewski: W kolejce ustępuję.)

Dobrze. Komu pan ustępuje, Panie Senatorze?

(Senator Jan Rulewski: Dwóm senatorom...)

(Głos z sali: W takim razie pan Zbigniew Szaleniec...)

Następny jest pan Zbigniew Szaleniec.

(Rozmowy na sali)

Panowie Senatorowie, mam prośbę. Jeżeli ktoś z państwa senatorów chce opuścić salę, to bardzo proszę o uczynienie tego teraz.

(Rozmowy na sali)

Prowadzącemu obrady naprzeshkadzaliście, w związku z tym chociaż sami sobie nie przeszkadzajcie.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Czy mogę?)

Dziękuję bardzo senatorom sekretarzom.

Proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo!

Pragnę skierować swoje oświadczenie do pani minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej.

Szanowna Pani Minister!

Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym przyjęta ostatnio przez nasz parlament zmienia zasady funkcjonowania wychowania fizycznego w szkołach wyższych. Gwarancje właściwej pozycji wychowania fizycznego w procesie kształcenia miały być, zgodnie z deklaracją pani minister, uregulowane stosownym rozporządzeniem. Bardzo proszę o informację, czy takie rozporządzenie zostało przygotowane w omawianym temacie, a jeżeli tak, to o jakiej treści. Z poważaniem, Zbigniew Szaleniec. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Kto jest następny?

(Głos z sali: Pan senator Kogut.)

Pan senator Stanisław Kogut. Prosimy o złożenie oświadczenia.

Bardzo proszę.

(Senator Stanisław Kogut: Ja?)

Tak.

(Senator Stanisław Kogut: Jeszcze dyskutowałem...)

(Głos z sali: Nie ma co dyskutować, tylko...)

Senator Stanisław Kogut:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Swoje oświadczenie kieruję do pana premiera.

Dołączam się do rodaków z niepokojem odliczających dni do inauguracji piłkarskich mistrzostw Europy, które mają nastąpić już za niecały rok. Mój niepokój wiąże się głównie ze stanem technicznym polskiej infrastruktury, a zwłaszcza dróg i autostrad. Opublikowany przez Najwyższą Izbę Kontroli raport z dnia 16 maja bieżącego roku powinien skłaniać do szybkiego wyciągania wniosków. Z przywołanego dokumentu wynika, że znaczna część polskich dróg nie nadaje się do bezpiecznej jazdy, a niemal połowa użytkowanych obecnie nawierzchni powinna być wymieniona. Nie lepiej ma się sprawa z budową tras szybkiego ruchu i autostrad. Dziś już wszyscy wiedzą, że z zapowiadanych przez rząd inwestycji nie uda się wykonać nawet połowy. Przed mistrzostwami Europy nie zostanie oddane do użytku czternaście obiecanych odcinków tras szybkiego ruchu i siedem zapowiadanych odcinków autostrad określanych jako kluczowe. Zaledwie przed kilkoma dniami ucichła burza wokół słynnego odcinka autostrady A2, budowanego przez chińską firmę Covec. Chcę dziś zapytać, czy ktoś poniesie odpowiedzialność za fatalnie przeprowadzoną procedurę wyboru azjatyckiego wykonawcy i czy rzeczywiście uda się, jak to premier określił, udostępnić w całości autostradę A2 na czas zbliżających się mistrzostw Europy.

Przy okazji chcę zapytać także o to, w jakim czasie zostanie ukończony odcinek autostrady z Krakowa, od Szarowa do Tarnowa i dalej do granicy państwa. Czy brane jest pod uwagę przyszłościowe rozwiązanie, zakładające rozwidlenie autostrady na wysokości Brzeska i poprowadzenie jej do granicy południowej, w kierunku Krynicy i Muszyny? Wiemy, jak bardzo potrzebne jest to połączenie zarówno dla ruchu tranzytowego z południa Polski na północ, jak też dla rozwoju regionu Sądecczyzny i południowej Małopolski. Jeśli są plany budowy takiego połączenia, to w jakim czasie należało by oczekiwać rozpoczęcia inwestycji?

Panie Premierze, mam także nadzieję na to, że w najbliższych latach rozpocznie się budowa szybkiej kolei biegnącej od Krakowa w kierunku granicy południowej naszego kraju. Mam nadzieję, że do-

(senator S. Kogut)

jrzewająca przez lata koncepcja budowy nowoczesnej i szybkiej kolei doczeka się szybkiej realizacji.

Liczę na to, że obecne lata, szczególnie ważne ze względu na dostęp do dużych dotacji unijnych, nie zostaną zmarnowane i że na inwestycje związane z infrastrukturą zostanie skierowana szczególnie wzmożona uwaga. Rząd zakładał ambitne plany budowy dróg, autostrad i połączeń kolejowych. Część tych planów, mimo że nie zostanie zrealizowana w zakładanym czasie, czyli przed mistrzostwami Europy, ma szansę realizacji w następnych latach. Potrzeba tylko wyciągnąć daleko idące wnioski z obecnych opóźnień, z raportu Najwyższej Izby Kontroli, a realizację inwestycji drogowych, kolejowych i lotniczych należy powierzyć specjalistom mającym wiedzę i właściwe doświadczenie.

Moje drugie oświadczenie kieruję do pana marszałka.

Szanowny Panie Marszałku!

Jestem założycielem fundacji w dalekich od Warszawy małopolskich Stróżach, zajmującej się osobami niepełnosprawnymi. Staramy się przywrócić im sprawność, optymizm i nadzieję. Fundacja założona i wspierana przez przewodniczącego sekcji branżowej związku „Solidarność”, a potem senatora musi być poza wszelkimi podejrzewaniem. Ja jednak jestem realistą i zdaję sobie sprawę z tego, że taka fundacja będzie przedmiotem szczególnego zainteresowania przeciwników politycznych mojego związku i partii, z którą jestem związany. Rozumiem konieczność wyjątkowo dokładnego kontrolowania przez służby państwowe takich właśnie jednostek, jednakże to, co się działo w Stróżach w roku 2010 i w bieżącym roku, przekroczyło wszelką miarę. W fundacji gościliśmy już kilkanaście różnych kontroli, znaczna część pracowników zamiast niepełnosprawnymi zajmuje się kontrolującymi, którzy po kilka razy kontrolują to samo. Nie jest to już sprawdzanie prawidłowości zarządzania fundacją, lecz badanie wytrzymałości tej organizacji na kontrolowanie. Na razie skutecznie znosimy lawinę kontroli, lecz nie wiem, jak długo nam się to uda. Istnieją podstawy do obaw, że kontrole w końcu doprowadzą naszą fundację do ruiny. Obawiam się tego i zwyczajnie, po ludzku szkoda mi dzieła, które służy ludziom.

Proszę pana marszałka o pomoc. Jako nasz reprezentant może pan zwrócić się do pana premiera, by wpłynął na racjonalizację działań służb kontrolnych. Niech kontrolują, ile trzeba, ale, na miły Bóg, nie siedem czy dwadzieścia razy częściej. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichosz. Proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie kieruję do premiera Donalda Tuska.

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do pana premiera w imieniu rolników zbulwersowanych publikacjami na temat opisywanego w mediach udziału ministra Marka Sawickiego w specyficznym rozumianym akcjach promocyjnych przedsięwzięć biznesowych realizowanych przez podmioty gospodarcze związane z członkami jego rodziny. Nie kwestionując szlachetnych – być może – pobudek, jakimi mógł się kierować pan minister, gdy wspierał rynek probiotyków w Polsce, chciałbym się jednak dowiedzieć czegoś więcej na temat etycznej strony jego zaangażowania we wspieranie między innymi działań spółek Bio-World, w której władzach zasiada jego córka, oraz Sawimed, w której władzach zasiadały, według informacji medialnych, jego żona i córka.

Czy prawdą jest, że minister Sawicki angażował się we wsparcie działalności Sawimedu, w tym w nabycie przez nią nieruchomości w gminie Repki, a także pozyskanie środków unijnych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego? Czy prawdą jest też, że postępowanie w sprawie aktywności tej spółki prowadzi Centralne Biuro Antykorupcyjne? Czy honorowy patronat ministra Sawickiego nad I Międzynarodowym Kongresem Grupy SCD Probiotics w lipcu 2011 r. oraz nad ubiegłoroczną konferencją „Mikroorganizmy dla współczesnego rolnictwa” ma związek z rolą w ich organizacji spółki Bio-World oraz córki pana ministra?

Panie Premierze, dużo słyszymy o podnoszeniu standardów moralnych oraz o większej transparentności kontaktów administracji państwowej i biznesu. Tymczasem ostatnie enuncjacje prasowe na temat działalności ministra pana rządu muszą budzić zrozumiałe wątpliwości i niepokój, zwłaszcza wśród elektoratu wiejskiego, który za moim pośrednictwem zadaje pytanie: czy minister Sawicki jedynie obiektywnie wspiera jedną z branż, czy już zajmuje się lobbym w bardzo wąsko pojmowanym partykularnym interesie swoich bliskich? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski. Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Szanowna Izbo!

Oświadczenie kieruję do ministra finansów, pana Jacka Rostowskiego.

Podczas debaty w Senacie nad budżetem państwa na 2011 r., wskutek zgłoszonych przeze mnie

(senator J. Rulewski)

poprawek w części dotyczącej planu finansowego Funduszu Pracy, złożył pan publicznie obietnicę uruchomienia, w razie potrzeby, zamrożonych nań środków finansowych w trakcie roku budżetowego. Jest oczywiste, że może to nastąpić jedynie na uzasadniony wniosek ministra pracy i polityki społecznej. Podczas tejże debaty parlament przyjął również, że stan bezrobocia na koniec 2011 r. wyniesie 9,9%.

Minęło pół roku od realizacji proponowanego przez rząd budżetu. Sytuacja w zakresie ustawowych postanowień nie pozwala na realizację wyznaczonych zadań. Co do złożonej obietnicy – zaistniały warunki do jej spełnienia. Wprawdzie bezrobocie w Polsce maleje od początku roku, od poziomu 12,7%, ale nadal przekracza stan alarmowy 11%. Liczne prognozy, na przykład GUS, wskazują zaś, że nie osiągnie się zapowiadanego ustawą budżetową stanu – na koniec maja stopa bezrobocia wynosiła 12,2%. Połowa bezrobotnych to obywatele, którzy bezskutecznie poszukują pracy od ponad roku. Co czwarty absolwent szkół średnich i wyższych pozostaje bez pracy. Wieś zaludnia się bezrobotnymi, dla których nawet jeśli są miejsca pracy, to i tak nie można z nich korzystać ze względu na brak pomocy publicznej. Nie spełniają się także oczekiwania niektórych polityków, którzy w emigracji zarobkowej, zwłaszcza do Niemiec, upatrywali rozwiązanie polskich problemów gospodarczych. Nie spełniają się też rachuby obliczone na nastanie sezonowego ożywienia gospodarczego. Z pewnością w lipcu do urzędów pracy zgłosi się nowa fala absolwentów szkół średnich i wyższych i obecny stan ulegnie pogorszeniu, gdyż popyt na pracę nie rośnie.

Stan ten powoduje, że wielu ludzi dołącza do kolejki dla oczekujących pomocy społecznej, której budżet jest jeszcze bardziej deficytowy. W moim okręgu wyborczym wynosi on 1000 zł na miesiąc na trzydzieści do czterdziestu środowisk dotkniętych dysfunkcjami, w tym bezrobociem. Rodzi się uzasadniona krytyka tego stanu rzeczy wśród pracodawców, którzy nie ukrywają, że odprowadzone przez nich środki na Fundusz Pracy stały się de facto podatkiem. Wielu z nich deklaruje zwolnienia z pracy.

Coraz częściej opinia zagraniczna w pozostałych państwach Unii Europejskiej krytykuje Polskę za eksport problemów związanych z utrzymującym się od lat wysokim bezrobociem. Emigrujący stają się ofiarami niewybrednych ataków, a „polski hydraulik” staje się antytezą dynamicznej gospodarki.

Jednocześnie dane wskazują, że pomyślnie realizowane są założenia budżetu w zakresie wpływów i wydatków państwa, w tym Funduszu Pracy. Jak wiadomo, minister pracy i polityki społecznej dwukrotnie występował z wnioskami o uruchomienie zamrożonych środków znajdujących się na koncie Funduszu Pracy.

To, co obserwuję na moich dyżurach w powiatach odległych od stolicy, dowodzi, że praktycznie większość skromnych środków na aktywne formy zwalczania bądź ograniczania bezrobocia, takich jak staże, pomoc na przyuczenie młodocianych do zawodu, na podjęcie samodzielnej działalności gospodarczej czy na pomoc publiczną, wyczerpała się. Powiatowe urzędy pracy w oczekiwaniu na zwolnienie środków przygotowały misterne plany z wysoką prognozą trwałego zatrudnienia – Sępólno Krajeńskie, Mogilno, Bydgoszcz. Są to programy, które w dwójnasób mogłyby generować wszystkie wpływy do budżetu, nie tylko państwowego.

Panie Ministrze, w swoim wystąpieniu mówił pan, że gromadzimy w budżecie środki na cięższe czasy. Te ciężkie czasy już nadeszły.

Składając to oświadczenie, oczekuję pańskiej reakcji uwzględniającej zasadę odpowiedzialności także parlamentarzystów za stan rynku pracy w Polsce, albowiem konstytucja w art. 65 ust. 5 postanawia: „władze publiczne prowadzą politykę zmierzającą do pełnego, produktywnego zatrudnienia poprzez realizowanie programów zwalczania bezrobocia, w tym organizowanie i wspieranie poradnictwa i szkolenia zawodowego oraz robót publicznych i prac interwencyjnych”. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotrowicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Swoje oświadczenie kieruję do pana Andrzeja Kraszewskiego, ministra środowiska.

Kilka miesięcy temu, inspirowany przez zbulwersowanych mieszkańców miasta Bochni, zwróciłem się do pana ministra z prośbą o zainteresowanie się miejskimi planami tworzonego rzekomo parku rodzinnego „Uzbornia” na szczycie zalesionego wzniesienia Uzbornia. Zostałem jednak zlekceważony i odesłany do władz miejskich, które zamierzają realizować inwestycję.

Pragnę wspomnieć, że w rzeczywistości lasy stanowiący cenny obiekt przyrodniczy tak pod względem krajobrazowym, jak i pod względem flory i fauny, zostanie zdewastowany po to, by wybudować tam szereg boisk, parkingów, trybun i obiektów gastronomicznych oraz innych. Wyciętych zostanie ponad tysiąc drzew. Projekt zawiera szereg poważnych błędów architektonicznych, o których, z uwagi na ich wielość oraz ograniczone możliwości czasowe, nie mogę teraz omówić, chociaż dysponuję krytycznymi uwagami architektów i specjalistów od architektury krajobrazu. Trudno

(senator S. Piotrowicz)

oprzeć się wrażeniu, że architekt projektował ten park tak, jakby znajdował się on na terenie płaskim, bez znajomości ukształtowania terenu i waleń tego miejsca. Dawno już minęły czasy, gdy projektowanie zaczynało się od wjazdu buldożerów i wyrównywania wszystkiego, co napotykały.

Na świecie można zaobserwować ciągle wzrost kultury projektowania architektonicznego i urbanistycznego, która objawia się poszanowaniem zastanego miejsca. Nieraz nawet na siłę szuka się związku z historią, tradycją, aby nadać sens i ciągłość nowo projektowanemu przedsięwzięciu. Nowa tkanka umiejętnie wpleciona w istniejącą przestrzeń podnosi tylko atrakcyjność tego miejsca i wyróżnia je spośród innych, stanowi genius loci. Wątpliwe jest, aby przed tym tak niebagatelnym przedsięwzięciem były robione jakiegokolwiek analizy, które są istotnymi wytycznymi do powstania projektu – czy to analizy krajobrazowe, biorące pod uwagę nie tylko samo wzgórze, lecz także tereny przyległe do miasta; czy to analizy widokowe, pozwalające na wytyczenie pawilonu z tarasem widokowym; czy to analizy funkcjonalne, uwzględniające zapotrzebowanie mieszkańców Bochni i turystów na powstanie konkretnych obiektów; czy też analizy komunikacji pieszej, gdyż dla wielu osób jest to droga do pracy lub szkoły. Czy aby w ten sposób powstał projekt dedykowany miastu, czy też może dla idei? Trzeba zwrócić uwagę na to, aby nie stało się tak, jak z krakowskim „Kryształem” – piękna idea, fontanny na rynku głównym, a powstało krakowskim straszdyło.

Trzeba uczynić wszystko, aby nie dopuścić do bezpowrotnego zniszczenia tego wspaniałego miejsca, jakim jest laszek Uzbornia, aby za kilka lat nikt nie zarzucił tego, że lata 2011–2012 były latami, kiedy projektowanie zaczynało się od masowego wycinania drzew i wjazdu buldożerów. W związku z tym ponownie zwracam się do pana ministra z prośbą o zainteresowanie się przedsięwzięciem, o zbadanie prawidłowości programu, jego zasadności i przejrzystości, a w szczególności o ochronę środowiska naturalnego. Brak zainteresowania sprawą ze strony ministerstwa odpowiedzialnego za ochronę środowiska i odsyłanie do władz samorządowych ja jako prawnik będę traktował w kategoriach niedopełnienia obowiązków. Liczę na zrozumienie problemu mieszkańców Bochni i zainteresowanie się sprawą. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

No i na tym kończymy dzisiaj... Aha, jeszcze? Proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Jeszcze ja.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Senator! Panie Senatorze!

Swoje oświadczenie kieruję do ministra infrastruktury, pana ministra Cezarego Grabarczyka. Chciałbym w tym oświadczeniu poprzeć wniosek burmistrza Rucianego-Nidy, który na podstawie art. 39 ust. 4 ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” wnosi o nieodpłatne przekazanie działki gruntu oznaczonej numerem geodezyjnym 75/47 i 75/23, położonej w Rucianem-Nidzie.

Gmina Ruciane-Nida realizuje między innymi zadania własne dotyczące gminnych ulic i organizacji ruchu – chodzi o ustawę o samorządzie gminnym – i niezbędne jest pozyskanie terenu przy ulicy Dworcowej w Rucianem-Nidzie z przeznaczeniem na urządzenie parkingów dla pojazdów samochodowych w ciągu drogi krajowej. Przekazanie działki gruntu oznaczonej numerem geodezyjnym 75/47 umożliwi poprawę zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego przy ulicy Dworcowej w Rucianem-Nidzie i stworzy miejsca parkingowe dla klientów dworca kolejowego, a przekazanie działki gruntu oznaczonej numerem 75/23 umożliwi urządzenie parkingu przy cmentarzu komunalnym. Obecnie przy tym cmentarzu nie ma żadnego parkingu.

W odpowiedzi na złożony wniosek PKP SA Oddział Zagospodarowania Nieruchomościami w Gdańsku poinformował, że w obecnej chwili nie ma możliwości nieodpłatnego przekazania tychże działek. Ja chciałbym zapytać, czy są inne chwile, bardziej sprzyjające. Może będą chwile, kiedy PKP rzeczywiście przekaże te nieruchomości samorządowi Rucianego-Nidy? PKP pisze dalej, że w najbliższym czasie zostanie ogłoszony przetarg nieograniczony na sprzedaż przedmiotowych działek. W przypadku braku zainteresowania ich nabyciem po trzecim przetargu będą możliwości przejęcia tych nieruchomości przez Urząd Miasta i Gminy w Rucianem-Nidzie.

Chciałbym prosić pana ministra, by te wskazane przeze mnie, wskazane przez burmistrza Rucianego Nidy nieruchomości zostały przekazane samorządowi nieodpłatnie, po to by je zagospodarował, przeznaczył na cel, o którym tutaj mówiłem. Dziękują bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Na tym kończymy dzisiejsze posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
7 R.J. Bender	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	?
8 J. Bergier	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	-	-	-	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B. Borys-Damięcka	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	#	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	.	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	.	.	.	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	-	?	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
19 W. Dajczak	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
22 J. Duda	.	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+
23 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
24 S.A. Gorczyca	.	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 R.J. Górecki	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
27 M.T. Grubski	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński
29 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
30 A.S. Grzyb	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
32 S.A. Iwan	+	-	-	-	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
34 S. Jurcewicz	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
36 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
37 L. Kieres	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 K.M. Kleina	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
40 P. Klimowicz	-	+	+	?	+	+	?	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
41 R. Knosala	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
43 M. Konopka	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
45 S. Kowalski	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 N.J. Krajczy	+	-	-	-	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	+	.	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
51 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
52 Z.H. Meres	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 T. Misiak	.	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+	+	.

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 A. Misiołek	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 A.A. Motyczka	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 R.K. Muchacki	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 I. Niewiarowski	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 M. Okła	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 J. Olech	.	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 W.Z. Ortyl	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
61 A. Owczarek	+	-	-	#	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 M. Pańczyk-Pozdziej	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
64 Z.M. Pawłowicz	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 A. Person	+	+	+	+	+	+
66 A.K. Piechniczek
67 L.M. Piechota	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
68 K.M. Piesiewicz	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
69 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
70 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
71 J.W. Rachoń	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 M.D. Rocki
73 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
74 J. Rotnicka	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rulewski	+	-	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 C.W. Ryszka	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
77 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
78 J. Sepioł	?	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
79 W. Sidorowicz	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
81 W. Skurkiewicz	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	#	+	+
82 E.S. Smulewicz	+	-	-	-	#	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 H.T. Stokłosa	+	-	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	-	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński
87 G.A. Sztark	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzciński	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
91 M.S. Witczak
92 E.K. Wittbrodt	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski
Obecnych	86	89	90	90	91	91	91	90	91	91	91	91	90	90	90	91	92	90	91	90
Za	77	39	46	39	44	90	40	90	53	91	91	91	52	53	90	58	91	89	91	89
Przeciw	1	50	43	49	42	0	48	0	37	0	0	0	38	37	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	8	0	1	1	4	0	2	0	1	0	0	0	0	0	0	33	1	0	0	1
Nie głosowało	0	0	0	1	1	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	
2 M. Adamczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	-	?	+	+	+	-	+	+	-		
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	
6 G.P. Banaś	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	
7 R.J. Bender	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?	+	-	+	+	-		
8 J. Bergier	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	
9 S. Bisztyga	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	.	#	-	+		
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+		
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
13 M.L. Boszko	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+		
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	#	+	-	+	+	-		
15 Z.J. Cichoń	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-		
16 L. Cichosz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+		
18 G. Czelej	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
19 W. Dajczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
21 J. Dobrzyński	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	.		
22 J. Duda	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-	+	
23 S. Gogacz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
24 S.A. Gorczyca	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+		
25 R.J. Górecki	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.		
26 H. Górski	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
27 M.T. Grubski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+		
28 P.A. Gruszczyński	
29 T.J. Gruszka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+		
30 A.S. Grzyb	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	?		
31 W.L. Idczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
32 S.A. Iwan	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+		
33 K. Jaworski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	-	-	+	#	.	-	+	+	-		
34 S. Jurcewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+		
35 P.M. Kaleta	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
36 S. Karczewski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
37 L. Kieres	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	?		
38 K.M. Kleina	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	.		
39 M. Klima	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
40 P. Klimowicz	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	-	?	+	+	-	+	+	+		
41 R. Knosala	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+		
42 S. Kogut	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
43 M. Konopka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+		
44 B.J. Korfanty	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
45 S. Kowalski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+		
46 N.J. Krajczy	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+		
47 W.J. Kraska	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
48 K. Kwiatkowski		
49 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+		
50 K. Majkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
51 A. Massalski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-		
52 Z.H. Meres	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+		
53 T. Misiak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+	-	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
54 A. Misiołek	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
55 A.A. Motyczka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
56 R.K. Muchacki	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
57 I. Niewiarowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
58 M. Okła	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
59 J. Olech	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
60 W.Z. Ortyl	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-	
61 A. Owczarek	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
62 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
63 B.J. Paszkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	-	+	+	-	
64 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
65 A. Person	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
66 A.K. Piechniczek
67 L.M. Piechota	+	+	+	-	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
68 K.M. Piesiewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
69 S. Piotrowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-	
70 Z.S. Pupa	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-	
71 J.W. Rachoń	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.
72 M.D. Rocki
73 Z. Romaszewski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	.	
74 J. Rotnicka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	#
75 J. Rulewski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
76 C.W. Ryszka	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-	
77 S. Sadowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-	
78 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
79 W. Sidorowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
80 T.W. Skorupa	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-	
81 W. Skurkiewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-	
82 E.S. Smulewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
83 H.T. Stokłosa	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
84 J. Swakoń	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
86 A. Szewiński
87 G.A. Sztark	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	
88 M. Trzciński	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
89 P. Wach	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-	
91 M.S. Witczak
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	.	
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-	
94 M. Wojtczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	
95 H.M. Woźniak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+	-	-	+	
96 J. Wyrowiński	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	
97 A.M. Zając	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	-	
98 K.P. Zaremba	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	-	+	+	-	
99 P.B. Zientarski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	-	+	
100 M. Ziółkowski
Obecnych	92	92	90	91	92	92	92	91	90	92	91	92	89	92	90	91	91	92	91	86	
Za	92	91	88	2	91	92	92	91	90	92	91	56	52	91	86	91	43	57	48	49	
Przeciw	0	0	0	87	0	0	0	0	0	0	0	36	35	0	1	0	46	30	41	34	
Wstrzymało się	0	1	2	2	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	1	0	2	4	2	2	
Nie głosowało	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	1	0	2	0	0	1	0	1	

	41		41
1 Ł.M. Abgarowicz	+	54 A. Misiołek	+
2 M. Adamczak	+	55 A.A. Motyczka	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	56 R.K. Muchacki	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	57 I. Niewiarowski	+
5 M. Augustyn	+	58 M. Okła	+
6 G.P. Banaś	+	59 J. Olech	+
7 R.J. Bender	+	60 W.Z. Ortyl	+
8 J. Bergier	+	61 A. Owczarek	+
9 S. Bisztyga	+	62 M. Pańczyk-Pozdziej	+
10 P.J. Błaszczuk	+	63 B.J. Paszkowski	+
11 B.M. Borusewicz	+	64 Z.M. Pawłowicz	+
12 B. Borys-Damięcka	+	65 A. Person	+
13 M.L. Boszko	+	66 A.K. Piechniczek	.
14 J.M. Chróścikowski	+	67 L.M. Piechota	+
15 Z.J. Cichoń	+	68 K.M. Piesiewicz	+
16 L. Cichosz	+	69 S. Piotrowicz	+
17 W. Cimoszewicz	+	70 Z.S. Pupa	+
18 G. Czelej	+	71 J.W. Rachoń	.
19 W. Dajczak	+	72 M.D. Rocki	.
20 W.J. Dobkowski	+	73 Z. Romaszewski	+
21 J. Dobrzyński	.	74 J. Rotnicka	+
22 J. Duda	+	75 J. Rulewski	+
23 S. Gogacz	+	76 C.W. Ryszka	+
24 S.A. Gorczyca	+	77 S. Sadowski	+
25 R.J. Górecki	.	78 J. Sepioł	+
26 H. Górski	+	79 W. Sidorowicz	+
27 M.T. Grubski	+	80 T.W. Skorupa	+
28 P.A. Gruszczyński	.	81 W. Skurkiewicz	+
29 T.J. Gruszka	+	82 E.S. Smulewicz	+
30 A.S. Grzyb	+	83 H.T. Stokłosa	+
31 W.L. Idczak	+	84 J. Swakoń	+
32 S.A. Iwan	+	85 Z.M. Szaleniec	+
33 K. Jaworski	+	86 A. Szewiński	.
34 S. Jurcewicz	+	87 G.A. Sztark	+
35 P.M. Kaleta	+	88 M. Trzcński	+
36 S. Karczewski	+	89 P. Wach	+
37 L. Kieres	+	90 K.A. Wiatr	+
38 K.M. Kleina	.	91 M.S. Witczak	.
39 M. Klima	+	92 E.K. Wittbrodt	.
40 P. Klimowicz	+	93 G.M. Wojciechowski	+
41 R. Knosala	+	94 M. Wojtczak	+
42 S. Kogut	+	95 H.M. Woźniak	+
43 M. Konopka	+	96 J. Wyrowiński	+
44 B.J. Korfanty	+	97 A.M. Zając	+
45 S. Kowalski	+	98 K.P. Zaremba	+
46 N.J. Krajczy	.	99 P.B. Zientarski	+
47 W.J. Kraska	+	100 M. Ziółkowski	.
48 K. Kwiatkowski	.		
49 R.E. Ludwiczuk	+	Obecnych	86
50 K. Majkowski	+	Za	86
51 A. Massalski	+	Przeciw	0
52 Z.H. Meres	+	Wstrzymało się	0
53 T. Misiak	+	Nie głosowało	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 80. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Nowelizacja, nad którą dyskutujemy w tym momencie, odnosi się przede wszystkim do programu „Rodzina na swoim”. Ów program dopłat ma być zakończony do 31 grudnia 2012 r. Ograniczenie deficytu finansów publicznych, które jest jednym z naszych głównych zadań na najbliższą przyszłość, spowoduje stopniowe ograniczenie wydatków budżetowych z tytułu dopłat do oprocentowania kredytu i to na przestrzeni dziewięciu lat.

Nowela zakłada także zmniejszenie współczynnika kształtującego poziom limitu cen mieszkań kwalifikującego dany lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny do objęcia finansowym wsparciem. Określa maksymalny wiek kredytobiorcy na poziomie 35 lat. Poszerza grupy osób uprawnionych do zawarcia umowy o kredyt preferencyjny o małżonków rodzeństwa kredytobiorcy docelowego. Określa na 50 m² maksymalną powierzchnię użytkową lokalu mieszkalnego, na który udzielony może być kredyt preferencyjny dla osoby samotnej. Wreszcie wskazane zostaje, iż kredyt preferencyjny może być udzielony wyłącznie na zakup mieszkania lub budowę domu znajdującego się na terytorium Polski.

Zmienione przepisy wprowadzają także dwa dodatkowe przypadki, w których zaprzestane ma być stosowanie dopłat. Pierwszy to uzyskanie w trakcie stosowania dopłaty prawa do innego lokalu lub domu, z wyjątkiem nabycia ich w drodze spadku. Drugi przypadek to zmiana sposobu użytkowania lokalu – przeznaczenie go na cele inne niż zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, u źródeł nowelizacji, którą omawiamy w tej chwili stoi wspomniana już przeze mnie troska o ograniczenie deficytu finansów publicznych. Chodzi także o usprawnienie dotychczas funkcjonujących mechanizmów programu „Rodzina na swoim”. Są to kwestie niezmiernie istotne i konieczne do uregulowania, a przedstawione rozwiązania zmierzają w dobrym kierunku i warte są przyjęcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Ustawa co do zasady spełnia swoje założenia, a banki komercyjne, idąc w kierunku zwiększenia konkurencyjności, dostosowały swoje rozwiązania dotyczące kredytów hipotecznych do podobnego poziomu, co jest niewątpliwie pośrednim sukcesem tej regulacji.

Zastrzeżenia może budzić proponowana zmiana, która ogranicza osobom samotnym możliwość udzielenia kredytu na preferencyjnych warunkach, jeżeli nabywają mieszkanie o powierzchni powyżej 50 m². Po pierwsze, wprowadzamy pewien stopień uprzywilejowania, który niekoniecznie jest słuszny. Po drugie, doświadczenie życiowe i analiza rynku nieruchomości jasno wskazuje, że większość mieszkań dwupokojowych ma powierzchnię od 50 do 60 m². Jeżeli nie chcemy, aby te osoby zostały skazane na zakup tak zwanych kawalerek, to warto byłoby podnieść tę granicę na przykład do 59 m², co zniwelowałoby ten problem i jednocześnie oddaliłoby zarzuty o dyskryminację i nierówność.

Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Odnosząc się do nowelizowanej ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania zawartej w druku nr 1250, pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na istotne w mojej ocenie zmiany przepisów.

Program „Rodzina na swoim” funkcjonuje na mocy ustawy z września 2006 r. Z programu tego korzystają małżeństwa i osoby samotnie wychowujące dzieci. Program „Rodzina na swoim” jest tylko jednym z programów wspierających mieszkalnictwo. W dokumencie rządowym z 2010 r. „Główne problemy, cele i kierunki programu wsparcia rozwoju budownictwa mieszkaniowego do 2020 roku” zapowiedziano likwidację tej formy wsparcia. W styczniu 2011 r. rząd przyjął projekt zmian w tej ustawie. Jego celem jest między innymi wygaszenie tego programu dopłat z dniem 31 grudnia 2012 r. z zachowaniem praw nabytych.

Uchwalona ustawa zakłada między innymi obniżenie ceny mieszkania, na kupno którego można dostać dopłatę – zmniejszenie z 1,4 do 1,0 wartości mnożnika, który określa limit ceny mieszkania, do której można dostać dopłatę na rynku pierwotnym oraz z 1,4 do 0,8 na rynku wtórnym. Dzięki nowelizacji z ustawy będą mogły skorzystać także osoby samotne, a w ich przypadku przepisy ustawy będą dotyczyć mieszkań o powierzchni do 50 m². Poszerzono grupę osób uprawnionych do zawarcia umowy o kredyt dla kredytobiorcy docelowego o małżonków jego rodzeństwa. Określono też maksymalny wiek kredytobiorcy na poziomie 35 lat.

Ustawa wprowadza zmiany porządkujące i doprecyzowujące warunki stosowania dopłat dostosowując brzmienie tytułu prawnego do lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego uzyskiwanego w spółdzielni mieszkaniowej, a funkcjonującego w polskim systemie prawnym. Ustawa wprowadza też dwa przypadki, w których zaprzestaje się stosowania dopłat, mianowicie: jeżeli w okresie stosowania dopłat uzyska się prawo własności albo współwłasności do innego lokalu mieszkalnego lub budynku mieszkalnego lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w całości lub części, którego przedmiotem jest inny lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny z wyłączeniem nabycia tych praw w drodze spadku oraz dokonanie zmiany sposobu użytkowania na cele inne niż zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych.

Według szacunków Ministerstwa Infrastruktury z października 2010 r. w ramach programu udzielono ponad siedemdziesiąt jeden tysięcy kredytów na kwotę 12 miliardów zł. Resort szacuje też, że z końcem programu w 2012 r. liczba udzielonych w nim kredytów powinna wynosić od stu dziesięciu tysięcy do stu trzydziestu tysięcy. Państwo ponosi znaczne koszty z tytułu dopłat do oprocentowania kredytów preferencyjnych.

Wprowadzone zmiany spowodują zmniejszenie wydatków budżetowych i są też realizacją dokumentu rządowego, o którym wspomniałem wcześniej. W dokumencie tym zapowiedziano również, że wraz z wygaszeniem programu „Rodzina na swoim” będą kontynuowane projekty związane między innymi z systemem docelowego nabywania własności przez najem, co powinno zapewnić spójną i długotrwałą politykę mieszkaniową państwa, której celem byłoby zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa i uwzględnianie zróżnicowanych możliwości finansowych i sytuacji mieszkaniowej obywateli.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa zmienia zasady realizacji programu preferencyjnych kredytów mieszkaniowych „Rodzina na swoim” między innymi poprzez: zmniejszenie mnożnika kształtującego poziom limitu cenowo-kosztowego, uprawniającego do skorzystania z dopłat do oprocentowania kredytów preferencyjnych, określenie maksymalnego wieku kredytobiorcy na trzydzieści pięć lat, ograniczenie przyjmowania wniosków o udzielenie kredytów preferencyjnych do dnia 31 grudnia 2012 r.

Proponowane rozwiązania mają stanowić bodziec do lepszego oddziaływania programu na rynek podaży, sprzyjając ożywieniu rynku mieszkaniowego w segmencie mieszkań własnościowych w okresie odczuwalnego osłabienia koniunktury na rynku nieruchomości. Drugim istotnym efektem wdrożenia proponowanych zmian będzie stopniowe ograniczanie wydatków budżetowych z tytułu dopłat do oprocentowania kredytów preferencyjnych, jako element nieodzownych działań związanych z koniecznością ograniczenia deficytu finansów publicznych, przy jednoczesnym stymulowaniu efektywności wykorzystania finansowego wsparcia w docelowej grupie beneficjentów.

Zaproponowane w projekcie nowelizacji główne zmiany o charakterze systemowym, przewidują w szczególności:

- zmniejszenie współczynnika kształtującego poziom limitu cenowo-kosztowego kwalifikującego nieruchomość do objęcia finansowym wsparciem z 1,4 do 1,1;

- określenie maksymalnego wieku docelowego kredytobiorcy, to jest każdego z małżonków, osoby samotnie wychowujące co najmniej jedno dziecko, na poziomie trzydziestu pięciu lat;

- wyłączenie możliwości finansowania kredytem preferencyjnym transakcji mieszkaniowych realizowanych na wtórnym rynku nieruchomości;

- przyjmowanie wniosków o kredyty preferencyjne do dnia 31 grudnia 2012 r.

Ponadto projekt nowelizacji przewiduje wprowadzenie szeregu zmian uzupełniających o charakterze porządkującym i doprecyzującym warunki stosowania dopłat. Zakłada się w tym zakresie:

- uzupełnienie definicji kredytu preferencyjnego o zastrzeżenie przeznaczenia kredytu na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych docelowego kredytobiorcy, to jest beneficjenta dopłat;

- poszerzenie katalogu osób uprawnionych do zawarcia umowy o kredyt preferencyjny, w celu uzyskania przez docelowego kredytobiorcę zdolności kredytowej, o małżonków rodzeństwa docelowego kredytobiorcy;

- określenie dwóch rodzajów nieruchomości, to jest lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego, mogących powstać w wyniku przeprowadzenia robót budowlanych, z wyłączeniem montażu, remontu i rozbiórki obiektu budowlanego, dotyczących budynku mieszkalnego albo budynku lub lokalu o innym przeznaczeniu w celu uzyskania lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość lub domu jednorodzinnego;

- określenie przypadków, w których zaprzestaje się stosowania dopłat, to jest: uzyskanie przez docelowego kredytobiorcę w okresie stosowania dopłat prawa własności lub współwłasności innego lokalu mieszkalnego lub budynku mieszkalnego lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w całości lub w części, którego przedmiotem jest inny lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny; dopłaty byłyby nadal udzielane w przypadku nabycia tych praw w drodze spadku, dokonanie przez docelowego kredytobiorcę w okresie stosowania dopłat zmiany sposobu użytkowania kredytowanego lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego, przeznaczenie go na cele inne niż zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych;

- inne zmiany o charakterze formalnoprawnym: doprecyzowanie rodzaju nieruchomości, jakiej właścicielem nie może być docelowy kredytobiorca w dniu zawarcia umowy kredytu preferencyjnego, to jest budynku mieszkalnego lub lokalu mieszkalnego z wyłączeniem domu jednorodzinnego lub lokalu mieszkalnego, na nabycie lub budowę którego docelowy kredytobiorca zaciąga kredyt preferencyjny, doprecyzowanie rodzaju tytułu prawnego, jakiego podmiotem nie może być docelowy kredytobiorca w dniu zawarcia umowy kredytu preferencyjnego, to jest spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, w tym udziału we współwłasności tego prawa, którego przedmiotem jest dom jednorodzinny lub lokal mieszkalny, dostosowanie funkcjonującego w obecnie obowiązującej treści ustawy brzmienia tytułu prawnego do lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego uzyskiwanego w spółdzielni mieszkaniowej do faktycznie funkcjonującego w polskim systemie prawnym – w związku z uchycieniem przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych dotyczących budowania w celu ustanowienia na rzecz członków spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Przedstawione w projekcie nowelizacji propozycje zmian ustawy z dnia 8 września 2006 r. o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania będą oddziaływać zarówno na stronę popytową, jak i na stronę podaźową rynku nieruchomości mieszkaniowych, a także na podmioty sektora instytucji ustawowo upoważnionych do udzielania kredytów, obsługujących ten rynek.

Proponowana regulacja w zakresie koncentracji programu na rynku pierwotnym nieruchomości mieszkaniowych będzie miała pozytywny wpływ na poziom zatrudnienia w branży budowlanej oraz branżach powiązanych, co będzie sprzyjało ograniczeniu poziomu wydatków związanych z wypłatą zasiłków dla bezrobotnych. Spowoduje wzrost liczby osób bezpośrednio zatrudnionych przy realizacji inwestycji mieszkaniowych zarówno w segmencie budownictwa deweloperskiego, jak również indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Wpłynie także na utrzymanie lub wzrost zatrudnienia w branżach ściśle powiązanych z mieszkalnictwem, takich jak produkcja materiałów budowlanych, produkcja artykułów wykończeniowych i wyposażenia wnętrz, handel wyrobami budowlanymi i artykułami wyposażenia wnętrz.

Projektowana nowelizacja będzie miała również pozytywny wpływ na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorstw. Wpływ ten będzie się wyrażał przede wszystkim w zwiększeniu możliwości inwestycyjnych przedsiębiorstw działających na pierwotnym rynku mieszkaniowym, deweloperzy czy przedsiębiorstwa wykonawcze, oraz przedsiębiorstw powiązanych z branżą budowlaną, produkcja i sprzedaż materiałów budowlanych, produkcja i sprzedaż artykułów wykończenia wnętrz i gospodarstwa domowego.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Ustawa nowelizująca ustawę o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania przynosi szereg zmian, wywierających istotny wpływ na funkcjonowanie programu dopłat do oprocentowania kredytów preferencyjnych. Zmiany te mają w przeważającej mierze na celu zmniejszenie obciążenia budżetu państwa poprzez wprowadzenie ograniczeń w dostępie do rzeczonych dopłat.

Projektodawca dokonał ingerencji niemal we wszystkie kluczowe parametry decydujące o przyznaniu dopłaty. Już na wstępie możemy dostrzec, że obniżono wskaźnik przeliczeniowy kosztu odtworzenia 1 m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych. Obecnie wskaźnik ten obliczany jest jako iloczyn średniej arytmetycznej dwóch ostatnio ogłoszonych wartości wskaźnika przeliczeniowego kosztu odtworzenia 1 m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych obowiązujących dla gminy, na terenie której położony jest lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny oraz współczynnika, którego wartość określono w ustawie na poziomie 1,4. Projektodawca proponuje obniżenie wspomnianego współczynnika do poziomu 1,0 i 0,8 – odpowiednio w przypadku nowych obiektów oraz obiektów pochodzących z rynku wtórnego. W praktyce oznacza to, że statystycznie mniej nieruchomości będzie mieściło się w zakresie tego wskaźnika, przez co osoby zainteresowane skorzystaniem z programu „Rodzina na swoim” będą miały większe trudności w znalezieniu domu lub mieszkania spełniającego wymogi ustawy. Oczywiście nie sposób wykluczyć, że zaproponowana zmiana wpłynie na rynek nieruchomości i spowoduje obniżenie cen w taki sposób, że będą one dostosowane do warunków ustawowych. Niemniej jednak uważam, że możliwy jest także scenariusz, w którym rynek nie zareaguje w znaczącym zakresie na te zmiany, co w konsekwencji spowoduje faktycznie znaczne ograniczenie dostępności kredytów preferencyjnych. W tym miejscu należy pamiętać – na co wskazuje zresztą sam projektodawca – że wzmożone zainteresowanie dopłatami zapoczątkowane zostało dopiero po podniesieniu pierwotnie założonych limitów cenowo-kosztowych do obecnego poziomu. Może zatem okazać się, że warunki ustawowe nie są właściwie dopasowane do warunków rynkowych.

Warto przypomnieć, że projekt ustawy w pierwotnym brzmieniu przewidywał nadto wyłączenie możliwości preferencyjnego kredytowania nieruchomości z rynku wtórnego. Rozwiązanie to byłoby jeszcze mniej korzystne dla potencjalnych kredytobiorców. Dobrze zatem się stało, że nowelizacja w brzmieniu przedstawionym Wysokiej Izbie nie zawiera już tego ograniczenia.

Kolejne obostrzenie polega na ograniczeniu wieku docelowego kredytobiorcy. Ustawa stanowi, że może on skutecznie złożyć wniosek najpóźniej do końca roku kalendarzowego, w którym kończy trzydziesty piąty rok życia. Uzasadnieniem tego rozwiązania jest potrzeba precyzyjniejszego określenia grupy beneficjentów programu. Projektodawca podkreśla, że chodzi w nim przede wszystkim o młode rodziny, a więc o rodziny, które w perspektywie mają dalszy rozwój. Zmiana taka zasługuje na aprobatę, ponieważ istotnie pomoże zagospodarować posiadane środki w sposób bardziej efektywny.

Ograniczona pula środków budżetowych spowodowała, że zaostrzeniu musiał ulec także system nadzoru nad prawidłowością wykorzystania przyznanych dopłat. Zgodnie z zapisami nowelizacji większą uwagę należy zwrócić na to, czy lokal faktycznie służy zaspokojeniu własnych potrzeb mieszkaniowych docelowego kredytobiorcy. Szczegółowe rozwiązania w tym zakresie przewidziano w art. 9 nowej ustawy.

Ostatnie istotne ograniczenie wprowadzono w oparciu o art. 12a projektowanej ustawy, który zakreśla horyzont czasowy przyjmowania wniosków o kredyt preferencyjny. Wnioski takie będą przyjmowane do 31 grudnia 2012 r.

Niezależnie od tego wypada zauważyć, że nowelizacja niesie ze sobą także pewne udogodnienia dla potencjalnych kredytobiorców. Należy w tym miejscu wymienić choćby rozszerzenie grupy docelowych kredytobiorców także o osoby, które nie są w związku małżeńskim i które nie są jednocześnie osobami samotnie wychowującymi dziecko. Poszerzono także grupę współkredytobiorców, którzy mogą wesprzeć kredytobiorców docelowych, w przypadku gdy ci ostatni nie mają wystarczającej zdolności kredytowej.

Jak zatem widać, przedstawiona ustawa przewiduje, co do zasady, ograniczenie pomocy państwa w zakupie mieszkań. Zamiar ten można z pozoru ocenić krytycznie, jeżeli weźmie się pod uwagę poważne trudności, jakie napotykają młode rodziny w usamodzielnieniu się. Niemniej jednak warto spojrzeć na ten problem z szerszej perspektywy. Zauważymy wówczas, że pomimo bardzo napiętej sytuacji budżetowej, państwo zdecydowało się kontynuować wsparcie jeszcze przez półtora roku. Rzeczywiście, zaproponowane zmiany spowodują, że będzie ono oferowane w ograniczonym zakresie, niemniej jednak z tego typu pomocy nadal będą mogły skorzystać osoby i rodziny, które spełnią wymogi ustawowe.

Uważam, że obecny stan finansów państwa niejako wymusza na nas zaakceptowanie kierunku wyznaczonego w przyjmowanej ustawie. Kierunek ten zmierza do kompromisu – do pogodzenia w perspektywie najbliższych lat interesów budżetu państwa oraz oczekiwań potencjalnych kredytobiorców. Patrząc na problem w tym kontekście, uważam, że przedstawiona ustawa zasługuje na aprobatę. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizując ustawę o czasie pracy kierowców oraz ustawę o transporcie drogowym, równocześnie implementujemy do naszego prawa decyzje Komisji Europejskiej w sprawie formularza dotyczącego przepisów socjalnych odnoszących się do działalności w transporcie drogowym.

Na jej podstawie wprowadzony zostaje obowiązek posługiwania się nowym wzorem zaświadczenia dokumentującego działalność kierowcy. Będzie ono wystawione, w przypadku gdy kierowca przebywał na zwolnieniu lekarskim, urlopie wypoczynkowym, miał czas wolny od pracy, prowadził pojazd wyłączony z zakresu stosowania rozporządzenia WE nr 561/2006, wykonywał inną pracę niż prowadzenie pojazdu i pozostawał w gotowości do wykonywania pracy.

Nowy formularz znajdzie także zastosowanie w trzech dodatkowych przypadkach. Pierwszy z nich to sytuacja, w której kierowca miał czas wolny od pracy, drugi, gdy wykonywał inną pracę niż prowadzenie pojazdu, wreszcie trzeci, gdy pozostawał w gotowości do wykonania pracy.

Wykonujący przewóz drogowy przedsiębiorca będzie miał obowiązek wydać kierowcy zaświadczenie przed rozpoczęciem przewozu. Kierowca zaś będzie musiał zaświadczenie podpisać.

Omówione powyżej przepisy będą miały także zastosowanie do kierowców niezatrudnionych przez przedsiębiorcę, ale osobiście wykonującego przewozy na jego rzecz, oraz do przedsiębiorców osobiście wykonujących przewozy drogowe.

W ustawie o transporcie drogowym dokonane zostały zmiany mówiące o tym, iż wykaz dokumentów, które kierowca musi okazać na żądanie organu kontroli, zostaje poszerzony o wpisane do ustawy o czasie pracy kierowców zaświadczenia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie o czasie pracy kierowców oraz ustawie o transporcie drogowym są konieczne nie tylko ze względu na implementację prawa unijnego, lecz także, a może nawet przede wszystkim, z uwagi na fakt, że są rozsądne, a przez to potrzebne. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Czas pracy kierowców wykonujących przewóz drogowy podlega szczególnemu reżimowi prawnemu. Obowiązujące przepisy przesadzają o obowiązku dokładnej rejestracji czasu pracy kierowców, co ma przeciwdziałać różnego rodzaju nadużyciom, w tym w szczególności zmuszaniu kierowców do przekraczania przyjętych limitów czasu pracy. Właściwe służby mogą żądać od kierowcy okazania wydruku lub wykresówki – aktualnego oraz za ostatnie dwadzieścia osiem dni – dokumentującej czas prowadzenia pojazdu, przerwy w pracy i czas odpoczynku w celu ustalenia, czy doszło do ewentualnego złamania przepisów w tym zakresie. Ponadto kierowca zobowiązany jest posiadać zaświadczenie wystawione przez pracodawcę, jeżeli w okresie objętym kontrolą jego czas pracy nie był rejestrowany, kierowca nie prowadził pojazdu. Przepisy ustawy przewidują dwa rodzaje zaświadczeń, w zależności od przyczyn, ze względu na które kierowca nie prowadził pojazdu. Jeśli związane było to ze zwolnieniem chorobowym lub urlopem wypoczynkowym, wówczas pracodawca ma obowiązek wystawić zaświadczenie na specjalnym druku, którego wzór określają przepisy wspólnotowe. W pozostałych przypadkach kierowca zobowiązany jest posiadać zaświadczenie określone na gruncie przepisów krajowych, czyli w art. 31 ust. 1 obowiązującej ustawy. Przepis ten nie określa wzoru zaświadczenia, wskazując jedynie zakres wymaganych danych, które muszą się w tym zaświadczeniu znaleźć. Ponadto, jak zauważa projektodawca, zaświadczenie to może być stosowane tylko na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Istotą przedstawionej nowelizacji jest rozszerzenie katalogu przypadków zobowiązujących przedsiębiorcę wykonującego przewóz drogowy do wystawiania zaświadczenia na formularzu określonym przepisami wspólnotowymi. Przyjęcie opisanych rozwiązań wynika z konieczności dostosowania przepisów krajowych do wymogów znówelizowanej w 2009 r. decyzji Komisji 2007/230/WE z dnia 12 kwietnia 2007 r. w sprawie formularza dotyczącego przepisów socjalnych odnoszących się do działalności w transporcie drogowym.

Zgodnie z projektowanym brzmieniem art. 31 ust. 1 przedmiotowe zaświadczenie powinno dokumentować nie tylko okresy, kiedy kierowca przebywał na zwolnieniu lekarskim, urlopie wypoczynkowym lub gdy prowadził pojazd inny niż wskazany w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady nr 561/2006 lub w umowie europejskiej dotyczącej pracy załóg pojazdów wykonujących międzynarodowe przewozy drogowe, AETR, lecz także okresy, gdy kierowca miał czas wolny od pracy, wykonywał pracę inną niż prowadzenie pojazdu oraz gdy pozostawał w gotowości do wykonywania pracy. Aby zapewnić dostateczną elastyczność w zakresie stosowania przedmiotowego zaświadczenia, projektodawca wskazał art. 31 ust. 2 projektu ustawy, zgodnie z którym pod pojęciem „czas wolny od pracy” należy rozumieć wszelkie okresy niewymienione szczegółowo w ust. 1, w których kierowca nie wykonywał pracy.

Przedstawione zmiany należy ocenić pozytywnie nie tylko z uwagi na wykonanie przepisów wspólnotowych. Istotne jest bowiem również to, że zaświadczenie, o którym mowa w art. 31 projektu ustawy jest lepiej dostosowane do potrzeb zarówno kierowców, jak i przedsiębiorców, ponieważ ułatwia dokumentowanie zajęć wykonywanych przez kierowcę, w przypadku gdy nie są one objęte obowiązkiem rejestracji z wykorzystaniem tachografu.

Celowość przyjęcia przedstawionej ustawy nie budzi wątpliwości. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pod obrady Senatu trafiła ustawa o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym uchwalona przez Sejm RP na pięćdziesiątym czwartym posiedzeniu Sejmu RP, które odbyło się dnia 10 czerwca 2011 r.

Proponowane zmiany przedmiotowej ustawy nakładają na przedsiębiorcę, który wykonuje przewóz drogowy, obowiązek wydania zaświadczenia zatrudnianemu przez niego kierowcy w wymienionych w ustawie przypadkach takich jak: zwolnienie lekarskie, urlop pracowniczy, czas wolny, prowadzenie pojazdu wyłączonego z zakresu stosowania określonego w ustawie rozporządzenia WE, wykonywanie innej pracy niż prowadzenie pojazdu czy stan pozostawiania w gotowości.

Zaświadczenie to ma zastąpić dotychczasowy formularz zaświadczenia o czasie pracy rozszerzony wzorem, który będzie wystawiany w w/w sytuacjach. Jego wprowadzenie będzie realizacją obowiązujących od niedawna przepisów unijnych w tym zakresie, a ciążący na kierowcach obowiązek jego okazywania na każde żądanie inspektorów Inspekcji Transportu Drogowego, funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej i Służby Celnej ułatwi sprawowanie kontroli niezbędnej w tej dziedzinie działalności gospodarczej.

Dlatego też wnioskuję o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Przedstawiona ustawa służy wykonywaniu wytycznych dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2005/44/WE z dnia 7 września 2005 r. w sprawie zharmonizowanych usług informacji rzecznej, RIS, na śródlądowych drogach wodnych we Wspólnocie.

Na wstępie zauważyć wypada, że pierwsze kroki w tym względzie poczyniono jeszcze w 2008 r., kiedy nowelizowano ustawę o żegludze śródlądowej. Pokłosiem wspomnianej nowelizacji było między innymi powołanie pełnomocnika do przygotowania zharmonizowanego systemu usług informacji rzecznej oraz podejmowania działań zmierzających do utworzenia Centrum RIS. Porównując tamtą nowelizację z przedstawioną obecnie, trzeba podkreślić, że nie uległ zmianie termin wdrożenia systemu, który przypada na początek 2013 r. Projektodawca dostrzegł potrzebę przeddefiniowania formy organizacyjnej, w jakiej ma być prowadzone Centrum RIS. Dotychczas miało ono działać w formie państwowej jednostki budżetowej podległej ministrowi właściwemu do spraw transportu. Jednak zgodnie z zaproponowanym brzmieniem przedmiotowej ustawy, zostanie ono utworzone w ramach struktury urzędu żeglugi śródlądowej. Rozwiązanie to jest słuszne, ponieważ pozwoli istotnie ograniczyć koszty osobowe funkcjonowania Centrum RIS, a ponadto doprowadzi do skupienia kompetencji z zakresu bezpieczeństwa żeglugi śródlądowej w ramach jednego organu. Jak zaznacza projektodawca, rozwiązanie to jest analogiczne jak w przypadku działającego w ramach urzędów morskich systemu identyfikacji i śledzenia statków.

Wspólnota wiele razy podkreślała znaczenie transportu intermodalnego. W tym kontekście już od wielu lat na szczeblu unijnym czynione są starania na rzecz rozbudowy i promowania transportu z wykorzystaniem śródlądowych dróg wodnych. Jednym z tego typu działań jest próba zharmonizowania istniejących w różnych państwach członkowskich systemów obsługi ruchu rzeczno. Motywem przewodnim tutaj jest przekonanie, że upowszechnienie technologii informacyjnych i komunikacyjnych na śródlądowych drogach wodnych znacznie pomaga zwiększyć bezpieczeństwo i wydajność transportu śródlądowego. Istotne jest jednak, aby systemy te były interoperacyjne oraz prowadzone w oparciu o otwarte i publiczne standardy. Dlatego też tak doniosłe jest przyjęcie niniejszej ustawy. Jest ona bowiem w istocie kontynuacją prac legislacyjnych zapoczątkowanych przed trzema laty, których zwieńczeniem będzie wdrożenie, spełniającego wymagania wspólnotowe, zharmonizowanego systemu usług informacji rzecznej, RIS, na odcinku dolnej Odry.

Patrząc na sieć krajowych dróg wodnych, należy stwierdzić, że wskazany odcinek odgrywa najistotniejszą rolę w kontekście transportu międzynarodowego. Dlatego też wdrożenie systemu realizowane będzie początkowo jedynie w opisanym zakresie. Trzeba jednak zaznaczyć, że przedmiotowa ustawa w żaden sposób nie ogranicza możliwości rozciągnięcia zakresu działania systemu także na inne krajowe drogi wodne. Zatem przedstawiona ustawa winna być postrzegana nie tylko z punktu widzenia obowiązku wypełnienia wymagań dyrektywy, lecz także, a może nawet przede wszystkim, jako instrument prawny dający podstawę do objęcia krajowej sieci dróg śródlądowych systemem usług informacyjnych o najwyższym światowym standardzie.

Mając na względzie przedstawione argumenty, uważam, że przedmiotowa ustawa zasługuje na przyjęcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa ma na celu wzmocnienie niezależności spółki Polskie Linie Kolejowe SA, zarządcy infrastruktury kolejowej w Polsce, od przewoźników kolejowych poprzez wprowadzenie zakazu pełnienia funkcji członka zarządu i rady nadzorczej Polskich Linii Kolejowych SA oraz pracownika w spółce na określonym stanowisku kierowniczym z pracą w organach spółki i świadczeniem pracy w PKP SA i spółkach od niej zależnych oraz u przewoźników kolejowych.

Projektowana zmiana ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” dotyczy podmiotu prowadzącego działalność w zakresie zarządzania liniami kolejowymi, jakim jest spółka PKP Polskie Linie Kolejowe Spółka Akcyjna zwana dalej PLK SA, utworzona przez PKP SA. Zgodnie z prawem Unii Europejskiej PLK SA jest podmiotem wykonującym podstawowe funkcje w zakresie podejmowania decyzji związanych z przydzielaniem tras pociągów, jak również z pobieraniem opłat za infrastrukturę, jako zarządca infrastruktury kolejowej. PLK SA jest więc zarządcą infrastruktury kolejowej, którego zarządzanie polega na: budowie i utrzymaniu infrastruktury kolejowej; prowadzeniu ruchu pociągów na liniach kolejowych; utrzymywaniu infrastruktury kolejowej w stanie zapewniającym bezpieczne prowadzenie ruchu pociągów; udostępnianiu tras pociągów dla przejazdu pociągów na liniach kolejowych i świadczeniu usług z tym związanych oraz zarządzaniu nieruchomościami wchodzącymi w skład infrastruktury kolejowej.

Zarządca infrastruktury kolejowej ma obowiązek udostępniania infrastruktury kolejowej przewoźnikom kolejowym na zasadach niedyskryminujących. Zarządca określa też wysokość opłat za korzystanie z infrastruktury kolejowej. Nadzór nad zapewnieniem niedyskryminującego dostępu przewoźników kolejowych do infrastruktury pełni regulator rynku kolejowego, którym jest prezes Urzędu Transportu Kolejowego. Prezes UTK zatwierdza też opłaty za korzystanie z przyznanych tras pociągów i infrastruktury kolejowej pod względem zgodności z zasadami ustalania tych opłat. Prezes UTK jest organem wydającym licencje przewoźnikom kolejowym na prowadzenie działalności przewozowej.

Komisja Wspólnot Europejskich skierowała do Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 8 października 2009 r. uzasadnioną opinię na podstawie art. 226 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską w związku z nieprawidłowościami dotyczącymi wdrożenia pierwszego pakietu kolejowego.

Podmiotem wykonującym podstawowe funkcje w zakresie podejmowania decyzji związanych z przydzielaniem tras pociągów, jak również z pobieraniem opłat za infrastrukturę, jest zarządca infrastruktury kolejowej, to jest PLK SA. Komisja Europejska stoi na stanowisku, że podmiot, któremu powierzono podstawowe funkcje musi być niezależny od przedsiębiorstw świadczących kolejowe usługi transportowe, czyli od przewoźników kolejowych.

Proponuje się dodanie w art. 15 ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowego „Polskie Koleje Państwowe” trzech nowych ustępów 6a – 6c. Zgodnie z projektowanym ustępem 6a członkowie zarządu i rady nadzorczej PLK SA oraz pracownicy tej spółki zajmujący stanowiska kierownicze w komórkach organizacyjnych właściwych w zakresie przydzielania tras pociągów lub pobierania opłat za korzystanie z infrastruktury kolejowej, a także ich zastępcy, nie mogą pełnić funkcji w organach PKP SA, pozostawać w stosunku pracy ani świadczyć pracy na podstawie innego stosunku prawnego w PKP SA, w spółkach od niej zależnych, a także u przewoźników kolejowych w rozumieniu ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym. Proponuje się, aby zakaz ten obejmował sprawowanie funkcji członka organu we wskazanych w tym ustępie podmiotach będących spółkami prawa handlowego, jak również świadczenie pracy w ramach stosunku pracy oraz zatrudnienie na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o podobnym charakterze.

Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Wysoka Izbo!

W systemie emerytalnym ciągle dokonywane są zmiany, które z pewnością zaskakują emerytów, jak i przyszłych emerytów, w sposób najczęściej negatywny, powodując, że osoby z tego kręgu tak naprawdę nie wiedzą, jaka czeka ich przyszłość po zakończonej karierze zawodowej. Przykładem niech będą ostatnio wprowadzone zmiany w funkcjonowaniu OFE.

Wcześniejsze zawirowania wokół emerytur miały miejsce w grudniu ubiegłego roku po wprowadzeniu w życie przepisów ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych. W ramach naprawiania popełnionych tam błędów dalsze zamieszanie z emeryturami wprowadził pan prezydent, który jest inicjatorem omawianej obecnie przez nas ustawy. Pan prezydent najpierw oświadczył, że ustawę znowelizuje i żeby ułatwić życie osobom nabywającym uprawnienia emerytalne, wprowadzi zmiany, dzięki którym nie będzie potrzebne rozwiązywanie umowy o pracę. Następnie uchylił się od tego i przedstawił zupełnie inną propozycję, która jednak postuluje rozwiązanie umowy. Takie postępowanie wprowadza zamieszanie wśród emerytów, jak również tych, którzy za jakiś czas też do tego grona dołączą.

Ciągle zmiany w systemie emerytalnym pokazują, że państwo w tej materii działa wielce opieszale. Zmiany dotyczące emerytur powinny być bardzo przemyślane i ograniczone w swej ilości, tak by nie destabilizowały systemu ubezpieczeń społecznych. A jeśli zmiany już są konieczne, to ich wprowadzaniu nie powinny towarzyszyć wypowiedzi wprowadzające opinię publiczną w błąd.

Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej złożył projekt zmian w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który poparła Rada Ministrów. Sejm RP na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2011 r. uchwalił ustawę w brzmieniu przedłożonym Senatowi w druku nr 1249.

Wejście w życie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw z 16 grudnia 2010 r. pogorszyło w ocenie prezydenta RP sytuację niektórych osób. Chodzi zatem o to, aby obecnie przyznać między innymi uprawnienia do ponownego ustalenia wysokości emerytur emerytom uprawnionym w okresie od 8 stycznia 2009 r. do 30 września 2011 r. do równoczesnego pobierania emerytury oraz kontynuowania zatrudnienia u tego samego pracodawcy bez konieczności rozwiązywania umowy o pracę, a którym prawo do pobierania emerytury zostanie zawieszane od dnia 1 października 2011 r. Osoby te, działając w zaufaniu do państwa prawa, podejmowały decyzję o pobieraniu emerytury w sytuacji jednoczesnego zatrudnienia. Wejście w życie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw pogarsza ich sytuację, a tego nie mogły one przewidzieć, gdy podejmowały taką decyzję.

Obecnie obowiązujące przepisy pozwalają między innymi kontynuować pracę bez jednoczesnego przechodzenia na emeryturę. Istotne również jest to, że moment przyznania emerytury wpływa na wysokość tego świadczenia zarówno w systemie dla ubezpieczonych urodzonych przed 1 stycznia 1949 r., jak i urodzonych po 31 grudnia 1948 r.

Ustawa, niwelując negatywne skutki zmiany dotychczasowych przepisów, wprowadza możliwość ponownego ustalenia wysokości emerytury po rozwiązaniu stosunku pracy przez tych emerytów, przyjmując zasadę, że wysokość świadczenia pozostanie na dotychczasowym poziomie, jeżeli po ponownym wyliczeniu okazałoby się niższe. Ponowne ustalenie emerytury mogłoby nastąpić tylko raz. Okres niepobierania emerytury nie może być krótszy niż osiemnaście miesięcy.

Jakkolwiek ustawa nie znalazła uznania w niektórych środowiskach, w mojej ocenie należy ją uchwalić i podjąć dalsze prace zmierzające do uregulowań systemu ubezpieczeń społecznych tak, aby zapewnić spójność systemową tych ważnych społecznie zagadnień.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Opracowanie regulacji prawnych zapisanych w przedmiotowej ustawie związane jest ze swego rodzaju zamieszczeniem, jakie powstało w przepisach emerytalnych na skutek przyjęcia pod koniec ubiegłego roku ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw. Mocą wskazanego aktu do ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dodano art. 103a, zgodnie z którym „prawo do emerytury ulega zawieszeniu bez względu na wysokość przychodu uzyskiwanego przez emeryta z tytułu zatrudnienia kontynuowanego bez uprzedniego rozwiązania stosunku pracy z pracodawcą, na rzecz którego wykonywał je bezpośrednio przed dniem nabycia prawa do emerytury, ustalonym w decyzji organu rentowego”. Wskazany przepis sam w sobie nie budziłby takich kontrowersji, gdyby nie dyspozycja art. 28 ustawy zmieniającej ustawę o finansach publicznych. Przepis ten bowiem rozszerzył stosowanie wskazanej zasady – poczynając od dnia 1 października 2011 r. – również wobec osób, którym przyznano emeryturę jeszcze przed dniem wejścia w życie tych przepisów.

Słusznie zauważono, że legislacja w takim kształcie podważa zaufanie obywateli do państwa i prawa. Osoby uprawnione do emerytury, które w przeszłości zdecydowały się na kontynuowanie zatrudnienia u tego samego pracodawcy bez konieczności rozwiązywania umowy o pracę, działały w przekonaniu, że takie zachowanie – biorąc pod uwagę obowiązujący wówczas stan prawny – jest dla nich korzystne.

Istotą przedstawionych przez projektodawcę rozwiązań jest umożliwienie takim osobom składania wniosków o ponowne ustalenie wysokości emerytury. Szczegółowe zasady w tym zakresie określone zostały w art. 194d–194h omawianej ustawy. Warto zwrócić uwagę na art. 194h ust. 2, który stanowi gwarancję na wypadek, gdyby na skutek ponownego ustalenia wysokości emerytury okazała się ona niższa niż pobierana dotychczas. W takiej sytuacji uprawnionemu przysługiwać będzie świadczenie w dotychczasowej wysokości.

Wyrażając ogólny głos aprobujący w przedstawionej sprawie, trzeba jednak podkreślić, że przyjęcie tej nowelizacji zaledwie w niewielkim stopniu pomoże odbudować zaufanie do prawa stanowionego przez państwo. Problem ten nie może być rozpatrywany li tylko w wymiarze merytorycznym. Społeczeństwo dostrzega bowiem ogólne zjawisko, charakteryzujące się znacznym tempem i liczbą zmian wprowadzanych do systemu emerytalnego. Zgodnie z oczekiwaniem przeważającej części obywateli system ten powinien być stabilny, przewidywalny i gwarantować w przyszłości godziwe zabezpieczenie finansowe. Obserwowane zamieszanie nie sprzyja ugruntowywaniu takiego odczucia pośród obywateli, co przekłada się bezpośrednio na podważenie zaufania do państwa. Jeszcze większy uszczerbek w tym względzie powoduje uchwalenie przepisów, które następnie, w ciągu zaledwie pół roku, są gruntownie nowelizowane. Pewną wątpliwość powinno budzić również to, czy przyjęty w zaprojektowanej ustawie tryb wnioskowy nie spowoduje, że niektórzy potencjalni beneficjenci na skutek braku odpowiedniej informacji nie skorzystają z opisanych rozwiązań.

Dlatego uważam, że przyjęcie niniejszej ustawy powinno stanowić jedynie wstęp do dalszych działań państwa, polegających między innymi na przeprowadzeniu kampanii informacyjnej skierowanej do adresatów omawianych przepisów. Dziękuję.

Przemówienie senator Alicji Zając w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych uchwalonej przez Sejm 10 czerwca 2011 r.

Celem tej ustawy jest przyznanie uprawienia do ponownego ustalenia wysokości emerytur dla emerytów, którzy w okresie od 8 stycznia 2009 r. do 30 września 2011 r. uprawnieni byli do pobierania emerytury oraz równoczesnego kontynuowania zatrudnienia u tego samego pracodawcy, bez konieczności rozwiązania umowy o pracę, a których prawo do emerytury zostanie zawieszane od dnia 1 października 2011 r.

Projekt ustawy wniesiony został przez prezydenta RP i był wynikiem wcześniejszych zmian w ustawodawstwie dotyczących nabywania prawa do emerytury. Nowelizacja ustawy o finansach publicznych w 2010 r. wprowadziła duże zmiany w stosunku do osób uprawnionych do emerytury, które jednocześnie pozostają w stosunku pracy z pracodawcą, na rzecz którego wykonywały zatrudnienie bezpośrednio przed nabyciem prawa do emerytury. Regulacja ta wprowadza od dnia 1 stycznia 2011 r. zawieszenie prawa do emerytury wszystkich emerytów, którzy nie rozwiązali stosunku pracy zawartego przed uzyskaniem emerytury, a więc zarówno tych, którzy już przeszli na emeryturę, jak i tych, którzy prawo do emerytury uzyskali począwszy od 1 stycznia 2011 r. Jednakże różna jest data, od której, wobec kontynuowania stosunku pracy zawartego przed uzyskaniem prawa do emerytury, ZUS wstrzyma wypłatę. Osobom, które nabywają prawo do emerytury po 31 grudnia 2010 r. i kontynuują zatrudnienie w ramach tego samego stosunku pracy, ZUS nie podejmie wypłaty świadczenia. Jednak w przypadku osób, które przeszły na emeryturę przed dniem 1 stycznia 2011 r. i nadal wykonują zatrudnienie – ZUS wstrzyma wypłatę emerytury od dnia 1 października 2011 r.

Wprowadzone w 2010 r. zmiany spotkały się z licznymi protestami, a prezydent podpisując je, zapowiedział własny projekt, który przywróci możliwość przechodzenia na emeryturę bez konieczności rozwiązywania stosunku pracy.

Obecnie uchwalona przez Sejm zmiana w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w rzeczywistości nie rozwiązuje tej kwestii ani w żaden sposób nie zmienia sytuacji pracujących emerytów, którzy w dalszym ciągu zmuszeni są dokonać wyboru pomiędzy zatrudnieniem a emeryturą. Ustawa przyznaje im jedynie prawo do ponownego ustalenia wysokości emerytury, pod warunkiem zawieszenia jej od 1 października 2011 r. i niepobierania jej przez co najmniej osiemnaście miesięcy. Ponadto krąg osób uprawnionych do ponownego przeliczenia wysokości tego świadczenia jest wąski. Argumentowano, że uchwalona ustawa ma być rekompensatą dla pracujących emerytów, którzy podejmując decyzję o kontynuowaniu zatrudnienia przed wejściem w życie przepisów ustawy o finansach publicznych, nie wiedzieli, że ich sytuacja pogorszy się od 1 października 2011 r. w związku ze zmianą prawa. Dlatego też wprowadzenie zmian w ustawie poprzez dodanie art. 194c–h, w założeniach inicjatorów ustawy, ma zniwelować negatywne skutki tych zmian.

Powyższa ustawa de facto nic nie wnosi, tworzy jedynie kolejne nowe regulacje, które powodują zamęt w już i tak skomplikowanym prawie ubezpieczeń społecznych. Ponadto nowe regulacje nie gwarantują podmiotom objętym zakresem ich działania, że uzyskają jakieś wymierne korzyści. Jednocześnie wprowadzone zapisy różnicują sytuację emerytów, którzy przechodzili na emeryturę przed 8 stycznia 2009 r. i po tym dniu, gdyż uprawniają niektórych do ponownego ustalenia wysokości świadczenia, co bez wątpienia ingeruje w spójność systemową przepisów prawa ubezpieczeń społecznych.

Należy zauważyć, że projekt budził również zastrzeżenia w Sejmie. Ponadto został oceniony on negatywnie przez związki zawodowe, które uznały go za kuriozalny, nieczytelny, wprowadzający chaos do systemu emerytalnego, a także zwróciły uwagę, że z prawa do ponownego obliczania wysokości emerytury skorzysta znikoma liczba świadczeniobiorców.

Jednocześnie główny cel, możliwość kontynuowania zatrudnienia przez emeryta, nie został wprowadzony w tej ustawie, pomimo wcześniejszych deklaracji. Powyższa ustawa nie rozstrzyga najważniejszego problemu, a ponadto budzi szereg zastrzeżeń legislacyjnych. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka oraz ustawie o Rzeczniku Praw Obywatelskich są konieczne ze względu na obowiązek wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 19 października 2010 r. Trybunał zakwestionował zapis o upoważnieniu marszałka Sejmu do nadania statutu Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Orzeczenie odnosi się do relacji organu władzy ustawodawczej i organu ochrony prawa, a więc urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich.

Pozycja ustrojowa rzecznika praw obywatelskich konstituuje go jako organ niezawisły i niezależny od innych organów państwowych. To dobitnie wskazuje, iż nie może on być powiązany z innymi organami czy uzależniony od nich, zaś sytuacja, w której marszałek Sejmu na wniosek rzecznika nadaje statut Biura Rzecznika Praw Obywatelskich jest jaskrawym przykładem takich właśnie zależności. Statut, będący formalnie zarządzeniem marszałka Sejmu, kształtuje organizację Biura Rzecznika Praw Obywatelskich i zdaniem Trybunału Konstytucyjnego ma bezpośredni wpływ na realizację zadań rzecznika, ponieważ określa jego sytuację prawno-faktyczną, przez co ogranicza niezawisłość i niezależność rzecznika praw obywatelskich. Trybunał stwierdził także, iż Rzecznik Praw Obywatelskich nie jest w żadnym wypadku jednostką organizacyjną podległą marszałkowi Sejmu, nie można więc uznać za zgodną z konstytucją sytuacji, w której marszałek wydaje akty wiążące rzecznika.

Wobec takiego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego nowelizacja uznaje nadawanie statutu Biura Rzecznika Praw Obywatelskich oraz powoływanie i odwoływanie jego zastępców za kompetencje rzecznika praw obywatelskich. Jednocześnie marszałek Sejmu zostaje ich pozbawiony.

Analogicznie sytuacja wygląda w przypadku Rzecznika Praw Dziecka, organu, który również wymieniony jest w konstytucji, a którego biuro ma statut oparty na zasadach podobnych do zasad, na których oparty jest statut Biura Rzecznika Praw Obywatelskich.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przesłanki, którymi kierował się Trybunał Konstytucyjny, gdy orzekł o niekonstytucyjności, oraz ustawodawca podczas nowelizacji ustawy, są absolutnie oczywiste, podobnie jak zmiany, za którymi ponad wszelką wątpliwość powinniśmy głosować. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa przewiduje, że statut Biura Rzecznika Praw Obywatelskich będzie nadawał sam rzecznik, a nie jak dotychczas marszałek Sejmu, oraz że zastępcy rzecznika będą powoływani i odwoływani przez samego rzecznika. Analogiczne propozycje dotyczą rzecznika praw dziecka.

Przedmiotowa ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 19 października 2010 r. Sentencja wyroku była publikowana w październiku 2010 r. To jest istotne o tyle, że trybunał stwierdził, że Sejm powinien w ciągu dwunastu miesięcy zmienić przepisy, po tym czasie przepisy te tracą moc obowiązującą.

Konstytucja mówi o tym, że rzecznik jest niezależny i tę niezależność powinien mieć w pełni zagwarantowaną. Można powiedzieć, że to taka subtelna nić, która wiązała rzecznika z Sejmem i z marszałkiem przez to, że marszałek Sejmu mógł w pewien sposób wpływać na strukturę biura rzecznika, na funkcjonowanie tej niezależnej instytucji. Trybunał słusznie zauważył, że jeżeli ma to być instytucja niezależna, to nie powinno być takiej nici, która subtelnie, ale jednak wiązałyby tę niezależność rzecznika.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że Rzecznik Praw Obywatelskich nie jest w żadnym wypadku jednostką organizacyjnie podległą Sejmowi ani jego marszałkowi, a skoro tak, to nie można uznać za zgodną z konstytucją sytuacji, w której inny podmiot, marszałek Sejmu, wydaje akt prawa wewnętrznie obowiązującego, który ma wiązać rzecznika.

Obecnie uchwalona ustawa zakłada pozbawienie marszałka Sejmu uprawnień do nadawania statutu Biura Rzecznika Praw Obywatelskich oraz powoływania i odwoływania zastępców rzecznika – kompetencje te zostają przekazane rzecznikowi praw obywatelskich.

Rozwiązanie, jak w przypadku rzecznika praw obywatelskich, powinno obowiązywać również w przypadku rzecznika praw dziecka. Choć Rzecznik Praw Dziecka nie jest organem, który miałby cechować się w świetle konstytucji niezależnością i niezawisłością, konstytucja jedynie przewiduje taki organ, to jednak uzasadnione wydaje się zaproponowanie podobnych rozwiązań w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka z 2000 r. Podobnie jak w przypadku rzecznika praw obywatelskich, statut będzie nadawany przez rzecznika praw dziecka. Podobnie jak w tamtym rozwiązaniu, nie zmieniamy liczby zastępców rzecznika. Poprzednio rzecznik musiał uzgadniać to z marszałkiem Sejmu. Rzecznik praw obywatelskich w tej chwili będzie mógł samodzielnie powoływać nie więcej niż trzech rzeczników, w tym zastępcę do spraw żołnierzy.

Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Zmiana ustawy o Ośrodku Studiów Wschodnich imienia Marka Karpią słuszenie ma na celu zmianę formy prawnej wymienionego ośrodką. Przyznanie ośrodkowi osobowości prawnej wydaje się zasadne, bo ma na celu rozszerzenie jego działalności, a także poprawienie wiarygodności jego badań. Może to pozytywnie wpłynąć na znaczenie ośrodką zarówno w polskim środowisku badawczym, jak i za granicą.

Wątpliwości związane ze sformułowaniami zawartymi w ustawie są zasadne i należałoby je rozwiąć. Poprawki zaproponowane przez Komisję Spraw Zagranicznych Senatu wykluczają wątpliwości interpretacyjne.

Przemówienie senatora Stanisław Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Konwencja, na której ratyfikację ma zgodzić się Wysoka Izba została oparta na modelowej konwencji Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju w sprawie podatków od dochodu i majątku. Określa ona zakres i zasady opodatkowania podatkami dochodowymi podmiotów mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w jednym albo obu państwach umawiających się w zakresie opodatkowania zysków z transportu międzynarodowego.

Zyski osiągnięte z eksploatacji w transporcie międzynarodowym statków morskich lub statków powietrznych podlegają opodatkowaniu tylko na terytorium tej z umawiających się stron, na terenie której znajduje się miejsce faktycznego zarządu przedsiębiorstwa. Tak więc, zgodnie z umową, w przypadku osiągania na naszym terytorium zysków z transportu międzynarodowego przez przedsiębiorstwo posiadające miejsce faktycznego zarządu na wyspie Man strona polska odstąpi od ich opodatkowania. Działa to również w drugą stronę.

Warto wskazać, iż na ten moment nie mamy całościowej konwencji o unikaniu podwójnego opodatkowania. W marcu tego roku podpisane zostały także umowy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania niektórych kategorii dochodów osób fizycznych, a także umowa o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Nad obydwoma z nich pracuje w tej chwili Sejm.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, do konstytucyjnych kompetencji polskiego parlamentu należy wyrażanie zgody na ratyfikację umów międzynarodowych. Nie ma potrzeby szerszych rozważań tej kwestii. W moim przekonaniu konwencja godna jest zaakceptowania. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przychodzi Wysokiej Izbie zdecydować o losach kolejnej umowy międzynarodowej. Jest to znany nam doskonale typ umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania. Rzeczypospolita zawarła ją z Królestwem Arabii Saudyjskiej.

Jak w każdym takim przypadku umowa określa zakres i zasady opodatkowania podatkami dochodowymi podmiotów mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w jednym lub obu umawiających się państwach.

Umowa została oparta na modelowej konwencji Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju w sprawie podatków od dochodu i majątku przewidującej dwie metody unikania podwójnego opodatkowania, a więc metodę proporcjonalnego zaliczenia i metodę wyłączenia z progresją. W przypadku omawianej tu umowy wybrano pierwszą z tych dróg. Jak pamiętamy z wielu innych umów tego typu, podatek zapłacony od dochodu osiągniętego za granicą jest zaliczany na poczet podatku należnego w kraju rezydencji podatkowej obliczonego od całości dochodów w takiej proporcji, w jakiej dochód ze źródeł zagranicznych pozostaje w stosunku do całości dochodu podatnika.

Umowa jest pod wieloma względami kompleksowa, znajdzie bowiem zastosowanie do wzajemnej wymiany informacji, niezbędnych do weryfikacji prawidłowości deklarowanej podstawy opodatkowania w stosunkach polsko-saudyjskich. Przewiduje tu pełną klauzulę wymiany informacji, także tych objętych tajemnicą bankową. Nie zawiera ona jednak uregulowań dotyczących pomocy w poborze podatków. Wszelkie odrębności wynikające ze specyfiki prawa Arabii Saudyjskiej ujęte zostały w protokole do konwencji.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, fakt, iż poszerza się liczba krajów, z którymi zawieramy umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania, jest niewątpliwie bardzo pozytywny. Z tego względu zachęcam Wysoką Izbę do wyrażenia zgody na ratyfikację omawianej tu konwencji. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad

Ustawa rozszerza uprawnienia pokrzywdzonego w toku procesu karnego poprzez wprowadzenie do procedury karnej nowej instytucji – zabezpieczenia z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Instytucja ta stwarza osobom pokrzywdzonym w wypadkach komunikacyjnych możliwość uzyskania częściowej wypłaty pieniędzy w trakcie trwania postępowania przygotowawczego i sądowego na rzecz uprawnionych tytułem zabezpieczenia. Jest to rozwiązanie niezwykle potrzebne w dobie tak długo trwających procesów karnych, zwłaszcza że leczenie i rehabilitacja niejednokrotnie zaczynają się od razu po wypadku.

Warto byłoby zastanowić się nad brzmieniem art. 296a §3 k.p.k., który stanowi: „Przed złożeniem wniosku, o którym mowa w §1, pokrzywdzony obowiązany jest złożyć zawiadomienie o szkodzie do podmiotu zobowiązanego do wypłaty odszkodowania, chyba że stan zdrowia pokrzywdzonego uniemożliwia dokonywanie czynności prawnych”.

Mnożenie czynności, które musi wykonać pokrzywdzony, aby uzyskać zabezpieczenie, jest zbędne. Ustawodawca zakłada, że część pokrzywdzonych jest zwolniona z tego obowiązku z uwagi na stan zdrowia, a dodatkowo określa trzydziestodniowy termin i zakłada odrzucenie wniosku z przyczyn formalnych to jest braku zawiadomienia ubezpieczyciela o szkodzie. Warto byłoby rozważyć możliwość informowania ubezpieczyciela przez prokuratora, co wyłączyłoby możliwość odrzucenia wniosku o zabezpieczenie z tej przyczyny. Chodzi tu przede wszystkim o fakt, że stan zdrowia może ulec poprawie i ubezpieczyciel może zarzucić pokrzywdzonemu, że nie dopełnił obowiązku poinformowania go. Gdyby informował o tym prokurator, to uniknęlibyśmy takiej sytuacji.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z obecnie obowiązującą regulacją art. 132 §1 k.p.c. w toku sprawy adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy oraz radca Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa doręczają sobie nawzajem bezpośrednio odpisy pism procesowych z załącznikami. W postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych strona reprezentowana przez profesjonalistę jest obowiązana doręczać pisma procesowe wraz z załącznikami bezpośrednio stronie przeciwnej – art. 479⁹ §1 k.p.c. – nawet wtedy, gdy ten nie jest zastępowany przez profesjonalistę. W wymienionych sprawach złożenie pisma do sądu musi zostać poprzedzone wysłaniem go przeciwnikowi procesowemu listem poleconym na pocście.

Proponowana zmiana pozwalająca na doręczenie pism bezpośrednio drugiej stronie – jakkolwiek nasuwająca pewne wątpliwości co do skuteczności zastosowania w praktyce – wydaje się jednak uzasadniona. Przerzucenie obowiązku wzajemnego doręczenia na profesjonalistów miało w założeniu usprawnić i przyspieszyć postępowanie. Praktyka pokazuje, iż niejednokrotnie przepis ten w obecnej formie wydłuża postępowanie, zwiększając przy tym koszty obsługi prawnej poprzez nałożenie na profesjonalistów obowiązków stricte pocztowych, co w aspekcie funkcji pocztowych spełnianych przez urzędników pocztowych i sądowych wydaje się bezprzedmiotowe i wymagające zmiany. Dziękuję.

Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad

Projekt zmian w ustawie – Prawo zamówień publicznych zaproponowany przez grupę senatorów PO, pomimo próby wprowadzenia w życie szczytnych celów, budzi wiele wątpliwości.

Jedna z zaproponowanych zmian zmierza do rozszerzenia katalogu podmiotów lokujących zamówienia w instytucjach gospodarki budżetowej bez obowiązku stosowania ustawy PZP. Takie rozwiązanie może doprowadzić do monopolizacji dostaw i usług na potrzeby jednostek administracji publicznej, a to może narazić rząd polski na zarzut Komisji Europejskiej oraz Trybunału Sprawiedliwości UE dotyczący naruszenia traktatowych zasad niedyskryminacji, równego traktowania oraz swobody przepływu towarów i swobody świadczenia usług.

Kolejną zaproponowaną w nowelizacji zmianą, która budzi moje wątpliwości, jest propozycja zmiany art. 22 ust. 2 polegająca na rozszerzeniu kategorii zamówień zastrzeżonych, to znaczy umożliwienie udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego również wykonawcom zatrudniającym osoby skazane. Rozszerzenie takie nie znajduje uzasadnienia w dyrektywie klasycznej 2004/18/WE, to jest obowiązku równego i niedyskryminacyjnego traktowania uczestników postępowania o udzielenie zamówienia publicznego.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wznowienie nadawania Krzyża Armii Krajowej, Krzyża Batalionów Chłopskich oraz Krzyża Narodowego Czynu Zbrojnego to oczekiwana i słusna inicjatywa umożliwiająca uhonorowanie żołnierzy ruchu oporu, którzy dotychczas nie otrzymali odznaczeń przywracanych procedowaną ustawą. Wszyscy, którzy dla wolnej i niepodległej Polski złożyli daninę krwi, a niejednokrotnie życia, powinni zostać godnie upamiętnieni.

Historia Polski niejednokrotnie pisana była krwią bohaterów – tych znanych i tych bezimiennych. Musimy uczynić wszystko, by pamięć o ich czynach przetrwała i by mogła stanowić realny i trwały fundament wychowania przyszłych pokoleń Polek i Polaków. Dziękuję.

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Chciałbym zainteresować Panią Minister problemem osób bezrobotnych, które opiekowały się bliskimi z orzecznym stopniem niepełnosprawności.

W myśl obowiązujących przepisów osoba bezrobotna może ubiegać się o zasiłek, jeżeli w okresie 18 miesięcy przed dniem zarejestrowania w urzędzie pracy była zatrudniona przez co najmniej 365 dni. Do tych dni zalicza się też inne okresy, na przykład przypadające po ustaniu zatrudnienia okresy pobierania zasiłku chorobowego czy macierzyńskiego (pod warunkiem, że podstawę ich wymiaru stanowi co najmniej płaca minimalna). Nie wlicza się okresu pobierania świadczenia pielęgnacyjnego, co według mnie narusza zasadę równego traktowania w prawie do zabezpieczenia społecznego obywateli. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż osoby te pozostają bez pracy nie z własnej woli.

W związku z powyższym zwracam się z zapytaniem, czy ministerstwo pracuje nad uregulowaniem tego problemu.

Będę zobowiązany za szczegółowe informacje odnoszące się do poruszonej w oświadczeniu sprawy.

Z wyrazami szacunku
Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani z problemem dotyczącym osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, które równocześnie w okresie do 28.02.2009 r. wykonywały pracę na podstawie umowy o pracę nakładczą.

Jak wynika z moich informacji, osoby te przed 28.02.2009 r., mogąc wybrać tytuł do obowiązkowego ubezpieczenia społecznego, zdecydowały się na pracę nakładczą – prawo do takiego wyboru dawała obowiązująca wówczas ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych.

Niestety po 18.02.2009 r. sytuacja ta uległa zmianie, polegającej na kwestionowaniu umów o pracę nakładczą. ZUS twierdzi, że były one zawierane w celu obejścia prawa i płacenia mniejszych składek na ubezpieczenie społeczne przez te osoby. Według moich informacji poskutkowało to również naliczaniem tym przedsiębiorcom zaległych składek wraz z odsetkami za zwłokę, pomimo iż ZUS wielokrotnie wydawał osobom ubezpieczonym zaświadczenie o niezaleganiu ze składkami, upewniając w ten sposób osoby ubezpieczone, że regulują swoje zobowiązania zgodnie z prawem.

W związku z powyższym proszę Panią Minister o informację w sprawie poruszonej w powyższym oświadczeniu.

Ponadto zwracam się z prośbą o zastosowanie abolicji wobec tych osób, bo według mojej opinii przedsiębiorcy płacili składki na ZUS zgodnie z wówczas obowiązującym prawem.

Z wyrazami szacunku
Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatorów Mieczysława Augustyna i Ireneusza Niewiarowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Należymy do twórców banków żywności w Polsce. Jesteśmy wysoce zaniepokojeni decyzją podjętą przez Komisję Europejską, określającą plan dystrybucji i alokacji budżetu dla państw europejskich, w tym Polski, w zakresie programu „Dostarczanie nadwyżek żywności dla najuboższej ludności Unii Europejskiej” (zwanego programem PEAD) na rok 2012. Zaprezentowany przez KE plan pięciokrotnie zmniejsza pomoc żywnościową dla Polski, z dotychczasowych 75 milionów euro na 17 milionów. Przedstawiony przez KE budżet związany jest z wyrokiem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 13 kwietnia w sprawie o numerze T-576/08 (państwo niemieckie przeciwko Komisji Europejskiej), który w części anulował rozporządzenie Komisji nr 945/2008, ustalające plan dystrybucji żywności na rok 2009, a w szczególności część dotyczącą alokacji środków pieniężnych. W swoim orzeczeniu sąd zaznacza, że program PEAD musi bazować na uwalnianiu zapasów interwencyjnych, i podkreśla, że rynkowe zakupy żywności w ramach dofinansowania przekazanego przez UE powinny mieć miejsce tylko w wyjątkowych przypadkach, rozpatrywanych restrykcyjnie przez Komisję. Mimo tego wyrok nie ma żadnych praktycznych konsekwencji dla lat wcześniejszych, wpływające z niego wnioski muszą być stosowane do rocznego planu dystrybucji na rok 2012, który w efekcie zbudowany jest głównie w oparciu o dane dotyczące dostępnych zapasów interwencyjnych, a tych obecnie jest w UE znikoma ilość. W stanowisku Federacji Polskich Banków Żywności można przeczytać, że „spowoduje to drastyczną redukcję ilości produktów żywnościowych przyznanych w ramach programu w stosunku do roku 2011, a w efekcie zaowocuje dramatycznymi konsekwencjami dla najbardziej potrzebujących osób tak w Polsce, jak i całej Europie. Taka decyzja KE dotknie wszystkie organizacje realizujące program w Polsce oraz setki tysięcy ubogich osób w Polsce”.

W regionie konińskim i pilskim z programu PEAD korzysta dziś około 95 tysięcy osób. Rozprowadzamy rocznie około 4,5 tysiąca ton żywności, w tym z PEAD – ponad 3,5 tysiąca. Jako twórcy banków żywności w Koninie i Pile nie wyobrażamy sobie, żeby po zmianach wprowadzonych przez KE pomoc miała otrzymać tylko co czwarta osoba. Trzeba również pamiętać o tym, że zagrożona jest infrastruktura trzydziestu jeden banków działających w Polsce, ich bardzo duży dorobek, magazyny, chłodnie, auta i zatrudnione w nich osoby.

W związku z przedstawioną sytuacją jeszcze raz prosimy o pilną interwencję. Do rozwiązania tego problemu Polska powinna wykorzystać sprawowanie prezydencji w Unii. Przez najbliższe pół roku będziemy stać na czele państw europejskich i musimy pokazać, jak bardzo zależy nam na pomocy najuboższym. Zainteresowanych tą sprawą jest co najmniej dwadzieścia państw Unii Europejskiej. Ta kwestia winna być jak najszybciej rozpatrzona, tak żeby podjęte decyzje umożliwiły uruchomienie programu w 2012 r. na tym samym poziomie, co w roku bieżącym. Jeżeli okaże się, że Unia nie zdąży rozwiązać tego problemu do końca roku, to koniecznie trzeba będzie przygotować alternatywne rozwiązania w oparciu o polski budżet na rok 2012.

Z poważaniem
Mieczysław Augustyn
Ireneusz Niewiarowski

Oświadczenie złożone przez senatorów
Józefa Bergiera, Zbigniewa Szaleńca, Stanisława Iwana,
Rafała Muchackiego, Jadwigę Rotnicką, Łukasza Abgarowicza,
Andrzeja Grzyba, Antoniego Motyczkę, Stanisława Gorczycę,
Andrzeja Misiółka, Andrzeja Owczarka, Andrzeja Persona,
Stanisława Jurcewicza, Marka Konopkę, Romana Ludwiczuka,
Ryszarda Knosalę, Sławomira Kowalskiego, Stanisława Bisztygę,
Małgorzatę Adamczak, Grażynę Sztark, Mieczysława Augustyna,
Jana Olecha, Zbigniewa Meresa, Piotra Zientarskiego,
Tomasza Misiaka, Ireneusza Niewiarowskiego,
Marię Pańczyk-Pozdziej i Edmunda Wittbrodta

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

W nawiązaniu do złożonego do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oświadczenia w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i ich dyscyplin chcę powiedzieć, że z zadowoleniem przyjąłem odpowiedź o włączeniu nauk o kulturze fizycznej do obszaru wiedzy „nauk medycznych i nauk o zdrowiu publicznym oraz kulturze fizycznej”.

Jednocześnie wraz z grupą senatorów aktualizujemy propozycję, aby w dziedzinie nauk o kulturze fizycznej znalazły się cztery dyscypliny: wychowanie fizyczne, sport, rekreacja i turystyka oraz rehabilitacja. Informujemy, że prezentowane stanowisko jest zgodne z konwentem rektorów Akademii Wychowania Fizycznego.

Józef Bergier
Zbigniew Szaleniec
Stanisław Iwan
Rafał Muchacki
Jadwiga Rotnicka
Łukasz Abgarowicz
Andrzej Grzyb
Antoni Motyczka
Stanisław Gorczyca
Andrzej Misiółek
Andrzej Owczarek
Andrzej Person
Stanisław Jurcewicz
Marek Konopka
Roman Ludwiczuk
Ryszard Knosala
Sławomir Kowalski
Stanisław Bisztyga
Małgorzata Adamczak
Grażyna Sztark
Mieczysław Augustyn
Jan Olech
Zbigniew Meres
Piotr Zientarski
Tomasz Misiak
Ireneusz Niewiarowski
Maria Pańczyk-Pozdziej
Edmund Wittbrodt

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Już od dłuższego czasu z mediów, a także z sygnałów płynących od wyborców, dowiadujemy się o bardzo złym stanie autobusów i busów w transporcie zbiorowym.

Dlatego też chciałbym zapytać Pana Ministra, jakie działania podjęto w celu poprawienia stanu rzeczy w tym zakresie, a także o to, czy we wzmożonym okresie ruchu pojazdów, jakim są wakacje, zwiększy się częstość przeprowadzania kontroli.

Będę bardzo wdzięczny za informacje o sytuacji w poszczególnych regionach kraju, ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W marcu tego roku w wyniku pożaru uległ częściowemu zniszczeniu jeden z najwspanialszych zabytków Małopolski Zachodniej – klasztor ojców Bernardynów w Alwerni. Jego naprawa wymagać będzie wielkich nakładów sił i środków, a temu województwo małopolskie i gmina Alwernia mogą nie sprostać. Wiele lokalnych inicjatyw podejmowanych zarówno przez ojców Bernardynów, jak i samorząd lokalny, takich jak zbiórki, festyny itp., przyniesie określone wpływy, ale niestety to nie wystarczy.

Dlatego pragnę zapytać Pana Ministra, jaka pomoc z budżetu państwa została już przekazana na odbudowę klasztoru w Alwerni, oraz czy planowane są kolejne środki pomocowe.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Dbalosc o stale umniejszanie deficytu budzetowego powoduje koniecznosc wielu, czesto drastycznych, cięć budzetowych. Obejmują one różne dziedziny naszego życia, ważne jednak, by w najmniejszym stopniu dotyczyły najuboższych i potrzebujących.

W sytuacji, w której w ustawie budzetowej na rok 2011 ograniczone zostały środki na Fundusz Pracy, pragnę zapytać Panią Minister, czy znana jest już wstępna perspektywa środków na fundusz w roku 2012, ze szczególnym uwzględnieniem wsparcia, na jakie mogą liczyć powiatowe urzędy pracy w Małopolsce, w tym urzędy w Małopolsce Zachodniej, to jest w powiatach chrzanowskim, myślenickim, oświęcimskim, suskim i wadowickim.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Adama Giersza

Szanowny Panie Ministrze!

Program „Moje boisko – Orlik 2012” to wspaniała inicjatywa, dzięki której jak nigdy krzewione są sport i kultura fizyczna. To szczególnie ważne i cenne zjawisko, które powinno być rozszerzane.

Dlatego chcę zapytać Pana Ministra, jakie środki zaplanowano na program „Moje boisko – Orlik 2012” w roku 2012 i jakie inwestycje w ramach programu są zaplanowane do wykonania w najbliższym czasie na terenie województwa małopolskiego.

Chciałbym również zapytać, czy rozważana jest możliwość wsparcia programu „Orlik” przez Totalizator Sportowy lub inną instytucję, na przykład ubezpieczeniową. Umieszczenie reklam w kompleksie Orlika w zamian za określoną kwotę byłoby bardzo pomocne dla samorządów, które są odpowiedzialne za Orliki.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich miesiącach gruntownym zmianom uległo polskie prawo wyborcze. Wśród wielu istotnych kwestii, które próbuje się uregulować, są także sprawy dotyczące głosowania przez osoby niepełnosprawne za pośrednictwem pełnomocnika lub korespondencyjnie.

W związku z tym chciałbym zapytać Pana Ministra, jak wygląda stan prac nad wdrożeniem powyższych ułatwień dla niepełnosprawnych, jakie będą koszty przeprowadzenia głosowania korespondencyjnego i jak będzie ono wyglądało od strony technicznej, a szczególnie o to, kiedy zostanie przeprowadzone, w jakiej formie i jakie będzie zabezpieczenie korespondencyjnych głosów.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Prezes NFZ w rozporządzeniu z dnia 6 kwietnia 2011 r. określił wymogi odnośnie do wyposażenia i obsady kadrowej centrów urazowych już uprzednio akredytowanych przez Ministerstwo Zdrowia. W tym rozporządzeniu brak jednoznacznego stwierdzenia, że chorzy w centrach urazowych będą liczeni poza limitami NFZ.

Wątpliwości budzi zasada tak zwanego preferencyjnego finansowania tylko tych chorych, którzy spełniają kryteria włączenia i leczenia będą w centrach. Pozostali chorzy, z takimi samymi obrażeniami, leczeni z różnych względów w innych szpitalach, znajdują się poza rozliczeniem.

Najwięcej emocji w środowisku lekarskim budzą wymogi dotyczące obsady kadrowej, a w szczególności liczba specjalistów, którzy w leczeniu operacyjnym uczestniczą często w wymiarze szcątkowym. Proszę więc Panią Minister o interpretację, czy tych specjalistów należy zatrudnić, czy też mają być zabezpieczeni, a więc dyspozycyjni wówczas, kiedy będą potrzebni.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (DzU nr 169, poz. 1384) wprowadziła do polskiego systemu podatkowego instytucję tak zwanego kredytu podatkowego. Została ona zaimplementowana zarówno do podatku dochodowego od osób fizycznych, podatku dochodowego od osób prawnych, jak i do ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych.

Kredyt podatkowy został skierowany do przedsiębiorców dopiero rozpoczynających działalność, którzy w swojej działalności będą zatrudniać co najmniej pięciu pracowników. Miał on ułatwić im start na rynku i pomóc w ugruntowaniu pozycji na nim. Z założenia celem tego rozwiązania było pobudzenie przedsiębiorczości oraz stworzenie nowych miejsc pracy poprzez umożliwienie spłaty zobowiązań podatkowych z tytułu podatku dochodowego, które w danym roku podatkowym zostały objęte kredytem podatkowym, spłacanym ratalnie w kolejnych latach. Najogólniej rzecz biorąc, kredyt podatkowy miał stworzyć możliwość odłożenia w czasie zapłaty zobowiązań podatkowych.

Instytucja kredytu podatkowego wydaje się dość atrakcyjna, jednak z praktyki wynika, że zainteresowanie nim podatników jest bardzo niskie. W latach 2004–2010 z ulgi skorzystały tylko cztery firmy. Pozwala to stwierdzić, iż w funkcjonującej formie kredyt podatkowy jest zupełnie nieopłacalny dla przedsiębiorców. Jako główny powód takiego stanu zarówno w doktrynie, jak i w praktyce wskazuje się bardzo wysokie wymogi – wręcz niemożliwe do spełnienia – stawiane firmom, które mogą ubiegać się o przyznanie kredytu podatkowego.

Z kredytu podatkowego mogą skorzystać wyłącznie przedsiębiorcy po raz pierwszy rozpoczynający pozarolniczą działalność gospodarczą, jednakże tylko wówczas, gdy spełnią następujące warunki, wymienione enumeratywnie w ustawie:

1) w okresie poprzedzającym rok korzystania z tego zwolnienia osiągnęli przychód z pozarolniczej działalności gospodarczej średniomiesięcznie w wysokości stanowiącej równowartość w złotych kwoty co najmniej 1 tysiąc euro, przeliczonej według średniego kursu euro ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski, z ostatniego dnia roku poprzedzającego rok rozpoczęcia tej działalności;

2) od dnia rozpoczęcia prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej do dnia 1 stycznia roku podatkowego, w którym rozpoczynają korzystanie ze zwolnienia byli małymi przedsiębiorcami w rozumieniu przepisów o działalności gospodarczej, a w okresie poprzedzającym rok korzystania ze zwolnienia zatrudniali na podstawie umowy o pracę w każdym miesiącu co najmniej pięć osób w przeliczeniu na pełne etaty;

3) w prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej nie wykorzystują środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych, a także innych składników majątku o znacznej wartości udostępnionych im nieodpłatnie przez osoby zaliczone do I i II grupy podatkowej w rozumieniu przepisów o podatku od spadków i darowizn, wykorzystywanych uprzednio w działalności gospodarczej prowadzonej przez te osoby i stanowiących ich własność;

4) złożyli właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego oświadczenie o korzystaniu z tego zwolnienia;

5) w roku korzystania ze zwolnienia opodatkowują swoje dochody z pozarolniczej działalności gospodarczej jednolitą stawką 19%.

Kolejnym powodem braku popularności tej instytucji jest surowa sankcja groźby utraty prawa do preferencji w pięciu kolejnych latach. Kredyt podatkowy jest bowiem zwolnieniem podmiotowym o charakterze warunkowym. W czasie korzystania z niego podatnik musi spełniać określone warunki. Co więcej, korzystanie ze zwolnienia w istocie trwa sześć lat podatkowych – pierwszy rok, w którym podatnikowi udzielany jest kredyt i pięć następnych lat podatkowych, podczas których podatnik „spłaca” kredyt. Utrata prawa do zwolnienia może nastąpić w ciągu owych sześciu lat. Podatnicy tracą prawo do zwolnienia, jeżeli odpowiednio w roku lub za rok korzystania ze zwolnienia albo w pięciu następnych latach podatkowych zlikwidowali działalność gospodarczą albo została ogłoszona ich upadłość obejmująca likwidację majątku lub upadłość obejmująca likwidację majątku spółki, której są współnikami; osiągnęli przychód z pozarolniczej działalności gospodarczej średniomiesięcznie w wysokości stanowiącej równowartość w złotych kwoty niższej niż 1 tysiąc euro, przeliczonej według średniego kursu euro ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski, z ostatniego dnia roku poprzedniego; w którymkolwiek z miesięcy w tych latach zmniejszą przeciętne miesięczne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę o więcej niż 10%, w sto-

sunku do najwyższego przeciętnego miesięcznego zatrudnienia w roku poprzedzającym rok podatkowy, przy czym przeciętne miesięczne zatrudnienie ustala się w przeliczeniu na pełne etaty, pomijając liczby po przecinku, w przypadku gdy przeciętne miesięczne zatrudnienie jest mniejsze od jedności, przyjmuje się liczbę jeden, lub mają zaległości z tytułu podatków stanowiących dochód budżetu państwa, ceł oraz składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne; określenie lub wymierzenie w innej formie – w wyniku postępowania prowadzonego przez właściwy organ – zaległości z wymienionych tytułów nie pozbawia podatnika prawa do skorzystania ze zwolnienia, jeżeli zaległość ta wraz z odsetkami za zwłokę zostanie uregulowana w terminie czternastu dni od dnia doręczenia decyzji ostatecznej.

Konsekwencje prawnopodatkowe utraty prawa do korzystania z kredytu podatkowego są zróżnicowane, w zależności od tego, w jakim momencie następuje utrata prawa do zwolnienia. Szczególnie niekorzystna i zniechęcająca jest regulacja nakazująca zwrot ulgi wraz z karnymi odsetkami. Przedsiębiorcy z pewnością chętniej korzystaliby z tego kredytu, gdyby w razie utraty prawa do preferencji groziła im jedynie zapłata podatku, bez powiększania go o odsetki.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy w najbliższym czasie przewidywana jest nowelizacja przedmiotowej regulacji kredytu podatkowego, tak aby zwiększyć jego atrakcyjność poprzez dostosowanie przepisów do ich rzeczywistego zastosowania w praktyce?

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Instytucja upadłości konsumenckiej została wprowadzona do systemu prawa polskiego w dniu 31 marca 2009 r. na mocy ustawy z 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (DzU nr 234, poz. 1572). Zabieg ten był odpowiedzią na liczne głosy podnoszone w doktrynie postulujące wprowadzenie upadłości konsumenckiej, której funkcjonowanie w prawie polskim wydawało się być konieczne i niezbędne. Upadłość konsumencka była przedstawiana jako narzędzie do walki ze zjawiskiem nadmiernego zadłużenia, które w obecnej sytuacji gospodarczej kraju i świata staje się coraz bardziej nasilone. Głównym założeniem wprowadzenia tej instytucji było przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu dłużnika poprzez wydostanie go z pętli zadłużenia i umożliwienie nowego startu.

Po dwóch latach funkcjonowania instytucji upadłości konsumenckiej w prawie polskim powszechną opinią jest, iż jest ona instytucją „martwą”. Konsumenci nie są nią zainteresowani, a praktyka pokazuje, że oczekiwania społeczne z nią związane były diametralnie odmienne. Podstawowym problemem jest niedostosowanie tej instytucji do aktualnych potrzeb.

W okresie pierwszych czternastu miesięcy funkcjonowania tej instytucji sądy zarejestrowały wpływ tysiąca dwustu trzydziestu sześciu wniosków. Upadłość ogłoszono w szesnastu sprawach, co mając na względzie liczbę spraw załatwionych, stanowi 1,4%. W świetle tych danych ogłoszenie upadłości niewątpliwie stanowi wyjątek, nie zaś regułę. Statystyki te obrazują, jak niedoskonała jest regulacja prawna upadłości konsumenckiej, przez co nie tylko stanowi wyzwanie dla konsumentów, ale również przyczynia się do stosowania rozbieżnych praktyk przez sądy.

Jednym z głównych zarzutów kierowanych w stosunku do upadłości konsumenckiej w obecnym kształcie jest to, iż nie uwzględnia ona dostatecznie interesów dłużników, ogranicza w sposób istotny dostęp do tej instytucji, dyskryminując dłużników, którzy nie dysponują odpowiednim majątkiem. Wyklucza się to całkowicie z interesem wierzycieli, dla których nie jest ważna forma, ale to, w jakim stopniu zostaną zaspokojeni. Podstawowym kryterium powinna być zdolność konkretnego dłużnika do zaspokojenia wierzycieli, która tylko w pewnym zakresie uzależniona jest od posiadanego majątku.

Zgodnie ze statystykami na dziewięćset pięćdziesiąt siedem spraw w osiemnastu sąd oddalił wniosek, stwierdzając jednocześnie, że zachodzą pozytywne podstawy ogłoszenia upadłości, jednakże wniosek podlega oddaleniu ze względu na brak majątku potrzebnego na zaspokojenie kosztów postępowania. Dodatkowo należy wskazać, że w przypadku stu osiemdziesięciu jeden spraw sąd w ogóle nie badał innych podstaw ogłoszenia upadłości, poprzestając na stwierdzeniu, że dłużnik nie dysponuje odpowiednim majątkiem.

Kolejnym najczęściej wymienianym zarzutem pod adresem instytucji upadłości konsumenckiej jest brak szczegółowego uregulowania wymogów formalnych wniosku o ogłoszenie upadłości. Blisko 95% wszystkich wniosków obarczone jest brakami formalnymi, co pozwala stwierdzić, że wina w tym przypadku nie leży po stronie wnioskodawców. W praktyce poszczególnych sądów powstały istotne rozbieżności w zakresie treści wniosku. Sądy mają problem z ustaleniem tego, co taki wniosek powinien zawierać. Taka sytuacja niewątpliwie wymaga ingerencji ustawodawcy.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy w najbliższym czasie przewidywana jest nowelizacja przedmiotowej regulacji upadłości konsumenckiej i czy Pan Minister rozważa wprowadzenie formularza wniosku o ogłoszenie upadłości?

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwrócili się do mnie członkowie Klubu Inteligencji Katolickiej w Białymstoku, przedstawiając uchwałę nr 2 walnego zebrania członków z dnia 16 marca 2011 r. w sprawie prawa farmaceutów do klauzuli sumienia oraz odmowy sprzedaży i promocji środków niszczących płodność i ludzkie życie u jego początku.

Niewątpliwie należy zwrócić bacniejszą uwagę na respektowanie prawa pracowników medycznych do klauzuli sumienia. W chwili obecnej w polskim systemie prawnym klauzula sumienia przyznana jest jedynie lekarzom. Jednak w dalszym ciągu nieuregulowana pozostaje kwestia farmaceutów, głównie pracujących w polskich aptekach. Wobec tego farmaceuci w istocie są zmuszani do sprzedawania środków farmakologicznych niszczących ludzką płodność lub zabijających zarodek ludzki w początkach jego istnienia. Jest to przejaw poważnej dyskryminacji, której doświadczają polscy farmaceuci, pozbawieni prawa do korzystania z klauzuli sumienia. Działanie takie jest także sprzeczne z kodeksem etycznym aptekarza, w którym w §3 stwierdza się, że „powołaniem aptekarza jest współudział w ochronie życia i zdrowia oraz zapobieganie chorobom”, a także z §4 mówiącym, że farmaceuta musi posiadać wolność postępowania zgodnie ze swoim sumieniem.

Dlatego też zwracam się do Pana Premiera z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytanie: czy w najbliższym czasie planowane są zmiany legislacyjne zmierzające do przyznania farmaceutom prawa do klauzuli sumienia? Jeżeli tak, to proszę o wskazanie zakresu planowanych zmian oraz terminu ich wprowadzenia.

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Otrzymałem niepokojące informacje, iż tak zwana specustawa drogowa nie chroni dostatecznie interesów osób wywłaszczonych. W praktyce więc właściciel może stracić nieruchomość, nie znając wysokości odszkodowania. Brak też sankcji za przekroczenie trzydziestodniowego terminu na jego ustalenie. Zarządcy dróg uchylają się również od wykupu nieużytecznych części nieruchomości. Przepisy dotyczące szacowania gruntów i zabudowań przejmowanych pod drogi publiczne zostały także zaskarżone przez Rzecznika Praw Obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie konstytucyjności wspomnianych przepisów.

Przewidziany w wyżej wymienionej ustawie trzydziestodniowy termin na ustalenie odszkodowania, liczony od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna, jest terminem nierealnym do zrealizowania oraz nagminnie przekraczany. Co więcej, ustawodawca nie przewidział sankcji prawnych za przekroczenie przedmiotowego terminu.

Analiza napływających do mojego biura skarg i próśb o interwencję uzasadnia stwierdzenie, iż rozwiązania przyjęte w specustawie drogowej nie sprawdzają się. Doprowadzają jedynie do konsekwentnego ograniczania prawa własności.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Jakie środki prawne przysługują osobom wywłaszczonym w trybie tak zwanej specustawy drogowej w przypadku przekroczenia trzydziestodniowego terminu określonego na wydanie decyzji o ustaleniu wysokości odszkodowania?

Czy planowane jest wprowadzenie zmian do wyżej wymienionej ustawy, tak aby w większym stopniu chronić prawo własności? Jeżeli tak to proszę o wskazanie zakresu planowanych zmian oraz ewentualnego terminu ich wprowadzenia.

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W czerwcu ubiegłego roku marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, wykonując obowiązki prezydenta, zatwierdził umowę o tak zwanym małym ruchu granicznym z Białorusią. Dokumenty w tej sprawie podpisał na przejściu granicznym w Kuźnicy (województwo podlaskie). Tym samym zakończyła się procedura ratyfikacji umowy po stronie polskiej. Wejście w życie przepisów ułatwiających przekraczanie granicy mieszkańcom strefy przygranicznej możliwe będzie jednak dopiero po dopełnieniu podobnej procedury po stronie białoruskiej. Obecnie władze Republiki Białoruś nie zakończyły procedury ratyfikacji przedmiotowej umowy, a mały ruch graniczny pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś w istocie nie funkcjonuje.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Czy znany jest Panu przybliżony termin zakończenia procedury ratyfikacji umowy o tak zwanym małym ruchu granicznym z Białorusią przez stronę białoruską?

Skąd tak znaczne opóźnienie w ostatecznym zakończeniu procedur ratyfikacyjnych związanych z przedmiotową umową?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Województwo podlaskie jest w głównej mierze obszarem rolniczym, na co wskazuje jeden z największych w Polsce odsetek osób zatrudnionych tam na roli. Rolnicy obserwują stale rosnącą skalę strat spowodowanych przez dzikie zwierzęta, głównie dziki. Obecnie obowiązujące uregulowania prawne zawarte w ustawie z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie, DzU z 2005 r. Nr 127 poz. 1066, a także w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych, DzU Nr 45 poz. 272, nie zawierają rozwiązań prowadzących do uzyskania odszkodowania faktycznie rekompensującego poniesione straty. Ponadto procedura szacowania szkód jest zbyt długotrwała w odniesieniu do stosunkowo krótkiego okresu zbiorów. Obecnie koła łowieckie nie dysponują wystarczającymi funduszami do zrekomensowania strat.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytanie.

Czy w najbliższym czasie planowane są zmiany legislacyjne w zakresie wprowadzenia innych rozwiązań prawnych chroniących interesy rolników, w szczególności budowa ogrodzeń zapobiegających szkodom, a także uproszczenie i skrócenie procedur szacowania szkód i wypłat należnych odszkodowań? Jeżeli tak, to proszę o wskazanie zakresu planowanych zmian oraz terminu ich wprowadzenia.

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatorów Ryszarda Góreckiego, Janusza Rachonia i Edmunda Wittbrodta

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa Antoniego Górskiego

Zwracamy się do Krajowej Rady Sądownictwa o pilne podjęcie interwencji w celu oceny postępowania Sądu Rodzinnego w Gdańsku, decydującego o odebraniu matce małego dziecka oraz oceny sposobu wykonania decyzji sądu.

Zbulwersowała nas ostatnio nagłośniona w mediach decyzja Sądu Rodzinnego w Gdańsku o odebraniu dziecka matce, a przede wszystkim sposób jej wykonania. Podejrzewamy, że dobro dziecka zostało naruszone oraz naruszono jego prawa. Odebranie dziecka siłą, o godzinie 6.00, w licznej asyście policji dyskwalifikuje, naszym zdaniem, kuratora.

Prosimy o pilne zbadanie tej sprawy i podjęcie odpowiednich działań, aby podobne wydarzenia nie miały miejsca w przyszłości.

Ryszard Górecki
Janusz Rachoń
Edmund Wittbrodt

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie konsekwentnych działań na rzecz wywiązania się ze złożonej przez Pana Ministra w odpowiedzi na moje oświadczenie zawartej w piśmie o sygnaturze 604/613/03/11/JS z dnia 19.04.2011 r. deklaracji współpracy z władzami miasta Łodzi w kwestii utworzenia muzeum w oparciu o kolekcję eksponatów lotniczych zgromadzonych w Łodzi przy ul. Piłskiej w sąsiedztwie lotniska Lublinek. Ze zdumieniem przyjąłem odpowiedź, jakiej wiceprezydentowi miasta Łodzi, pani Agnieszce Nowak, udzielił sekretarz stanu do spraw społecznych i profesjonalizacji, pan Czesław Piątas, w piśmie o sygnaturze 2851/DWiPO z dnia 16.06.2011 r., ponieważ na sugestię dotyczącą współpracy miasta Łodzi w zakresie utrzymania kolekcji, będącą konsekwencją stanowiska wyrażonego przez Pana Ministra we wspomnianym na wstępie piśmie, odpowiedziano negatywnie.

Jaką moc miało więc stwierdzenie Pana Ministra, skoro propozycja współpracy miasta Łodzi została natychmiast odrzucona? W szczególności dziwi sformułowanie dotyczące akceptacji przez całe środowisko „ludzi skrzydeł” pomysłu przeniesienia eksponatów do Dębina, kiedy według dostępnych mi informacji koncepcja ta nie była konsultowana z żadnym z łódzkich środowisk lotniczych. Proszę o informację z kim konkretnie w Łodzi konsultowano tę propozycję? W szczególności chciałbym się dowiedzieć, czy konsultowano ją z przedstawicielami Aeroklubu Łódzkiego, który – jak wynika z pisma nr 371 z 05.03.1992 r. szefa służby inżynierijno-lotniczej głównego inżyniera WLOP, płk. mgr inż. Jana Baranieckiego – również współuczestniczył w tworzeniu kolekcji?

Sprawa kolekcji i stanowisko ministerstwa wobec niej budzą najwyższe zdziwienie. Przypomnę, że na moje oświadczenie z dnia 16.07.2009 r. dotyczące losów kolekcji uzyskałem odpowiedź, że w jej skład wchodzi eksponaty nie będące własnością Wojska Polskiego. W odpowiedzi na moje oświadczenie z dnia 17.03.2011 r. uzyskałem odpowiedź o gotowości współpracy miasta Łódź w tworzeniu profesjonalnej ekspozycji. Niestety miasto Łódź i jego mieszkańcy są informowani, że takiej gotowości nie ma, a Wojsko Polskie planuje zabrać eksponaty, o których jeszcze dwa lata wcześniej nie wiedziało, iż nie są jego własnością. Ponieważ całe zainteresowanie i świadomość tego, co posiada Wojsko Polskie wzięły się prawdopodobnie ze społecznego zainteresowania się kolekcją mieszkańców Łodzi, pragnę poinformować Pana Ministra, że to zainteresowanie może doprowadzić do protestów społecznych podczas próby wywiezienia kolekcji z Łodzi. Sugeruję, aby za pośrednictwem odpowiednich urzędników przeanalizować informacje medialne o protestach w obronie zabytków, jakie miały miejsce w Łodzi.

Czy ktokolwiek, rozważając decyzję o wywiezieniu eksponatów z Łodzi, zastanawiał się nad konsekwencjami tego rodzaju zdarzeń?

Czy oprócz kosztów społecznych rozważano też koszty natury czysto ekonomicznej, związane z transportem wielkogabarytowych eksponatów na dużą odległość?

Czy wiadomo, jakie będą te koszty i czy nie lepiej i taniej byłoby – za porównywalne z kosztami transportu pieniądze – zadbać o eksponaty w Łodzi?

Dlaczego dąży się do centralizacji kolekcji w Dębinie, akurat kosztem eksponatów zgromadzonych w Łodzi, a pozostawia się eksponaty w innych muzeach?

Dlaczego wola mieszkańców i władz Łodzi jest ignorowana, czego świadectwem jest pismo sekretarza stanu do spraw społecznych i profesjonalizacji, pana Czesława Piątas z dnia 14.06.2011 r.?

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego

Szanowny Panie Prezydencie!

Moje oświadczenie dotyczy przyspieszenia nadania obywatelstwa panu A. G. zamieszkałemu w Rybniku.

A. G. wraz ze swoją matką mieszka w Polsce już od piętnastu lat. Jego matka rozwiodła się pierwszym mężem, Ukraińcem, który pozostał w ojczyźnie. Następnie wstąpiła w związek małżeński z Polakiem. Razem z mężem starała się o zrzeczenie się praw rodzicielskich przez biologicznego ojca A. G., by jej obecny mąż mógł go adoptować. Niestety, takie procedury przebiegają zbyt długo. W tym przypadku procedura trwała na tyle długo, że chłopak osiągnął pełnoletniość, więc nie może już zostać adoptowany.

Znam osobiście A. G., to zdolny i dobry uczeń. W klasie pełni funkcję przewodniczącego. Dodam, że językiem polskim włada biegle w mowie i piśmie. Udziela się społecznie, bierze także czynny udział w wielu organizowanych uroczystościach patriotycznych. Ostatnio miałem okazję współpracować z nim osobiście podczas organizacji obchodów dziewięćdziesiątej rocznicy wybuchu III powstania śląskiego.

Uważam, że swoją postawą udowadnia on każdego dnia, że zasługuje na przyznanie mu polskiego obywatelstwa. Dlatego proszę o pozytywne rozpatrzenie jego prośby dotyczącej nadania mu obywatelstwa. Jednocześnie zwracam się z prośbą o informację, na jakim etapie rozpatrywania jest jego wniosek.

Z poważaniem
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

W związku z nowelizacją ustawy – Prawo o ruchu drogowym z dnia 29 października 2010 r. (Dziennik Ustaw z 2010 r. Nr 225 poz. 1446, z dnia 30 listopada 2010 r.), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2011 r., zostały zwiększone limity prędkości obowiązujące na autostradach i drogach ekspresowych.

W styczniu 2011 r., w miesiącu, w którym weszła w życie nowelizacja ustawy o zwiększonych limitach prędkości obowiązujących na autostradach i drogach ekspresowych, zwiększyła się liczba wypadków również na tych szlakach komunikacyjnych (dane za styczeń 2011 r. przedstawione przez Stalexport Autostrada Małopolska). Podana w mediach przyczyna wzrostu liczby wypadków odnosiła się do zwiększonego limitu dopuszczalnych prędkości.

W związku z tym uprzejmie proszę o przedstawienie statystyk wypadków drogowych na autostradach i drogach ekspresowych, bezpośrednio związanych z podniesieniem limitów prędkości, z kolejnych sześciu miesięcy obowiązywania ustawy, z porównaniem do analogicznego okresu roku ubiegłego. Być może większa liczba wypadków w styczniu nie była bezpośrednio związana z podniesieniem limitów prędkości, być może była jedynie zbiegiem okoliczności. Mam nadzieję, że te wątpliwości rozwieją nie wrywkowe, zaledwie z jednego miesiąca, statystyki Stalexportu, ale półroczne dane ministerstwa na ten temat.

Z poważaniem
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Grzyba i Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka oraz do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe” to największa w Unii Europejskiej organizacja zarządzająca lasami należącymi do Skarbu Państwa. Przemiany ustrojowe oraz nie zawsze rozsądne kreowanie aktów prawnych dotyczących tematyki lasów doprowadziły do potrzeby przeprowadzenia reorganizacji i wprowadzenia zmian mających na celu usprawnienie zarządzania, jak również pozwalających na bezsporne i równe wobec wszystkich zainteresowanych rozdzielanie zarówno zadań, jak i przywilejów czy korzyści. Najrozsądniejszym działaniem, które poprawiłoby przebieg merytorycznych prac nad zmianami legislacyjnymi i pozwoliłoby wszystkim stronom wypowiedzieć się w tych ważnych kwestiach, byłoby powołanie zespołu roboczego lub komitetu, w którym reprezentowani byłiby zarówno przedstawiciele rynku drzewnego, Lasów Państwowych, jak i parlamentarzyści. Takie gremium miałoby umocowanie i mandat społeczny do prac nad przygotowaniem najlepszych rozwiązań dotyczących zarówno dystrybucji drewna, jak i kształtowania jego cen, co wydaje się być niezwykle istotne z punktu widzenia gospodarki.

Lasy Państwowe, pomijając margines lasów prywatnych, to monopolista. Przemysł drzewny z powodu niestabilności podaży i ceny surowca od jakiegoś czasu przeżywa kłopoty, które ostatnio nasilają się i sytuacja staje się alarmująca. Pierwszym doraźnym działaniem powinno być zobowiązanie nadleśnictw do przekazywania pełnej informacji o bieżącej podaży drewna. Lasy Państwowe jako wspólne dobro wszystkich obywateli powinny posiadać jasną i przejrzystą strukturę działania i organizacji. Jednym z poważniejszych zarzutów wobec obecnej sytuacji jest przyzwolenie na organizowanie przez Lasy Państwowe bieżących przetargów jako przetargi niejawne. Sytuacja taka budzi liczne domniemania i kontrowersje zwłaszcza z uwagi na fakt, iż nigdzie nie są publikowane nazwy firm, które wygrywają przetargi. Powinniśmy także jak najszybciej podjąć działania mające na celu ograniczenie wykupywania wielkowiariowego surowca tartaczno-papierowego przez firmy powiązane z rynkiem energetycznym z przeznaczeniem na spalanie i uzyskanie „zielonej energii” dotowanej przez państwo.

Na koniec należy także zauważyć, że nasze regulacje prawne powinny wspierać przede wszystkim małych i średnich rodzimych przedsiębiorców, którzy działają na rynkach lokalnych. Ich ochrona i ochrona miejsc pracy w tych firmach powinna być jednym z priorytetów. Czy nie należałoby rozważyć zwiększenia o kilka procent ilości drewna pozyskanej w lasach i przeznaczonego do sprzedaży?

Uważamy, że warunkiem właściwego prowadzenia sprzedaży drewna jest pełna przejrzystość i jasność przetargów. Czy Lasy Państwowe podejmują działania, aby do takiej sytuacji doprowadzić?

Jakie działania podejmują Lasy Państwowe jako monopolista, jednostka organizacyjna Skarbu Państwa, na rzecz wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw z branży drzewnej? Przedsiębiorstwa te są najbardziej dynamiczną częścią sektora, dającego najwięcej miejsc pracy.

Według opinii przedsiębiorców branży drzewnej coraz większa część drewna różnej jakości, w tym dobrej, przeznaczana jest na cele energetyczne. Jaka to jest część? Czy Lasy Państwowe systematycznie kontrolują sposób wykorzystywania drzewa przez energetykę. Jaka jest racjonalność takiego wykorzystywania surowca drzewnego na cele energetyczne?

W jaki sposób minister gospodarki wspólnie z ministrem środowiska koordynują prowadzenie gospodarki surowcem drzewnym. Czy monitorowana jest ilość sprzedawanego i kupowanego surowca drzewnego w obrocie międzynarodowym?

Z poważaniem
Andrzej Grzyb
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracam się z prośbą o udzielenie informacji co do losów kopalni węgla brunatnego w okolicach Gubina. Tamtejsi mieszkańcy mają prawo wiedzieć, jaka będzie ich przyszłość oraz co w najbliższych latach mają planować, jeśli chodzi o swoje życie osobiste i zawodowe. Trzymanie ich w takim stanie niepewności, pomimo ich sprzeciwu wyrażonego w referendum, nie może się przedłużać.

Sytuacja jest również niekorzystna, jeśli chodzi o sprawy samorządowe szczególnie w zakresie inwestycji komunalnych, w tym kanalizacji i dróg.

Jaki jest plan zagospodarowania przez rząd tych terenów na najbliższe dziesięć lat, czy jest planowana budowa kopalni, czy też kopalni i elektrowni?

Jak wygląda harmonogram działań rządu do 2030 r. w tym zakresie?

Jak rząd ma zamiar chronić wymienione obszary, szczególnie pod względem przyrodniczym?

Odpowiedzi na te pytania i dialog rządu z mieszkańcami powinny być dla tych mieszkańców ułatwieniem w podjęciu istotnych życiowych decyzji.

Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 czerwca 2011 r. w sprawie realizacji przez Agencję Rynku Rolnego zadań związanych z ustanowieniem tymczasowych nadzwyczajnych środków wsparcia rynku owoców i warzyw, zwanym dalej „rozporządzeniem Rady Ministrów”, DzU nr 130, poz. 750, Agencja Rynku Rolnego zaczęła przyjmować wnioski od rolników, którzy starają się o unijne pieniądze za warzywa, na przykład ogórki, słodką paprykę, cukinię, sałatę, niesprzedane na skutek załamania ich rynku w Europie spowodowanego paniką związaną z zatruciami szczepem bakterii EHEC coli.

Problem polega na tym, iż składać wnioski mogą tylko ci rolnicy, producenci, którzy spełnią jeden z trzech warunków. Po pierwsze, dokonają tak zwanego zielonego zbioru, czyli zniszczą swoją produkcję poprzez wprowadzenie do gleby niedojrzałych produktów albo przeznaczą na kompost niedojrzałe produkty z danej uprawy. Po drugie, nie będą zbierać. Oznacza to sytuację, w której z danego obszaru nie pozyskuje się produktów w celu dalszego handlu. Po trzecie, dokonają wycofania. Chodzi o wycofanie warzyw ze sprzedaży, nieprzeznaczanie ich do sprzedaży. Czynność ta realizowana jest przez uznane organizacje producentów i producentów indywidualnych, które decydują o niewystawianiu na sprzedaż swoich produktów. Wycofania można dokonać tylko na rzecz uznanych przez Agencję Rynku Rolnego organizacji charytatywnych, na przykład zakłady karne, domy opieki społecznej, Caritas itp.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z pytaniem: kto w takiej sytuacji odważy się odebrać pomidory lub ogórki, gdy powszechnie mówi się, że produkty te mogą być zarażone bakterią?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie do mojego biura senatorskiego zwrócił się pan Stanisław K. w sprawie zastrzeżeń co do treści art. 172 kodeksu cywilnego (zasiedzenia):

„Art. 172 §1. Posiadacz nieruchomości niebędący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (zasiedzenie).

§2. Po upływie lat trzydziestu posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze”.

Jak wynika z relacji pana Stanisława, zakład energetyczny i Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Kaliszu wystąpiły w ostatnim czasie do Sądu Rejonowego w Kaliszu z wnioskiem o zasiedzenie części nieruchomości należącej do pana Stanisława. Sprawa dotyczy przebiegu przez wspomnianą nieruchomość linii wysokiego napięcia i sieci wodociągowej.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem: czy zgodnie z treścią art. 172 kodeksu cywilnego Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Kaliszu oraz Energetyka Kaliska mogą bez żadnej opłaty dzierżawy lub jakiegokolwiek odszkodowania wejść w posiadanie gruntu niebędącego ich własnością?

Pragnę zaznaczyć, że problem ten dotyczy wielu właścicieli nieruchomości, przez których tereny często przechodzą różnego rodzaju media.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Od dłuższego czasu sytuacja lotniska i terenów po byłej jednostce wojskowej w Nowym Mieście nad Pilicą nie zmienia się. Potencjał tego miejsca od wielu lat nie jest wykorzystywany, a pojawiające się w przeszłości perspektywiczne plany zakończyły się fiaskiem, chociażby budowa miasteczka filmowego. Mieszkańcy z niecierpliwością czekają na informację dotyczącą przyszłości tych terenów, chcą poznać sprecyzowane plany i konkretne decyzje.

Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, mając na uwadze często pojawiające się wśród mieszkańców pytania i wątpliwości, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie:

1. Jakie są plany w stosunku do terenów po lotnisku i byłej jednostce wojskowej w Nowym Mieście nad Pilicą?
2. Czy w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy zostały podjęte jakieś decyzje w tej sprawie?
3. Czy w najbliższym czasie będą podejmowane działania w sprawie lotniska w Nowym Mieście? Jeśli tak, to kiedy.

Z poważaniem
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Od 1 lipca 2011 r. obowiązują nowe zasady zawierania kontraktów na świadczenia w zakresie Państwowego Ratownictwa Medycznego. W wyniku przeprowadzonych przetargów część dotychczasowych publicznych świadczeniodawców przegrała konkursy. W związku z tym zwracam się do Pani Minister z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy w skali całego kraju zmniejszyła się liczba zespołów Państwowego Ratownictwa Medycznego świadczących te usługi, a jeśli tak, to o ile? Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na to pytanie z dokonaniem podziału na poszczególne województwa oraz zespoły specjalistyczne „S” i podstawowe „P”.
2. W jak dużej liczbie przetargów dotychczasowi publiczni świadczeniodawcy nie uzyskali kontraktów?
3. Ilu niepublicznych świadczeniodawców obecnie wykonuje usługi z zakresu Państwowego Ratownictwa Medycznego?
4. Jak nazywają się niepubliczne podmioty, które zakontraktowały usługi w zakresie Państwowego Ratownictwa Medycznego?

Z poważaniem
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich dniach do mojego biura zgłosili się przedstawiciele polskiego przemysłu hydrotechnicznego, którzy zaniepokojeni są sytuacją związaną ze zmianą podatku VAT od usług dotyczących utrzymania akwenów portowych i torów podejściowych.

Do tej pory firmy realizujące na zlecenie Skarbu Państwa inwestycje dotyczące utrzymania akwenów portowych, w tym modernizacji, remontów i przebudowy falochronów oraz torów podejściowych, w prowadzonych postępowaniach przetargowych ustalały stawkę VAT w wysokości 0%. Niemniej w postępowaniu przetargowym dotyczącym zadania „Modernizacja wejścia do portu wewnętrznego w Gdańsku. Etap I – przebudowa falochronu wschodniego” w wyniku indywidualnej interpretacji przepisów prawa podatkowego w zakresie możliwości zastosowania stawki VAT 0% minister finansów nie podzielił stanowiska wnioskodawcy, uznając za właściwą do zastosowania stawkę VAT w wysokości 22%.

Sytuacja ta stała się precedensem coraz częściej wykorzystywanym przez organy podatkowe, które po wykonaniu czynności kontrolnych wydają decyzję stwierdzającą, że dla robót prowadzonych na falochronach i torach podejściowych właściwą jest stawka podatku VAT w wysokości 22%, a obecnie 23%, wobec czego należy uiścić zaległy podatek i odsetki karne.

W związku z tą sytuacją w środowisku wzmagają się niepokoje społeczne, właściciele obawiają się o przyszłość swoich firm, a pracownicy o swoje miejsca pracy. Ponadto zwiększony VAT wpływa na zwiększenie kosztu inwestycji państwowych, czyli na budżet Ministerstwa Finansów.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami:

1. Jakie działania podjęło Ministerstwo Finansów w celu rozwiązania powyższego problemu?
2. Czy podjęte zostały prace nad wydaniem ogólnej interpretacji prawa w celu dopracowania tych przepisów?

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę i Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Spytaliśmy Pana w oświadczeniu z 28 kwietnia bieżącego roku o porównanie standardów ochrony przeciwpożarowej i medycznej stosowanych w odniesieniu do lotu 10 kwietnia 2010 r. na lotnisku Smoleńsk Północny ze standardami stosowanymi w lotnictwie cywilnym (wprost mówiąc – określonymi przez aneks 14 do konwencji chicagowskiej i przepisy wprowadzające go do naszego systemu prawnego).

Odpowiedź udzielona w Pana imieniu przez ministra spraw wewnętrznych 2 czerwca 2011 r. powołuje się na opinię BOR. Niestety, nie dotyczy realizacji pomiędzy stanem faktycznym a wspomnianymi wyżej przepisami międzynarodowymi obowiązującymi Polskę.

Dlatego ponownie prosimy o informację, czy poziom zabezpieczenia lotniska odpowiadał standardom międzynarodowym stosowanym w odniesieniu do lotnictwa cywilnego.

Witold Idczak
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty w art. 53 stanowi: „w szkołach (...) działają rady rodziców, które reprezentują ogół rodziców uczniów”. Zgodnie z art. 54 ust. 8 wspomnianego aktu, jedną z kompetencji rady rodziców jest prawo do gromadzenia funduszy pochodzących z dobrowolnych składek rodziców oraz z innych źródeł. Fundusze te gromadzone mogą być jedynie w celu wsparcia działalności statutowej szkoły. Przepis ten przewiduje nadto, że zgromadzone fundusze wydatkowane są w oparciu o zasady określone w regulaminie działalności rady rodziców.

Jednakże, jak pokazuje praktyka, rady rodziców mają pewne problemy z realizacją swoich uprawnień. Podmioty te posiadają wprawdzie kompetencje do dysponowania zgromadzonymi pieniędzmi, niemniej jednak nie podlegają wpisowi do rejestru REGON, a co za tym idzie, nie mogą na przykład założyć odrębnego konta bankowego. Powoduje to także problemy w rozliczaniu się z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.

Brak należytego dostępu do usług z zakresu bankowości wpływa negatywnie na efektywność działania rad rodziców w zakresie gromadzenia i wydatkowania posiadanych funduszy. Wydaje się także, że umożliwienie lub nawet wprowadzenie wymogu prowadzenia rozliczeń z wykorzystaniem rachunku bankowego sprzyjałoby podniesieniu transparentności dysponowania środkami finansowymi przez rady rodziców.

Proszę zatem Panią Minister o przeanalizowanie opisanej sytuacji i ewentualne podjęcie odpowiednich działań w celu usprawnienia działania rad rodziców.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka.

Przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym przewidują, że na terytorium Polski pojazdem samochodowym może kierować zarówno posiadacz prawa jazdy wydanego w Polsce, jak i osoba, która posiada stosowny dokument wydany w innym państwie. Przy czym wspomniana ustawa wyraźnie wskazuje, w odniesieniu do których państw ta zasada ma zastosowanie (są to w szczególności państwa członkowskie Unii Europejskiej, Konfederacja Szwajcarska, państwa członkowskie EFTA oraz państwa, które są stroną konwencji wiedeńskiej o ruchu drogowym, jak również każde inne państwo, którego wzór prawa jazdy jest zgodny ze wzorem określonym w konwencji). Warto pamiętać, że istnieją też kraje, które nie spełniają opisanych warunków, przez co posiadacz wydanego przez nie prawa jazdy nie może kierować pojazdem samochodowym na terytorium Polski.

Niemniej jednak na podstawie art. 94 ust. 2 ustawy istnieje możliwość wymiany takiego prawa jazdy na polskie prawo jazdy. W tym celu należy spełnić dwa warunki – oddać ważne zagraniczne prawo jazdy organowi wydającemu prawo jazdy oraz zdać część teoretyczną egzaminu państwowego. Przepisy ustawy nie precyzują jednak, w jakim terminie od momentu oddania dotychczasowego prawa jazdy powinien odbyć się egzamin z części teoretycznej. Zauważyć wypada, że wydając krajowe prawo jazdy, właściwy organ musi uwzględnić ewentualne ograniczenia występujące w pierwotnym dokumencie (na przykład ograniczenie terminu ważności). Może zatem się zdarzyć, że wnioskodawca dopełni drugiego warunku już po faktycznym upływie terminu ważności pierwotnego prawa jazdy. Dlatego też uważam, że warto byłoby wskazać choćby instrukcyjny termin na dopełnienie tego warunku.

Proszę zatem Pana Ministra o rozważenie opisanej kwestii i o ewentualne podjęcie inicjatywy legislacyjnej w tym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Każdy kraj ma swoją historię i tożsamość, a jednym z ich źródeł są zabytki, które stanowią dziedzictwo kulturowe kraju i narodu. W związku z tym ochrona zabytków stanowi jeden z ważnych elementów polityki kulturalnej każdego państwa, a efektywność tej ochrony przesądza jednocześnie o tym, jaką spuściznę pozostawimy przyszłym pokoleniom.

Uważam, że obowiązujące przepisy przewidują zbyt niskie sankcje dla właścicieli, którzy z premedytacją i pełną świadomością niszczą zabytki w celu sprzedaży terenu, na którym są one położone. Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami przewiduje za takie przewinienie karę pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat i nawiązkę w wysokości od trzykrotności do trzydziestokrotności minimalnego wynagrodzenia.

W praktyce właściciele nie czują właściwego respektu przed grożącą sankcją, a często nawet ją bagatelizują. Jest więc zjawiskiem powszechnym, że perły architektury popadają w ruinę na skutek rażących zaniedbań, a w skrajnych przypadkach zabytki takie są po prostu z premedytacją wyburzane. Działania te podyktowane są oczywiście względami finansowymi, które powodują, że historia po raz kolejny przegrywa z biznesem, ponieważ właściciele wolą pozbyć się zabytku i zbyć dany teren, na przykład pod budowę luksusowych apartamentowców. Jednocześnie wskazani właściciele często mają pełną świadomość tego, że ich działania są bezprawne.

Z uwagi na to zwracam się z wnioskiem o rozważenie zasadności zdecydowanego zaostrzenia sankcji, przede wszystkim tych o charakterze finansowym, przewidzianych za bezprawne niszczenie zabytków. Zabieg ten w mojej ocenie ukróci negatywne zachowania i spowoduje, że unicestwianie zabytkowych obiektów przestanie się właścicielom kalkulować.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Zgodnie z przepisami art. 5 oraz art. 28 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami na właścicielu lub posiadaczu zabytku wpisanego do rejestru lub zabytku znajdującego się w wojewódzkiej ewidencji zabytków ciąży wiele obowiązków. Właściciel nie może między innymi uchylić się od wynikającego z decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków obowiązku przeprowadzenia prac przy zabytku, a także udostępnienia zabytku na czas wykonania stosownych badań. Ponadto, zgodnie z art. 71 i artykułami następnymi, musi on pokrywać koszty sprawowania opieki nad zabytkiem, w tym przeprowadzenia prac konserwatorskich, restauratorskich oraz robót budowlanych przy zabytku. Art. 31 ust. 1a ustawy stanowi, iż w przypadku robót budowlanych lub ziemnych właściciel, jeśli jest to konieczne, pokrywa koszty badań archeologicznych oraz ich dokumentacji. Następnie jeden egzemplarz dokumentacji przekazuje nieodpłatnie konserwatorowi zabytków.

Zabytki powinny być postrzegane jako dobro wspólne danej społeczności. Dlatego też koszty wyżej wskazanych prac, co do zasady, należy uznać jako koszty ponoszone w interesie ogółu. Co za tym idzie, nie powinny one obciążać wyłącznie właściciela danego zabytku. Istnieje wprawdzie możliwość wnioskowania o dotację na wskazane cele z budżetu państwa, jednakże przyznawana jest ona dopiero po zakończeniu prac. Niestety, tylko w szczególnych przypadkach właściciel może otrzymać całkowity zwrot poniesionych nakładów koniecznych. Ustawa nie gwarantuje, iż uzyska on jakąkolwiek pomoc finansową ze strony organów państwa w tym zakresie. W konsekwencji wielu właścicieli prowadzi prace remontowe bezprawnie, bez należytej konsultacji z konserwatorem zabytków, w nadziei na to, że pozwoli im to uniknąć dodatkowych kosztów.

Proszę zatem o przeanalizowanie istniejących mechanizmów wsparcia, jakie udzielane jest właścicielom zabytków na gruncie przepisów wskazanej ustawy. W mojej ocenie ochrona zabytków będzie właściwa jedynie wówczas, gdy sami właściciele będą zainteresowani współpracą z konserwatorem zabytków oraz przeprowadzaniem prac w celu ochrony zabytku. Być może ustanowienie bardziej rozbudowanych mechanizmów wsparcia ze strony państwa pomoże, przynajmniej w pewnym stopniu, ograniczyć obecnie obserwowane negatywne praktyki prowadzące do stopniowej degradacji dziedzictwa narodowego.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Zgodnie z art. 5a ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników „rolnik lub domownik, który podlegając ubezpieczeniu w pełnym zakresie z mocy ustawy nieprzerwanie przez co najmniej trzy lata, rozpocznie prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej lub rozpocznie współpracę przy prowadzeniu tej działalności, podlega nadal temu ubezpieczeniu w okresie prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracy przy prowadzeniu tej działalności”.

Przywołany artykuł w ust. 10 wskazuje, co należy rozumieć przez pozarolniczą działalność gospodarczą. Zgodnie z tym przepisem jest to działalność „prowadzona na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez osoby fizyczne na podstawie przepisów o swobodzie działalności gospodarczej, z wyłączeniem wspólników spółek prawa handlowego oraz osób prowadzących działalność w zakresie wolnego zawodu”. Jednakże brak ustawowej definicji pojęcia „wolny zawód” powoduje, że jego zakres nie jest do końca sprecyzowany. W rezultacie powstaje problem, jak zakwalifikować aktywność rolnika wykonującego dodatkowo działalność w ramach umowy-zlecenia w dziedzinie innej niż rolnictwo. W szczególności nie ma pewności, czy aktywność taką należy traktować jako wykonywanie wolnego zawodu (powstaje wówczas obowiązek odprowadzania składki do ZUS), czy też zakwalifikować jako działalność pozarolniczą (rolnik podlega wówczas jedynie ubezpieczeniu z KRUS).

Aktualnie, wobec braku ustawowej definicji wolnego zawodu, interpretacja tego pojęcia oraz wskazanie kategorii osób objętych jego dyspozycją leży w gestii sądów. Zatem w praktyce mogą zaistnieć rozbieżności w orzecznictwie, a co za tym idzie, także niepewność rolników co do tego, jakiemu ubezpieczeniu społecznemu podlegają i gdzie mają odprowadzać składki.

Mając to na uwadze, proszę o przeanalizowanie opisanego zagadnienia pod kątem celowości podjęcia działań legislacyjnych w tym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Art. 105b §1 kodeksu karnego wykonawczego stanowi, że skazany ma prawo korzystać na własny koszt z samoinkasującego aparatu telefonicznego. Częstą praktyką zakładów karnych jest to, że nie uznają one, aby skazany mógł w ramach przytoczonego uprawnienia korzystać z rozmów telefonicznych na koszt odbiorcy. Polityka zakładów karnych budzi zrozumiały sprzeciw skazanych i ich rodzin. W przedmiotowej sprawie zabrał głos nawet rzecznik praw obywatelskich. Ja również otrzymuję wiele sygnałów wskazujących na to, że zawężająca wykładnia uprawnienia skazanych do kontaktu z bliskimi powoduje wiele utrudnień.

Bezsprzecznie nowe technologie nie pozostają bez wpływu na instytucje systemu penitencjarnego, czego wyrazem jest chociażby coraz powszechniej stosowany dozór elektroniczny skazanych. W świetle powyższego warto rozważyć, czy faktycznie praktyka niektórych zakładów karnych polegająca na uniemożliwianiu skazanym korzystania z tej formy kontaktu telefonicznego, czyli rozmów na koszt odbiorcy, znajduje w obecnych czasach racjonalne uzasadnienie.

Znamienne jest, że przejawem efektywnej resocjalizacji skazanych jest przede wszystkim nieizolowanie ich ponad potrzebę od świata zewnętrznego, aby po odbyciu kary mogli oni bez większych przeszkód powrócić do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Zatem skuteczna resocjalizacja służy nie tylko samym skazanym, ale ma również kolosalne znaczenie dla poczucia bezpieczeństwa obywateli.

Proszę zatem o analizę obowiązujących przepisów i o ewentualne podjęcie inicjatywy legislacyjnej w celu bardziej precyzyjnego określenia zakresu uprawnień skazanych do korzystania z aparatu telefonicznego.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia każdej osobie prawo do sądu, stanowiąc, iż każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Okazuje się, iż tej konstytucyjnej zasadzie uchybiają przepisy ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie, bowiem tylko w jednym przypadku dopuszczają one możliwość kontroli decyzji organów Polskiego Związku Łowieckiego przez sąd. Mam tu na myśli art. 33 ust. 6 ustawy, wedle którego w sprawach nabycia lub utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim oraz utraty członkostwa w kole łowieckim zainteresowany może – po wyczerpaniu postępowania wewnątrzorganizacyjnego – dochodzić swoich praw na drodze sądowej.

Tak więc w przypadku wszystkich innych decyzji zapadłych w toku postępowania dyscyplinarnego, a rozstrzygających o prawach i obowiązkach osób zrzeszonych w Polskim Związku Łowieckim, jego członkowie nie posiadają uprawnienia w postaci odwołania się do sądu od decyzji ostatecznej organów związku, brak bowiem w ustawie stosownego zapisu gwarantującego taką możliwość.

Wskazuje to na lukę prawną w przepisach prawa łowieckiego. Dlatego też zwracam się z prośbą o przeanalizowanie wskazanych przepisów ustawy pod kątem spełnienia przez nie standardów wyrażonych w konstytucji.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Zgodnie z §8 ust. 3 rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 17 maja 2007 r. w sprawie recept lekarskich osoba wystawiająca receptę może wystawić trzy recepty na kolejne miesięczne kuracje, określając dzień, po którym może nastąpić realizacja recepty. Z przepisu tego wynika, iż maksymalny okres, na jaki lekarz może przepisać choremu leki, wynosi trzy miesiące.

Przywołany zapis tworzy w mojej ocenie nieuzasadniony kłopot dla pacjenta przewlekle chorego, który przyjmuje przez dłuższy czas ten sam lek. Osoba taka jest bowiem zmuszona do odbycia co kwartał wizyty u lekarza celem uzyskania kolejnej, takiej samej recepty na kolejny okres. Dla osoby schorowanej każda taka wizyta wiąże się nierzadko ze znacznym wysiłkiem. Opisany stan rzeczy wpływa też w pewnym stopniu na wydłużanie się kolejek do lekarzy, ponieważ zapisywane są osoby, które przychodzą do zakładu opieki zdrowotnej tylko po to, by uzyskać tak zwane przedłużenie recepty. Co więcej, wskazana procedura niepotrzebnie absorbuje czas samego lekarza.

A zatem wydaje się uzasadnione wprowadzenie do wspomnianego rozporządzenia zapisu, który umożliwi lekarzowi wystawienie recepty na okres dłuższy niż trzy miesiące. Możliwość taka powinna istnieć w przypadku, gdy przewidywany okres kuracji za pomocą danego leku przekracza trzy miesiące, a działanie takie jest celowe i zgodne z dobrem pacjenta.

Mając to na uwadze, proszę o rozważenie opisanej propozycji.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o wyjaśnienie sytuacji oraz poparcie wniosku złożonego przez gminę Orzysz do Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie uzyskania dofinansowania remontów w orzyskich szkołach.

Gmina złożyła wniosek o zwiększenie części oświatowej subwencji ogólnej z 0,6% w roku 2011 z tytułu dofinansowania remontów bieżących w Gimnazjum im. A. Mickiewicza oraz w Szkole Podstawowej im. m. H. Sucharskiego w Orzyszu. Wniosek był sporządzony na podstawie wymogów i decyzji wydanych przez państwowego powiatowego inspektora sanitarnego w Pieszku oraz kosztorysów inwestorskich sporządzonych przez inspektora budowlanego. W Szkole Podstawowej im. m. H. Sucharskiego w Orzyszu planowano remont parkietu oraz drabinek na sali gimnastycznej, a w Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Orzyszu – remont na dolnym i górnym korytarzu.

Nadmienię, iż w poprzednich latach wnioski składane do Ministerstwa Edukacji Narodowej zawierały takie same załączniki, zgodnie z wytycznymi instytucji przyznającej dofinansowanie. Wnioski były złożone w terminie wraz z wymaganymi dokumentami.

Gmina jest bardzo zaniepokojona faktem, iż, mimo spełnienia wszystkich warunków formalnych, upływu czasu oraz monitów, do chwili obecnej nie otrzymała żadnej formalnej informacji na temat losów ich wniosku. Należy podkreślić, że wniosek przygotowany był rzetelnie, a cel finansowania ze wszech miar uzasadniony. Potwierdzają to chociażby wymogi i decyzja inspektoratu sanitarnego.

Uprzejmie proszę Panią Minister o zainteresowanie się losami przedmiotowego wniosku i o poparcie go.

Z wyrazami szacunku
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi interwencjami środowisk związanych ze spółdzielczością zwracam się z prośbą o ustosunkowanie się do poniższych zarzutów wobec projektowanej ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

1. Przepisy proponowanej ustawy pozbawiają członkostwa osoby, którym w momencie wejścia w życie ustawy nie przysługuje tytuł prawny do lokalu, a co za tym idzie, likwidują możliwość uzyskania członkostwa przez osoby oczekujące na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, tak zwanych członków oczekujących. Ponadto dopuszcza to do sytuacji, w której użytkownik lokalu może bezkarnie nie wnosić opłat przez sześć miesięcy i jednocześnie pozbawia spółdzielnię możliwości oddziaływania sankcyjnego na tę osobę poprzez pozbawienie jej członkostwa.

2. Ustawa narzuca opartą o przepisy wspólnotowe formę zarządzania lokalami, co powoduje tworzenie odrębnych funduszy remontowych. Wprowadzona zasada pozbawia możliwości ukończenia robót remontowych już rozpoczętych i zaplanowanych, a także zlikwiduje obowiązek finansowy związany z utrzymaniem infrastruktury niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania nieruchomości. Co więcej, ustawa obligatoryjnie narzuca tylko jedną formę zarządzania nieruchomościami spółdzielczymi, zarówno w sytuacji, gdy w nieruchomości wyodrębnione zostały wszystkie lokale, jak i w nieruchomości stanowiącej współwłasność spółdzielni. Tym samym osoby posiadające prawa do lokali nie mają prawa wyboru, w jakiej formie ma być zarządzana ich nieruchomość.

3. Przepisy odbierają członkom spółdzielni możliwość regulowania statutowego:

– wyboru, czy najwyższym organem spółdzielni ma być walne zgromadzenie czy zebranie przedstawicieli członków,

– określenia czasu trwania kadencji rady nadzorczej, sprawowania przez członka rady mandatu,

– określenia zasad i wysokości wynagradzania członków rady,

– określenia zasad zakazu konkurencji dla członków rady nadzorczej i zarządu.

Zdaniem środowisk spółdzielczych proponowane przepisy w przyszłości mogą doprowadzić do całkowitej likwidacji spółdzielczości. Czy ministerstwo podziela takie obawy?

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Przyjęta w tej kadencji ustawa o ochronie gruntów rolnych i leśnych zezwala na inwestycje budowlane, przemysłowe, jak i związane z budownictwem mieszkaniowym na terenach należących do miasta, bez konieczności opłat za wyłączenie z terenów rolnych bądź leśnych.

Na terenach rolnych na wsiach położonych w sąsiedztwie miast są takie sytuacje, w których tereny użytkowane rolniczo, należące do prywatnych osób, w planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczone są pod różnego rodzaju inwestycje, chociaż samorząd na swoim terenie dysponuje gruntami o niskiej bonitacji, które położone są również w atrakcyjnym miejscu. Zarząd gminy podejmuje starania o wyłączenie z użytkowania rolniczego gruntów o wysokiej klasie bonitacyjnej poprzez włączenie tych terenów, bądź nawet terenu całej wioski, w granice miast w celu uniknięcia opłat za tak zwane odrolnienie.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy przyjęcie ustawy umożliwiającej takie praktyki było w celu pozbawienia dochodów Skarbu Państwa, oraz proszę o informacje, jakie stanowisko w takich sytuacjach zajmie Pan Minister.

Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Podczas dyżuru senatorskiego zapoznałem się z problemem niewystarczającej ilości środków finansowych przeznaczonych na rehabilitację najmłodszych dzieci z zaburzeniami wieku rozwojowego w województwie łódzkim.

Sytuacja jest poważna, ponieważ dwa tysiące osiemset dzieci w Łódzkiem oczekuje na rehabilitację, a świadczeniem objętych jest tylko mniej więcej dwieście najmłodszych. Warto dodać, że na przykład w województwie śląskim NFZ przeznacza siedmiokrotnie więcej pieniędzy na rehabilitację najmłodszych z zaburzeniami wieku rozwojowego.

W związku z tym zwracam się z prośbą o przeanalizowanie przedstawionej sytuacji.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiołka

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Obecnie w Polsce wiele osób wykonuje różnorakie zawody, które w przypadku konfliktu zbrojnego stają się przydatne w siłach zbrojnych. Są to np. zawody lekarza, wszystkie zawody prawnicze, większość specjalności zdobywanych na politechnikach. W wielu przypadkach są to tak zwane wolne zawody.

Należy przy tym zauważyć, iż wiele osób reprezentujących powyższe specjalności nigdy nie odbywało służby wojskowej ani przeszkolenia wojskowego, jednakże ich użyteczność w przypadku zaistnienia konfliktu zbrojnego wydaje się oczywista.

Stąd też rodzi się pytanie, czy obecnie nie należałoby się zastanowić nad możliwością (po przejściu przez te osoby elementarnego przeszkolenia wojskowego) nadania im stopnia wojskowego odpowiadającego ich kwalifikacjom, a jednocześnie gwarantującego na tyle wysoką pozycję w strukturach Sił Zbrojnych RP, aby ci ludzie mogli skutecznie wykonywać swe obowiązki.

Wypada przypomnieć w tym miejscu, iż w niektórych służbach mundurowych (np. Policji) osoby prowadzące obsługę prawną poszczególnych jednostek pełnią służbę w stopniu podinspektora, co, jak się wydaje, jest optymalnym umiejscowieniem tych osób, o których mowa w oświadczeniu, w strukturach służb mundurowych.

Z poważaniem
Andrzej Misiołek

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do Pana Ministra z następującym oświadczeniem senatorskim.

W ramach polskiej prezydencji będą zapadały ważne decyzje, dotyczące przyszłej perspektywy finansowej 2014–2020. Ważnym instrumentem pobudzającym przedsiębiorczość tak w Unii Europejskiej, jak i w naszym kraju są bezpośrednie dotacje inwestycyjne. W coraz częściej słyszanych opiniach Komisji Europejskiej zapowiadana jest likwidacja bądź znaczne ograniczenie stosowania tego instrumentu. Niepokojące jest także niejednoznaczne stanowisko rządu w tej kwestii.

Swoją opinię i poparcie w tej sprawie wyraziły wszystkie korporacje przedsiębiorców. Uzasadniając poparcie dla tego typu instrumentów, należy dodać, iż w nowo przyjętych krajach instrument ten stosowany jest w okresie, na który przypadają niespełna dwie perspektywy finansowe. Uważam, że szczególnie w czasie, gdy nadal obserwujemy skutki kryzysu, stosowanie tego instrumentu jest koniecznością.

Bardzo proszę o stanowisko Pana Ministra jako reprezentanta rządu w tej sprawie.

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka, do dyrektora Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Katowicach Ewy Tomali-Boruckiej oraz do głównego inspektora transportu drogowego Tomasza Połecia

Panie Ministrze! Pani Dyrektor! Panie Inspektorze!

Mieszkańcy miejscowości Sieraków Śląski usytuowanej przy DK nr 11 w kierunku Poznania, która to droga jest jednocześnie główną w tej miejscowości, alarmują o niebezpieczeństwach występujących na tym odcinku drogi. Mimo znaków ograniczających prędkość, dochodzi tu do wielu niebezpiecznych zdarzeń drogowych, w tym wypadków ze skutkiem śmiertelnym. Nierzadko w trakcie wypadków oprócz ludzi cierpią budynki mieszkalne oraz ogrodzenia posesji prywatnych.

Wiem, że władze miejscowości, radni sołectwa, jak również wójt gminy Ciasna wielokrotnie kierowali pisma do GDDKiA w Katowicach z prośbą o monitoring tego odcinka drogi i zmianę znaków, jednak za każdym razem otrzymują odpowiedź, że wszystkie zabezpieczenia są wystarczające i zgodne z przepisami o ruchu drogowym. W ocenie między innymi Juliana Wernera, sołtysa miejscowości Sieraków Śląski, jednym z rozwiązań byłoby zamontowanie przed miejscowością przy DK nr 11 fotoradaru, pomogłaby też zmiana oznakowania poziomego – z linii przerywanej na podwójną ciągłą na całej długości wsi. Sołtys wskazuje również na nieodpowiednie rozlokowanie przejść dla pieszych, znajdujących się zbyt blisko zakrętów DK nr 11 w centrum Sierakowa, oraz brak luster drogowych przy wyjazdach z dróg podporządkowanych. Byłoby również wskazane przebudowanie przejść dla pieszych, a także to, aby przed ostrymi zakrętami znalazły się odpowiednie pulsujące znaki świetlne informujące o niebezpieczeństwie.

W związku z tym apeluję do Pana Ministra, aby GDDKiA w Katowicach zainteresowała się niebezpieczną sytuacją na DK nr 11 w Sierakowie Śląskim w kierunku Poznania. Proszę również Pana Inspektora Transportu Drogowego o zainstalowanie fotoradaru przed miejscowością w kierunku Poznania. Wskazana byłaby wcześniej lokalna wizja przeprowadzona przez przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury, Inspekcji Transportu Drogowego oraz Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w asyście władz sołectwa w celu bezpośredniej analizy zagrożeń.

Ufam, że przedstawione przeze mnie zagrożenia nie pozostaną bez konkretnej odpowiedzi. Oczekuję nie tyle wyjaśnień pisemnych, co wprowadzenia zmian, które zapewnią większe bezpieczeństwo mieszkańcom oraz użytkownikom DK nr 11 na odcinku w Sierakowie Śląskim.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Do mojego biura senatorskiego napływają pytania zdezorientowanych samorządowców o to, komu przyznawać świadczenia pielęgnacyjne. Gminy różnie interpretują przepisy dotyczące świadczenia dla osoby zajmującej się pielęgnowaniem członka rodziny. Problem powstał po ubiegłorocznych wyrokach Trybunału Konstytucyjnego i przygotowanej później przez resort nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych. Od tego czasu gminy różnie interpretują zapisy odnoszące się do przyznawania świadczenia pielęgnacyjnego. Jedne wypłacają te świadczenia na przykład małżonkom czy dzieciom chcącym się zająć chorym współmałżonkiem czy rodzicami, inne gminy tego nie honorują, a wszystko z powodu braku jednoznacznego zapisu, który regulowałby te kwestie.

Przypomnę, że krąg osób uprawnionych do otrzymywania świadczenia pielęgnacyjnego rozszerzyły dwa wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 18 i 22 lipca 2008 r., sygn. akt P 27/07 i P 41/07. W ich wyniku została znowelizowana ustawa z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, DzU nr 139, poz. 992 z późniejszymi zmianami, jednak nie został z niej usunięty zapis art. 18 ust. 5 pkt 2 lit. a, który wyklucza przyznanie świadczenia pielęgnacyjnego, gdy osoba wymagająca opieki pozostaje w związku małżeńskim. W praktyce oznacza to, że prawo do niego nie jest przyznawane współmałżonkowi ani na przykład córce, która chce się opiekować dwojgiem niepełnosprawnych rodziców. Oznacza to, iż aby uzyskać świadczenie pielęgnacyjne, należałoby najpierw rozwiązać małżeństwo.

Gminy nie radzą sobie z tym zapisem, choć zdają sobie sprawę z faktu, że pozostawienie przepisów w tej postaci jest krzywdzące i niesprawiedliwe dla tych osób, bo małżonkowie czy dzieci, którzy chcą sprawować opiekę nad niepełnosprawnym małżonkiem czy rodzicami, powinni otrzymywać wsparcie, zwłaszcza że takie prawo dał im Trybunał Konstytucyjny.

Z tego, co mi wiadomo, większość gmin, kierując się przepisami ustawy, odmawia w takich sytuacjach świadczenia. Bywa, że osoby po odwołaniu się od negatywnej decyzji do samorządowego kolegium odwoławczego otrzymują takie świadczenie, zgodnie z wyrokiem TK, który uznał, że osoba, na której ciąży obowiązek alimentacyjny, a rezygnuje z zatrudnienia, aby opiekować się niepełnosprawnym członkiem rodziny, ma prawo do świadczenia pielęgnacyjnego. Konkretnie między innymi w Poznaniu, w Kielcach i w Olsztynie decyzje odmawiające przyznania świadczenia, gdy starał się o nie współmałżonek, zostały uchylone przez samorządowe kolegium odwoławcze. Z kolei w Krakowie i Katowicach w identycznych wypadkach odmowne decyzje gmin zostały podtrzymane. Różna była też linia orzecznictwa wojewódzkich sądów administracyjnych, choć zdecydowana większość z nich w takich sytuacjach przyznawała świadczenie.

Pani Minister, wobec tej niejednoznacznej sytuacji proszę o wyjaśnienie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w tej sprawie, aby odpowiednie organy administracji publicznej, realizujące świadczenia rodzinne, nie miały wątpliwości przy interpretacji zapisu art. 17 ust. 5 pkt 2 lit. a ustawy o świadczeniach rodzinnych. Z powodu niejasności przepisów gminy są narażone na uchylanie w sądach ich decyzji.

Z tego, co wiem, o zmianę przepisów apeluje do Sejmu również Trybunał Konstytucyjny. TK uważa, że Sejm powinien podjąć działania, które zapewnią spójność zasad przyznawania świadczenia pielęgnacyjnego, mówi o tym postanowienie TK z 1 czerwca 2010 r. w sprawie zgodności z konstytucją art. 17 ust. 5 pkt 2 lit. a ustawy z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, DzU z 2006 r. nr 139, poz. 992 z późniejszymi zmianami. Dopowiem, że przepis ten uniemożliwia przyznanie świadczenia pielęgnacyjnego, jeżeli osoba wymagająca opieki pozostaje w związku małżeńskim. Przyczyną takiego rozstrzygnięcia było niespełnienie przez pytanie prawne wymagań formalnych.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak oraz do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze! Szanowna Pani Minister!

Ministerstwo Finansów, poszukując oszczędności budżetowych, bardzo często przerzuca problemy finansowe na samorządy. Dotąd były problemy z terminowym przekazywaniem pieniędzy, co skutkowało kredytowaniem tej „dziury budżetowej” przez samorządy. W tym roku pojawił się niebezpieczny pomysł, aby samorządy z własnych środków sfinansowały 20% wypłat zasiłków stałych i składek na ubezpieczenia zdrowotne. Przypominam, że do 2010 r. rząd pokrywał 100% zapotrzebowania na te cele.

Takie stanowisko ministra finansów z dnia 21 kwietnia 2011 r. przekazali samorządom wojewodowie. W świetle tego dofinansowanie do wypłaty zasiłków stałych oraz należnych od nich składek na ubezpieczenie zdrowotne będzie wynosić 80% zamiast 100%. Samorządowcy czują się dezorientowani, bo jeszcze w ubiegłym roku – choć ustawa o finansach publicznych już obowiązywała – gminy otrzymały pełną dotację do tego zadania. Obecnie wykonanie tego zadania będzie bardzo trudne, ponieważ samorządy uchwaliły już swoje budżety i większość z nich nie dysponuje żadnymi wolnymi środkami.

Nadmieniam, że te środki są niebagatelne, ponieważ w Polsce zasiłek stały otrzymuje mniej więcej sto dziewięćdziesiąt tysięcy osób, a zdecydowana większość z nich to osoby samotne, mniej więcej sto czterdzieści tysięcy to osoby chore i niemające żadnych dochodów. Jeżeli gminy nie znajdą pieniędzy, to ośrodki pomocy społecznej prawdopodobnie będą zmuszone zrezygnować z przyznawania pomocy fakultatywnej w postaci zasiłków celowych, celowych specjalnych lub takich, które mają charakter uznaniowy. Takie działania uderzą w rodziny najbiedniejsze, dla których wsparcie z pomocy społecznej stanowi jedyny dochód.

Podczas czterdziestego posiedzenia Senatu 23 września 2009 r. złożyłem oświadczenie w sprawie zwerifikowanych kryteriów dochodowych oraz kwot świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej, wskazując na konieczność podniesienia progów dochodowych, gdyż dotychczasowy ich poziom sprawia, że rodziny żyjące w skrajnej biedzie nie mają prawa do korzystania z pomocy społecznej.

Pani minister Jolanta Fedak udzieliła mi następującej odpowiedzi: „Działania rządu nie mają nic wspólnego z oszczędzaniem na najuboższych. Przeciwnie, wynikają one z nadrzędnego priorytetu w działaniu rządu w ramach planowania polityki społecznej w zakresie pomocy społecznej, którym jest ochrona osób najbardziej potrzebujących. To z tego powodu, kiedy pojawiające się jeszcze w zeszłym roku pierwsze oznaki kryzysu światowego spowodowały, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej musiał podjąć działania przygotowujące do przeprowadzenia nowelizacji budżetu na 2009 r., dokonano tego z jak największą starannością i odpowiedzialnością za los rodzin polskich i osób będących w najtrudniejszej sytuacji bytowej. Także z tego powodu, aby podczas prac nad nowelizacją budżetu zminimalizować dla gospodarstw domowych i rodzin polskich skutki głównych oszczędności, niezbędnych w warunkach kryzysu. Rząd musiał przede wszystkim zapewnić środki na wydatki obligatoryjne, które wynikają z obowiązujących przepisów prawa, na które składają się między innymi zasiłki stałe i okresowe. Zabiegano zwłaszcza o zabezpieczenie utrzymania przynajmniej na niezmińszonym poziomie finansowania podstawowych świadczeń z pomocy społecznej. W wyniku podjętych wysiłków na chwilę obecną można stwierdzić, iż zagrożenia w realizacji zadań obowiązkowych w zakresie pomocy społecznej nie ma – i nie będzie województwa, w którym zabrakłoby środków na wypłatę tych świadczeń z tytułu pomocy społecznej, mimo dokonanych oszczędności wskazanych przez wojewodów”.

Czy ta odpowiedź nie koliduje z aktualnym stanowiskiem ministra finansów, który nakazuje wojewodom przedstawiać zapotrzebowania na środki według proporcji dotacji 20: 80?

Kolejna sporna kwestia w zapisach ustawowych dotyczy art. 38 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie (DzU nr 92 poz. 753 z późn. zm.), w którym stwierdza się, że jednostki samorządu terytorialnego otrzymują z budżetu państwa dotacje na realizację przejmowanych od dnia wejścia w życie ustawy zadań własnych, które dotychczas były realizowane przez jednostki samorządu terytorialnego jako zadania z zakresu administracji rządowej, a dotacje są ustalone zgodnie z zasadami przyjętymi w budżecie państwa do określania wydatków podobnego rodzaju. Przepis ten ma rangę przepisu szczególnego do art. 128 ust. 2 ustawy o finansach publicznych, na który to zapis powołuje się minister finan-

sów, uważając, że do przyznawania i wypłacania zasiłków stałych oraz opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne należy stosować wyłącznie zdanie pierwsze wskazanego artykułu.

Mając to wszystko na uwadze, oczekuję od Państwa Ministrów działań zmierzających do tego, aby zabezpieczyć środki finansowe z budżetu państwa na poziomie 100% kosztów realizacji zadań odnoszących się do zasiłków stałych i opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatorów Sławomira Sadowskiego i Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Poniżej przedstawiamy sprawę dotyczącą legalności prowadzonych postępowań egzekucyjnych. Sprawa toczy się przeciwko panu Zbigniewowi Ż.

Przeciwko panu Zbigniewowi Ż. obecnie prowadzone jest postępowanie egzekucyjne na podstawie tytułu wykonawczego NF/DKE/00493/2006/2010 wydanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz SW2/291/2009 wydanego przez wójta gminy Elbląg, którym naczelnik Urzędu Skarbowego w Elblągu nadał klauzule wykonalności. Podstawą wydania tytułów wykonawczych oraz prowadzonego postępowania egzekucyjnego był akt administracyjny określany jako decyzja administracyjna, znak OSROL-I-7514/I/92/02/03 z dnia 15 października 2003 r. ustalający panu Zbigniewowi Ż. opłatę eksploatacyjną w kwocie 1 054 908 zł.

W akcie tym organ wydający akt został określony jako Starostwo Powiatowe w Elblągu, akt sygnowany jest pieczęcią Starostwa Powiatowego w Elblągu.

W tym miejscu należy zauważyć, że starostwo powiatowe nie jest w polskim systemie prawa organem administracji, takim organem jest starosta posiadający do swej dyspozycji starostwo powiatowe jako aparat pomocniczy. Art. 33b pkt 1 ustawy o samorządzie powiatowym z dnia 5 czerwca 1998 r. (DzU Nr 91, poz. 578), wyrok WSA w Warszawie 2007-01-18 II SA/Wa 1823/06: „Starostwo jest aparatem pomocniczym samego powiatu, jako jednostki samorządu terytorialnego, służącym obsłudze organów powiatu i jako takie nie ma odrębnego bytu”. Pod aktem widnieje pieczęć „wz. starosty” oraz podpis.

Zauważyć należy, że polskie prawo nie przewiduje instytucji podpisywania aktu w zastępstwie organu, w tym wypadku starosty, ale możliwe jest podpisanie aktu z upoważnienia organu.

Akt ten, jak wyżej wspomniano, stał się podstawą prowadzenia egzekucji przeciwko panu Zbigniewowi Ż. Instancyjna kontrola aktu nie przyniosła pożądanego efektu – organy kolejnych instancji utrzymywały w mocy zaskarżony akt oraz sankcjonowały prowadzone postępowania egzekucyjne, nie dopatrując się uchybień formalnych. W świetle prawa wykluczyć należy, aby opisywany wyżej akt mógł być traktowany jako akt mający naturę decyzji administracyjnej, a więc taki, którego skutkiem może być nałożenie na obywatela obowiązków. Przepisy polskiego prawa, w szczególności zaś art. 104 k.p.a., określając, że organ administracji publicznej załatwia sprawę przez wydanie decyzji, chyba że przepisy kodeksu stanowią inaczej, wyraźnie formułują obowiązki organu administracji w zakresie niezbędnego formalizmu procesowego. Dalej art. 107 k.p.a. precyzuje, jakie są niezbędne składniki uznania aktu za decyzję administracyjną. Tak więc, aby akt spełniał przesłanki decyzji administracyjnej, w tym wypadku winien być wydany nie przez starostwo (aparat pomocniczy organu administracji), lecz przez starostę jako organ administracji samorządowej, oraz podpisany przez samego starostę (organ administracji), ewentualnie z upoważnienia starosty i z powołaniem się na to upoważnienie, nie zaś „wz. starosty”, gdyż polskie prawo nie przewiduje instytucji podpisu niejako w zastępstwie, lecz wyłącznie z upoważnienia.

Powstaje w związku z tym ściśle jurystyczne pytanie: Czy brak zachowania niezbędnych przesłanek formalnych umożliwi traktowanie pisma, będącego w istocie projektem decyzji, jako decyzji administracyjnej? Zdaniem składających niniejsze oświadczenie tak nie jest, a prowadzenie egzekucji na podstawie aktu niebędącego decyzją administracyjną potęguje skutki pierwotnego naruszenia prawa.

Standardy demokratycznego państwa wymagają, aby obywatel w sytuacjach konfliktu miał równe szanse z organami państwa. Realizacja takich równych szans oznacza demokratycznie działające organy ochrony prawnej oraz stabilne prawo. Przeciwnieństwem takiej sytuacji jest dowolność i arbitralność decyzji, brak lub niewłaściwa kontrola instancyjna. Organy państwa dla pewności obrotu są zobowiązane do zachowania pewnego poziomu formalizmu określonego przepisami prawa. Zachowanie tego formalizmu wiąże się z gwarancją stosowania zasady praworządności w działaniu organów, jednolitością orzecznictwa, czyli ze stosowaniem zasad uznawanych za podstawę działania państwa prawa. Oczywiście zachowanie tego minimum formalizmu jako mającego charakter gwarancyjny nie może być utożsamiane z biurokracją. Jednoznacznie podchodzi do rozumienia tego problemu judykatura w innych sprawach z podobnym stanem faktycznym – wyrok WSA w Opolu II Sa/Op 164/08, orzeczenie SO w Gdańsku opisane w wystąpieniu rzecznika praw obywatelskich, RPO/590293/08/IY/4015.1 RZ, wyrok NSA II GSK 508/07, wyrok WSA w Poznaniu IV SA/Po 304/10. Jeśli chodzi o wskazaną wyżej sprawę związaną ze stanowiskiem rzecznika praw obywatelskich, podnieść należy, że Sąd Okręgowy w Gdańsku zakwestionował legalność orzeczenia, odmawiając nadania klauzuli wykonalności wyrokowi, w sytuacji gdy podpisy uprawnionego składu znalazły się wyłącznie pod uzasadnieniem orzeczenia, a nie pod jego sentencją.

Tym bardziej wydaje się, że należy kwestionować legalność aktu, gdy jest sygnowany przez osobę nieuprawnioną a wydany przez podmiot inny niż organ administracji, na przykład przez aparat pomocniczy.

W przypadku pana Zbigniewa Ż., w ocenie składających niniejsze oświadczenie, doszło na kilku etapach do rażących naruszeń prawa, zarówno podczas wydawania aktów administracyjnych oraz podczas ich kontroli. Najgroźniejsze z punktu widzenia praworządności jest to, że popełniane początkowo błędy były utrwalane przez organa kolejnych instancji. Na obecnym etapie doszło do sytuacji, w której kolejne organy kontrolne, nawet po uświadomieniu sobie stopnia naruszenia prawa, mogą obawiać się dokonania uszczerbku na autorytecie instytucji, które już sprawę rozpatrywały, i nie dopatrzeć się uchybień.

Niniejsza sprawa była przedmiotem interpelacji poselskich skierowanych do ministrów: sprawiedliwości, ochrony środowiska i finansów. Udzielone odpowiedzi nie są zadowalające z uwagi na powoływanie się przez wymienione podmioty na brak kompetencji w zakresie interpelacji. Jedynie minister sprawiedliwości, odnosząc się do teoretycznej strony zagadnienia jurystycznego podniesionego w interpelacji, wskazał na przesłanki świadczące o zasadności interpelacji poselskiej.

Składając niniejsze oświadczenie, prosimy o jednoznaczne zajęcie stanowiska w sprawie legalności prowadzonej egzekucji na podstawie kwestionowanego powyżej aktu oraz zwracamy się z pytaniami.

1. Czy brak zachowania niezbędnych przesłanek formalnych umożliwia traktowanie pisma będącego w istocie projektem decyzji jako decyzji administracyjnej?

2. Dlaczego kolejne organy kontrolne, zauważywszy stopień naruszenia prawa, nie dopatrują się uchybień ze względu na możliwe wpłynięcie na autorytet instytucji wcześniej rozpatrującej sprawę?

3. Jakie działania zmierzające do przywrócenia stanu zgodnego z prawem, wyeliminowania podobnych przypadków w przyszłości oraz zadośćuczynienia, podejmą adresaci interpelacji w przypadku stwierdzenia, że akt traktowany dotychczas jako decyzja administracyjna faktycznie decyzją nie jest i tym samym nie może być źródłem obowiązków oraz prowadzonych postępowań egzekucyjnych?

Sławomir Sadowski

Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Moje oświadczenie związane jest z sytuacją pracowników administracji i obsługi finansowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. F. Chopina w Nowym Targu.

Pracownicy administracji i obsługi szkół artystycznych (woźni, konserwatorzy i pracownicy obsługi finansowej) mimo iż pracują w placówkach podległych ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego, po raz kolejny podczas uchwalania budżetu państwa zostali potraktowani jako pracownicy administracji rządowej, a tym samym zostali zaliczeni do grupy pracowników, wobec której obowiązuje zamrożenie płac. Dlaczego ta grupa pracownicza została zaliczona do administracji rządowej, skoro pracownicy ci pracują w placówkach podległych ministerstwu kultury i dziedzictwa narodowego?

Pracownicy administracji i obsługi szkół artystycznych, w przeciwieństwie do nauczycieli, już czwarty rok nie otrzymują podwyżek, również tych względniących inflację, która obecnie jest najwyższa od 2005 r. Stanowią oni również grupę zawodową, której z powodu braku środków obecnie nie są wypłacane premie, nagrody jubileuszowe i odprawy emerytalne. Od 1 stycznia 2011 r., kiedy to podniesiono płacę minimalną, ich uposażenie znalazło się poniżej minimum ustawowego. Czy zapisy ustawy – Karta Nauczyciela są dostatecznym usprawiedliwieniem zróżnicowanego traktowania grup pracowników pracujących jednak w tych samych placówkach? Jakie działania są podejmowane w związku z tym, że płace pracowników administracji i obsługi szkół wynoszą mniej niż obecna płaca minimalna?

Zakres zadań, jakimi są obciążeni pracownicy administracji i obsługi szkół artystycznych stale rośnie zarówno pod względem ilościowym, jak i co do stopnia skomplikowania. Wiąże się to ze stałą rozbudową bazy dydaktycznej, odświeżaniem i remontem budynków, ale także poziomem odpowiedzialności i skomplikowania związanym z obsługą księgową placówek czy sprawami związanymi z ZUS, Systemem Informatyki Oświatowej itp.

Dzięki działaniom ministra kultury i dziedzictwa narodowego została wydzielona, kosztem wydatków rzeczowych, kwota 15 milionów zł, która pozwoliłaby na podwyżki dla tej grupy zawodowej. By tak się stało, konieczna jest zgoda Ministerstwa Finansów na wpisanie tej kwoty, to jest 15 milionów zł, do przyszłorocznego budżetu w ramach przyznanego limitu wydatków. Czy Ministerstwo Finansów, za które Pan odpowiada, zamierza przeznaczyć ww. kwotę na podwyżki dla pracowników szkół artystycznych? Kiedy pracownicy mogliby otrzymać przedmiotową podwyżkę?

Niedopuszczalne jest, aby osoby pracujące wiele lat, wykonujące ważne i odpowiedzialne zadania (odpowiedzialność za stan budynków, utrzymanie ich w czystości, obsługa księgową itp.) otrzymywały za swoją pracę wynagrodzenie poniżej minimum ustawowego i nie otrzymywały premii, gratyfikacji jubileuszowych czy odpraw emerytalnych, jakie dostaje wiele innych grup pracowniczych. Taki stan rzeczy tym bardziej jest wątpliwy, że nauczyciele, będący również pracownikami szkół artystycznych, dostają ww. świadczenia.

Czy istnieją jakieś plany dotyczące zmiany tej sytuacji, to jest tego, aby premie, gratyfikacje jubileuszowe czy odprawy emerytalne otrzymywali również pracownicy administracji i obsługi szkół artystycznych?

Bardzo proszę Pana Ministra o szczegółowe i wyczerpujące odpowiedzi na powyższe pytania, jak również o interwencję w tej sprawie w ramach posiadanych środków i kompetencji.

Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Panie Ministrze!

Od 1 lipca br. wchodzi w życie nowy system pobierania opłat za podróżowanie drogami ekspresowymi i autostradami. Obecnie istniejące winiety ma zastąpić e-myto. Kierowcy będą płacić za przejazd wyżej wymienionymi drogami w systemie viaTOLL. Aby korzystać z tego systemu należy wyposażyć się w odpowiednie urządzenia, tak zwane via boxy, które będą rejestrowały liczbę kilometrów przejechanych przez danego kierowcę. Nikt jednak nie zapewnił kierowcom możliwości w miarę szybkiego zaopatrzenia się w te urządzenia, czego wynikiem są wielogodzinne kolejki, tworzące się wskutek zbyt małej liczby punktów, w których można wyposażyć się we wspomniane via boxy.

E-myto, czyli opłata drogowa narzucona przez Unię Europejską, ma dotyczyć pojazdów, których masa przekracza 3,5 t. W związku z tym pojawia się kolejna wątpliwość, a mianowicie to, iż wspomniana opłata ma dotyczyć busów i autobusów, co może znacznie wpłynąć na ceny biletów, a co za tym idzie na budżet pojedynczych obywateli – najczęściej tych mniej zamożnych, zmuszonych do korzystania z komunikacji zbiorowej. Wprowadzenie nowej opłaty spowoduje ponadto przeniesienie ruchu tranzytowego do miast. Może to przyczynić się do znacznego wzrostu ruchu samochodowego w miastach, a w konsekwencji do ich zakorkowania.

Proszę o odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy możliwe jest zorganizowanie większej liczby punktów dystrybuujących via boxy, aby zmniejszyć kolejki i czas oczekiwania na zarejestrowanie się w nowym systemie opłat?

2. Czy istnieje możliwość obniżenia lub całkowitego zniesienia opłaty dla autobusów i busów kursowych?

3. Jakie będą skutki finansowe nowych rozwiązań – chodzi o wprowadzenie systemu opłat za przejazd drogami ekspresowymi i autostradami – dla budżetu domowego osób dojeżdżających codziennie do pracy poza miejscem zamieszkania i czy ministerstwo przewiduje dodatki dla tych osób?

Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Oświadczenie w sprawie wątpliwości związanych z przyznawaniem środków z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na zadania z zakresu uczestnictwa osób niepełnosprawnych w turnusach rehabilitacyjnych.

Turnusy te są formą aktywnej rehabilitacji połączonej z elementami wypoczynku, której celem jest ogólna poprawa psychofizycznej sprawności oraz rozwijanie umiejętności społecznych ich uczestników, między innymi poprzez nawiązywanie i rozwijanie kontaktów społecznych, realizację i rozwijanie zainteresowań, a także poprzez udział w innych zajęciach przewidzianych programem turnusu. Pobyt osoby niepełnosprawnej na turnusie rehabilitacyjnym usprawnia opóźnione funkcje organizmu oraz ogranicza skutki niepełnosprawności ruchowej i intelektualnej.

Na społeczeństwie obywatelskim spoczywa obowiązek wyrównywania szans życiowych osób niepełnosprawnych oraz przeciwdziałania ich dyskryminacji zarówno społecznej, jak i zawodowej. Wysokość środków przydzielanych obecnie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na zadania z zakresu dofinansowania turnusów rehabilitacyjnych ulega dalszemu obniżeniu.

Proszę o odpowiedzi na następujące pytania.

Dlaczego środki na rehabilitację społeczną osób niepełnosprawnych zostają z roku na rok tak radykalnie ograniczane?

Czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej podejmie działania zmierzające do przekazania Państwowemu Funduszowi Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zwiększonych środków na realizację zadań z zakresu dofinansowania turnusów rehabilitacyjnych dla osób niepełnosprawnych w bieżącym roku?

Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza i Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Od powodzi w maju 2010 r. minęło już wiele miesięcy, tymczasem do biur senatorskich w Lipsku i Zwoleniu wciąż zgłaszają się poszkodowane osoby, które do tej pory nie otrzymały wystarczającej obiecanej pomocy. Zgłaszają się również osoby zaniepokojone stanem prac naprawczych zniszczonych przez powódź wałów. W nocy z 18 na 19 maja 2010 r. decyzją sztabu kryzysowego został rozkopany tak zwany wał letni w Kępie Piotrowskiej. Zalanych zostało wiele hektarów upraw rolniczych. Powódź minęła, a wał do chwili obecnej nie został odbudowany. Każdy większy deszcz przyjmowany jest przez tamtejszych rolników z wielką obawą, że ich uprawy ponownie zostaną zniszczone. W związku z tym rodzi się wiele pytań.

Czy zniszczony wał letni kiedykolwiek zostanie naprawiony?

Czy wszystkie osoby, które poniosły starty w skutek przekopania wału w Kępie Piotrowskiej, otrzymały stosowne odszkodowania i pomoc?

Jakie działania zostały podjęte, aby podobne sytuacje nie powtarzały się na tym terenie?

Niektóre osoby zgłaszające się do biur, wskazują również na liczne nieprawidłowości przy rozdziale pomocy dla powodzian. Z ich relacji wynika, że w miejscowości Lucimia w gminie Przyłęk poszkodowanych w powodzi było dwanaście gospodarstw, a pomoc w zmniejszonej wysokości przekazano właścicielom o wiele większej liczby gospodarstw.

Czy instytucje odpowiedzialne za pomoc poszkodowanym w powodzi prowadziły monitoring tej pomocy? Czy była ona właściwa i trafiła do właściwych osób?

Ile osób z terenu powiatów zwolenckiego i lipskiego zostało objętych rządową pomocą dla powodzian w 2010 r.?

Wojciech Skurkiewicz
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W czerwcu br. SP ZOZ Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w Płocku zorganizowała akcję pod patronatem ministra zdrowia Ewy Kopacz „Zdrowe wakacje”. Akcja skierowana była głównie do dzieci, młodzieży oraz ich opiekunów. Głównym celem akcji było zwiększenie bezpieczeństwa życia i zdrowia dzieci i młodzieży, zwłaszcza w okresie letnim. Wakacje to czas, kiedy dzieci i młodzież częściej przebywają bez opieki osób dorosłych, jest więc większe ryzyko wystąpienia wypadku, urazu lub innego zagrożenia.

Podczas dnia otwartego uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z działaniem systemu państwowego ratownictwa medycznego, z pracą dyspozytorów medycznych oraz jednostek ratownictwa medycznego. W programie przewidziano również naukę udzielania pierwszej pomocy.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora sanitarnego Przemysława Bilińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z wystąpieniem pracowników Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Płocku, pismem, które wpłynęło do mojego biura w Płocku, uprzejmie proszę Pana Ministra o przedstawienie informacji w zakresie funkcjonowania tej instytucji, szczególnie w aspekcie finansowym, prowadzonych działań i posiadanych kompetencji w sferze działalności podstawowej.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosa

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Niedawno dotarł do mnie list adresowany do wszystkich polskich parlamentarzystów, podpisany przez młodego aplikanta prawa. Początkowo odłożyłem go ad acta w przekonaniu, że ktoś inny podejmie temat, ale ostatecznie postanowiłem powrócić do niego, albowiem jego autor niewątpliwie popełnił błąd – adresując list do wszystkich, mógł nim nie zainteresować nikogo.

W liście tym młody aplikant charakteryzuje sytuację w swoim środowisku pracy w następujący sposób: „Jestem aplikantem adwokackim i z niepokojem obserwuję prace sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka nad projektem ustawy o państwowych egzaminach prawniczych. Nie wierzę, żeby parlamentarzystom mogło zależeć na obniżeniu poziomu kultury prawnej w Polsce. A taki niestety będzie efekt planowanego dopuszczenia do reprezentacji klientów przed sądami rejonowymi przez osoby zaraz po skończeniu studiów prawniczych.

Proponowane zmiany spowodują dramatyczne obniżenie poziomu jakości usług prawnych. Reprezentowanie klienta przed sądem to ogromna odpowiedzialność. Od werdyktu sądu zależą często przyszłe losy klienta, jego majątek i dobre imię. Powierzenie takiej odpowiedzialności osobom bez doświadczenia można porównać do powierzenia skalpela świeżo upieczonemu absolwentowi medycyny. Zanim lekarz otrzyma pełne uprawnienia do wykonywania zawodu musi przecież wiele lat po studiach pracować w szpitalach pod okiem starszych kolegów. Podobnie w zawodzie prawnika nie wystarczy opanowanie teorii. Zawód prawnika to rzemiosło, które wymaga praktyki zdobywanej pod okiem mistrza, jakim w tym przypadku jest patron aplikanta.

Odnoszę wrażenie, że projektowana ustawa zniesie wszelkie bariery, jakie jednak powinny towarzyszyć zawodom zaufania publicznego. Ustawodawca chce, aby każdy, kto skończył studia, wykonywał swój zawód. Zapomina, że nie każda uczelnia zachowuje odpowiedni poziom kształcenia, że są rzesze osób, które «prześlizgują» się przez studia, że w końcu żaden kierunek studiów nie gwarantuje znalezienia pracy w wyuczonym zawodzie. Takie są prawa rynku i konkurencji i nie wiedzieć czemu nasi politycy chcą zrobić wyjątek w wymagającym tak wielkiej odpowiedzialności za ludzkie życie zawodzie, jakim jest zawód adwokata czy radcy prawnego.

Pomysły te są tym bardziej niezrozumiałe, że dostęp do zawodów prawniczych jest obecnie szeroki, a rozpoczęcie aplikacji nie jest już zadaniem tak trudnym, jak kiedyś. Co roku dostają się na nie tysiące osób. Samych tylko aplikantów adwokackich jest obecnie blisko pięć i pół tysiąca, a radcowskich – przeszło dziesięć tysięcy”.

List ten zaniepokoił mnie i skłonił do postawienia Panu Ministrowi pytania o zasadność obaw tego młodego człowieka oraz o kierunek zmian przygotowanych – jak sądzę – przez ministerstwo, a które – zdaniem autora listu – mogą obniżyć jakość usług prawnych w Polsce.

List ten ma – w moim przekonaniu – dodatkową wartość. Skłania do refleksji nad procesem stanowienia prawa w Polsce, jego niestabilnością i stopniem skomplikowania. Z relacji prawników przyjmujących w moim biurze senatorskim wiem, że dostęp przeciętnego obywatela w Polsce do usług prawnych jest mocno ograniczony przede wszystkim ze względu na ich wysoką cenę. Mówił o tym w swym inauguracyjnym wystąpieniu pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisław Komorowski.

Dlatego namawiałem i dalej będę to czynić, aby upowszechnić bezpłatny dostęp do poradnictwa prawnego. Szczególną rolę w tej kwestii powinny pełnić biura parlamentarzystów. Chyba jako pierwszy w kraju wprowadziłem na początku lat dziewięćdziesiątych bezpłatne poradnictwo prawne w moim biurze senatorskim. Prowadzę je także dziś, a tego, jak bardzo jest ono potrzebne dowodzi fakt, że w moim biurze od marca bieżącego roku udzielono już ponad tysiąc bezpłatnych porad prawnych. Wiem, że wielu moich kolegów czyni to samo, apeluję zatem do wszystkich, aby tę sferę działalności uznali za jedną z ważniejszych powinności polskiego parlamentarzysty.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Rok spędziłem w polskich więzieniach, w tak zwanym areszcie wydobywczym, z którego – jako formy wymuszania zeznań – korzystano zwłaszcza w okresie rządów jednego z byłych ministrów sprawiedliwości i prokuratorów generalnych równocześnie. Wspominam o tym nie po to, aby się użalać nad swym losem, ale po to, by wyjaśnić, dlaczego do mnie jako senatora RP tak często trafiają listy od więźniów i ich rodzin. Obrazują one tragiczną sytuację w polskich więzieniach, których standard daleko odbiega od unijnych wymogów. Sam miałem okazję do takiego porównania, gdy po miesięcznym pobycie w niemieckim więzieniu znalazłem się w areszcie na Rakowieckiej. Różnica jest nie do opisania.

Ale powróćmy do listów.

„Byłam dzisiaj przez kilka godzin w więzieniu” – pisze jedna z matek aresztowanego. „To zakład o zastrzonym rygorze. Według prawa więzień powinien mieć około 2–3 m dla siebie. W tej celi, w której byłam, znajdowało się 16 miejsc. Nie można się tam było ruszyć. Między piętrowymi łózkami przejście na niecałe pół metra. O stanie celi też można dużo napisać. Węzeł sanitarny to już w ogóle klęska. Zero prywatności i tylko zimna woda. Więzienie to nie jest sanatorium ani wczasy i nie powinno nim być, ale przecież tam żyją ludzie. I to czasami całymi latami”.

Jako senatorowie RP, a więc współtwórcy prawa w Polsce mamy skłonność do jego zaostrzania. W efekcie zwiększa się liczba odsiadujących wyroki, a więzienia są przepełnione. Kryzys i konieczność oszczędzania spowodowały również znaczne ograniczenia finansowe. Jeden z więźniów napisał mi, że w więzieniu, w którym przebywa, na stu czterdziestu osadzonych przypada dwóch wychowawców. Ich praca ogranicza się do pomagania więźniom w wypełnianiu papierów.

„Ja uważam – pisze ów więzień – że to, co dzieje się w polskim więziennictwie, to katastrofa! Warunki straszne, a coś takiego jak resocjalizacja w Polsce chyba w ogóle nie istnieje. Cała praca służby więziennej polega na tym, aby jak najbardziej zgnębić więźnia, a to na pewno nie wpływa korzystnie na jego resocjalizację. Jeżeli więzień ma pieniądze, to dopiero wtedy staje się kimś i nawet klawisze patrzą na taką osobę inaczej. Między innymi przez takie warunki byli więźniowie rzadko rezygnują z popełniania kolejnych przestępstw, a najczęściej wychodząc wiedzą więcej np. o kradzieżach, niż wiedzieli przed odsiadką”.

Z kilku kolejnych listów wynika, jak bardzo zmieniają się zasady życia w społeczności więziennej i w jakim kierunku owe zmiany zmiernają. „W areszcie śledczym w Ł... było jak w Amsterdamie, gdzie narkotyki można kupić w legalnych coffee shopach – pisze kolejny autor listu do mnie. „Handlowano tu w kantine dla osadzonych. Aresztanci kupowali sobie owoce, soki, kawę, a także... wysokiej jakości amfetaminę. Za więzienny mur szmuglował ją zaopatrzeniowiec bufetu. Mężczyzna wpadł, gdy na rutynową kontrolę przywożonych towarów strażnicy przyprowadzili psa szkolonego do wykrywania narkotyków. Owczarek rzucił się na dostawcę, który miał w kieszeni 20 gramów białego proszku. Zaskoczony mężczyzna tłumaczył, że amfetaminą leczył ból głowy”.

W polskich więzieniach zmieniają się obyczaje. Zatwardziali, grypsujący recydywiści, którzy dotąd dowodzili nieformalnymi strukturami, tracą władzę. Ich miejsce w więziennej hierarchii zajmują członkowie zorganizowanych gangów wymuszających haracze i kradnących samochody. Na wolności ci ludzie często zażywali narkotyki, teraz przenoszą obyczaje za więzienny mur. Do tej pory za kratkami luksusowymi artykułami, a jednocześnie rodzajem więziennej waluty były papierosy i herbata. Teraz zastępują je amfetamina i marihuana.

I na koniec chcę poruszyć kwestię skrywaną wstydliwie za grubą kotarą milczenia. Chodzi mi o więzienny seks. Mężczyźni pozbawieni kobiet nie rezygnują bynajmniej z uzyskiwania satysfakcji seksualnej. Kto im służy? Najślabi. Najślabi fizycznie, najślabi psychicznie, częstokroć z umysłowymi defektami. Pozycja więziennego cwela jest pozycją w więzieniu najniższą, największym pohańbieniem. „Cwel – cytuję fragment jednego z listów – nie może dotykać w celi żadnych przedmiotów oprócz swoich, których najczęściej nie posiada. Jego kontakt z żywnością dostępną dla innych jest niedopuszczalny. Gdyby na przykład dotknął naczyń z wodą, pociągnęłoby to za sobą nieuchronne pobicie. Nie, nie pięściami, wszak jest niedotykalny, prawdopodobnie przy pomocy taboretu albo w ostateczności zostałyby skopany. Natomiast skalane naczynia zostałyby niezwłocznie zniszczone, bez oglądania się na konsekwencje ze strony administracji. Miejscem przypisanym cwelowi jest najczęściej kąpiel, gdzie stoją kible. Tam jada, żyje, spędza większość czasu. Wychodzi wtedy, gdy faceci spragnieni są piesszczot”.

Przytoczone przeze mnie fragmenty listów kieruję na ręce Pana Ministra w nadziei, że zmienią one sytuację w polskich więzieniach i choć w części ograniczą niebezpieczne zjawiska, które w nich sygnalizują sami więźniowie. To prawda, że są to przestępcy zasługujący na karę, ale przecież są to także ludzie i obywatele naszego kraju.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę

Oświadczenie skierowane do prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Zbigniewa Derdziuka

Panie Prezesie!

Bodajże Ludwik XVIII mawiał, że punktualność jest grzecznością królów, co miało podkreślić, jak ważna jest to zaleta w życiu społecznym. Sam do punktualności przywiązuję olbrzymią wagę i w działalności zawodowej surowo wymagam jej od swych współpracowników. Ale przesada nawet w tak zbożnym celu może prowadzić do patologii.

Przekonał mnie o tym list, który niedawno trafił na moje biurko, od jednego z moich wyborców. Pisze on tak: „Dwa miesiące temu niewiele brakowało, a nie dopełniłbym obowiązku terminowego zapłacenia składki ZUS. Przypomniałem sobie o tym w ostatnim dniu i pobiegłem po południu na pocztę, by tę należność uregulować. Spokojny wróciłem do domu. Pech chciał, że dwa tygodnie temu zachorowałem na zapalenie oskrzeli. Po kilku dniach okazało się, że zasilęk chorobowy mi nie przysługuje, bo, jak usłyszałem, nie ma mnie w systemie. A nie ma mnie tam dlatego, że w terminie nie zapłaciłem składki. Co więcej, okazało się, że nie będzie mnie w owym systemie przez całe trzy miesiące, a więc zachorować mogę dopiero za miesiąc”.

Zasięgnąłem informacji w tej sprawie u mojego wyborcy i dowiedziałem się, że właściciele małych jednoosobowych firm, jeśli spóźnią się choć o jeden dzień w przekazaniu składek do ZUS, narażają się na konsekwencje nie tylko finansowe, co w moim przekonaniu nie powinno budzić wątpliwości, lecz także na dodatkową karę polegającą na automatycznym wypadnięciu z systemu ubezpieczeń społecznych. Taki spóźnialski przez 90 dni nie ma prawa do świadczeń w przypadku choroby. Przestrzeganie terminowego wpłacania należnych państwu składek, jak mnie pouczono, jest obowiązkiem wszystkich prowadzących działalność gospodarczą.

Zgodziłem się z tym pouczeniem, ale ciągle nie mogłem zrozumieć, co to ma wspólnego z kłopotami mojego wyborcy, który, wprawdzie w ostatniej chwili, ale dopełnił w terminie swojego obowiązku wobec ZUS. Sytuację wyjaśnił mi dopiero jeden z pracowników tej instytucji, od którego dowiedziałem się, że część osób prowadzących działalność gospodarczą wpłaca składki na pocztę. Wpłaty dokonują oni terminowo, ale zdarza się, że poczta przekazuje składki do Banku Pocztowego już po terminie. Wpłaty do ZUS są bowiem dokonywane za pośrednictwem Banku Pocztowego, a dla ZUS liczy się data przekazania składki przez Bank Pocztowy. Dlatego w takim przypadku program informatyczny ZUS automatycznie „wyrzuca” płatnika z systemu. Tak stało się z moim wyborcą. Jego składka dotarła do ZUS następnego dnia i dlatego „wyleciał z systemu”. W efekcie nie z własnej winy prawo do świadczenia z tytułu choroby nabędzie on dopiero po 90 dniach karencji.

Skądinąd wiadomo mi, że problem ten rozpatrywała Komisja Nadzwyczajna „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji. Skoncentrowała się ona na długim terminie karencji, który wówczas wynosił aż pół roku. Na jej wniosek – i chwała jej za to – termin oczekiwania na nabycie praw do świadczeń z tytułu choroby skrócono z pół roku do trzech miesięcy. Nikomu jednak nie przyszło do głowy, że spóźnić może się także poczta czy jej bank i że odpowiedzialność za brak punktualności może spaść na ich klienta. A rozwiązanie jest przecież proste: ZUS powinien uwzględniać termin dokonania wpłaty na pocztę, a nie moment otrzymania pieniędzy z Banku Pocztowego.

Jest to, Szanowny Panie Prezesie, sprawa drobna, ale dokuczliwa i wcale nie tak incydentalna jak mogłoby się wydawać. Mam nadzieję, że kierownictwo ZUS z Pańskiej inicjatywy rychło znajdzie jakieś przyjazne obywatelowi rozwiązanie i w ten sposób zniknie choć ten jeden z biurokratycznych absurdów naszego państwa.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Stowarzyszenie Poszkodowanych przez Deweloperów „Wierzbowa”, działające w imieniu stuosiemdziesięcioosobowej grupy poszkodowanych klientów krakowskiego dewelopera „Leopard” SA, poprosiło mnie o zwrócenie uwagi na rażącą niesprawiedliwość dotyczącą decyzji wymiaru sprawiedliwości w stosunku do osób poszkodowanych przez nieuczciwych deweloperów.

Jak wynika z nadesłanych informacji, w roku 2006 poszkodowani zawarli z Firmą Inwestycyjną „Leopard” SA umowy notarialne na budowę mieszkań. Umowy nie budziły zastrzeżeń prawników, których poproszono o opinię. Klienci zapłacili za mieszkania całe sumy ustalone w umowach. Jednak zanim własność mieszkań została przeniesiona na klientów, deweloper zaciągnął od amerykańskiej firmy Manchester Securities Corporation gigantyczną pożyczkę w wysokości 37,5 miliona zł, oprocentowaną na 25%, na realizację innych inwestycji. Pożyczkę tę zaciągnął pod zastaw mieszkań, nie informując klientów o obciążeniu hipoteki na rzecz osób trzecich, a następnie ogłosił upadłość. Mieszkania stały się składnikiem masy upadłościowej, a firma Manchester jest uprzywilejowana w prawach do odzyskania pieniędzy. Oznacza to, że syndyk może sprzedać mieszkania po to, aby „Leopard” SA mógł spłacić swój dług względem firmy Manchester. Poszkodowani znajdują się dopiero w czwartej grupie zaspokojenia wierzytelności, co w praktyce oznacza, że nie wystarczy dla nich pieniędzy na pokrycie poniesionych kosztów, a zaciągnięte kredyty będą musieli spłacać przez kolejne lata.

Tę bulwersującą sprawę szeroko komentowały media, a sami poszkodowani na bieżąco informują o problemie na stronach www.okradli.pl i www.wierzbowa.pl. Prowadzone jest również przez Prokuraturę Okręgową w Krakowie śledztwo w tej sprawie, jednak do tej pory nikomu nie postawiono zarzutów.

W roku 2010 poszkodowani wygrali sprawę w Sądzie Okręgowym w Krakowie, który przyznał im rację i określił obciążenie hipoteczne nieruchomości z lokalami mieszkalnymi, wynikające z umowy pomiędzy deweloperem a funduszem Manchester, jako niezgodne z zasadami współżycia społecznego oraz krzywdzące konsumentów i w konsekwencji nieważne. Jednak w 2011 r. sąd apelacyjny zmienił wyrok sądu okręgowego, uznając, że klienci wiedzieli o obciążeniu hipoteki. Wyrok sądu apelacyjnego jest prawomocny i obecnie poszkodowanym pozostaje jedynie sporządzenie skargi kasacyjnej.

Znaczna liczba pokrzywdzonych konsumentów, waga sprawy (dziesiątki milionów złotych strat, stanowiących wartość wpłaconych przez sto osiemdziesiąt osób pieniędzy za mieszkania) i sposób działania przedsiębiorców – to wszystko sprawia, że problem wymaga zdecydowanej interwencji. Dlatego uprzejmie proszę Pana Ministra o analizę sprawy pod względem legislacyjnym oraz informację, czy poszkodowane przez krakowskiego dewelopera osoby mają szansę na otrzymanie na własność zakupionych mieszkań lub zwrot poniesionych kosztów.

Z wyrazami szacunku
Grażyna Sztark

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego i Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza, do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera oraz do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie!

Akcja repatriacji Polaków z Kazachstanu prowadzona jest w niewielkim zakresie. Ostatnio docierają do nas informacje, że coraz więcej Polaków ma problem z uzyskaniem możliwości powrotu do ojczyzny. W związku z tym zwracamy się do Pana Marszałka oraz do Panów Ministrów z prośbą o zainteresowanie się sprawą rodziny pana Walerego B., który pragnie żyć i pracować w historycznej ojczyźnie swoich przodków. W zimne stopy Kazachstanu w czasach stalinowskich represji, w 1936 r., zostali zesłani dziadkowie pana Walerego, Julia i Józef B. Jako obywatele polskiej narodowości przez dziesięć lat byli pod nadzorem NKWD. Z zimna, głodu i chorób zmarło jedenaścioro dzieci, przeżyły trzy córki i trzech synów. Pan Walery B., syn Tadeusza, urodzony 29 stycznia 1977 r., jego żona Swietłana B., urodzona 29 marca 1982 r., córka Władysława oraz córeczka Milana, urodzona w 2009 r., mają potwierdzone polskie pochodzenie, lecz niestety nie mogą uzyskać zgody na powrót do kraju.

Pan Walery jest zawodowym kierowcą samochodowym kategorii B, C, D, E z trzynastoletnim stażem pracy i naszym zdaniem nie będzie miał problemów ze znalezieniem pracy w Polsce. Ponadto ma doświadczenie w pracy zbrojarza na budowie i ukończone szkolenia w tym zakresie. Pani Swietłana z wykształcenia jest marketingowcem i od dziesięciu lat pracuje jako towaroznawca-sprzedawca, przez rok pracowała zaś jako kierownik sklepu.

Zwracamy się z serdeczną prośbą o rozważenie udzielenia pomocy tej polskiej rodzinie, tak by mogła wrócić do ojczyzny.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego i Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ramach debat nad wspólną polityką rolną w Unii Europejskiej rozważana jest m.in. kwestia ograniczenia dopłat bezpośrednich dla wielkoobszarowych gospodarstw rolnych poprzez wprowadzenie górnego pułapu płatności, powyżej którego płatności by nie obowiązywały. Za wprowadzeniem górnego pułapu płatności opowiada się Komisja Europejska oraz Parlament Europejski, który w przyjętym w czerwcu br. raporcie Dess'a zaakceptował wprowadzenie górnego pułapu płatności. Tymczasem rząd polski w dokumencie z dnia 17 marca 2011 r., zawierającym konkluzje prezydencji węgierskiej, sprzeciwił się wprowadzeniu górnego pułapu płatności.

Mamy w związku z tym pytanie, które kierujemy do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Czy stanowisko sprzeciwiające się ograniczeniom płatności dla wielkoobszarowych gospodarstw jest zgodne z polską racją stanu, biorąc pod uwagę fakt, iż na redukcji płatności dla największych gospodarstw mogłyby skorzystać małe i średnie gospodarstwa rodzinne? W kwestii znaczenia dopłat bezpośrednich dla małych gospodarstw chcielibyśmy ponadto zwrócić uwagę Pana Ministra na fakt, iż uprawy, które zazwyczaj są prowadzone w małych gospodarstwach, ze względu na to, że wymagają dużego nakładu siły roboczej nie tylko przy uprawie, ale i podczas zbioru, np. warzywa, ziemniaki jadalne, truskawki czy maliny, są objęte jedynie płatnością podstawową, w przeciwieństwie np. do zbóż, które są objęte stawką uzupełniająca, a zazwyczaj uprawiane są w dużych, wielkoobszarowych gospodarstwach. Naszym zdaniem kwestia ta wymaga rozważenia ze strony Pana Ministra w nowym okresie programowania, bowiem małe rodzinne gospodarstwa dłużej nie wytrzymają takiej dyskryminacji i przestaną prowadzić wiele upraw, które z punktu widzenia konsumentów i zapotrzebowania rynku polskiego są niezwykle cenne. Chodzi tutaj np. o warzywa, których de facto już nam brakuje na polskim rynku, a rolnicy są zniechęceni do ich uprawiania.

Dodatkowo prosimy Pana Ministra o dokładne wyjaśnienie, jakie jest Pana stanowisko w sprawie dopłat bezpośrednich, bowiem w konkluzjach prezydencji węgierskiej (dokument z dnia 17 marca 2011 r.) jest zapisane odejście od stawki jednolitej (ang. flat rate), który to dokument Pan Minister poparł. W pismach do posłów do Parlamentu Europejskiego apeluje Pan, by głosując nad raportem Dess'a, byli za stawką jednolitą. Czy takie zachowanie Pana Ministra oznacza, iż jest Pan „za, a nawet przeciw” jednolitej stawce płatności bezpośrednich? Czy znane są Panu Ministrowi stanowiska innych państw członkowskich, innych frakcji w Parlamencie Europejskim w sprawie flat rate? Prosimy o informacje w tym zakresie.

W związku z dalszym blokowaniem eksportu polskich owoców i warzyw do Rosji kierujemy do ministra rolnictwa i rozwoju wsi następujące zapytanie. Jakie działania w tym zakresie podjął minister rolnictwa i rząd wobec Komisji Europejskiej i szerzej na forum Unii Europejskiej, biorąc pod uwagę, że polscy przedsiębiorcy są także przedsiębiorcami unijnymi działającymi na jednolitym rynku europejskim i odpowiednie instytucje europejskie powinny bronić ich w kontaktach handlowych z krajami trzecimi?

Skąd wynikają dalsze opóźnienia w zniesieniu embarga dla polskich eksporterów, skoro w minionym tygodniu Rosja uzgodniła z Unią Europejską zdjęcie embarga dla wszystkich krajów Wspólnoty? Niektóre kraje jak Belgia, Holandia czy Hiszpania już eksportują do Rosji, ale wobec innych, m.in. Polski, embargo wciąż obowiązuje. Embargo, które jest niezasadne, bowiem do Polski zgodnie z zapewnieniami minister Ewy Kopacz nie trafiły zakażone bakterią *E. coli* nasiona z Egiptu. Strona rosyjska jako powód podaje przedstawioną przez Polskę błędną listę laboratoriów, które mają potwierdzać bezpieczeństwo produkcji warzywnej. Panie Ministrze, prosimy o wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec urzędników swojego resortu, bowiem przez ich błędy i niekompetencję polscy producenci owoców i warzyw tracą miliony. Hiszpania zapowiedziała, że będzie się starać o 80 milionów euro odszkodowania od Unii Europejskiej w związku z błędnym powiązaniem pochodzących z Hiszpanii produktów z zakażeniem bakterią *E. coli*. Jakie działania zamierza podjąć Pan Minister, by bronić polskich producentów?

Chcemy ponadto zapytać ministra rolnictwa, czy właściwe w tej sprawie jest podejmowanie dwustronnych kontaktów z władzami rosyjskimi, co pozwala tym władzom na izolowanie Polski w ramach Unii Europejskiej. Czy tego typu negocjacje dwustronne z Federacją Rosyjską, zamiast uruchomienia odpowiedniej interwencji instytucji Unii Europejskiej, nie powodują osłabienia pozycji Polski w relacjach handlowych z Rosją?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Lucjana Cichosza, Wiesława Dobkowskiego, Wojciecha Skurkiewicza i Norberta Krajczygo

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

W dniu 2 lipca bieżącego roku Sejm przyjął ustawę o nasiennictwie, która reguluje między innymi przepisy dotyczące wytwarzania i oceny materiału siewnego oraz zasady jego etykietowania i oznaczania. Z dokumentu wykreślono regulacje dotyczące roślin genetycznie modyfikowanych. W projekcie ustawy znalazł się zapis, że „do obrotu dopuszcza się materiał siewny odmian genetycznie modyfikowanych, jeżeli modyfikacja wprowadzona do odmiany jest dopuszczona do obrotu z przeznaczeniem do uprawy na podstawie decyzji właściwego organu Unii Europejskiej”. Zamiarem rządu było usunięcie istniejącego od 2003 r. zakazu obrotu nasionami GMO w Polsce, gdyż przepis ten był krytykowany przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który orzekł, że Polska naruszyła prawo wspólnotowe.

Tymczasem w tym tygodniu Parlament Europejski podczas sesji w Strasburgu uchwalił rozporządzenie, na podstawie którego każdy kraj członkowski UE, jeśli zechce, będzie mógł ustanowić na swoim terytorium zakaz upraw GMO. Uchwalone w europarlamencie rozporządzenie to ważne zwycięstwo przeciwników GMO, do których zalicza się większość przedstawicieli opinii publicznej w Europie, a także w Polsce. Ludzie słusznie obawiają się upraw GMO z uwagi na coraz więcej sygnałów i dowodów, że GMO może mieć negatywny wpływ na nasze zdrowie i na środowisko, w którym żyjemy. Dodatkowo, w warunkach polskich wchodzi jeszcze w grę zagrożenie gospodarcze – uprawy GMO w warunkach rozdrobnionej struktury gospodarstw rolnych w Polsce doprowadzą do skażenia upraw tradycyjnych i ekologicznych.

Mamy w związku z tym pytanie, które kierujemy do Panów Ministrów, ministra rolnictwa i ministra środowiska: czy dalsze zasłanianie się potencjalnie groźącymi karami za wyraźny zakaz obrotu nasionami genetycznie modyfikowanymi i twierdzenie, że nie możemy wprowadzić zakazu, ponieważ Polska musiałaby płacić ogromne kary, a przedsiębiorcy mogliby dochodzić odszkodowań z tytułu utraconych korzyści, jest zasadne? Przecież Unia mówi jasno: możecie decydować sami. Wszystko jest zatem w rękach polskiego rządu, który może teraz wprowadzić całkowity zakaz upraw GMO w Polsce.

Czy w obliczu tak jasnego stanowiska PE oraz faktu, iż inne kraje europejskie wprowadziły zakaz uprawy GMO i nie poniosły z tego tytułu żadnych konsekwencji ze strony KE, zasadne jest dopuszczenie do Polski GMO, bowiem brak jednoznacznego zakazu otwiera Polskę na uprawy GMO?

Prosimy o jasne wyjaśnienie, jakie jest stanowisko Panów w tej kwestii.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Lucjan Cichosz
Wiesław Dobkowski
Wojciech Skurkiewicz
Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Ryszarda Bendera,
Czesława Ryszkę, Jana Dobrzyńskiego, Wiesława Dobkowskiego,
Lucjana Cichosza, Wojciecha Skurkiewicza, Zdzisława Pupę,
Waldemara Kraske, Kazimierza Jaworskiego, Macieja Klimę,
Piotra Kaletę, Witolda Idczaka i Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich dniach w mediach było wiele dyskusji związanych ze zorganizowaną w Parlamencie Europejskim konferencją na temat energii odnawialnej z udziałem między innymi dyrektora Radia Maryja, ojca Tadeusza Rydzyska.

W toku tej konferencji ujawniony został dokument, notatka służbowa z dnia 7 grudnia 2007 r. sporządzona przez trzech wysokich urzędników Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, pełniących funkcje zastępcy prezesa zarządu, kierownika zespołu geologii i górnictwa oraz dyrektora Departamentu Ochrony Powierzchni Ziemi, Geologii i Górnictwa. Z treści tej notatki wynika, iż w dniu 5 grudnia 2007 r. w Ministerstwie Środowiska odbyła się narada zwołana przez sekretarza stanu w tym resorcie, który miał wywierać nacisk na wyżej wymienionych funkcjonariuszy NFOŚiGW w celu zablokowania umowy zawartej pomiędzy NFOŚiGW a Fundacją Lux Veritatis, ponieważ byłoby to korzystne z punktu widzenia interesu publicznego.

W związku z powyższymi informacjami pragniemy zapytać Pana Ministra, czy taka narada rzeczywiście miała miejsce. Czy minister środowiska lub jego zastępca podejmowali jakieś interwencje w sprawie pozbawienia Fundacji Lux Veritatis dotacji z Unii Europejskiej? Czy wywierali jakiś wpływ w tej sprawie na władze NFOŚiGW? Czy istnieją podstawy prawne do wywierania takiego wpływu na samodzielną osobę prawną, jaką jest NFOŚiGW? Prosimy też o wyjaśnienie tego, jakie były podstawy i przyczyny wycofania przez NFOŚiGW dotacji przyznanej uprzednio fundacji Lux Veritatis? Zastanawia nas w szczególności to, jakie były przyczyny zmiany stanowiska rządu w tej kwestii i pozbawienia fundacji dotacji przyznanej na realizację inwestycji geotermalnych.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Ryszard Bender
Czesław Ryszka
Jan Dobrzyński
Wiesław Dobkowski
Lucjan Cichosz
Wojciech Skurkiewicz
Zdzisław Pupa
Waldemar Kraska
Kazimierz Jaworski
Maciej Klima
Piotr Kaleta
Witold Idczak
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zajęc

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Do mojego biura senatorskiego w Jaśle wpłynęło stanowisko radnych Rady Miejskiej Lubaczowa, wyrażające zaniepokojenie w związku z planami likwidacji Prokuratury Rejonowej w Lubaczowie.

Prokuratura Rejonowa w Lubaczowie jako odrębna jednostka organizacyjna istnieje od 1950 r. Stanowi ona ważne ogniwo związane ze ściganiem przestępczości na terenie powiatu lubaczowskiego oraz z zapewnieniem poczucia bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu. Siedziba prokuratury mieści się w budynku Sądu Rejonowego w Lubaczowie, który został gruntownie wyremontowany i zmodernizowany. Koszty, jakie prokuratura ponosi z tytułu użytkowania pomieszczeń, są bardzo niskie. W 2007 r. prokuraturę zainformowano (w ramach środków przyznanych z UE) poprzez wyposażenie jej w osiem kompletnych zestawów komputerowych z pełnym oprogramowaniem. Obecnie instytucja ta, dobrze wyposażona w nowoczesny sprzęt, działa sprawnie, szybko i terminowo wykonuje czynności, ponadto zatrudnieni w niej prokuratorzy oraz pracownicy wykazują się wysokim poziomem doświadczenia i profesjonalizmu. Zadania realizowane przez Prokuraturę Rejonową w Lubaczowie ściśle powiązane są z pracą sądu, Policji, a także Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, szpitala powiatowego, Straży Miejskiej i innych służb. Konieczność istnienia tego organu uzasadniona jest również wyraźną odrębnością terytorialną, administracyjną i geograficzną powiatu lubaczowskiego. Spośród wszystkich prokuratur okręgu przemyskiego Prokuratura Rejonowa w Lubaczowie ma największy obszar właściwości.

Powiat lubaczowski charakteryzuje się dużym rozproszeniem ludności – ponad 78% osób zamieszkuje poza miastem Lubaczów. Odległość do siedziby prokuratury z najdalej położonych miejscowości wynosi do 40 km. Skutkiem likwidacji prokuratury byłoby zwiększenie tej odległości dla mieszkańców, którzy zmuszeni byłiby dojechać nawet ponad 80 km do najbliższej wówczas prokuratury w Jarosławiu. Ponadto dojazd do Jarosławia byłby utrudniony, gdyż większość miejscowości nie ma bezpośredniego połączenia autobusowego bądź kolejowego z tym miastem, a koszty dojazdu wzrosłyby o co najmniej 100%. Zwiększenie kosztów widoczne będzie także w stosunku do wykonywanych czynności procesowych, obniży się też sprawność działania organów postępowania przygotowawczego, bowiem dojazd na miejsce zdarzenia położonego w znacznej odległości potrwa o wiele dłużej niż obecnie. Ponadto wydłuży się termin załatwiania poszczególnych spraw, jak również wzrosną koszty dla podmiotów współpracujących z prokuraturą, takich jak Policja czy Straż Miejska, jak również dla mieszkańców powiatu.

Decyzja o likwidacji prokuratury w Lubaczowie w znacznym stopniu utrudni mieszkańcom powiatu dostęp do tego organu, jak również obciąży większymi kosztami mieszkańców, którzy będą zainteresowani pomocą ze strony organu postępowania przygotowawczego. Zmiany te negatywnie odbiją się na mieszkańcach, bowiem, z jednej strony, utrudnią im konstytucyjnie zagwarantowany dostęp do organów wymiaru sprawiedliwości, z drugiej zaś, obciążą ich większymi kosztami niż dotychczas oraz trudnościami w dotarciu do prokuratury znajdującej się w odległej miejscowości. Należy również zauważyć, że w 2012 r. uruchomione zostanie międzynarodowe całonocne przejście graniczne Budomierz – Hruszew, co bez wątpienia spowoduje, iż wzrośnie liczba wpływających do Prokuratury Rejonowej w Lubaczowie spraw dotyczących przestępczości transgranicznej. Rozpoznawanie tych spraw w odległym o 60 km Jarosławiu bez wątpienia będzie stanowić poważną trudność.

Z uwagi na przedstawioną sytuację zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

Czy ministerstwo przeanalizowało w sposób wystarczający okoliczności przemawiające przeciwko likwidacji Prokuratury Rejonowej w Lubaczowie, ze szczególnym uwzględnieniem faktu, że ta likwidacja znacznie utrudni funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości oraz zwiększy obciążenia finansowe zarówno instytucji, jak i obywateli?

Czy w przedstawionej sprawie istnieje możliwość zmiany planów co do decyzji o likwidacji Prokuratury Rejonowej w Lubaczowie?

Alicja Zajęc

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 80. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Leszka Piechotę z Komisji Zdrowia oraz wybiera senatora Leszka Piechotę do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin
w nabywaniu własnego mieszkania oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 wyrazy „rodzin i innych osób w nabywaniu” zastępuje się wyrazem „nabywania”;
- 2) w art. 1 w pkt 4:
 - a) w lit. a, w ust. 1:
 - wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„Dopłaty mogą być stosowane, jeżeli docelowy kredytobiorca w dniu zawarcia umowy kredytu preferencyjnego nie jest.”;
 - pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) właścicielem lub współwłaścicielem budynku mieszkalnego lub lokalu mieszkalnego.”;
 - b) w lit. b:
 - w zdaniu wstępnym po wyrazach „ust. 1a” dodaje się wyrazy „i 1b”;
 - po ust. 1a dodaje się ust. 1b w brzmieniu:
„1b. Dopłaty mogą być stosowane, jeżeli docelowy kredytobiorca, z wyjątkiem osób, o których mowa w art. 3 ust. 1 pkt 2, złoży wniosek o kredyt preferencyjny najpóźniej do końca roku kalendarzowego, w którym kończy 35 lat. Jeżeli wniosek składają małżonkowie, warunek ten dotyczy młodszego małżonka, a w przypadku jednakowego wieku – obojga małżonków.”;
- 3) w art. 1 w pkt 7:
 - a) w lit. b, w ust. 3b wyraz „zobowiązania” zastępuje się wyrazem „obowiązku”;
 - b) w lit. c, w ust. 4 w pkt 4 wyraz „zobowiązania” zastępuje się wyrazem „obowiązku”;
- 4) po art. 4 dodaje się art. 4a w brzmieniu:
„Art. 4a. Rada Ministrów do dnia 31 marca 2013 r. przedłoży Sejmowi i Senatowi informację o realizacji działającego na podstawie ustawy, o której mowa w art. 1, rządowego programu preferencyjnych kredytów mieszkaniowych „Rodzina na Swoim” oraz zamierzenia w sprawie wprowadzenia po dniu 31 grudnia 2013 r. systemów wspierania rodzin w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania oraz niektórych innych ustaw została rozpatrzona przez Senat na 80. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 7 lipca 2011 r. Senat proponuje wprowadzenie do tej ustawy czterech poprawek.

Pierwsza z nich dotyczy przepisu zmieniającego tytuł ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania. Nowy tytuł ustawy miał w założeniu odzwierciedlać wprowadzoną ustawą zmianę polegającą na poszerzeniu kręgu uprawnionych do uzyskania kredytu preferencyjnego o osoby samotnie nie posiadające dzieci. Uwagę Senatu zwrócił jednak nieprawidłowy sposób sformułowania w tytule ustawy jej celu - wsparcie „rodzin i innych osób” (rodzina nie jest osobą). W tej sytuacji Senat proponuje skrócenie tytułu ustawy, który w sposób zwięzły i adekwatny będzie informował o jej treści.

Najważniejszą z przyjętych przez Senat poprawek jest poprawka druga. W trakcie senackiej debaty zwrócono uwagę na wprowadzony ustawą limit wieku, który stanowi, że o kredyt mogą ubiegać się jedynie osoby poniżej 35 roku życia. Problematyczna, zdaniem debatujących, była w szczególności sytuacja małżonków, z których jedno ukończyło 35 lat, a drugie nie. W związku z tym Senat przyjął poprawkę, która precyzyjnie określa zasady obliczania maksymalnego wieku osoby ubiegającej się o kredyt preferencyjny. Poprawka ta stanowi również, że limit wieku nie będzie dotyczył osób samotnie wychowujących dzieci, ze względu na ich szczególnie trudną sytuację życiową oraz na zmniejszone możliwości zaciągania kredytów mieszkaniowych. Drugim elementem przyjętej poprawki jest wskazanie, że o kredyt preferencyjny nie może ubiegać się osoba, która jest już właścicielem lub współwłaścicielem budynku mieszkalnego lub lokalu mieszkalnego. Z obecnego brzmienia przepisu wynika, że właścicielem domu czy lokalu może być osoba, która go jeszcze nie kupiła, a wynika to ze specyfiki niektórych, zawieranych umów deweloperskich. Senat stwierdził, że specyfika zawieranych umów deweloperskich powinna uwzględniać obowiązujące przepisy prawa (a nie odwrotnie). Ponadto, możliwość bycia właścicielem nabywanego mieszkania (co zdarza się właśnie w przypadkach niektórych umów deweloperskich) nie została uwzględniona w przepisie art. 4 ust. 1a, czyli w przypadku nabywania lokalu mieszkalnego przez osoby, o których mowa w art. 3 ust. 1 pkt 3. Ten dodatkowy argument również zdaje się przemawiać za uwzględnieniem poprawki Senatu i ujednoczeniem treści ustawy.

Poprawka trzecia opiera się na rozróżnieniu terminów „zobowiązanie” i „obowiązek”. Zobowiązanie jest terminem wywodzącym się z prawa cywilnego i oznacza rodzaj łączącego strony stosunku cywilnoprawnego. Tymczasem obowiązek oznacza nakaz określonego działania i właśnie z takim nakazem spotykamy się w zmienianym przepisie.

Poprawka czwarta powstała w Senacie wobec perspektywy wygaszania programu pomocowego „Rodzina na Swoim” i w związku z tym - potrzeby zapoznania się przez parlament z efektami programu po jego zakończeniu, a także z zamierzeniami rządu w zakresie przyjętej strategii mieszkaniowej. Senat proponuje wprowadzenie poprawki, która nakłada na Radę Ministrów obowiązek przedstawienia Sejmowi i Senatowi (w oznaczonym terminie) informacji o wykonaniu programu „Rodzina na Swoim” oraz przyszłych zamierzeń rządu w kwestii dalszego wspierania rodzin w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców
oraz ustawy o transporcie drogowym**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

- w art. 2 w pkt 1, we wprowadzeniu do wyliczenia po wyrazach „prędkość jazdy” dodaje się wyrazy „, czas jazdy”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 7 lipca 2011 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym i uchwalił do niej jedną poprawkę.

Zgodnie ze zmienianym art. 87 ust. 1 ustawy o transporcie drogowym (art. 2 pkt 1 noweli) kierowca pojazdu samochodowego podczas wykonywania przewozu drogowego jest obowiązany mieć przy sobie i okazywać na żądanie uprawnionego organu kontroli kartę kierowcy, zapisy urządzenia rejestrującego samoczynnie prędkość jazdy i czas postoju, obowiązkowe przerwy i czas odpoczynku oraz zaświadczenie dokumentujące działalność kierowcy, o którym mowa w art. 31 ustawy o czasie pracy kierowców.

Przeprowadzona przez Senat analiza przepisów ustawy o transporcie drogowym, w tym art. 72 pkt 5, art. 89 ust. 2 i 4 oraz art. 92a ust. 1 pkt 3, doprowadziła do wniosku, iż brzmienie zmienianego przepisu jest niespójne z wymienionymi regulacjami. Przepisy te odnoszą się do „urządzenia rejestrującego samoczynnie prędkość jazdy, czas jazdy i czas postoju”. W zmienianym art. 87 ust. 1 pominięto natomiast sformułowanie „czas jazdy”, co w opinii Izby nie znajduje uzasadnienia.

Senat uchwalając poprawkę stanął na stanowisku, iż należy skorelować nowelizowany przepis art. 87 ust. 1 z pozostałymi przepisami ustawy o transporcie drogowym.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej
oraz ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji
przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach
z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich
oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1, w ust. 3 w zdaniu pierwszym skreśla się wyrazy „ w tym zastępcę do spraw żołnierzy”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka została rozpatrzona przez Senat na 80. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 7 lipca 2011 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy jednej poprawki.

Poprawka dotyczy zmienianego art. 20 ust. 3 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich i polega na usunięciu wyrazów „, w tym zastępcę do spraw żołnierzy”.

Senat stwierdził, że nie istnieje potrzeba określania w ustawie zakresu zadań jakie Rzecznik Praw Obywatelskich przekazuje jednemu ze swoich zastępców i uznał za zasadne przyznanie Rzecznikowi swobody w określaniu zakresu kompetencji zastępców.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

w sprawie ustawy o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 2011 r. ustawy o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 9 w ust. 2 pkt 4 otrzymuje brzmienie:

„4) cztery osoby powoływane na okres kadencji.”;

2) w art. 12 skreśla się ust. 3;

3) w art. 14:

a) w ust. 3:

– we wprowadzeniu do wyliczenia po wyrazach „z innych źródeł” dodaje się wyrazy „niż dotacja podmiotowa z budżetu państwa”,

– w pkt 3 po wyrazach „działalności gospodarczej” dodaje się wyrazy „, o której mowa w ust. 2”,

b) w ust. 4 wyrazy „działalności, o której mowa w ust. 3 pkt 3” zastępuje się wyrazami „działalności gospodarczej, o której mowa w ust. 2”;

4) w art. 21 w ust. 1 wyraz „wybiera” zastępuje się wyrazem „powołuje”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 7 lipca 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpi i uchwalił do niej 4 poprawki.

Poprawka nr 1 dokonuje korekty art. 9 ust. 2 pkt 4 ustawy, tak aby usunąć wątpliwości interpretacyjne dotyczące katalogu wymagań, jakie powinni spełniać członkowie Rady Ośrodka Studiów Wschodnich. Normę ogólną określającą te wymagania formułuje art. 11 ustawy, zgodnie z którym członkiem Rady Ośrodka może być osoba:

- 1) posiadająca obywatelstwo polskie i korzystająca z pełni praw publicznych,
- 2) wyróżniająca się wiedzą i doświadczeniem zawodowym w zakresie zadań Ośrodka,
- 3) nieskazana prawomocnym wyrokiem sądowym za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe,
- 4) ciesząca się nieposzlakowaną opinią.

Tymczasem art. 9 ust. 2 określając skład Rady Ośrodka wymóg wyróżnia się wiedzą i doświadczeniem zawodowym w zakresie zadań Ośrodka odnosi tylko do członków Rady wskazanych w pkt 2 tego ostatniego przepisu. Zgodnie z jedną z podstawowych reguł interpretacji tekstów prawnych, racjonalny ustawodawca nie umieszcza w ustawie fragmentów zbędnych, a każda wypowiedź ustawodawcy musi nieść za sobą określoną wartość normatywną. W tym kontekście przepis art. 9 ust. 2 w powiązaniu z art. 11 ustawy może budzić wątpliwości. W szczególności, na gruncie uchwalonych przez Sejm przepisów, możliwa jest interpretacja, zgodnie z którą osoby wskazane w art. 9 ust. 2 pkt 4 nie muszą spełniać wymagań określonych w pozostałych punktach art. 11 (przepis art. 9 w tym zakresie jest przepisem szczegółowym w relacji do art. 11 ustawy). Powstaje też pytanie, czy wymóg wyróżniania się wiedzą i doświadczeniem zawodowym w zakresie zadań Ośrodka dotyczy tylko członków Rady powołanych na podstawie art. 9 ust. 2 pkt 4, czy też całego składu Rady. Przyjmując poprawkę nr 1 Senat stanął na stanowisku, że objęci wszystkimi wymogami art. 11 ustawy powinni być wszyscy członkowie Rady.

Poprawka nr 2 skreśla, w opinii Izby zbędny, art. 12 ust. 3 ustawy. Przepis ten stanowi, że do pracowników Ośrodka Studiów Wschodnich stosuje się przepisy Kodeksu pracy. Nie niesie więc on za sobą wartości normatywnej, a jedynie informuje o obowiązku stosowania innych przepisów ustawowych. Z tego powodu, biorąc też pod uwagę § 4 Zasad techniki prawodawczej, zgodnie z którym nie należy powtarzać przepisów zamieszczonych w innych ustawach, Senat dokonał stosownego skreślenia.

Poprawka nr 3 jednoznacznie przesądza, że możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez Ośrodek Studiów Wschodnich dotyczy tylko tej działalności, która mieści się w zakresie zadań Ośrodka. Zdaniem Senatu, analiza przepisów ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, nie daje wystarczająco precyzyjnej odpowiedzi, czy na ich podstawie Ośrodek Studiów Wschodnich może prowadzić każdą działalność gospodarczą, z tym, że działalność poza zakresem realizacji zadań Ośrodka nie może przekroczyć 20% sumy przychodów z innych źródeł, czy też Ośrodek może prowadzić jedynie taką działalność gospodarczą, która mieści się w zakresie realizacji jego zadań, dodatkowo ograniczoną limitem 20% sumy przychodów z pozostałych źródeł.

Poprawka nr 4 precyzuje przepis art. 21 ust. 1 ustawy, uwzględniając że Prezes Rady Ministrów powołuje, a nie wybiera członków Rady Ośrodka Studiów Wschodnich.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy
między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man
w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw
eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym,
podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2011 r. ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji
między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej
w sprawie unikania podwójnego opodatkowania
i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu
oraz Protokołu do tej Konwencji,
podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 czerwca 2011 r. ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

w sprawie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 1 lipca 2011 r. ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 21 wyrazy „co najmniej jedna z pielęgniarek lub położnych grupowej praktyki” zastępuje się wyrazami „grupową praktykę”;
- 2) w art. 44 w ust. 1 pkt 7 otrzymuje brzmienie:
„7) numer identyfikacji podatkowej (NIP);”;
- 3) użyte w art. 52 w ust. 2, w art. 53 w ust. 2, w art. 58 w ust. 1 w pkt 1 i w art. 75 w ust. 1 w pkt 1, w różnej liczbie, wyrazy „szkoła wyższa” zastępuje się użytym w odpowiedniej liczbie wyrazem „uczelnia”;
- 4) w art. 52 w ust. 4 i w art. 53 w ust. 4 wyrazy „art. 9 pkt 2” zastępuje się wyrazami „art. 9b ust. 1”;
- 5) użyte w art. 63 w ust. 1 oraz w art. 64 w ust. 2 w części wspólnej i w ust. 4 w pkt 1, w różnym przypadku, wyrazy „zakład pracy” zastępuje się użytym w odpowiednim przypadku wyrazem „pracodawca”;
- 6) w art. 63 w ust. 2 wyrazy „w zakładzie pracy” zastępuje się wyrazami „u danego pracodawcy”;
- 7) w art. 64 w ust. 2 w pkt 2 wyraz „zakład” zastępuje się wyrazem „pracodawca”;
- 8) w art. 76 w ust. 1 w pkt 1 skreśla się wyrazy „, o ile wnioskodawca taki numer posiada”;
- 9) art. 88 otrzymuje brzmienie:

„Art. 88. W ustawie z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w art. 11 po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:

„3a. Warunkiem wydania decyzji, o której mowa w ust. 3, uprawniającej do prowadzenia studiów na kierunkach pielęgniarstwo lub położnictwo jest uzyskanie akredytacji ministra właściwego do spraw zdrowia na podstawie art. 59 ustawy z dnia ... o zawodach pielęgniarki i położnej (Dz. U. Nr ..., poz. ...).”;

- 2) w art. 11b po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:

„3a. Przepis ust. 3 stosuje się także w przypadku odmowy albo cofnięcia akredytacji wydanej na podstawie art. 59 ustawy z dnia ... o zawodach pielęgniarki i położnej przez ministra właściwego do spraw zdrowia.”;

- 3) w art. 20 po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. Uzyskanie pozwolenia, o którym mowa w ust. 2, na prowadzenie studiów na kierunkach pielęgniarstwo lub położnictwo wymaga posiadania akredytacji ministra właściwego do spraw zdrowia na podstawie art. 59 ustawy z dnia ... o zawodach pielęgniarki i położnej.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Spośród przyjętych przez Senat poprawek do ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej należy wskazać poprawki nr 4 i 9, które dostosowują ustawę do ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, zmienionej przez ustawę z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 84, poz. 455). Nowelizacja ta wejdzie w życie z dniem 1 października 2011 r., a jej uregulowania są istotne dla nowej ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej ze względu na to, że dotyczą standardów kształcenia na kierunku pielęgniarstwo i położnictwo. Poprawka nr 3 stanowi dostosowanie terminologii używanej w ustawie do ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (pojęcie *uczelni*).

Poprawki nr 2 i 8 zmierzają do zachowania spójności w stanie prawnym w związku z przyjęciem w dniu 1 lipca 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz niektórych innych ustaw. Ustawa ta wprowadza z dniem 1 września 2011 r. zmiany w zakresie obowiązku wskazywania NIP. Odnosi się ona do obecnie obowiązującego stanu prawnego i zmienia dotychczasową ustawę o zawodach pielęgniarstwa i położnej, która jednak z dniem 1 stycznia 2012 r. zostanie uchylona. Poprawki nr 2 i 8 zapewniają jednolitość uregulowań.

W celu zapewnienia systemowej spójności terminologicznej przyjęto poprawki nr 5, 6 i 7 (pojęcie „pracodawcy” zgodne z terminologią Kodeksu pracy).

Poprawka nr 1 ma charakter redakcyjny – wprowadza czytelną i jasną redakcję przepisu dotyczącego wykonywania zawodu pielęgniarstwa (położnej) na obszarze innej okręgowej izby pielęgniarek i położnych niż ta, której jest członkiem.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

w sprawie ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 1 lipca 2011 r. ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 7 lipca 2011 r.

w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Jednocześnie upoważnia senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

proj e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego

Art. 1.

W ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, z późn. zm.¹⁾) po rozdziale 32 dodaje się rozdział 32a w brzmieniu:

„Rozdział 32a

Zabezpieczenie roszczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych

Art. 296a. § 1. Jeżeli zebrane w sprawie dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że określiła osoba popełniła przestępstwo z art. 173, art. 177 lub art. 355 Kodeksu karnego, sąd na wniosek prokuratora, pokrzywdzonego lub osoby dla niego najbliższej, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator na wniosek pokrzywdzonego lub osoby dla niego najbliższej, może do czasu

¹⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1999 r. Nr 83, poz. 931, z 2000 r. Nr 50, poz. 580, Nr 62, poz. 717, Nr 73, poz. 852 i Nr 93, poz. 1027, z 2001 r. Nr 98, poz. 1071 i Nr 106, poz. 1149, z 2002 r. Nr 74, poz. 676, z 2003 r. Nr 17, poz. 155, Nr 111, poz. 1061 i Nr 130, poz. 1188, z 2004 r. Nr 51, poz. 514, Nr 69, poz. 626, Nr 93, poz. 889, Nr 240, poz. 2405 i Nr 264, poz. 2641, z 2005 r. Nr 10, poz. 70, Nr 48, poz. 461, Nr 77, poz. 680, Nr 96, poz. 821, Nr 141, poz. 1181, Nr 143, poz. 1203, Nr 163, poz. 1363, Nr 169, poz. 1416 i Nr 178, poz. 1479, z 2006 r. Nr 15, poz. 118, Nr 66, poz. 467, Nr 95, poz. 659, Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 141, poz. 1009 i 1013, Nr 167, poz. 1192 i Nr 226, poz. 1647 i 1648, z 2007 r. Nr 20, poz. 116, Nr 64, poz. 432, Nr 80, poz. 539, Nr 89, poz. 589, Nr 99, poz. 664, Nr 112, poz. 766, Nr 123, poz. 849 i Nr 128, poz. 903, z 2008 r. Nr 27, poz. 162, Nr 100, poz. 648, Nr 107, poz. 686, Nr 123, poz. 802, Nr 182, poz. 1133, Nr 208, poz. 1308, Nr 214, poz. 1344, Nr 225, poz. 1485, Nr 234, poz. 1571 i Nr 237, poz. 1651 oraz z 2009 r. Nr 8, poz. 39, Nr 20, poz. 104, Nr 27, poz. 162, Nr 28, poz. 171, Nr 68, poz. 585, Nr 85, poz. 716, Nr 127, poz. 1051, Nr 144, poz. 1178, Nr 168, poz. 1323, Nr 178, poz. 1375, Nr 190, poz. 1474 i Nr 206, poz. 1589, z 2010 r. Nr 7, poz. 46, Nr 98, poz. 626, Nr 106, poz. 669, Nr 122, poz. 826, Nr 125, poz. 842, Nr 182, poz. 1228 i Nr 197, poz. 1307 oraz z 2011 r. Nr 48, poz. 245 i 246, Nr 53, poz. 273 i Nr 112, poz. 654.

prawomocnego zakończenia postępowania wydać postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia roszczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

§ 2. W postanowieniu, o którym mowa w § 1, nakłada się obowiązek wypłaty na rzecz pokrzywdzonego przez zakład ubezpieczeń, a w przypadkach określonych w ustawie – przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny lub Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zwane dalej „podmiotami zobowiązanymi do wypłaty odszkodowania”, z tytułu zaliczki na poczet odszkodowania jednorazowego świadczenia pieniężnego lub świadczeń pieniężnych okresowych, w celu udzielenia pokrzywdzonemu niezbędnej pomocy, w szczególności związanej z kosztami jego leczenia, rehabilitacji lub kosztami niezbędnego utrzymania pokrzywdzonego i jego rodziny. Kwota zaliczki dotyczy wyłącznie szkody związanej z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu albo naruszeniem czynności narządu ciała lub rozstrojem zdrowia, o których mowa w art. 157 § 1 Kodeksu karnego. Określając wysokość i terminy płatności świadczeń sąd lub prokurator bierze pod uwagę szacunkową wysokość szkody, górną granicę odpowiedzialności podmiotu zobowiązanego do wypłaty odszkodowania, wynikającą z umowy lub przepisów prawa, oraz potrzeby w zakresie niezbędnej pomocy pokrzywdzonemu, jak również uwzględnia okoliczności zdarzenia w zakresie, w jakim mogą mieć one wpływ na ustalenie wysokości odszkodowania.

§ 3. Przed złożeniem wniosku, o którym mowa w § 1, pokrzywdzony, a w przypadku gdy stan zdrowia pokrzywdzonego uniemożliwia dokonywanie czynności prawnych, inna osoba uprawniona do złożenia wniosku, o której mowa w § 1, obowiązany jest złożyć zawiadomienie o szkodzie do podmiotu zobowiązanego do wypłaty odszkodowania.

§ 4. Odmawia się przyjęcia wniosku, jeżeli:

- 1) wniosek został wniesiony przez osobę nieuprawnioną,
- 2) wniosek został wniesiony bez uprzedniego zawiadomienia o szkodzie, o którym mowa w § 3,
- 3) podmiot zobowiązany do wypłaty odszkodowania wypłacił odszkodowanie,
- 4) roszczenie objęte wnioskiem nie ma bezpośredniego związku z czynem będącym przedmiotem postępowania,
- 5) to samo roszczenie dochodzone jest również w postępowaniu cywilnym,
- 6) o roszczeniu objętym wnioskiem prawomocnie orzeczono,
- 7) wniosek został złożony przed upływem 30 dni od daty złożenia zawiadomienia o szkodzie.

Na zarządzenie odmawiające przyjęcia wniosku przysługuje zażalenie, z tym że zażalenie na zarządzenie prokuratora rozpoznaje sąd rejonowy, w którego okręgu prowadzi się postępowanie.

§ 5. Prawomocne postanowienie o nałożeniu na podmiot zobowiązany do wypłaty odszkodowania obowiązku, o którym mowa w § 2, stanowi tytuł wykonawczy bez potrzeby zaopatrywania go w klauzulę wykonalności.

§ 6. Pokrzywdzonego, a w razie potrzeby osobę dla niego najbliższą, należy pouczyć o treści § 1-3.

Art. 296b. § 1. Przed wydaniem postanowienia, o którym mowa w art. 296a § 1, sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, wzywa niezwłocznie podmiot zobowiązany do wypłaty odszkodowania do przedstawienia w terminie 14 dni dokumentacji dotyczącej umowy oraz oszacowania wysokości odszkodowania, ze wskazaniem sposobu jego wyliczenia. Niezłożenie dokumentacji w terminie nie wstrzymuje wydania postanowienia.

§ 2. W uzasadnionych przypadkach, przed wydaniem postanowienia, o którym mowa w art. 296a § 1, można, o ile nie wiąże się to z nadmiernymi trudnościami, odebrać od pokrzywdzonego lub osoby dla niego najbliższej, która złożyła wniosek na podstawie art. 296a § 1, oświadczenie odnośnie okoliczności wpływających na zakres obowiązku nakładanego na podmiot zobowiązany do wypłaty odszkodowania.

Art. 296c. Obowiązek, o którym mowa w art. 296a § 2, należy uchylić lub zmienić, jeżeli w toku postępowania powstaną lub ujawnią się okoliczności uzasadniające jego uchylenie lub zmianę.

Art. 296d. Na postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia roszczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przysługuje zażalenie również osobie, która złożyła wniosek na podstawie art. 296a § 1. Zażalenie na postanowienie prokuratora rozpoznaje sąd rejonowy, w którego okręgu prowadzi się postępowanie. Zażalenie na postanowienie wydane przez sąd odwoławczy rozpoznaje ten sam sąd w innym składzie.

Art. 296e. § 1. Świadczenia z tytułu zaliczki, o której mowa w art. 296a § 2, wypłacone uprawnionemu, podlegają zaliczeniu na poczet należnego odszkodowania. Pokrzywdzony jest obowiązany zwrócić podmiotowi zobowiązanemu do wypłaty odszkodowania świadczenie wypłacone tytułem zaliczki w wypadku, gdy świadczenie nie przysługuje w całości lub w części.

§ 2. Roszczenie przeciwko podmiotowi zobowiązanemu do wypłaty odszkodowania o zapłatę kwot przekraczających wartość wypłaconych świadczeń oraz roszczenie tego podmiotu przeciwko pokrzywdzonemu, o którym mowa w § 1, mogą być dochodzone wyłącznie w postępowaniu cywilnym.”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

1. Ocena aktualnego stanu stosunków społecznych i stanu prawnego w dziedzinie, której dotyczy ma projektowana ustawa

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. nr 89 poz. 555 z późn. zm.), w dotychczasowym kształcie, nie zna instytucji zabezpieczenia roszczenia odszkodowawczego dla ofiar katastrof i wypadków w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym w postaci świadczenia nowacyjnego wypłacanego na poczet niezbędnych kosztów leczenia i rehabilitacji.

W obecnym kształcie prawnym uzyskanie takiego świadczenia przez poszkodowanego jest możliwe wyłącznie na drodze cywilnej, w trybie art. 7531 Kodeksu postępowania cywilnego. Uzyskanie takiego świadczenia wymaga jednak od pokrzywdzonego świadomości prawnej istnienia takiej możliwości, inicjatywy procesowej w postaci wytoczenia powództwa cywilnego, a przede wszystkim – posiadania środków pieniężnych na uiszczenie opłaty sądowej od powództwa.

Spełnienie tych wszystkich przesłanek nie gwarantuje pokrzywdzonemu szybkiego zaspokojenia roszczenia nawet w minimalnej części na drodze procesu cywilnego, gdyż z analizy praktyki wynika, że sądy cywilne i zakłady ubezpieczeń uzależniają rozstrzygnięcia w tym zakresie od prawomocnego zakończenia postępowania karnego. Wprowadzenie tej instytucji do ustroju prawa karnego pozwoli pokrzywdzonemu na otrzymanie świadczenia nowacyjnego bez ograniczeń wynikających z istoty procesu cywilnego.

2. Potrzeba i cel uchwalenia projektowanej ustawy

Tendencja do dalszego rozszerzania uprawnień pokrzywdzonego w toku procesu karnego stała się powodem podjęcia prac legislacyjnych, których wynikiem jest niniejszy projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeksu postępowania karnego. Nowelizacja dotyczy pokrzywdzonych przestępstwem katastrofy komunikacyjnej i wypadku komunikacyjnego, w sytuacji nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, określonych w art. 157 § 1 Kodeksu karnego.

Nowy proponowany rozdział Kodeksu postępowania karnego, zatytułowany „Zabezpieczenie roszczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych”, ma na celu wprowadzenie do procedury karnej nowej instytucji – zabezpieczenia z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Instytucja ta tworzy mechanizm prowadzący do poprawy sytuacji osoby pokrzywdzonej przestępstwem katastrofy komunikacyjnej i wypadku komunikacyjnego, która doznała szkody w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub obrażeń ciała określonych w art. 157 § 1 k.k., w wyniku czynu sprawcy, którego skutki są objęte ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej, lub takim ubezpieczeniem objęte być powinny.

Przez zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zgodnie z treścią art. 822 § 1 Kodeksu cywilnego, zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia.

Zgodnie z dyspozycją art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, co oznacza, że sprawca szkody oraz zakład ubezpieczeń odpowiadają za szkodę w rygorze odpowiedzialności in solidum.

Dobrowolnemu spełnieniu świadczenia z tytułu odszkodowania, tak przez ubezpieczonego jak i podmiot zobowiązany do świadczenia (zakład ubezpieczeń, a w przypadkach określonych w ustawie także Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny oraz Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych) nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że przeciwko sprawcy toczy się postępowanie karne. To samo dotyczy możliwości zasądzenia świadczenia w wyniku powództwa cywilnego.

Doświadczenia praktyczne wskazują jednak, że w przypadku zaistnienia szkody wskutek zdarzenia, w związku z którym toczy się postępowanie karne, zakłady ubezpieczeń powściągają się od szybkiego przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, powołując się na konieczność oczekiwania na prawomocne rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności za szkodę osoby, na rzecz której zawarto umowę OC, jako okoliczność warunkującą wypłatę odszkodowania.

Powoduje to nie tylko przedłużanie likwidacji szkód, ale też wykorzystywanie braku wiedzy prawnej pokrzywdzonego, a tym samym unikanie odpowiedzialności przez zakłady ubezpieczeń. Często zdarza się to tam, gdzie mamy do czynienia z poważnymi skutkami czynu w postaci obrażeń ciała osoby pokrzywdzonej.

Względy humanitarne oraz *decyzja ramowa Rady Unii Europejskiej z dnia 15 marca 2001 r. nr 2001/220/WSiSW o pozycji ofiary w postępowaniu karnym* przesadzają o tym, że w postępowaniu kar-

nym powinny być rozstrzygnięte wszystkie sprawy istotne dla pokrzywdzonego (z jego udziałem tylko w razie konieczności). Niejednokrotnie dla zminimalizowania negatywnych następstw przestępstwa uderzających w pokrzywdzonego i jego rodzinę niezbędna jest natychmiastowa pomoc, której mechanizm tworzą proponowane regulacje.

Proponowane zabezpieczenie, aby odnieść zamierzony skutek, powinno być stosowane sprawnie i bez zbędnej zwłoki, a więc co do zasady już na etapie postępowania przygotowawczego. Na tym etapie postępowania o wydanie postanowienia o zabezpieczeniu nowacyjnym będzie wnosił prokurator, pokrzywdzony lub — w sytuacji, gdy pokrzywdzony z uwagi na stan zdrowia nie jest w stanie samodzielnie skorzystać z tego uprawnienia — osoba dla niego najbliższa. Zaproponowane rozwiązanie legislacyjne ma wpłynąć przede wszystkim na poprawę sytuacji pokrzywdzonego, zwłaszcza gdy zachodzi potrzeba jednorazowego świadczenia pieniężnego przeznaczonego na zaspokojenie jego bieżących potrzeb, gdy skutek czynu polega na uszczerbku na zdrowiu wpływającym na możliwości zarobkowe, czy skutkującym koniecznością pokrycia kosztów leczenia i rehabilitacji, nie refundowanych przez system opieki zdrowotnej.

W proponowanej regulacji jako środek poprawy sytuacji osoby pokrzywdzonej przyjęto rozwiązanie o charakterze zabezpieczenia nowacyjnego. Celem zabezpieczenia w tym przypadku nie jest zabezpieczenie przyszłego zaspokojenia wierzyciela, lecz natychmiastowe dostarczenie uprawnionemu - wierzycielowi, środków utrzymania bądź środków niezbędnych do odwrócenia negatywnych, w szczególności w zakresie stanu zdrowia, następstw czynu popełnionego przez ubezpieczonego.

3. Możliwości podjęcia alternatywnych w stosunku do uchwalenia projektowanej ustawy środków umożliwiających osiągnięcie celu

Ze względu na brak na gruncie prawa karnego rozwiązań choćby podobnych do projektowanej instytucji, nie ma możliwości podjęcia innych środków, mogących skutkować takim samym celem, jak projektowana ustawa, czyli zapewnienie pokrzywdzonemu zabezpieczenia roszczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w postępowaniu karnym. Istnienie takiej możliwości w postępowaniu cywilnym nie jest tożsame z celem, jaki ma osiągnąć projektowana ustawa, gdyż wymaga od pokrzywdzonego inicjatywy procesowej, dowodowej i posiadania funduszy na opłacenie pozwu, w zamian nie gwarantując mu szybkiego spełnienia roszczenia.

4. Zakres podmiotowy i przedmiotowy projektowanej ustawy

Projekt ustawy oddziałuje na nieoznaczony krąg podmiotów. Z rozwiązań przewidzianych w projekcie mogą korzystać wszystkie podmioty, które mają występować w postępowaniu karnym w charakterze strony. Projekt ma przede wszystkim znaczenie dla funkcjonowania sądów, prokuratury oraz Policji, jako podmiotów prowadzących postępowanie karne w zakresie uregulowanym projektem.

5. Opis szczegółowych zmian

Ze względu na to, że zabezpieczenie dla pokrzywdzonego jest nowatorskim środkiem w polskim prawie karnym procesowym, nie mieszczącym się w dotychczasowej systematyce kodeksu postępowania karnego, proponowana regulacja winna zostać umieszczona w nowym rozdziale 32a („Zabezpieczenie roszczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych”). Proponuje się w tym rozdziale następujące rozwiązania.

Jeżeli zebrane w sprawie dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że określona osoba popełniła przestępstwo z art. 173, art. 177 lub art. 355 Kodeksu karnego, sąd na wniosek prokuratora, pokrzywdzonego lub osoby dla niego najbliższej, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator na wniosek pokrzywdzonego lub osoby dla niego najbliższej, może do czasu prawomocnego zakończenia postępowania wydać postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia roszczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

W postanowieniu nakłada się obowiązek wypłaty na rzecz pokrzywdzonego przez zakład ubezpieczeń, a w przypadkach określonych w ustawie – przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny lub Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zwane dalej „podmiotami zobowiązanymi do wypłaty odszkodowania”, z tytułu zaliczki na poczet odszkodowania, jednorazowego świadczenia pieniężnego lub świadczeń pieniężnych okresowych, w celu udzielenia pokrzywdzonemu niezbędnej pomocy, w szczególności związanej z kosztami jego leczenia, rehabilitacji lub kosztami niezbędnego utrzymania pokrzywdzonego i jego rodziny. Kwota zaliczki dotyczy wyłącznie szkody związanej z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu albo naruszeniem czynności narządu ciała lub rozstrojem zdrowia, o których mowa w art. 157 § 1 Kodeksu karnego. Określając wysokość i terminy płatności świadczeń, sąd lub prokurator bierze pod uwagę szacunkową wysokość szkody, górną granicę odpowiedzialności podmiotu zobowiązanego do wypłaty odszkodowania, wynikającą z umowy lub przepisów prawa, oraz potrzeby w zakresie niezbędnej pomocy pokrzywdzonemu, jak również uwzględnia okoliczności zdarzenia w zakresie, w jakim mogą mieć one wpływ na ustalenie wysokości odszkodowania.

Przed złożeniem wniosku pokrzywdzony zobowiązany jest złożyć zawiadomienie o szkodzie do podmiotu zobowiązanego do wypłaty odszkodowania, chyba że stan zdrowia pokrzywdzonego uniemożliwia dokonywanie czynności prawnych. W takiej sytuacji do złożenia zawiadomienia obowiązani będą prokurator lub osoba najbliższa pokrzywdzonemu, uprawniona do złożenia wniosku o zabezpieczenie roszczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Projekt przewiduje, że organ prowadzący postępowanie odmawia przyjęcia wniosku, jeżeli:

8) wniosek został wniesiony przez osobę nieuprawnioną,

9) wniosek został wniesiony bez uprzedniego zawiadomienia podmiotu zobowiązanego do odszkodowania o szkodzie,

10) podmiot zobowiązany do odszkodowania wypłacił odszkodowanie,

11) roszczenie objęte wnioskiem nie ma bezpośredniego związku z czynem będącym przedmiotem postępowania,

12) to samo roszczenie dochodzone jest również w postępowaniu cywilnym,

13) o roszczeniu objętym wnioskiem prawomocnie orzeczono,

14) wniosek został złożony przed upływem 30 dni od daty złożenia zawiadomienia o szkodzie.

Ostatni z wymienionych przypadków koresponduje z treścią art. 14 ust. 1 ustawy dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152, z późn. zm.), zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

W opisanych wypadkach organ odmawia przyjęcia wniosku, a na zarządzenie odmawiające przyjęcia wniosku przysługuje zażalenie, z tym że zażalenie na zarządzenie prokuratora rozpoznaje sąd rejonowy, w którego okręgu prowadzi się postępowanie.

W sprawach podlegających orzecznictwu sądów wojskowych, zażalenie na zarządzenie prokuratora, zgodnie z ogólną zasadą, wyrażoną w art. 653 § 3 k.p.k., będzie rozpoznawał wojskowy sąd garnizonowy, w którego okręgu prowadzi się postępowanie.

Prawomocne postanowienie o nałożeniu obowiązku na podmiot zobowiązany do odszkodowania stanowi tytuł wykonawczy bez potrzeby zaopatrywania go w klauzulę wykonalności. Reguła ta stanowi gwarancję skuteczności proponowanych rozwiązań.

W celu umożliwienia pokrzywdzonemu, a w razie potrzeby osobie dla niego najbliższej, skorzystania z uprawnień, wprowadzono obowiązek pouczenia ich o zasadach i przesłankach uwzględnienia wniosku, a także okolicznościach, kiedy odmawia się przyjęcia wniosku.

Przed wydaniem postanowienia, organ prowadzący postępowanie, wzywa niezwłocznie podmiot zobowiązany do wypłaty odszkodowania do przedstawienia w terminie 14 dni dokumentacji dotyczącej umowy oraz oszacowania wysokości odszkodowania, ze wskazaniem sposobu jego wyliczenia. Niezłożenie dokumentacji w terminie, który płynie od daty doręczenia temu podmiotowi wezwania, nie wstrzymuje wydania postanowienia.

Informacje udzielone przez podmiot zobowiązany do odszkodowania mają kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia, jednak sąd i prokurator nie są związani wyrażonym przez ten podmiot stanowiskiem. Oszacowanie wysokości odszkodowania podlega weryfikacji przez organ, który od podmiotu zobowiązanego uzyskuje również informacje o sposobie wyliczenia odszkodowania, a zatem zarówno samej szkody, jak i podstaw wyliczenia przewidywanego świadczenia.

Pomocne w szacunkach powinny być również informacje uzyskane od pokrzywdzonego lub osoby dla niego najbliższej, która wystąpiła z wnioskiem. Przewiduje się, iż w uzasadnionych przypadkach, przed wydaniem orzeczenia można, o ile nie wiąże się to z nadmiernymi trudnościami, odebrać oświadczenie od pokrzywdzonego lub osoby dla niego najbliższej, która złożyła wniosek na podstawie art. 296a § 1, odnośnie okoliczności wpływających na zakres obowiązku nakładanego na podmiot zobowiązany do odszkodowania. Obowiązek należy uchylić lub zmienić, jeżeli w toku postępowania powstaną lub ujawnią się okoliczności uzasadniające jego uchylenie lub zmianę.

Krąg podmiotów uprawnionych do wniesienia zażalenia na postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia, niezależnie od zasad ogólnych, w tym przepisu art. 459 § 3 k.p.k., poszerzono w art. 296d również o osobę, która złożyła wniosek na podstawie art. 296a § 1. Zażalenie na postanowienie prokuratora rozpoznaje sąd rejonowy, w którego okręgu prowadzi się postępowanie.

Projekt nie wyklucza złożenia wniosku o zabezpieczenie roszczeń także na etapie postępowania przed sądem II instancji. W związku z tym konieczne stało się wprowadzenie zasady, iż zażalenie na postanowienie wydane przez sąd odwoławczy rozpoznaje ten sam sąd w innym składzie.

Zaliczka wypłacona uprawnionemu podlega zaliczeniu na poczet należnego odszkodowania. Jednakże pokrzywdzony jest obowiązany zwrócić podmiotowi zobowiązanemu do wypłaty odszkodowania świadczenie wypłacone tytułem zliczki w wypadku, gdy świadczenie nie przysługiwało w całości lub w części.

Należy zwrócić uwagę, iż podmiot zobowiązany do wypłaty odszkodowania nie musi obawiać się ograniczeń wynikających z treści art. 409 k.c., statuującego zasadę obowiązku wydania korzyści w granicach aktualnie istniejącego wzbogacenia osoby, która uzyskała świadczenie. Prawomocne orzeczenie, wydane na podstawie art. 296a §1 k.p.k. stanowić bowiem będzie tytuł prawny, wyłączający przesłanki pozwalające na stosowanie w tych wypadkach instytucji bezpodstawnego wzbogacenia oraz nienależnego świadczenia.

Roszczenie przeciwko podmiotowi zobowiązanemu do odszkodowania o zapłatę kwot przenoszących wartość wypłaconych świadczeń oraz roszczenie tego podmiotu przeciwko pokrzywdzonemu mogą być dochodzone wyłącznie w postępowaniu cywilnym.

Projektowana instytucja nie czyni wyłomu w zasadzie kontradiktoryjności w zakresie, w jakim zasada ta znajduje odzwierciedlenie w polskim procesie karnym. Działanie organu procesowego upoważnionego do wydania postanowienia uzależnione jest od aktywności prokuratora, pokrzywdzonego lub osoby dla niego najbliższej (pouczonych o takim uprawnieniu) w sytuacji, gdy zasługujące na ochronę interesy pokrzywdzonego uzasadniają taką reakcję ze strony prokuratora lub sądu, związaną z udzieleniem niezbędnej pomocy. Przesłankami zastosowania instytucji jest duże prawdopodobieństwo wskazujące na popełnienie czynu zabronionego przez określoną osobę oraz w związku z tym powstanie szkody objętej obowiązkiem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

6. Skutki wprowadzenia projektowanych rozwiązań

Ustawa będzie oddziaływać na:

- osoby pokrzywdzone wypadkami i katastrofami komunikacyjnymi, które dzięki rozwiązaniom przyjętym w ustawie będą mogły uzyskać wypłatę części należnego odszkodowania, nie oczekując na zakończenie postępowania karnego,
- organy postępowania karnego, które będą stosować przedmiotowe regulacje,
- zakłady ubezpieczeń, Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny i Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, które będą zobowiązane do wypłaty zaliczek na poczet odszkodowania.

Poza zmianami przewidzianymi w projekcie ustawa nie wywoła innych skutków prawnych.

Projektowana ustawa pozostaje bez wpływu na finanse publiczne, gdyż nie generuje kosztów dla budżetu Państwa. Nie przewiduje się bowiem tworzenia dodatkowych etatów w sądach z tytułu wejścia w życie proponowanej regulacji. Potrzeba taka nie istnieje, bowiem do wydawania postanowień na podstawie projektowanych przepisów będzie dochodzić wyłącznie w ramach prowadzonych postępowań karnych, zaś liczba tych postępowań nie jest w żaden sposób zależna od kształtu proponowanej regulacji.

Wejście w życie projektowanej ustawy nie wpłynie na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość. Nie powinno również spowodować wzrostu stawek ubezpieczeniowych, ponieważ wzrost taki nie posiadałby uzasadnienia. Zakłady ubezpieczeń - w sytuacji wąsko określonej w ustawie, wymagającej zaistnienia i spełnienia szeregu warunków - będą wypłacać jedynie zaliczki na poczet odszkodowania, do wypłaty którego i tak byłyby zobowiązane, zaś jeśli wypłacenie zaliczki w wyniku późniejszych ustaleń okaże się bezpodstawne, przysługiwać im będzie roszczenie regresowe.

Proponowana regulacja nie będzie miała wpływu na rynek pracy, a także na sytuację i rozwój regionów.

7. Konsultacje:

Projekt ustawy był konsultowany z:

- Ministrem Sprawiedliwości, który przedstawił o projekcie ustawy opinię pozytywną,
- Sądem Najwyższym, który nie zgłosił uwag do projektu ustawy,
- Helsińską Fundacją Praw Człowieka, która nie zgłosiła uwag do projektu ustawy,
- Krajową Radą Radców Prawnych, która nie zgłosiła uwag do projektu ustawy,
- Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji, który przedstawił kilka uwag do projektu ustawy,
- Polską Izbą Ubezpieczeń, która przedstawiła dwa rozbudowane stanowiska, zasadniczo oceniając nowelizację jako niecelową i zgłosiła szereg uwag do projektu ustawy,
- SSP Iustitia, które oceniło projekt ustawy negatywnie,
- Ubezpieczeniowym Funduszem Gwarancyjnym, który przedstawił dwa rozbudowane stanowiska, generalnie negatywnie wypowiadające się na temat potrzeby wejścia w życie nowelizacji, zawierające propozycje poprawek istotnie zmieniające rozwiązania zaproponowane w projekcie ustawy,
- Rzecznikiem Ubezpieczonych, który ocenił projekt pozytywnie i przedstawił szereg propozycji poprawek.

Projekt ustawy został przesłany również do:

- Krajowej Rady Sądownictwa,
 - Naczelnej Rady Adwokackiej,
 - Prokuratora Generalnego oraz do
 - Stowarzyszenia Prokuratorów RP
- którzy nie przedstawili stanowisk.

Z pismem zawierającym uwagi do projektu ustawy oraz z wnioskiem o włączenie do kręgu podmiotów uczestniczących w dalszym postępowaniu, zwróciło się do Przewodniczącego Komisji Ustawodawczej Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

8. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Przedmiot projektowanej regulacji nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy
o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych
oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych.

Jednocześnie upoważnia senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

**o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych
oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych**

Art. 1.

W ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.¹⁾) w art. 80:

1) § 2b otrzymuje brzmienie:

„§2b. Jeżeli wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie odpowiada warunkom formalnym pisma procesowego określonym w Kodeksie postępowania karnego, prezes sądu dyscyplinarnego odmawia jego przyjęcia. Na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku przysługuje zażalenie do sądu dyscyplinarnego właściwego do rozpoznania wniosku.”;

2) § 2d otrzymuje brzmienie:

„§2d. Sąd dyscyplinarny rozpoznaje wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w terminie czternastu dni od dnia jego wpłynięcia do sądu dyscyplinarnego.”.

¹⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2001 r. Nr 154, poz. 1787, z 2002 r. Nr 153, poz. 1271, Nr 213, poz. 1802 i Nr 240, poz. 2052, z 2003 r. Nr 188, poz. 1838 i Nr 228, poz. 2256, z 2004 r. Nr 34, poz. 304, Nr 130, poz. 1376, Nr 185, poz. 1907 i Nr 273, poz. 2702 i 2703, z 2005 r. Nr 13, poz. 98, Nr 131, poz. 1102, Nr 167, poz. 1398, Nr 169, poz. 1410, 1413 i 1417, Nr 178, poz. 1479 i Nr 249, poz. 2104, z 2006 r. Nr 144, poz. 1044 i Nr 218, poz. 1592, z 2007 r. Nr 25, poz. 162, Nr 64, poz. 433, Nr 73, poz. 484, Nr 99, poz. 664, Nr 112, poz. 766, Nr 136, poz. 959, Nr 138, poz. 976, Nr 204, poz. 1482 i Nr 230, poz. 1698, z 2008 r. Nr 223, poz. 1457, Nr 228, poz. 1507 i Nr 234, poz. 1571, z 2009 r. Nr 1, poz. 4, Nr 9, poz. 57, Nr 26, poz. 156 i 157, Nr 56, poz. 459, Nr 157, poz. 1241, Nr 178, poz. 1375, Nr 219, poz. 1706 i Nr 223, poz. 1777, z 2010 r. Nr 182, poz. 1228 i Nr 205, poz. 1364 oraz z 2011 r. Nr 109, poz. 627.

Art. 2.

W ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676, z późn. zm.²⁾) w art. 30 § 5 otrzymuje brzmienie:

„§ 5. Jeżeli wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie odpowiada warunkom formalnym pisma procesowego określonym w Kodeksie postępowania karnego, prezes sądu dyscyplinarnego odmawia jego przyjęcia. Na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku przysługuje zażalenie do sądu dyscyplinarnego właściwego do rozpoznania wniosku.”.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

²⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2007 r. Nr 64, poz. 433, z 2008 r. Nr 237, poz. 1651, z 2009 r. Nr 26, poz. 157, Nr 56, poz. 459 i Nr 157, poz. 1241, z 2010 r. Nr 182, poz. 1228 oraz z 2011 r. Nr 113, poz. 659.

UZASADNIENIE

1. Ustawa związana z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa związana jest z wypowiedzią Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 10/08 (wyrok z dnia 27 października 2010 r.), dotyczącą konstytucyjności art. 80 § 2b zdanie pierwsze ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.; dalej jako: u.s.p.).

Sentencja powołanego rozstrzygnięcia została opublikowana w Dz. U. Nr 205, poz. 1364 z dnia 3 listopada 2010 r. Pełny tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem zamieszczony został w OTK Z.U. z 2010 r. Nr 8A, poz. 81.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału

2.1. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 80 § 2b zdanie pierwsze u.s.p., rozumiany w ten sposób, że „oczywista bezzasadność wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej” obejmuje również zagadnienie wymagające zasadniczej wykładni ustawy, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

2.2. Poddany kontroli sądu konstytucyjnego art. 80 2b u.s.p. przewiduje, że prezes sądu dyscyplinarnego odmawia przyjęcia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli nie odpowiada on warunkom formalnym pisma procesowego określonym w Kodeksie postępowania karnego lub jest oczywiście bezzasadny. Na wydane w tym przedmiocie zarządzenie przysługuje zażalenie do sądu dyscyplinarnego właściwego do rozpoznania wniosku.

Przytoczona wyżej regulacja (a ściślej rzecz ujmując – norma prawna wywodzona ze zdania pierwszego art. 80 § 2b, stanowiąca podstawę odmowy przyjęcia wniosku oczywiście bezzasadnego) została zaskarżona w związku z uchwałą podjętą przez Sąd Najwyższy w dniu 20 grudnia 2007 r. (sygn. akt I KZP 37/07, OSNKW z 2007 r. Nr 12, poz. 86), rozstrzygającą, że ze względu na niezamieszczenie w Konstytucji PRL z 1952 r. zakazu tworzenia przepisów karnych z mocą wsteczną, czyli zasady *lex retro non agit*, oraz brak mechanizmu prawnego umożliwiającego uruchamianie kontroli zgodności przepisów rangi ustawowej z Konstytucją lub z prawem międzynarodowym, a także z uwagi na brak regulacji określającej miejsce umów międzynarodowych w krajowym porządku prawnym, sądy orzekające w sprawach karnych o przestępstwa z dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154) nie były zwolnione z obowiązku stosowania retroaktywnych przepisów karnych rangi ustawowej. Wskazana uchwała, mająca skądinąd moc zasady prawnej, przesądziła zatem, że sędziemu, który orzekał w oparciu o dekret o stanie wojennym z naruszeniem zakazu retroaktywności norm prawa karnego, nie można postawić zarzutu przekroczenia uprawnień (por. art. 231 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. nr 88, poz. 553, z późn. zm.), co z kolei skutkuje oczywistą bezzasadnością ewentualnego wniosku o uchylenie takiemu sędziemu immunitetu i tym samym uzasadnia odmowę jego przyjęcia stosownie do art. 80 § 2b zdanie pierwsze p.u.s.p.

2.3. Postanowienie zawarte w art. 80 § 2b zdanie pierwsze u.s.p. zostało poddane ocenie między innymi pod kątem zgodności z zasadą określoności przepisów prawa, będącą uszczegółowieniem zasady poprawnej (przyzwoitej) legislacji (art. 2 Konstytucji).

Punktem wyjścia dla swych rozważań TK uczynił przypomnienie, że konstytucyjna zasada określoności przepisów prawa determinuje przede wszystkim obowiązek ustawodawcy zachowania „(...) należytej poprawności, precyzji i jasności przepisów prawnych. Przepisy powinny być konstruowane poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego (...). Nakaz określoności przepisów nie wyklucza jednak stosowania w systemie prawnym klauzul generalnych i pojęć nieostrych, a więc zwrotów niedookreślonych.” Zdaniem Trybunału „(...) posługiwanie się w prawie pojęciami nieostrychmi nie można *a priori* traktować jako uchybienia legislacyjnego. Często bowiem skonstruowanie określonej normy prawnej przy ich pomocy stanowi jedyne rozsądne wyjście. Na straży właściwego stosowania takiej normy stoją przede wszystkim normy procesowe, nakazujące wskazanie przesłanek, jakie legły u podstaw zastosowania w konkretnej sprawie normy prawnej skonstruowanej przy użyciu tego rodzaju nieostrego pojęcia.” Zasada określoności prawa nie wyklucza zatem posługiwanie się zwrotami niedookreślonymi, jeśli tylko ich desygnaty da się ustalić.

Według poglądu przyjętego w orzecznictwie TK, desygnaty klauzul generalnych czy też zwrotów niedookreślonych winny być ustalane *in casu* w procesie stosowania prawa. Istotą tych zwrotów jest przecież przesunięcie obowiązku konkretyzacji normy prawnej na etap podejmowania decyzji, a ich funkcja polega na przyznaniu organom stosującym prawo, w tym zwłaszcza sądom, większego luzu decyzyjnego.

Tak właśnie przedstawia się sprawa w przypadku klauzuli oczywistej bezzasadności. Jej znaczenie było wielokrotnie dekodowane zarówno w doktrynie, jak i w wypowiedziach sądów. „Przyjmuje się, że oczywista bezzasadność, to bezzasadność stwierdzalna *prima facie*, niewątpliwa, niewymagająca badania. Sąd powinien w każdej sprawie ocenić, czy i w jakim zakresie zarzuty i wnioski są zasadne czy też nie, i w zależności od tego uznać, czy mamy do czynienia z bezzasadnością, czy oczywistą bezzasadnością. Klauzula oczywistej bezzasadności umożliwia wobec tego, najczęściej już na wstępnym etapie postępowania, przesądzenie, że dane powództwo, środek odwoławczy, zarzuty bądź roszczenie są – na pierwszy rzut oka, bez głębszej analizy, w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości – niezasadne, nietrafione i chybione. Posługując się pewnym skrótem myślowym, należy uznać, że tzw. żądanie procesowe jest bezzasadne, gdy bez głębszych rozważań można uznać, że żadna ze wskazanych podstaw go nie usprawiedliwia (...).” Oczywista bezzasadność jest więc ustalana wyłącznie na potrzeby danej sprawy, z uwzględnieniem konkretnego stanu faktycznego oraz prawnego. Będąc zwrotem niedookreślonym z natury rzeczy nie podlega zdefiniowaniu *in abstracto* ani sprecyzowaniu albo dookreśleniu w jakimś ogólnym zakresie. Sprecyzowanie w sposób ogólny – choćby zakresu podmiotowego lub jedynie przedmiotowego czy też czasowego aspektu – klauzuli oczywistej bezzasadności jest w rzeczywistości sprzeczne z celem, jakim ma ona służyć na gruncie poszczególnych procedur sądowych.

Tymczasem konsekwencją uchwały z dnia 20 grudnia 2007 r. było zakresowe, a przy tym w istocie abstrakcyjne zdefiniowanie przesłanki oczywistej bezzasadności w odniesieniu do wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, który stosował retroaktywne przepisy dekretu o stanie wojennym. Innymi słowy, treść normatywna narzucona na mocy przedmiotowej uchwały zwrotowi „oczywiście bezzasadny”, stworzyła wyłom w zakresie indywidualnej oceny każdego wniosku o uchylenie immunitetu, co z kolei koliduje z ogólnie akceptowaną funkcją tego – w rzeczy samej ocennego i konkretyzowanego *in casu* – pojęcia. Zdaniem Trybunału: „Zakresowe zdefiniowanie oczywistej bezzasadności staje się w tym wypadku pretekstem do arbitralnego wyłączenia w stosunku do pewnej kategorii podmiotów, i to już na etapie wstępnego rozpoznania wniosku o uchylenie immunitetu, możliwości poniesienia odpowiedzialności karnej za określony typ przestępstw, związany ze stosowaniem retroaktywnych przepisów karnych. Oczywistej bezzasadności nie ocenia się tu zatem *in casu*, ponieważ jest ona odgórnie i arbitralnie przesądzona.”

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Formuła, z jakiej skorzystał TK w sentencji swego rozstrzygnięcia, nie doprowadziła do wyeliminowania z systemu prawa art. 80 § 2b u.s.p. Jednocześnie stanowisko Trybunału nie pozwala na postawienie tezy o niedopuszczalności posługiwania się klauzulą oczywistej bezzasadności w kontekście postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Niemniej podnieść wypada, że zarówno podane w uzasadnieniu wyroku przykłady zastosowania tej klauzuli (czy to na gruncie procedury karnej, czy nawet cywilnej), jak i ta część wyводу, która odwołuje się do dokonywanej *in casu* konkretyzacji przesłanki oczywistej bezzasadności, wskazują, że organem, któremu ma być pozostawiona decyzja o uznaniu wniosku (podobnie jak roszczenia lub środka zaskarżenia) za oczywiście bezzasadny, jest sąd. Sądy posiadają bowiem szczególną pozycję ustrojową i cieszą się odpowiednimi gwarancjami proceduralnymi, które z kolei uzasadniają wiarę w to, że praktyka wypełniania treścią klauzuli oczywistej bezzasadności będzie przejrzysta, pozbawiona cech arbitralności, a nade wszystko, że będzie podlegała stosowanej kontroli (tak też sędzia TK Ewa Łętowska w motywach zdania odrębnego zgłoszonego do wyroku z dnia 27 października 2010 r.).

W związku z powyższym proponuje się nowelizację ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, polegającą na nadaniu nowego brzmienia art. 80 § 2b zdanie pierwsze (art. 1 pkt 1 projektu). Zakłada się tutaj ograniczenie zakresu wstępnego badania wniosku o uchylenie sędziemu immunitetu wyłącznie do kwestii braków formalnych. Problem ewentualnej bezzasadności (w tym i tej kwalifikowanej, a mianowicie: bezzasadności oczywistej) takiego wniosku będzie natomiast badany przez właściwy sąd dyscyplinarny.

Projektowana ustawa nadaje ponadto nowe brzmienie art. 80 § 2d u.s.p. (art. 1 pkt 2). Proponowana w tym zakresie zmiana ma charakter czysto legislacyjny i sprowadza się do usunięcia z wymienionej jednostki redakcyjnej pustego odesłania.

Poza tym – dla zachowania spójności systemu prawa – konieczne jest dokonanie stosownej zmiany również na gruncie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676, z późn. zm.), jako że w art. 30 § 5 tego aktu normatywnego ustawodawca też posłużył się klauzulą oczywistej bezzasadności. Przepis ten powinien więc otrzymać analogiczne brzmienie jak art. 80 § 2b u.s.p. – art. 2 projektu.

4. Konsultacje

Projekt został przesłany do zaopiniowania Ministrowi Sprawiedliwości, Krajowej Radzie Sądownictwa, Stowarzyszeniu Sędziów Polskich JUSTITIA, Sądowi Najwyższemu, Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu, Naczelnej Radzie Adwokackiej, Krajowej Radzie Radców Prawnych oraz Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Minister Sprawiedliwości krytycznie ustosunkował się do proponowanej nowelizacji art. 80 § 2b u.s.p., akcentując zwłaszcza szczególne znaczenie immunitetu sędziowskiego. Analogiczne stanowisko zajął także Sąd Najwyższy, który podniósł, że wyrok Trybunału nie wywołał potrzeby zmiany postanowienia zawartego w tym przepisie.

Krajowa Rada Sądownictwa wyraziła pozytywną opinię o projekcie, zaś pozostałe podmioty nie zgłosiły co do niego żadnych zastrzeżeń.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Projektowana ustawa może spowodować wzrost wydatków w częściach budżetowych „Sądy powszechne”, „Sąd Najwyższy” oraz „Naczelny Sąd Administracyjny”. Jak wynika z art. 110 § 2 w związku z art. 110 § 1 p.u.s.p., sądami właściwymi w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej są sądy apelacyjne oraz Sąd Najwyższy. Jednocześnie, z racji braku odmiennej regulacji w ustawie z dnia 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz. U. Nr 153, poz. 1269, z późn. zm.) przepisy o uchyleniu immunitetu sędziemu sądu powszechnego, stosuje się odpowiednio do sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego, z tym że sądem dyscyplinarnym jest w tym przypadku Naczelny Sąd Administracyjny – por. art. 9 i art. 29 powołanej wyżej ustawy.

Ostatecznie jednak skutki finansowe uchwalenia projektowanej ustawy uzależnione będą od ilości wniosków oczywiście bezzasadnych, które będą musiały zostać rozpoznane merytorycznie przez sądy dyscyplinarne.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Przedmiot projektu nie jest objęty zakresem prawa Unii Europejskiej.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy
o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Jednocześnie upoważnia senatora Zbigniewa Cichonia do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego

Art. 1.

W ustawie z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, z późn. zm.¹⁾) w art. 132 § 1 otrzymuje brzmienie:

¹⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1965 r. Nr 15, poz. 113, z 1974 r. Nr 27, poz. 157 i Nr 39, poz. 231, z 1975 r. Nr 45, poz. 234, z 1982 r. Nr 11, poz. 82 i Nr 30, poz. 210, z 1983 r. Nr 5, poz. 33, z 1984 r. Nr 45, poz. 241 i 242, z 1985 r. Nr 20, poz. 86, z 1987 r. Nr 21, poz. 123, z 1988 r. Nr 41, poz. 324, z 1989 r. Nr 4, poz. 21 i Nr 33, poz. 175, z 1990 r. Nr 14, poz. 88, Nr 34, poz. 198, Nr 53, poz. 306, Nr 55, poz. 318 i Nr 79, poz. 464, z 1991 r. Nr 7, poz. 24, Nr 22, poz. 92 i Nr 115, poz. 496, z 1993 r. Nr 12, poz. 53, z 1994 r. Nr 105, poz. 509, z 1995 r. Nr 83, poz. 417, z 1996 r. Nr 24, poz. 110, Nr 43, poz. 189, Nr 73, poz. 350 i Nr 149, poz. 703, z 1997 r. Nr 43, poz. 270, Nr 54, poz. 348, Nr 75, poz. 471, Nr 102, poz. 643, Nr 117, poz. 752, Nr 121, poz. 769 i 770, Nr 133, poz. 882, Nr 139, poz. 934, Nr 140, poz. 940 i Nr 141, poz. 944, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 117, poz. 757, z 1999 r. Nr 52, poz. 532, z 2000 r. Nr 22, poz. 269 i 271, Nr 48, poz. 552 i 554, Nr 55, poz. 665, Nr 73, poz. 852, Nr 94, poz. 1037, Nr 114, poz. 1191 i 1193 i Nr 122, poz. 1314, 1319 i 1322, z 2001 r. Nr 4, poz. 27, Nr 49, poz. 508, Nr 63, poz. 635, Nr 98, poz. 1069, 1070 i 1071, Nr 123, poz. 1353, Nr 125, poz. 1368 i Nr 138, poz. 1546, z 2002 r. Nr 25, poz. 253, Nr 26, poz. 265, Nr 74, poz. 676, Nr 84, poz. 764, Nr 126, poz. 1069 i 1070, Nr 129, poz. 1102, Nr 153, poz. 1271, Nr 219, poz. 1849 i Nr 240, poz. 2058, z 2003 r. Nr 41, poz. 360, Nr 42, poz. 363, Nr 60, poz. 535, Nr 109, poz. 1035, Nr 119, poz. 1121, Nr 130, poz. 1188, Nr 139, poz. 1323, Nr 199, poz. 1939 i Nr 228, poz. 2255, z 2004 r. Nr 9, poz. 75, Nr 11, poz. 101, Nr 68, poz. 623, Nr 91, poz. 871, Nr 93, poz. 891, Nr 121, poz. 1264, Nr 162, poz. 1691, Nr 169, poz. 1783, Nr 172, poz. 1804, Nr 204, poz. 2091, Nr 210, poz. 2135, Nr 236, poz. 2356 i Nr 237, poz. 2384, z 2005 r. Nr 13, poz. 98, Nr 22, poz. 185, Nr 86, poz. 732, Nr 122, poz. 1024, Nr 143, poz. 1199, Nr 150, poz. 1239, Nr 167, poz. 1398, Nr 169, poz. 1413 i 1417, Nr 172, poz. 1438, Nr 178, poz. 1478, Nr 183, poz. 1538, Nr 264, poz. 2205 i Nr 267, poz. 2258, z 2006 r. Nr 12, poz. 66, Nr 66, poz. 466, Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 186, poz. 1379, Nr 208, poz. 1537 i 1540, Nr 226, poz. 1656 i Nr 235, poz. 1699, z 2007 r. Nr 7, poz. 58, Nr 47, poz. 319, Nr 50, poz. 331, Nr 99, poz. 662, Nr 106, poz. 731, Nr 112, poz. 766 i 769, Nr 115, poz. 794, Nr 121, poz. 831, Nr 123, poz. 849, Nr 176, poz. 1243 i Nr 181, poz. 1287, Nr 192, poz. 1378 i Nr 247, poz. 1845, z 2008 r. Nr 59, poz. 367, Nr 96, poz. 609 i 619, Nr 100, poz. 648, Nr 110, poz. 706, Nr 116, poz. 731, Nr 119, poz. 772, Nr 120, poz. 779, Nr 122, poz. 796, Nr 171, poz. 1056, Nr 220, poz. 1431, Nr 228, poz. 1507, Nr 231, poz. 1547 i Nr 234, poz. 1571, z 2009 r. Nr 26, poz. 156 Nr 67, poz. 571, Nr 69, poz. 592 i 593, Nr 131, poz. 1075, Nr 179, poz. 1395 i Nr 216, poz. 1676, z 2010 r. Nr 3, poz. 13, Nr 7, poz. 45, Nr 24, poz. 125, Nr 40, poz. 229, Nr 108, poz. 684, Nr 109, poz. 724, Nr 125, poz. 842, Nr 152, poz. 1018, Nr 155, poz. 1037, Nr 182, poz. 1228, Nr 197, poz. 1307, Nr 215, poz. 1418, Nr 217, poz. 1435 i Nr 241, poz. 1621 oraz z 2011 r. Nr 34, poz. 173, Nr 85, poz. 458, Nr 87, poz. 482 i Nr 92, poz. 531.

„§ 1. W toku sprawy adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy oraz radca Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa doręczają sobie nawzajem bezpośrednio odpisy pism procesowych z załącznikami. Do pisma procesowego wniesionego do sądu dołącza się dowód doręczenia drugiej stronie odpisu albo dowód jego wysłania przesyłką poleconą.”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Uzasadnienie

Obecnie obowiązujący art. 132 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego nakładający obowiązek bezpośredniej wymiany pism procesowych między profesjonalnymi pełnomocnikami i przedkładania dowodów doręczenia lub przesłania ich przesyłką poleconą powoduje, wbrew zamiarowi ustawodawcy, przedłużenie toku postępowania, a nie jego przyspieszenie. Szczególnie dotkliwa jest dla stron postępowania sankcja powodująca, iż brak dowodu doręczenia stanowi brak formalny niepodlegający uzupełnieniu i powodujący skutek w postaci zwrotu pisma bez wezwania do usunięcia tego braku.

Sankcja ta, powstała na wzór rygoru zawartego w art. 479⁹ § 1, nie powinna mieć zastosowania w innych sprawach cywilnych, poza gospodarczymi, ponieważ jej surowość i nieproporcjonalność do skali braku formalnego jest niezrozumiała dla uczestników postępowania.

Proponowana zmiana nie spowoduje żadnych skutków finansowych.

W stosunku do inicjatywy legislacyjnej grupy senatorów, w wyniku której powstał projekt ustawy, przeprowadzono konsultacje jednak odnosiły się one do projektu, którego celem była rezygnacja z obligatoryjności doręczeń pomiędzy profesjonalnymi uczestnikami procesu i powrót do formy fakultatywnej.

Krajowa Rada Sądownictwa wypowiedziała się negatywnie o pierwotnym projekcie wskazując na krótki czas obowiązywania dotychczasowej regulacji oraz wyraziła generalną negatywną opinię o częstych, szcątkowych nowelizacjach Kodeksu postępowania cywilnego. Prokuratura Generalna Skarbu Państwa wyraziła opinię pozytywną. W opinii Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego nowelizacja powinna objąć także § 1¹ w art. 132. W opinii Krajowej Rady Radców Prawnych poparto pierwotny projekt ustawy, wskazując również na konieczność uchylecia § 1¹ w art. 132. Pozostałe podmioty poproszone o konsultacje nie wyraziły opinii: Naczelna Rada Adwokacka, Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia.

Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 lipca 2011 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy
– Prawo zamówień publicznych**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Jednocześnie upoważnia senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych

Art. 1.

W ustawie z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (Dz. U. z 2010 r. Nr 113, poz. 759, Nr 161, poz. 1078, Nr 182, poz. 1228 oraz z 2011 r. Nr 5, poz. 13, Nr 28, poz. 143 i Nr 87, poz. 484) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 4 pkt 13 otrzymuje brzmienie:

„13) zamówień udzielanych instytucji gospodarki budżetowej przez organ władzy publicznej wykonujący funkcje organu założycielskiego tej instytucji oraz przez jednostki organizacyjne podległe lub nadzorowane przez ten organ, jeżeli łącznie są spełnione następujące warunki:

- a) zasadnicza część działalności instytucji gospodarki budżetowej dotyczy wykonywania zadań publicznych na rzecz tego organu władzy publicznej lub tej jednostki organizacyjnej,
- b) organ władzy publicznej sprawuje nad instytucją gospodarki budżetowej kontrolę odpowiadającą kontroli sprawowanej nad własnymi jednostkami nieposiadającymi osobowości prawnej, w szczególności polegającą na wpływie na decyzje strategiczne i indywidualne dotyczące zarządzania sprawami instytucji,
- c) przedmiot zamówienia należy do zakresu działalności podstawowej instytucji gospodarki budżetowej określonego zgodnie z art. 26 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1240, z późn. zm¹⁾).”;

2) w art. 22 po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. Zamawiający może zastrzec w ogłoszeniu o zamówieniu, że o udzielenie zamówienia mogą ubiegać się wyłącznie wykonawcy, u których:

¹⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2010 r. Nr 28, poz. 146, Nr 96, poz. 620, Nr 123, poz. 835, Nr 152, poz. 1020, Nr 238, poz. 1578 i Nr 257, poz. 1726.

- 1) średnie zatrudnienie skazanych, o których mowa w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557, z późn. zm.²⁾), w przeliczeniu na pełne etaty, w okresie 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających dzień złożenia oferty, stanowiło ponad 50 % ogółu zatrudnionych; do ogółu zatrudnionych wlicza się pracowników i skazanych;
- 2) udział zatrudnienia skazanych w zatrudnieniu ogółem, o którym mowa w pkt 1, nie ulegnie obniżeniu w okresie realizacji zamówienia.”;
- 3) w art. 29 w ust. 4 w pkt 1:
 - a) po lit. b dodaje się lit. ba w brzmieniu:
„ba) skazanych, o których mowa w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy,”
 - b) lit. c otrzymuje brzmienie:
„c) innych niż określone w lit. a–ba, o których mowa w ustawie z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym (Dz. U. z 2011 r. Nr 43, poz. 225)”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1997 r. Nr 160, poz. 1083, z 1999 r. Nr 83, poz. 931, z 2000 r. Nr 60, poz. 701 i Nr 120, poz. 1268, z 2001 r. Nr 98, poz. 1071 i Nr 111, poz. 1194, z 2002 r. Nr 74, poz. 676 i Nr 200, poz. 1679, z 2003 r. Nr 111, poz. 1061, Nr 142, poz. 1380 i Nr 179, poz. 1750, z 2004 r. Nr 93, poz. 889, Nr 210, poz. 2135, Nr 240, poz. 2405, Nr 243, poz. 2426 i Nr 273, poz. 2703, z 2005 r. Nr 163, poz. 1363 i Nr 178, poz. 1479, z 2006 r. Nr 104, poz. 708 i Nr 226, poz. 1648, z 2007 r. Nr 123, poz. 849, z 2008 r. Nr 96, poz. 620 i Nr 214, poz. 1344, z 2009 r. Nr 8, poz. 39, Nr 22, poz. 119, Nr 62, poz. 504, Nr 98, poz. 817, Nr 108, poz. 911, Nr 115, poz. 963, Nr 190, poz. 1475, Nr 201, poz. 1540 i Nr 206, poz. 1589, z 2010 r. Nr 125, poz. 842 i Nr 182, poz. 1228, a także z 2011 r. Nr 39, poz. 201 i 202 oraz Nr 112, poz. 654.

UZASADNIENIE

Niniejszy projekt zmiany ustawy – Prawo zamówień publicznych jest częścią zmian przepisów, mających na celu systemowe uregulowanie problematyki zatrudnienia osób pozbawionych wolności. Ponadto w projekcie zawarto uregulowania, mające na celu stworzenie szansy nowo powstałym podmiotom sektora finansów publicznych – instytucjom gospodarki budżetowej utrzymania się na rynku. Ustawodawca umożliwiając tworzenie podmiotów, których zasadnicza działalność polega na wykonywaniu zadań publicznych, powinien stworzyć im możliwość realnego funkcjonowania wśród innych uczestników obrotu, nastawionych wyłącznie na osiąganie zysków.

Propozycja zmiany art. 4 pkt 13

Dotychczasowy przepis pozwalał na kierowanie – poza reżimem ustawy – zamówień wyłącznie do instytucji gospodarki budżetowej przez organ władzy publicznej wykonujący funkcje organu założycielskiego tej instytucji. Biorąc pod uwagę instytucje gospodarki budżetowej, zarówno nowo utworzone, jak i powstałe w wyniku przekształcenia gospodarstw pomocniczych, nie można przyjąć, że wykonywanie zamówień jedynie na rzecz organu wykonującego funkcje organu założycielskiego pozwoli im na prowadzenie działalności na satysfakcjonującym poziomie. Niewątpliwym jest, że podmioty wykonujące zadania publiczne będą wymagały pomocy, przynajmniej ze strony swoich organów założycielskich. Za minimalną, ale wystarczającą pomoc należy uznać rozszerzenie katalogu podmiotów, mogących lokować zamówienia w instytucjach gospodarki budżetowej o jednostki organizacyjne, podległe lub nadzorowane przez organ władzy publicznej, wykonujący funkcje organu założycielskiego instytucji gospodarki budżetowej.

Zmiana wprowadzenia do wyliczenia w art. 4 pkt 13 spowodować ma, w przekonaniu wnioskodawców, zwiększenie ilości podmiotów lokujących zamówienia w instytucjach gospodarki budżetowej bez obowiązku stosowania ustawy – Prawo zamówień publicznych. Konsekwencją tej zmiany jest zmiana w lit. a pkt 13.

Proponowana treść art. 4 pkt 13 ustawy – Prawo zamówień publicznych uwzględnia specyfikę funkcjonowania instytucji gospodarki budżetowej, wykonujących zadania publiczne oraz konieczność wyrównywania szans tych podmiotów w konkurencji rynkowej.

Propozycja zmiany art. 22 i art. 29

W dniu 3 lutego 2011 r. Parlament uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 39, poz. 202). Ustawa ta przede wszystkim realizuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 lutego 2010 r., sygn. P 20/09, zgodnie z którym skazanemu umożliwia się osiągnięcie co najmniej minimalnego wynagrodzenia, podczas gdy dotychczasowy przepis art. 123 § 2 Kodeksu karnego wykonawczego dopuszczał wypłacanie skazanemu wynagrodzenia w wysokości połowy miesięcznego wynagrodzenia. Ustawa ta równocześnie zakłada wprowadzenie rekompensat i zachęt dla pracodawców zatrudniających bądź chcących zatrudnić osoby pozbawione wolności tak, aby uniknąć drastycznego spadku zainteresowania zatrudnianiem tej kategorii pracowników. W celu zrekompensowania wyższych kosztów pracy świadczonej przez osoby pozbawione wolności, ustawa zawiera propozycje m. in. przeznaczania środków nowo powstałego Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywzięziennych Zakładów Pracy na częściowy zwrot kosztów tworzenia nowych miejsc pracy dla skazanych, co powinno wpłynąć na zwiększenie ilości pracodawców, zatrudniających osoby pozbawione wolności.

Jednym z mechanizmów zachęty pracodawców do zatrudniania osób pozbawionych wolności, oprócz wskazanych w ustawie o zatrudnianiu osób pozbawionych wolności, winny być proponowane w niniejszym projekcie ustawy regulacje, dotyczące preferencyjnego lokowania zamówień u wykonawców, zatrudniających skazanych. W obowiązującej do dnia 1 marca 2004 r. ustawie z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych przywzięziennne zakłady pracy miały ułatwiony dostęp do zamówień sektora finansów publicznych. Przepis art. 6 ust. 1 pkt 3b tej ustawy stanowił, iż reżimem ustawy nie są objęte zamówienia udzielane przedsiębiorstwom podległym Ministrowi Sprawiedliwości oraz gospodarstwom pomocniczym działającym przy zakładach karnych i aresztach śledczych. Regulacja ta uwzględniała specyfikę funkcjonowania przywzięziennnych zakładów pracy, ich rolę w systemie penitencjarnym, nałożone na nie zadania publiczne oraz konieczność wyrównywania szans tych firm w konkurencji rynkowej. Jak wykazała praktyka, preferencja powyższa miała fundamentalne znaczenie dla przywzięziennnych zakładów pracy, szczególnie tych, których wyroby i usługi ukierunkowane były na klienta budżetowego. Pozwoliła na poprawę konkurencyjności, dywersyfikację działalności, a co najważniejsze – tworzenie licznych nowych miejsc pracy dla skazanych. Aktualnie obowiązująca od 2 marca 2004 r. ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych – pomimo zgłaszanych przez więziennictwo propozycji – pozbawiona została takiego rozwiązania. Efektem powyższego był znaczny spadek przychodów przywzięziennnych zakładów pracy, w szczególności przedsiębiorstw państwowych. Dotyczyło to w szczególności tych zakładów, które były najsilniej związane z budżetem. Likwidacja preferencji stworzyła więc realne zagrożenie dla dalszego funkcjonowania przywzięziennnych zakładów pracy.

Zgodnie z interpretacją przepisów ustawy, dostęp do preferencyjnych zamówień sektora finansów publicznych posiadały tylko gospodarstwa pomocnicze jednostek organizacyjnych Służby Więziennej, które, w myśl ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. - Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, w terminie do dnia 31 grudnia 2010 r., uległy przekształceniu w instytucje gospodarki budżetowej.

Mając na względzie zadania, wykonywane przez podmioty zatrudniające osoby pozbawione wolności, polegające na prowadzeniu oddziaływań penitencjarnych i resocjalizacyjnych, a także biorąc pod uwagę związek pomiędzy preferencjami dla przedsiębiorców, a liczbą miejsc pracy dla skazanych konieczne jest wprowadzenie proponowanych zmian do ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Charakter proponowanych zmian powoduje, że zmiana dotyczyć będzie również zatrudnienia skazanych na zewnątrz jednostki penitencjarnej, co jest ważnym elementem w procesie przystosowania skazanych do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie po opuszczeniu przez nich zakładu karnego. Ponadto proponowane rozwiązania powinny przyczynić się do rozszerzenia grupy skazanych pracujących w warunkach wolnościowych.

Zmiany w art. 22 i art. 29 polegają na umożliwieniu preferencyjnego ubiegania się o udzielenie zamówienia przez wykonawców, którzy zatrudniają skazanych. Przyjęto, iż zamawiający będzie mógł zastrzec w ogłoszeniu o zamówieniu, że o udzielenie zamówienia mogą ubiegać się wyłącznie wykonawcy, u których: po pierwsze średnie zatrudnienie skazanych, o których mowa w ustawie – Kodeks karny wykonawczy, w przeliczeniu na pełne etaty, w okresie 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających datę złożenia oferty, stanowiło ponad 50 % ogółu zatrudnionych, a po drugie udział zatrudnienia skazanych w zatrudnieniu ogółem, nie ulegnie obniżeniu w okresie realizacji zamówienia. Rozwiązanie to zostało skonstruowane w sposób zapobiegający zatrudnieniu osób pozbawionych wolności tylko na potrzeby udziału w konkretnym zamówieniu, zapewnia wybór oferty przedsiębiorcy stabilnego, biorącego realny udział w resocjalizacji skazanych. W opinii wnioskodawców rozwiązanie takie może przyczynić się do aktywizacji zawodowej osób przebywających w zakładach karnych i aresztach śledczych.

Projekt zakłada, iż ustawa wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

W trakcie prac nad projektem wystąpiono o opinię do:

- 1) Ministra Spraw Zagranicznych;
- 2) Ministra Infrastruktury;
- 3) Ministra Sprawiedliwości;
- 4) Ministra Finansów;
- 5) Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji;
- 6) Ministra Skarbu Państwa;
- 7) Ministra Pracy i Polityki Społecznej;
- 8) Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa;
- 9) Naczelnej Rady Adwokackiej;
- 10) Krajowej Rady Radców Prawnych;
- 11) Związku Województw RP;
- 12) Unii Metropolii Polskich;
- 13) Związku Miast Polskich;
- 14) Urzędu Zamówień Publicznych;
- 15) Ministra Gospodarki;
- 16) Pracodawców RP;
- 17) KPP Lewiatan.

Swoje opinie na piśmie przedstawili:

- 1) Minister Spraw Zagranicznych – zgłosił zastrzeżenia dotyczące zgodności z prawem Unii Europejskiej zmian dokonywanych w art. 4 pkt 13 oraz art. 22 (pkt 1 i 2 nowelizacji);
- 2) Prezes Urzędu Zamówień Publicznych – przedstawił stanowisko zbieżne ze stanowiskiem Ministra Spraw Zagranicznych;
- 3) Minister Finansów – w zakresie swojej właściwości nie zgłosił uwag do projektu;
- 4) Minister Infrastruktury – zgłosił zastrzeżenie dotyczące zgodności z prawem Unii Europejskiej zmiany art. 22 (art. 1 pkt 2 nowelizacji);
- 5) Minister Sprawiedliwości – zgłosił zastrzeżenie dotyczące zgodności z prawem Unii Europejskiej zmiany art. 22 (art. 1 pkt 2 nowelizacji);
- 6) Minister Gospodarki – nie przedstawił stanowiska wskazując, że nowelizacja nie odnosi się bezpośrednio do zadań, za które odpowiedzialny jest Minister Gospodarki;
- 7) Minister Skarbu Państwa – nie zgłosił uwag do projektu w zakresie swoich kompetencji;
- 8) Krajowa Rada Radców Prawnych – wskazała potencjalnie negatywne skutki wejścia w życie nowelizacji;
- 9) Związek Województw RP – przedstawił opinie urzędów marszałkowskich województw: śląskiego, opolskiego, warmińsko-mazurskiego i mazowieckiego; nie zgłoszono zasadniczych zastrzeżeń.

Ponadto w posiedzeniu komisji senackich (I czytanie) wzięli udział przedstawiciele Centralnego Zarządu Służby Więziennej (przedstawili swoje stanowisko na komisji popierając projekt) oraz przedstawiciel Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Senatorowie nie podzielili wątpliwości co do zgodności z prawem Unii Europejskiej dokonywanej nowelizacji.

Wejście w życie ustawy nie spowoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

Przedmiot projektowanej regulacji jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 7 lipca 2011 r.

w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

Jednocześnie upoważnia senatora Stanisława Piotrowicza do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

projekt

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach

Art. 1.

W ustawie z dnia 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach (Dz. U. Nr 90, poz. 450, z późn. zm.¹⁾) po art. 17b dodaje się art. 17c–17f w brzmieniu:

„Art. 17c. Krzyż Armii Krajowej, będący kontynuacją Krzyża Armii Krajowej wprowadzonego dnia 1 sierpnia 1966 r. przez Dowódcę Armii Krajowej gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku żołnierza Polski Podziemnej w latach 1939-1945, jest odznaczeniem wojennym nadawanym żołnierzom Armii Krajowej oraz żołnierzom organizacji ją poprzedzających.

Art. 17d. Krzyż Batalionów Chłopskich, będący kontynuacją Krzyża Batalionów Chłopskich wprowadzonego dnia 1 września 1989 r. przez Komendanta Głównego Batalionów Chłopskich gen. Franciszka Kamińskiego dla upamiętnienia wysiłku zbrojnego żołnierzy Batalionów Chłopskich w latach 1940-1945, jest odznaczeniem wojennym nadawanym żołnierzom Batalionów Chłopskich oraz żołnierzom organizacji ją poprzedzających.

Art. 17e. Krzyż Narodowego Czynu Zbrojnego, będący kontynuacją Krzyża Narodowego Czynu Zbrojnego wprowadzonego dnia 14 grudnia 1944 r. zarządzeniem Rady Politycznej Narodowych Sił Zbrojnych, jest odznaczeniem wojennym nadawanym żołnierzom Narodowych Sił Zbrojnych.

Art. 17f. Do odznaczeń, o których mowa w art. 17c–17e, przepisu art. 6 ust. 1 nie stosuje się.”

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

¹⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1999 r. Nr 101, poz. 1177, z 2000 r. Nr 62, poz. 718, z 2002 r. Nr 74, poz. 676, z 2006 r. Nr 104, poz. 708 i 711 i Nr 194, poz. 1432, z 2007 r. Nr 25, poz. 162 i Nr 123, poz. 848, z 2009 r. Nr 168, poz. 1323 oraz z 2010 r. Nr 155, poz. 1041.

UZASADNIENIE

Nowelizacja ustawy z dnia 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach ma na celu wznowienie nadawania Krzyża Armii Krajowej, Krzyża Batalionów Chłopskich oraz Krzyża Narodowego Czynu Zbrojnego. Przyjęte rozwiązania stanowią realizację postulatów środowisk kombatanckich, których skonkretyzowanym wyrazem była petycja wniesiona do Marszałka Senatu.

Krzyż Armii Krajowej, wprowadzony 1 sierpnia 1966 r. przez Dowódcę Armii Krajowej gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku żołnierza Polski Podziemnej w latach 1939-1945 był nadawany żołnierzom Armii Krajowej oraz żołnierzom organizacji ją poprzedzających.

Krzyż Batalionów Chłopskich, wprowadzony 1 września 1989 r. przez Komendanta Głównego Batalionów Chłopskich gen. Franciszka Kamińskiego dla upamiętnienia wysiłku zbrojnego żołnierzy Batalionów Chłopskich w latach 1940-1945 był nadawany żołnierzom tej formacji wojskowej oraz żołnierzom organizacji ją poprzedzających.

Krzyż Narodowego Czynu Zbrojnego, wprowadzony zarządzeniem Rady Politycznej Narodowych Sił Zbrojnych z dnia 14 grudnia 1944 r. był nadawany żołnierzom Narodowych Sił Zbrojnych.

Nadawanie powyższych odznaczeń znalazło swój wyraz w porządku ustawowym na mocy ustawy z dnia 16 października 1992 r. - Przepisy wprowadzające ustawę o orderach i odznaczeniach, uchylające przepisy o tytułach honorowych oraz zmieniające niektóre ustawy (Dz. U. Nr 90, poz. 451 oraz z 1995 r. Nr 83, poz. 419). Mocą ustawy Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Batalionów Chłopskich oraz Krzyż Narodowego Czynu Zbrojnego określone zostały jako odznaczenia o charakterze wojskowym. Zgodnie z ustawą odznaczenia te były nadawane do dnia 8 maja 1999 r. Szczegółowy tryb nadawania odznaczeń określało, wydane na podstawie przepisów przejściowych, rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 10 listopada 1992 r. w sprawie szczegółowego trybu nadawania Krzyża Armii Krajowej i Krzyża Batalionów Chłopskich oraz w sprawie wzoru i szczegółowego trybu nadawania Krzyża Narodowego Czynu Zbrojnego (Dz. U. Nr 90, poz. 454). W myśl obecnie obowiązujących przepisów nie ma możliwości nadawania tych odznaczeń.

Projekt ustawy zakłada, że podstawą do nadawania Krzyża Armii Krajowej, Krzyża Batalionów Chłopskich oraz Krzyża Narodowego Czynu Zbrojnego będą odpowiednie przepisy ustawy o orderach i odznaczeniach. Ogłoszenie ustawy spowoduje konieczność zmiany dotychczasowych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy o orderach i odznaczeniach, tak aby określić w rozporządzeniu wzory i szczegółowy tryb nadawania odznaczeń.

Projektowana ustawa wpłynie pozytywnie na społeczny odbiór przepisów dotyczących przyznawania orderów i odznaczeń i przyczyni się do możliwości uhonorowania żołnierzy ruchu oporu, którzy dotychczas nie otrzymali odznaczeń przywracanych niniejszą ustawą. Zgodnie z informacjami Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych żyje obecnie około 4 700 żołnierzy Służby Zwycięstwu Polski, Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, około 1 500 żołnierzy Batalionów Chłopskich i około 300 żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowej Organizacji Wojskowej, którzy otrzymali uprawnienia kombatanckie po dniu 8 maja 1999 r., czyli już po wejściu w życie przepisów uniemożliwiających nadawanie przywracanych odznaczeń.

W toku postępowania nad projektem swoje pozytywne opinie wyrazili przedstawiciele środowisk kombatanckich. Inicjatywa wznowienia przyznawania Krzyża Armii Krajowej, Krzyża Batalionów Chłopskich oraz Krzyża Narodowego Czynu Zbrojnego zyskała też aprobatę Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Jednoznaczna potrzeba wprowadzenia zmian nie została dostrzeżona w stanowisku Kancelarii Prezydenta RP. Uwagi podniesione przez przedstawicieli Kancelarii Prezydenta oraz Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych dotyczyły m. in. wątpliwości związanych z określeniem przywracanych odznaczeń jako odznaczeń wojennych. Dotychczas (do roku 1999) odznaczenia te były uznawane za odznaczenia wojskowe. Projektodawcy ustawy zdecydowali jednak o wskazaniu na wojenny charakter odznaczeń, kierując się w tym zakresie aktualnym brzmieniem art. 6 nowelizowanej ustawy.

Według szacunków Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych łączny koszt wykonania Krzyży, etui, stosownych legitymacji i dyplomów dla około 6 500 osób może wynieść do 325 000 złotych.

Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Treść

80. posiedzenia Senatu w dniach 6 i 7 lipca 2011 r.

(Obrady w dniu 6 lipca)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Przyjęcie protokołu siedemdziesiątego szóstego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
senator Stanisław Karczewski	6
senator Stanisław Karczewski	7
Zatwierdzenie porządku obrad osiemdziesiątego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	7
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek	9
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala	10
senator Władysław Dajczak	11
senator Władysław Ortyl	11
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek	11
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	11
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek	12
senator Jan Dobrzyński	12
senator Wiesław Dobkowski	12
senator Bohdan Paszkowski	12
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek	13
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	13
senator Władysław Ortyl	13
senator Jan Dobrzyński	14
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	14
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
podsekretarz stanu	
Piotr Styczeń	14
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Jurcewicz	15
senator Jan Dobrzyński	15
senator Władysław Dajczak	15
podsekretarz stanu	
Piotr Styczeń	15
senator Jan Rulewski	17
senator Bohdan Paszkowski	17
senator Wiesław Dobkowski	17
podsekretarz stanu	
Piotr Styczeń	17
senator Tadeusz Gruszka	19
senator Bogdan Borusewicz	19
senator Wiesław Dobkowski	20
podsekretarz stanu	
Piotr Styczeń	20
senator Wiesław Dobkowski	21
podsekretarz stanu	
Piotr Styczeń	21
senator Ryszard Knosala	21
senator Grzegorz Wojciechowski	21
senator Tadeusz Gruszka	21
podsekretarz stanu	
Piotr Styczeń	22
senator Ryszard Knosala	22
podsekretarz stanu	
Piotr Styczeń	23
Otwarcie dyskusji	
senator Jan Rulewski	23
Wznowienie obrad	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
senator Piotr Kaleta	25
senator Andrzej Owczarek	26
senator Władysław Ortyl	27

Zamknięcie dyskusji**Punkt drugi porządku obrad:** stanowisko

Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej

senator sprawozdawca

Tadeusz Gruszka 28

Zapytania i odpowiedzi

senator Jan Rulewski 28

senator sprawozdawca

Tadeusz Gruszka 29

senator Jan Rulewski 29

sekretarz stanu

w Ministerstwie Infrastruktury

Tadeusz Jarmuziewicz 29

senator Tadeusz Gruszka 30

senator Stanisław Jurcewicz 30

sekretarz stanu

Tadeusz Jarmuziewicz 30

senator Tadeusz Gruszka 30

sekretarz stanu

Tadeusz Jarmuziewicz 30

Otwarcie dyskusji**Zamknięcie** dyskusji**Punkt trzeci porządku obrad:** stanowisko

Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej

senator sprawozdawca

Stanisław Iwan 31

Zapytania i odpowiedzi

senator Ryszard Knosala 32

senator sprawozdawca

Stanisław Iwan 32

podsekretarz stanu

w Ministerstwie Infrastruktury

Anna Wypych-Namietko 33

senator Stanisław Jurcewicz 33

senator Ryszard Knosala 34

podsekretarz stanu

Anna Wypych-Namietko 34

senator Kazimierz Kleina 35

senator Grzegorz Wojciechowski 35

podsekretarz stanu

Anna Wypych-Namietko 35

Otwarcie dyskusji**Zamknięcie** dyskusji**Punkt czwarty porządku obrad:** stanowisko

Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej

senator sprawozdawca

Stanisław Kogut 37

Zapytania i odpowiedzi

senator Władysław Dajczak 37

senator sprawozdawca

Stanisław Kogut 37

senator Stanisław Jurcewicz 37

senator sprawozdawca

Stanisław Kogut 38

senator Stanisław Jurcewicz 38

senator sprawozdawca

Stanisław Kogut 38

senator Czesław Ryszka 38

senator sprawozdawca

Stanisław Kogut 38

senator Stanisław Jurcewicz 39

podsekretarz stanu

w Ministerstwie Infrastruktury

Andrzej Massel 39

senator Stanisław Jurcewicz 39

senator Czesław Ryszka 40

podsekretarz stanu

Andrzej Massel 40

Otwarcie dyskusji

senator Czesław Ryszka 40

senator Stanisław Kogut 42

senator Leon Kieres 43

senator Zbigniew Cichoń 43

senator Piotr Andrzejewski 44

Zamknięcie dyskusji

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury

podsekretarz stanu

Andrzej Massel 44

Punkt szósty porządku obrad: stanowisko

Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka

Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

senator sprawozdawca

Paweł Klimowicz 45

Zapytania i odpowiedzi

senator Stanisław Bisztyga 46

senator sprawozdawca

Paweł Klimowicz 46

senator Grzegorz Wojciechowski 46

senator sprawozdawca

Paweł Klimowicz 46

senator Jadwiga Rotnicka 47

senator sprawozdawca

Paweł Klimowicz 47

Otwarcie dyskusji

Zamknięcie dyskusji

Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko

Senatu w sprawie ustawy o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych

senator sprawozdawca

Leon Kieres 47

Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Stanisław Bisztyga	49	Marek Haber	57
senator sprawozdawca		senator Waldemar Kraska	57
Leon Kieres	50	podsekretarz stanu	
senator Grzegorz Wojciechowski	50	Marek Haber	57
senator sprawozdawca		senator Józef Bergier	58
Leon Kieres	50	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		Marek Haber	58
Zamknięcie dyskusji		senator Piotr Andrzejewski	59
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko		podsekretarz stanu	
Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji		Marek Haber	59
Umowy między Rzeczpospolitą Polską		senator	
a Wyspą Man w sprawie unikania pod-		Zbigniew Romaszewski	59
wójnego opodatkowania w odniesieniu		podsekretarz stanu	
do przedsiębiorstw eksploatujących		Marek Haber	59
statki morskie lub statki powietrzne		Otwarcie dyskusji	
w transporcie międzynarodowym, pod-		senator Władysław Sidorowicz	60
pisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r.		senator Piotr Andrzejewski	60
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych		senator Mieczysław Augustyn	61
senator sprawozdawca		senator Józef Bergier	61
Włodzimierz Cimoszewicz	51	Zamknięcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów		Punkt jedenasty porządku obrad: stano-	
Publicznych		wisko Senatu w sprawie ustawy o samo-	
senator sprawozdawca		rządzie pielęgniarek i położnych	
Antoni Motyczka	52	Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Władysław Sidorowicz	62
Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowis-		Zapytania i odpowiedzi	
ko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji		senator	
Konwencji między Rzeczpospolitą Polską		Zbigniew Romaszewski	63
a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie		senator sprawozdawca	
unikania podwójnego opodatkowania		Władysław Sidorowicz	63
i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowa-		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
wania w zakresie podatków od dochodu		sterstwie Zdrowia	
oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisa-		podsekretarz stanu	
nych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.		Marek Haber	63
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów		Zapytania i odpowiedzi	
Publicznych		senator Stanisław Bisztyga	64
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Kazimierz Kleina	52	Marek Haber	64
senator sprawozdawca		Otwarcie dyskusji	
Alicja Zając	53	Zamknięcie dyskusji	
Otwarcie dyskusji		Punkt dwunasty porządku obrad: drugie	
Zamknięcie dyskusji		czytanie projektu ustawy o zmianie usta-	
Punkt dziesiąty porządku obrad: stano-		wy – Kodeks postępowania karnego	
wisko Senatu w sprawie ustawy o zawo-		Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-	
dach pielęgniarstwa i położnej		sji Ustawodawczej oraz Komisji Praw	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia		Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Władysław Sidorowicz	54	Piotr Zientarski	64
Zapytania i odpowiedzi		Zapytania i odpowiedzi	
senator Waldemar Kraska	55	senator Zbigniew Cichoń	66
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Władysław Sidorowicz	56	Piotr Zientarski	66
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		podsekretarz stanu	
sterstwie Zdrowia		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu		Zbigniew Wrona	66
Marek Haber	56	senator Grzegorz Wojciechowski	67
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Waldemar Kraska	56	Zbigniew Wrona	67

Zapytania i odpowiedzi	Zapytania i odpowiedzi
senator Władysław Sidorowicz 92	senator Zbigniew Cichoń 93
podsekretarz stanu	podsekretarz stanu
Irena Wóycicka 92	Irena Wóycicka 94
senator Jan Rulewski 93	senator Jan Rulewski 94
podsekretarz stanu	sekretarz stanu
Irena Wóycicka 93	Jarosław Duda 94
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	Otwarcie dyskusji
stwie Pracy i Polityki Społecznej	senator Zbigniew Cichoń 95
sekretarz stanu	Zamknięcie dyskusji
Jarosław Duda 93	Komunikaty

(Obrady w dniu 7 lipca)

Wznowienie posiedzenia	senator Stanisław Piotrowicz 122
Punkt siedemnasty porządku obrad: infor-	senator Piotr Kaleta 123
macja o działalności Rzecznika Praw	senator Stanisław Jurcewicz 124
Dziecka za rok 2010 wraz z uwagami	senator Mieczysław Augustyn 125
o stanie przestrzegania praw dziecka	senator Piotr Kaleta 125
rzecznik praw dziecka	senator Stanisław Kogut 126
Marek Michalak 97	Zamknięcie dyskusji
Zapytania i odpowiedzi	rzecznik praw dziecka
senator Edmund Wittbrodt 102	Marek Michalak 126
senator	Wznowienie obrad
Barbara Borys-Damięcka 103	Punkt osiemnasty porządku obrad: zmia-
senator Zbigniew Meres 103	ny w składzie komisji senackich
rzecznik Marek Michalak 103	Sprawozdanie Komisji Regulaminowej,
senator Mieczysław Augustyn 105	Etyki i Spraw Senatorskich
senator Grzegorz Wojciechowski 105	senator sprawozdawca
senator Grzegorz Banaś 105	Zbigniew Szaleniec 127
rzecznik Marek Michalak 106	Głosowanie nr 1 128
senator Adam Massalski 107	Podjęcie uchwały w sprawie zmian w skła-
senator Janusz Rachoń 107	dzie komisji senackich
senator Zbigniew Szaleniec 107	Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)
rzecznik Marek Michalak 108	Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-
senator Bogdan Borusewicz 108	sji Gospodarki Narodowej oraz Komisji
rzecznik Marek Michalak 109	Rodziny i Polityki Społecznej
senator Janusz Rachoń 109	senator sprawozdawca
rzecznik Marek Michalak 109	Andrzej Owczarek 128
senator Ryszard Górecki 110	Sprawozdanie mniejszości połączonych ko-
senator Henryk Woźniak 110	misji
senator Tadeusz Skorupa 110	senator sprawozdawca mniejszości
senator Grzegorz Wojciechowski 111	Piotr Kaleta 128
rzecznik Marek Michalak 111	senator Jan Rulewski 128
senator Stanisław Piotrowicz 112	Głosowanie nr 2 129
senator Zbigniew Meres 113	Głosowanie nr 3 129
senator Grzegorz Wojciechowski 113	Głosowanie nr 4 129
rzecznik Marek Michalak 113	Głosowanie nr 5 129
senator Władysław Sidorowicz 114	Głosowanie nr 6 129
senator Piotr Andrzejewski 114	Głosowanie nr 7 129
senator Ryszard Bender 115	Głosowanie nr 8 129
senator Przemysław Błaszczyk 115	Głosowanie nr 9 129
rzecznik Marek Michalak 115	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-
Otwarcie dyskusji	nie ustawy o finansowym wsparciu rodzin
senator Kazimierz Wiatr 117	w nabywaniu własnego mieszkania oraz
senator Mieczysław Augustyn 119	niektórych innych ustaw
senator Zbigniew Cichoń 120	Punkt drugi porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 10	130		
Głosowanie nr 11	130		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym			
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)			
Głosowanie nr 12	130		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej			
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)			
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej			
senator sprawozdawca			
Stanisław Kogut	130		
Głosowanie nr 13	130		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”			
Punkt piąty porządku obrad (cd.)			
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej			
senator sprawozdawca			
Mieczysław Augustyn	130		
Głosowanie nr 14	131		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych			
Punkt szósty porządku obrad (cd.)			
Głosowanie nr 15	131		
Głosowanie nr 16	131		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka			
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)			
Głosowanie nr 17	131		
Głosowanie nr 18	131		
Głosowanie nr 19	131		
Głosowanie nr 20	132		
Głosowanie nr 21	132		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpia			
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)			
Głosowanie nr 22	132		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r.			
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)			
Głosowanie nr 23	132		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą			
			Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.
			Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)
			Sprawozdanie Komisji Zdrowia
			senator sprawozdawca
			Władysław Sidorowicz
			132
			Głosowanie nr 24
			133
			Głosowanie nr 25
			133
			Głosowanie nr 26
			133
			Głosowanie nr 27
			133
			Głosowanie nr 28
			133
			Głosowanie nr 29
			133
			Głosowanie nr 30
			133
			Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej
			Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)
			Głosowanie nr 31
			133
			Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o samorządzie pielęgniarstwa i położnych
			Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)
			Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego
			Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
			senator sprawozdawca
			Piotr Zientarski
			134
			Głosowanie nr 32
			134
			Głosowanie nr 33
			134
			Głosowanie nr 34
			134
			Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego
			Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)
			Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych
			Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
			senator sprawozdawca
			Piotr Zientarski
			135
			Głosowanie nr 35
			135
			Głosowanie nr 36
			135
			Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych
			Punkt czternasty porządku obrad (cd.)
			Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego
			Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

senator sprawozdawca Piotr Zientarski	135	Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	158
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji senator sprawozdawca mniejszości Zbigniew Cichoń	135	Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	159
Głosowanie nr 37	136	Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	160
Głosowanie nr 38	136	Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	161
Głosowanie nr 39	136	Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	162
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego		Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	163
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	164
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych		Przemówienie senator Alicji Zając w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	165
Głosowanie nr 40	137	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	166
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych		Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	167
Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)		Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	168
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach		Przemówienie senatora Stanisław Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	169
Głosowanie nr 41	137	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad	170
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach		Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad	171
Oświadczenia		Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad	172
senator Zbigniew Szaleniec	138	Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad	173
senator Stanisław Kogut	138	Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad	174
senator Lucjan Cichosz	139	Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna	175
senator Jan Rulewski	139	Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna	176
senator Stanisław Piotrowicz	140	Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna oraz senatora Ireneusza Niewiarowskiego	177
senator Marek Konopka	141		
Zamknięcie posiedzenia			
Wyniki głosowań			
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 80. posiedzenia Senatu			
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	151		
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	152		
Przemówienie senatora Stanisława Iwana w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	153		
Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	154		
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	156		
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	157		

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Bergiera wspólnie z innymi senatorami	178	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	205
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	179	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	206
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	180	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	207
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	181	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	208
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	182	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	209
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	183	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	210
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	184	Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę	212
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	185	Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego	213
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	187	Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraszkę	214
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	188	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	215
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	189	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka	216
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	190	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	217
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	191	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	218
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego, senatora Janusza Rachonia oraz senatora Edmunda Wittbrodta	192	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	219
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	193	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	220
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	194	Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Sadowskiego oraz senatora Grzegorza Wojciechowskiego	222
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	195	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	224
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba oraz senatora Kazimierza Kleinę	196	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	225
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka	197	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	226
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	198	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza oraz senatora Grzegorza Wojciechowskiego	227
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	199	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	228
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	200	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	229
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	201	Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	230
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	202	Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	231
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka	203	Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	233
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	204	Oświadczenie złożone przez senatora Grażynę Sztark	234

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza . . .	235	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpią	253
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza . . .	236	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Wyspą Man w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w odniesieniu do przedsiębiorstw eksploatujących statki morskie lub statki powietrzne w transporcie międzynarodowym, podpisanej w Londynie dnia 7 marca 2011 r. . .	255
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami	237	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Arabii Saudyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu oraz Protokołu do tej Konwencji, podpisanych w Rijadzie dnia 22 lutego 2011 r.	256
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami	238	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej	257
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zajac	239	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych	259
Uchwały		Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.	260
Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	243	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych	268
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania oraz niektórych innych ustaw	244	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego	273
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy kierowców oraz ustawy o transporcie drogowym	246	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych	275
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej oraz ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.	248	Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach	280
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”	249		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych	250		
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich oraz ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka	251		

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ